

A. R. Smogaj

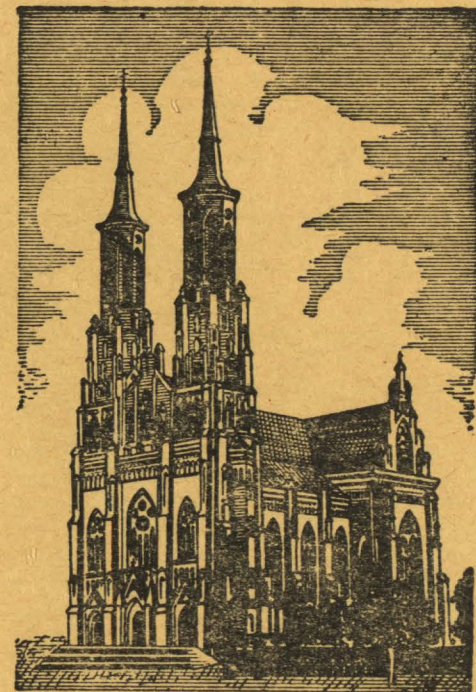
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Styczeń 1981

Nr 1



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

1. Pierwotna niewinność i historyczny stan człowieka. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 13 lutego 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej 1
2. Dzięki sakramentowi ciała, człowiek czuje się podmiotem świętości. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 20 lutego 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej 4
3. Biblijne znaczenie poznania we współżyciu małżeńskim. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 5 marca 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej 7
4. Tajemnica kobiety objawia się w macierzyństwie. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 12 marca 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej 10
5. Cykl „poznania — rodzenia” i perspektywa śmierci. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 26 marca 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej 13
6. Intencje Apostolstwa Modlitwy na rok 1981 16

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

7. Ks. Roman Krawczyk: Upadek pierwszych ludzi (Rdz 3, 1—24) w historii zbawienia 18

NEKROLOG

8. Śp. Ks. Marian Choromański 24

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 413/1980. Nakład 850 egz. L-113.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Styczeń 1981

Nr 1

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

1

PIERWOTNA NIEWINNOŚĆ I HISTORYCZNY STAN CZŁOWIEKA

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 13 lutego 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej.

Dzisiejsze rozważanie zakłada wszystko to, co było treścią szeregu poprzednich naszych analiz. Wynikły one z owego wezwania, jakie skierował Chrystus do swych rozmówców (Mt 19, 3—9 i Mk 10, 1—12), którzy postawili Mu pytanie w sprawie małżeństwa: jego nierozzerwalności oraz jedności. Nauczyciel wówczas polecił im wniknąć w to, jak było „od początku”. I właśnie dlatego, w cyklu dotychczasowych rozważań, staraliśmy się niejako odtworzyć rzeczywistość przeżywaną „u początku” przez obojga — mężczyznę i kobietę — jedności, czyli „komunii” osób. Z kolei też staraliśmy się wniknąć w to, co kryje w sobie ów krótki werset Księgi Rodzaju, rozdział 2 wiersz 25: „Mężczyzna i kobieta (jego żona) byli nadzy i nie odczuwali nawzajem wstydu”. Słowa te wskazują na dar pierwotnej niewinności, ujawniając jej rys w sposób — rzecz można — syntetyczny. Teologia zbudowała w oparciu o ten rys całościowy obraz niewinności i sprawiedliwości pierwotnej człowieka przed grzechem pierwotnym, stosując przy tym metodę obiektywizacji właściwej dla metafizyki i metafizycznej antropologii. W analizie niniejszej staramy się bardziej uwzględnić ludzką podmiotowość, co zresztą zdaje się leżeć bliżej samych źródłowych tekstów, zwłaszcza gdy chodzi o drugi opis stworzenia, o tekst jahwistyczny.

Niezależnie od tej różnicy interpretacyjnej zdaje się rzeczą dość oczywistą, iż takie „przeżycie ciała“, do jakiego poprzez archaiczny tekst przybliżyliśmy się w Rdz 2, 23, a zwłaszcza Rdz 2, 25, wskazuje na inną miarę „uduchowienia“ człowieka niż ta, o jakiej mówi tenże sam tekst po grzechu pierworodnym (Rdz 3) i jaką znamy z doświadczenia człowieka „historycznego“. Ta inna miara „uduchowienia“ wskazuje z kolei na inny układ sił wewnętrznych w samym człowieku, jakby inny stosunek ciała do duszy, inne proporcje wewnętrzne zmysłowości, duchowości, uczuciowości, inny wreszcie stopień wewnętrznej wrażliwości na dary Ducha Świętego. Wszystko to warunkuje stan pierwotnej niewinności człowieka i zarazem „stan“ ten stanowi. Wszystko to pozwala zrozumieć opis Księgi Rodzaju. Teologia, a także magisterium Kościoła, nadały tym podstawowym prawdom swój własny kształt: „Si quis non confitetur primum hominem Adam, cum mandatum Dei in paradiso fuisset transgressus, statim sanctitatem et iustitiam, in qua constitutus fuerat, amisisse... A. S.“ (Trident.: sess. V, can. 1, 2, D. B. 788, 789).

„Protoparentes in statu sanctitatis et iustitiae constituti fuerunt... Status iustitiae originalis protoparentibus collatus erat gratuitus et vere supernaturalis... Protoparentes constituti sunt in statu naturae integrae, id est immunes a concupiscentia, ignorantia, dolore et morte..., singularique felicitate gaudebant... Dona integritatis protoparentibus collata erant gratuita et praeternaturalia“ (A. Tanquerey: *Synopsis Theologiae Dogmaticae*, Parisiis 1943, p. 534—549).

W naszej teologii ciała podejmujemy analizę „początku“ z uwagi na słowa Chrystusa, w których On sam do tego „początku“ się odwołał. Kiedy powiedział: „Czyż nie wiecie, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę“ (Mt 19, 4), to kazał nam — i stale nakazuje — cofnąć się w głąb tajemnicy stworzenia. Czynimy to, mając pełną świadomość daru pierwotnej niewinności, jaki był udziałem człowieka przed grzechem pierworodnym. A chociaż od tego, kim człowiek „jako mężczyzna i niewiasta“ był poprzez ten dar łaski związanej z tajemnicą stworzenia — od tego, w jaki sposób oboje byli wzajemnie dla siebie darem, oddziela nas jakby nieprzekraczalna granica, to jednak staramy się ów stan pierwotnej niewinności zrozumieć w jego spójności ze stanem „historycznym“ człowieka po grzechu pierworodnym: status naturae lapsae simul et redemptae.

Drogą „historycznego a posteriori“ usiłujemy też dotrzeć do pierwotnego sensu ciała i uchwycić związek zachodzący pomiędzy nim a rysem pierwotnej niewinności w „przeżyciu ciała“, który to rys w tak oczywisty sposób uwytatnia się w opisie Księgi Rodzaju. Dochodzimy do wniosku, że ustalenie tego związku jest istotne i ważne

nie tylko ze względu na „teologiczną prehistorię“ człowieka, w którym wzajemne obcowanie mężczyzny i kobiety było niejako całkowicie ukształtowane łaską pierwotnej niewinności. Ustalenie tego związku jest istotne i ważne również i dlatego, że może odsłonić trwałe korzenie ludzkiego — a w szczególności teologicznego — etosu ciała.

Człowiek wchodzi w świat, wchodzi w najintymniejszy niejako wątek swej przyszłości i swej historii z poczuciem oblubieńczego sensu swego ciała, swej męskości i kobiecości. Pierwotna niewinność wskazuje na to, że ów sens uwarunkowany jest „etycznie“ i że on również ze swojej strony konstytuuje przyszłość ludzkiego etosu. To jest niesłychanie ważne dla teologii ciała. To jest racja, dla której teologię tę musimy budować „od początku“, idąc dokładnie za wymową słów Chrystusa.

W tajemnicy stworzenia mężczyzna i kobieta zostali w szczególny sposób wzajemnie „dani“ sobie przez Stwórcę — i to nie tylko w wymiarze tej pierwszej pary ludzkiej i pierwszej zarazem komunii osób, ale w całej perspektywie bytowania rodzaju i rodziny ludzkiej. Podstawowym faktem tego bytowania na każdym etapie dziejów człowieka jest to, że Bóg „stworzył ich mężczyzną i kobietą“ — stale bowiem tak ich stwarza i stale tym są. Zrozumienie podstawowych znaczeń, które w samej tajemnicy stworzenia zostały zawarte — tak jak znaczenie oblubieńczego sensu ciała (oraz podstawowych uwarunkowań tego znaczenia) — jest ważne i nieodzowne dla poznania, kim człowiek jest i kim być powinien, a więc jak powinien kształtować całe swoje działanie. Jest to istotne i ważne dla przyszłości ludzkiego etosu.

Rdz 2, 24 stwierdza, iż oboje, mężczyzna i kobieta, zostali stworzeni dla małżeństwa: „Opuszcza człowiek ojca swego i matkę i łączy się z żoną swoją tak ściśle, że stają się jednym ciałem“. W ten sposób otwiera się wielka, stwórcza perspektywa. Jest to po prostu perspektywa istnienia człowieka — istnienia, które stale odnawia się drogą „pro-kreacji“ (niejako „samoodtwarzania“). Perspektywa głęboko osadzona w świadomości człowieczeństwa (por. Rdz 2, 23), a także w tym szczególnym poczuciu oblubieńczego sensu ciała (Rdz 2, 25). Mężczyzna i kobieta, zanim stają się mężem i żoną (konkretnie będzie o tym mowa dopiero w Rdz 4, 1), wylaniają się z tajemnicy stworzenia przede wszystkim jakby brat i siostra w samym człowieczeństwie. Poczucie oblubieńczego sensu ciała w jego męskości i kobiecości odsłania wnętrze ich wolności, która jest wolnością daru.

Stąd bierze swój początek owa komunia osób, w której oboje spotykają się i obdarzają się wzajemnie pełnią swej podmiotowości.

Tak oboje rosną jako osoby — podmioty. Rosną przez siebie wzajemnie, również przez swoje ciała, przez ową „nagość” wolną od wstydu. W tej komunii osób zostaje niejako doskonale zabezpieczona cała głębia pierwotnej samotności człowieka (pierwszego i każdego), a równocześnie zostaje ona w zdumiewający sposób przeniknięta darem „drugiego” i poszerzona przez ten dar. Jeśli mężczyzna i kobieta przestaną być dla siebie wzajemnie bezinteresownym darem, jakim stali się dla siebie w tajemnicy stworzenia, wówczas „poznają, że są nadzy” (por. Rdz 3). Wówczas też narodzi się w ich sercach wstyd tej nagości, którego nie odczuwali w stanie pierwotnej niewinności. Pierwotna niewinność ujawnia i tworzy zarazem doskonały etos daru.

Do tej sprawy wypadnie jeszcze powrócić.

2

DZIĘKI SAKRAMENTOWI CIAŁA CZŁOWIEK CZUJE SIĘ PODMIOTEM ŚWIĘTOŚCI

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 20 lutego 1980 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej.

Księga Rodzaju stwierdza, iż mężczyzna i kobieta zostali stworzeni dla małżeństwa: „... Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). W ten sposób otwiera się wielka, stwórcza perspektywa istnienia człowieka, która stale odnawia się drogą „prokreacji”, „samoodtwarzania”. Perspektywa ta zostaje głęboko osadzona w świadomości człowieczeństwa, a także w szczególnym poczuciu oblubieńczego sensu ciała, w jego męskości i kobiecości. Mężczyzna i kobieta w tajemnicy stworzenia są wzajemnie darem dla siebie. Pierwotna niewinność ujawnia i oznacza zarazem doskonały etos daru.

Zwróciliśmy już na to uwagę w poprzednim rozważaniu. Przez etos daru zostaje przynajmniej zarysowany problem „przedmiotowości” człowieka, który — na obraz i podobieństwo Boże — jest podmiotem. W opisie stworzenia (zwłaszcza Rdz 2, 23—25) „niewiasta” z pewnością nie jest tylko „przedmiotem” dla mężczyzny, choć stają oni przed sobą w całej pełni swojej przedmiotowości, jako stworzenia, jako „kość z mojej kości i ciało z mojego ciała”, jako mężczyzna i kobieta, oboje nadzy. Tylko nagość, która czyni kobietę „przedmiotem” dla mężczyzny i odwrotnie, tylko taka nagość jest źródłem

zawstydzienia. Skoro zaś „nie odczuwali wzajemnie wstydu”, to znaczy, że kobieta dla mężczyzny nie była takim „przedmiotem”, ani też on dla niej. Wewnętrzna niewinność jako „czystość serca” niejako uniemożliwiała jakiekolwiek zepchnięcie „drugiego” na pozycję tylko przedmiotu. Skoro „nie odczuwali wstydu”, to znaczy, że byli zjednoczeni świadomością daru, że mieli wzajemne poczucie oblubieńczego sensu swoich ciał, w którym wyraża się wolność daru i wciąż dochodzi do głosu całe wewnętrzne bogactwo osoby jako podmiotu. Takie zaś wzajemne przenikanie się osobowych ludzkich „ja”, mężczyzny i kobiety, zdaje się podmiotowo wykluczać jakiekolwiek „zepchnięcie w przedmiot”. Tak odsłania się podmiotowy profil miłości, o której można zarazem powiedzieć, że jest najgłębiej „przedmiotowa”, gdyż żywi się wzajemnie samą „przedmiotowością” daru.

Mężczyzna i kobieta po grzechu pierwotnym utracą łaskę pierwotnej niewinności. Odkrycie oblubieńczego sensu ciała przestanie być dla nich prostą oczywistością objawienia i łaski. A jednak pozostanie ono nadal zadane człowiekowi poprzez etos daru zapisany na dnie ludzkiego serca jakby dalekie echo pierwotnej niewinności. Z niego kształtować się będzie ludzka miłość w swojej wewnętrznej prawdzie, w swym podmiotowym autentyzmie. Z niego też człowiek — również poprzez zasłonę wstydu — będzie stale odkrywał siebie jako stróża tajemnicy podmiotu, owej wolności daru, broniąc jej przed jakimkolwiek zepchnięciem na pozycję „bycia tylko przedmiotem”.

Na razie jednakże znajdujemy się jakby przed progiem ziemskiej historii człowieka. Mężczyzna i kobieta nie przekroczyli jeszcze tego progu w kierunku poznania dobra i zła. Są ogarnięci samą tajemnicą stworzenia, a głębia tej tajemnicy, ukryta w sercu człowieka, jest sprawiedliwością, jest miłością. „Widział Bóg, że było... bardzo dobre” (Rdz 1, 8). Człowiek poczyną się w świecie widzialnym — jako najwyższy punkt Bożego obdarowania, niosąc w sobie samym ów wewnętrzny wymiar, który jest wymiarem daru. W tym wymiarze przynosi na świat swe szczególne podobieństwo do Boga. Podobieństwo to przekracza i obejmuje również jego „widzialność” w świecie, jego cielesność, jego męskość lub kobiecość, jego nagość. Refleksem tego podobieństwa jest także owo pierwotne poczucie oblubieńczego sensu ciała, przeniknięte tajemnicą pierwotnej niewinności.

W taki sposób, w tym wymiarze, konstytuuje się ów najpierwotniejszy sakrament, rozumiany jako znak przenoszący skutecznie w widzialność świata niewidzialną tajemnicę odwiecznie ukrytą w Bogu. Jest to tajemnica prawdy, miłości, tajemnica życia Bożego, w której człowiek otrzymuje realne uczestnictwo. Pierwotną niewinność urzeczywistnia sam początek tego uczestnictwa w dziejach czło-

wieka i ona też jest źródłem pierwotnej szczęśliwości. Sakrament jako znak widzialny konstituuje się poprzez człowieka jako „ciało“, poprzez jego „widzialną“ męskość i kobiecość. Ciało bowiem i tylko ono zdolne jest uczynić widzialnym to, co niewidzialne, duchowe i Boże. Ono zostało stworzone po to, aby przenosić w widzialną rzeczywistość świata ukrytą odwiecznie w Bogu tajemnicę i aby być jej znakiem.

Tak więc w człowieku stworzonym na obraz Boży została objawiona sama niejako sakramentalność stworzenia, sakramentalność świata. Człowiek bowiem poprzez swoją widzialność, poprzez swoją męskość i kobiecość, staje się znakiem widzialnym owej ekonomii prawdy i miłości, której źródło jest w Bogu samym, ekonomii objawionej już w tajemnicy stworzenia. Na tym szerokim tle rozumiemy w pełni słowa ustanawiające sakrament małżeństwa, wypowiedziane w Rdz 2, 24: „Mężczyzna opuszcza swojego ojca i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem“. Na tym szerokim tle rozumiemy też, iż słowa Rdz 2, 25: „mężczyzna i jego żona byli nadzy, a nie odczuwali wzajemnie wstydu“ poprzez całą głębię swego antropologicznego znaczenia wypowiadają zarazem wejście świętości wraz z człowiekiem w widzialny świat, który dla człowieka został stworzony. Sakrament świata i sakrament człowieka w świecie pochodzi z Bożego źródła świętości i równocześnie dla świętości jest ustanowiony. Pierwotna niewinność, związana z poczuciem oblubieńczego sensu ciała, jest równocześnie tą świętością, która umożliwia człowiekowi tak głęboko ujawnić się ze swoim ciałem i to właśnie przez „bezinteresowny dar“ z siebie samego. Świadomość daru warunkuje w tym wypadku „sakrament ciała“: człowiek czuje się w swoim ciecie, „jako mężczyzna i kobieta“, podmiotem świętości.

Z takim poczuciem sensu swego ciała człowiek — to znaczy mężczyzna i kobieta — wchodzi w świat jako podmiot prawdy i miłości. Można powiedzieć, iż Rdz 2, 23—25 opisuje jakby pierwsze świętowanie człowieczeństwa w całej pierwotnej pełni poczucia oblubieńczego sensu ciała, świętowanie człowieczeństwa płynące z Bożych źródeł prawdy i miłości w samej tajemnicy stworzenia. A chociaż wkrótce nad tym pierwotnym świętowaniem rozpostrze się horyzont grzechu i śmierci (Rdz 3), to jednak już stąd, z tajemnicy stworzenia, czerpiemy pierwszą nadzieję tego, że owocem tej Boskiej ekonomii prawdy i miłości, jaka objawiła się „u początku“ człowieka, stanie się nie śmierć, ale życie i nie samo zniszczenie ciała człowieka stworzonego „na obraz Boży“, lecz „wezwanie do chwały“ (por. Rz 8, 30).

3 BIBLIJNE ZNACZENIE POZNANIA WE WSPÓŁŻYCIU MAŁŻEŃSKIM

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 5 marca 1980 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej.

1. Do całości naszych analiz, poświęconych biblijnemu „początkowi“, pragniemy dołączyć jeszcze mały fragment tekstu z czwartego rozdziału Księgi Rodzaju. Naprzód jednakże należy stwierdzić, że Jezus Chrystus swoje słowa w rozmowie z faryzeuszami (por. Mt 19, Mk 10), w których obrębie stale toczą się nasze rozważania, wypowiada w takim kontekście ludzkiego bytowania, w którym śmierć i związane z nią zniszczenie ciała (owo „w proch się obrócisz“ z Rdz 3, 19) stało się powszechnym udziałem człowieka. Chrystus odwołuje się do „początku“, do pierwotnego wymiaru tajemnicy stworzenia wówczas, gdy ten wymiar został już jak gdyby przełamany poprzez *mysterium iniquitatis*, przez grzech, a wraz z nim także przez śmierć: *mysterium mortis*. Grzech i śmierć weszły w dzieje człowieka niejako przez samo serce tej jedności, jaką „od początku“ stanowili mężczyzna i kobieta, stworzeni i wezwani do tego, aby stawać się „jednym ciałem“ (Rdz 2, 24). Już na samym początku niniejszych rozważań stwierdziliśmy, że Chrystus odwołując się „do początku“ przeprowadza nas niejako przez granicę pierwotnej niewinności człowieka i jego dziedzicznej grzeszności i pozwala nam szukać ciągłości i spójni między tymi dwoma sytuacjami, poprzez które ukształtował się dramat tego „początku“ w objawieniu tajemnicy człowieka historycznemu człowiekowi.

To nas poniekąd uprawnia, aby po analizach związanych ze stanem pierwotnej niewinności przejść do ostatniej jeszcze w tym całokształcie analizy „poznania i rodzenia“. Tematycznie wiąże się ona jak najściślej z błogosławieństwem płodności, włączonym w pierwszy opis stworzenia człowieka jako mężczyznę i niewiastę (Rdz 1, 27—28). Historycznie zaś włącza się już w ów horyzont grzechu i śmierci, który — jak uczy Księga Rodzaju (rozdział 3) — wraz z naruszeniem pierwszego Przymierza ze Stwórcą zasadniczo zaciążył nad samym poczuciem sensu ludzkiego ciała.

2. W 4 rozdziale Księgi Rodzaju, a więc ciągle jeszcze w obrębie tekstu jahwistycznego, czytamy: „Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy. A ona poczęła i urodziła Kaina i rzekła: urodziłam mężczyznę z pomocą Jahwe. A potem urodziła jeszcze Abla, jego brata“ (Rdz 4, 1—2). Jeśli ten pierwszy fakt zrodzenia człowieka na ziemi wiążemy z „poznanie“, to z uwagi na charakter dawniejszych przekładów

dosłownych, w których „zbliżenie“ małżeńskie było określone właśnie jako „poznanie“. W rzeczywistości przekład współczesny brzmi: „mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy“, podczas gdy dawniejsze przekłady miały: „poznał swą żonę“, co zresztą zdaje się ściślej odpowiadać znaczeniu użytego tutaj słowa semickiego „jada“. Można w tym widzieć ubóstwo archaicznego języka, któremu brakowało większej ilości wyrażen na określenie zróżnicowanych faktów. Tym niemniej pozostaje rzeczą znamioną, iż sytuacja, w której mężczyzna i jego żona łączą się z sobą tak ściśle, że stają się „jednym ciałem“, została określona jako „poznanie“. W ten sposób bowiem z ubóstwa języka zdaje się jakby wylaniać swoista głębia znaczenia, która właśnie jest konsekwencją wszystkich dotąd rozpatrywanych znaczeń.

3. Wydaje się, że jest to również ważne ze względu na „archetyp“ naszego myślenia o człowieku, który jest ciałem, o jego męskości i o jego kobiecości, a więc o jego płciowości. Tak bowiem, poprzez użyty w Księdze Rodzaju, rozdział 4, 1—2, i często używany w Biblii wyraz „poznanie“ — współzycie małżeńskie mężczyzny i kobiety — to, że stają się oni przez dwoistość swojej płci „jednym ciałem“, zostało niejako wprowadzone w wymiar właściwy dla osób. Księga Rodzaju, rozdział 4, 1—2, mówi tylko o „poznaniu“ kobiety przez mężczyznę, jakby wskazuje na jego przede wszystkim aktywność. Można jednakże mówić o wzajemności tego „poznania“, w którym mężczyzna i kobieta uczestniczą przez swoje ciało i płęć. Dodajmy, że szereg dalszych tekstów biblijnych — choćby już w tym samym rozdziale Księgi Rodzaju (por. np. Rdz 4, 17; 4, 25) — przemawia też tym językiem. I to aż do słów wypowiedzianych przy zwiastowaniu przez Maryję z Nazaret: „Jakże się to stanie, skoro męża nie znam“ (Łk 1, 34 — dawniejsze tłumaczenie).

4. Tak więc wraz z tym biblijnym „poznał“, które po raz pierwszy pojawia się w Księdze Rodzaju, rozdział 4, 1—2, stajemy z jednej strony wobec bezpośredniej wymowy ludzkiej intencjonalności (bo ona właściwa jest „poznaniu“), a z drugiej strony wobec całej rzeczywistości zjednoczenia małżeńskiego, tego współzycia, w którym mężczyzna i kobieta stają się „jednym ciałem“. Biblia, która — może z racji ubóstwa języka — mówi tutaj o „poznaniu“, wskazuje jakby na głębszą istotę rzeczywistości samego współzycia małżeńskiego. Leży ona na przedłużeniu tych znaczeń, które staramy się tropić od początku w niniejszym studium — leży w istotnym dla człowieka poczuciu sensu swojego ciała. W Księdze Rodzaju, rozdział 4, w. 1, stając się „jednym ciałem“ mężczyzna i kobieta w szczególny sposób doświadczają sensu swojego ciała. Są oni wówczas jakby jednym podmiotem aktu i przeżycia, a przecież w tej jedności pozostają dwoma realnie odrębnymi podmiotami. To zaś już jakoś uprawnia do

stwierdzenia, że „mężczyzna poznaje swoją żonę“, czy też że oboje nawzajem „się poznają“. Chodzi o to, że wówczas odsłaniają się dla siebie wzajemnie tą szczególną głębią własnego ludzkiego „ja“, o której stanowi właśnie ich płęć: męskość i kobiecość. Wówczas też w sposób szczególny kobieta jest również poznawczo „dana“ mężczyźnie, a on jej.

5. Jeśli mamy utrzymać ciągłość w stosunku do dotychczasowych analiz (zwłaszcza tych ostatnich, które ujmują człowieka w wymiarze daru), wypada zauważyć, że wedle Księgi Rodzaju „datum“ i „donum“ idą z sobą w parze. Jednakże Księga Rodzaju, rozdział 4, 1—2 akcentuje nade wszystko „datum“. W owym małżeńskim „poznaniu“ kobieta jest „dana“ mężczyźnie, a on jej, ponieważ ciało i płęć wchodzi bezpośrednio w samą strukturę i treść tego „poznania“. Tak więc rzeczywistość małżeńskiego zjednoczenia, w którym mężczyzna i kobieta stają się „jednym ciałem“, zawiera w sobie nowe, w pewnym sensie definitywne, odkrycie sensu ludzkiego ciała w konstytutywnej dla niego męskości i kobiecości. Czy temu odkryciu czynimy zadość mówiąc w tym wypadku tylko o „współzyciu płciowym“? Wszak każdy z obojga, mężczyzna i kobieta, nie jest tylko przedmiotem biernie określonym przez swoje ciało i płęć, i w ten sposób „przyrodniczo“ zdeterminowanym. Owszem, przez to, że każdy z obojga jest mężczyzną lub kobietą, jest właśnie sobą — i jest „dany“ drugiemu jako jedyny i niepowtarzalny podmiot, jako „ja“, jako osoba. Płęć stanowi nie tylko o somatycznej indywidualności człowieka, ale równocześnie określa jego osobową tożsamość i zarazem osobową konkretność. I właśnie w tej osobowej tożsamości i konkretności, jako niepowtarzalne „ja“ kobiece/męskie, zostaje człowiek „poznany“ wówczas, gdy spełniają się słowa Księgi Rodzaju, rozdział 2, 24: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swojego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem“. „Poznanie“, o jakim mówi Księga Rodzaju, rozdział 4, 1—2, i wszystkie dalsze teksty biblijne, dosięga niejako samych intymnych korzeni tej tożsamości i konkretności, jaką mężczyzna i kobieta zawdzięczają swojej płci. Konkretność ta oznacza jednak zarazem jedność i niepowtarzalność osoby.

Warto istotnie zastanowić się nad wymową tego tekstu biblijnego, tego jednego słowa „poznał“, które, przy pozornym braku precyzji terminologicznej, pozwala nam zatrzymać się przy tej głębi, przy tym wymiarze, których nasze współczesne, czasem bardzo precyzyjne terminy właśnie nas pozbawiają.

TAJEMNICA KOBIETY OBJAWIA SIĘ W MACIERZYŃSTWIE

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 12 marca 1980 r. podczas śródowej audiencji ogólnej.

1. W rozważaniu poprzednim poddaliśmy analizie zdanie z 4 rozdziału, wiersz 1 Księgi Rodzaju; a w szczególności słowo „poznał“, które w tym pierwotnym tekście zostało użyte dla określenia zjednoczenia małżeńskiego. Zwróciliśmy również uwagę na to, że owo biblijne „poznanie“ ustanawia jakby osobowy archetyp ludzkiej cielesności, ludzkiej płciowości. Wydaje się to zupełnie podstawowe dla zrozumienia tego człowieka, który „od początku“ znajduje się w poszukiwaniu sensu swojego ciała. Ów sens leży u podstaw całej teologii ciała.

Słowo „poznał“ (Rdz 4, 1—2) niesie także w sobie całą konsekwencję dotychczasowego tekstu biblijnego.

„Mężczyzna“, który wedle Księgi Rodzaju, rozdział 4, wiersz 1, po raz pierwszy „poznaje“ kobietę, swoją żonę, w akcie zjednoczenia małżeńskiego — to przecież ten sam „człowiek“, który nadając nazwy — czyli również „poznając“ — „wyosobnił“ się od całego świata istot żyjących, „animalia“: „wyosobnił“, czyli stwierdził siebie samego jako osobę i podmiot. Obecnie przez to „poznanie“, o jakim mowa w Księdze Rodzaju: w rozdziale 4, wiersz 1, nie odchodzi, nie może odejść od poziomu tamtej podstawowej dla siebie samoświadomości, od znaczenia tamtej pierwotnej afirmacji.

„Poznanie“ to więc — jakkolwiek może utrzymywać jednostronnie „przyrodniczo“ nastawiona umysłowość — nie jest, nie może być (Rdz 4, 1) bierną akceptacją własnej determinacji przez ciało i płeć właśnie dlatego, że jest „poznaniem“. Jest ono natomiast dalszym jeszcze odkryciem sensu własnego ciała, odkryciem wspólnym i wzajemnym tak, jak wspólne i wzajemne jest od początku bytowanie człowieka, którego „Bóg stworzył mężczyzną i niewiastą“. Poznanie, które stało u podstaw pierwotnej samotności człowieka, teraz staje u podstaw tej jedności mężczyzny i niewiasty, której wyraźną perspektywę zawarł Stwórca w samej tajemnicy stworzenia (Rdz 1, 27: 2, 23). W „poznaniu“ tym mężczyzna potwierdza znaczenie istnienia, jakie nadał swojej żonie: „Ewa“ ... „bo ona stała się matką wszystkich żyjących“ (Rdz 3, 20).

2. Księga Rodzaju, rozdział 4, wiersz 1, zaznacza, iż poznającym jest mężczyzna, a poznawaną kobieta-żona. Jak gdyby swoista determinacja kobiety przez jej ciało i płeć ukrywała to, co stanowi samą głębię jej kobiecości.

Mężczyzna natomiast jest tym, który, po grzechu, pierwszy odczuł wstyd swojej nagości, który pierwszy powiedział: „Przestraszyłem się, bo jestem nagi i ukryłem się“ (por. Rdz 3, 10). Osobno jeszcze wypadnie nam powrócić do stanu duszy obojga po utracie pierwotnej niewinności. Już teraz jednakże należy stwierdzić, iż w tym „poznaniu“, o którym mowa w Księdze Rodzaju, rozdział 4, wiersz 1, tajemnica kobiecości ujawnia się i odsłania do końca poprzez macierzyństwo: „a ona poczęła i porodziła“. Kobieta staje wówczas wobec mężczyzny jako matka, podmiot nowego ludzkiego życia, które w niej się poczyną, rozwija i w niej też rodzi się na świat. Poprzez to zaś odsłania się zarazem do końca tajemnica męskości mężczyzny: rodzicielskie, „ojcowskie“ znaczenie jego ciała.

3. Teologia ciała, zawarta w Księdze Rodzaju, jest zwięzła i oszczędna w słowach. Równocześnie zaś dochodzą tutaj do głosu treści podstawowe, ponieważ pierwsze i ostateczne. Wszystkie one odnajdują się w pewien sposób w owym biblijnym „poznaniu“. Odmierna w stosunku do mężczyzny konstytucja kobiety — dziś wiemy, że odmierna aż do najgłębszych determinant biofizjologicznych — w pewnej tylko mierze uwidacznia się na zewnątrz w budowie i kształcie jej ciała. Macierzyństwo ujawnia tę konstytucję do wewnątrz jako szczególną potencjalność całego ustroju kobiecego, który ze stwórczą zaiste precyzją służy poczęciu i zrodzeniu człowieka za sprawą mężczyzny. „Poznanie“ warunkuje poczęcie.

Rodzenie jest perspektywą, którą mężczyzna i kobieta włączają niejako w swoje wzajemne „poznanie“. W ten sposób poznanie to wykracza poza granice podmiotu-przedmiotu, którym zdają się być dla siebie mężczyzna i kobieta, skoro „poznanie“ wskazuje z jednej strony na „poznającego“, a z drugiej — na „poznawaną“ i „poznającą“ (czy vice versa). Zawiera się też w owym „poznaniu“ spełnienie małżeństwa, swoiste „consummatum“, jakby dojście do kresu ukrytej w somatycznych możliwościach mężczyzny i kobiety „przedmiotowości“ ciała, a zarazem przedmiotowości człowieka, który „jest“ tym ciałem. Poprzez ciało osoba ludzka jest „mężem“ i „żoną“, jednocześnie w tym szczególnym akcie „poznania“, przez swą osobową kobiecość i męskość, wydaje się dochodzić do odkrycia „czystej“ podmiotowości daru, czyli realizacji siebie w darze.

4. Rodzenie sprawia, że mężczyzna i kobieta (jego żona) poznają się wzajemnie w tym „trzecim“, który jest z nich obojga. W konsekwencji owo poznanie staje się odkryciem, ponieważ objawieniem w świecie widzialnym nowego człowieka, w którym tamci oboje — mężczyzna i kobieta — rozpoznają na nowo siebie, swoje człowieczeństwo, swój żywy obraz. W to wszystko, co bierze ponieważ z determinacji obojga poprzez ciało i płeć, „poznanie“ wpisuje taką

oto żywą, realną treść. Dlatego biblijne „poznanie“ oznacza, że „przyrodnicza“ determinacja człowieka przez jego ciało i płeć przestaje być czymś biernym, że osiąga poziom i treść właściwą dla świadomych siebie i stanowiących o sobie osób, że niesie w sobie szczególnie poznanie sensu ludzkiego ciała, związane z ojcostwem i macierzyństwem.

5. Cała zewnętrzna konstytucja ciała kobiety, jego szczególny kształt, to właściwości, które mocą odwiecznej atrakcji stają u początku poznania, o jakim mówi Rdz 4, 1—2 („mężczyzna poznał swoją żonę Ewę“), pozostają w ścisłej łączności z macierzyństwem. Biblia (a w ślad za nią liturgia) z właściwą sobie prostotą sławi i czci przez tyle stuleci „łono, które cię nosiło, i piersi, któreś ssal“ (por. Łk 11, 27). Słowa te stanowią pochwałę macierzyństwa, stanowią też pochwałę kobiecości, pochwałę kobiecego ciała we właściwym dla niego wyrazie stwórczej miłości. W Ewangelii słowa te zostały wypowiedziane pod adresem Matki Chrystusa, Maryi — drugiej Ewy. Pierwsza zaś niewiasta — Ewa — w chwili, kiedy po raz pierwszy objawiła się macierzyńska dojrzałość jej ciała, kiedy „poczęła i porodziła“, mówi: „Urodziłam człowieka (mężczyznę) z pomocą Jahwe“ (Rdz 4, 1).

6. Słowa te wyrażają całą teologiczną głębię rodzicielstwa — prokreacji. Ciało kobiety staje się miejscem poczęcia nowego człowieka. W jej łonie ten poczęty człowiek przybiera swój ludzki kształt, zanim zostanie wydany na świat. Jednorodność somatyczna mężczyzny i kobiety, która znalazła swój pierwszy wyraz w jego słowach „kość z moich kości, ciało z mojego ciała“ (Rdz 2, 23), potwierdza się z kolei w słowach pierwszej kobiety-matki: „Urodziłam człowieka“. Pierwsza rodząca kobieta ma pełną świadomość tajemnicy stworzenia odnawiającej się w ludzkim rodzeniu. Ma też ona pełną świadomość stwórczego udziału Boga w swoim — i swego męża — ludzkim rodzicielstwie, skoro mówi: „Urodziłam z pomocą Jahwe“.

Nie może być mowy o żadnym pomieszaniu zakresów działających przyczyn. Pierwsi rodzice przekazują wszystkim ludzkim rodzicom — również po grzechu, wraz z owocem drzewa poznania dobra i zła, niejako u progu wszystkich „historycznych“ doświadczeń — podstawową prawdę o rodzeniu się człowieka: obrazu Boga wedle praw ciała. W tym to zrodzonym z kobiety-rodzicielki za sprawą mężczyzny-rodzica nowym człowieku odtwarza się ten sam za każdym razem „obraz Boga“, który ukonstytuował samo człowieczeństwo pierwszego człowieka: „Na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i kobietę“ (Rdz 1, 27).

7. Chociaż zachodzą głębokie różnice pomiędzy stanem pierwotnej niewinności a stanem dziedzicznej grzeszności człowieka, ów „obraz

Boży“ stanowi podstawę ciągłości i spójni. „Poznanie“, o jakim mówi Rdz 4, 1, jest aktem, który zarazem konstytuuje byt — czyli w zjednoczeniu ze Stwórcą ustanawia nowego człowieka w samym jego istnieniu. Pierwszy człowiek w swej transcendentnej samotności objął w posiadanie stworzony dla siebie widzialny świat, poznając i nadając imiona istotom żyjącym (*animalia*). Ten sam „człowiek“ jako mężczyzna — niewiasta, poznający siebie nawzajem w tej szczególnej wspólnocie — komunii osób, w której mężczyzna i kobieta łączą się z sobą tak ściśle, iż stają się jednym ciałem, konstytuuje człowieczeństwo — to znaczy potwierdza i odnawia istnienie człowieka jako obrazu Boga. Za każdym razem oboje — mężczyzna i kobieta — obraz ten przejmują niejako z tajemnicy stworzenia i przekazują „z pomocą Jahwe“.

Słowa Księgi Rodzaju, które są świadectwem pierwszych narodzin człowieka na ziemi, zawierają równocześnie to wszystko, co można i trzeba powiedzieć o godności ludzkiego rodzicielstwa.

5

CYKL „POZNANIA-RODZENIA“ I PERSPEKTYWA ŚMIERCI

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 26 marca 1980 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej.

1. Dzisiejsze nasze rozważanie jest ostatnie w tym cyklu, w którym staraliśmy się iść za wezwaniem Chrystusa utrwalonym u Mateusza, rozdział 19, w. 3—9, i Marka, rozdział 10, w. 1—12: „Czy nie czytaliście, że Stwórca na początku stworzył mężczyznę i kobietę? I rzekł: „dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną i będą oboje jednym ciałem“ (Mt 19, 4—5). Owo zjednoczenie małżeńskie w rozdziale 4, w. 1 Księgi Rodzaju zostało określone jako „poznanie“: „Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy. A ona poczęła i urodziła... i rzekła „Urodziłam mężczyznę z pomocą Jahwe“ (Rdz 4, 1). Staraliśmy się już w poprzednich rozważaniach naświetlić, jaka treść zawiera się w owym biblijnym „poznaniu“. Poznając w ten sposób człowiek — mężczyzna/niewiasta — nie tylko nadaje nazwę „człowiek“ na podobieństwo owych nazw, jakie nadał innym istotom żyjącym (*animalia*), które przez to niejako wziął w swe posiadanie, ale poznając w tym znaczeniu, o jakim mówi Rdz 4, 1 (i inne miejsca Biblii), człowiek — mężczyzna/niewiasta — urzeczywistnia to, co nazwa „człowiek“ wyraża — urzeczywistnia człowieczeństwo w nowym człowieku. Poniekąd więc urzeczywistnia siebie, to znaczy człowieka, osobę.

2. I w ten sposób zamyka się ów biblijny cykl „poznania-rodzenia“. Cykl poznania ukonstytuowany poprzez zjednoczenie osób w miłości, która pozwala im łączyć się z sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Księga Rodzaju uświadamia nam pełną prawdę tego cyklu. Człowiek — mężczyzna/kobieta — który przez biblijne „poznanie“ poczyną i rodzi nowego podobnego sobie, któremu może nadać nazwę „człowiek“ („urodziłam człowieka“), przez to samo niejako bierze w posiadanie samo człowieczeństwo, bierze je w posiadanie na nowo. Inaczej jednak niż wziął w posiadanie wszystkie istoty żyjące, *animalia*, nadając im nazwy. Wówczas bowiem on — człowiek — stał się ich panem, zaczął wypełniać treść podstawowego mandatu Stwórcy: „abyście ziemię... uczynili sobie poddaną“ (Rdz 1, 28).

3. Natomiast pierwsza część tego samego mandatu: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię...“ (Rdz 1, 28) kryje w sobie inną treść, na inną też wskazuje prawidłowość. Mężczyzna i kobieta w tym „poznaniu“, w którym dają początek nowej, podobnej do siebie istocie, o której mogą wspólnie powiedzieć: „kość z moich kości i ciało z mego ciała“ (por. Rdz 2, 24), zostają niejako wspólnie porwani — wspólnie wzięci w posiadanie przez człowieczeństwo, które w tym zjednoczeniu, w tym „poznaniu“ wzajemnym, chcą sami na nowo wyrazić, na nowo wziąć w posiadanie, wyprowadzając je z siebie, ze swego człowieczeństwa, z przedziwnej męskiej/kobiecej dojrzałości swoich ciał, a wreszcie poprzez cały ciąg ludzkich poczęć i narodzin od początku — z samej tajemnicy stworzenia.

4. W tym sensie można owo biblijne „poznanie“ tłumaczyć również jako „posiadanie“. Czy można w nim widzieć także jakiś biblijny odpowiednik „erosu“? Zdaje się, iż te dwa kręgi myślowe, te dwa języki — biblijny i platoński — tylko z wielką ostrożnością można wzajemnie tłumaczyć jeden na drugi. Wydaje się natomiast, że w objawieniu pierwotnym nie jest obecna myśl posiadania kobiety przez mężczyznę — czy vice versa — o posiadaniu na sposób przedmiotu. Wiadomo jednak skądinąd, iż na gruncie grzeszności człowieka po grzechu pierworodnym mężczyzna i kobieta z trudem będą musieli odbudowywać wzajemny sens bezinteresownego daru. Stanie się to tematem późniejszej naszej analizy.

5. Objawienie ciała zawarte w Księdze Genesis, a w szczególności w Rdz 3, ukazuje z całą przejmującą oczywistością, iż ów tak głęboko ugruntowany w potencjalności ludzkiego ciała cykl poznania-rodzenia poddany został po grzechu prawu cierpienia i prawu śmierci. Jahwe Bóg mówi do niewiasty: „Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła...“ (Rdz 3, 16). Horyzont śmierci otwiera się nad człowiekiem wraz z ujawnieniem się rodzicielskiego sensu ciała w akcie wzajemnego „poznania“ mał-

żonków. Oto pierwszy człowiek-mężczyzna daje swej żonie imię Ewa, „bo ona stała się matką wszystkich żyjących“ (Rdz 3, 20), wówczas, gdy już usłyszał słowa wyroku, które określają całą perspektywę ludzkiego bytowania „wewnątrz“ poznania dobra i zła. Tę perspektywę wyrażają słowa: „...Wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty, bo prochem jesteś i w proch się obrócisz“ (Rdz 4, 18).

Radykalny charakter tego wyroku potwierdza oczywistość doświadczeń całej ziemskiej historii człowieka. Horyzont śmierci rozpościera się nad całą perspektywą ludzkiego życia na ziemi — życia, które zostało włączone w ów pierwotny biblijny cykl „poznania-rodzenia“. Człowiek, który naruszył przymierze ze swoim Stwórcą zrywając owoc z drzewa poznania dobra i zła, zostaje przez Boga-Jahwe oddzielony od drzewa życia (por. Rdz 3, 21: „Niechaj teraz nie wyciągnie ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki“). W ten sposób życie, dane człowiekowi w tajemnicy stworzenia — dane i nie odebrane, tylko ograniczone granicą poczęć, urodzin i śmierci, a także obciążone perspektywą dziedzicznej grzeszności — zostaje mu niejako na nowo zadane w tym samym wciąż powracającym cyklu. Zdanie „mężczyzna poznał swoją żonę... a ona poczęła i urodziła“ jest jakby pieczęcią wyciśniętą w pierwotnym objawieniu ciała na samym „początku“ dziejów człowieka na ziemi. Dzieje te kształtują się w swym najbardziej podstawowym wymiarze, kształtują się wciąż na nowo, wciąż niejako „od początku“ — poprzez to samo „poznanie-rodzenie“, o jakim mówi Księga Rodzaju.

6. I tak też każdy człowiek nosi w sobie tajemnicę swojego „początku“, najściślej zespoloną z poczuciem rodzicielskiego sensu ciała. Rdz 4, 1—2 zdaje się milczeć na temat stosunku, jaki zachodzi pomiędzy rodzicielskim a oblubieńczym znaczeniem ciała. Chyba jeszcze nie czas i nie miejsce na to, ażeby rozjaśniać ów stosunek, choć w dalszej analizie wydaje się to nieodzowne. Będzie wówczas trzeba postawić na nowo pytanie związane z pojawieniem się u człowieka wstydu ciała, wstydu męskości i kobiecości, którego przedtem nie doświadczał. Jednakże to w tej chwili schodzi jakby na dalszy plan. Na pierwszym planie pozostaje fakt, że „mężczyzna poznał swą żonę... a ona poczęła i porodziła“. To jest właśnie próg historii człowieka. To jest jej „początek“ na ziemi. Na tym progu człowiek jako mężczyzna i kobieta staje z poczuciem rodzicielskiego sensu swego ciała: męskość kryje w sobie znaczenie ojcostwa, kobiecość — macierzyństwa. W imię tego znaczenia Chrystus udzielił kiedyś stanowczej odpowiedzi na pytanie stawiane przez faryzeuszów (Mt 19; Mk 10). My zaś wmyślając się w prostą treść tej odpowiedzi staramy się równocześnie odsłonić cały kontekst owego „początku“, do którego odwołał się Chrystus. W nim zapuszcza korzenie teologia ciała.

7. Poczucie sensu ciała, również poczucie rodzicielskiego sensu ciała, styka się w człowieku ze świadomością śmierci, nosi w sobie niejako jej nieuchronny horyzont. A jednak stale powraca w dziejach człowieka cykl „poznania-rodzenia“, w którym życie wciąż na nowo zmaga się z nieodwracalną koniecznością śmierci, wciąż na nowo wyrasta ponad jej perspektywę. Jakby racją tej nieustępliwości życia, która objawia się w „rodzeniu“, było wciąż to samo „poznanie“, w którym człowiek przekracza samotność swojej istoty i wciąż na nowo zdobywa się na jej afirmację w „drugim“, oboje zaś — mężczyzna i kobieta — w nowym człowieku. W tej afirmacji zaś owo biblijne „poznanie“ zdaje się nabierać jeszcze większego wymiaru. Zdaje się włączać w owo „widzenie“ samego Boga, którym kończy się pierwszy opis stworzenia człowieka „na obraz Boga“, stworzenia go „mężczyzną i niewiastą“: „widział Bóg, że było dobre... że było bardzo dobre“ (Rdz 1). Człowiek, który poprzez wszystkie doświadczenia swego życia, poprzez nieuchronną perspektywę śmierci, stawia jednakże wciąż na nowo u początku „rodzenia“ — „poznanie“, zdaje się uczestniczyć w tym pierwszym „widzeniu“ samego Boga, Boga Stwórcy: „Widział, że było bardzo dobre“. I wciąż na nowo potwierdza prawdę tych słów.

6

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 1981

MODLMY SIĘ:

STYCZEŃ

Ogólna: Aby wszelkie dary natury i łaski, udzielane wierzącym w Chrystusa, wspomagały łącznie rozwój jedności Jego Ciała Mistycznego.

Misyjna: Aby pobożny zwyczaj modlitwy dzieci za misje, jak również codzienne ofiarowanie życia, coraz bardziej były znane i stosowane w praktyce.

LUTY

Ogólna: Aby ludzie mniej sprawni życiowo mogli się łatwiej włączyć w życie swego społeczeństwa.

Misyjna: Aby młodzież chrześcijańska Kościoła w krajach rozwiniętych pomagała skutecznie chrześcijańskiej młodzieży krajów rozwijających się.

MARZEC

Ogólna: Aby chrześcijanie częściej i owocniej korzystali z łask Sakramentu Pojednania.

Misyjna: W intencjach Kościoła w Gwinei Równikowej.

KWIECIEŃ

Ogólna: Aby młodzi świadczili o Chrystusie swoim wkładem wielkodusznej miłości dla bliźnich, okazanej — jeśli Bóg zechce — pójściem za powołaniem kapłańskim czy zakonnym.

Misyjna: O wzrost misyjnych powołań w Ameryce Łacińskiej.

MAJ

Ogólna: Abyśmy więcej cenili przyjaźń z Jezusem, który także ludzkim Sercem nas kocha, oraz bardziej intensywnie z niej korzystali.

Misyjna: O rozwój żywotności w Młodych Kościołach, przez dziecięcą miłość ich członków dla Najświętszej Panny Maryi, Matki Kościoła.

CZERWIEC

Ogólna: Aby młodzież unikała fałszywej wolności, szukając jej w używaniu narkotyków.

Misyjna: O skuteczną pomoc braterską dla potrzebujących (np. uchodźców i innych), zwłaszcza w Azji południowo-wschodniej.

LIPIEC

Ogólna: Aby Jezusa Chrystusa traktowano w Eucharystii jako „Chleb dzielony dla budowy nowego świata“.

Misyjna: Aby katolicy świeccy na wyspach Oceanu Indyjskiego pilnie uczestniczyli w życiu Kościoła.

SIERPIEŃ

Ogólna: Aby zgodność wiary z życiem u wierzących w Boga była świadectwem dla niewierzących.

Misyjna: Aby wiara w jednego Boga chrześcijan i mahometan w Afryce, Azji i Oceanii zrodziła wśród nich wzajemny szacunek.

WRZESIEŃ

Ogólna: Aby władze społeczeństw uznawały konkretnie prawa wolności religijnej zarówno poszczególnych osób, jak i stowarzyszeń.

Misyjna: O usunięcie w Indiach wszelkich dyskryminujących praw, zwłaszcza wobec obywateli-chrześcijan i innych wyznań, wywodzących się z tzw. „warstw niższych“ (Backward class).

PAŹDZIERNIK

Ogólna: Aby wspólna modlitwa w rodzinach coraz mocniej wiązała i jednoczyła wierzących.

Misyjna: Aby wszystkie lokalne Kościoły pomagały w ewangelizacji innych krajów w świecie.

LISTOPAD

Ogólna: W intencjach umierających oraz tych, którzy się nimi opiekują.

Misyjna: W intencjach Kościoła na terenach południowej Afryki.

GRUDZIEŃ

Ogólna: Aby dążenia i podejmowane przez Ojca Świętego inicjatywy dla zaprowadzenia prawdziwego pokoju wygaszały powstające gdziekolwiek na świecie konflikty.

Misyjna: Aby w Chinach, zarówno jednostki jak i cały naród, otwierały się w stronę Ewangelii, głoszonej im przez posługę Kościoła.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

7

Ks. Roman Krawczyk

UPADEK PIERWSZYCH LUDZI (Rdz 3, 1—24) W HISTORII ZBAWIENIA

Ostateczne opracowanie „historii“ Izraela nastąpiło dopiero po niewoli babilońskiej (VI w. przed Chr.). Siedemsetletnia przeszłość pań-

stwa izraelskiego została odtworzona i zinterpretowana z religijnego punktu widzenia jako dzieje przymierza między Bogiem a Izraelem¹. W tym czasie najprawdopodobniej powstał również biblijny opis raju i upadku pierwszych ludzi. Wskazuje na to fakt, że w innych księgach Starego Testamentu wcześniej powstałych, jak również w księgach proroków aż do VI w. przed Chr. nie ma wzmianek o pierwotnym stanie ludzi i ich upadku².

Przewodnią ideą historii Izraela są wydarzenia podawane w formie narracyjnej. Zalecenia prawne, normy moralne, prawdy teologiczne oraz całe nauczanie proroków zawiera się w tak rozumianej historii. Historia ta jest historią zbawienia. Jahwe najpierw wybiera Izrael jako swój lud, dając mu prawo, ziemię oraz powierza mu dziejową misję (Wj 19, 5—6). Przez działanie w historii, Jahwe manifestuje swoją moc nad światem, posługując się konkretnymi wydarzeniami: wyprowadzając naród z Egiptu, karząc lub też nagradzając go w drodze do Ziemi Obiecanej. W ten sposób rodziło się przekonanie, że nic nie może się oprzeć woli Boga, że wszystko jest Mu całkowicie podporządkowane. Od konkretnego doświadczenia władzy Boga nad naturą dokonuje się dopiero przejście do idei stworzenia. Również „historycznie“ Izrael doświadczył, że Bóg angażuje swą moc w realizacji swego planu zbawienia człowieka — zawierając przymierze³. Dopiero później następuje idea stworzenia jako odniesienie retrospektywne w przeszłość tej zbawczej potęgi Bożej, objawiającej się w zdarzeniach wyjścia z Egiptu. Jahwe jest panem historii, a jest to historia zbawienia. Pierwszym jej etapem jest stworzenie. Tak pojęta teologia stworzenia jako akt zbawienia jest owocem długotrwałej refleksji teologicznej⁴. W nauczaniu proroków idea ta nie zajmuje szczególnego miejsca. Pierwszy opis, który wyraźnie wspomina o działalności stwórczej Boga, znajduje się u Jeremiasza (Jr 5, 22—25; 27, 5—6; 31, 35—37; 32, 17—25)⁵.

Najsilniejszy bodziec do rozbudowania i teologicznego pogłębienia doktryny o władzy Boga nad historią i światem, o Bogu Zbawcy i Stwórcy zaistniał dopiero w okresie niewoli babilońskiej. Izrael,

¹ C. Jakubiec, *Stare i Nowe Przymierze*. Biblia i Ewangelia, Warszawa 1961, s. 28—29.

² Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne*. Teologia Genesis 1—11, Poznań 1968, s. 4 n; C. Westermann, *Theologie des Alten Testaments in Grundzügen*, Göttingen 1978, s. 183—191.

³ Por. J. Homerski, *Pismo święte — zbawczy dialog Boga z ludźmi*, AK 77 (1971) 27—38, 29.

⁴ Por. N. Lohfink, *Jak rozumieć Pismo święte*, w: *Biblia dzisiaj* (red. J. Kudasiwicz), Kraków 1969, s. 51 n.

⁵ Por. L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza*, Poznań 1967, s. 145. 308—309. 362. 369.

wygnany z Ziemi Obiecanej, pozbawiony swej ojczyzny i swego Boga, w mniemaniu bowiem Żydów Jahwe pozostał w Judei, na Syjonie, a Jego moc nie sięgała poza granice ich ojczyzny; tutaj natomiast Izraelici odczuwali panowanie boga Marduka⁶.

Naród zachwiał się we wierze w moc Boga-Zbawcy Izraela (por. Ez 20, 5—6; Oz 12, 10; 13, 4). Izraelici pamiętali, że Jahwe wybawił ich przodków z niewoli egipskiej „ręką potężną i wyciągniętym ramieniem“ (Ps 136, 12), teraz natomiast czują się całkowicie opuszczeni przez Boga (Ez 37, 11). Wiadomość o zdobyciu Jerozolimy w 586 r. odbiera im ostatnią nadzieję. Do odzyskania wiary i nadziei, do zawrzenia Bogu wzywa wygnańców prorok Ezechiel (Ez 11, 20; 16, 8; 18, 31; 36, 26)⁷. Do przetrwania wzywa następny prorok nie znany bliżej z imienia, którego egzegeci nazywali Deuteroizajaszem⁸. Prorok ten (Iz 47) widzi w wyobraźni upadek Babilonu i usiłuje przekonać swych rodaków, aby oparli swą nadzieję na nowej przyszłości — która przyniesie definitywne odnowienie ludu wybranego⁹. Deuteroizajasz akcentując prawdę o Bogu-Stwórcy, pragnie wzmocnić wiarę w Boga-Zbawcę, który uwolni swój lud z niewoli babilońskiej. „Czyż nie wiecie? Czyście nie usłyszeli? Czyż wam od początku tego nie ogłoszono? Nie pojęliście (kto jest Stwórcą) utworzenia ziemi?“ (Iz 40, 21)¹⁰. Wyrażenie „od początku“ ma w tym tekście charakter uniwersalny — nawiązuje do interwencji kosmicznej Jahwe na początku stworzenia. Stwórcza moc Boża jest w ujęciu Deuteroizajasza gwarancją zbawienia. Nowe wyjście wygnańców z Babilonii do Jerozolimy będzie triumfem, bo ten sam potężny Jahwe, który stworzył niebo i ziemię, postanowił zbawić swój lud (Iz 41, 4; 45, 11—13; 48, 12—16)¹¹. Deuteroizajasz łączy zatem ściśle teologię stworzenia z teologią zbawienia. W swej argumentacji kroczy drogą odwrotną. Jego droga prowadzi od stworzenia do historii — było to

⁶ Por. N. Lohfink, art. cyt., s. 64.

⁷ Por. J. Homerski, Królestwo Mesjańskie w nauczaniu proroków, RTK 11 (1964) z. 1, s. 50; także J. Homerski, Ezechiel — wódz duchowy narodu wybranego na wygnaniu, RBL 32 (1969) nr 2—3, s. 57—74.

⁸ Por. K. Romaniuk, Stworzenie człowieka jako przejaw odwiecznej dobroci Boga, w: Drogi Zbawienia. Od Biblii do Soboru (pod red. B. Przybylskiego), Poznań 1970, s. 24—33.

⁹ Por. J. Homerski, Pismo święte — zbawczy dialog..., s. 30.

¹⁰ Por. G. von Rad, Das theologische Problem des alttestamentlichen Schöpfungsglaubens, w: Gesammelte Studien zum Alten Testament, München 1958, s. 136—147.

¹¹ G. von Rad (Theologie des Alten Testaments, t. 1, München 1958, s. 142) stwierdza, że wiara w prawdę o stworzeniu świata i człowieka pojawia się u Izraelitów dość późno. Jej sprecyzowanie nastąpiło dopiero wtedy, gdy zaistniała potrzeba dokonania pełnego wykładu nauki o wybawieniu Izraela z niewoli.

uzasadnione konkretną sytuacją historyczną. Ponieważ Izraelici zachwiali się w swej wierze w Bożą moc, prorok przypomina im, że Jahwe jest stwórcą wszystkiego i dlatego jest niezmienny w swej decyzji oraz nieograniczony w swej mocy. Decyzja Boga objawia się przez stworzenie świata i prowadzi do zbawienia. Soteriologiczna interpretacja stworzenia pojawia się także w literaturze liturgicznej Starego Testamentu — jest jednym z charakterystycznych elementów w modlitwach (np. 2 Krl 19, 15; Est 4, 17; 1 Sm 2, 8; Jdt 16, 14). Często powraca w psalmach (Ps 78; 81; 95; 105; 106).

Obok nurtów prorockiego i liturgicznego, które swe inspiracje czerpały z tradycji związanej z wyjściem z Egiptu i przymierzem na Synaju, rozwijał się nurt mądrościowy, w którym doktryna o stworzeniu pojawia się w łączności z wielkimi problemami ludzkiego cierpienia i retribucji (Prz 14, 31; 22, 2). W księdze Hioba refleksja nad dziełem stworzenia prowadzi do niezmierzonej mądrości Boga, a jednocześnie znikomości i przemijalności człowieka (Job 38—42). W późniejszych pismach Starego Testamentu prawda o stworzeniu jest wykorzystywana w dość zróżnicowany sposób (Ps 8; 136; 146; 148). W księdze Estery Stwórca jest opisany jako Ten, któremu nic nie może się oprzeć (Est 4, 17)¹². Doktryna o stworzeniu jako akcie zbawienia szczególnie rozwinęła się w tym nurcie myśli religijnej, który po powrocie z niewoli babilońskiej reprezentowały koła kapłańskie. Teologia stworzenia pochodząca z tego środowiska jest następująca: stworzenie jest nie tylko dziełem potęgi Bożej (Rdz 1, 2) i dziełem mądrości Bożej (Rdz 1, 2—26), ale jest przede wszystkim dziełem miłości Boga. Uwidacznia się to przez stworzenie świata, będącego darem Boga dla ludzi, a jeszcze bardziej przez stworzenie człowieka¹³. Wszystkie dzieła Boże „były dobre“ (Rdz 1, 4. 10. 12. 18. 21. 25), natomiast człowiek jako ostatnie dzieło Boże było „bardzo dobre“ (Rdz 1, 31).

Opis stworzenia stanowi najprawdopodobniej odpowiedź na niepokoje, które nurtowały autora kapłańskiego, a jeszcze bardziej ostatniego redaktora księgi: dlaczego i skąd pochodzi zło.

W konfrontacji z egipskimi i babilońsko-asyryjskimi poglądami, Izrael był niejako zmuszony sprecyzować własne poglądy na temat początku świata, winy i kary. Stworzenie i grzech pierwszych ludzi stanowią istotne i bardzo oryginalne przesłanki religijnej samowiedzy Izraela¹⁴.

¹² Por. S. Grzybek, Księga Estery, Poznań 1963, s. 49—50.

¹³ Por. M. Filipiak, Godność osoby ludzkiej w świetle opisu stworzenia człowieka, ZN KUL 16 (1973) z. 2, s. 27—35; tegoż autora, Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu, Lublin 1979, s. 79—87.

¹⁴ Por. A. Läpple, Od Księgi Rodzaju do Ewangelii, Kraków 1977, s. 36.

W poszukiwaniu odpowiedzi na niepokój myślowy, hagiograf w duchu myślenia etiologicznego — ciągle myśląc o aktualnej sytuacji — przenosi nas myślą w rzeczywistość, która miała istnieć u zarania dziejów ludzkich¹⁵; opisuje raj i grzech pierwszych ludzi¹⁶. Rdz 2—3, w którym zawiera się opis raju i upadku człowieka — nie jest faktem istnienia, jak to tradycyjnie ujmowano, ale jest sposobem istnienia¹⁷. Autor biblijny przenosi nas w przeszłość nie po to, by nas informować w kategoriach biologiczno-historyczno-geograficznych, jak było na początku dziejów ludzkich, ale informacja ta jest protologią — wstecz zwróconym proroctwem, przepowiednią zbawczą, egzystencjalnym naświetleniem stanu upadku człowieka we wszystkich czasach. Takiego raju, o jakim dowiadujemy się z Rdz 3, w rzeczywistości nigdy nie było. Wszystkie próby rekonstrukcji raju na podstawie danych biblijnych oraz sytuacji pierwszych ludzi są tak samo chybione jak posługiwanie się takimi elementami, jak cherubiny, wąż, drzewo życia, cztery rzeki, jako kluczem do zlokalizowania tego raju.

Raj jest symbolem. W intencji autora biblijnego symbol ten wyraża stan duchowo-religijnej szczęśliwości, do której Bóg powołał człowieka zawierając z nim przymierze. Autor jahwistyczny posługuje się w swojej opowieści klasycznym schematem przymierza. Przymierze synajskie poprzedza tzw. prolog historyczny, który przedstawia dobrodziejstwa partnera przymierza — w tym wypadku Jahwe — jakie wyświadczył swemu ludowi¹⁸. Bóg „wziął“ (*laqah*) go i wyprowadził z Egiptu (Pwt 4, 20), jak na skrzydłach doprowadził do Synaju (Wj 19, 4; Pwt 30, 4—5) i „umieścił“ (*hinnih*) w przydzie-

¹⁵ Na temat rodzajów literackich w prehistorii biblijnej por. M. Peter, Dyskusja nad rodzajami literackimi w Biblii ze szczególnym uwzględnieniem historiografii Starego Testamentu, w: Pod tchnieniem Ducha Świętego. Współczesna myśl teologiczna (pod. red. M. Finke), Poznań 1964, s. 187—198; O. B. Long, The Problem of Etiological Narrative in the Old Testament, Berlin 1968; L. Sabourin, L'etologie biblique, Bulletin de Theologie Biblique 2 (1972) nr 2, s. 201—206; F. W. Golka, The aetiologies in the Old Testament, VT 27 (1977) nr 1, s. 36—47.

¹⁶ Na temat grzechu pierworodnego w Starym Testamencie zob.: P. GreLOT, Reflexions sur le problème du péché originel, Tournai 1968; E. Galbiati, A. Piazza, Biblia księga zamknięta?, Warszawa 1971, s. 111—150; C. Jakubiec, Nauka o grzechu pierworodnym w Starym Testamencie, w: Współczesna Biblistyka Polska (red. J. Lach, M. Wolniewicz), Warszawa 1972; M. Bednarz, Biblijne podstawy doktryny o grzechu pierworodnym, w: Studio lectionem facere (red. S. Lach, J. Szlaga), Lublin 1978, s. 39—45.

¹⁷ Por. C. Westermann, Genesis, Neukirchen 1974 (BK I—1), s. 255 nn.

¹⁸ Por. G. Ebeling, Die Zehn Gebote, Tübingen 1973, s. 18; A. Deissler, Jam jest twój Bóg, który cię wyzwolił, Warszawa 1977, s. 33—36; por. także J. Gründel, Rozważając dekalog, Warszawa 1978.

łonej mu posiadłości (Pwt 3, 20). Tymi samymi terminami posługuje się hagiograf przedstawiając związek Boga z pierwszymi ludźmi: Bóg „wziął“ (*laqah*) człowieka i „umieścił“ (*hinnih*) go w ogrodzie Eden (Rdz 2, 15)¹⁹. Człowiek od początku swego istnienia został umieszczony — podobnie jak Izrael — w sferze zbawienia. Od samego człowieka zależało, czy pozostanie w tej sferze zbawienia, czy też zdecyduje się na jej odrzucenie (Rdz 2, 16—17). I tutaj autor biblijny posłużył się gotowymi wzorcami z życia ludu wybranego (Wj 19, 5; 24, 7; Pwt 28). W jednym i drugim wypadku Bóg przyznał partnerowi przymierza wybór życia lub śmierci (Rdz 2, 17; Pwt 30, 15), pozostania w Edenie i Ziemi Obiecanej lub wygnania z nich (Rdz 3, 23—24; Pwt 30, 18). Grzech pierwszych ludzi, którego konkretna postać ukryta została w obrazie „jedzenia z drzewa znajomości dobra i zła“ — zrównuje się ze złamaniem przymierza przez Izrael w Ziemi Obiecanej. Takie same obrazy rajske (żyźność ziemi, pokój, harmonia między wszystkimi stworzeniami) występują u proroków opisujących szczęśliwość czasów mesjańskich (por. Iz 11, 8; 51, 3; 33, 21; Ez 47, 1—12; Jl 4, 18; Za 14, 8; Oz 2, 20).

Prorocy nie chcieli pouczać o tym, jaka będzie struktura biologiczna świata zwierząt i roślin w czasach mesjańskich czy eschatologicznych. To, co prorocy ogłaszają dla Izraela, to Rdz 2—3 rozciąga na całą ludzkość. Wizja eschatologiczna i protologiczna stanowią doskonałą parabolę, przy czym nie prorocy byli pod wpływem Rdz 2—3, lecz Rdz 2—3 jest owocem nauczania prorockiego²⁰.

Relacja o pierwszym grzechu i ukaraniu ludzi jest również relacją obrazową²¹. Zmiany fizyczne w świecie ludzkim („na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego życia“, Rdz 3, 14) i w całym świecie („przeklęta niech będzie ziemia“, Rdz 3, 17) — które miały nastąpić jako kara za grzech — to w rzeczywistości popularna interpretacja etiologiczna zjawisk naturalnych. Obecny stan egzystencjalny człowieka cierpiącego — którego dostrzega autor — jest skutkiem grzechu, który uciska człowieka z racji jego narodzin w grzesznej ludzkości oraz z racji grzechów osobistych. Jest to zmiana naturalnych warunków w przyrodzie i życiu człowieka do Boga i bliźniego. Boży plan zbawienia przewiduje jednak dla człowieka jedyne w swoim rodzaju przeznaczenie: przyjaźń z Bo-

¹⁹ Zob. L. Alfonso-Schökel, Motivos sapienciales y de alianza en Gn 2—3, Bb 43 (1962) 295—315, szczególnie 305—306.

²⁰ Por. H. Renckens, Storia primitiva e storia salvezza, Alba 1970, s. 162.

²¹ Por. A. Läpple, Od Księgi Rodzaju do Ewangelii, Kraków 1977, s. 101; por. także J. Kudasiewicz, Biblia, historia, nauka, Kraków 1978, s. 216 n.

giem i harmonia z całym Kosmosem²². I właśnie ta rzeczywistość zbawcza nadaje sens egzystencji ludzkiej poddanej cierpieniu, otwierając perspektywę ostatecznego zwycięstwa nad złem, gdy wszystko będzie nowe (Ap 21, 4—5).

NEKROLOG

8

SP. KS. MARIAN CHOROMAŃSKI

Dnia 16. IV. 1980 r. zmarł nagle w Maciejowicach, na jezdni, idąc z kościoła po Mszy św. na plebanie, ks. Marian Choromański, proboszcz w/w parafii i wieloletni Sędzia Prosynodalny Sądu Biskupiego Siedleckiego czyli Podlaskiego.

Ks. Marian Choromański urodził się dnia 16. VIII. 1917 r. we wsi Lubieszka, par. Cerańów, b. powiatu Sokołów Podlaski. Rodzicami jego byli: Aleksander i Helena z d. Żebrowska, małżonkowie Choromańscy, którzy po 3-letnim pobycie w Lubieszce przenieśli się z dziećmi w Poznańskie, gdzie w miasteczku Kowalewo Marian rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej, którą kontynuował na Podlasiu, a ukończył w zakresie 7 klas w Warszawie. W r. 1931 rozpoczął naukę w Prywatnym Męskim Gimnazjum Biskupim w Siedlcach, przyjęty doń przez Dyrektora ks. Inf. Karola Dębińskiego, wspańskiego kapłana i wychowawcę, i tu otrzymał 25. V. 1936 r. świadectwo maturalne. Tegoż zaraz roku, we wrześniu, „wiedziony pragnieniem oddania się na służbę Bogu“ — jak sam pisał w swoim życiorysie — wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Swoją wzorową postawą klerycką i zdolnościami zasłużył na to, że po drugim kursie filozoficznym wysłany został w 1938 r. na dalsze studia do Rzymu. W 1939 r. przybył na wakacje do Ojczyzny i tu zastał go wybuch II wojny światowej, który udaremnił mu kontynuowanie studiów rzymskich. W jesieni 1940 r. stawił się razem ze swoimi kolegami seminaryjnymi na wezwanie Władz Wyższego Seminarium Duchownego Podlaskiego, przeniesionego z Janowa Podlaskiego do miasta biskupiego, w Siedlcach, aby tu w niezwykle ciężkich warunkach okupacyjnych kontynuować pracę nad wyrobieniem swojej formacji intelektualno-duchowej do przyszłej pracy kapłańskiej. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk Ks. Biskupa Cze-

²² Por. A. Jankowski, Horyzonty kosmiczne odkupienia w teologii biblijnej, RBL 29 (1966) nr 1, s. 33—44.

ślawy Sokołowskiego, Administratora Apostolskiego Diecezji Siedleckiej, w katedrze Siedleckiej dnia 17. I. 1943 r.

Po święceniach pracował jako wikariusz (od 1. III. 1943 r.) w par. Jedlanka, gdzie jako „pasterzyk“ pod okiem „pasterza“ ks. prob. Wacława Leszkiewicza, zaprawiał się praktycznie do pracy na niwie duszpasterskiej. Z dniem 1. VIII. 1943 r. rozpoczął pełnić obowiązki notariusza Sądu Biskupiego w Siedlcach, przy boku ks. Inf. Andrzeja Szklarskiego, Oficjała, do którego doszły mu jeszcze z dniem 23. I. 1945 r. obowiązki notariusza Kurii Diecezjalnej Siedleckiej. Po otrzymaniu sądowej nominacji pisał w liście do Ks. Biskupa Administratora Apostolskiego m.in.: „Niegodny tak wielkiego urzędu drzę na samą myśl, czy zdołam się należycie wywiązać z powierzzonego mi przez Waszą Ekscelencję stanowiska. Nigdy o czymś podobnym nie myślałem... chętnie się na to zgadzam i dołożę wszelkich starań, aby wszystko, co mnie czeka, jak najwierniej wypełnić“. To piękne zobowiązanie starał się uczciwie i sumiennie wykonać na wszystkich powierzonych mu przez Władzę Diecezjalną stanowiskach, nie tylko sądowo-kurialnych, ale i parafialno-prefektowskich. A stanowisk tych miał kilka i to o różnym profilu.

W okresie swej pracy sądowo-kurialnej w Siedlcach przez kilka lat uczył religii w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. B. Prusa w Siedlcach, gdzie spełniał obowiązki „sumiennie i umiejętnie“ (opinia Dyrektora), a także był równocześnie kapłanem Komendy Hufca Harcerzy w Siedlcach (męskiego i żeńskiego).

Otrzymałszy świadectwo egzaminu proboszczowskiego z wynikiem dobrym, zwolniony z obowiązków prefektowskich i kapłańskich, zostaje (przy równoczesnym pełnieniu obowiązków notariusza Sądu Biskupiego) proboszczem pobliskiej parafii Radomyśl, skąd przeniesiony zostaje na własną prośbę z dniem 15. VII. 1952 r. na podobne stanowisko w par. Knychówek. Dzięki swoim zdolnościom i praktyce sądowej potrafi należycie wywiązać się z obowiązków Sędziego Prosynodalnego, które pełnił przez przeszło 2 kadencje, aż do końca życia. Znana była szeregom kapłanów Jego serdeczna kapłańska przyjaźń z ks. Inf. Andrzejem Szklarskim, swoim b. przełożonym. Przez pewien kilkumiesięczny czas pełni jeszcze równocześnie obowiązki administratora filii duszpasterskiej w Sawicach Kościelnych.

Po 11-letniej pracy proboszczowskiej w Knychówku zostaje przeniesiony na stanowisko proboszcza par. Pruszyń, i tu (podobnie jak i poprzednich placówkach duszpasterskich) zabiega gorliwie o dobro duchowe swoich parafian, jak też o stan gospodarczy powierzonych Mu parafii. Czyni to, mimo pogarszającego się stale stanu zdrowia, cierpiąc na wysokie ciśnienie i nadwagę.

Po 14 latach pracy w Pruszyńce zostaje na własną prośbę probosz-

czem par. Gończyce, skąd po roku, posłuszny woli Ks. Biskupa Ordynariusza, przenosi się na stanowisko proboszcza par. Maciejowice. Mimo stałej i czulej opieki lekarskiej swojego brata, czuje się na zdrowiu coraz gorzej, ale nie zaniedbuje swoich obowiązków duszpasterskich i sądowych. Wreszcie, po 18 miesiącach duszpasterzowania w Maciejowicach, przyszła śmierć. Dnia 16. IV. 1980 r. wracając z kościoła po Mszy św. na plebanie upadł z brewiarzem w rękę na szosie. Przewieziony do szpitala w Garwolinie, odzyskał na kilka godzin przytomność, aby przyjąć Sakramenty św., i pokrzepiony ich łaskami, odejść po nagrodę do Pana.

W dniu pogrzebu — 18. IV. 1980 r. — Nabożeństwu żałobnemu, przy udziale ok. 30 kapłanów i w wypełnionym kościele, przewodniczył w Maciejowicach i piękną homilię wygłosił Ks. Biskup Ordynariusz Siedlecki Dr Jan Mazur, a po Mszy św. w imieniu kolegów pożegnał Zmarłego Ks. Jan Grzyb i przemówił przyjaciel Ks. Dr Edward Jurzysta, proboszcz sąsiedniej parafii Korytnicy Łaskarzewskiej.

Ponieważ Zmarły w testamencie prosił, aby po śmierci mógł spocząć obok swoich rodziców, których ułożył na wieczny spoczynek na cmentarzu parafii Radomyśl, przewieziono Go do tejże parafii, i tu również przy udziale licznych kapłanów i wiernych, wśród obrzędów pogrzebowych, sprawowanych przez Ks. Biskupa Ordynariusza, został pogrzebany na cmentarzu grzebalnym pomiędzy swoimi parafianami. Ostatnie słowo nad trumną wygłosił Ks. Mieczysław Łuszczyński, dziekan siedlecki, w którym podziękował Ks. Biskupowi Ordynariuszowi za przewodniczenie w obrzędach pogrzebowych i wygłoszenie homilii, Ks. Inf. Stanisławowi Olechowskiemu i wszystkim kapłanom oraz wiernym za udział w pogrzebie.

Śp. Ks. Marian Choromański pozostawił po sobie pamięć szlachetnego człowieka, dobrego kolegi, doświadczonego pracownika sądowego i pracowitego duszpasterza, kierującego się zawsze zasadą miłości Boga i chęcią służenia bliźnim.

Niech odpoczywa w pokoju!

Ks. E. Kodym

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Luty 1981

Nr 2



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

9. List Ojca Świętego Jana Pawła II do Księdza Prymasa Polski 25
10. Pytania dotyczące małżeństwa w integralnej wizji człowieka. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 2 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audiencji ogólnej 26

EPISKOPAT POLSKI

11. List pasterski na uroczystość Chrystusa Króla 30
12. Biskupi Polscy wzywają do chrześcijańskiej odpowiedzialności za Ojczyznę (List Episkopatu na niedzielę 14 lub 21 grudnia 1980 r.) 35
13. Instrukcja duszpasterska w sprawie modlitwy za Ojczyznę 39
14. Modlitwa za Ojczyznę 40
15. List Biskupów Polskich na uroczystość Świętej Rodziny (niedziela — 28. XII. 1980 r.) 41
16. Komunikat ze 177 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 45
17. Pismo Ministra, Kierownika Urzędu do Spraw Wyznań do Księdza Biskupa Bronisława Dąbrowskiego, Sekretarza Episkopatu, w sprawie bezpieczeństwa drogowego 47

PRYMAS POLSKI

18. Orędzie Prymasa Polski na Boże Narodzenie 1980 r. 48

Z ORDYNARIATU

19. List Biskupa Siedleckiego do Kapłanów i wiernych z okazji Świąt Bożego Narodzenia 53
20. Zarządzenie Biskupa Siedleckiego w sprawie alkoholizmu 54

ZARZĄDZENIA PAŃSTWOWE

21. Okólnik nr 9 Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 2 lipca 1980 r. 55

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Luty 1981

Nr 2

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

9

LIST OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO KS. PRYMASA NA BOŻE NARODZENIE 1980 R.

Czcigodny i Umiłowany Księżu Prymasie!

Pragnę wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia przesłać na ręce Waszej Eminencji szczególne życzenia dla Kościoła w Polsce i dla Wszystkich moich Rodaków.

Są to przede wszystkim życzenia pokoju wewnętrznego, którego Ojczyzna cała tak bardzo potrzebuje po trudnym okresie ostatnich miesięcy. W ciągu tych miesięcy całe społeczeństwo, w szczególności środowiska ludzi pracy z jednej strony, a przedstawiciele władz z drugiej — wykazało wielką dojrzałość, podejmując ważne kroki i stopniowe decyzje, podyktowane wzajemnym poszanowaniem oraz poczuciem wspólnego dobra. Dane mi było po wielokroć razy przekonywać się o tym, z jakim uznaniem opinia ludzi z różnych stron świata i całych społeczeństw odnosiła się i nadal się odnosi do tego, co się dokonywało w Polsce w okresie od sierpnia do 10 listopada tego roku.

Po tym nielatwym okresie Polska potrzebuje przede wszystkim pokoju, aby ugruntować życie społeczne w atmosferze odbudowanego wzajemnego zaufania i nadrobić niemałe braki zwłaszcza, gdy chodzi o dziedzinę gospodarki narodowej. Rok ten był przecież bardzo uciążliwy pod względem ekonomicznym, nie tylko dla przemysłu, ale i dla rolnictwa, z powodu klęsk naturalnych i niesprzyjającej pogody oraz zapóźnień w pracy.

Jeśli wszystkie narody na świecie, a w szczególności na kontynencie europejskim, mają prawo do tego, ażeby bytować i rozwijać się w pokoju, to ma do tego szczególne prawo Polska, która podczas ostatniej wojny nie szczędziła krwi i ofiar swoich najlepszych synów i córek, co kosztowało życie około sześciu milionów ludzi, nie mówiąc już o strasznym zniszczeniu kraju, jego zasobów i miast, przede wszystkim stołecznej Warszawy. Istnieje więc na świecie słuszne przekonanie, że bezpieczeństwo i równowaga na kontynencie europejskim związane są z poszanowaniem suwerennych praw Polski, za taką cenę wywalczonych.

Patrząc przeto w stronę nocy betlejemskiej, która co roku przypomina nam prawo wszystkich ludzi dobrej woli do pokoju — tego właśnie pokoju życzę Wszystkim moim Rodakom, Ojczyźnie i Kościołowi w Polsce, Kościołowi, który jak tyle razy w dziejach, tak również i w tym trudnym ostatnim okresie potwierdził swoją szczególną więź z Narodem. Życzenia te składam na ręce Waszej Eminencji a także całego Episkopatu Polski

wraz z serdecznym błogosławieństwem.

Z Wszystkimi na mojej ziemi ojczystej łączę się opłatkiem przy wigilijnym Stole.

Watykan, dnia 8 grudnia 1980 r.

Jan Paweł pp. II

10

PYTANIA DOTYCZĄCE MAŁŻEŃSTWA W INTEGRALNEJ WIZJI CZŁOWIEKA

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 2 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audiencji ogólnej.

1. Zapis ewangelii według św. Mateusza, a także według św. Marka, przypomina nam tę odpowiedź, jakiej Chrystus udzielił faryzeuszom, gdy postawili Mu pytanie o nierozzerwalności małżeństwa, powołując się przy tym na ustawę Mojżesza, który zezwalał w pewnych wypadkach na tzw. list rozwodowy. Chrystus wskazał wówczas na pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju i odpowiedział tak: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela“. Następnie zaś, nawiązując do pytania o ustawę Mojżeszową, Chrystus dodał: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Moj-

żesz oddalać wasze żony, lecz od początku nie było tak“ (Mt 19, 3 nn; Mk 10, 2 nn). Dwukrotnie w swej odpowiedzi odwołał się Chrystus do „początku“ — i dlatego też w ciągu dokonanych analiz staraliśmy się możliwie gruntownie wyjaśnić znaczenie tego „początku“, który jest pierwszym dziedzictwem każdego na świecie człowieka, mężczyzny oraz kobiety: pierwszym źródłem tożsamości człowieka w słowie objawienia, pierwszym źródłem pewności jego powołania jako osoby stworzonej na obraz Boga samego.

2. Odpowiedź Chrystusa posiada znaczenie historyczne — ale nie tylko historyczne. Ludzie wszystkich epok stawiają pytania na ten sam lub zbliżony temat. Ludzie współcześni stawiają je również. Te pytania naszych czasów nie odwołują się do ustawy Mojżesza, zezwalającej na list rozwodowy, odwołują się natomiast do innych okoliczności, do innych ustaw. Pytania te są nabrzmiałe taką problematyką, jakiej ówczesni rozmówcy Chrystusa nie znali. Wiadomo, jakie pytania w związku z małżeństwem i rodziną zostały postawione ostatniemu Soborowi, Papieżowi Pawłowi VI i jakie nadal są stawiane w okresie posoborowym. Stawiane z dnia na dzień, przy różnych okazjach. Są one stawiane przez poszczególnych ludzi, małżonków, narzeczonych — młodzież — ale także przez pisarzy i publicystów, polityków, ekonomistów i demografów — przez całą współczesną kulturę i cywilizację.

Myślę, że wśród odpowiedzi, jakich Chrystus udzielałby ludziom naszych czasów na ich często niecierpliwe pytania, podstawową pozostałaby zawsze ta, jakiej udzielił faryzeuszom. Chrystus wobec wszystkich tych pytań nade wszystko odwoływałby się „do początku“. Odwoływałby się może tym bardziej stanowczo i zasadniczo, im bardziej sytuacja człowieka — sytuacja wewnętrzna i cywilizacyjna — zarazem — zdaje się oddalać od tego „początku“, przybierając takie zarysy i takie rozmiary, jakie z biblijnym obrazem „początku“ spotykają się w punkcie pozornie coraz to odleglejszym.

Chrystus jednak nie byłby „zaskoczony“ żadną z tych sytuacji — i sądzę, że dalej odwoływałby się nade wszystko do „początku“.

3. I dlatego też ta odpowiedź Chrystusa zasługiwała na szczególnie gruntowne rozpatrzenie. Jest to odpowiedź, w której zostały przywołane podstawowe, elementarne prawdy o człowieku — o człowieku jako mężczyźnie i kobiecie. Odpowiedź, poprzez którą dostrzegamy same zręby ich tożsamości w wymiarach tajemnicy stworzenia — i zarazem w perspektywie tajemnicy odkupienia. Bez tego zaś nie sposób zbudować teologicznej antropologii, a w jej kontekście owej „teologii ciała“, z której wyrasta również w pełni chrześcijańska wizja małżeństwa i rodziny. Dał temu niedawno wyraz Paweł VI, gdy na początku encykliki poświęconej sprawom małżeństwa i rodziciel-

stwa w jego po ludzku i po chrześcijańsku odpowiedzialnym znaczeniu — odwołał się do „integralnej wizji człowieka“ (*Humanae vitae*, 7). Można powiedzieć, że Chrystus w swojej ówczesnej odpowiedzi danej faryzeuszom przywołał przed oczy swoich rozmówców również ową „integralną wizję człowieka“, bez której żadna adekwatna odpowiedź na pytania związane z małżeństwem i rodzicielstwem nie może być udzielona. Tę to właśnie „integralną wizję człowieka“ trzeba budować „od początku“.

Dla umysłowości współczesnej jest to ważne tak samo, jak dla ówczesnych rozmówców Chrystusa — choć jest ważne zarazem inaczej. Jesteśmy bowiem dziećmi epoki, w której ta integralna wizja człowieka w wyniku postępu wielu różnych nauk z łatwością może być wyparta i zastąpiona poprzez różne ujęcia cząstkowe, które zatrzymując się na takim lub innym aspekcie „compositum humanum“ nie dosięgają „integrum“ człowieka lub pozostawiają je poza swoim polem widzenia. Z kolei zaś włączają się w to różnorodne trendy cywilizacyjnej epoki, które na tych cząstkowych prawdach o człowieku budują swoje propozycje i wskazówki praktyczne na temat ludzkiego postępowania „z człowiekiem“. Człowiek wówczas staje się bardziej przedmiotem określonych technik niż podmiotem odpowiedzialnym za własne działanie. Odpowiedź dana przez Chrystusa faryzeuszom ma także to na celu, ażeby człowiek — mężczyzna i kobieta — był takim podmiotem, stanowiącym o własnych czynach w świetle integralnej prawdy o sobie: tej prawdy, która jest pierwotnym, czyli podstawowym zrębem autentycznie ludzkich doświadczeń. Tej właśnie prawdy Chrystus każe nam szukać „od początku“. W ten sposób trafiamy do pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju.

4. Studium tych rozdziałów (może bardziej niż jakiegokolwiek inne) uświadamia nam znaczenie i potrzebę „teologii ciała“. „Początek“ mówi nam stosunkowo niewiele o ciele ludzkim we współczesnym przyrodniczym znaczeniu tego słowa. Pod tym względem znajdujemy się w obrębie tego studium na poziomie całkowicie przednaukowym. Prawie niczego nie dowiadujemy się o wewnętrznych strukturach i prawidłowościach, jakie panują w ludzkim organizmie. Równocześnie jednak — może właśnie ze względu na tę pierwotność tekstu — tym prościej i tym pełniej odsłania się jedna prawda, która jest ważna dla integralnej wizji człowieka. Prawda ta dotyczy znaczenia ludzkiego ciała w strukturze osobowego podmiotu. Z kolei zaś refleksja nad tymi pierwotnymi tekstami pozwala nam rozszerzyć to znaczenie na całą strefę ludzkiej intersubiektywności (międzypodmiotowości), zwłaszcza zaś w odwiecznej relacji mężczyzna—kobieta. Dzięki temu uzyskujemy wobec tej relacji taką optykę, którą musimy koniecznie odbudować u podstaw całej współczesnej wiedzy o sa-

mej płciowości człowieka w znaczeniu biofizjologicznym. Nie znaczy to, że mamy zrezygnować z tej wiedzy, pozbawić się jej osiągnięć. Wręcz przeciwnie. Jeśli osiągnięcia te mają nam służyć w nauczaniu i wychowaniu człowieka w jego męskości i kobiecości, jeśli mają służyć jego wychowaniu w dziedzinie małżeństwa i rodzicielstwa — musimy poprzez wszystkie szczegółowe elementy naszej współczesnej wiedzy stale docierać do tego, co jest podstawowe oraz istotowo osobowe zarówno w każdym człowieku, mężczyźnie czy kobiecie, jak w ich wzajemnych odniesieniach.

I tutaj właśnie refleksja nad tym archaicznym zapisem, jaki znajdujemy w Księdze Rodzaju, jest niczym niezastąpiona. Jest to prawdziwy „początek“ teologii ciała. To zaś, że teologia może być również „teologią ciała“, nie może dziwić ani zaskakiwać nikogo, kto jest świadom tajemnicy i faktu Wcielenia. Przez to, że Bóg „Słowo“ stało się ciałem, ciało weszło niejako głównymi drzwiami do Teologii (czyli nauki o Bogu). Wcielenie — oraz wyrastające z niego Odkupienie — stało się też ostatecznym źródłem sakramentalności małżeństwa, o czym w swoim czasie wypadnie szerzej jeszcze się wypowiedzieć.

5. Pytania, jakie stawia człowiek współczesny, są też pytaniami chrześcijan — tych, którzy przygotowują się do sakramentu małżeństwa, lub też tych, którzy żyją w małżeństwie, które jest sakramentem Kościoła. Są to nie tylko pytania nauki, ale bardziej jeszcze pytania życia ludzkiego. Wszak tylu ludzi, tylu chrześcijan szuka w małżeństwie spełnienia swego chrześcijańskiego powołania. Tylu chce w nim znaleźć drogę zbawienia i świętości.

Dla tych szczególnie ważna jest odpowiedź, jakiej Chrystus udzielił faryzeuszom, gorliwcom Starego Zakonu. Ci, którzy szukają w małżeństwie spełnienia swego ludzkiego i chrześcijańskiego powołania, przede wszystkim są wezwani, aby uczynić treścią swego życia i postępowania ową „teologię ciała“, której „początek“ znajdujemy w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju. Jakże bardzo bowiem na drodze tego właśnie powołania nieodzowne jest pogłębione poczucie sensu ciała w jego męskości i kobiecości — jak bardzo nieodzowna jest precyzyjna świadomość oblubieńczego sensu ciała, rodzicielskiego sensu ciała, jeśli to wszystko, co składa się na treść życia małżonków, ma znajdować stale swój pełny osobowy wymiar w obcowaniu, postępowaniu, odczuwaniu, zwłaszcza na tle cywilizacji, która pozostaje pod presją myślenia i wartościowania materialistycznego, utylitarystycznego. Współczesna biofizjologia może udzielać wiele trafnych informacji na temat ludzkiego seksualizmu. Jednakże wiedzę o osobowej godności ludzkiego ciała i płci trzeba czerpać z innych jeszcze źródeł. Źródłem szczególnym jest słowo Boga samego zawierające objawienie ciała i to właśnie już „od początku“.

Jakże znamienne jest to, że Chrystus w odpowiedzi na te wszystkie pytania każe człowiekowi powrócić niejako do progu jego teologicznych dziejów. Każe mu stanąć na granicy pomiędzy pierwotną niewinnością (szczęśliwą) a dziedzictwem pierwotnego upadku. Czyż nie chce mu przez to powiedzieć, że droga, którą On prowadzi człowieka — mężczyznę i kobietę — w sakramencie małżeństwa, droga „odkupienia ciała“ musi polegać na odzyskiwaniu tej godności, w jakiej wypełnia się zarazem prawdziwy sens ciała ludzkiego — osobowy i „komunijny“ zarazem?

6. Na razie zamykamy ten pierwszy rozdział naszych rozważań poświęcony temu doniosłemu tematowi. Ażeby na nasze niespokojne czasem pytania związane z małżeństwem — a głębiej jeszcze i z ludzkim poczuciem sensu ciała — udzielić pełniejszej odpowiedzi, nie możemy poprzestać na tym, co Chrystus odpowiedział faryzeuszom, odwołując się do „początku“ (Mt 19, 3 nn; Mk 10, 2 nn). Musimy uwzględnić wszystkie Jego wypowiedzi, a nade wszystko dwie, które mają szczególnie syntetyczny charakter: jedna z kazania na górze o możliwościach serca ludzkiego wobec pożądlivosti ciała (por. Mt 5, 8) oraz druga, w której Jezus odwołał się do przyszłego zmartwychwstania (por. Mt 22, 24—30; Mk 12, 18—27; Łk 20, 27—36).

Zamierzamy uczynić obie te wypowiedzi tematem dalszych naszych rozważań.

EPISKOPAT POLSKI

11

LIST PASTERSKI NA UROCZYSTOŚĆ CHRYSYDUSA KRÓŁA

Umiłowane w Chrystusie Panu,
Dzieci Boże!

W ostatnią niedzielę roku liturgicznego obchodzi Kościół święty uroczystość Chrystusa Króla. Uroczystość ta jest okazją do tego, abyśmy rozważyli szczególną godność Chrystusa Pana, na mocy której należymy do Jego królestwa. Jako Bóg — Stwórca i cel wszechświata — jest Chrystus Pan władcą każdego człowieka i całej ludzkości: „Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec“ (Ap 22, 13). Przez dzieło zaś zbawienia zyskuje On nowe prawo do ludzkich dusz. „Za wielką cenę zostaliście nabyci“ (1 Kor 6, 20) — woła do pierwszych chrześcijan św. Paweł Apostoł; a św. Piotr poszerza to stwierdzenie pisząc: „Wiedzie bowiem, że... zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną

krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy“ (1 P 18 ns).

Chrystusowego królestwa nie należy jednak mierzyć ziemskimi miarami: „Królestwo moje nie jest z tego świata“ (J 18, 36) — powiedział Pan Jezus Pilatowi. Królowanie Chrystusa dotyczy ludzkiego ducha: jest królestwem prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju (pref. na uroczystość Chrystusa Króla). Dokonuje się ono we wnętrzu ludzkich dusz: jest zjednoczeniem z Bogiem, jest życiem Jego prawdą i łaską. To królestwo, we wszystkich przejawach ludzkiego działania, ludzkich dążeń i celów, jest największym utęsknieniem zagubionej ludzkości. W obliczu zawodzących doktryn i programów, wobec zagrożenia świata niebezpieczeństwem nowej wojny, serce człowieka odczuwa głód Boga i wielką tęsknotę za nieprzemijającym królestwem Chrystusowej miłości, prawdy i pokoju.

Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swej pielgrzymki w Polsce w ubiegłym roku, w przemówieniu na Placu Zwycięstwa w Warszawie powiedział, że Chrystus jest kluczem do zrozumienia człowieka i dziejów ludzkości; bez Chrystusa „człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączyć z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu na ziemi“.

Laicyzacja — metodą walki z królowaniem Chrystusa

Królestwu Chrystusa przeciwstawia się zawsze „królestwo księcia tego świata“ — szatana (J 12, 31; 14, 30; 16, 11), ale w czasach dzisiejszych walka ta przybiera szczególne natężenie. Jest prowadzona w sposób planowy, zorganizowany, z pomocą potężnych środków materialnych i umysłowych. Na jedną z metod tej walki, która służy niszczeniu królowania Boga w duszach, pragniemy Wam, Drodzy Bracia i Siostry, zwrócić szczególną uwagę. Chodzi o laicyzację, zwaną na Zachodzie sekularyzmem. „Laicyzacja“ jest wyrazem obcym, w języku polskim najbardziej odpowiada mu znaczeniowo wyraz „zeświecczenie“.

Laicyzacja polega na usuwaniu Boga z myślenia i działania ludzkiego; jest to taki program życia osobistego i społecznego, jak gdyby Boga nie było, jak gdyby człowiek nie miał wobec Niego żadnych obowiązków, a liczył się tylko ten „świat“ — świat rzeczy materialnych i doczesnych. Choć nie zaprzecza wprost istnieniu Boga, to jednak zmierza do tego samego celu co ateizm, bo jeśli Bóg

staje się nieobecny w życiu ludzkim, nie kształtuje go wtedy swoją prawdą, mocą i łaską.

Laicyzacja społeczeństwa jest wciąż jeszcze oficjalnym programem państwowym. Jest pomyślana zresztą jako etap, którego celem ostatecznym jest ateizacja Narodu. W tym kierunku realizowany jest program szkolny, zwłaszcza przedmioty humanistyczne. W podręcznikach historii czy literatury polskiej wartości religijne i znaczenie Kościoła w dziejach są przemilczane lub wyjaśniane błędnie, najczęściej od strony negatywnej. Ludzie zatroskani o duchowe oblicze narodu, głośno przeciwstawiają się zatrutej humanistyce naszego szkolnictwa. Dodajmy, że na wycieczkach i na różnych zajęciach w niedziele nie uwzględnia się uczestnictwa we Mszy św., a niejednokrotnie utrudnia się ten obowiązek młodzieży, przebywającej na rozmaitych koloniach wakacyjnych. Inną formą laicyzacji kierowanej jest organizowanie w szkołach „kół młodych racjonalistów“, które mają formować przyszłych głosicieli światopoglądu ateistycznego.

Propagandzie antykościelnej i ateistycznej poddawana jest młodzież odbywająca służbę wojskową. Istnieją całe grupy zawodowe i społeczne (milicja, wyższa kadra kierownicza itp.), którym w sposób bardziej lub mniej formalny zakazuje się praktyk religijnych, a niekiedy wprost naciska się na nich, aby wyparli się swoich chrześcijańskich przekonań. Naciskom w tym kierunku, zwłaszcza w niektórych regionach kraju, poddawani są nauczyciele. Rzeczą szczególnie bolesną jest zamykanie dostępu do Boga ludziom najbardziej bezbronnyim np. dzieciom w domach dziecka czy więźniom.

Zwróćmy następnie uwagę na dziedzinę kultury, a zwłaszcza tzw. kultury masowej, realizowanej przy pomocy środków społecznego przekazu. Chociaż nazywają się one „społeczne“, to jednak społeczeństwo katolickie nie znajduje w nich miejsca dla siebie. Prasa, programy radiowe i telewizyjne są na ogół takie, jak gdyby w Polsce nie było ludzi wierzących, jak gdyby nasza historia i kultura nie była chrześcijańska. Wyjątek stanowi Msza św. niedzielna w Radio.

Program laicyzacji narzucanej katolickiemu społeczeństwu wyraża się m.in. w tzw. obrzędowości świeckiej. Chodzi o to, ażeby kluczowym momentom życia ludzkiego, takim jak narodziny, zaślubiny, czy śmierć — odebrać ich chrześcijańskie znaczenie i przesłonić je ceremoniałem czysto świeckim. Szczególnie bolesne bywają warunki stawiane po śmierci człowieka, gdy w razie zdecydowania się rodziny zmarłego na pogrzeb świecki, obiecuje się różne korzyści materialne, których odmawia się w wypadku decyzji na pogrzeb kościelny.

Program laicyzacji przynosi najbardziej opłakane skutki w dziedzinie moralności społecznej, rodzinnej i osobistej. Różnymi bowiem drogami upowszechnia się w społeczeństwie, zwłaszcza wśród młodzieży tzw. etykę laicką, podważa się chrześcijański system wartości, głosi względność norm moralnych. W ten sposób systematycznie podkopuje się sam fundament moralności, którym dla społeczeństwa o długiej i wypróbowanej tradycji chrześcijańskiej, są zasady Ewangelii. Na miejsce tych zasad program laicyzacji nie daje żadnego mocnego fundamentu, bo bez Boga, Jego świętości, sprawiedliwości i przykazań, chwieje się każda moralność. Taki system musi ujemnie rzutować na wszystkie dziedziny życia, nie wyłączając zawodowych i gospodarczych.

Pomijamy szereg innych dziedzin programu laicyzacji, jak np. trudności związane z budowaniem nowych świątyń i kaplic w rozwijających się miastach i nowych osiedlach, co uniemożliwia rozwój życia religijnego i pracy katechetycznej wśród młodego pokolenia. Przechodzimy do wyciągnięcia wniosków z naszych rozważań.

Wnioski końcowe

Jeżeli walczymy dziś o Chrystusowe królestwo, o obecność Boga i Jego zbawczych mocy w duszach ludzkich, czynimy to w imię prawdy, w imię pełnego rozwoju człowieka i ludzkości, w imię tożsamości naszego narodowego bytu i kultury. Usuwanie Chrystusa, Jego dzieła zbawienia i Ewangelii z życia ludzkiego jest podcinaniem fundamentów duchowego życia, burzeniem ludzkiej etyki i wartości humanistycznych. Czas już na podstawie dzisiejszej sytuacji świata wyciągnąć wnioski, do czego prowadzi odwrócenie się od Boga i porzucenie fałszywe zasady, na podstawie których zamierza się budować przyszłość świata.

Wszyscy, którzy wierzą w Boga i przyjmują królestwo Chrystusowe, muszą być świadomi dróg, którymi nieraz w sposób ukryty dostać się może nasienie zła i zagłuszyć lub osłabić posiew wiary w naszych sercach. Słowa przestrogi Chrystusa „czuwajcie!“ są jak najbardziej aktualne w dobie obecnej.

Do tego samego zagadnienia powrócił Ojciec Święty w kazaniu podczas uroczystej Mszy św. ku czci św. Stanisława na Błoniach krakowskich. Nawiązując do dzisiejszych dążeń, by życie ludzkie kształtować bez Boga i bez Chrystusa, pytał:

„Czy człowiek i ludzkość w swojej wędrówce przez tę ziemię tylko przechodzi i mija — i wszystkim dla człowieka jest to, co tu na tej ziemi zbuduje, wywalczy, zazna? Czy niezależnie od wszystkich osiągnięć, od całego kształtu życia: kultury, cywilizacji, techniki — nic go innego nie oczekuje? „Przemija postać świata“

(1 Kor 7, 31) — i człowiek wraz z nią przemija bez reszty...? „Przemija postać świata“ — więc musimy znaleźć się w „świecie Boga“, ażeby osiągnąć celu, ażeby dojść do pełni życia i powołania człowieka. „Chrystus ukazał tę drogę“.

Tak mówił Ojciec Święty, a mając nadal przed oczyma dzisiejsze pola walki o życie bez Boga, postawił następne pytanie:

„Czy można odepchnąć to wszystko? Czy można powiedzieć: »nie?«
»Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka?«

„Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu — »nie«. Człowiek może powiedzieć Chrystusowi — »nie.« Ale pytanie zasadnicze: czy wolno? I: w imię czego »wolno?«
„Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliżnim, rodakom i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć »nie« temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiące lat?! Temu — co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło“.

Dlatego w zakończeniu przemówienia, które było zarazem jego pielgrzymkowym pożegnaniem z Ojczyzną, wzywa nas Ojciec Święty w imię pełnego rozwoju i tożsamości narodu:

„Musicie być mocni, Drodzy Bracia i Siostry, mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomaga nam podejmować ów wielki dialog z człowiekiem i światem, zakorzeniony w dialogu z Bogiem samym: z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym: dialog — zbawienia“.

Z dotychczasowych zmagania o zachowanie wiary i chrześcijańskiego oblicza narodu wychodziliśmy zwycięsko. Ufamy w pełne zwycięstwo Boga w dzisiejszym świecie. W tych zmaganiach potężną pomocą jest dla nas Bogurodzica, która przyniosła światu Chrystusa. W Niej królestwo Boże rozwinęło się w najdoskonalszy sposób i w najwyższej mierze. Ją obraliśmy za Królową naszego Narodu. Za Jej wstawiennictwem i z Jej pomocą wzrastać będzie królowanie Boże w naszych duszach, w obecnych trudnych czasach.

Na drogę do wytrwania i rozwoju Chrystusowego Królestwa w waszym życiu, w życiu Narodu i świata, z serca błogosławimy.

Warszawa, dnia 16. X. 1980 r.

176 Konferencja Episkopatu Polski

Podpisani: Kardynałowie,
Arcybiskupi i Biskupi,
biorący udział w Konferencji

Zarządzenie: List ten należy odczytać w Uroczystość Chrystusa Króla, czyli w ostatnią niedzielę roku liturgicznego, dnia 23. XI. 1980 r.

Siedlce, dnia 27 października 1980 r.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

12

BISKUPI POLSCY WZYWAJĄ DO CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA OJCZYZNĘ

(List Episkopatu na niedzielę 14 lub 21 grudnia 1980.)

Umilowane Dzieci Boże!

Zbliża się rok bezpośredniego już przygotowania do Jubileuszu 600-lecia obecności Cudownego Obrazu Matki Bożej — Królowej Polski na Jasnej Górze. Na ten wielki Jubileusz pragniemy stanąć pojednani z Bogiem i braćmi, aby czystym sercem śpiewać Bogu „Magnificat“ za matczyną opiekę Maryi nad naszą Ojczyzną.

Rzeczywistość, którą dziś przeżywamy, pogłębia w nas świadomość, jak bardzo nadal potrzebna jest nam pomoc Matki Chrystusowej. Przyszła dla naszego Narodu chwila jeszcze jednej dziejowej próby, jeszcze jedno doświadczenie, jeszcze jeden wstrząs, a zarazem wielki zryw, będący przejawem dojrzałości narodowej i społecznej.

Nauczeni doświadczeniem ojców z tym większą ufnością zwracamy swoje oczy ku Jasnej Górze Zwycięstwa, skąd zawsze przychodziła nam pomoc. Skuteczna obrona Narodu przez Matkę Najświętszą, wymaga jednak naszej współpracy. Obrona, na którą liczymy w ostatecznej chwili, nie może oznaczać biernego oczekiwania. Bogurodzica nas nie zawiedzie, ale musimy z Nią współpracować w poczuciu odpowiedzialności za losy Polski.

Ojczyzna to nasz wspólny Dom rodzinny. Kościół uczy, że miłość Ojczyzny jest obowiązkiem i cnotą. Przykład tej miłości daje nam Jezus Chrystus. Chociaż przyszedł zbawić cały świat, jednak z woli Boga żył w konkretnym narodzie. Wyznawał, że przyszedł szukać najpierw „co było zginęło z domu Izraela“ i płakał na widok zagrożonej Jerozolimy. Ojczyzna jest naszą matką i wychowawczynią. Do niej zatem — jak mówi święty Tomasz z Akwinu — stosuje się nakaz czci i miłości ojca i matki, zawarty w czwartym przykazaniu Bożym (S. T. II—II, q. 101, s. 1).

Sobór Watykański II wzywa chrześcijan: „Niech żyją dla Boga i Chrystusa w uczciwej atmosferze swego narodu, jako dobrzy

obywatele, niech pielęgnują prawdziwą i czynną miłość ojczyzny“ (DM 15).

Ojciec Święty Jan Paweł II swoją postawą i nauczaniem również przypomina nam obowiązek prawdziwej miłości Ojczyzny. Na Jasnej Górze 5 czerwca 1979 roku mówił, że budowaniu rzeczywistej jedności wśród synów i córek jednego Narodu, musi towarzyszyć miłość Ojczyzny: „umiłowanie jej kultury i historii, umiłowanie specyficznych wartości, które stanowią o miejscu Ojczyzny w wielkiej rodzinie narodów, umiłowanie wreszcie rodaków — ludzi mówiących tym samym językiem i odpowiedzialnych za tę samą wspólną sprawę, której na imię Ojczyzna“. A żegnając Polskę 10 czerwca 1979 roku, Ojciec Święty powiedział: „Całuję tę ziemię, z którą nigdy nie może się rozstać moje serce“.

Chrześcijańska miłość Ojczyzny łączy się ściśle z ładem sumień i poczuciem odpowiedzialności. Los Ojczyzny zależy od każdego obywatela i od całego społeczeństwa.

Jesteśmy świadomi trudnej sytuacji Polski. Przeżywamy okres napięć społecznych i braków materialnych. Sytuacja ta wymaga od nas ofiar i wyrzeczeń, a działalność zmierzająca do naprawy Rzeczypospolitej — odpowiedzialności, roztropności i rozważań. Wielką ceną okupiliśmy wolność Polski. Jej bezpieczeństwo i suwerenność nie mogą być narażone nierozważnie na ryzyko ponownej ich utraty. Te wartości bowiem nie są łaską od kogokolwiek, ale bezwzględnym prawem Narodu do samostanowienia o sobie.

Nie jesteśmy narodem młodym. Korzeń naszego bytu narodowego i świadomości historycznej sięga przeszło dziesięć wieków. Polacy są potrzebni tutaj, gdzie są, na tej ziemi, którą Opatrzność Boga, Ojca ludów i narodów, wyznaczyła nam od wieków. Z tym łączy się nasza odpowiedzialność za to miejsce, za jego należyte uporządkowanie, za opanowanie nim — „Czyńcie sobie ziemię poddaną“ — i za jego owocowanie, zarówno w wymiarze domowym jak i między-narodowym. Do tego niezbędna jest suwerenność narodowa, społeczna, kulturalna i gospodarcza. Każdy naród pracuje przede wszystkim dla siebie, dla swoich dzieci, dla swoich rodzin, dla swoich obywateli i dla własnej kultury społecznej. A chociaż dzisiaj tak jest, że pełnej suwerenności między narodami, powiązanymi różnymi układami i blokami, nie ma, to jednak są granice dla tych układów. Trzeba przeto trzymać się sercem i pracą własnej ziemi rodzimej, jak drzewo trzyma się korzeniami gleby, bo za nią odpowiadamy przed Ojcem narodów — Stwórcą świata.

Mając to na uwadze musimy pamiętać, że dla przywrócenia koniecznej stabilizacji kraju i normalnego życia społecznego, ekonomicznego i politycznego, potrzeba wysiłku wszystkich warstw spo-

łecznych: robotników, rolników, twórców kultury i techniki, wychowawców i profesorów, duszpasterzy, młodzieży i polityków. Każdy na swoją miarę musi wnieść własny wkład. Każdy też powinien zrobić rachunek sumienia, dlaczego dziś Ojczyzna przeżywa taki dramat. Nie wystarczy jednak tylko rozeznanie zaniedbań wobec Ojczyzny. Potrzebne są czyny prowadzące do naprawy. Deklaracje o popełnionych błędach — chociaż są diagnozą schorzenia — nie wystarczą. Nie czas też na wzajemne oskarżenia. Potrzebą chwili jest zespolenie wszystkich wysiłków, aby zabezpieczona została instytucja państwa i nienaruszony suwerenny byt Ojczyzny.

Wysiłki nasze powinny iść w dwu kierunkach: poprawy warunków bytowania, niezbędnych do godnego życia każdego obywatela i jego rodziny, oraz w kierunku odnowy moralnej. Jeszcze nigdy tak wyraziście, jak w obecnej sytuacji, nie ukazała się potrzeba związku między zasadami moralności a ekonomią, między wartościami ducha a wartościami materialnymi. Zerwanie tej więzi prowadzi do nędzy i wynaturzeń w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym. Aczkolwiek to wszystko, co nas dziś spotyka, nie zostało zawinione tylko przez społeczeństwo, ale jest też wynikiem błędnych układów życia publicznego, to jednak zadania, które stoją przed nami, musimy wszyscy podejmować zaraz i rozwiązywać sami. Zło moralne nie może być więcej nigdzie tolerowane. Należy je nazwać po imieniu: — niszczenie życia nienarodzonych trzeba wyraźnie nazwać zbrodnią dzieciobójstwa; nieuporządkowane życie rodzinne — łamaniem praw moralnych; wszelkie nadużycia — kradzieżą i nieuczciwością; niedbalstwo w pracy — nierzetelnością; naruszanie praw — niepraworządnością. Każdy obywatel musi mieć zabezpieczone prawo, aby mógł to powiedzieć i rozważnie podjąć skuteczne przeciwdziałanie.

Nikt z nas nie może się dać zastraszyć i zwolnić z odpowiedzialności za własne zadanie w życiu społecznym. Trzeba zapobiegać powstawaniu nowych mechanizmów, prowadzących do zniekształceń w życiu publicznym, społecznym i prywatnym. Jest to nakaz sumienia. Odnowa życia Narodu wymaga również odnowy naszego życia osobistego. W tej chwili przyszła na naszą Ojczyznę błogosławiona godzina rachunku sumienia. Jeżeli budzi się w nas świadomość odpowiedzialności za Naród, to musi się z tym wiązać poczucie odpowiedzialności za wartość życia każdego z nas.

Słyszymy zewsząd wołanie: czyńcie rachunek sumienia, zdajcie sprawę z włodarstwa swego. Postawmy również sobie pytanie: a jak my gospodarzymy dobrami, które Ojciec Niebieski nam powierzył dla utrzymania naszego życia osobistego, rodzinnego i dla wychowania młodego pokolenia? My też możemy okazać się niekiedy nieuczciwi. I my możemy być złymi zarządcami naszego dobra domowego.

I wielu spośród nas może sobie powiedzieć, że rozproszyliśmy dary Boże, które były przeznaczone dla utrzymania rodziny i dzieci, zwłaszcza przez upowszechnione dzisiaj pijaństwo, nietrzeźwość i rozwiązłość. Pomyślmy — co każdy z nas powinien odmienić w swoim własnym życiu, aby dołączyć małą część do powszechnej naprawy Rzeczypospolitej. Uczyńmy wszystko, aby w naszym życiu osobistym i rodzinnym wrócić do tego Kamienia węgielnego, który budujący odrzucili, a którym jest Jezus Chrystus i Jego nauka. Każda przemiana człowieka zaczyna się na kolanach w rozmowie z Bogiem. Oprócz naszego ludzkiego wysiłku i pragnienia odnowy, potrzeba nam potężnej pomocy Boga.

W obecnej tak złożonej sytuacji, wobec krzyżujących się sprzecznych poglądów i różnych dążeń społecznych, w ogromnym niedobrze ekonomicznym, w przedłużającej się udręce i niepokoju, w lęku o suwerenność Ojczyzny, nie poradzimy sobie sami. Dlatego zwracamy się o pomoc do Ojca wszystkich narodów, który nas nigdy nie opuścił i tyle razy ratował nas z przepaści. Należy wołać do Jezusa Chrystusa, którego Ewangelia zawiera uzdrawiające zasady moralnie i moce odnowy społecznej.

Dzisiaj musi uklęknąć cały naród w kornej modlitwie przed Bogu-rodzicą, Matką Boga Człowieka i Matką naszą, Jasnogórską Królową Polski. Ona przeprowadzi nas przez dziejowe niebezpieczeństwa i trudności. Jej zawierzyliśmy, w Jej dłoni oddaliśmy „wszystko co Polskę stanowi“. Nie zapominajmy, że przecież z woli Bożej Opatrzności, Maryja nadal jest Królową Polski, naszą Nadzieją i Zwycięstwem, bo jest dana ku obronie naszego Narodu (Lit. 26 sierpnia).

Przeto wszystkich, którym droga jest Ojczyzna, wzywamy do modlitwy. Dzień 1 stycznia, uroczystość Bogurodzicy, ogłaszamy dniem modlitwy za Naród. Duszpasterze podadzą do wiadomości o której godzinie odprawiona będzie uroczysta Msza święta za pomyślność Ojczyzny, oraz jaki będzie program modlitwy całego dnia, poświęconego tej intencji. Już od dzisiaj podczas każdej Mszy świętej odmawiana będzie modlitwa za Ojczyznę. Wspólnie będziemy wołać za przyczyną naszej Matki do Boga o pomoc i światło, o przywrócenie pełnego pokoju i zachowanie wolności, o ład życia i łaskę duchowej odnowy Narodu.

Niech w tym ufnym zrywie pracy i modlitwy błogosławi nam Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja, Jasnogórska Matka Kościoła, Królowa Polski.

177 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 10 grudnia 1980.

Podpisani:

Kardynałowie, Arcybiskupi

i Biskupi obecni na Konferencji

Zarządzenie: List ten należy odczytać podczas głównych nabożeństw w niedzielę dnia 14. XII. lub 21. XII. bieżącego roku.

Siedlce, dnia 11 grudnia 1980 r.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

13

177 KONFERENCJA PLENARNA
EPISKOPATU POLSKI
Warszawa, 10—11. XII. 1980.

INSTRUKCJA DUSZPASTERSKA W SPRAWIE MODLITWY ZA OJCZYZNĘ

W obecnej sytuacji Narodu Episkopat Polski wzywa wiernych do modlitwy za Ojczyznę. Szlachetny zryw ku odnowie społecznej i moralnej nie jest wolny od trudności i niebezpieczeństw, dlatego potrzeba nam pomocy Bożej. Wszyscy dostrzegamy potrzebę wewnętrznej przemiany Narodu. Ten temat pracy duszpasterskiej podejmujemy w zbliżającym się VI Roku Wdzięczności przed Jubileuszem Jasnogórskim. Program pracy tego roku rozpoczniemy Listem Episkopatu o chrześcijańskiej odpowiedzialności za Ojczyznę i modlitwą w jej intencji.

I. W niedzielę 14 lub 21 grudnia br. należy:

1. Odczytać List Episkopatu podczas wszystkich Mszy świętych.
2. Po Komunii odmówić Modlitwę za Ojczyznę (tekst w załączeniu).
3. Modlitwę tę należy odmawiać na wszystkich Mszach świętych aż do Nowego Roku.

II. 1 stycznia 1981 — Dniem Modlitwy za Ojczyznę.

Każdy duszpasterz zorganizuje ten dzień w swojej parafii według własnej inicjatywy. Podajemy program ogólny:

1. W niedzielę poprzedzającą — należy przypomnieć wiernym o Dniu Modlitwy za Ojczyznę.
2. W Nowy Rok — uroczystość Bogurodzicy:
 - a) Podczas każdej Mszy świętej przypomnieć intencję dnia.
— Po Komunii św. odmówić Modlitwę za Ojczyznę.
— Na zakończenie — „Boże coś Polskę“.
 - b) Msza święta wieczorna w intencji Ojczyzny.
Podczas tej Mszy św.:
 - wygłosić odpowiednie kazanie,
 - podczas Komunii św. — odśpiewać Suplikacje,
 - po Komunii — modlitwa za Ojczyznę,
 - po Mszy świętej — „Boże coś Polskę“.

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ

Wszchemogący i miłosierny Boże, który dałeś Narodowi polskiemu w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę, przyjmij, prosimy Cię, nasze modlitwy, które zanosimy dziś do Ciebie. Pozwól, że przedstawimy Ci je za pośrednictwem Maryi, Jasnogórskiej Królowej Polski.

Matko, tyle już razy w dziejach doświadczyliśmy Twojej pomocy. Z tym większą ufnością błagamy Cię, abyś orędowną za naszą Ojczyznę przed Obliczem Boga, Ojca ludów i narodów.

Stajemy przed Tobą świadomi powagi chwili, wobec wielkich przemian, trudności i niebezpieczeństw, które przeżywa nasza Ojczyzna. Przychodzimy do Ciebie pełni niepokoju, a jednocześnie niezachwianej wiary, że Ty jesteś wśród nas i otaczasz swoją macierzyńską opieką. To Ty, Matko, budzisz w nas poczucie odpowiedzialności za Ojczyznę, za Naród, za jego dobro i przyszłe losy. Ty wlewasz w serca ludzi odwagę w obronie godności i praw człowieka pracującego. Ponawiamy dziś nasze bezgraniczne zawierzenie Tobie. W Twoje dłonie składamy nasze dalsze losy. Z ufnością wołamy do Ciebie o ratunek.

— Ześlij nam światło, ukaż drogę wyjścia z niebezpieczeństw i chaosu społecznego.

— Daj nam jedność, ducha miłości, prawdy i wzajemnego zrozumienia, abyśmy przezwyciężając wszystkie trudności i różnice poglądów, zdołali ocalić wspólne dobro Ojczyzny.

— Udziel nam ducha pokoju i rozwagi, aby nie doszło do rozlewu krwi i wojny.

— Obronę nas, abyśmy nie utracili wolności, nabytej za tak wielką cenę krwi ojców naszych.

— Udziel nam łaski głębokiej, rzetelnej odnowy ducha Narodu, aby każdy z nas podjął trud osobistej przemiany życia, włączając się w wielkie dzieło społecznego odrodzenia Ojczyzny.

Bogurodzico, Matko Chrystusowa, która wiernie wytrwałaś pod krzyżem swojego Syna, pośpiesz na pomoc i nam, Jego dzieciom. Wysłuchaj nas i prowadź drogą sprawiedliwości, miłości i pokoju. Amen.

LIST BISKUPÓW POLSKICH NA UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ RODZINY (niedziela, dnia 28. XII. 1980 r.)

Umiłowani, Siostry i Bracia!

Zachęteni przez Ojca Świętego wspieraliśmy modlitwami prace VI Synodu Biskupów, który obradował w Rzymie od 26 września do 25 października 1980 roku nad zadaniami rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. W homilii wygłoszonej podczas Mszy św., rozpoczynającej obrady Synodu, Ojciec Święty powiedział: „Oby Duch Święty kierował nami i prowadził wszystkie nasze prace w czasie rozpoczynającego się dziś zgromadzenia“. I rzeczywiście, obfite dary Ducha Świętego ciągle towarzyszyły Synodowi, zwłaszcza dar jedności, o którą prosił Zbawiciel: „Ojciec Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, aby tak jak My stanowili jedno“ (J 17, 11). Ojcowie Synodu wielokrotnie doświadczali tej przedziwnej jedności w braterskim zgłębianiu Bożego planu i wsłuchiwanie się w wezwanie, skierowane przez Opatrzność do współczesnej rodziny — niezależnie od różnych jej uwikłań. Tę jedność wypraszał Synodowi także Kościół w Polsce — zwłaszcza 12 października 1980 roku na Jasnej Górze oraz codzienną, modlitewną pamięcią swych córek i synów. Dlatego, powodowani potrzebą serca i pasterskim obowiązkiem, pragniemy dziś podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, nieraz znany tylko im i Bogu, wspierali dzieło Synodu. Dziękujemy zwłaszcza cierpiącym i chorym, do których Ojciec Święty zwrócił się z apelem, zapraszając ich „do modlitwy i ofiary w intencji Synodu“ (List z 15. VIII. 1980).

Podczas obrad Biskupi z całego świata oceniali zróżnicowaną sytuację rodzin w różnych zakątkach ziemi i uświadomili sobie wielość uwarunkowań, z którymi są zmuszone się borykać. Nie pominięto żadnych cieni współczesnego życia rodzinnego, dostrzeżono wiele trudności. Ale jednocześnie ujawniono także nowe możliwości i blaski oraz niewyczerpane źródła mocy, z których rodziny czerpią siły dla rozwiązywania swoich problemów i wypełniania powierzonych im przez Opatrzność zadań. Jaśniej zrozumiano, że im bardziej w naszej epoce Boży zamysł wobec rodziny bywa niekiedy praktycznie zubożany, przyćmiewany, a nawet znieważany, tym głębiej trzeba się wmyślać w słowa Jezusa: „od początku tak nie było“ (Mt 19, 8).

Tym bardziej jednoznacznie trzeba ukazywać, co to znaczy naprawdę iść za Chrystusem w życiu małżeńskim i rodzinnym. Nie ma innej drogi dla skutecznego zaradzenia dzisiejszym bolączkom nad

przypomnienie pełnej Bożej prawdy o małżeństwie i rodzinie oraz uznanie tej prawdy za jedyne rozwiązanie wszystkich problemów ludzkiej rodziny.

Ojcowie Synodu zdecydowanie odrzucili pokusę przyjęcia wypażeń — choćby bardzo upowszechnionych — za normę postępowania, pamiętając o przestrodze Boskiego Nauczyciela: „Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi” (Mt 7, 13). Toteż obrady Synodu nie tylko w niczym nie osłabiły dotychczasowej nauki Kościoła w sprawach małżeństwa i rodziny, ale jeszcze bardziej ją umocniły, ukazując jej najgłębsze uzasadnienie. Małżeństwo i rodzina nie są bowiem wymysłem ludzkim, ale dziełem Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela. I tylko wtedy będą udane i zdolne dać szczęście, gdy wiernie odpowiedzą Bożym zamysłom.

Informacja o przebiegu toczących się obrad synodalnych była bogata. Wszyscy mieli możliwość śledzenia linii przewodnich poszczególnych wypowiedzi i obserwowania procesu dojrzewania synodalnych wniosków. Z wdzięcznością wspominamy tu pracownitą posługę Polskiej Sekcji Radia Watykańskiego, która w cyklu specjalnych audycji synodalnych, na bieżąco informowała polskich słuchaczy o przebiegu prac. Niemniej jednak właściwe rozumienie ich treści wymagało pewnego przygotowania, gdyż inaczej mogło być mylnie tłumaczone. Przyczyną nieporozumień bywała także pokusa poszukiwania w prasie sensacji, której nie zaspokajała głębia synodalnych rozważań. Może dlatego w komunikatach prasowych, opublikowanych na zakończenie Synodu, znalazły się ujęcia dwuznaczne i wątpliwe, zwłaszcza w odniesieniu do problemu osób rozwiedzionych, które założyły nową rodzinę.

Wyjaśniamy, że stanowisko Kościoła w tej sprawie nie uległo — bo nie mogło ulec — zmianie. Kościół Katolicki nie stracił z pamięci słów Chrystusa: „Kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo. Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19, 9 i 6).

Ojciec Święty w homilii na zakończenie Synodu powiedział: „Ojcowie Synodu — raz jeszcze potwierdzając nierozdzielność małżeństwa i praktykę Kościoła niedopuszczania do Komunii Eucharystycznej małżonków rozwiedzionych, którzy zawarli nowe małżeństwo wbrew ustalonym normom — proszą Pasterzy i całą wspólnotę chrześcijańską, by pomagali takim siostram i braciom, aby nie stali się oni odłączeni od Kościoła, bowiem na mocy Chrztu mogą i powinni brać udział w życiu Kościoła poprzez modlitwę, poprzez słuchanie Słowa Bożego (...) praktykowanie miłości i sprawiedliwości” oraz obecność

na Mszy świętej. „Trzeba, by Kościół modłał się za nich i utwierdzając ich w wierze i miłości, okazał się Matką miłosierną”. Nie może im jednak udzielać sakramentów świętych, dopóki nie odwróci się od swego błędu i nie poddadzą Bożej woli.

Kościół nie zawsze się domaga, aby rozwiedzeni, którzy założyli rodziny, porzucili je bez względu na okoliczności, zaniedbując swoje obowiązki opiekuńcze i wychowawcze względem zrodzonego w tych rodzinach potomstwa. Nie może się jednak zgodzić na to, aby ludzie, których poprzednie małżeństwo wobec Boga trwa, uznawali się za męża i żonę z kimś innym, łamiąc uprzednio złożone przysięgi. W imię szacunku dla Boga — Twórcy małżeństwa i w imię szacunku dla człowieka, jako podmiotu zdolnego do zaciągania wiążących zobowiązań — Kościół musi stać na straży prawdy i powtarzać za Chrystusem zbawcze słowa: „Ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem” (J 4, 18). Pan Jezus powiedział: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Dlatego Kościół przestałby być sługą wolności człowieka, gdyby sprzeniewierzył się prawdzie. Nie można liczyć na to, że głoszona przez Kościół prawda kiedykolwiek ulegnie zmianie. Kościół nie głosi bowiem własnych poglądów, ale objawione Słowo Boże — na wzór Chrystusa, który powiedział: „Moja nauka nie jest moją, lecz Tego, który Mnie posłał (...) To mówię, czego Mnie Ojciec nauczył” (J 7, 16 i 8, 28).

Duch Święty dał Ojcom Synodu doznać niezrównanej pociechy, gdy dostrzegli jak bardzo prorocza siła Encykliki „*Humanae vitae*” na temat odpowiedzialnego przekazywania życia toruje sobie dziś drogę do świadomości współczesnych ludzi. Świadectwa składane przez tyle par małżeńskich dowiodły, że nie ma innej drogi ku pogłębianiu małżeńskiej miłości, jak tylko droga zachowywania Bożych przykazań i bezwarunkowego poszanowania życia od samych jego początków. Niszczący wpływ antykoncepcji kładzie się cieniem na małżeńskiej wspólnocie i pozbawia wewnętrznej prawdy wzajemnie sobie składany dar przez męża i żonę. To skłania ludzi — nawet wyznających odmienny światopogląd — do szukania ratunku we wskazywanych przez Kościół naturalnych metodach regulacji poczęć. Dlatego trzeba, żeby apostołstwo rodzin nie osłabiało troski o szerzenie kultury odpowiedzialnego rodzicielstwa, zwłaszcza w powszechnie już przeprowadzanym przygotowaniu do życia rodzinnego.

Najważniejszą wizją przemyślaną i ubogaconą przez Synod było ujęcie rodziny chrześcijańskiej jako żywego Kościoła domowego, od którego zależy urzeczywistnianie zbawczej misji Powszechnego Kościoła. Wizja ta wymaga gruntownego pogłębienia także w naszym kraju, gdyż każda prawdziwie skuteczna odnowa życia społecznego musi prowadzić przez odnowę rodziny.

Skupiając swoje wysiłki na rodzinie, Kościół nie odrywa się bynajmniej od trudnych problemów świata. Jest tylko wsłuchany w słowa Chrystusa, przestrzegającego przed wznoszeniem budowli na piasku. Dlatego pragnie przede wszystkim założyć trwale fundamenty prawdziwego ładu społecznego na zdrowych, „Bogiem silnych“ rodzinach. Wie przy tym, że łamanie praw człowieka w życiu publicznym jest zawsze związane z jawnym lub podstępnyim zagrożeniem rodziny i utrudnianiem wykonywania jej zadań wychowawczych, zwłaszcza kształtowania młodego pokolenia w duchu należnych jej praw i obowiązków obywatelskich.

Kościół w Polsce, na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat, wielokrotnie zwracał na to uwagę, ujawniając przyczyny zła społecznego, wynikające z rozkładu rodziny. Dziś również z naciskiem przypomina, że podstawowym i najważniejszym ogniwem ludzkiego wychowania jest rodzina. Stąd każda droga rzetelnej naprawy stosunków społecznych musi prowadzić poprzez umacnianie rodzin i udzielanie im skutecznej pomocy w wypełnianiu ich powołania.

Ten organiczny program, wytyczony już w okresie Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski, powinien być dziś podjęty solidarnym wysiłkiem całego Ludu Bożego i wszystkich ludzi, którym dobro Ojczyzny prawdziwie leży na sercu. Spośród wielu zadań duszpasterskich i apostolskich służba rodzinie musi być uznana za najpilniejszą i najważniejszą. Wyteżona praca nad rodziną i dla rodziny niech stanie się naszym narodowym wkładem, przygotowującym obchody 600-lecia obecności obrazu Matki Najświętszej w Jasnogórskim Sanktuarium. Bogurodzica jest bowiem Matką Rodziny i na polskich rodzinach pragnie oprzeć swoje władanie.

Wszystkim, którzy ten trud podejmą, całym sercem błogosławimy: W imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Warszawa, dnia 11. XII. 1980.

177 Konferencja Episkopatu Polski

Podpisani:

Kardynałowie, Arcybiskupi

i Biskupi obecni na Konferencji

Zarządzenie: List Biskupów polskich ma być czytany w kościołach i w kaplicach publicznych w Uroczystość Świętej Rodziny, w niedzielę, dnia 28. XII. 1980 r.

Siedlce, dnia 24 grudnia 1980 r.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

Pod przewodnictwem Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego, w dniach 10 i 11 grudnia 1980 roku obradowała w Warszawie 177 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Obrady Konferencji Plenarnej poprzedziło posiedzenie Rady Głównej Episkopatu.

1. Prymas Polski poinformował o rozmowach z Ojcem Świętym i w Kongregacjach Rzymskich w czasie swego pobytu w Wiecznym Mieście, w dniach od 23 października do 10 listopada 1980 roku. Podkreślił doniosłe znaczenie odbytych rozmów dla dalszego rozwoju stosunków między Polską a Stolicą Apostolską. Ojciec Święty żywo interesuje się wszystkimi troskami i problemami naszego Kraju. Teraz gdy na Stolicy Piotrowej zasiada Syn polskiej ziemi, stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską jeszcze bardziej się zacieśniają. Polska staje się dziś przedmiotem szczególnej uwagi opinii światowej. Tę uwagę jeszcze bardziej zaostrzają dokonujące się przemiany w życiu naszego Kraju.

2. Biskupi z głęboką troską o przyszłość naszej Ojczyzny, rozpatrywali bardzo złożoną sytuację społeczną, gospodarczą i polityczną w kraju, na tle zadań Kościoła. Dokonujące się przemiany i wysiłki odnowy społeczno-moralnej budzą wiele nadziei, ale nie są wolne od niebezpieczeństw. Wszelka odnowa musi się opierać na trwałych zasadach, które dla chrześcijan wyznacza nauka Chrystusa. Nie wolno podejmować takich działań, które mogłyby narazić naszą Ojczyznę na niebezpieczeństwo, zagrożenia wolności i państwowości. Wysiłki wszystkich Polaków muszą zmierzać do umocnienia zapoczątkowanego procesu odnowy i stwarzania warunków wykonania umowy społecznej między władzą a społeczeństwem. Zauważa się już w wielkich ośrodkach pracy zmianę stosunku do pracowników. Sprawia to, że ludzie podejmują się rzetelniejszego wypełniania swoich obowiązków niekiedy bardzo trudnych. Wielorakie trudności, które przeżywa nasz Kraj, są do pokonania, jeśli wypracowany zostanie w krótkim czasie program odnowy moralnej życia społecznego, gospodarczego i politycznego przez szerokie warstwy społeczeństwa, możliwy do przyjęcia przez cały naród. Czekają nas trudne lata; wymagać one będą wyrzeczeń, ofiar i poświęceń. Musimy żyć nadzieją, że jest sens w tym, aby je świadomie podejmować w imię lepszego jutra w wolnej Ojczyźnie. Potrzebna jest zdecydowana wola przeciwdziałania wszelkim próbom zatrzymania procesu narodowej odnowy, skłócenia społeczeństwa i wykorzystania istniejących trudności dla celów obcych wobec dobra Narodu i Państwa. Kraj nasz potrzebuje

przede wszystkim wewnętrznego pokoju, aby ugruntować życie społeczne w atmosferze odbudowującego się wzajemnego zaufania. Biskupi skierowali list do Narodu, wzywający do chrześcijańskiej odpowiedzialności za Ojczyznę, a dzień 1 stycznia 1981 roku wyznaczili jako dzień szczególnej modlitwy w intencji Polski za przyczyną Matki Bożej Jasnogórskiej, która od wieków dana jest nam ku obronie.

3. W związku ze zbliżającą się dziesiątą rocznicą bolesnych wydarzeń na Wybrzeżu, które wstrząsnęły naszym krajem, Biskupi zarządzili, aby niedziela 14 grudnia 1980 roku była dniem modlitwy o jedność Narodu. Zbudowane pomniki dla uczczenia poległych w Gdańsku, w Gdyni i Szczecinie oraz przewidziane obchody w tych miastach i innych miejscowościach Kraju, powinny zamknąć okres bolesnych doświadczeń. Obchody te wszędzie powinny przebiegać w atmosferze powagi i głębokiej refleksji nad doświadczeniami, które przeżył nasz kraj. Wszyscy muszą zadbać o to, aby uroczystości odbyły się w warunkach spokoju i powagi. W tych dniach najbardziej potrzeba słów modlitwy.

W uroczystościach w Gdańsku i w Gdyni 16 i 17 grudnia br. oprócz Biskupów gospodarzy udział wezmą z ramienia Episkopatu Polski Arcybiskup Metropolita Krakowski, Kardynał Franciszek Macharski, Biskup Warmiński Józef Glemp, Sekretarz Episkopatu Bp Bronisław Dąbrowski.

4. Biskupi przyjęli do wiadomości relację z posiedzeń Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski pozytywnie oceniając jej prace, zmierzające do normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem. Z zadowoleniem przyjęto decyzję o budowie Seminarium Duchownych w Koszalinie i w Szczecinie.

5. Biskupi biorący udział w pracach Synodu Rzymskiego złożyli sprawozdanie z przebiegu obrad.

Przedmiotem tegorocznego Synodu Biskupów były zadania rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie, jako etap odnowy soborowej.

Ojcowie Synodu rozpatrzyli wnikliwie warunki, w jakich żyją współczesne rodziny. W każdym bowiem czasie i we wszystkich warunkach małżeństwa i rodziny powołane są do tego, by wiernie odpowiedzieć Bożym planom i łasce Zbawiciela. Dotyczy to zwłaszcza nierozzerwalności małżeństwa oraz przekazywania życia ludzkiego. Dotyczy to także troski o zmianę życia ludzi żyjących w niesakramentalnych związkach i nie mogących wskutek tego przystępować do sakramentów świętych.

6. Biskupi rozpatrywali niektóre problemy ekumenizmu, deklarując otwartość i szczerłość dialogu z Braćmi odłączonymi. Kościół przywią-

zuje wielką wagę do zbliżającego się tygodnia modlitw o jedność chrześcijan, którego temat brzmi: „Jeden jest Duch, a różne Dary“. Wspólnie będziemy modlić się w duchu ostatniej Encykliki Jana Pawła II, który mówi: „Podnosimy nasz głos i błagamy, aby raz jeszcze na tym etapie dziejów objawiła się owa Miłość, która jest w Ojcu, aby za sprawą Syna i Ducha Świętego okazała się obecną w naszym współczesnym świecie i potężniejszą niż zło, potężniejszą niż grzech i śmierć“ (15).

7. Wobec nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, świąt pojednania w pokoju Chrystusowym, Biskupi składają wszystkim synom i córkom naszej umiłowanej Ojczyzny najlepsze życzenia obfitych darów Bożych i duchowego ubogacenia. W przygotowaniu do tych świąt chcemy położyć nacisk bardziej na wartości duchowe aniżeli materialne. Mimo, iż w trudnej sytuacji w zaopatrzeniu może niekiedy trzeba będzie zrezygnować ze zwyczaju obfitego stołu, uczynimy jednak wszystko, aby te święta przeżyć godnie, jako czas jedności z Bogiem i ludźmi, odrodzenia życzliwości wobec człowieka w rodzinie, w środowisku sąsiedzkim, zwłaszcza wobec dzieci, dzieląc się z innymi tym co mamy. Przyjęcie takiej postawy w przygotowaniu się na przeżywanie świąt pomoże nam wyzwolić się z nerwowości, ubogaci nas duchowo i pozwoli dać świadectwo naszej wierze.

Kończąc obrady Biskupi udzielili błogosławieństwa wszystkim mieszkańcom naszej Ojczyzny.

Warszawa, dnia 12 grudnia 1980 roku.

Zarządzenie: Komunikat ze 177 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski należy podać wiernym do wiadomości w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Siedlce, dnia 16 grudnia 1980 r.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

17

Warszawa, dnia 10 listopada 1980 r.

MINISTER
KIEROWNIK URZĘDU DO SPRAW WYZNAŃ
RK-532/24/80

Ksiądz Biskup Bronisław Dąbrowski
Sekretarz Episkopatu Polski
w miejscu

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej, mając na uwadze niekorzystną sytuację w ruchu drogowym, spowodowaną nadmierną ilość-

cia wypadków drogowych, oraz nie najlepsze prognozy na przyszłość w tym względzie — wystąpiła z propozycją włączenia do akcji propagowania zasad bezpieczeństwa poruszania się po drogach wszystkich instytucji i osób, którym leży na sercu ochrona życia i zdrowia obywateli.

Wśród sprawców wypadków drogowych są również osoby duchowne. Według informacji uzyskanych z Prokuratury Generalnej, w roku 1979 osoby duchowne spowodowały 13, a od stycznia do końca października br. już 17 groźniejszych wypadków.

Mając na uwadze doniosłość akcji, jak również przejawiane zainteresowanie tą problematyką przez Episkopat, skierowano również prośbę do Urzędu do Spraw Wyznań, aby zwrócił się do instytucji kościelnych o współudział w tej akcji dobrej woli.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe współdziałanie przedstawicieli Kościoła z Komendą Główną MO w takich sprawach jak zabezpieczenie przeciwpożarowe (zabezpieczenie przed kradzieżą etc.) — proponuję, aby kompetentni przedstawiciele Episkopatu spotkali się na wspólnej konferencji z ekspertami Komendy Głównej MO, celem podjęcia wspólnych działań w zakresie bezpieczeństwa drogowego.

Termin spotkania, jak i jego formę dostosujemy do ewentualnych propozycji Episkopatu.

Celem pełniejszego przedstawienia wagi problemu — przesyłamy w załączeniu 2 egz. wydawnictwa „Wypadki drogowe w Polsce w 1979 roku“.

Jerzy Kuberski

PRYMAS POLSKI

18

ORĘDZIE PRYMASA POLSKI NA BOŻE NARODZENIE 1980

Dzieci Miłości Bożej!

Pierwsze życzenie w dniu Narodzenia Jezusa Chrystusa wyśpiewali Aniołowie nad stajnią Betlejemską: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“ (Łk 2, 14).

Chwała Bogu — pokój ludziom!

1. Ojcu Jezusa Chrystusa — i naszemu Ojcu — od którego przez miłość Bożą wszyscy pochodzimy, należy się wdzięczność, że powodowany miłością przysłał nam swojego Syna, jako widzialny Znak potrzeby ojcowskiego serca i program swojego działania na ziemi.

Bóg jest miłością! Jego Syn pragnął upowszechnić wśród ludzi to przekonanie, pragnął dodać nam otuchy i wiary, że wędrówka

człowieka na ziemi nie jest wygnaniem i karą, lecz zadaniem, by przez dzieła miłości czynić sobie ziemię poddaną, bardziej ludzką i w pełni Bożą.

Umiłowanie ludzi i ziemi, czerpane z serca i myśli Stworzyciela człowieka, może ochronić oblicze ziemi od zniszczenia, może zatrzeć kainowe ślady, przezwyciężyć nienawiść i zło myśli ludzkich, może napęlić je duchem twórczego pokoju.

Kościół Boży stale przypomina synom tej ziemi betlejemski śpiew aniołów — jako program życia. W każdej Mszy świętej powtarzamy słowa Chrystusa: „pokój mój zostawiam wam, pokój mój daję wam“ — abyśmy uwierzyli w możliwość upowszechnienia na ziemi pokoju, przezwyciężając atmosferę grzechu i umacniając wiarę Kościoła w potrzebę uspokojenia serc ludzkich.

Panuje dziś wśród ludzi pogląd, że przyczyną wszelkiego zła na ziemi, niedoli ludów, nieszczęść i ciągłych wojen są dumni władcy państw, podczas gdy ludzie są zasadniczo dobrzy i pragną spokojnego życia. Ale jest prawdą, że wśród wielu władców, którzy przecież też są odkupieni przez Chrystusa, nie brak ludzi, którzy w głębi serc noszą pragnienie zabezpieczenia świata prawdziwego pokoju i sprawiedliwości.

Może tylko nie wszyscy znają drogi do tego pokoju. Świadczą o tym nieustanne poszukiwania, zjazdy, konferencje i narady na różnych szczytach. Wielcy tego świata pokładają nadmierne nadzieje w „zbrojnym pokoju“, a Kościół wytrwale wyznaje w swoim Credo: „Wierzę w Jezusa Chrystusa, który za sprawą Ducha Świętego narodził się z Maryi Dziewicy i stał się Człowiekiem“.

Gdy człowiek narodzony z niewiasty tej ziemi zwątpi w swoją godność i w sens życia, Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek staje w obliczu Rodziny ludzkiej jako Człowiek niosący uspokojenie wszystkiego przez Ewangelię pokoju, przez swój zbawczy Krzyż i Krew omywającą grzechy świata.

Temu właśnie Bogu-Człowiekowi i każdemu człowiekowi należy się pokój na ziemi. Naprzód chwała i pokój Bogu, a następnie chwała i pokój człowiekowi.

Rodzina ludzka musi naprzód pogodzić się na ziemi z Bogiem Ojcem i Jego Wysłannikiem — Bogiem-Człowiekiem, Zbawicielem człowieka. A więc pokój Jezusowi Chrystusowi i Jego Kościołowi! Pokój Ojcu Świętemu, biskupom, kapłanom, zakonnikom i misjonarzom i wszystkim ludziom, którzy w nieustannej swej pracy wnoszą do serc i umysłów pokój Boży, uśmierzając napięcia i napięcia społeczne. Ich to zadaniem jest nieść ducha Chrystusowego do ludzi, do któregośkolwiek domu wejść, któremukolwiek narodowi na globie ziemskim służyć. Nie trzeba się lękać tych sług pokoju,

bo krzywdy świata nie czynią. Należy otworzyć im serca, domowe drzwi i granice państw. Trzeba uznać, że największą krzywdą dla ludzi jest świat bez Boga, narody bez Ewangelii, Krzyża i ołtarzy. Czas skończyć z prześladowaniem religii i Kościoła! Czas skończyć z tropieniem Boga w sumieniach ludzkich, które dotychczas jeszcze ma miejsce wśród narodów, wznawiających wojenne zmagania i prześladowanie Chrystusowego Kościoła.

2. W ślad za pokojem z Bogiem trzeba życzyć pokoju Bożego wszystkim synom tej ziemi, zrodzonym z miłości Ojca i posłanym na rozległe pola życia i trudu ludzkiego. Gdy składamy życzenia pokoju ludziom dobrej woli, pamiętamy słowa Soboru Watykańskiego II ukazującego właściwą drogę, na której pokój się rodzi i umacnia.

„Pokój — mówi Konstytucja duszpasterska o Kościele — nie jest prostym brakiem wojny ani też nie sprowadza się jedynie do stanu równowagi sił sobie przeciwnych; nie rodzi się także z despotycznego władztwa, lecz słusznie i właściwie zowie się »dziełem sprawiedliwości« (Iz 32, 17). Jest on owocem porządku nadanego społeczeństwu ludzkiemu przez Boskiego Jego Założyciela, nad którego urzeczywistnieniem pracować mają ludzie pragnący coraz to doskonalszej sprawiedliwości. (...) Zabieganie o pokój wymaga ze strony każdego człowieka stałego panowania nad namiętnościami, a ze strony prawowitej władzy — czujności.

(...) Dla zbudowania pokoju niezbędnie konieczna jest zdecydowana wola poszanowania innych ludzi oraz ich godności, jak też wytrwałe praktykowanie braterstwa. A przeto pokój jest owocem miłości, która posuwa się poza granice tego, co może wyświadczyć sama sprawiedliwość.

Pokój zaś ziemski, który powstaje z miłości bliźniego, jest figurą i skutkiem pokoju Chrystusowego, spływającego od Boga Ojca. Sam bowiem Syn Wcielony, Księżę pokoju, pojednał wszystkich ludzi z Bogiem przez swój Krzyż, a przywracając wszystkim jedność w jednym ludzie i w jednym Ciele, uśmiercił nienawiść we własnym Ciele (Ef 2, 16, Kol 1, 20—22), a wywyższony przez Zmartwychwstanie, wylał Ducha Miłości na serca ludzkie.

Dlatego usilnie wzywa się chrześcijan, ażeby »czyniąc prawdę w miłości« (Ef 4, 15), łączyli się z ludźmi szczerze pokojowo usposobionymi dla ubłagania i przywrócenia pokoju“ (KDK 78).

Mając w myślach i sercu te upomnienia, możemy wzywać wszystkich ludzi dobrej woli do współdziałania w dziele rozwoju i umacniania ducha sprawiedliwości i miłości, z których rodzi się pokój Chrystusowy, jakiego świat dać nie może.

Ogarniamy myślą i sercem wszystkie tereny życia, bytowania i pracy — człowieka — i składamy nasze życzenia:

— Oby pokój Boży wszedł na rozległe pola trudu ludzkiego jak ongiś na pola pasterzy betlejemskich. Oby zapanował wszędzie, gdzie rodzi się „owoc ziemi i pracy rąk ludzkich“ — chleb dla wszystkich ust, mających we własnej ojczyźnie prawo do tego, „co by jedli i pili“. Niezbędny jest pokój dla ziemi, rodzicielki chleba naszego powszedniego, tak upragnionego przez wszystkie usta. Niech nastanie pokój oraczom, siewcom i żniwiarzom. Niech ustaną bolesne rugi z progów własnych domostw, tak iżby praca rolnicza była otoczona szacunkiem i poczuciem bezpieczeństwa na własnym zagonie, uprawianym przez ojców i dziadów. Jest to jeden z największych błędów naszej polityki, gdy w krainie pól i zbóż zniszczy się spokojne życie pracowitych rolników.

— Oby zstąpił pokój Boży na dno kopalni, w których przewidująca Opatrzność zabezpieczyła bogate złoża czarnego złota polskiego dla nas i dla przyszłych pokoleń Narodu. Nie wolno z pogwałceniem wszystkich zasad roztropności, bezpieczeństwa i higieny pracy ludzkiej upuszczać żywej krwi gospodarki narodowej, by czynić z niej przedmiot handlu i nieopanowanego eksportu.

— Oby pokój Boży zawładnął sercami naszych braci, którzy w duchu najlepszej woli służby Narodowi wchodzą w bramy stoczni, hut, fabryk i niezliczonych warsztatów pracy i trudu ludzkiego. Oby wysiłek braterskiej służby naszych pracowników był uszanowany, tak iżby człowiek nie wychodził z warsztatu pracy sponiewierany, podczas gdy przez pracę ludzką materia wychodzi uszlachetniona. I tutaj musi władać dobre słowo, życzliwa dłoń i świadoma godności pracy ludzkiej kierownicza myśl i chrześcijańskie serce. Jeżeli gdzieś, to właśnie tutaj musi zawładnąć miłość społeczna wobec wszystkich Pracowników Bożych — jak tego pragną gorąco nasi Ojcowie i Synowie. Oni to w przełomowych chwilach wołali o pokój dla własnych sumień i serc w Sakramencie Pokuty i w Ofierze Mszy świętej.

Zdumienie całego świata wypowiedało się na łamach prasy międzynarodowej na widok polskich stoczniovców, gdy w walce o swoje prawa szukali wsparcia w Chrystusowej Ofierze i Ewangelii. Okazuje się, że człowiek pracujący znajduje największego sprzymierzeńca dla swojego trudu właśnie w Chrystusie, który wołał do pracujących i obciążonych: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, a Ja was ochłodzę“. Okazuje się, że dla przebudowy społeczno-gospodarczej nie trzeba zrywać z Ojcem Niebieskim, „który działa aż dotąd“, ani z Chrystusem — Oraczem, Siewcą, Pracownikiem i Rybakiem. Trzeba podjąć nową próbę przebudowy społecznej przez ożywienie jej duchem Ewangelii Chrystusowej.

A więc pokój tym, którzy świadomi swego wkładu w życie społeczne i narodowe słusznie zabiegają o należyty szacunek i uznanie

swego miejsca i praw, zwłaszcza prawa do wolności jednoczenia swoich myśli i wysiłków.

Wszyscy odpowiedzialni za budowę lepszego świata nie mogą odrzucić tego kamienia węgielnego wszelkiej budowy, którym jest Chrystus. Jeśli doznali zawodów w swoim samotnym trudzie, niech zaproszą Chrystusa na Towarzysza swej pracy.

— Pokój na progu ogniska domowego i w szkołach, by rodzice i wychowawcy. odnaleźli możliwość wychowania dzieci i młodzieży bez gwałcenia sumień, zwłaszcza w szkole i w życiu społecznym.

— Pokój cierpiącym i chorym, ludziom opuszczonym i samotnym, oczekującym zasłużonej opieki i pomocy od społeczeństwa, któremu w pełni sił służyli całe życie.

— Pokój w służbie społecznej i publicznej — by do serc zwierzchników weszło przekonanie, że służba ich ma być miłością, wolną od wywierania przemocy, okazywania siły i władzy.

I wreszcie — pokój tym, którzy podjęli służbę naszej Ojczyźnie, by utracili wiarę w pokój zbrojny stała, a uwierzyli w pokój zbrojny miłością Bożą.

— Pokój Boży tym, którzy odpowiadają za pokój światowy. Niech wygaszą technieniem serc miłujących ludzi kominy fabrycznych wytwórni wszelkiego rodzaju broni. Niech na horyzoncie ziemi już nie straszą nas ognie wojenne, kaśliwe żmije armatnich luf i wstrząsy nuklearnych pocisków. Niech magazyny broni zamieniają się na magazyny chleba, niech ustąpią miejsca nowym szpitalom i szkołom. Niechaj wreszcie ustaną zbrojne defilady, demonstrujące wolę obrony pokoju w świecie. Bo nie tędy droga do uspokojenia serc ludzkich!

Ktokolwiek zdoła to uczynić, będzie nazwany błogosławionym przez dzieci Boże tej ziemi. A ktokolwiek by zaniechał tego wysiłku, ściągnie na siebie przekleństwo narodów. Głos pobitych synów ziemi będzie wołać do Pana Zastępów jak krew sprawiedliwego Abła:

Nie masz końca naszym życzeniom dla chwały Boga na wysokości, dla pokoju ludziom dobrej woli na ziemi.

Zakończymy je wołaniem do Chrystusa — Króla Pokoju i Jego Matki — Królowej Pokoju.

„Wzbudź, Panie, potęgę swoją i przybądź, ażeby nas zbawić“ (Ps 79).

Módlmy się, Najmilsi, społem przy Żłóbku Betlejemskim do Boga Ojca Wszechmogącego, „aby świat oczyścił od wszelkich błędów, choroby odwrócił, głód oddalił, więzienia otworzył, kajdany rozwiązał, podróżnym powrót szczęśliwy dać raczył, chorym zdrowie, a żeglujących do portu zbawienia doprowadził“ (Modlitwy liturgiczne).

Bogurodzicy Dziewicy, Matce Boga-Człowieka, Matce Kościoła i ludzi, zaśpiewajmy kolędę, która niech dotrze do wszystkich do-

mostw polskich, od Gdańska do Krakowa, od Szczecina do Przemysła, przez Gniezno i Plac Zamkowy w Stolicy. Niech ta pieśń rozraduje naszych rodaków na wszystkich ładach, gdziekolwiek przebywają.

Niech dotrze do watykańskich okien, z których wychyli się błogosławiąca dłoń Ojca Świętego. Niech Sługa sług Bożych posłucha tak miłej Mu pieśni kolędowej i niech nam błogosławi.

„Matko, Boża z Betlejemu
nad Dzieciątkiem pochylona,
każde dziecko polskiej ziemi
w swe matczyne weź ramiona...
Matko Boża z Częstochowy,
z Ostrej Bramy i z Warszawy
uczyn Polskę ludem nowym
Bożej chwały, Bożej sławy“.

Gniezno, Warszawa,
w grudniu 1980.

† Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

Z ORDYNARIATU

19

LIST BISKUPA SIEDLECKIEGO DO KAPŁANÓW I WIERNYCH Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Drodzy Bracia w Kapłaństwie

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

W domach naszych przy oplatku, a w świątyniach w czasie Pastorki, wysłuchaliśmy anielskich słów: „Oto zwiastuję wam radość wielką... dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan“ (Łk 2, 10, 11). Tę radość przeżywamy każdego roku, obchodząc pamiątkę owego jedyne, wyjątkowego wydarzenia, w którym Syn Boży, stawszy się człowiekiem, rodzi się z Maryi Dziewicy. Rodzi się dla nas i dla naszego zbawienia. Stąd ta fala ogólnej radości i wzajemnej życzliwości, pod wpływem której składamy sobie najlepsze życzenia.

Również my, wasi biskupi, przeżywając razem z wami niepojętą radość z przyjścia Pana, pragniemy przesłać Wszystkim nasze braterskie i pasterskie życzenia. Jednocześnie zaś serdeczną zachętę, abyście ochotnym sercem przyjęli słowa Apostoła Pawła, które w tę Uroczystość Kościoł św. do nas kieruje: „Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wy-

rzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie" (Tł 2, 11, 12).

Niech te słowa zabrzmią mocno w sercach tych wszystkich, którzy w tym roku przeżyli Nawiedzenie Matki Boskiej w Jej Kodeńskim Wizerunku, którzy wiele przyrzekli Bogu i Matce Najświętszej, którzy rozpoczęli prawdziwie chrześcijańskie życie. Niech wytrwale spełniają złożone obietnice.

Niech te słowa z głęboką wiarą przyjmą wszyscy Diecezjanie, oczekujący Nawiedzenia Matki Jezusowej i naszej w nadchodzącym roku Pańskim. Niech rozpoczną rzetelne przygotowanie serc i życia, aby mogli godnie Ją przyjąć i otrzymać wszelkie potrzebne im łaski za Jej przyczyną.

Niech te słowa Apostoła będą dla nas w tym czasie głębokiego kryzysu, jaki przeżywa nasz Naród, serdeczną zachętą do spędzenia przez wszystkich wiernych tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia prawdziwie po chrześcijańsku w przyjaźni z Bogiem, w trzeźwości i pokoju.

Wszystkim Wam, Drodzy Diecezjanie, na radosne i pobożne przeżycie czasu Bożego Narodzenia oraz na Nowy Rok Pański 1981 z serca błogosławimy w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Siedlce, 8 grudnia 1980 r.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki, czyli Podlaski

Zarządzenie: Powyższe życzenia Księża Biskupów należy odczytać w czasie Pasterki i Mszy św. w Dniu Bożego Narodzenia.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

20

BISKUP
SIEDLECKI CZYLI PODLASKI
L. dz. 2060/80

ZARZĄDZENIE

W obliczu szerzącego się w naszej Ojczyźnie alkoholizmu i pijackich obyczajów, które niszczą fundamenty moralności i kultury chrześcijańskiej, a nawet zagrażają samej egzystencji Narodu, polecam wszystkim kapłanom Diecezji Siedleckiej, czyli Podlaskiej, co następuje:

1. Kapłani nie mogą przyjmować poczęstunku alkoholowego nawet w najmniejszych ilościach podczas „kolędy” czy innych uroczystości religijnych.

2. Kapłani mają odmawiać pogrzebu chrześcijańskiego osobom, które rozpijają innych prowadząc nielegalną sprzedaż alkoholu; tym bardziej podlegają tej sankcji ci, którzy potajemnie produkują i sprzedają alkohol. Osoby takie mogą otrzymać rozgrzeszenie tylko wtedy, gdy się tego wyrzekną. Upomnianych a opornych należy pominąć przy wizycie duszpasterskiej.

3. Kapłani winni stanowczo domagać się od wiernych, aby nie podawano alkoholu pod żadną postacią na przyjęciu rodzinnym z racji Chrztu, I Komunii św. i pogrzebu, a także przed wyjazdem do ślubu.

4. Kapłani, rodzice i wychowawcy niech dołożą wszelkich starań, aby zmienił niechlubne obyczaje wesel i zabaw z alkoholem. Kapłani podadzą do wiadomości i będą przypominać, że młodzi małżonkowie, którzy urządzają przyjęcie ślubne bez alkoholu, otrzymają specjalne błogosławieństwo Biskupa Siedleckiego na nową drogę życia.

5. Kapłanów, rodziców i wychowawców oraz wszystkich wierzących w Boga i miłujących Ojczyznę usilnie zachęcam, aby odważnie i wielkodusznie złożyli ofiarę całkowitego wyrzeczenia się napojów alkoholowych przynajmniej na okres trwania Nowenny Wdzięczności Jasnogórskiej Pani, tj. do dnia 26 sierpnia 1982 r. Niech przez swoją abstynencję staną się podporą dla słabych, wyrzutem dla pijących, a pokutą i wynagrodzeniem Panu Bogu za nieumiarkowanych.

Powyższe zarządzenie należy odczytać na wszystkich Mszach św. w III niedzielę Adwentu — lub w najbliższą po otrzymaniu.

Wszystkie dotychczasowe formy pracy duszpasterskiej w wychowaniu parafian, a szczególnie młodzieży, do trzeźwości nadal obowiązują.

ZARZĄDZENIA PAŃSTWOWE

21

OKÓLNIK NR 9

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 2 lipca 1980 r.
znak: Fu-002-10/80

w sprawie składek na ubezpieczenie społeczne oraz wyjaśnienia niektórych przepisów dotyczących świadczeń z ubezpieczenia społecznego pracowników zatrudnionych przez instytucje kościelne i zakonne.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1980 r. w sprawie wysokości składek na ubezpieczenie społeczne za pracowników zatrudnionych przez instytucje kościelne i zakonne (Dz. U. nr 11, poz. 34) oraz w uzupełnieniu okólnika nr 6 z 1980 r. — Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia i ustala co następuje:

1. Instytucje kościelne i zakonne wszystkich wyznań obowiązane są opłacać składki na ubezpieczenie społeczne zatrudnionych pracowników w wysokości 18% wynagrodzeń za pracę, stanowiących podstawę wymiaru składek, poczynając od składek należnych za miesiąc maj 1980 r.

2. Od wynagrodzeń zatrudnionych pracowników instytucje kościelne i zakonne obowiązane są, na podstawie ustawy o funduszu emerytalnym (Dz. U. z 1968 r. nr 3, poz. 7) pobierać i przekazywać do oddziału ZUS, z zastrzeżeniem ust. 3 składki na cele emerytalne.

3. Nie pobiera się składek na cele emerytalne od wynagrodzeń zwolnionych od podatku od wynagrodzeń, tj. od wynagrodzeń personelu pedagogicznego:

1) Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,

2) prowadzonych przez instytucje kościelne i zakonne szkół średnich, na które zostały rozciągnięte przepisy Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.

4. Wydatki na świadczenia przysługujące pracownikom instytucji kościelnych i zakonnych, w tym również na zasiłki chorobowe i jednorazowe odszkodowania z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, są pokrywane w całości ze środków Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

5. Rozliczenia składek na ubezpieczenie społeczne, składek na cele emerytalne oraz ewentualnie wypłaconych świadczeń instytucje kościelne i zakonne dokonują w trybie i na zasadach określonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1975 r. w sprawie opłacania składek na ubezpieczenie społeczne pracowników i na cele emerytalne oraz rozliczenia składek i świadczeń z ubezpieczenia społecznego wypłacanych przez zakłady pracy (Dz. U. nr 45, poz. 239). Przy rozliczaniu składek i świadczeń instytucje kościelne i zakonne stosują formularz deklaracji — druk ZUS S-8.

6. Za obowiązujący pełny wymiar czasu pracy, w rozumieniu art. 8 ust. 4 ustawy o pze, osób wykonujących funkcje pedagogiczne w instytucjach kościelnych i zakonnych, na które nie zostały rozciągnięte przepisy Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela, uznaje się:

1) dla katechetów (ek) w punktach katechetycznych — 26 godzin nauczania tygodniowo,

2) dla wykładowców niższych seminariów duchownych — 22 godziny nauczania tygodniowo,

3) dla profesorów wyższych seminariów duchownych — 15 godzin nauczania tygodniowo.

7. W przypadku zatrudnienia w instytucji kościelnej i zakonnej emeryta lub rencisty, prawo do emerytury lub renty ulega zawieszeniu na zasadach określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1977 r. w sprawie zawieszania prawa do emerytury lub renty (Dz. U. nr 11, poz. 46), z tym jednak, że dopuszczalną kwotę zarobku określoną w § 3 ust. 1 pkt. 2 tego rozporządzenia stosuje się do emerytów i rencistów zatrudnionych:

1) w charakterze personelu pedagogicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz w prowadzonych przez instytucje kościelne i zakonne szkołach średnich, na które zostały rozciągnięte przepisy Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela,

2) w zakładach pomocy społecznej prowadzonych przez instytucje kościelne i zakonne w charakterze pracowników średniego personelu medycznego w rozumieniu przepisów wymienionych w § 1 pkt. 3 zarządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 30 kwietnia 1980 r. w sprawie ustalenia wyższej kwoty zarobków nie powodujących zawieszenia prawa do emerytury lub renty (Mon. Pol. nr 13, poz. 58).

8. Wszystkie instytucje kościelne i zakonne zalicza się do podgrupy 33 płatników składek. Instytucje zarejestrowane dotychczas w innych grupach płatników składek (KUL, zakłady opieki społecznej prowadzone przez zakony), należy bezzwłocznie po otrzymaniu niniejszego okólnika przerejestrować i powiadomić o nowym numerze konta (NKP). Nie zalicza się do instytucji kościelnych i zakonnych prywatnych gospodarstw rolnych prowadzonych przez proboszczów, które nadal kwalifikuje się do podgrupy 32 płatników składek.

9. Tracą moc:

1) okólnik ZUS nr 50 z dnia 7 października 1961 r. znak: Fs-411-16/61 w sprawie wysokości składek na ubezpieczenie społeczne od związków wyznaniowych i organizacji religijnych oraz prowadzonych przez nie zakładów pracy,

2) okólnik ZUS nr 16 z dnia 7 lipca 1977 r. znak: Fu-002-14/77 w sprawie ubezpieczenia społecznego osób zatrudnionych w zakładach opieki społecznej prowadzonych przez zakony.

10. Okólnik wchodzi w życie z dniem podpisania.

Z. Radzimowski
wiceprezes

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 8/1981. Nakład 850 egz. L-113

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

22. W rozmowie z Chrystusem o podstawach rodziny 57
23. Treść etyczna i antropologiczna przykazania „nie cudzołóż”. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 23 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej 59
24. Pożądanie jest owocem zerwania przymierza z Bogiem. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 30 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej 62

Z ORDYNARIATU

25. Dekret powołania Rady Kapłańskiej Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w trzeciej kadencji 65
26. Rekolekcje dla Kapłanów w 1981 r. 66
27. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa 72
28. Stopnie naukowe 73

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

29. Ks. Jan Gomółka: Rodzina ewangelizuje do trzeźwości 73
30. Ks. Roman Krawczyk: Biblijny wymiar małżeństwa 83

Z ŻYCIA DIECEZJI

31. Sprawozdanie z działalności Sądu Biskupiego Siedleckiego czyli Podlaskiego w Siedlcach za rok 1980 (okładka)

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 14/1981. Nakład 850 egz. L-113

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Marzec 1981

Nr 3

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

22

W ROZMOWIE Z CHRYSYUSEM O PODSTAWACH RODZINY

Podczas śródowej audyencji generalnej 5 września 1979 r. Ojciec Święty rozpoczął cykl katechez dotyczących podstawowych powinności rodziny chrześcijańskiej. Temat ten będzie rozpatrywany na Synodzie Biskupów w jesieni 1980 r.

Oto słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II do wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra.

Temat najbliższego Synodu Biskupów „De muneribus familiae christianae” — O zadaniach rodziny chrześcijańskiej — skupia naszą uwagę nad tą ludzką i chrześcijańską społecznością, która od początku jest najbardziej podstawowa.

Już od pewnego czasu trwają przygotowania do kolejnego zebrania zwyczajnego Synodu Biskupów, które ma się odbyć w Rzymie jesienią roku przyszłego. Temat Synodu „De muneribus familiae christianae” (Zadania rodziny chrześcijańskiej) skupia naszą uwagę na tej wspólnotcie życia ludzkiego i chrześcijańskiego, która jest od początku najbardziej podstawowa. Właśnie takim zwrotem: „od początku” posłużył się Pan Jezus w rozmowie na temat małżeństwa, która została zapisana w Ewangelii według św. Mateusza a także według św. Marka. Chcemy postawić sobie pytanie: co oznacza ów „początek”. Chcemy również wyjaśnić, dlaczego Chrystus w danym wypadku odwołuje się właśnie do „początku”. I dlatego pragniemy nieco dokładniej przyjrzeć się odnośnemu tekstowi w Piśmie świętym.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

- | | |
|---|----|
| 22. W rozmowie z Chrystusem o podstawach rodziny | 57 |
| 23. Treść etyczna i antropologiczna przykazania „nie cudzołóż”. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 23 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej | 59 |
| 24. Pożądanie jest owocem zerwania przymierza z Bogiem. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 30 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej | 62 |

Z ORDYNARIATU

- | | |
|---|----|
| 25. Dekret powołania Rady Kapłańskiej Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w trzeciej kadencji | 65 |
| 26. Rekolekcje dla Kapłanów w 1981 r. | 66 |
| 27. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa | 72 |
| 28. Stopnie naukowe | 73 |

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

- | | |
|---|----|
| 29. Ks. Jan Gomółka: Rodzina ewangelizuje do trzeźwości | 73 |
| 30. Ks. Roman Krawczyk: Biblijny wymiar małżeństwa | 83 |

Z ŻYCIA DIECEZJI

- | | |
|--|--|
| 31. Sprawozdanie z działalności Sądu Biskupiego Siedleckiego czyli Podlaskiego w Siedlcach za rok 1980 (okładka) | |
|--|--|

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 14/1981. Nakład 850 egz. L-113

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Marzec 1981

Nr 3

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

22

W ROZMOWIE Z CHRYSYUSEM O PODSTAWACH RODZINY

Podczas śródowej audyencji generalnej 5 września 1979 r. Ojciec Święty rozpoczął cykl katechez dotyczących podstawowych powinności rodziny chrześcijańskiej. Temat ten będzie rozpatrywany na Synodzie Biskupów w jesieni 1980 r.

Oto słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II do wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra.

Temat najbliższego Synodu Biskupów „De muneribus familiae christianae” — O zadaniach rodziny chrześcijańskiej — skupia naszą uwagę nad tą ludzką i chrześcijańską społecznością, która od początku jest najbardziej podstawowa.

Już od pewnego czasu trwają przygotowania do kolejnego zebrania zwyczajnego Synodu Biskupów, które ma się odbyć w Rzymie jesienią roku przyszłego. Temat Synodu „De muneribus familiae christianae” (Zadania rodziny chrześcijańskiej) skupia naszą uwagę na tej wspólnotocie życia ludzkiego i chrześcijańskiego, która jest od początku najbardziej podstawowa. Właśnie takim zwrotem: „od początku” posłużył się Pan Jezus w rozmowie na temat małżeństwa, która została zapisana w Ewangelii według św. Mateusza a także według św. Marka. Chcemy postawić sobie pytanie: co oznacza ów „początek”. Chcemy również wyjaśnić, dlaczego Chrystus w danym wypadku odwołuje się właśnie do „początku”. I dlatego pragniemy nieco dokładniej przyjrzeć się odnośnemu tekstowi w Piśmie świętym.

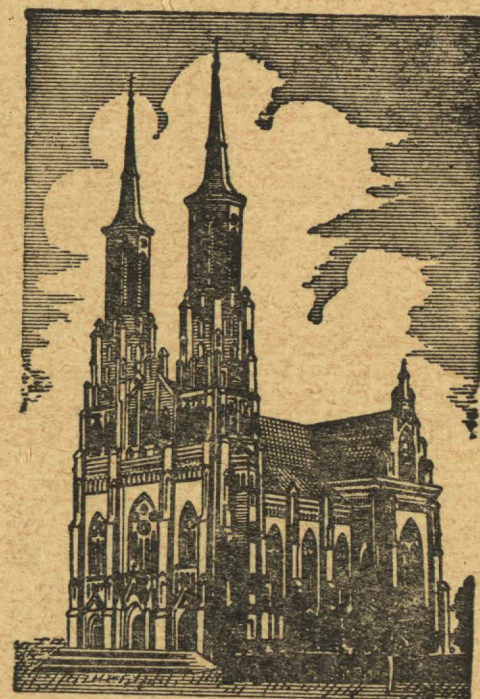
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Marzec 1981

Nr 3



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

22. W rozmowie z Chrystusem o podstawach rodziny 57
23. Treść etyczna i antropologiczna przykazania „nie cudzołóż”. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 23 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej 59
24. Pożądanie jest owocem zerwania przymierza z Bogiem. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 30 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej 62

Z ORDYNARIATU

25. Dekret powołania Rady Kapłańskiej Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w trzeciej kadencji 65
26. Rekolekcje dla Kapłanów w 1981 r. 66
27. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa 72
28. Stopnie naukowe 73

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

29. Ks. Jan Gomółka: Rodzina ewangelizuje do trzeźwości 73
30. Ks. Roman Krawczyk: Biblijny wymiar małżeństwa 83

Z ŻYCIA DIECEZJI

31. Sprawozdanie z działalności Sądu Biskupiego Siedleckiego czyli Podlaskiego w Siedlcach za rok 1980 (okładka)

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 14/1981. Nakład 850 egz. L-113

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Marzec 1981

Nr 3

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

22

W ROZMOWIE Z CHRYSTUSEM O PODSTAWACH RODZINY

Podczas śródowej audyencji generalnej 5 września 1979 r. Ojciec Święty rozpoczął cykl katechez dotyczących podstawowych powinności rodziny chrześcijańskiej. Temat ten będzie rozpatrywany na Synodzie Biskupów w jesieni 1980 r.

Oto słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II do wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra.

Temat najbliższego Synodu Biskupów „De muneribus familiae christianae” — O zadaniach rodziny chrześcijańskiej — skupia naszą uwagę nad tą ludzką i chrześcijańską społecznością, która od początku jest najbardziej podstawowa.

Już od pewnego czasu trwają przygotowania do kolejnego zebrania zwyczajnego Synodu Biskupów, które ma się odbyć w Rzymie jesienią roku przyszłego. Temat Synodu „De muneribus familiae christianae” (Zadania rodziny chrześcijańskiej) skupia naszą uwagę na tej wspólnotocie życia ludzkiego i chrześcijańskiego, która jest od początku najbardziej podstawowa. Właśnie takim zwrotem: „od początku” posłużył się Pan Jezus w rozmowie na temat małżeństwa, która została zapisana w Ewangelii według św. Mateusza a także według św. Marka. Chcemy postawić sobie pytanie: co oznacza ów „początek”. Chcemy również wyjaśnić, dlaczego Chrystus w danym wypadku odwołuje się właśnie do „początku”. I dlatego pragniemy nieco dokładniej przyjrzeć się odnośnemu tekstowi w Piśmie świętym.

Dwukrotnie w czasie rozmowy z faryzeuszami, którzy postawili Mu pytanie o nierozzerwalności małżeństwa, Jezus Chrystus odwołał się do „początku”. Rozmowa przebiegała następująco: „...przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadalili Mu pytanie: »Czy wolno oddać swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?« On odpowiedział: »czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela«. Odpowiedzieli Mu: »Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją?« Odpowiedział im: »Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddawać wasze żony, lecz od początku tak nie było...« (Mt 19, 3 nn. por. również Mk 10, 2 nn.). Chrystus nie przyjmuje dyskusji na tym poziomie, na który usiłują ją wprowadzić jego rozmówcy, ponieważ nie akceptuje tego wymiaru, jaki oni usiłują sprawie nadać. Nie pozwala się uwikłać w spory prawnokazuistyczne. Odwołuje się natomiast dwukrotnie do „początku”. Czyniąc tak, wskazując wyraźnie na odnośne słowa z Księgi Rodzaju, które rozmówcy również znają na pamięć, Chrystus wyciąga wniosek z owych słów najpierwotniejszego objawienia — i rozmowa się urywa.

„Początek” oznacza więc to, o czym mówi Księga Rodzaju. Jest to naprzód Rodz. 1, 27, który Chrystus przytacza w skrócie: „Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”, podczas gdy pełny tekst źródłowy brzmi następująco: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i niewiastę”. W dalszym ciągu odwołuje się Nauczyciel do Rodz. 2, który brzmi następująco: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem”. Przytaczając te słowa prawie „in extenso”, Chrystus nadaje im jeszcze wyraźniej znaczenie normatywne (można by bowiem mniemać, że w Księdze Rodzaju brzmią one jako stwierdzenie faktu: „opuszcza... łączy się... stają się jednym ciałem”). Znaczenie normatywne uwydatnia się przez to, że Chrystus nie poprzestaje na samym cytacie, ale dodaje: „A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”. Owo „niech nie rozdziela” jest rozstrzygające. Rodz. 2, 24 w świetle tych słów Chrystusowych zawiera zasadę jedności i nierozzerwalności małżeństwa jako treść słowa Bożego wyrażonego w najpierwotniejszym objawieniu.

Można by mniemać, że w tym punkcie cały problem zamyka się i wyczerpuje. Słowa Jezusa Chrystusa stanowią potwierdzenie odwiecznego prawa, które zostało ustanowione i sformułowane przez

Boga, „od początku” wraz ze stworzeniem człowieka. Wydawać się też może, że Nauczyciel, potwierdzając to pierwotne prawo Stwórcy, ustala tylko i wyłącznie jego właściwy sens normatywny, odwołując się do samego autorytetu pierwszego Prawodawcy. Jednakże ów znamieny, dwukrotnie powtórzony zwrot „od początku”, wskazuje wyraźnie rozmówcom, iż muszą rozważyć, jak w tajemnicy stworzenia ukonstytuowany został człowiek — właśnie „jako mężczyzna i kobieta” — jeśli mają prawidłowo zrozumieć normatywny sens słów Księgi Rodzaju. Jest to nie mniej ważne dla rozmówców współczesnych jak było dla ówczesnych. W niniejszym studium wypada nam stanąć na pozycji tych właśnie współczesnych rozmówców Chrystusa.

W ciągu kolejnych rozważań środowych związanych z audiencją generalną, postaramy się jako współcześni rozmówcy Chrystusa nieco dłużej zatrzymać się przy słowach z Mt 19, 3 nn. Aby odpowiedzieć wskazaniu, jakie w nich zawarł Chrystus, postaramy się iść w stronę owego „początku”, do którego się odwołał w sposób tak bardzo znamieny. W ten sposób będziemy również z daleka towarzyszyć tej wielkiej pracy, jaką w tym właśnie czasie, w związku z tematem najbliższego Synodu Biskupów, podejmują jego uczestnicy. Wraz z nimi uczestniczą w tej pracy liczne środowiska duszpasterzy i świeckich, którzy czują się w sposób szczególny odpowiedzialni wobec tych zadań, jakie Chrystus stawia małżeństwu i rodzinie chrześcijańskiej. Chodzi o zadania jakie stawia On zawsze i stawia również w naszej epoce, w świecie współczesnym.

Cykl rozważań, który w dniu dzisiejszym rozpoczynamy, zamierzając prowadzić go poprzez szereg spotkań środowych, ma także i to na celu, ażeby, niejako z daleka, towarzyszyć pracom przygotowawczym do Synodu, nie dotykając bezpośrednio jego tematu, ale zwracając uwagę na najgłębsze korzenie, z których temat ten wyrasta.

23

TREŚĆ ETYCZNA I ANTROPOLOGICZNA PRZYKAZANIA „NIE CUDZOŁÓŻ”

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 23 kwietnia 1980 r. podczas środowowej audiencji ogólnej.

1. Przypomnijmy słowa z kazania na górze, do których nawiązujemy w bieżącym ciągu naszych środowych rozważań: „Słyszeliście — mówi Chrystus — że powiedziano: »Nie cudzołóż«. A Ja powiadam wam: Każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa”.

Ów człowiek, do którego Jezus tutaj się odwołuje, jest to człowiek „historyczny” — taki, jakiego „początek”, czyli zarazem „prehistorię teologiczną”, śledziliśmy w dawniejszych analizach. Jest to — bezpośrednio biorąc — ten, który słucha własnymi uszami kazania na górze. Wraz z nim jest jednakże każdy inny człowiek usytuowany wobec tego momentu historii na wielkim obszarze przeszłości i na równie rozległym obszarze przyszłości. Do tej „przyszłości” w stosunku do kazania na górze należy również nasza teraźniejszość, współczesność: jest tym człowiekiem poniekąd „każdy”. Zarówno człowiek przeszłości jak i człowiek przyszłości może być tym, który zna przykazanie „nie cudzołóż” jako „treść Prawa” (Rz 2, 22—23), ale może być także tym, o którym w liście do Rzymian czytamy, iż treść ta tylko „wypisana jest w jego sercu” (Rz 2, 15). W świetle przeprowadzonych tu uprzednio rozważań jest to ten człowiek, który ze swego „początku” wyniósł określone poczucie sensu ciała, zrodzone naprzód „przed progiem” swych historycznych doświadczeń w samej tajemnicy stworzenia, skoro wyłonił się z niej „jako mężczyzna i kobieta” (Rdz 1, 27). Jest to ten człowiek historyczny, który u „początku” swych ziemskich dziejów znalazł się „wewnątrz” poznania dobra i zła, łamiąc pierwotne Przymierze ze swym Stwórcą. Jest to ten człowiek-mężczyzna, który „poznał swoją żonę” i wielokrotnie „poznawał”, a ona „poczyniała i rodziła” (por. Rdz 4, 1—2) zgodnie z postanowieniem Stwórcy sięgającym jeszcze stanu pierwotnej niewinności (por. Rdz 1, 28 oraz 2, 24).

2. Do tego właśnie człowieka zwraca się Chrystus w kazaniu na górze, w szczególności w słowach Mt 5, 27—28. Zwraca się do człowieka określonego momentu historii, a równocześnie do wszystkich ludzi objętych tą samą historią człowieka. Zwraca się — jak stwierdziliśmy już — do człowieka „wewnętrznego”. Słowa Chrystusa mają wyraźną zawartość antropologiczną, dotyczą poniekąd tych znaczeń odwiecznych, poprzez które buduje się „adekwatna” antropologia. Przez swoją etyczną treść słowa te zarazem budują taką antropologię, domagają się niejako, aby człowiek wszedł w swój pełny obraz. Człowiek, który jest „ciałem”, który jako mężczyzna odnosi się przez swoje ciało i płeć do kobiety (na to bowiem wskazuje również zwrot „nie cudzołóż”), winien w świetle tych słów Chrystusa odnaleźć się w swoim wnętrzu, w swoim „sercu”. „Serce” jest tym wymiarem człowieczeństwa, z którym bezpośrednio łączy się poczucie sensu ludzkiego ciała i ład tego pocucia. Chodzi tutaj zarówno o ów sens, który w dawniejszych analizach nazwaliśmy „oblubieńczym”, jak też o ten, który nazwaliśmy „rodzicielskim”. O jaki zaś chodzi ład?

3. Cały obecny rozdział naszych rozważań ma stanowić odpowiedź na to właśnie pytanie — odpowiedź sięgającą nie tylko racji etycz-

nych, ale także antropologicznych, pozostają one bowiem w ścisłym wzajemnym związku. Na razie wypada ustalić wstępnie znaczenie tekstu Mt 5, 27—28, znaczenie użytych w nim wyrażań oraz ich wzajemny stosunek. Cudzołóstwo, do którego odnosi się wprost i bezpośrednio przykazanie „nie cudzołóż”, oznacza naruszenie tej jedności, przez którą mężczyzna i kobieta tylko jako małżonkowie mogą „łączyć się z sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem”, wedle Rdz 2, 24. Cudzołóży też mężczyzna, jeśli łączy się w taki sposób z kobietą, która nie jest jego małżonką, żoną. Cudzołóży też kobieta, jeśli łączy się w taki sposób z mężczyzną, który nie jest jej mężem. Należy wnosić, że owo „cudzołóstwo w sercu”, którego dopuszcza się mężczyzna, gdy „pożądliwie patrzy na kobietę”, oznacza ściśle określony akt wewnętrzny. Jest to pożądanie skierowane w tym wypadku przez mężczyznę w stronę kobiety, która nie jest jego żoną, a zmierzające do tego, aby złączyć się z nią tak jak z własną żoną, czyli — używając raz jeszcze słów Rdz 2, 24 — „tak ściśle, że stają się jednym ciałem”. Pożądanie takie jako akt wewnętrzny wyzwala się poprzez zmysł wzroku, przechodzi wraz z patrzeniem, tak jak w wypadku Dawida i Betsabe (por. 2 Sm 11, 2), używając przykładu biblijnego. W każdym razie związek pożądania ze zmysłem wzroku został szczególnie uwydatniony w słowach Chrystusa.

4. Słowa te nie mówią wyraźnie, iż owa kobieta — przedmiot pożądania, pożądliwego patrzenia — jest cudzą żoną lub też nie jest po prostu żoną tego mężczyzny, który w ten sposób na nią patrzy. Może być cudzą żoną, może w ogóle nie być związana małżeństwem. Tego należy się raczej dorozumiewać zwłaszcza na podstawie zwrotu, który to, czego dopuszcza się „w sercu swoim” mężczyzna patrzący, określa właśnie jako „cudzołóstwo”: „dopuszczał się cudzołóstwa w sercu swoim”. Z tego należy prawidłowo wnioskować, że takie pożądliwe spojrzenie skierowane w stronę własnej żony nie jest cudzołóstwem „w sercu” — po prostu dlatego, że odnośny akt wewnętrzny mężczyzny odnosi się do kobiety, która jest jego żoną, a więc w stosunku do której „cudzołóstwo” nie może zachodzić. Jeśli współzycie małżeńskie jako akt zewnętrzny, w którym oboje „łączą się z sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem”, ma pełne pokrycie etyczne w stosunku danego mężczyzny do kobiety będącej jego żoną, to analogiczne pokrycie ma również akt wewnętrzny w tej samej relacji.

5. Tym niemniej owo „pożądanie”, na które wskazuje zwrot „pożądliwie patrzy”, ma swój własny wymiar biblijny i teologiczny, którego nie możemy tutaj nie odsłonić. Jeśli nawet nie odsłania się on wprost i bezpośrednio w tym jednym konkretnym wyrażeniu z Mt 5, 27—28, to jednak tkwi bardzo głęboko w całościowym kontekście objawienia ciała. I do tego kontekstu musimy sięgać, jeśli to Chrystusowe

odwołanie się do „serca“, do człowieka wewnętrznego, ma zabrznieć całą pełnią prawdy. Sama wypowiedź z kazania na górze (Mt 5, 27—28) ma przede wszystkim charakter naprowadzający. Chrystus zwraca się w swych słowach bezpośrednio i wprost tylko do mężczyzny, jako do tego, który „patrzy poządliwie“ na kobietę. Nie znaczy to jednak, że słowa te swym sensem etycznym nie dosięgają również kobiety. Chrystus wyraża się w ten sposób, ażeby zilustrować konkretnym przykładem, jak należy rozumieć „wypełnianie Prawa“ wedle znaczenia, jakie nadał mu Bóg-Prawodawca, a także jak należy rozumieć owo „obfitowanie sprawiedliwości“ w człowieku zachowującym szóste przykazanie Dekalogu. Mówiąc w ten sposób chce, abyśmy nie zatrzymywali się na samym przykładzie, ale zrozumieli pełny sens etyczny i antropologiczny tej wypowiedzi. Jeśli posiada ona charakter naprowadzający, to znaczy, że po jej śladach możemy dojść do zrozumienia ogólnie ważnej prawdy o człowieku „historycznym“ — ważnej dla teologii ciała. Dalsze etapy rozważań, które kolejno podejmujemy, mają nas do zrozumienia tej prawdy przybliżyć.

24

POŻĄDANIE JEST OWOCEM ZERWANIA PRZYMIERZA Z BOGIEM

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 30 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audiencji ogólnej.

1. Powiedzieliśmy w ostatnim rozważaniu, iż słowa Chrystusa z kazania na górze odnoszą się bezpośrednio do pożądania, które doraźnie budzi się w sercu ludzkim — pośrednio zaś naprowadzają nas na zrozumienie ogólnie ważnej prawdy o człowieku. Owa ogólnie ważna prawda o człowieku „historycznym“, ku której skierowują nas słowa Chrystusa z Mt 5, 27—28, zdaje się znajdować swój wyraz w biblijnej nauce o trojakiej — lub troistej poządliwości. Odwołujemy się tu do syntetycznej wypowiedzi z I J 2, 16—17: „Wszystko (bowiem), co jest na świecie, a więc poządliwość ciała, poządliwość oczu i pycha tego życia, nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego poządliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki“. Rzecz jasna, iż w rozumieniu tych słów obowiązuje zasada bezpośredniego kontekstu, w jakim zostały wypowiedziane. Jest to kontekst I Listu Św. Jana, kontekst całej „teologii Janowej“, o której wiele już napisano. Jednakże te same słowa tkwią równocześnie w kontekście całej Biblii, należą do całokształtu objawionej prawdy o człowieku, są ważne dla teologii ciała. Słowa te nie wyjaśniają samej poządliwości w jej potrójnej postaci, zdają się zakładać, że to,

czym jest „poządliwość ciała, poządliwość oczu i pycha tego życia“, jest w jakiś sposób jasne, wiadome i znane. Wyjaśniają natomiast genezę trojakiej poządliwości, wskazują na jej pochodzenie nie „od Ojca“, lecz „od świata“.

2. Poządliwość ciała, a wraz z nią poządliwość oczu i pycha tego życia, jest „na świecie“ i zarazem pochodzi „od świata“ nie jako owoc tajemnicy stworzenia, lecz jako owoc drzewa poznania dobra i zła (por. Rdz 2, 17) w sercu człowieka. Owocuje w niej nie sam „świat“, stworzony przez Boga dla człowieka, świat, o którego podstawowej „dobroci“ czytamy tyle razy w Rdz 1: „Widział Bóg, że było dobre... że było bardzo dobre“. W troistej poządliwości owocuje natomiast zerwane u początku przymierze ze Stwórcą: z Bogiem-Elohim i Bogiem-Jahwe. Przymierze to zostało złamane w sercu ludzkim. Musielibyśmy tutaj podjąć bardzo wnikliwą analizę wydarzeń opisanych w Rdz 3, 1—6, czego jednak nie czynimy. Odwołujemy się tylko ogólnie do tajemnicy grzechu u początku dziejów człowieka. Dopiero bowiem jako następstwo grzechu, jako owoc złamanego w ludzkim sercu — wewnątrz człowieka — przymierza z Bogiem, „świat“ Księgi Rodzaju stał się „światem“ słów Janowych z I J 2, 15—16: miejscem poządliwości, a także jej źródłem.

Tak więc ta wypowiedź, która stwierdza, że poządliwość „nie pochodzi od Ojca, lecz od świata“, zdaje się raz jeszcze skierowywać nas w stronę biblijnego „początku“. Geneza Janowej „trojakiej poządliwości“ w nim znajduje swe pierwsze i podstawowe wyjaśnienie. Jest to zaś wyjaśnienie istotne dla naszej teologii ciała. Aby przybliżyć ową ogólnie ważną prawdę o człowieku „historycznym“, jaką zawierają w sobie słowa Chrystusa z kazania na górze (Mt 5, 27—28), wypada nam raz jeszcze powrócić do Księgi Rodzaju, raz jeszcze stanąć „na progu“ objawienia człowieka „historycznego“. Jest to tym bardziej konieczne, gdyż ów próg historii zbawienia okazuje się równocześnie — stwierdzimy to w kolejnych analizach — progiem autentycznie ludzkich doświadczeń. Odżyją w nim te same podstawowe znaczenia, które udało nam się wydobyć w uprzednich analizach, widząc w nich konstytutywne elementy adekwatnej antropologii, a zarazem głębokie tworzywo teologii ciała.

3. Może się jeszcze zrodzić pytanie, czy wolno nam przenosić typowe treści „teologii Janowej“ jakie zawierają się w całym pierwszym liście, a w szczególności w I J 2, 15—16, na grunt Mateuszowego kazania na górze, a zwłaszcza owej wypowiedzi Chrystusa z Mt 5, 27—28. Będziemy jeszcze wracać do tego problemu. Jednakże już teraz odwołujemy się do integralnego kontekstu całej Biblii, do całokształtu objawionej i wypowiedzianej w niej prawdy o człowieku. W imię tej właśnie prawdy staramy się zrozumieć do głębi człowieka, na

którego wskazuje Chrystus z Mt 5, 27—28, owego mężczyznę, który „pożądliwie patrzy” na kobietę. Czyż takie „patrzenie” ostatecznie nie tłumaczy się tym, że ów mężczyzna jest właśnie „człowiekiem pożądliwości” w znaczeniu I J 2, 15—16 — co więcej: że oboje, mężczyzna, który pożądliwie patrzy, i kobieta, która jest przedmiotem takiego spojrzenia, znaleźli się w wymiarze „trojkiej pożądliwości” — tej, która „nie pochodzi od Ojca, ale od świata”. Trzeba więc zdobyć zrozumienie, czym jest owa pożądliwość, a raczej kim jest ów biblijny „człowiek pożądliwości”, aby odsłonić całą głębię słów Chrystusa z Mt 5, 27—28, aby wyjaśnić, co oznacza zawarte w nich odwołanie się do ludzkiego „serca”, tak ważne dla teologii ciała.

4. Wracamy więc raz jeszcze do opisu jahwistycznego, w obrębie którego ten sam człowiek — mężczyzna i kobieta — jawi się naprzód jako człowiek pierwotnej niewinności — przed grzechem pierworodnym — a z kolei jako ten, który tę niewinność utracił, łamiąc przymierze ze swym Stwórcą, Bogiem Jahwe. Nie zamierzamy tutaj podejmować adekwatnej analizy kuszenia i grzechu, odwołując się do samego tekstu Rdz 3, 1—5, do nauki Kościoła na ten temat oraz do teologii. Wypada tylko zauważyć, że sam opis biblijny zdaje się szczególnie uwydatniać ów kluczowy moment zakwestionowania daru w sercu człowieka. Człowiek, który zrywa owoc „drzewa poznania dobra i zła”, dokonuje zarazem podstawowego wyboru — dokonuje go wbrew woli Stwórcy, Boga Jahwe, przyjmując motywację podsunętą przez kusiciela. „Na pewno nie umrzecie. Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”; dawniejsze tłumaczenie: „będziecie jako bogowie znający dobro i zło”. W tej motywacji zawiera się wyraźne zakwestionowanie daru i miłości, z której bierze początek stworzenie jako obdarowanie. W stosunku do człowieka jest to właśnie obdarowanie „światem”, a równocześnie „obrazem Boga”, czyli samym człowieczeństwem w całej pierwotnej prawdzie męsko-kobiecej dwoistości tego „obrazu”. Wystarczy gruntownie wmyśleć się w cały fragment Rdz 3, 1—5, aby zidentyfikować zawartą tam tajemnicę odwrócenia się człowieka „od Ojca” (choć w opisie nie spotykamy się z takim imieniem Boga). Kwestionując w swoim sercu sam najgłębszy sens obdarowania, kwestionując miłość jako właściwy motyw stworzenia i pierwotnego przymierza (por. zwłaszcza Rdz 3, 51), człowiek odwraca się od Boga Miłości, od „Ojca”, poniekąd odrzuca Go w swoim sercu. Równocześnie więc odrywa swe serce, niejako odcina je od tego, co „pochodzi od Ojca”. Pozostaje w nim to, co „pochodzi od świata”.

5. „A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy: spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski” (Rdz 3, 6).

Jest to pierwsze zdanie w opisie jahwistycznym, które odnosi się do „sytuacji” człowieka po grzechu, które wskazuje na nowy stan ludzkiej natury. Czy nie naprowadza ono równocześnie na początek „pożądliwości w sercu człowieka”? — Aby dać gruntowniejszą odpowiedź na to pytanie, nie możemy zatrzymać się na tym pierwszym zdaniu, musimy odczytać do końca cały ów tekst. Jednakże już przy tym pierwszym zdaniu trzeba przypomnieć to, co w uprzednich analizach zostało powiedziane na temat wstydu jako doświadczenia „granicznego”. Księga Rodzaju odwołuje się do tego doświadczenia, aby ukazać granicę pomiędzy stanem pierwotnej niewinności — por. zwłaszcza Rdz 2, 25, któremu wiele poświęciliśmy uwagi w poprzednich analizach — a stanem grzeszności człowieka u samego „początku”. O ile Rdz 2, 25 podkreśla: „byli nadzy a nie odczuwali nawzajem wstydu”, to Rdz 3, 6 mówi wyraźnie o narodzinach wstydu wraz z grzechem. Ów wstyd jest jakby pierwszym źródłem ujawnienia się w człowieku — w obojgu: mężczyźnie i kobiecie — tego, co „nie pochodzi od Ojca, ale od świata”.

Z ORDYNARIATU

25

BISKUP
SIEDLECKI CZYLI PODLASKI
L. dz. 2174/80

Siedlce, dnia 31 grudnia 1980 r.

DEKRET POWOŁANIA RADY KAPLAŃSKIEJ DIECEZJI SIEDLECKIEJ CZYLI PODLASKIEJ W TRZECIEJ KADENCJI

Zgodnie z Dekretem Soboru Watykańskiego II o posłudze i życiu kapłańskim „Presbyterorum Ordinis” n. 7 i Motu proprio Papieża Pawła VI „Ecclesiae Sanctae” n. 15, niniejszym Dekretem powołuję do istnienia Radę Kapłańską w trzeciej kadencji, do której wchodzi następujący Członkowie:

1. Na mocy wyborów zatwierdzonych przeze mnie:

1. Ks. Jan Siekierko
2. Ks. Stanisław Biernat
3. Ks. Witold Kobylński
4. Ks. Jan Włodarczyk
5. Ks. Antoni Laszuk
6. Ks. Zbigniew Chaber
7. Ks. Kazimierz Miszczak

8. Ks. Bernard Waszczuk
9. Ks. Józef Szajda
10. Ks. Tadeusz Dziega
11. Ks. Kazimierz Matwiejuk
12. Ks. Marek Major
13. Ks. Henryk Tomasik
14. Ks. Franciszek Dudka
15. Ks. Piotr Mierzejewski.

2. Na podstawie sprawowanego urzędu:

Ks. Biskup Wacław Skomorucha, Wikariusz Generalny
 Ks. Stanisław Olechowski, Wikariusz Generalny
 Ks. Kazimierz Białecki, Rektor Seminarium Duchownego.

3. Z mojej nominacji:

Ks. Kazimierz Korszniewicz
 Ks. Jan Kurek
 Ks. Edmund Sroka
 Ks. Henryk Bujnik.

Zgodnie ze Statutem trzecia kadencja Rady Kapłańskiej Diecezji Siedleckiej, czyli Podlaskiej trwać będzie cztery lata. Obowiązki i zadania swe będzie spełniać według Statutu zatwierdzonego przeze mnie dnia 11 czerwca 1974 r.

Radzie Kapłańskiej w trzeciej kadencji z serca błogosławię na owocną pracę dla dobra Naszej Diecezji

† Jan Mazur
 Biskup Siedlecki czyli Podlaski

Ks. J. Dudka
 Kanclerz

26

REKOLEKCJE KAPLAŃSKIE

w Seminarium Duchownym w Siedlcach odbędą się rekolekcje dla Kapłanów w czterech seriach:

PIERWSZA SERIA: OD 21 DO 24 KWIETNIA 1981 R.

Początek rekolekcji: 21 kwietnia godz. 20.00.

Zakończenie rekolekcji: 24 kwietnia po południu.

Na powyższy termin zaproszeni są następujący księża:

Andrusiuk Jan	Białecki Tadeusz
Andrzejuk Czesław	Bogusz Jan
Antonowicz Marek	Bogusz Stanisław
Arseniuk Jan	Bolesta Bogusław

Borkowski Jan
 Boruc Edward
 Boruc Marek
 Burczaniuk Piotr
 Burkat Wojciech
 Burzec Stanisław
 Byczyński Stanisław
 Celiński Józef
 Ciok Zdzisław
 Ćwikliński Henryk
 Dadas Stanisław
 Domański Jerzy
 Drozdek Henryk
 Družba Wacław
 Dudka Jan
 Dziega Jan
 Dziega Tadeusz
 Dzyr Stanisław
 Fejtko Eugeniusz
 Florczuk Witold
 Franczuk Józef (iunior)
 Frac Sylwester
 Furman Wacław
 Gajowniczek Stanisław
 Gaładyk Eugeniusz
 Geniusz Franciszek
 Głowa Wincenty
 Gorgol Marian
 Grodek Janusz
 Grodowski Stanisław
 Gruszecki Stefan
 Hajdukiewicz Henryk
 Hołda Franciszek
 Huszaluk Józef
 Jagodziński Wincenty
 Jakoniuk Stanisław
 Jasiński Franciszek
 Jurzysta Stanisław
 Karwowski Stefan
 Karwowski Tadeusz
 Kisiel Stanisław
 Krasnodębski Zbigniew
 Krepla Bolesław

Kucharczuk Aleksander
 Kurek Jan
 Laskowski Jan
 Laszuk Antoni
 Lewczuk Stanisław
 Liwak Jan
 Michałowicz Henryk
 Maksymowicz Stanisław
 Major Marek
 Marciszewski Kazimierz
 Maziejuk Czesław
 Mazur Jan
 Miazio Jerzy
 Michalik Wiesław
 Miszczuk Józef
 Molenda Edward
 Możdzonek Stanisław
 Mućka Krzysztof
 Musiej Kazimierz
 Niewiatowski Wacław
 Nowosielski Henryk
 Oleszczuk Józef
 Onufrejuk Janusz
 Pawluczuk Stanisław
 Pieniak Wacław
 Pińczuk Wiesław
 Potiopa Kazimierz
 Proniewicz Wiesław
 Rola Eugeniusz
 Rosiński Roman
 Samulak Jerzy
 Semeniuk Wacław
 Siekierko Jan
 Skwarczyński Adam
 Smoliński Stanisław
 Sopyła Wiktor
 Stachyra Stanisław
 Stańczuk Kazimierz
 Stańczuk Michał
 Starega Stanisław
 Stolarczyk Jan
 Szajda Stanisław
 Szczepańczuk Zbigniew

Szlendak Kazimierz
Szulak Franciszek
Śliwowski Michał
Tonkiel Zbigniew
Traczuk Stefan
Urbańczyk Władysław
Wakulski Stanisław
Waluszko Edmund

Wielgosz Henryk
Wojciechowski Stanisław
Wojewódzki Stanisław
Wojteczuk Stanisław
Wyrzykowski Wiesław
Zalewski Zbigniew
Zarzycki Emilian
Zwierz Władysław

DRUGA SERIA OD 22 DO 25 CZERWCA 1981 R.

Początek rekolekcji: 22 czerwca, godz. 20.00.

Zakończenie rekolekcji: 25 czerwca po południu.

Na powyższy termin zaproszeni są następujący księża:

Abramczuk Jan
Abramczuk Stanisław
Aleksandrowicz Piotr
Anioł Marian
Będnarczyk Wojciech
Bienkowski Zbigniew
Biernat Stanisław
Borkowski Zdzisław
Brzozowski Józef
Bujnik Henryk
Bukowicki Bogusław
Ceptowski Stefan
Celej Zbigniew
Charyton Bronisław
Czerwiński Czesław
Demianczuk Henryk
Domański Edward
Domański Michał
Domański Stanisław
Domański Zdzisław
Drabarek Michał
Dryżałowski Andrzej
Fatyga Tadeusz
Franczuk Józef (senior)
Głowacki Wiesław
Gołębicki Edward
Grondzik Walerian
Guzewski Józef

Harazin Karol
Hryciuk Hipolit
Iwaniuk Jan
Iwańczuk Bernard
Jarmoch Edward
Jaszewski Julian
Kardas Henryk
Karwacki Roman
Karwowski Stanisław
Kaszyński Tadeusz
Kobyliński Witold
Kodym Emil
Korszniewicz Kazimierz
Kot Tadeusz
Królikowski Zygmunt
Kryński Piotr
Kuć Władysław
Kukawski Jan
Latosi Zbigniew
Luszczynski Mieczysław
Lubik Mirosław
Madej Jan
Majewski Henryk
Marczuk Mieczysław
Mastalerczuk Franciszek
Matwiejuk Kazimierz
Matyska Eugeniusz
Michalczyk Romuald

Milczarczyk Mieczysław
Milanowski Jan
Mitura Marian
Młynarski Zdzisław
Moczulski Eugeniusz
Mosak Leopold
Nowak Kazimierz
Olszak Marian
Olszewski Andrzej
Osiński Tadeusz
Oziembło Zdzisław
Perz Roman
Pawłowski Zenon
Piętka Stefan
Potapczuk Janusz
Pogorzelski Wojciech
Prządka Henryk
Raboszuk Jan
Rębisz Jan
Rychlik Stanisław
Rytel-Tyburcy Marian
Sawicki Karol
Siennicki Tadeusz

Skorodiuk Mieczysław
Sobechowicz Jan
Sroka Edmund
Szlanta Marek
Syczewski Eugeniusz
Śledziwski Władysław
Toczyski Jan
Turemka Adam
Walo Eugeniusz
Wasiluk Tadeusz
Waszczuk Bernard
Wetoszka Henryk
Wiackiewicz Modest
Włodarczyk Jan
Wróblewski Kazimierz
Zabielski Piotr
Zabłocki Eugeniusz
Zalewski Eugeniusz
Zalewski Stanisław
Zbieć Marian
Zdunek Kazimierz
Żelisko Kazimierz

TRZECIA SERIA OD 30 CZERWCA DO 2 LIPCA 1981 R.

Początek rekolekcji: 30 czerwca, godz. 10.00.

Zakończenie rekolekcji: 2 lipca po południu.

Na powyższy termin zaproszeni są następujący księża:

Abramowicz Antoni
Bak Czesław
Berliński Jan
Bieliński Edward
Chojniak Lucjan
Czajka Jan
Czarnocki Tadeusz
Chmielewski Józef
Duda Stefan
Dudek Zdzisław
Filipowicz Piotr
Falkowski Stanisław
Fręchowicz Tadeusz
Federczyk Ryszard

Gazda Mieczysław
Gogłoza Jan
Górski Jerzy
Grabowski Zbigniew
Gromek Bronisław
Grzesiak Jan
Hołuj Wacław
Hołoweńko Henryk
Ignatowicz Tadeusz
Iwaniuk Ryszard
Izdebski Waldemar
Jędrych Jan
Jurzysta Edward
Kazimierczuk Jan

Kalicki Jerzy
Kardas Piotr
Kendrcki Henryk
Konopiaty Jan
Kopyś Władysław
Kowalewski Feliks
Krupa Andrzej
Kurek Stanisław
Lipniacki Mieczysław
Liszewski Henryk
Lipiński Edward
Maksymiuk Zbigniew
Mateusiak Kazimierz
Mazurek Czesław
Miłosz Jan
Moniuszko Józef
Narojek Bronisław
Norwa Antoni
Odziemczyk Józef
Olszewski Stanisław
Ołdakowski Franciszek
Onyśk Mieczysław
Paduch Antoni
Piec Andrzej
Pielasa Stanisław
Pepa Eugeniusz
Piotrowski Marian

Polewko Franciszek
Rachoń Bronisław
Rącz Józef
Sarnowski Zbigniew
Sitniczuk Stanisław
Socha Jan
Soszyński Roman
Starega Janusz
Stefaniak Edward
Sydor Leon
Sudoł Czesław
Szajda Józef
Strzałkowski Janusz
Tomasiuk Tadeusz
Trebnió Andrzej
Urban Jan
Wierzychowski Michał
Wiszniewski Roman
Wojtkowicz Tadeusz
Zaczyński Piotr
Zatyka Władysław
Zielonka Zdzisław
Żeleźnik Stanisław
Żuk Henryk
Zalewski Marian
Zawistowski Andrzej

CZWARTA SERIA OD 6 DO 9 LIPCA 1981 R.

Początek rekolekcji: 6 lipca, godz. 20.00.

Zakończenie rekolekcji: 9 lipca po południu.

Na powyższy termin zaproszeni są następujący księża:

Andrzejewski Wacław
Banasiuk Florian
Bednarczyk Marian
Bilski Leon
Bodziak Władysław
Borkowski Eugeniusz
Borowy Tadeusz
Brzozowski Aleksander
Bubela Antoni

Buczek Adam
Czarnecki Stefan
Chlebek Jan
Ciszewski Eugeniusz
Cąkała Jan
Daniłko Jan
Drozd Henryk
Federczyk Ryszard
Gontarz Władysław

Grochowski Stanisław
Gabrysz Józef
Głębicki Zygmunt
Góralczuk Sergiusz
Giersz Bronisław
Izdebski Franciszek
Jasiński Bolesław
Jóźwiak Franciszek
Kardas Ryszard
Kowalski Piotr
Krawczyk Marian
Kurowski Jan (junior)
Kurowski Jan (senior)
Kuryłek Kazimierz
Klimczak Stanisław
Komar Kazimierz
Krupa Henryk
Lewczuk Tadeusz
Lipka Zygmunt
Łukaszuk Jan
Łupież Stanisław
Matysiak Zygmunt
Maciąg Adolf
Markowski Stanisław
Mironiuk Józef
Marczuk Stanisław
Nasiłowski Kazimierz
Nicpoń Ryszard
Oleksiuk Franciszek
Orłowski Jan

Och Henryk
Patejuk Stefan
Piekarek Józef
Pietrzak Władysław
Pilipiuk Jan
Pludowski Wincenty
Podstawka Marian
Pogorzelski Czesław
Potapczuk Stanisław
Popiołowski Piotr
Rokita Feliks
Romańczuk Mieczysław
Ruciński Józef
Rzeszotek Henryk
Rozwadowski Michał
Sadowski Edmund
Sidor Józef
Sopulski Stanisław
Soszyński Antoni
Stark Józef
Syczewski Roman
Szuciak Mieczysław
Sawczuk Roman
Terlecki Jan
Terlikowski Jan
Wierzejski Henryk
Włażlacki Adolf
Wolski Kazimierz
Woroszyło Antoni
Wyszyński Bronisław

Kapłani, którzy nie zostali wyznaczeni do odprawienia rekolekcji w Seminarium Duchownym, stosownie do statutu Synodu Diecezjalnego 84,1° obowiązani są do odprawienia rocznych rekolekcji przez trzy dni w jednym z domów zakonnych w diecezji lub poza diecezją i złożenia w Kurii odpowiednich zaświadczeń (zob. Statut Synodu Diec. 72,1°).

Kapłani, którzy nie mogliby wziąć udziału w ww. czterech seriach w Seminarium Duchownym, winni wcześniej powiadomić Kurie.

Do koncelebry należy wziąć ze sobą: humerał, albę, pasek i stulę koloru białego.

Siedlce, dnia 23. 01. 1981 r.

† Jan Mazur biskup

NOMINACJE I ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIENSTWA

Mianowani:

- Ks. mgr Julian Jóźwik, referent duszpasterstwa rodzin, referentem duszpasterstwa ogólnego.
 Ks. mgr Tadeusz Czarnocki, wikariusz parafii p.w. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podl., proboszczem parafii Wytyczno.
 Ks. Wiesław Głowacki, dotychczasowy wiceproboszcz parafii Wierzbno, proboszczem tej parafii.

Przeniesieni:

- Ks. Jan Kurowski, proboszcz parafii Swory, na proboszcza parafii Serokomla.
 Ks. mgr Edmund Wałuszko, proboszcz parafii Kolano, na proboszcza parafii Swory.
 Ks. Adolf Maciąg, proboszcz parafii Wytyczno, na proboszcza parafii Kolano.
 Ks. Mieczysław Milczarczyk, wikariusz parafii pw. św. Anny w Białej Podlaskiej, na wikariusza parafii pw. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim.
 Ks. Jan Spólny, wikariusz parafii Łochów, na wikariusza parafii pw. św. Anny w Białej Podlaskiej.

Zwolnieni:

- Ks. mgr Jan Socha, na własną prośbę, ze stanowiska proboszcza parafii Serokomla i przeniesiony na emeryturę z zamieszkaniem w domu kościelnym przy kościele w Bezwoli.
 Ks. mgr Stefan Kornas, profesor Wyższego Seminarium Duchownego, na własną prośbę, ze stanowiska referenta duszpasterstwa ogólnego.

Zmarli:

- Ks. Leon Ryder, proboszcz parafii Wierzbno, w wieku 71 lat, w kapłaństwie 45, zm. 13. 12. 1980 r.
 Ks. Józef Wiackiewicz, b. proboszcz parafii Zwola, emeryt, w wieku 83 lat, w kapłaństwie 55, zm. 26. 12. 1980 r.
 Ks. Wacław Jaroszewicz, b. proboszcz parafii Mszanna, emeryt, w wieku 74 lat, w kapłaństwie 46, zm. 26. 12. 1980 r.
 Ks. Henryk Brzostowski, dr teologii, kapelan J. Świątobliwości, kanonik Kapituły Katedralnej Siedleckiej, b. profesor Wyższego Seminarium Duchownego, b. dziekan i proboszcz parafii pw. św.

Stanisława w Siedlcach, w wieku 73 lat, w kapłaństwie 47, zm. 30. 1. 1981 r.

Ks. kanonik Piotr Piskozub, proboszcz parafii Rozbity Kamień, w wieku 67 lat, w kapłaństwie 42, zm. 21. 2. 1981 r.

STOPNIE NAUKOWE

Ks. Stanisław Ryszkowski na Akademii Teologii Katolickiej, Wydział Teologiczny, w Instytucie Studium nad Rodziną w Warszawie, dnia 12 stycznia 1981 roku uzyskał tytuł magistra teologii.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Jan Gomółka

RODZINA EWANGELIZUJE DO TRZEŻWOŚCI

Rozwój Życia Bożego w człowieku — istotny cel ewangelizacji — zakłada autentyczne podobieństwo natury ludzkiej do Stwórcy (gratia supponit naturam), które zostało w niej zakodowane jako świadoma mądrość, wolność wyboru i bezinteresowna miłość. Wszystko, co umniejsza, a tym bardziej niweczy tę godność, zamyka drogę działania łasce. Najłatwiejszym sposobem pozbawienia natury ludzkiej tych duchowych przymiotów, najprostszą metodą odczłowieczenia, jest nałóg alkoholizmu. Nadużywanie alkoholu nie tylko odbiera na pewien czas rozum, wolę i wyższe uczucia, lecz także prowadzi do nieodwracalnej degradacji osobowej, gdyż niszczy bezpowrotnie najważniejsze ośrodki życia psychicznego — komórki przedniego płata kory mózgowej. Nałogowy alkoholizm powoduje tak głębokie upośledzenie psychiczne, że człowiek traci nawet mowę i wszelką możliwość kontaktu osobowego. (Taką głęboką degradację osobowości, kiedy to ludzie pozbawieni oznak swego człowieczeństwa snują się jak cienie w zakładzie dla obłąkanych, wydając jedynie nieartykułowane dźwięki, ukazuje krótkometrażowy film pt. „Korkociąg”. Warto go obejrzeć i wyświetlić w parafii. Koło abstynenckie alumnów Wyższego Seminarium Duchownego może w tym pomóc). O skutkach genetycznych i społecznych

alkoholizmu nie potrzeba wspominać, ponieważ znane są zapewne z obserwacji duszpasterskiej wielu rodzin. Celem niniejszego przedłożenia jest próba znalezienia środków zaradczych i sposobów uwolnienia się z tak powszechnego dziś opętania alkoholowego, które niszczy w człowieku obraz i podobieństwo Stwórcy oraz łaskę dziecięctwa Bożego. Będzie tu chodziło nie tyle o walkę z pijaństwem i alkoholizmem, co o szerzenie trzeźwości, głównie przez profilaktykę.

I. RODZINA KOLEBKĄ APOSTOLATU TRZEŻWOŚCI

Jeśli ewangelizacja środowiska ma się dokonać nie tylko przez Kościół Powszechny czy Lokalny, ale i przez Rodzinę — Kościół Domowy, to najpierw ta rodzina musi być zdrowa moralnie („Lekarzu, ulecz samego siebie“ oraz por. Lk 6, 39), a przede wszystkim musi być trzeźwa w znaczeniu duchowym i fizycznym.

Jest sprawą oczywistą, że pijaństwo i alkoholizm przyczynia się do wszelkiego zła, ale też często z niego pochodzi tworząc przez to jakby błędne koło tragedii ludzkiej. Stąd potrzeba kompleksowego działania i radykalnej zmiany szerokiego podłoża zagrożenia alkoholowego, które wyrasta z bezideowości i beznadziejności, z frustracji w życiu osobistym, społecznym, zawodowym, a zwłaszcza rodzinnym, z braku poczucia bezpieczeństwa fizycznego czy duchowego oraz wszelkiego rodzaju alienacji człowieka.

Skoro jednak szatan w szerzeniu swego królestwa posługuje się dziś tak powszechnie i bezpośrednio bronią alkoholową, rozpijając nie tylko biednych, lecz i bogatych, sfrustrowanych i pewnych siebie, samotnych i towarzyskich, przy zalewaniu smutku i oblewaniu radości, to koniecznie musimy znaleźć na to skuteczne lekarstwo również wprost działające. Praca nie będzie łatwa i znamy symptomy udaremniania dzieł Bożych, ale każdemu złu możemy się przeciwstawić „mocni w wierze“ (por. 1 P 5, 9), gdyż „wszystko możliwe jest wierzącemu“ (por. Mk 9, 22).

Kiedy uczniowie Chrystusa nie mogli sobie poradzić z pewnego rodzaju opętaniem, Pan Jezus skarcił ich małą wiarę i dodał: „Ten rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem“ (Mt 17, 21). A czy może być lepszy post w tej materii jak abstynencja? I czy ta ofiara dobrowolnej rezygnacji z dozwolonej dawki wina, które „rozwesela serce“, nie jest też zarazem i modlitwą?

Pierwszą więc i zasadniczą rzeczą w dziele ewangelizacji do trzeźwości to przekonanie o potrzebie całkowitej abstynencji na dłuższy czy choćby krótszy czas. Abstynent bowiem w każdym środowisku, nawet bez słów, spełnia rolę apostoła trzeźwości. Jest oparciem dla słabych i chwiejnych, którzy sami nie potrafiliby się przeciwstawić

panującemu przymusowi picia. Dla pijących za zgubę (religijno-moralną, ekonomiczno-społeczną i polityczną, a nawet biologiczną) własnego Narodu jest wyrzutem sumienia — nie mogą się bowiem rozgrzeszać mówiąc, że wszyscy piją. Jest pokutą i wynagrodzeniem Panu Bogu za nieumiarkowanych, za grzechy pijaństwa i z niego płynące.

Hasłem do realizacji dla wszystkich powinna być zasada: „Przynajmniej jedna dorosła osoba w rodzinie katolickiej jest abstynentem“. Wtedy w każdej parafii i w całej diecezji popłynie uzdrawiający nurt Apostolatu Trzeźwości.

Akcja ta z pewnością nie będzie zbyt trudna, jeśli tylko duszpasterz podsunie wiernym odpowiednie motywy ich abstynencji. Ostatnio bardzo głośna stała się psychologia motywacji. Twierdzi ona, że człowieka stać na wszystko, kiedy ma dostatecznie silną, na odpowiednim poziomie motywację. Dotyczy ona zarówno sfery poznawczej jak i uczuciowo-dążeńowej. Taka motywacja nie tylko przekonuje umysł o słuszności danego postępowania, lecz także rozpala uczucie, które mocniej od rozumu skłania wolę do takiego a nie innego działania.

Z obserwacji i praktyki duszpasterskiej możemy wnioskować, że najsilniejsze są motywy prawdziwie religijne, następnie przemawia do człowieka miłość najbliższych (zwłaszcza rodziców do dzieci), dalej idą motywy patriotyczne, społeczno-zawodowe i osobiste. Trzeba koniecznie przestrzegać tej hierarchii i rozwijać motywację na coraz wyższym poziomie, by nie doznać zawodu, czy nie przeżyć własnego rozczarowania. Warto też pamiętać, że wielosłowie i tzw. zrządzenie w każdej, a tym bardziej w tej sprawie, może wywołać odwrotny skutek.

1. Motywy religijne

Najważniejszym motywem podjęcia dobrowolnej abstynencji jest chwała Boża i zbawienie ludzi, tzn. oddanie czci Bogu i wynagrodzenie za grzechy; co w ujęciu prakseologicznym oznacza budowanie Królestwa Bożego, a udaremnianie wpływów szatana, czyli walka z grzechem, w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, zawodowym, kulturalnym i towarzyskim.

Chociaż przyrzeczenie abstynencji nie obowiązuje pod grzechem ciężkim, to jednak należy wiernym tłumaczyć, że lepiej nie przyrzekać niż potem dobrowolnie tę obietnicę złamać.

2. Motywy troski o najbliższych w rodzinie

Oprócz względów genetycznych i eugenicznych, które na ogół są brane pod uwagę, trzeba dostrzec i rozwinać bardzo chwytliwe psychologicznie, a z pewnością skutecznie teologicznie, motywy ratowania z alkoholizmu i zabezpieczenia przed nim osób najbliższych sercu

oraz wyproszenia im u Boga potrzebnych łask w życiu. Dlatego nie zmarnujmy żadnej okazji, by w konfesjonale, w kancelarii, na katechezie, po kołędzie czy przy innych spotkaniach duszpasterskich szczególnie zachęcać do abstynencji:

— osoby, które mają kogoś z bliskich pogrążonego w chorobie alkoholowej (lub z niej wyleczonego) i cierpią moralnie, a może i fizycznie z tego powodu,

— rodziców, którzy pragnęliby zapewnić swoim dzieciom szczęśliwą w znaczeniu duchowym i doczesnym przyszłość przykładem i ofiarą własnej abstynencji,

— nupturientów i nowożeńców, którzy również i w ten sposób powinni prosić Boga o trzeźwość i błogosławieństwo w swojej przyszłej rodzinie (nawet jeśli na weselu będzie alkohol, nowożeńcy niech sami nie piją!),

— rodziców dzieci nowo narodzonych i pierwszokomunijnych, a może też i chrzestnych, jako największy duchowy ich upominek,

— rodziców, a także i rodzeństwo kleryków, kapłanów i sióstr zakonnych, aby wyprosić wytrwanie w powołaniu i owocność w pracy,

— przeżywających żalobę rozstania, śmierci drogich osób, jako wyraz ofiary, wdzięczności, a może i przeproszenia.

3. Motywy patriotyczne

Byłoby hańbą dla duszpasterzy, gdyby w ratowaniu Narodu przed widmem zguby i wyniszczenia biologiczno-moralnego dali się wyprzedzić ruchowi „Solidarność“, który od kolebki swego istnienia zrozumiał, że tam, gdzie jest alkohol, nic wielkiego i godnego człowieka dokonać się nie może. Dlatego to za bramę stoczni gdańskiej nie przepuszczono z zewnątrz żadnej butelki z alkoholem, a pojemniki nawet z piwem znajdujące się na tym terenie zniszczono. Dziś trzeba nam szybko i zdecydowanie „wejść na falę“, włączyć się w nurt obudzonego ducha Narodu i wygrać walkę o „trzeźwość wszystkich przez abstynencję wielu“.

Historia uczy, że alkohol w różnych czasach i w różny sposób był używany jako narzędzie wyniszczenia, zdegenerowania narodów podbitych. Z dziejów ojczystych wiemy dobrze o takich usiłowaniach zaborców. Znamy walkę caratu z bractwami trzeźwości. Pamiętamy z czasów okupacji hitlerowskiej zarządzenie Himmlera o alkoholowej eksterminacji Polaków i głośne marzenie Hansa Franka o wzroście spożycia alkoholowego w Polsce do 6 l na osobę, gdyż jego zdaniem można by było wtedy zlikwidować niechlubny „Oświęcim“ i miejsca tp., bo przy takim rozpiciu cały kraj stałby się jednym wielkim obozem zagłady.

Jeśli historia jest nauczycielką życia (magistra vitae), to najwyż-

szy już czas postawić pytanie — choćby nawet było za wcześnie spodziewać się odpowiedzi — kto w Polsce Ludowej przez 30 z górą lat podpisywał wzrastające z roku na rok plany produkcji i dystrybucji alkoholu, skoro osiągnęliśmy tak wysoki poziom spożycia napojów alkoholowych i takie tempo jego wzrostu. Dziś publicznie się mówi, iż przy takim postępie nie potrzeba nawet stu lat, by w encyklopedii pod hasłem „Polska“ napisano: „Był to naród, który popelniał zbiorowe samobójstwo“; albo raczej „...który został wyniszczony alkoholem“. Pamiętajmy, że w starożytnej Sparcie alkohol podawano tylko niewolnikom, ludzie zaś wolni pili napoje bezalkoholowe. Należy wszystkim tłumaczyć, że państwo nie ma żadnych słusznych racji, aby na taką skalę zwiększać wytwórczość i sprzedaż alkoholu. Nawet straty materialne, które płaci Naród za skutki używania i nadużywania alkoholu, przewyższają zyski z tego monopolu, rocznie o kilkadziesiąt mld zł. Może krótkowzroczni ekspedientcy czy prezesi GS-ów nie widzą tej katastrofy, ponieważ nie płacą alkoholowych kosztów zniszczonych maszyn i całych obiektów, różnych odszkodowań i rent przedwczesnych, leczenia i rehabilitacji, pobytu w zakładach dla nieuleczalnie chorych czy niedorozwiniętych itp., nie mówiąc już o niewymiernych cenach skróconego ludzkiego życia. Tylko zaślepieni lub przewrotni nie dostrzegają nieobliczalnych strat duchowych, moralnych i nadprzyrodzonych — nie widzą niewinnych łez, złamanych sumień, zmarnowanego życia, a może i wieczności. Cały Kościół — duchowni i świeccy powinni głośno wołać, że Polak, który przykłada rękę do zwiększania produkcji, dystrybucji czy konsumpcji alkoholu, zasługuje na miano zdrajcy Narodu. Nikomu dziś nie wolno patrzeć obojętnie na ten bolesny problem stopniowej zagłady czy zbiorowego samobójstwa. Gdy okręt tonie, głupi węzełki pakuje i na nich siedzi, zamiast do ratowania spieszyć (por. P. Skarga, Kazania Sejmowe, O miłości Ojczyzny).

O ten ratunek dla wszystkich, którym może być abstynencja wielu, szczególnie mamy apelować do członków NSZZ „Solidarność“. To oni w pierwszym rzędzie mogą i powinni utworzyć prawdziwą Krucjatę Wyzwolenia Człowieka.

4. Motywy społeczno-zawodowe

W ruch abstynencki powinni włączyć się wszyscy przejęci prawdziwą troską o dobro doczesne i duchowe zwłaszcza młodego pokolenia. Niech staną do apelu nauczyciele i wychowawcy, szczególnie duchowni, którzy z urzędu i powołania są za to odpowiedzialni. Prośba J. E. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego wyrażona w Liście do Kapłanów powinna być przyjęta jak rozkaz. W ślad za duchowieństwem w szeregach abstynentów znajdują się bliżsi i dalsi współpracownicy

duszpasterstwa: katecheci, organiści, zakrystianie, członkowie chórów kościelnych i scholi liturgicznych, starsi ministranci i lektorzy, radni parafialni i pomocnicy charytatywni, przynależący do różnych bractw religijnych i grup nieformalnych w parafii.

Są też pewne zawody, nawet techniczne, w których ustawowo niejako obowiązuje abstynencja, w związku z pracą, np. kierowcy, operatorzy maszyn itp.; i tych należałoby zachęcić do całkowitej abstynencji.

5. Motywy osobiste

Biorąc pod uwagę prawidłowy rozwój psychofizyczny i duchowy, a także całą przyszłość życiową człowieka, specjalny akcent troski duszpasterskiej o trzeźwość należy kłaść na profilaktykę alkoholową dzieci i młodzieży do 18 lat, a jeszcze większy na abstynencję przekraczających pierwsze „progi dorosłości”: na maturzystów i pierwszorocznych studentów, na rozpoczynających pracę zarobkową w biurze czy warsztacie oraz pozostających na roli. (Podobno i ośmioklasiści próbują tych „progów“). Przy zachęcaniu do abstynencji młodzieży dobrze jest podsunąć dodatkową motywację tej niełatwej dla nich decyzji, a mianowicie: uproszenie pomocy Bożej w egzaminie maturalnym i dostaniu się na studia, błogosławieństwo Boże na uczelni i w pracy zawodowej, spotkanie prawdziwych przyjaciół w nowym środowisku, a zwłaszcza szczęśliwy wybór przyszłego współmałżonka.

Dzieci i młodzież do 18 roku życia kilka razy w roku odnowią swoje przyrzeczenia abstynenckie z I Komunii św. Najlepiej będzie to uczynić w czasie rekolekcji adwentowych i wielkopostnych oraz przy końcu roku katechetycznego — przed wakacjami. Konieczne też przypominać o ponowieniu tych przyrzeczeń, jeśli ktoś oskarża się przy konfesjonale, że ich nie dotrzymał.

W sprawie abstynencji dzieci i młodzieży najwięcej mogą i powinni pomóc rodzice, do czego trzeba ich zobowiązać już przy składaniu przyrzeczeń z racji I Komunii św.

Poza tym warto zauważyć, że ci wszyscy, którzy stali się alkoholikami, biorąc pierwszy, drugi — czy któryś z kolei kieliszek, byli święcie przekonani, że nigdy nie poddadzą się tej strasznej niewoli. Nawet nie zawsze chcą uznać istniejący już stan przymusu i twierdzą, iż mogliby nie pić gdyby chcieli. O tym niech wiedzą wszyscy, bo nikt nie zna do głębi własnych predyspozycji i uwarunkowań na przyszłość.

Są też jeszcze inne motywy osobiste czy społeczne, które mogą zdecydować o wyrzeczeniu wielu dla dobra wszystkich.

II. PEREGRYNACJA MATKI BOŻEJ — NADZIEJĄ NA ZWYCIĘSTWO

Najwspanialszą okazją rozwinięcia w całej diecezji ruchu trzeźwościowego jest Peregrynacja Matki Bożej w kopii cudownego Obrazu Kodeńskiego. Powstanie czy ożywienie Apostolatu Trzeźwości w każdej parafii — to jeden z najważniejszych owoców Nawiedzenia. Pobieżna nawet obserwacja tych Uroczystości pozwala stwierdzić, że tam gdzie ks. proboszcz i misjonarze poważnie traktowali „Instrukcję Duszpasterstwa Trzeźwości“ przygotowując grunt działaniu łaski Bożej — owoce abstynencji w postaci złożonych deklaracji były wspaniałe, a nawet przechodziły oczekiwania. Chociaż dla całości obrazu tego, co się już dokonało, należy z przykrością lecz szczerze powiedzieć, że niektórzy duszpasterze i misjonarze nie zdali egzaminu, nawet nie byli świadomi, a może nie chcieli przyjąć do wiadomości, istotnych zamierzeń inicjatorów Peregrynacji podanych przez J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza w specjalnym komunikacie.

Parafie, które stoją w obliczu tych uroczystości, powinny dokonać przez Maryję dzieła abstynencji i trzeźwości wzbogaconego o całe doświadczenie ubiegłych dni. Instrukcja Referatu Trzeźwości, którą każda parafia otrzymała, podaje dość szczegółowe sugestie w tej sprawie. Należy się z nią wcześniej zapoznać i koniecznie wymagać od misjonarzy, aby zrealizowali jej cele.

Dodać jeszcze potrzeba, że przyrzeczenia Apostolatu Trzeźwości zawsze powinny być łączone z Niekrwawą Ofiarą Chrystusa i to nie tylko przez gest złożenia deklaracji na ołtarzu, ale jako rzeczywiste ofiarowanie Panu Bogu abstynenckiego umartwienia (ofiarowanego daru nikomu się nie odbiera).

Uroczystości Nawiedzenia Matki Bożej w Kodeńskiej Ikonie nie wienczą, lecz rozpalają dzieło parafialnego Apostolatu Trzeźwości. Wymaga to jednak duszpasterskiego zajęcia się tą grupą ludzi ofiarnych, którzy swoją abstynencją, modlitwą i działalnością mogą czegoś dokonać na miarę naszych czasów, o ile będą odpowiednio przygotowani.

Parafie, w których dokonała się już Peregrynacja, otrzymały teczkę materiałów pomocniczych Duszpasterstwa Trzeźwości z Zakroczymia. Inne stopniowo otrzymują. Oby tylko te materiały nie trafiły do Archiwum Parafialnego.

III. CELE I ZADANIA PARAFIALNEGO APOSTOLATU TRZEŻWOŚCI

Już samo umartwienie abstynenckie (post) podjęte z motywów miłości Boga i bliźniego, połączone też często z różnymi przykrościami ze strony otoczenia, które nie rozumie tego wyrzeczenia, osiąga apo-

stolski swój cel. Do całkowitego jednak zwycięstwa trzeźwości potrzeba jeszcze wiele gorących próśb i modlitewnego prześlągania, zmiany obyczajów alkoholowych i zlikwidowania najbliższych okazji do złego.

1. Modlitwa Apostolatu Trzeźwości

Udział w apostolstwie trzeźwości przez modlitwę mogą mieć wszyscy, nie tylko abstynenci. Ci ostatni jednak z tytułu swego zobowiązania (por. punkt 3 Przyrzeczenia Apostolatu Trzeźwości), mają więcej zasługi za swoje modlitwy i pokuty.

Codzienna osobista modlitwa abstynenta, odczytywana z ostatniej strony dyplomu A.T., czy tajemniczka Różańca, a choćby 3 Zdrowaś..., ma nie tylko znaczenie na szali zwycięstwa łaski nad grzechem, ale jednocześnie utwierdza w przekonaniu o słuszności decyzji apostolskiej i daje siłę wytrwania.

Modlitwa wspólna w rodzinie, zwłaszcza dzieci za rodziców, rodziców za dzieci, szczególnie za dotkniętych chorobą alkoholową, będzie przeżywana z wielkim zaangażowaniem wewnętrznym i przyniesie owoc w swej wytrwałości.

Nabożeństwa w Kościele dla wszystkich należących do Parafialnego Apostolatu Trzeźwości dają poczucie siły i zapalają do działania na zewnątrz. Duszpasterz ogłosi stały termin tego nabożeństwa, np. I czwartek, piątek, czy sobota lub dzień papieski — 16 każdego miesiąca itp. oraz poda chwytającą za serce intencję modłów, np. za alkoholików w naszych rodzinach, za młodzież odchodzącą do wojska, o zlikwidowanie punktów sprzedaży alkoholu czy melin w parafii itp. Formę tego nabożeństwa ustala kapłan, a pomocą do tego jest „Zbiór nabożeństw trzeźwościowych“ wydany przez Zakroczym.

2. Nowe obyczaje na miarę nowych czasów

Duch odnowy życia Narodu, o czym wspomniano, powinien znaleźć swoje odbicie nie tylko w płaszczyźnie ekonomiczno-społecznej czy politycznej, ale i moralnej. Bez tej odnowy duchowej pierwsza byłaby nieskuteczna i niepewna.

W tworzeniu i rozwijaniu dobrych lub złych obyczajów najczęściej do powiedzenia ma rodzina. To w niej i przez nią mogą i powinny zakwitnąć obyczaje na miarę dojrzałości społeczno-politycznej, jaką ostatnio wykazali Polacy.

Zwróćmy obecnie jeszcze raz naszą duszpasterską uwagę na przeżywanie bez alkoholu dorocznych świąt kościelnych, jak Boże Narodzenie i Wielkanoc, oraz domowych uroczystości religijnych, jak chrzciny, przyjęcie pierwszokomunijne i tzw. konsolacja pogrzebowa. Co do wesel zastosujmy w całej rozciągłości zasadę, że nie ma alko-

holu przed wyjazdem do ślubu. Przy zgłoszeniu zamiaru zawarcia małżeństwa zawsze jednak przypominać, że Ksiądz Biskup udziela błogosławieństwa pasterskiego na nową drogę życia tym, którzy urządzają całe wesele bez alkoholu. Szczególnie mówić o tym rodzicom, gdyż oni najczęściej decydują o przyjęciu weselnym.

Próbujmy też w nowym roku wprowadzać obyczaje bezalkoholowych imienin, przynajmniej młodzieżowych i obchodzonych w pracy (zabronione ustawowo), a nade wszystko usiłujmy znieść panoszący się już obyczaj podawania alkoholu do posiłku przy różnych wspólnych pracach na polu, w zagrodzie czy przy budowie.

W następnym etapie (odważni niech próbują teraz) trzeba się zabrać do wyrugowania alkoholu z odpustów i zabaw, a także z przyjęć weselnych, które mają być przecież symbolem radości Sakramentu Małżeństwa.

W tym wszystkim może nam pomóc wypracowana przez Krajowe Duszpasterstwo Młodzieży Żeńskiej „Obrzędowość religijna w rodzinie“ oraz Ruch Światło-Życie, znany z pogodnych wieczorów nie mających miejsca na nudę i bez złudnych euforii alkoholowych.

Konieczniewe lansujmy mocne i chwytliwe zasady, np. „Uroczystości religijne są bez alkoholu“, „U nas na święta się nie pije“, „Prawdziwej radości nie potrzeba sztucznych podniet alkoholowych“ itp. Przypominajmy również o „Zasadach Trzeźwego Chrześcijanina“, które w ubiegłym roku zostały zaniesione po kolędzie do każdej rodziny.

3. Likwidacja monopolowych i pokątnych punktów sprzedaży alkoholu

Bliskie okazje do złego są wyjątkowo niebezpieczne w dziedzinie trzeźwości. Wiadomo, że im dalej do punktu sprzedaży monopolowej i meliniarskiej, tym mniej pijaństwa w danym środowisku.

Mamy prawo domagać się likwidacji wszystkiego, co zatruwa atmosferę w przyrodzie, a tym bardziej w społeczeństwie. Skoro udowodniono naukowo, że alkohol jest trucizną (i narkotykiem), to bez najmniejszych wątpliwości możemy go wyrzucić ze sklepów artykułów spożywczych pozostawiając tylko dla przemysłu. Zwłaszcza w obecnej naszej sytuacji gospodarczej, kiedy brakuje często podstawowych produktów żywności, nie możemy sobie pozwalać na takie marnotrawstwo ziemniaków i zboża, z których najczęściej produkuje się alkohol. Najwyższy czas, by śmiało przystąpić do akcji. Przynajmniej o 1/3 uda się nam dziś zmniejszyć liczbę punktów sprzedaży monopolowej, gdyż mamy za sobą takie postanowienia najwyższych władz rządowych. Nie wolno nam wyczekiwać, że naród dojrzeje i przestanie kupować albo nasi opiekunowie wzruszą się nędzą materialną lub moralną Polaków i zabronią nam tego. Równolegle po-

winna też pójść likwidacja melin, bo w przeciwnym wypadku rozpięcie może być jeszcze większe.

Rozpoznawszy sieć państwowej i pokątnej sprzedaży alkoholu należy wystosować odpowiednie pismo, wraz z podpisami ludzi, do Wojewody; a odpis do Naczelnika gminy, do Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego i Referatu Trzeźwości przy Kurii Diecezjalnej. W razie nieskuteczności tego żądania, złożyć wniosek do Rejonowej Prokuratury o wszczęcie dochodzenia na podst. art. 256 kk, dotyczącego ujemnych zjawisk społecznych. Wszędzie bowiem, gdzie sprzedaje się alkohol, może być niebezpieczeństwo zakłócenia porządku publicznego i zgorszenia. Jeśli Prokuratura Rejonowa zaniedbała dochodzenia, odwołać się do Prokuratury Wojewódzkiej. Co do melin, najpierw zastosować ewangeliczne upomnienie (por. Mt 18, 15—16, Rz 15, 14; 1 Tym 5, 20) i ostrzec uprawiających ten niechlubny handel o sankcji Księdza Biskupa Ordynariusza pozbawienia pogrzebu kościelnego, a nawet rozgrzeszenia sakramentalnego, chyba że zagraża periculum mortis lub zło zostało zażegnane (por. Zarządzenie J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza Siedleckiego z 8 grudnia 1980 r.).

Do tej akcji duszpasterze nie powinni angażować się bezpośrednio, by nie wzbudzać niepotrzebnych animozji do Kościoła i księży. Jest to wielkie zadanie Parafialnego Apostolatu Trzeźwości, którym kapłan powinien umiejętnie kierować.

Optymizm duszpasterski w ewangelizacji środowiska do trzeźwości przy największych nawet trudnościach zasadza się na tym, że każde zło dzięki łasce Bożej zawsze przegrywa w konkurencji z autentycznym dobrem. Każda więc pozytywna praca kapłańska przyczyniająca się do rozwoju człowieczeństwa i wzrostu życia nadprzyrodzonego, utrwała lub przywraca trzeźwość. Skoro jednak doświadczenie innych krajów, jak Szwecji czy Ameryki, stwierdza, że najskuteczniejszą metodą otrzeźwienia wszystkich jest abstynencja wielu, to trzeba na serio przejąć się utworzeniem i prowadzeniem Parafialnego Apostolatu Trzeźwości. Odpowiednia motywacja podstaw abstynencji, uwzględniona w tekstach Przyrzeczenia Apostolatu Trzeźwości (należy ją tylko gruntownie interpretować), przy szczerym zaangażowaniu się kapłanów i dobrej woli ludzi świeckich, wyzwoli silny ruch trzeźwościowy. Elita abstynencka dobrze wyszkolona, o prawidłowej formacji ideowo-moralnej, jest konieczna nie tylko, by nadawać właściwy ton w swoim środowisku, lecz także w wielu wypadkach zastąpić duszpasterza w jego zmaganiach z pijaństwem i alkoholizmem.

Z pracą trzeźwościową koniecznie łączyć przeciwdziałanie nie mniej strasznemu zagrożeniu biologicznego bytu Narodu ze strony nikotynizmu, szczególnie kobiet i dziewcząt.

Jeśli spełnimy to wszystko, co w naszej mocy, reszty dopełni Bóg przez Maryję.

Ks. Jan Gomółka

Ks. Roman Krawczyk

BIBLIJNY WYMIAR MAŁŻEŃSTWA

Biblia ukazuje małżeństwo jako drogę zbawienia i uświęcenia kobiety i mężczyzny.

Opis stworzenia ludzi kończy autor oceną: „I widział Bóg, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Ta Boża ocena odnosi się w szczególny sposób do człowieka, do mężczyzny i kobiety, którzy zostali stworzeni na obraz Boży¹. W jej świetle małżeństwo i rodzina są czymś zamierzonym i chcianym przez Boga, dlatego z natury swojej są dobre (o ile odpowiadają zamiarom Stwórcy)².

Z opisu kapłańskiego (Rdz 1, 26—31) jasno wynika, że kobieta i mężczyzna w porządku godności są takim samym człowiekiem: razem stanowią przedmiot Bożego błogosławieństwa i razem są przedmiotem Bożej oceny.

Te same myśli, chociaż wyrażone za pomocą odmiennych środków wyrazu, przynosi opowiadanie jahwistyczne (Rdz 2, 18—25), które informuje, że Bóg uformował kobietę z cząstki ciała mężczyzny. Według Rdz 2, 23 Adam mówi o stworzonej kobiecie: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała”³. Wyrażenie to oznacza bliskie pokrewieństwo (Rdz 29, 14; 2 Sm 5, 1), natomiast w ustach Adama tożsamość natury. Kobieta ma tę samą naturę, co mężczyzna, jest takim samym człowiekiem⁴. Na pewną rozbieżność, jakby się wydawało, wskazuje fakt, że celem stworzenia kobiety było danie odpowiedniej „pomocy” mężczyźnie: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2, 18). Użyty tutaj termin „pomoc” (hebr.: *ezer*) nie oznacza podporządkowania. Stary Testament określa słowem tym często Boga jako pomoc dla swego ludu (Wj 18, 4; Pwt 33, 7; Ps 27, 9; 33, 20; 146, 5). Kobieta nie jest więc „pomocą” dla mężczyzny jako siła robocza, czy

¹ Por. J. Chmiel, Człowiek obrazem Boga. U podstaw antropologii biblijnej, „Znak” 29 (1977) 363—370; M. Filipiak, Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu, Lublin 1979 s. 79—88.

² Por. J. Kuśdasiewicz, Biblia, Historia, Nauka, Kraków 1978 s. 78—83.

³ Por. W. Reiser, Die Verwandtschaftsformel in Genesis 2, 23, „Theologische Zeitschrift” 1960 nr 16 s. 1—4.

⁴ E. Ehrlich, Biblia o kobiecie, RBL 6 (1975) 245—252; J. Paściak, Kobieta w Starym Testamencie, W Drodze 8 (1980) nr 5 s. 47—55.

też narzędzie zaspokojenia popędu seksualnego lub też rodzenia potomstwa⁵. Jedno dla drugiego stanowi pomoc w sensie egzystencjalnym — w osiągnięciu pełni człowieczeństwa. „Dlatego opuszcza człowiek swego ojca i matkę i łączy się z żoną swoją, tak, że oboje stają się jednym ciałem“ (Rdz 2, 24)⁶. Myśl autora biblijnego jest następująca: mężczyzna i kobieta dążą do połączenia się (hebr. dabaq) ze sobą w miłości, do stania się „jednym ciałem“. Dzieje się tak z woli samego Boga, który tak właśnie ukształtował mężczyznę i kobietę.

W księgach prorockich pojawia się porównanie małżeństwa do przymierza Jahwe z Izraelem (por. Oz 2, 4—25; Iz 54, 5—6; Jr 2, 20; 3, 6; Ez 16, 8)⁷.

Łączenie związku małżeńskiego z przymierzem jest wyrazem przekonania, że miłość ludzka jest czymś świętym i wzniosłym. Gdyby miłość ludzka była czymś złym, to przedstawienie pod jej obrazem związku Jahwe ze swym ludem byłoby bluźnierstwem; nazwanie Jahwe oblubieńcem, a ludu oblubienicą, byłoby nie do pomyślenia. Małżeństwo widziane w kontekście przymierza jest małżeństwem monogamicznym, ponieważ Jahwe ma tylko jedną oblubienicę, którą jest Izrael. Jest to związek jednego mężczyzny z jedną kobietą. W ten sposób w Starym Testamencie stopniowo formułował się pogląd, że jednożeństwo jest ideałem, do którego każdy winien dążyć.

Postęp w rozumieniu małżeństwa, o którym była mowa wyżej, poświadczają liczne teksty mądrościowe. Poemat o dzielnej niewieście (Prz 31, 10—31) sugeruje, że związek między małżonkami winien opierać się na wzajemnym zaufaniu i dialogu oraz uznaniu kobiety jako pełnoprawnego partnera. Niewiasta przedstawiona w tym utworze jest osobą niezależną i odpowiedzialną; odgrywa rolę równorzędnego towarzysza swego męża⁸.

W księgach sapiencjalnych występuje wyraźna tendencja w kierunku wykształcenia moralnego ideału małżeństwa poprzez wykluczenie rozwodów, poligamii i cudzołóstwa (Prz 5, 18—20; Koh 9, 9). W tekstach księgi Syrachy łatwo zaobserwować, że autor ten styka się na co dzień z rozwodami i bigamią, ale przeciwstawiał się w sposób

⁵ Tb 8, 6 przytoczywszy tekst Rdz 2, 18a o stworzeniu kobiety jako „pomocy” dla mężczyzny, stwierdza: „Nie dla pożądliwości biorę siostrę moją za żonę”.

⁶ Do Rdz 2, 24 odwołuje się Chrystus w swej dyskusji z faryzeuszami o nierozzerwalności małżeństwa, zob. Mt 19, 3—4; Mk 10, 4—9.

⁷ Temat ten został wprowadzony do literatury biblijnej przez proroka Ozeasza na podstawie jego własnych doświadczeń małżeńskich (Oz 1, 3); por. J. Drozd, Księga Ozeasza, w: Księgi Proroków Mniejszych (XII—1), Poznań 1968 s. 49—50.

⁸ Zob. Komentarz Biblii Poznańskiej do Prz 31, 10—31.

odpowiadający mentalności swej epoki — zarówno jednemu jak i drugiemu (Syr 7, 19; 7, 26; por. Prz 31, 10). W wielu innych tekstach mądrościowych akcentuje się potrzebę czystości w małżeństwie i ostrzega przed rozluźnieniem obyczajów (Job 31, 1. 7. 9—10; Prz 3, 16—19; 5, 1—23; Syr 26, 9—12).

Mędrzy izraelscy w różny sposób przestrzegają przed cudzołóstwem (Prz 6, 27—29; 7, 5—27; Syr 26, 9—12) pragnąc w ten sposób wychować młodych ludzi do wierności małżeńskiej. Naraża ono mężczyznę na frustrację, rozczarowanie i wstyd; kobieta, przedmiot pożądania, po cudzołóstwie okazuje się „gorzka jak piołun i ostra jak miecz obosieczny“ (Prz 5, 4). Dla uchronienia się przed tym niebezpieczeństwem, potrzebna jest zarówno roztropność i czujność, jak i modlitwa: „Panie Ojczy i Boże mego życia, nie dawaj mi wyniosłego oka, a żądzę odwróć ode mnie. Niech nie panują nade mną żądze zmysłowe i grzechy cielesne, nie wydawaj mnie bezwstydną namietności“ (Syr 23, 4—6). Problem cudzołóstwa mędrzy izraelscy w równej mierze odnoszą do obu płci.

Moralny ideał małżeństwa znajduje swój najlepszy wyraz w Księdze Tobiasza, która małżeństwu nadaje charakter niemal sakramentalny⁹. Współżycie Tobiasza i Sary rozpoczyna wspólna modlitwa (Tb 8, 5—7), która zawiera znamienne słowa: „Nie dla pożądliwości biorę moją siostrę za żonę, ale ożywiony prawdziwym uczuciem. Okaż mi miłosierdzie i pozwól, byśmy razem dożyli późnej starości“ (8, 7). Modląc się o miłość dla siebie i wytrwanie we wspólnocie aż do śmierci, odwołują się do ideału stworzonej przez Boga pary ludzkiej (por. Tb 8, 6 i Rdz 2, 18—24).

W literaturze sapiencjalnej dominuje temat roli miłości w życiu jednostki ludzkiej w aspekcie osobistym i indywidualnym¹⁰. Najlepszą ilustracją jest Księga Pieśni nad Pieśniami. Każdemu czytającemu tę księgę narzuca się nieodparcie jej ścisły związek z tekstami Starego Testamentu, które mówią o ustanowieniu małżeństwa (Rdz 2, 15—24), o miłości i wierności małżeńskiej (Rdz 24, 67; Prz 2, 17; 18, 22; 19, 14; Syr 26, 3—14; 36, 25; Koh 9, 9; Ml 2, 14). Pnp kontynuuje naukę tych tekstów o naturalnej ludzkiej miłości jako rzeczy świętej, przez Boga ustanowionej i nakazanej człowiekowi¹¹. Głębokie przeświadczenie o miłości jako rzeczy dozwolonej, a nawet

⁹ Por. S. Grzybek, Księga Tobiasza (VI—1), Poznań 1963 s. 111—112.

¹⁰ M. Filipiak, Biblijne podstawy teologii małżeństwa, ŻM 30 (1980) nr 3 s. 12—22; W. Pabiasz, Idee przewodnie instytucji małżeństwa w Starym Testamencie, HD 48 (1979) nr 2 s. 125—132.

¹¹ Por. A. M. Dubarle, L'amour humain dans le Cantique des Cantiques, RB 1954 s. 67—86; J. P. Audet, Le sens du Cantique des Cantiques, RB 1955 s. 197—221.

świętej sprawiło, że późniejszy redaktor — nawiązując do prorockiej alegorii małżeńskiej — mógł przepracować księgę nadając jej sens alegoryczny (pieśni o miłości Jahwe-Oblubienica i Izraela-Oblubienicy)¹².

Jak widać, Stary Testament preferuje wizję małżeństwa idealnego. Ale ideał i rzeczywistość nie szły w parze, stąd też Biblia pokazuje również rozmaite trudności nekające rodziny izraelskie¹³.

Dramat rozpoczyna się już, gdy człowiek łamie przymierze z Bogiem. W relacji o upadku (Rdz 3) autor biblijny podkreśla, że oboje mężczyzna i kobieta, w równym stopniu popełnili grzech i zostali skazani na cierpienie, aczkolwiek każde z nich w innym stopniu dostosowanym do ich natury¹⁴. Grzechy niewierności w małżeństwie i ich tragiczne skutki są ukazane wielokrotnie w Starym Testamencie. Wystarczy przypomnieć tutaj bolesny dramat Dawida, którego nieuporządkowana pożądliwość doprowadza nie tylko do cudzołóstwa z Batszebą, ale i do morderstwa Uriasza (2 Sm 11, 2—27)¹⁵. Niewierność Salomona doprowadza do odstępstwa od Boga i bałwochwalstwa (1 Krl 11, 1—11). Samson przez pożądliwość do Filistynki Dalili traci wolność (Sdz 16, 4—21). Znane są również Biblii ST zbrodnie dzieciobójstwa. Trzej władcy narodu wybranego: Achab, Jefte i Manasses dopuszczają się, ulegając wpływowi pogańskim, tej zbrodni i składają ofiary z dzieci bożkowi Mołochowi. Częstym grzechem są niezgoda i nieporozumienia rodzinne. „Miriam i Aaron mówili źle przeciw Mojżeszowi z powodu Kuszytki, którą wziął za żonę” (Lb 12, 1). Nieobcy był również Biblii problem rozwodów¹⁶. Większość żydowskich małżeństw kojarzona była przez rodziców, albo przez zawodowych swatów. Stąd też dziewczyna mogła być zaręczona jeszcze w swoim dzieciństwie, i często nie widziała nawet człowieka, z którym wiązano ją na całe życie. Istniało pewne zabezpieczenie, mianowicie gdy dziewczyna dorastała do wieku 12 lat, mogła odrzucić

¹² Por. J. Kudasiewicz, dz. cyt. s. 195—198.

¹³ Na temat sytuacji małżeństwa w innych krajach zob.: W. Pabiasz, Charakter instytucji małżeństwa w starożytnej Grecji i Rzymie, HD 48 (1979) nr 3 s. 216—223; J. Burckhardt, Griechische Kulturgeschichte, Berlin 1965, t. 1, s. 112 nn; F. Burger, Die griechischen Frauen, München 1962 s. 131 nn.

¹⁴ Kolejność popełnienia grzechu wcale nie wskazuje na to, że kobieta miała większy udział w grzechu. Z owej kolejności nie można wyprowadzać żadnych wniosków, ponieważ opis ma charakter sztuczny — kolejność grzechu, przesłuchanie i wygłoszenie wyroku wynika z kompozycji literackiej Rdz 3; por. M. Filipiak, Biblijne podstawy teologii małżeństwa s. 15.

¹⁵ Por. J. Łach, Księgi Samuela, Poznań 1973 s. 399—406.

¹⁶ Zob. E. Galbiati, A. Piazza, Biblia księga zamknięta?, Warszawa 1971 s. 292—296; D. Rops, Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa, Poznań 1965 s. 184 nn; A. Gelin, Pismo święte o człowieku, Paris 1971 s. 49—50.

mężczyznę, którego ojciec jej wybrał za męża. Ale w kwestii rozwodu ogólnie przyjęte prawo stanowiło, że cała inicjatywa spoczywała w rękach męża. Prawo stało na stanowisku, że oddalenie żony od męża może nastąpić zarówno za zgodą żony, jak i bez jej zgody, ale mąż może być oddalony od żony jedynie wtedy, gdy wyrazi na to swoją zgodę. Były jednak prawa, które w pewnym stopniu broniły kobietę (por. Pwt 21, 10—14; 22, 13—19)¹⁷. Mężczyzna, który rozwodził się z żoną, musiał zwrócić jej posag (hebr. mohar). To zapewne nieraz okazywało się przeszkodą na drodze do nieodpowiedzialnego kroku. Musiał również wręczyć żonie list rozwodowy (hebr. sefer keritut)¹⁸ i nie mógł powtórnie poślubić odesłanej żony, jeśli zawarła już inny związek małżeński. Klauzula ta, jak widać, była po to, aby nadać większą wagę decyzji, która ma być nieodwołalna (Pwt 24, 1—4). Uzyskanie rozwodu właściwie jednak opierało się na jednym zdaniu z Prawa Mojżeszowego: „Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz ona nie pozyska jego życzliwości, gdyż znalazł u niej coś odrażającego (erwat dabar)¹⁹, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odesła ją od siebie” (Pwt 24, 1)²⁰. Na temat tego zdania istniała wśród rabinów żydowskich dość duża różnica zdań. Szkoła Szemmaja uczyła, że „coś odrażającego” znaczy cudzołóstwo, i że dla żadnego innego powodu nie wolno żony oddać. Natomiast szkoła Hillela interpretowała słowa „coś odrażającego” bardzo szeroko. Mężczyzna — według tej interpretacji — mógł oddać żonę, jeżeli ta np. źle ugotowała obiad, jeżeli dużo mówiła albo miała przykry charakter²¹. Rabbi Akiba jeszcze dalej posunął się w tej interpretacji twierdząc, że mąż może rozwieść się ze swoją żoną w przypadku, gdy znalazł inną kobietę od niej piękniejszą²². Sytuacja taka prowadziła do tragedii, gdyż idąc za zdaniem szkoły Hillela z najblahszych powodów można było otrzymać rozwód.

Z tą właśnie sytuacją spotkał się Chrystus, gdy spytano Go o Jego pogląd na temat rozerwalności małżeństwa (por. Mk 10, 1—12; Mt 5, 31—32; 19, 3—9; Łk 16, 18)²³. W istocie, faryzeusze pytali Go, czy

¹⁷ Por. S. Łach, Księga Powtórzonego Prawa, Poznań 1971 s. 217—218, 222—224; M. Filipiak, Biblia o człowieku. Zarys antropologii ST s. 261—266.

¹⁸ Por. A. E. Przybyła, List rozwodowy w Prawie Mojżesza, ŻM 26 (1976) nr 7—8 s. 54—63.

¹⁹ W Pwt 23, 15 zwrot 'erwat dabar oznacza nagość, jakąś rzecz odrażającą. LXX przetłumaczyła ów zwrot przez „rzecz wstydliva” (ashemon pragma), a NVg przez aliqua foeditas, tj. „jakas sprośność”.

²⁰ Por. komentarz BP do Pwt 24, 1—4.

²¹ Por. wypowiedzi z Księgi Syracha 25, 16—17; 26, 7—8.

²² Por. H. Strack, P. Billerbeck, Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrash, München 1956 t. 1 s. 313—315.

²³ Por. H. Langkammer, Małżeństwo w świetle Nowego Testamentu, w: Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne 7 (1975) 237—250;

opowiada się za rygorystycznymi poglądami Szammaja, czy też za bardziej tolerancyjnymi poglądami Hillela na temat Pwt 24, 1. Odpowiadając na ich pytania, Jezus odniósł współczesne problemy do sytuacji, jaka istniała na samym początku. Cofnął się do ideału objawionego w stworzeniu²⁴. Jezus stawia zasadę, że ideałem małżeństwa jest związek, który nie może być rozerwany.

Żydzi określali małżeństwo terminem „keddushim”. W literaturze rabinistycznej termin „kadas” znaczy „poślubić żonę”. „Keddushim” oznacza nie tylko „kadas” w sensie zawarcia małżeństwa, ale również znaczy „uświęcić” albo „poświęcić”. Terminu tego używa się do określenia czegoś, co jest przeznaczone dla Boga, jako Jego wyłączna własność. Wszystko, co jest oddane bez reszty i całkowicie poddane Bogu, jest „keddushim”. Znaczący to, że w małżeństwie mąż jest poświęcony i przeznaczony dla żony. Żona jest poświęcona i przeznaczona dla męża. Jedno staje się wyłączną własnością drugiego, tak samo, jak ofiara i dar złożone na ołtarzu stają się wyłączną własnością Boga. Taki jest ideał małżeństwa przedstawiony w Rdz 2, 24 i ten sam ideał przypomina pytającym Chrystus²⁵.

Autor Listu do Efezjan (Ef 5, 21—33) mówiąc o małżeństwie wskazuje na nadprzyrodzone źródło życia małżeńskiego²⁶. Tajemnicza rzeczywistość Chrystusa i Kościoła jest nie tylko wzorem dla postępowania małżonków, ale również ostateczną przyczyną ich związku. Miłość męża do żony odtwarza tajemniczą miłość Chrystusa do Kościoła. Egzegeci²⁷ zwracają uwagę na starotestamentowy kontekst idei „świętych zaślubin” Chrystusa i Kościoła odnosząc ją do tradycji przymierza Boga z Izraelem. Dla wyrażenia tej nadprzyrodzonej rzeczywistości, która jest darem miłości Boga, prorocy posłużyli się obrazem małżeństwa. Do niego nawiązuje także fragment Ef 5, 25—27, gdzie chodzi o Nowe Przymierze zainaugurowane śmiercią Chrystusa za Kościół. Z jednej strony więc relacje małżeńskie posłużyły

R. Karpiński, Nierozerwalność małżeństwa w Nowym Testamencie Mt 5, 32; 19, 9, RBL 18 (1965) 77—88; P. Hofmann, Słowa Jezusa o rozwodzie i ich interpretacja w przekazie nowotestamentalnym, Concilium 1—5 (1970) 331—336; T. Rogalewski, Nauka Jezusa o nierozzerwalności małżeństwa w Ewangeliu św. Mateusza, w: Studia z biblistyki (red. J. Łach), t. 2, Warszawa 1980 s. 165—193.

²⁴ W. Trilling, Stworzenie i upadek według Rdz 1—3, Warszawa 1980 s. 91.

²⁵ Por. A. Suski, Kodeks małżeński w Liście do Efezjan, w: Studia z biblistyki (red. J. Łach), Warszawa 1970, t. 2 s. 231—291.

²⁶ Por. W. Pabiasz, Mistyka małżeństwa w Piśmie świętym Nowego Testamentu, HD 48 (1979) nr 4 s. 299—304.

²⁷ Por. H. Greeven, Zu den Aussagen des Neuen Testaments über die Ehe, ZEE 1 (1957) 109—125; H. Baltensweiler, Die Ehe im Neuen Testament, Zürich 1967; W. N. Loss, Il tema biblico del matrimonio, w: Realta e valori del sacramento del matrimonio, Roma 1976 s. 3—63.

dla przedstawienia tajemniczej rzeczywistości przymierza, z drugiej zaś Nowe Przymierze jest nadprzyrodzonym źródłem małżeństwa chrześcijan.

Ks. Roman Krawczyk

Z ŻYCIA DIECEZJI

31

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI SĄDU BISKUPIEGO SIEDLECKIEGO CZYLI PODLASKIEGO W SIEDLCACH ZA ROK 1980

1) Sąd Biskupi w Siedlcach, jako Trybunał I Instancji Diecezji Siedleckiej i równocześnie (od 1952 r.) Diecezji w Drohiczynie n. B., prowadził ogółem 48 spraw, w tym:

- a) z poprzednich lat — 12
- b) przyjętych w 1980 r. — 32
- c) umorzonych i zaniechanych — 4
- d) zakończonych wyrokiem — 25

2) Z ww. 25 wyroków było:

- a) pozytywnych (constare de nullitate matrimonii) — 16
 - b) negatywnych (non constare de nullitate matrimonii) — 9
- 3) Odnośnie tytułów nieważności małżeństwa przeprowadzonych spraw:

- a) z przymusu i bojaźni — 22
- b) z symulacji konsensu — 20
- c) z amencji — 3
- d) z impotencji — 1
- e) z warunku — 2

4) Podań wpłynęło — 48, z tego odrzuconych — 16.

5) Z powyższej ogólnej liczby spraw z Diecezji w Drohiczynie n. B.:

- a) ogółem — 2
- b) zakończonych pozytywnym wyrokiem — 1

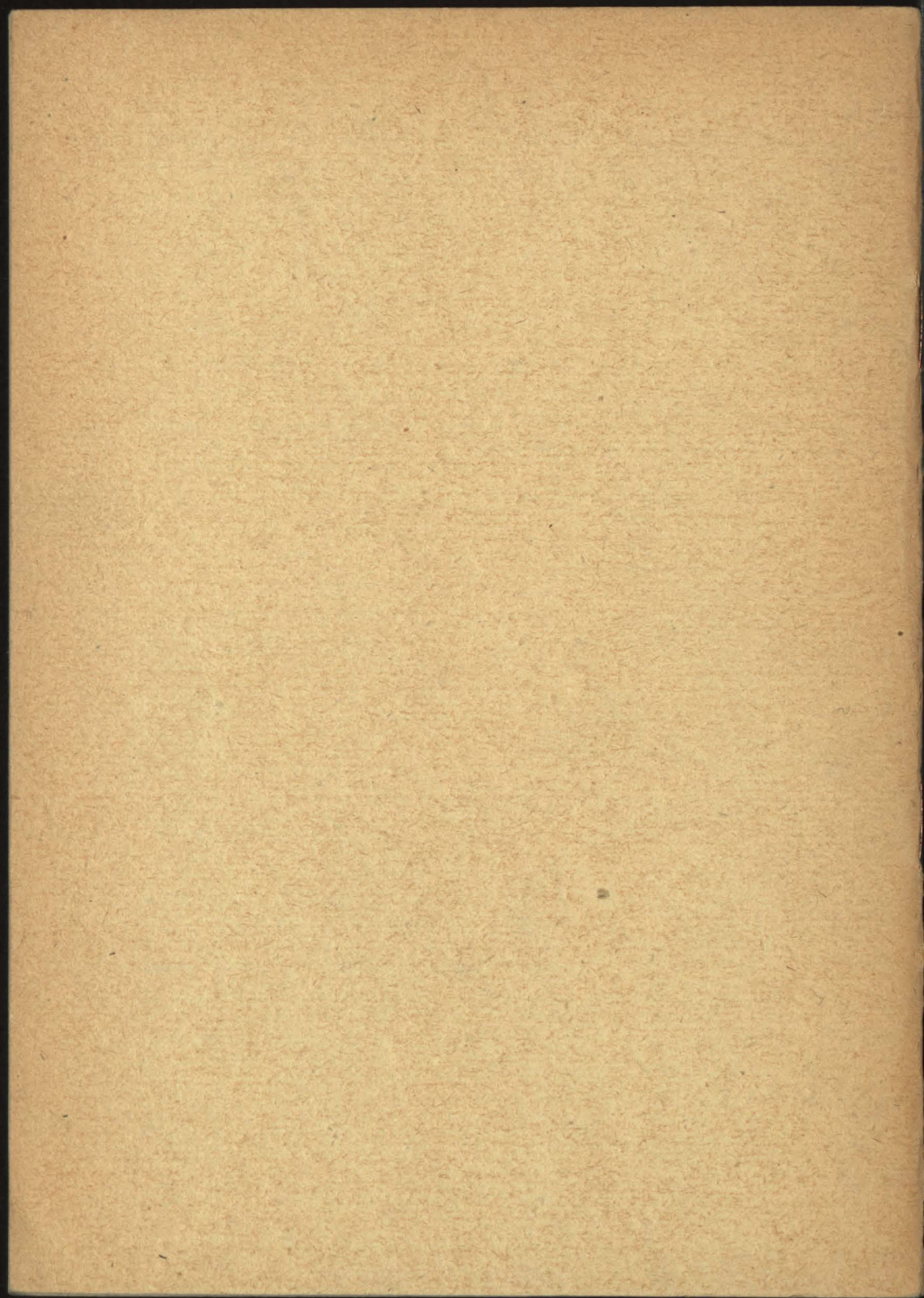
6) Sąd Biskupi w Siedlcach na podstawie Dekretu J. E. Ks. Prymasa Polski jako Trybunał II Turnusu III Instancji rozpoznał i rozstrzygnął 1 sprawę.

7) Delegowany Trybunał przy Sądzie Biskupim dla spraw super rato et non consummato prowadził spraw — 5, w tym z Diecezji w Drohiczynie n. B. — 1.

Spośród 5 spraw — 2 zostały przeniesione do innego Trybunału. Otrzymałych dyspens papieskich — 2.

Siedlce, dnia 17 lutego 1981 r.

Ks. E. Kodym
Oficjał Sądu Biskupiego
w Siedlcach



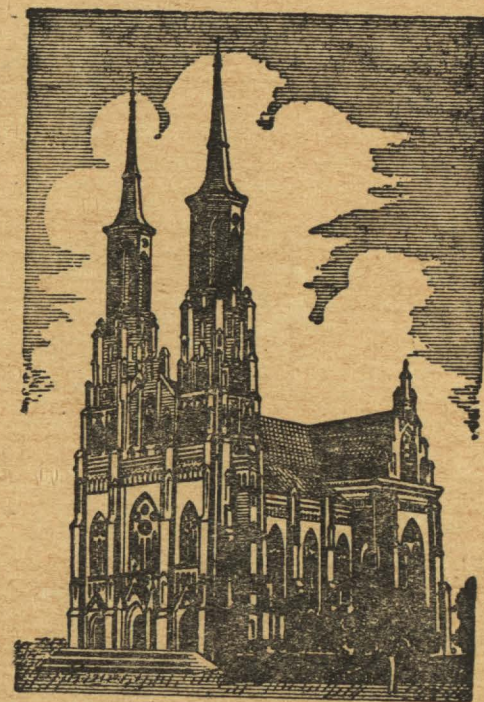
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Kwiecień 1981

Nr 4



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

32. Radykalna zmiana znaczenia pierwotnej nagości. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 14 maja 1980 r. podczas śródowej audiencji ogólnej 89
33. Ciało nie poddane duchowi rozбивa jedność człowieka — osoby. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 28 maja 1980 r. podczas śródowej audiencji ogólnej 92

EPISKOPAT POLSKI

34. Komunikat Rady Głównej Episkopatu Polski 95

MINISTER KIEROWNIK

URZĘDU DO SPRAW WYZNAŃ

35. Pismo do Księdza Biskupa Bronisława Dąbrowskiego w sprawie wspólnych działań w zakresie bezpieczeństwa drogowego 97

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

36. Ks. Jan Pracz: Pozytywny charakter posługi słowa 98

Z DZIEJÓW DIECEZJI

37. Ks. Zdzisław Młynarski: Parafia p.w. św. Wojciecha w Górkach 104
38. Ks. Ryszard Borkowski: Złote Gody Radzikowa 114

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 41/1981. Nakład 850 egz. L-113

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Kwiecień 1981

Nr 4

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

32

RADYKALNA ZMIANA ZNACZENIA PIERWOTNEJ NAGOŚCI

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 14 maja 1980 r. podczas śródowej audiencji ogólnej

1. Zaczeliśmy uprzednio mówić o wstydzie, jaki zrodził się w sercu pierwszego człowieka mężczyzny i kobiety, wraz z grzechem. Pierwsze zdanie opisu jahwistycznego na ten temat brzmi następująco: „A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadszy, spleli więc gałazki figowe i zrobili sobie przepaski“ (Rdz 3, 7). Zdanie to, które mówi o wstydzie wzajemnym mężczyzny i kobiety jako symptomie upadku (status naturae lapsae), należy osadzić w całości tegoż opisu. Wstyd sięga głębiej, zdaje się poruszać w tym momencie same podstawy ich bytowania. „Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Boga Jahwe przechadzającego się po ogrodzie, skryli się przed Bogiem Jahwe wśród drzew ogrodu“ (Rdz 3, 8). Potrzeba ukrycia się wskazuje na to, że w głębi wstydu, który wzajemnie im się udzielił jako bezpośredni owoc drzewa poznania dobra i zła, dojrzał lęk wobec Boga — lęk, którego przedtem nie znali. „Bóg Jahwe zawołał na mężczyznę i zapytał go: „Gdzie jesteś?“ On odpowiedział: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się“ (Rdz 3, 9—10). Do istoty wstydu zawsze należy jakiś lęk — jednakże ten pierwotny wstyd w szczególnej mierze odsłania oblicze lęku: „Przestraszyłem się, bo jestem nagi“. Czujemy, że chodzi

tu o coś głębszego niż sam tylko wstyd ciała połączony ze świeżo uświadomioną jego nagością. Męczyzna usiłuje wstydem swej nagości pokryć właściwe źródło lęku. Poniekąd wskazuje na skutek, aby nie nazwać po imieniu samej przyczyny. I wtedy Bóg Jahwe czyni to za niego: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?” (Rdz 3, 11).

2. Przejmująca jest precyzja tego dialogu, przejmująca precyzja całego opisu. Ujawnia ona powierzchwnie ludzkich przeżyć w ten sposób, że odsłania zarazem ich głębię. Wśród tego wszystkiego „nagość” ma nie tylko znaczenie dosłowne, nie tylko odnosi się do ciała i nie tylko ze względu na ciało jest źródłem zawstyżenia. Oto poprzez „nagość” ujawnia się człowiek pozbawiony uczestnictwa w darze, człowiek wyobcowany z tej miłości, która była źródłem pierwotnego obdarowania, źródłem pełnej miary dobra przeznaczonej dla istnienia. Człowiek ten, wedle formuł teologicznego nauczania Kościoła, został pozbawiony darów nadprzyrodzonych i pozaprzyrodzonych, które należały do jego „wyposażenia” przed grzechem: doznał też uszczerbku w tym, co należy do samej natury, do człowieczeństwa, w pierwotnej pełni „Bożego obrazu”. Trojaka pożydlwość nie odpowiada pełni tego obrazu, ale właśnie owym uszczerbkom, brakom i ograniczeniom, które pojawiły się wraz z grzechem. Pożydlwość tłumaczy się brakiem. Brak zapuszcza jednak swe korzenie w pierwotnej głębi ludzkiego ducha. Jeśli próbujemy to śledzić u samego początku, na progu doświadczeń człowieka „historycznego”, musimy wziąć pod uwagę zarówno wszystkie słowa Boga Jahwe wypowiedziane do niewiasty (Rdz 3, 16) i do mężczyzny (Rdz 3, 17—19), musimy również poddać analizie stan świadomości obojga, co tekst jahwistyczny wyraźnie nam ułatwia. Już wcześniej zwróciliśmy uwagę na jego literacką specyfikę w tym względzie.

3. Jaki stan świadomości może wyrażać się w tych słowach: „przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się”? Jakiej prawdzie wewnętrznej słowa te odpowiadają? O jakim poczuciu sensu własnego ciała świadczą? Z pewnością jest to stan głęboko różniący się od pierwotnego. Słowa Rdz 3, 10 świadczą wprost i bezpośrednio o radykalnej wręcz zmianie znaczenia pierwotnej nagości. W stanie pierwotnej niewinności nagość ta — jak stwierdziliśmy już dawniej — nie była wyrazem braku, oznaczała ona pełną akceptację ciała w całej człowieczej, a więc osobowej prawdzie tego ciała. Ciało jako wyraz osoby było pierwszym znakiem obecności człowieka w widzialnym świecie. W świecie tym człowiek potrafił od początku wyodrębnić siebie, jakby wyosobnić — czyli potwierdzić jako osobę — również przez swoje ciało. Nosilo ono na sobie jakby widomy rys tej transcendencji, mocą której człowiek jako osoba przerasta widzialny

świat istot żyjących (animalia). W tym znaczeniu ciało ludzkie było od początku wiernym świadkiem i wrażliwym sprawdzianem pierwotnej „samotności” człowieka w świecie, stając się zarazem przez swą męskość i kobiecość przejrzystym wymiarem wzajemnego obdarowania w komunii osób. W ten sposób ciało ludzkie w tajemnicy stworzenia nosilo na sobie niepowątpiewalne znamię „obrazu Boga”, stanowiło też swoiste źródło pewności tego obrazu wyrażonego w całym człowieczeństwie. Pierwotna akceptacja ciała była poniekąd podstawą akceptacji świata widzialnego w jego szczytowym punkcie. Dawała ona z kolei człowiekowi gwarancję panowania nad światem, nad ziemią, którą miał czynić „sobie poddaną” (por. Rdz 1, 28).

4. Słowa „przestraszyłem się, bo jestem nagi i ukryłem się” (Rdz 3, 10) świadczą o radykalnej zmianie tego układu. Człowiek traci niejako tę pierwotną pewność „obrazu Boga” wyrażoną w swoim ciecie. Traci też niejako poczucie prawa do udziału w tej widzialności świata, jaką cieszył się w tajemnicy stworzenia. Prawo to znajdowało swą podstawę w głębi człowieka, w tym, że on sam uczestniczył w Boskim oglądzie świata i swego własnego człowieczeństwa, co dawało mu głęboki pokój i radość przeżywania prawdy i wartości swego ciała, w całej tej prostocie, jaką przejęło ono od Stwórcy: „Widział Bóg, że było bardzo dobre” (Rdz 1, 31).

Słowa Rdz 3, 10 „przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się” mówią o załamaniu się tej pierwotnej akceptacji ciała jako znaku osoby w widzialnym świecie. Wraz z tym zdaje się ulegać zachwianiu akceptacja świata materialnego w relacji do człowieka. Słowa Boga Jahwe zapowiadają jakby wrogość świata, opór przyrody w stosunku do człowieka i jego zadań: zapowiadają trud, jakiego dozna ludzkie ciało w zetknięciu z poddaną sobie ziemią (por. Rdz 3, 17—19): „Przeklęta niech będzie ziemia z tego powodu, w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty”. Krésem tego trudu, tego zmagania się człowieka z ziemią, jest śmierć: „Bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz 3, 19).

W tym kontekście, a raczej w tej perspektywie słowa Rdz 3, 10 „przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się” zdają się wyrażać jakby poczucie bezradności człowieka wobec świata, bezradności całej jego somatycznej struktury wobec procesów przyrody działających z nieuchronną koniecznością. Może więc tkwi w tej przejmującej wypowiedzi jakiś „wstyd kosmiczny”, w którym zarazem dochodzi do głosu istota stworzona „na obraz Boga”, powołana do tego, aby „ziemię czynić sobie poddaną”, aby nad nią „panować” (por. Rdz

1, 28), a oto — u początku swych historycznych doświadczeń — w tak wyraźny sposób poddana zostaje ziemi tą w szczególności „częścią“ swej transcendentnej konstytucji, którą stanowi właśnie ciało.

Wypada nam w tym miejscu przerwać nasze rozważania na temat znaczenia owego „pierwotnego wstydu“ z Księgi Rodzaju. Wróćmy do nich za tydzień.

33

CIAŁO NIE PODDANE DUCHOWI
ROZBLIJA JEDNOŚĆ CZŁOWIEKA-OSOBY

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 28 maja 1980 r. podczas śródowej audiencji ogólnej

1. Odczytujemy obecnie znów pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju, ażeby dojrzeć w nich, jak — wraz z grzechem pierworodnym — miejsce człowieka pierwotnej niewinności zajmuje „człowiek pożądlivości“. Rozważane przed tygodniem słowa w rozdziale 3 (Rdz 3, 10) „przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się“ zdają się mówić o pierwszym doświadczeniu wstydu człowieka wobec swego Stwórcy, który można by również nazwać „wstydem kosmicznym“.

Jednakże ów „kosmiczny wstyd“ — jeśli można dopatrzeć się jego rysów w całokształcie sytuacji człowieka po grzechu pierworodnym — ustępuje w opisie jahwistycznym miejsca innej formie zawstydzenia. Jest to zawstydzenie samym człowieczeństwem — zawstydzenie wewnętrznym odejściem od tego, przez co człowiek w samej tajemnicy stworzenia stanowił „obraz Boży“ zarówno w swym osobowym „ja“, jak też w międzyosobowej relacji, poprzez pierwszą komunie osób, jaką stanowili oboje: mężczyzna i kobieta. Owo zawstydzenie samym człowieczeństwem jest równocześnie immanentne i relatywne: ujawnia się w wymiarze ludzkiego wnętrza i równocześnie odnosi się do „drugiego“. Jest to wstyd kobiety „wobec“ mężczyzny i zarazem mężczyzny „wobec“ kobiety, wstyd wzajemny, który przymusza ich do okrycia swej nagości, do ukrycia przed sobą swych ciał, do odcięcia od wzroku mężczyzny tego, co stanowi widzialne znamie kobiecości, a od wzroku kobiety tego, co stanowi widzialne znamie męskości. W tym kierunku naprzód poszedł wstyd obojga po grzechu pierworodnym, gdy „poznali, że są nadszy“, jak o tym świadczy Rdz 3, 7. Tekst jahwistyczny zdaje się jednoznacznie wskazywać na charakter „seksualny“ owego wstydu: „spletli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski“. Możemy natomiast pytać, czy charakter „seksualny“ wstydu oznacza tylko jego charakter „relatywny“? Innymi

słowy: czy jest to wstyd własnej płciowości tylko w odniesieniu do człowieka innej płci?

2. O ile odpowiedź na to pytanie w świetle tego jednego — niewątpliwie kluczowego — zdania Rdz 3, 7 wydaje się przemawiać nade wszystko za takim właśnie, tj. relatywnym charakterem owego pierwotnego wstydu, to natomiast refleksja nad całym bezpośrednim kontekstem pozwala wybrać jego bardziej immanentne podłoże. Ów wstyd, który manifestuje się niewątpliwie jako „seksualny“, ujawnia swoistą trudność utożsamiania się z własnym ciałem — trudność, której nie doznawał człowiek w stanie pierwotnej niewinności. Tak właśnie można zrozumieć słowa „przestraszyłem się, bo jestem nagi“, które ujawniają owoc drzewa poznania dobra i zła wewnątrz człowieka. Odsłania się poprzez te słowa jakby konstytutywne pęknięcie wewnątrz ludzkiej osoby, jakby rozbicie pierwotnej duchowo-cielnej jedności człowieka. Człowiek uświadamia sobie po raz pierwszy, że jego ciało przestało czerpać z tej mocy ducha, która wynosiła je na poziom obrazu Boga. Jego pierwotny wstyd nosi znamiona swiostego poniżenia przez ciało. Kryje się w nim załazek owego przeciwieństwa, które towarzyszyć będzie człowiekowi „historycznemu“ w całej jego dziejowej wędrówce, jak pisze św. Paweł: „Wewnętrzny człowiek we mnie ma upodobanie zgodne z prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam inne prawo, które toczy walkę z prawem mojego umysłu“ (Rz 7, 22—23).

3. Tak więc ów wstyd jest immanentny. Zawiera się w nim taka ostrość poznania, która rodzi podstawowy niepokój: drżenie całej ludzkiej egzystencji nie tylko wobec perspektywy śmierci, ale także wobec perspektywy owego napięcia, od którego zależy sama wartość, czyli godność osoby w znaczeniu etycznym. W tym znaczeniu ów pierwotny wstyd ciała („jestem nagi“) jest już lękiem („przestraszyłem się“); a zapowiada niepokój sumienia związany z pożądlivością. Ciało, które nie jest poddane duchowi na sposób pierwotnej niewinności, które niesie w sobie stałe zarzewie oporu względem ducha, zagraża w jakiś sposób duchowej spoistości człowieka-osoby. Chodzi tutaj o spoistość natury moralnej, która zakorzenia się gruntownie w samej konstytucji osoby. Pożądlivość, w szczególności pożądlivość ciała, stanowi swoiste zagrożenie dla tej struktury samo-posiadania i samo-panowania, poprzez którą konstytuuje się osoba ludzka. Stanowi też dla niej swoiste wyzwanie. W każdym razie człowiek pożądlivości nie panuje swojemu ciału w taki sposób, z taką prostotą i „naturalnością“, jak człowiek pierwotnej niewinności. Struktura samo-posiadania, istotna dla osoby, jest w nim niejako zachwiana u samych podstaw. Człowiek utożsamia się z nią o tyle, o ile gotów jest stale ją zdobywać.

4. Z tym wewnętrznym zachwianiem wiąże się wstyd immanentny. Posiada on zaś charakter „seksualny“ dlatego, że sfera ludzkiej płciowości w szczególnej mierze zdaje się uwydatniać owo zachwianie, które wynika z pożądliwości, a zwłaszcza z „pożądliwości ciała“. Pod tym względem ów pierwszy niejako odruch, o jakim mówi Rdz 3, 7 („...poznali, że są nadzy, spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski“), wydaje się bardzo wymowny. Jakby ów „człowiek pożądliwości“ (mężczyzna i kobieta „wewnątrz poznania dobra i zła“) odczuł, że przestaje być tak po prostu, również przez swoje ciało i płeć, wyniesiony ponad cały świat stworzeń żyjących — „animalia“. Jakby odczuł swoiste naruszenie osobowej integracji własnego ciała w tym nade wszystko, co stanowi o płciowości tego ciała — a co wiąże się bezpośrednio z wezwaniem do owej jedności, w jakiej mężczyzna i kobieta mają „stawać się jednym ciałem“ (Rdz 2, 24). I dlatego ów wstyd immanentny a zarazem seksualny jest zawsze bodaj pośrednio relatywny. Jest to wstyd własnej płciowości „ze względu“ na drugiego człowieka. W takiej postaci wstyd ów jest ukazany w jawnym opisie Rdz 3, w którym jesteśmy niejako świadkami narodzin człowieka pożądliwości. Widać więc dostateczne uzasadnienie dla tego, aby od słów Chrystusa o człowieku (mężczyźnie), który „pożądliwie patrzy na kobietę“ (Mt 5, 27—28), wrócić do tego pierwszego momentu, w którym wstyd tłumaczy się przez pożądliwość, a pożądliwość przez wstyd. Rozumiemy wówczas lepiej, dlaczego — i w jakim znaczeniu — Chrystus mówi o pożądaniu jako o „cudzołóstwie“ dokonany w sercu, dlaczego zwraca się do „serca“ ludzkiego.

5. Serce ludzkie przechowuje w sobie równocześnie pożądliwość i wstyd. Narodziny wstydu skierowują nas do tego momentu, w którym człowiek wewnętrzny, „serce“, zamykając się na to, co „pochodzi od Ojca“, otworzył się na to, co „pochodzi od świata“. Narodziny wstydu w sercu ludzkim idą w parze z początkiem pożądliwości — troistej pożądliwości wedle teologii Janowej (por. I J 2, 16), w szczególności pożądliwości ciała. Człowiek wstydzi się ciała na skutek pożądliwości. I nie tyle wstydzi się ciała, ile właśnie pożądliwości — wstydzi się ciała ze względu na nią. Wstydzi się ciała ze względu na ten stan swojego ducha, któremu teologia i psychologia nadaje tę samą nazwę: pożądania — pożądliwość, chociaż nie całkiem w tym samym znaczeniu. Biblijne i teologiczne znaczenie pożądania — pożądliwości różni się od tego, z jakim spotykamy się w psychologii. Dla tej ostatniej pożądanie wynika z braku lub potrzeby, którą wartość pożądana ma zaspokoić. Biblijna pożądliwość, jak wnosimy z I J 2, 16, wskazuje na stan ducha ludzkiego odsuniętego od tej pierwotnej prostoty i pełni wartości, jaką człowiek i świat mają „w wy-

miarach Boga“. Taka właśnie prostota i pełnia wartości ludzkiego ciała w pierwotnym przeżyciu jego męskości-kobiecości, o której mówi Rdz 2, 23—25, doznała z kolei w „wymiarach świata“ radykalnego przeobrażenia. Wówczas to w parze z pożądliwością ciała narodził się wstyd.

6. Wstyd posiada znaczenie podwójne: wskazuje na zagrożenie wartości i równocześnie wartość tę wewnętrznie zabezpiecza. Fakt, że serce ludzkie przechowuje w sobie od momentu, kiedy zrodziła się w nim pożądliwość ciała, również wstyd, wskazuje na to, że można i trzeba odwoływać się doń, gdy chodzi o zabezpieczenie wartości, którym pożądliwość odbiera ich pierwotną i pełną miarę. Jeśli o tym pamiętamy, możemy lepiej zrozumieć dlaczego Chrystus, mówiąc o pożądliwości, odwołuje się do „serca“ ludzkiego.

EPISKOPAT POLSKI

34

KOMUNIKAT RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU POLSKI

Jako przedstawiciele Kościoła i obywatele poczuwamy się do obowiązku, aby zabrać głos w sprawach dotyczących katolickiego Narodu, Kościoła i Państwa.

1. Naród polski, zorganizowany we własne, wolne państwo, staje dziś wobec nowej próby w swoich dziejach. Ma on na oczach świata zdać egzamin dojrzałości w rozwiązywaniu problemów, które stały przed całym Krajem. Ma pokazać, że Polacy umieją swoje własne sprawy, nawet bolesne, rozwiązywać sami, w sposób zgodny z zasadami porządku moralnego, opartego na Ewangelii Chrystusowej tak, jak przystoi chrześcijańskiemu od przeszło tysiąca lat Narodowi.

Naprawa Rzeczypospolitej powinna sięgać do korzeni zła. Ale wyrываяc te korzenie zła nie możemy doprowadzać do nowych błędów i niesprawiedliwości. Wszelkie działania sprzeczne z zasadami moralnymi i słusznymi prawami będą prowadzić do nowych krzywd i deformacji w różnych dziedzinach życia naszego Kraju; daremne będą wysiłki podejmowanej odnowy.

Do działań zgodnych z zasadami moralnymi, porządkiem prawnym i umowami społecznymi zobowiązani są przede wszystkim ci, którzy przyjęli na siebie odpowiedzialność za losy naszej Ojczyzny: w pierwszym rzędzie politycy sprawujący władzę i ci, którym powierzono pieczę o wspólne dobro. Do tego samego zobowiązani są wszyscy obywatele. Stosowanie siły, nacisku, pogróżek i drażniącej propagan-

dy nie prowadzi do pokoju wewnętrznego, przeciwnie — rodzi nowe napięcia i różne formy protestu. Dlatego powinni wystrzegać się decyzji i posunięć pochopnych, nieprzemyślanych, zwłaszcza jeśli dotyczą one życia religijnego, społecznego, gospodarczego, związkowego, politycznego, a także uprawnień poszczególnych obywateli.

2. Kościół jest głęboko z troskany o tworzenie warunków wewnętrznego pokoju w Kraju. Bez pokoju bowiem trudno budować lepszą przyszłość. Pragnienie pokoju nie każe nam jednak bynajmniej zamykać oczy na istniejące napięcia, źródła tych napięć i niesprawiedliwości.

Napięcia te można rozwiązywać tylko na drodze uczciwego i ciągłego dialogu między władzą a obywatelami zorganizowanymi w grupy społeczne i zawodowe. Nie osiągnie się tu niczego dyktatem i natrętą propagandą, niekiedy dyskredytującą drugą stronę. Dialog musi zmierzać do prawdy. „Prawda nie boi się uczciwych porozumień, gdyż — jak pisze Ojciec Święty Jan Paweł II w Orędziu na Dzień Pokoju 1980 — niesie z sobą te światła, które pozwalają na zaangażowanie się bez poświęcenia przekonań i zasadniczych wartości. Prawda zbliża do siebie umysły; ukazuje to, co już łączy strony dotychczas sobie przeciwne; każe zapomnieć o wczorajszej nieufności i przygotowuje grunt pod nowy postęp w sprawiedliwości, braterstwie, w pokojowym współżyciu wszystkich ludzi“.

3. Umowy społeczne, będące wynikiem dialogu w ubiegłym roku, powinny być dokładnie wypełniane przez strony, które je podpisały. Wszystkie inne problemy, które domagają się pilnego rozwiązania, mogą i powinny znaleźć rozwiązanie na tej właśnie drodze.

4. Dziś podstawowym problemem — to wyżywienie Narodu. Wadliwa polityka rolna prowadzona przez wiele dziesięcioleci doprowadziła do niebezpieczeństwa głodu w naszym Kraju. Kościół od dawna przestrzegał przed tym niebezpieczeństwem.

Naprawa szkód wyrządzonych wsi polskiej będzie procesem długotrwałym i domaga się wysiłków zarówno ze strony rolników, jak i ze strony władz, a także mieszkańców miast.

W pierwszym rzędzie trzeba rolnikom zagwarantować pewność własności uprawianej ziemi i uznać ich prawo do swobodnego zrzeszania się zawodowego. Prawo rolników do swobodnego zrzeszania się zgodnie z ich wolą i potrzebami, niezależnie od istniejących zrzeszeń, jest prawem naturalnym. Istnienie takich zrzeszeń zawodowych rolników — jak uczy Ojciec Święty Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra* — jest wprost konieczne, gdyż ułatwiają one rolnikowi korzystanie z postępów nauki i techniki i walczą o właściwe kształtowanie się cen produktów rolnych.

Gdy te prawa będą zagwarantowane, można będzie oczekiwać od

rolników większego umiłowania ziemi, aby ona wydawała lepsze plony i żywiła cały Naród.

„Praca na roli — jak pisze Papież Jan XXIII we wspomnianej encyklice — jest bardzo zaszczytna, odbywa się ona bowiem jakby w największej świątyni świata..., przyciąga bardzo do Boga — Stwórcy i Opiekuna“.

5. Wierność zasadom porządku moralnego obowiązuje w sumieniu. Wszyscy katolicy zaangażowani w działalność publiczną, społeczną i polityczną muszą „dostosować swoje działania — jak uczy encyklika *Mater et Magistra* — do zasad i wskazań Kościoła w sprawach społecznych. Powinni przy tym szczerze zaufać jego mądrości i z synowską uległością być posłuszni jego wskazaniom“.

- (—) Stefan kard. Wyszyński, Prymas Polski
- (—) Franciszek kard. Macharski, arcybiskup metrop. krakowski
- (—) abp Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metrop. wrocławski
- (—) abp Jerzy Stroba, arcybiskup metrop. poznański
- (—) bp Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu
- (—) bp Lech Kaczmarek, biskup gdański
- (—) bp Bolesław Pylak, biskup lubelski
- (—) bp Józef Rozwadowski, biskup łódzki
- (—) bp Ignacy Tokarczuk, biskup przemyski

Warszawa, dnia 10 lutego 1981 r.

Zarządzenie: Niniejszy komunikat należy odczytać wiernym w niedzielę 22 lutego 1981 r. w czasie wszystkich Mszy św.

Siedlce, dnia 15 lutego 1981 r.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

MINISTER KIEROWNIK

URZĘDU DO SPRAW WYZNAŃ

35

MINISTER
KIEROWNIK URZĘDU DO SPRAW WYZNAŃ
RK—532/24/80

Warszawa, dnia 10 listopada 1980.

Ks. Biskup Bronisław Dąbrowski
Sekretarz Episkopatu Polski
w miejscu

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej, mając na uwadze niekorzystną sytuację w ruchu drogowym, spowodowaną nadmierną ilością

cią wypadków drogowych, oraz nie najlepsze prognozy na przyszłość w tym względzie — wystąpiła z propozycją włączenia do akcji propagowania zasad bezpieczeństwa poruszania się po drogach wszystkich instytucji i osób, którym leży na sercu ochrona życia i zdrowia obywateli.

Wśród sprawców wypadków drogowych są również osoby duchowne. Według informacji uzyskanych z Prokuratury Generalnej, w roku 1979 osoby duchowne spowodowały 13, a od stycznia do końca października br. już 17 groźniejszych wypadków.

Mając na uwadze doniosłość akcji — jak również przejawiane zainteresowanie tą problematyką przez Episkopat, skierowano również prośbę do Urzędu do Spraw Wyznań, aby zwrócił się do instytucji kościelnych o współudział w tej akcji dobrej woli.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe współdziałanie przedstawicieli Kościoła z Komendą Główną MO w takich sprawach jak zabezpieczenie przeciwpożarowe (zabezpieczenie przed kradzieżą etc.) — proponuję, aby kompetentni przedstawiciele Episkopatu spotkali się na wspólnej konferencji z ekspertami Komendy Głównej MO, celem podjęcia wspólnych działań w zakresie bezpieczeństwa drogowego.

Termin spotkania, jak i jego formę dostosujemy do ewentualnych propozycji Episkopatu.

Celem pełniejszego przedstawienia wagi problemu — przesyłamy w załączeniu 2 egz. wydawnictwa „Wypadki drogowe w Polsce w 1979 r.”

Jerzy Kuberski

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

36

Ks. Jan Prac

POZYTYWNY CHARAKTER POSŁUGI SŁOWA

W adhortacji apostolskiej „Catechesi Tradendae” (16. X. 1979) Papież Jan Paweł II przypomniał doniosłość i zasadniczy charakter posługi słowa w Kościele. „Homilia zachęca „uczniów Pana, by codziennie podejmowali swoją pielgrzymkę duchową w prawdzie, uwielbieniu i dziękczynieniu. ...Przepowiadanie oparte na tekstach biblijnych sprawia we właściwy sobie sposób, że wierni pełniej i głębiej

poznają wszystkie tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego. Homilia wymaga największej pilności; trzeba także dbać, by nie była ona za długa, ani też zbyt krótka, aby była zawsze starannie przygotowana, bogata w myśli, dostosowana do słuchających i zastrzeżona duchownym wyświęconym”¹.

Powyższa wypowiedź jest przypomnieniem i wyjaśnieniem nauki Vaticanum II o przepowiadaniu chrześcijańskim, w którym homilia odgrywa wyjątkową rolę². Na szczególną uwagę zasługuje tu podkreślenie, że zadaniem kościelnej posługi słowa jest ukazywanie pełni i głębi wszystkich tajemnic wiary i zasad życia chrześcijańskiego. Jest to zatem dowartościowanie koniecznego, choć w praktyce trudniejszego, bo wymagającego więcej pracy, pozytywnego charakteru współczesnego przepowiadania.

1. Społeczne zapotrzebowanie na autentyczne treści religijne

Wyczerpującą odpowiedź na pytanie, czego oczekują słuchacze od współczesnego kaznodziejstwa, moglibyśmy uzyskać po przeprowadzeniu gruntownych badań naukowych. Niestety, takie badania dotychczas nie były prowadzone. Podejmowane w tej dziedzinie prace mają charakter sondażowy, a przez to fragmentaryczny i nie mogą służyć za podstawę do gruntownej oceny oczekiwań słuchaczy. Jednakże wyniki przeprowadzonych badań (zwłaszcza w ramach socjologii religii) a także publikacje w czasopiśmie teologicznych, umożliwiają, przynajmniej w zarysie, odpowiedź na pytanie, czego oczekują słuchacze od głosicieli słowa Bożego³.

¹ Chrześcijanin w świecie 1980 nr 91/92 s. 165.

² Por. KL 24. 52. 53.; KO 24; Instrukcja o należytych wykonywaniu Konstytucji o świętej liturgii (26. XI. 1964). AAS 56/1964/ 877—900. Tekst polski PPK t. 1 z. 2 s. 199—200.

³ Por. Ks. bp B. Kominek. Słowo Boże w ocenie naszych wiernych. Biblioteka Kaznodziejska 1957 t. 59 s. 14—19. 96—102. 192—198. Ks. T. Ryłko. Głosy spod ambony. Homo Dei 1963 s. 161—170. 234—237. Igewicz P. Głos słuchacza. Ateneum Kapłańskie 1964 t. 67 s. 88—95. Ks. bp J. Stroba. Jak przemawiać do współczesnego człowieka. Ateneum Kapłańskie 1966 t. 71 s. 215—220. Tenże. Odbiór kazań przez wiernych. Collectanea Theologica 1967 f. 4 s. 97—108. Tenże. Kazania w opinii wiernych. Ateneum Kapłańskie 1970 t. 74 s. 428—439. Tenże. Mieszkańcy wsi o kazaniu. Ateneum Kapłańskie 1972 t. 78 s. 149—160. Tenże. Wierni o kazaniach. W: W kierunku prawdy. Pod red. ks. bpa B. Bejze. Warszawa 1976 s. 335—341. Ks. K. Małysz. Kazania w opinii wiernych na podstawie badań ankietowych w Olsztynie. Lublin 1972 (ArKUL mps). Ks. Z. Borodo. Kazania w opinii młodzieży katechizowanej na przykładzie parafii św. Jana Chrzciciela w Szczecinie. Lublin 1974 (ArKUL mps). Ks. W. Jankowski. Kazania w opinii katolików wielkiego miasta na przykładzie parafii św. Jakuba w Szczecinie. Lublin 1974 (ArKUL mps). Ks. P. Kurałowicz. Przepowiadanie Słowa Bożego w opinii katolików wielkiego miasta na przykładzie parafii Matki Boskiej Ostrobramskiej w Szczecinie. Lublin 1974 (ArKUL mps).

Ciekawe wyniki przyniosła ankieta, jaką w 1949 r. przeprowadził w Krakowie ks. Julian Groblicki⁴. Mimo pozytywnej postawy respondentów wobec Kościoła i duchowieństwa, przeprowadzona wówczas ankieta wykazała zasadniczo negatywny stosunek słuchaczy do głoszonych kazań. Ks. bp B. Kominek przedstawiając wyniki tego sondażu stwierdza, że „większość z nich (tzn. słuchaczy) niechętnie słucha naszych kazań, wielu ich nawet celowo stara się unikać, bo im nic albo też niewiele dają”⁵. O przyczynach tego zjawiska mówią sami respondenci: „bo kazania są nudne...”, „bo za dużo słów a za mało treści...”, „Czy 90% kazań jest solą zwietrzałą?”⁶.

Słuchacze zdecydowanie potępiają kazania negatywne, ukazujące rzeczywistość w czarnych kolorach, a przez to przygnębiające ludzi, którzy w kościele szukają pomocy i wsparcia w walce z otaczającym ich złem. Dlatego piszą: „rażą na ambonie terror, groźby i zastraszanie”, „nie straszyć ludzi ale podciągać ich miłością”, „nie grzmieć, nie potępiać, tylko miłością uczyć”. Wierni oczekują, by „swoich słuchaczy, księży na ambonie nie uważali za zbrodniarzy, których trzeba straszyć bezustannie piekłem i innymi karami, ale za biednych grzeszników, którzy przychodzą na kazanie po pociechę, po radę i pomoc”⁷.

Respondenci, nie bez słuszności, uważają, że autorzy tych kazań czasami pozorną gorliwością pragną przesłonić „nieuctwo teologiczne” lub zwykłe zaniedbanie właściwego przygotowania. Obok kazań negatywnych, uczestnicy wspomnianej ankiety niechętnie słuchają kazań politycznych i tzw. „hurrapatriotycznych”. Natomiast wszyscy domagają się, aby z amfony głoszone „magnalia Dei” — sprawy Boże, aby w kazaniach w pozytywny sposób ukazywać dogłębną treść wydarzenia jakim było przyjście Jezusa na ziemię i płynące z tego wydarzenia konsekwencje⁸.

W kilkanaście lat później opinię o słuchanych kazaniach wyraziło 2674 młodych ludzi, mieszkańców półmilionowego miasta⁹. Pamiętając o właściwym temu wiekowi krytycyzmie i bezkompromisowości, można na podstawie zebranych wypowiedzi poznać czego oczekują młodzi ludzie od kościelnej posługi słowa, a co razi ich w dotychczasowej praktyce kaznodziejskiej.

Jednym z podstawowych postulatów jest głoszenie prawdy o Jezusie Chrystusie w aspekcie współczesności. Bardzo ostro oceniano kaza-

⁴ Por. Ks. bp B. Kominek. Słowo Boże s. 16.

⁵ Tamże s. 19.

⁶ Tamże s. 19.

⁷ Tamże s. 97. Por. tamże s. 196.

⁸ Tamże s. 96.

⁹ Por. Ks. T. Ryko. Głosy spod amfony s. 161.

nia negatywne tzw. „żądające” dobrego zachowania, ale bez podania właściwej motywacji. Swoistym wyrazem bezsilności są słowa młodego człowieka: „zanim zaczniecie ganić, uczcie”¹⁰.

Oczekuje się jednak na łączenie głoszenia zbawczego orędzia Jezusa Chrystusa z poszanowaniem godności osobistej słuchaczy, z duchem życzliwości i miłości: „niech ksiądz mówi do nas jak przyjaciel, a nie strażnik więzienny z pałą”¹¹. Młodzi ludzie „chcą usłyszeć potwierdzenie ich osobistego przekonania, że nie są zli, ale tylko inni; że nie są bezideowi, ale szczerzy w wypowiedaniu swoich sądów, wątpliwości, uczuć; nie są nawet takimi jakimi się pokazują. Chcą by Kościół widział ich nie tylko z wysokości amfony albo przez kratki konfesjonu lub w transparencie opinii gorszącej się z nich części społeczeństwa. Oczekują jakiejś afirmacji ze strony Kościoła, a nie potępienia”¹².

Młody człowiek dostrzega trudności w realizacji chrześcijańskiej drogi życia i dlatego prosi: „zachęty, zachęty, jeszcze raz zachęty czekam od kaznodziei. By wiara moja nie zgasła, bym chciał być nadal dobrym — trochę wbrew samemu sobie. Niech pokaże, że inni — do mnie podobni, żyjący w podobnych trudnych warunkach — wytrwali”¹³.

Również w tym gronie słuchaczy ujawnia się niechęć do kazań politycznych i „hurrapatriotycznych”. „Niech ksiądz nigdy nie apeluje do nas w imię dobra Ojczyzny, Kościoła, ludzkości, czy własnej duszy. My tych wielkich słów i hasel nie rozumiemy i nie chcemy. Mówcie nam o pięknie naszych maleńkich obowiązków”¹⁴.

Przeprowadzona przez ks. bp J. Strobę analiza wypowiedzi o kaznodziejstwie, zamieszczonych w prasie i czasopiśmie z pierwszej połowy lat sześćdziesiątych, ujawniła również przewagę bardzo krytycznych wypowiedzi o poziomie posługi słowa w Polsce¹⁵. W opracowaniu tym podkreśla się, że słuchacze oczekują od kazania pozytywnego wykładu treści religijnych. „Nie potrzeba nam duszpasterzy, którzy doskonale potrafią mówić o literaturze, filozofii czy filmie. To potrafimy sami. Nam trzeba duszpasterzy, którzy naszym językiem potrafią mówić o Bogu, o Ewangelii, o relacji Bóg człowiek”¹⁶. Wierni pragną, aby treścią kazań była „przede wszystkim Ewangelia, ale pokazywana przez epidiaskop współczesności”¹⁷.

¹⁰ Tamże s. 167.

¹¹ Tamże s. 237.

¹² Tamże s. 166.

¹³ Tamże s. 235.

¹⁴ Tamże s. 236. Por. tenże s. 237.

¹⁵ Por. Ks. bp J. Stroba. Odbiór kazań s. 97—108.

¹⁶ Tamże s. 101.

¹⁷ Tamże s. 102.

Bardziej optymistyczne wyniki przyniosły dwie ankiety przeprowadzone przez Wydział Nauki Katolickiej Kurii Diecezjalnej w Gorzowie Wielkopolskim¹⁸. Przeprowadzone badania wykazały, że 70% mieszkańców miast¹⁹ i 86% mieszkańców wsi ocenia słuchane kazania jako dobre²⁰. Pomimo tak wysokiej oceny kaznodziejstwa respondenci wyrażali życzenie, aby więcej mówiono o prawdach wiary z równocześnie uwzględnieniem aktualnej problematyki słuchaczy²¹. Wyniki tych ankiet, ujawniając pozytywną ocenę posługi słowa, wyróżniają się spośród innych badań i wypowiedzi na temat stanu polskiego kaznodziejstwa. Ks. bp J. Stroba szukając odpowiedzi wyjaśniającej tę rozbieżność pisze: „w pewnym stopniu mógł na nią wpłynąć fakt, że księża proboszczowie osobiście przekazywali ankietę. Może respondenci poczuwali się dlatego do odpowiedzialności za „swoją kościół”²².

Przedstawiony powyżej zarys oceny kazań przez słuchaczy, z racji fragmentaryczności źródeł, nie może pretendować do pełnego i adekwatnego przedstawienia tego problemu. Pozwala jednak na ogólną orientację w tej dziedzinie. Wyniki wszystkich badań, nawet tych, które przyniosły bardzo pozytywne oceny kaznodziejstwa, ujawniają postulat słuchaczy, aby więcej czasu poświęcać autentycznym treściom religijnym zawartym w Objawieniu Bożym. Prawdy te winny być jednak podawane w duchu życzliwości i miłości. Zdecydowanie negatywnie oceniają słuchacze kazania polityczne i „hurrapatriotyczne”, a zwłaszcza kazania moralizujące, w których zaniedbano podanie odpowiedniej motywacji. Nasuwa się zatem wniosek, że słuchacze oczekują na pozytywne ukazanie treści zbawczych w aspekcie współczesnej, codziennej rzeczywistości.

2. Pozytywny charakter orędzia ewangelicznego

J. A. Jungmann, jeden z głównych przedstawicieli ruchu liturgicznej odnowy, zauważa, iż „chrześcijaństwo jest dla tak wielu nie radosną nowiną, którą przyjmuje się z weselem, lecz uciążliwym prawem, któremu tylko się poddaje, aby uniknąć potępienia”²³. Szukając przyczyn tego zjawiska, zauważa on, że na taką formację chrześcijan mogło wpłynąć kaznodziejstwo o charakterze apologetycznym. Ten typ posługi słowa, choć bywa nieraz konieczny, „w najlepszym wypadku doprowadza tylko do wiary, ale nie wprowadza w nią,

¹⁸ Pierwsza ankieta została przeprowadzona jesienią 1969 r. w 30 parafiach miejskich, a druga wiosną 1971 r. w 30 parafiach wiejskich.

¹⁹ Por. Ks. bp J. Stroba, *Kazania w opinii wiernych* s. 428–439.

²⁰ Por. Ks. bp J. Stroba, *Mieszkańcy wsi o kazaniu* s. 149–160.

²¹ Tamże s. 159.

²² Ks. bp J. Stroba, *Wierni o kazaniach* s. 340.

²³ J. A. Jungmann, *Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung*, Regensburg 1936 s. 7.

stwarza jedynie wolne pole dla wiary, ale nie powoduje jej wzrostu, ani radosnego rozkwitu”²⁴. Przepowiadanie o charakterze apologetycznym jest jedynie etapem przygotowawczym, a przez to ułatwiającym spełnienie istotnego zadania kościelnej posługi słowa, jakim jest ukazanie istoty i wewnętrznego piękna życia z Chrystusem w Kościele.

Zadanie to zostaje zrealizowane dopiero wówczas, gdy obiektywny chrystocentryzm, o którym mówi współczesna teologia, zamieni się w subiektywny, osobisty związek z Chrystusem²⁵. Dopiero wówczas możliwa jest radość, o której mówi św. Paweł: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się... O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem” (Flp 4, 4. 6; por. 3, 1). Apostoł Narodów podkreśla również, iż autentyczna radość chrześcijańska nie jest wyrazem niepoprawnego optymizmu, nie jest też dziełem, czy osiągnięciem czysto ludzkim, lecz darem Boga, owocem działalności Ducha Świętego (Ga 5, 22). Św. Paweł nie bagatelizuje własnych negatywnych doświadczeń, własnych cierpień. Ale dzięki swej wierze może je inaczej ocenić. Może on żyć bez popadania w rezygnację, chociaż doświadczalna rzeczywistość wielokrotnie dostarcza podstaw do takiej rezygnacji. Pamięta on jednak, że współcierpiąc z Chrystusem będzie również uczestniczył w Jego chwale (Rz 8, 17). Nieodłącznym aspektem orędzia ewangelicznego jest zatem perspektywa eschatologiczna.

Dokumenty Vaticanum II wielokrotnie podkreślają dobroć Boga i Jego niestrudzoną miłość do człowieka (por. KK 2–4; KO 2–4). Wyrazem tej miłości jest cała historia zbawienia, wszystko co Bóg uczynił i ciągle czyni, aby umożliwić człowiekowi zwycięstwo nad złem. Temu człowiekowi, który „jest wewnętrznie rozdarty”, z racji swej grzeszności, z racji walki między dobrem a złem (por. KDK 13).

Zadaniem kaznodziejstwa jest wspieranie człowieka w tej walce ze złem, przez głoszenie dobroci Boga i Jego woli zbawienia wszystkich ludzi. To co Bóg uczynił dla człowieka jest fundamentalną i zasadniczą treścią wszelkiej posługi słowa w Kościele. Kaznodziejom winno zatem towarzyszyć przekonanie, że „chrześcijaństwo jest religią radości. „Radosna Nowina” stoi w jego centrum”²⁶.

Papież Paweł VI w znanej adhortacji apostolskiej „*Evangelii Nuntiandi*” (8. XII. 1975) podkreślił, że „ewangelizować znaczy przede wszystkim świadczyć zwyczajnie i wprost o Bogu objawionym przez Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym; świadczyć, że Bóg umiłował

²⁴ Tamże s. 9.

²⁵ Tamże s. 25.

²⁶ Homiletische Arbeitsgruppe (H. Arens, F. Richardt, J. Schulte), *Positiv predigen. Homiletische Hilfe und Beispiele*. München 1978 s. 12.

ten świat w Synu swoim, w Słowie Wcielonym dał wszystkim rzeczom istnienie, a ludzi powołał do życia wiecznego" (26). To świadectwo o Bogu winno uwzględniać aktualne warunki życia człowieka. Dlatego Paweł VI dodaje: „ewangelizacja nie będzie pełna bez brania pod uwagę wzajemnego odniesienia, jakie ustawicznie zachodzi między Ewangelią a konkretnym, osobistym i społecznym, życiem człowieka. Dlatego ewangelizacja pociąga za sobą potrzebę przepowiadania jasnego, dostosowanego do różnych warunków życia..." (29).

Pozytywny element kościelnej posługi słowa, jakkolwiek zasadniczy i podstawowy, nie jest elementem jedynym. Wciąż aktualne jest wezwanie św. Pawła skierowane do głosiciela Ewangelii: „głoś naukę, nastawaj w porę, czy nie w porę, (w razie potrzeby) wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz" (2 Tm 4, 2). Czasami koniecznym jest zwrócenie uwagi słuchaczy na ich błędy, ale jak zaznacza św. Paweł „w razie potrzeby". Wykazaniu błędów winno towarzyszyć pouczenie i podniesienie na duchu. Zaprezentowane opinie wiernych wykazują, że słuchacze oczekują na kaznodziejstwo pozytywne, które jest również zgodne z głównymi nurtami dziejów zbawienia.

Z DZIEJÓW DIECEZJI

37

Ks. Zdzisław Młynarski

PARAFIA POD WEZWANIEM ŚW. WOJCIECHA W GÓRKACH

Parafia Górki powstała w XV w.¹ Nieznana jest dokładna data erekcji. Wiadomo tylko, że dnia 13. X. 1490 r. Grzymała, dziedzic Szczekatowa i Hruszniewa wraz ze swą małżonką Katarzyną, nadali dobrą kościółowi w Górkach.² Z tego wynika, że kościół pierwotny w Górkach był wystawiony już przed tym rokiem. Był najprawdopodobniej budowlą drewnianą i niezbyt dużą.

Obecny kościół murowany był fundowany w 1529 r. przez Mikołaja Niemirę, marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego żonę Zofię.

¹ Skróć referatu wygłoszonego 29. VI. 1979 r. w kościele w Górkach podczas uroczystości 450-lecia kościoła.

² Archiwum Parafii Górki (dalej: APG), Wypisy akt kościoła w Górkach, s. 1 i 5. Niektórzy też wymieniają, że już w 1471 r. był kościół uposażony przez Jana Folhacza, dziedzica dóbr Nosowa. Por. APG, Spis tabelaryczny majątku duchownego należącego do probostwa r. 1. Górki, s. 1; Aleksandrowicz P., Diecezja siedlecka czyli podlaska. Siedlce 1971, s. 66.

Jest to dzieło Ks. Jana z Sieciechowa, ówczesnego proboszcza parafii Górki³. Ma on wymiary 31 m długości i 10,4 szerokości. Uposażenie kościoła było już wcześniej dokonane przez tegoż Mikołaja Niemirę w 1521 r. Nadał on wtedy na własność kościółowi wieś Płasków i dziesięcinę snopową ze dworu w Ostromęczynie⁴. Kościół został konsekrowany w 1698 r. przez Franciszka Prażmowskiego, biskupa łuckiego. Rocznice konsekracji obchodzono w 19 Niedzielę po Zielonych Świątkach.

Jak podają zapiski kronikarskie — jeden z dziedziców Hruszniewa — oddał kościół arianom, lecz za rządów biskupa Bernarda Maciejowskiego (1588—1600) powrócił znów do kultu katolickiego. Trudno jest dziś odtworzyć dzieje kościoła i parafii Górki w dawnych wiekach z powodu braku źródeł. Ponieważ dysponujemy źródłami od początku XIX w., więc poprzez sylwetki ówczesnych duszpasterzy przedstawie dzieje parafii, gdyż dzieje parafii są przede wszystkim dziejami ludzi — duszpasterzy i wiernych. Przeżywali oni dni radości, boleści, dni wielkiego ucisku. Wszystko to spletało się wzajemnie.

1. Ks. Jan Grot Faliszewski

Kanonik kościoła katedralnego łuckiego. Proboszcz na przełomie XVIII i XIX w. Za jego czasów kościół był bardzo zniszczony. Wszystkie szaty kościelne były złożone w kaplicy Matki Bożej i tutaj kapłani ubierali się do nabożeństwa, gdyż zakrystia była zniszczona⁵. Zmarł 6. V. 1810 r.

Aż do 17. IX. 1811 r. parafia była nie obsadzona. Parafią administrował ks. Apolinary Makowelski, pleban huszlewski. Kolatorem parafii był wtedy Antoni Kuczyński, stolnik mielnicki⁶.

1. Ks. Mateusz Maurycy Jasiński

Kanonik kościoła kolegiackiego w Lublinie. Był proboszczem parafii Górki od 17. IX. 1811 do 8. XI. 1830 r. I za jego czasów sprawa remontu kościoła nie posunęła się naprzód. Był to okres wielkiego nieurodzaju. Parafianie kupili do kościoła feretron ze św. Wojciechem i św. Rochem, aby przebłagać Boga⁷. W następnym roku nastąpiła wojna napoleońska, a z nią liczne choroby.

Ks. Jasiński od 1828 r. był regensem Seminarium Metropolitalnego

³ APG, Wypisy, s. 1.

⁴ APG, Spis tabelaryczny, s. 1.

⁵ APG, Wypisy, s. 1.

⁶ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (dalej: ADS), Akta parafii Górki. T. 1, s. 2.

⁷ ADS, jw. s. 11; Feretron ten obecnie znajduje się w parafii w Łuzkach.

w Warszawie. Z tej racji w 1830 r. zrzekł się parafii i przeniósł się na probostwo do Góry Kalwarii⁸.

Według opisu z dnia 8. XI. 1830 r. stan kościoła przedstawiał się następująco: Kościół był kryty dachówką. Na środku miał wieżę drewnianą z kopułą pokrytą białą blachą. Na środku duży żelazny krzyż. W wieży był umieszczony dzwon — sygnaturka. Do świątyni wchodziło się trzema drzwiami. Wielkie składające się z dwu skrzydeł i mniejsze od południa i od północy. Posadzka marmurowa była w prezbiterium i w środku kościoła, a reszta z cegły. Okien różnego kształtu czternaście. Niektóre ramy okienne uległy zniszczeniu, gdyż nie było szyb w oknach. „Dach na tymże kościele wraz z wieżą i kopułą z górą od lat 40 są już w opuszczeniu i wg zdania architekta inaczej nie można onych poprawić, chyba na nowo z materiału drewnianego gdy już dawny się zepsuł odbudować. Bliskie więc niebezpieczeństwo w tej fabryce kościoła szczególnie sklepieniom zagraża chociaż i ściany tak wewnątrz jako i zewnątrz nie małego zrujnowania doznały“⁹.

W 1817 r. wyszedł dekret cesarski, że remonty kościoła mają przeprowadzać nie tylko sami kolatorowie ale ten trud przechodzi na „całe towarzystwo parafialne“. Próbowano wtedy przeprowadzić remont, ale wszystko skończyło się na robieniu kosztorysów. W 1824 r. nowy dekret cesarski wyłączał proboszczów z członków dozoru kościołów. To też spowodowało opóźnienie remontu. W dniu 12. XII. 1826 r. Komisja Województwa Podlaskiego nakazała zamknąć kościół i przenieść nabożeństwa do pobliskiej cerkwi unickiej w Chłopkowie. Wydano to rozporządzenie na skutek fałszywego donosu i bez zbadania sprawy. W ten sposób władze chciały straszliwie skrzywdzić wiernych. Oparł się temu stanowczo ks. Jasiński i do zamknięcia kościoła nie doszło. W końcu 1812 r. kozacy rosyjscy w nocy wyłamali drzwi wraz z futrynami i przez zakrystię weszli do kościoła i zrabowali rzeczy osób prywatnych, które na ten czas były złożone za wielkim ołtarzem¹⁰.

3. Ks. Ignacy Ściegosz

Kanonik honorowy katedry podlaskiej. Był proboszczem od 1830 do 27. IV. 1858 r. Poprzednio był sekretarzem biskupa Jana Marcelego Gutkowskiego. Za jego czasów kościół uległ dalszemu niszczeniu. W dniu 12. IV. 1833 r. pisano: „Okna wszystkie zupełnie w złym znaj-

⁸ Por. Żmuda Ryszard, Działalność dydaktyczna i pisarska profesorów i wychowawców Warszawskiej Akademii Duchownej 1837—1867. Warszawa 1979, w: Studia z historii Kościoła w Polsce. T. VI, s. 139.

⁹ ADS, Akta parafii Górki, s. 3.

¹⁰ ADS, Akta parafii Górki, s. 5.

dują się stanie. Ten kościół zbyt rychłej wymaga reperacji, dachu zaś nowego potrzebuje całkowicie“¹¹.

Ks. Ściegosz dobrowolnie zrzekł się parafii i osiadł w swoim majątku w Białce. Zmarł 6. I. 1871 r.

4. Ks. Paweł Perkowski

Proboszcz parafii od 27. IV. 1858 r. do 1871. Objął parafię jako wikariusz parafii Niemojki. Za jego pobytu kościół znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie. Dokument z dnia 4. X. 1859 r. stwierdza: „Dzwonnica jako nachylająca się do upadku i grożąca niebezpieczeństwem, zupełnie rozebraną została — dwa mniejsze dzwony złożono w kościele, a największy tymczasowo utwierdzono na dwóch drewnianych słupach umocowanych podporami“. Kościół „obecnie pokryty jest sнопkami zanim reperacja takowego nastąpi, ściany kościoła a szczególnie sufit wilgocią przesiąkłe i zniszczone potrzebują rychłej reperacji. Posadzka w samym środku kościoła i prezbiterium jest z taflí kamiennych reszta drewniana“¹². „Budowa całego kościoła zbyt rychłej wymaga reperacji. Stan jego tak jest niekorzystnym, że nabożeństwo dzisiaj odbywa się nie w samym kościele, ale przy wnijściu do niego pod chórem“¹³. Dokument z dnia 12. I. 1861 r. stwierdza: „Do roku 1860 (kościół) skutkiem czasu został znacznie uszkodzony, dach zupełnie opadł i słomą był pokryty, tynk tak zewnątrz jak i wewnątrz podupadł, sufit sklepiony ceglany zupełnie zwilgotniał i pokrył się pleśnią zieloną, kaplice zamurowano i jedną na zakrystię a drugą na skarbiec obrócono, — lecz teraz w roku 1861 ze składek od parafian i kolatora, reperacja jego w zupełności przedsięwzięta została i w krótkim czasie ukończona będzie albowiem dach już całkowicie dachówką holenderską pokryty został, bania znajdującą się nad wielkimi drzwiami na szczycie, nową angielską blachą pobita na środku której znajduje się krzyż drewniany“¹⁴. Kolatorem był wtedy Teodor Lubicz Szydłowski, były generał wojsk polskich. Kościół został zewnątrz i wewnątrz otynkowany i pobielony. Dano nową drewnianą posadzkę. Wstawiono wszystkie nowe okna. Poświęcenia kościoła po restauracji wobec liczego ludu dokonał w dniu 8. IX. 1860 r. ks. Paweł Perkowski¹⁵.

W 1861 r. ze składek parafian, a głównie Ignacego Wężyka, dziedzica Wólki Nosowskiej i Józefa Wężyka, dziedzica Nosowa odnowiony zo-

¹¹ jw. s. 42.

¹² jw. s. 108 i 117.

¹³ jw. s. 108.

¹⁴ jw. s. 116.

¹⁵ APG, Rozporządzenia Władzy Cywilnej i Duchownej od roku 1858 w parafii Górki, s. 15.

stał wielki ołtarz, poźłocony i polakierowany¹⁶. Ołtarz Matki Bożej został odnowiony kosztem Ludwika Omelańczuka, włościanina z Hruszniewa. W 1862 r. odnowiono ołtarz św. Anny¹⁷.

W 1860 r. stanęła również nowa dzwonnica wymurowana z cegły. Cmentarz przy kościele został oparkaniony murem z kamienia na wapno, a od frontu sztachtami na podmurówce¹⁸. Przybudowano również wtedy do kościoła nową zakrystię. Ks. P. Perkowski ma więc wielkie zasługi jako zapobiegliwy administrator.

5. Ks. Rajmund Kamiński

Objął parafię 8. III. 1871 r. Za jego rządów zaczęto chować zmarłych na nowym cmentarzu grzebalnym w kierunku Chłopkowa. Było to w 1871 r. Poprzedni cmentarz w kierunku wsi Falatycze był szczupły w stosunku do liczebności parafii i miał tę niedogodność, że pod samym wierzchem występowała w wielkiej ilości woda zaskórna. Na oparkanie cmentarza zwieziono kamienie jeszcze za ks. P. Perkowskiego¹⁹.

Za czasów ks. Kamińskiego rozpoczęło się na terenie Podlasia straszliwe prześladowanie Unitów. W dniu 28. I. 1875 r. katowano w Kornicy Unitów ze wsi Szpaki, Walim, Kobylany: „Pomiędzy mieszkańcami wsi Szpaków, powołanymi jako Unici, znajdował się łacinnik, należący do kościoła i parafii w Górkach. Gdy dano znać księdzu Rajmundowi Kamińskiemu, proboszczowi z Górek, że katować będą i jego parafianina za wiarę, gorliwy kapłan natychmiast pojechał do Gołowińskiego zaprotestować przeciwko męczeniu jego owieczki. Lecz po 24 godzinach już nie było tego kapłana w parafii, przyszedł rozkaz telegrafem od Gromeki wypędzić księdza Kamińskiego do Lublina, a następnie musiał ten kapłan po drugiej stronie Wisły szukać dla siebie przytułku”²⁰.

Dnia 3. II. tegoż roku władze carskie przeniosły go do diecezji kujawsko-kaliskiej, gdzie pracował na różnych placówkach. Ostatnią jego placówką była parafia Łobudzice k. Zelowa w obecnej diecezji łódzkiej. Zarządzał nią w latach 1902–1904. Na tej placówce zmarł 20. XI. 1904 r. i pogrzebany został na miejscowym cmentarzu.

¹⁶ Grób Ignacego Wężyka znajduje się na cmentarzu grzebalnym w Górkach. Zmarł 2. VIII. 1875.

¹⁷ APG, Rozporządzenia, s. 15–16, 23–25.

¹⁸ APG, Rozporządzenia, s. 15. Por. ADS, Akta, s. 153.

¹⁹ ADS, Akta, s. 153.

²⁰ P. J. K. (Pruszkowski Józef ks.), *Martyrologium czyli Męczeństwo Unii na Podlasiu*. Kraków 1905, s. 193–194; Młynarski Zdzisław ks., *Kapłani Podlasia w latach prześladowania Unii*, w: *Róże Maryi* (U. S. A.), R. 1974, nr 11, s. 28–29.

6. Ks. Marcin Wojciechowski

Dotychczasowy wikariusz parafii Kock. Objął parafię 22. VII. 1875 r. z rąk chwilowego zarządcy ks. Antoniego Kamińskiego, proboszcza parafii Niemojki. Zmarł w Górkach 13. I. 1888 r. Spoczywa na miejscowym cmentarzu²¹. Za czasów jego duszpasterzowania był nasilony ucisk rusyfikacyjny.

7. Ks. Jakub Szprynger

Objął parafię w 1888 r. W drugim roku pobytu w parafii przeprowadził gruntowną restaurację świątyni zewnątrz i wewnątrz. Zewnątrz świątynia została otynkowana, a wewnątrz wybielona. Dano nową olejną lamperię u dołu. Pomalowano również olejno framugi okien, drzwi i ławki. Wyremontowano również organy²².

W 1891 r. odnowiono wszystkie ołtarze. Świątynia otrzymała też nowe obrazy św. Wojciecha i Imienia Jezus do głównego ołtarza, oraz obraz Matki Boskiej Różańcowej do bocznego ołtarza. Obrazy te namalowała gratisowo Helena Stabrowska. Parafia zapłaciła jej tylko za płótno i farby²³.

W 1895 r. sprawiono za dobrowolne składki duży pasowy baldachim wyszywany szczerem złotem. Kosztował 430 rubli srebrnych, suma duża na ówczesne czasy. Wykonany został w Moskwie w pracowni A. Witkowskiego. W 1894 r. sprawiono nowy duży żyrandol. W 1898 r. odlano, przedtem rozbity duży dzwon w odlewni Włodkowskiego w Węgrowie. Został nazwany imieniem św. Wojciecha. W tym też roku postawiono i odnowiono budynki parafialne²⁴. Piękną opinię o nim podaje Stefan Żeromski^{24a}.

W 1897 r. hrabia Bernard Plater wybudował na cmentarzu grzebalnym murowaną kaplicę — grobowiec pod wezwaniem św. Bernarda.

²¹ Ur. 6. XI. 1842 w Wohymiu. Por. APG, Wyciągi metryczne składane do aktów jako allegaty, s. 91–92.

²² APG, Rozporządzenia, s. 72.

²³ jw. s. 73.

²⁴ APG, Rozporządzenia, s. 78–79.

^{24a} Tak pisze: „Natomiast proboszcz — którego imię z miłością tu piszę, ks. Szpryngier z Górek — nie boi się wywiezienia, nie boi się kary pieniężnej, pójścia na Sybir. Żyje jak apostoł w jednej sutannie, zasilany przez parafian, głosząc jawnie, że nie odepchnie unity, gdy ten doń przyjdzie na spowiedź, że nie posłucha nikogo, prócz głosu sumienia. U niego kościół w niedzielę obłożony, unitów schodzi się moc taka, że żandarmi rady dać sobie nie mogą.

— Co mi zabiorą? Tej jednej sutanny nie zabiorą. Dusza — Boża. Z nią pójdę i na Sybir. Chcecie, panowie — mówił na pewnym zebraniu — mieć święcone, przyslijcie po mnie. Ja się nie boję pana naczelnika. Wywiozą — pójdę przynajmniej czysty...

Cześć, chwala, pozdrowienie”!

(Stefan Żeromski, *Dzienniki*, tom 6. Warszawa 1966, s. 257–258).

da. Kaplicę tę poświęcono w 1898 r.²⁵. Jest to mauzoleum rodziny Broel-Platerów.

8. Ks. Kazimierz Szulc

Objął parafię w 1898 r. Już w roku następnym kupiono z dobrowolnych składek parafian marmurową chrzcielnicę z marmuru kieleckiego oraz trzy kropielnice²⁶.

W 1900 r. kupiono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej namalowany przez Józefa Buchbindera²⁷. W tym też roku odrestaurowano kościół. Dano 10 nowych belek, prawie wszystkie nowe krokwie i nową dachówkę. Wewnątrz kościół wybielono a na zewnątrz dokonano przecierki. Dano nowe okna i rynny. W zakrystii założono nowy sufit a w przedsionku posadzkę z cementu. W 1902 r. ponownie pomalowano kościół. Ks. Szulc ofiary zbierał nie tylko wśród parafian, ale nawet w Warszawie, Wilnie i Końskich.

W 1902 r. poszerzono cmentarz grzebalny. Aktu poświęcenia przybranej części cmentarza dokonał ks. Bolesław Stypulkowski, dziekan konstantynowski. Na tę uroczystość 10. V. przybyło bardzo dużo wiernych²⁸.

W 1903 r. kupiono stację Drogi Krzyżowej oraz Boży Grób. W 1904 r. odnowiono całkowicie plebanie zewnątrz i wewnątrz. Oszalowano ją. Nadszedł rok 1905. W tym roku 17. IV. car Mikołaj II wydał ukaz o wolności religijnej. Wówczas nastąpiła wielka radość w całym Królestwie Polskim. W parafii Górki powróciło na łono Kościoła rzymskokatolickiego 5980 dusz²⁹.

Należy pamiętać, że na szczyśle parafii rozgrywała się historia Kościoła i Polski, bo tu, w tej podstawowej komórce Kościoła, odbywała się walka o dusze ludu, o dusze Narodu. Parafia Górki przez cały czas prześladowania Unii, przez 30 lat (od 1875 do 1905) była ostoją katolicyzmu i promieniowała na całą okolicę. Parafianie okazali siłę swej wiary. W pobliskim Chłopkowie była prawosławna cerkiew, a tamtejszy pop Jaworski „zaprzysięgił, że nie spocznie, aż kościół w Górkach zostanie cerkwią schizmatyczną“³⁰.

Ks. Szulc opisuje fakt: „Kiedy byłem w Nosowie z posługą religijną (w 1905 r. po ukazie), — stanęło na drodze 5 popów i 2 monaszy

²⁵ Biskup H. Przeździecki pismem z dnia 14. VIII. 1925 r. L.dz. 2898 wydał pozwolenie, że w tej kaplicy wolno celebrować mszę świętą. Por. ADS, Akta, T. II, s. 69.

²⁶ W Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce. T. X. Województwo warszawskie. z. 6. Warszawa 1965, s. 3—5 mylnie oszacowano te przedmioty na wiek XVII.

²⁷ APG, Rozporządzenia, s. 80.

²⁸ ADS, Akta, s. 202.

²⁹ APG, Rozporządzenia, s. 81.

³⁰ Urban Jan ks., Wśród Unitów na Podlasiu. Kraków 1923, s. 95.

z Leśnej i wzbranił mi wejścia do wsi, w której w ciągu całych sześciu lat pasterzowania nie byłem ani razu z posługą religijną — aż dopiero po ukazie o tolerancji religijnej i wtedy miałem bardzo wiele trudności, ale wszystkie posługi religijne spełniłem. Grozili mi kozakami i że mnie na Syberię rząd wywiezie — ale groźby nie odniosły żadnego skutku“³¹.

W 1905 r. wykonano betonowy chodnik wokół kościoła. Dokonano tego na wizytację parafii przez biskupa Franciszka Jaczewskiego, który mógł jako pierwszy biskup od czasów biskupa B. Szymańskiego po przeszło 30 latach dokonać tej czynności. Wizytacja odbyła się w dniach 11—13 września. Banderia na powitanie biskupa liczyła 400 koni. Podczas tej wizytacji biskup udzielił sakramentu bierzmowania 2000 wiernych. O kościele w Górkach wyraził się: „mógłby być w stolicy i nie byłby ostatnim“. Parafia wówczas liczyła blisko 10 tysięcy wiernych. Parafianie ofiarowali biskupowi piękny srebrny kielich — kupa ze szczerego złota — cały wewnątrz i zewnątrz grubo złocony. Na kielichu było wyczelowanych 12 Apostołów. Biskup z Górek odjechał do Knynów po drodze nawiedzając Rusków.

Ks. K. Szulc w dniu 3. IV. 1907 r. z powodu różnych doznanych przykrości ze strony niektórych parafian wyjechał do Czeranowa³².

9. Ks. Feliks Ostojski

Zamienił się parafią z ks. K. Szulcem. Za jego duszpasterzowania odbyły się misje święte od 5 do 10. VII. 1907 r., które przeprowadzili: o. Dionizy Lubowiecki, o. Paweł Feczko, o. Ryszard Górek z zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka. Było to nadzwyczajne wydarzenie, bo pierwsze misje po wielu latach. „Ludu było codziennie po kilka a nawet i kilkanaście tysięcy, z tych jedni udawali się na nocleg do domów w okolicznych wioskach, inni obozowali pod kościołem. Przez dni sześć głosiliśmy tu nauki na cmentarzu przykościelnym, pogoda sprzyjała... do Komunii św. przystąpiło około pięć tysięcy wiernych, a kilku prawosławnych przyjęło katolicyzm“³³.

³¹ APG, Rozporządzenia, s. 82; Por. Stopniak F. ks., Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX wieku. Warszawa 1975, s. 299.

³² Ks. Szulc zajmował następnie różne stanowiska w diecezji. Jako emeryt zamieszkał w Bydgoszczy. Tam został aresztowany i wywieziony do Oświęcimia. Zginął w komorze gazowej we wrześniu 1941 r. Por. Jaczewicz Wiktor, Woś Jan, Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939—1945. z. IV Warszawa 1978, s. 361; Młynarski Z., Martyrologia duchowieństwa diecezji podlaskiej, w: WTK, R. 1972, nr 20, s. 7. Szkoda, że w katedrze siedleckiej na tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych kapłanów diecezji nie umieszczono nazwiska ks. Szulca.

³³ Bogdański Czesław, Wspomnienia z misji odprawionych od 1906—1908 r. Kraków 1908, s. 340.

Ks. Ostojski sprawił do Kościoła dwa piękne dębowe konfesjonały i nowe organy.

10. Ks. Józef Kocięcki

Objął parafię 1. XI. 1918 r. Pełnił zarazem funkcje dziekana łosickiego. W czasie pierwszej wojny światowej w 1915 r. kościół bardzo ucierpiał od granatów niemieckich. Było aż 36 dziur na frontonie kościoła. Uszkodzona była również dzwonnica. W 1919 r. wszystko zostało odrestaurowane.

11. Ks. Wacław Gąska

Był proboszczem parafii od 28. IV. 1924 r. W 1925 r. jego staraniem odnowiono wielki ołtarz złotem dukatowym. W 1936 r. wybudowano dom wikariacki. W tymże roku utworzono z części parafii filię duszpasterską w Platerowie³⁴.

Podczas wojny w 1943 r. powiększono cmentarz grzebalny. W dniu 1. IX. 1951 r. podczas wizytacji pasterskiej biskup Ignacy Świrski konsekrował dwa dzwony Maria i Wacław.

Opuścił parafię w 1952 r.

12. Ks. Marian Bujno

Był proboszczem parafii od 6. XI. 1952 r. W tymże roku zelektryfikowano kościół, plebanie i zabudowania gospodarcze³⁵. Wybudowano nową oborę, spichrz, drwalkę oraz wyremontowano inne budynki. W 1969 r. sprawiono ołtarz coram populo. W 1970 r. sprawiono ogniotrwałe tabernakulum, zradiofonizowano kościół.

Za jego duszpasterzowania z części parafii została wyodrębniona nowa parafia Szpaki³⁶. Po przejściu na emeryturę w 1973 r. ks. Bujno zamieszkał nadal w Górkach³⁷.

³⁴ Filia w Platerowie została erygowana pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego przez biskupa Henryka Przeździeckiego 12. III. 1936 r. L.dz. 1527 z mocą obowiązującą od 1. V. 1936 r. W skład filii weszły: wieś Platerów, Cegielnia Platerów, stacja kolejowa Platerów, Leśniczówka Drobniak, Kolonia Pasieka i Kolonia Nowa Pasieka.

³⁵ APG, Księga wizyt biskupich i dziekańskich parafii Górki od 1920 r., s. 89.

³⁶ Myśl o utworzeniu parafii w Szpakach przejawiali mieszkańcy już w 1938 i 1940 r. Kościół drewniany został wybudowany w 1958 r. Poświęcił go 9. IV. 1961 r. biskup Ignacy Świrski. Od 15. X. 1963 r. zamieszkał przy nim kapłan ks. Wacław Niewiatowski. Jego staraniem wybudowano drewnianą plebanie. Parafię erygował biskup J. Mazur 19. XII. 1969 r. z mocą obowiązującą od 24. XII. 1969 r. Por. ADS, Akta parafii Górki, T. II, s. 255—256, 320.

³⁷ Zmarł 8. XI. 1979 r. w Białej Podlaskiej. Pogrzebany w Górkach.

13. Ks. Zdzisław Borkowski

Objął parafię 28. VIII. 1973 r. Jego staraniem stanęła nowa murowana — piętrowa i bardzo funkcjonalna plebania. Fundamenty pod jej budowę położono 1. VI. 1975 r. a proboszcz zamieszkał w niej 28. VIII. 1977 r. Poświęcił ją biskup Jan Mazur 29. VI. 1979 r. Dnia 14. XII. 1978 r. założono w parafii Parafialną Rodzinę Różańcową³⁸. W dniach 9—17. VI. 1979 r. odbyły się misje święte. Prowadzili je ks. Kazimierz Barczyński i ks. Jakub Widmański, jezuici.

B. Zakończenie

Od 1900 do 1978 r. włącznie w parafii było:

ochrzczonych	10460
zaślubionych	3538
zmarłych	5231

Były z tej parafii i powołania kapłańskie. Aktualnie z parafii pochodzą kapłani:

1. Ks. Marian Bujno, emeryt w Górkach, zmarł w 1979 r.
2. Ks. Kanonik mgr Franciszek Chwedoruk, emeryt w Siedlcach.
3. Ks. Piotr Kucharczuk, proboszcz parafii Samogoszcz.
4. Ks. Zbigniew Maksymiuk, wikariusz parafii Rozbity Kamień.
5. Ks. Kazimierz Walczuk, salezjanin.

Na terenie parafii istnieje kaplica we wsi Czuchleby. Nosi wezwanie Św. Izydora Oracza. Jest to budowla drewniana sprzed 1863 r. Ma długości 7 m, szerokości 5 m i wysokości 3 m pod sufit. Kryta jest gontem. Ma dwa małe okna, jedne drzwi, małą kopułę na dachu krytą blachą. Sufit i podłoga są drewniane. Ołtarz również drewniany a w nim olejny obraz malowany na płótnie Świętej Trójcy. W tej kapliczce odprawiały się z dawien dawna msze święte. Było tak nawet za carskich czasów. W r. 1875 rząd kaplicę zamknął. Ludność jednak przychodziła tutaj modlić się po kryjomu. Ściany były oblewane łzami krzywdy i cierpienia. Otwarto ją w 1905 r. Dnia 24. X. 1924 r. ks. Wacław Gąska, proboszcz parafii Górki zwrócił się do Kurii Diecezjalnej Podlaskiej o pozwolenie na odprawianie w niej mszy świętej. Kuria poleciła zbadać sprawę ks. Józefowi Mazurkiewiczowi, proboszczowi i dziekanowi łosickiemu. Ten w dniu 1. VIII. 1925 r. relacjonował: „...ludność miejscowa z wielkim pietyzmem odnosi się do tej kapliczki”³⁹.

Biskup H. Przeździecki pismem z dnia 14. VIII. 1925 r. L.dz. 2898 pozwolił na celebrowanie mszy świętej. Podczas wizytacji pasterskiej

³⁸ Chwedoruk Franciszek ks., O Różańcu dziś, w: Wiad. diec. podl. R. 48: 1979, s. 61.

³⁹ ADS, Akta parafii Górki, T. II, s. 68.

w dniu 24. V. 1927 r. biskup Przeździecki odwiedził kapliczkę i w niej przemawiał⁴⁰.

Dnia 28. VI. 1973 r. odwiedził kapliczkę biskup Wacław Skomorucha. Podziękował on wtedy licznie zebranym wiernym za opiekę nad tą cenną pamiątką wiary i polskości i zachęcał do wspólnych w niej modlitw.

Dnia 29. VI. 1979 r. odwiedził kapliczkę biskup Jan Mazur. Celebrował w niej mszę świętą i wygłosił homilię. Do 1973 r. w kaplicy były odprawiane msze święte dwa razy do roku. Ks. Borkowski zaczął w niej celebrować mszę świętą raz na miesiąc w okresie letnim.

Kaplica ta, położona w łąkach poza wioską, jest historycznym pomnikiem wiernych wsi Czuchleby, którzy w latach prześladowań okazywali siłę swej wiary i pomyślnie zdali bardzo ciężki egzamin.

Wkład prawie pięciowiekowej historii parafii Górki w dziedzictwo Kościoła okazał się trwały. My czerpiemy z tego umiłowania Boga i Polski.

38

Ks. Ryszard Borkowski

ZŁOTE GODY RADZIKOWA

Obecny rok Pański jest wyjątkowy w historii parafii Radzików-Wielki. W dniu 1 listopada mija 50 lat od erygowania tej placówki przez Biskupa Podlaskiego Henryka Przeździeckiego dekretem nr 4654 z dnia 15 października 1931 r. Dekret ten ogłosił bardzo licznie zebranym wiernym ówczesny dziekan dekanatu siedleckiego, ks. prałat Józef Kobyliński, w dniu 22 października 1931 r. podczas nabożeństwa różańcowego wieczorem. On też od początku był wielkim rzecznikiem utworzenia samodzielnej placówki duszpasterskiej w Radzikowie.

Wspomnijmy tu najprzód wszystkich kolejnych księży proboszczów, którzy trudzili się w Radzikowie; następnie ukażemy rozwój terytorialny i ludnościowy tej zrazu niewielkiej parafii, by wreszcie nasświetlić ogromne osiągnięcia w dziedzinie materialnej, a zwłaszcza w duchowej (te ostatnie torowały sobie drogę wśród trudności). Jest to bez wątpienia podziwu godny jubileusz zasłużony modlitwą i ofiarą ku chwale Bożej i pożytkowi zbawiennemu Ludu Bożego. W zakończeniu pragnę odnotować pewną refleksję osobistą.

I. PROBOSZCZOWIE RADZIKOWSCY (CHRONOLOGICZNIE)

1. Ks. Jan Czajka (ur. 1902) jako pierwszy proboszcz został wprowadzony w zarząd nowo powstałej parafii w dniu 22 października

⁴⁰ jw. s. 91.

1931 r. Bezpośrednio przedtem był wikariuszem w Rykach, a z Radzikowa odszedł do Kopci. Obecnie rezyduje w Borowiu.

2. Ks. Stefan Traczuk (ur. 1906) przejął parafię od ks. J. Czajki dnia 25 listopada 1936 r. Przybył tu z probostwa w Makarówce, a odszedł na proboszcza do Czołomyi. Obecnie proboszczuje w Zwoli.
3. Ks. Bolesław Górski (1877—1956) przybył z Czołomyi dnia 11 listopada 1940 r., a odszedł do Miszanny. Zmarł w Łuzkach.
4. Ks. Zygmunt Wachulak (1912—1974) przybył z filii duszpasterskiej w Kozuszkach w dniu 15 października 1942 r., a po Radzikowie objął wikariat w Stoczku Łukowskim. Zmarł jako proboszcz w Huszczu. Pochowany w rodzinnym grobie w Radzynie Podlaskim.
5. Ks. Stefan Gruszecki (ur. 1905) objął Radzików 30 sierpnia 1948 r., pozostając jednocześnie administratorem parafii filialnej w Krzymoszach i dojeżdżając do Radzikowa. Obecnie proboszcz w Paprotni.
6. Ks. Antoni Paduch (ur. 1905), czteroletni więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, pracował w Radzikowie od 27 kwietnia 1949 r. Obecnie jest rezydentem w Radzynie Podl.
7. Ks. Mieczysław Stefan Patejuk (ur. 1915) nastąpił po ks. A. Paduchu 15 grudnia 1950 r. Z Radzikowa wyjechał do Warszawy. Aktualnie rezyduje w Wojcieszkowie.
8. Ks. Kazimierz Dymitrowicz (1890—1975). Zamianowany został tymczasowo (oczekując na Hołubę) proboszczem w Radzikowie 3 listopada 1951 r., przybywszy z Nowogrodka Pomorskiego k. Myśliborza. Proboszczował przez 20 lat, a następnie, aż do śmierci, rezydował jako emeryt. Pochowany w Radzikowie we własnym grobowcu.
9. Ks. Henryk Nowosielski (ur. 1926) przybył z Paszenek 19 sierpnia 1971 r. i pozostaje do chwili obecnej.

II. ZMIANY TERYTORIALNE I LUDNOŚCIOWE

Kościółem — Matką dla Radzikowa jest 562-letnia parafia w Zbuczynie (stąd jest to poniekąd i jej jubileusz), z której Radzików, podobnie jak i wiele innych parafii, został wydzielony. W skład Radzikowa wchodziły początkowo tylko trzy wioski: Radzików-Wielki, Radzików-Kornica i Radzików-Oczki. Niewielka to była placówka, bo licząca zaledwie 600 osób. Wystarali się o nią wszyscy mieszkańcy, a osobliwie Antoni i Józef bracia Izdebscy.

Projektowano od samego początku dołączenie innych jeszcze wiosek: Pióry-Wielkie, Pióry-Pytki, Pióry-Ostoje i Radzików-Stopki. Jednak w wyniku głosowania te cztery wioski były przeciwne projektowi z obawy przed kosztami na organizację parafii. Dziś do parafii Radzików należą wszystkie te wioski i inne, a proces „dołączania” no-

wych parafian nie wydaje się być zakończony, chociaż utrudnień nie brakowało i to niekoniecznie od strony wiernych.

Pióry-Wielkie (odległe od Zbuczyna o 10 km, a od Radzikowa o 2,5 km) przyłączono do Radzikowa od 15 listopada 1931 r., a Pióry-Pytki (odległe od Zbuczyna o 10,5 km, a od Radzikowa o 3 km) dopiero od 1 listopada 1932 r.

W swoim czasie (za rządów ks. S. Traczuka) powstał projekt dołączenia do Radzikowa kol. Lucynów i Wielgorza z parafii Pruszyń, ale upadł po pierwszym głosowaniu i — jak się wydaje — bezpowrotnie.

Radzików-Stopki (wieś i kolonia, odległe od Zbuczyna o 8 km, a od Radzikowa o 4 km) przyłączano w kilku etapach w rezultacie wielu głosowań, których wyniki zmieniały się w zależności od tego, kto je przeprowadzał. 4 maja 1937 r. wieś i kolonia uzyskały pozwolenie na udawanie się ze wszystkimi potrzebami religijnymi (nie wyłączając pogrzebów i sporządzania aktów stanu cywilnego) bądź do parafii Zbuczyn, bądź do parafii Radzików, pozostając nadal należącymi do parafii Zbuczyn. Kolonia Stopki ostatecznie została przyłączona do Radzikowa z dniem 1 maja 1949 r., a wieś częściowo od 15 lipca 1954 r., a częściowo od 1 listopada 1957. Reszta wioski należy do Krzymosza.

Modrzew również przyłączano „na raty”. Najpierw wieś otrzymała dekret obowiązujący od 1 lutego 1938 r. o treści analogicznej do pierwszego dekretu dla Stopk. I tutaj wielokrotne głosowania dawały sprzeczne wyniki z tych samych przyczyn. Ostatecznie przyłączenie części Modrzewia do Radzikowa nastąpiło w dniu 1 kwietnia 1949 r. Wielką rolę odegrał tu (podobnie jak i w przypadku Stopk) ks. infułat Stanisław Olechowski, który tę sprawę gorąco popierał i nawet osobiście zasięgał opinii wszystkich mieszkańców tych wiosek, odwiedzając poszczególne domostwa. Mieszkańcy wsi Uroczysko-Iwanów (pozostała część Modrzewia) zostali przyłączeni od 1 czerwca 1959 r.

5 sierpnia 1977 r., na własną prośbę, dołączył się do Radzikowa Jan Borkowski z rodziną, zamieszkały we wsi Rzążew.

1 października 1978 r. przyłączono wieś Pióry-Ostoje odłączając ją od parafii Krzesk (z wyjątkiem trzech gospodarzy, którzy dodatkowo mają prawo zwracać się z wszelkimi sprawami i posługami religijnymi do parafii Bejdy).

Dziś parafia liczy około 1300 wiernych i, jak się wydaje, ma szansę dalej rozwijać się terytorialnie i ludnościowo.

III. OFIARNA TROSKA O ŚWIĄTYNIĘ I PROBOSTWO

W momencie erygowania parafii istniała w Radzikowie murowana kapliczka p.w. św. Jana Chrzciciela z 1905 r. Inicjatywa jej budowy należała do Aleksandra Skorupki przy poparciu wiceproboszcza parafii

Zbuczyn ks. kanonika Stanisława Joszta i ofiarności mieszkańców. Sprowadzono do niej obraz Matki Bożej Częstochowskiej w dużym formacie. W 1925 r. kapliczkę rozbudowano i dzięki staraniom proboszcza zbuczynskiego zaprowadzono odpust na św. Jana Chrzciciela.

Z powodu szczupłych rozmiarów kaplicy, która służyła tymczasowo za kościół parafialny, zdecydowano, że już wiosną 1932 r. parafia przystąpi do budowy nowej kaplicy. Jednakże 6 czerwca 1932 r. ks. J. Czajka wystąpił do Kurii o zezwolenie na budowę kościoła w większych rozmiarach, załączając gotowy plan sytuacyjny (część parafian obstawała jedynie przy powiększeniu kaplicy ze względu na koszt budowy). Plan kościoła wykonał i budowę prowadził majster cieślowski Jan Zacharczuk, który wcześniej (r. 1920) wybudował podobny kościół w Próchenkach, a później (1936—1942) w Zembrach i (1940—1945) w Bejdach (kończył jego syn).

Parafianie zabrali się ochoczo do budowy obszernej (długości 40 łokci i szerokości 21), trzynawowej świątyni drewnianej na placu nabytym na wprost kaplicy. W sierpniu poświęcono fundament, a w grudniu kościół był już pod dachem. Zbudowany na podmurówce z kamienia i cegły, pokryty blachą żelazną ocynkowaną, został przyozdobiony pośrodku małą wieżyczką i krzyżem na froncie. Wewnątrz zaplanowano otynkowanie, a z zewnątrz oszalowanie i wykonano w roku następnym. Od 14 marca 1933 r. nową świątynię przyozdobiły trzy piękne ołtarze ze starego kościoła w Rykach, na wniosek tamtejszego proboszcza.

Jednocześnie, w 1932 r., z tyłu za nowym kościołem pobudowano drewnianą dzwonnice, do której dzwon (zachowany szczęśliwie do dziś), odlany w Węgrowie, sprawili mieszkańcy Piór. Waży on 123 kilogramy i ma na imię Jan. Znakami szczególnymi są napisy ofiarodawców oraz imię i nazwisko proboszcza.

Ale to nie wszystko. W tym samym roku pobudowano nową plebanie drewnianą i pokrytą słomą. Składała się ona z czterech pokoi, kuchni i przedpokoju. Posiadała piwnicę i spiżarnię.

Materiał na kościół i plebanie został zebrany przez ks. proboszcza J. Czajkę i parafian z dobrowolnych ofiar. Jeździli oni po okolicy i wypraszać po jednej lub kilka sosen. W ten sposób zebrali około 300 sztuk sosen i kilkanaście topoli. Własnymi siłami zwieźli to do Radzikowa. Podziwiać należy wielką ofiarność parafian, którzy w ciągu jednego roku złożyli z górą jedenaście tysięcy złotych, chętnie dawali robociznę i zwózkę materiałów. Nie ustawiali w ofiarności, aby jeszcze wykończyć kościół, plebanie oraz pobudować stodołę (stało się w r. 1934) i oborę (r. 1935).

Z wiosną 1936 r. wszystkie wioski parafii Radzików przystąpiły do scalenia gruntów, w wyniku którego parafianie wydzielili ze swojej

własności na rzecz parafii około 10 ha w pobliżu zabudowań kościelnych (dotąd proboszcz korzystał z 10 morgów tymczasowo ofiarowanych). Komasacja nie przeszkodziła jednak w nowej ofiarności. Zdecydowano mianowicie ufundować nowe, pneumatyczne organy siedmiogłosowe z jednym manuałem, pedałem i dwoma połączeniami. Wykonała je firma Władysława Kamińskiego i S-ki w Warszawie, za wstępną cenę 4300 zł, podniesioną później do 5000 zł.

15 maja 1942 r. (za czasów ks. B. Górskiego) spłonęła plebania. Wprawdzie z ZUS wpłynęło 15 833 zł odszkodowania, ale przed parafią stanął nowy trud budowy, którą kontynuował ks. Z. Wachulak, zmuszony do czasu mieszkać w domu prywatnym. W ciągu roku pobudował plebanię i budynki gospodarcze, wkładając w budowę wszystkie swoje oszczędności. Ponadto założył sad owocowy o 55 drzewach (parafian także zachęcał do zakładania sadów) i dokonał oparkowania kościoła.

22 marca 1957 r. nad Radzikowem zawisło straszne nieszczęście. W czasie, gdy proboszcz (ks. K. Dymitrowicz) wyjechał do chorego, o godz. 10 spłonął kościół, uprzednio grutownie odnowiony. Spłonął Najświętszy Sakrament, szaty liturgiczne i wszystkie naczynia. Parafia nie zniechęciła się. Już 3 kwietnia tego samego roku zwrócono się do Kurii o zezwolenie na budowę nowego kościoła — tym razem murowanego. Tempo prac było błyskawiczne. 18 maja 1957 r. biskup Ignacy Świrski zatwierdził plany świątyni, sporządzone przez architekta Zdzisława Sadowskiego z Warszawy. 22 sierpnia rozpoczęto kopanie fundamentów, a 3 listopada tego samego roku biskup Marian Jankowski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego i wmurowania aktu erekcyjnego w ścianie koło ołtarza, po stronie Ewangelii. W niedzielę 23 listopada 1958 r. (a więc po roku) odbyło się poświęcenie kościoła przez biskupa M. Jankowskiego. Konsekracji dokonał biskup Ignacy Świrski w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca 1960 r. przy licznych udziałach duchowieństwa i wiernych. Na podziękowanie Matce Najświętszej, Królowej Polski, za szczęśliwe ukończenie budowy drugiego już w parafii kościoła, ks. K. Dymitrowicz zorganizował pielgrzymkę na Jasną Górę i sam odprawił tam rekolekcje.

IV. POŚRÓD CIENIÓW BLASKI ŻYCIA RELIGIJNEGO

W 1932 r. wydarzył się w Piórach straszny wypadek: żona zabiła męża, poćwiartowała jego zwłoki i wyniosła na strych; następnie dom podpaliła, za co przez sąd skazana została na dożywotnie więzienie. Raporty dziekańskie donoszą, że w parafii, a głównie w Radzikowie, było kilku chłopców bezbożnych i zdemoralizowanych, którzy urządzali bijatyki i zakłócali spokój mieszkańcom. Mimo protestów i za-

biegów ks. J. Czajki w r. 1936 otwarto w Radzikowie pierwszy sklep z wódką (ks. S. Traczuk doprowadził wkrótce do jego upadku).

Na szczęście powyższe cienie były odosobnione. Ks. dziekan J. Kobylński w protokole powizytacyjnym z 30 grudnia 1932 r. stan moralny parafian ocenia jako dobry. Są oni przywiązani do wiary i Kościoła św., pobożni i ofiarni, czego dają dowód w organizowaniu parafii.

Wielkim wydarzeniem w życiu parafii była pierwsza wizytacja kanoniczna i benedykowanie kościoła dokonane przez biskupa H. Przeździeckiego w dniu 10 maja 1933 r. Parafia liczyła wtedy już 875 wiernych, rolników z drobnej szlachty. Z bractw kościelnych w parafii istniały: III Zakon św. O. Franciszka, Instytut Oblatów św. Benedykta oraz Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej. Stowarzyszenie młodzieży męskiej powstało w r. 1935.

W przemówieniu swoim ówczesny Ordynariusz wyraził radość z utworzenia nowej placówki życia duchowego. Podkreślił, że nowo wzniesiony kościół to wielka rzecz, wymaga ofiar i poświęcenia, ale jeszcze większa rzecz to wnieść Kościół w serca, gdzie by Jezus mógł stale przebywać. Zachęcał, aby każdy był tą żywą świątynią, w której by Pan nasz Jezus Chrystus z upodobaniem przebywał.

Odtąd zaczęło się w parafii intensywne życie religijne, które w ciągu tego półwiecza wydało bogate owoce. Wzorem jest św. Jan Chrzciciel, patron parafii, który życiem swoim pokutnym ukazuje, jak życie uregulować i prowadzić. Troszcząc się o sprawy doczesne, nie należy zapominać o wiecznych i tak życie układać, aby doczesność stała się środkiem do zdobycia wieczności — tej wieczności szczęśliwej, w Jezusie Chrystusie, Panu i Zbawicielu, ugruntowanej, jako nagrody za trud i poświęcenie. Istotnie, św. Jan Chrzciciel jest stałym przypomnieniem, jak należy ukochać Zbawiciela i jak dla chwały Jego pracować.

Czas wojny, jak wszędzie tak i tutaj, spowodował wiele spustoszenia. Bractwa były nieczynne. Mandat powizytacyjny biskupa Cz. Sokołowskiego (z dnia 20 lipca 1945 r.), ówczesnego administratora apostolskiego, nakazywał je ożywić. Tenże Biskup od 15 lutego 1946 r. erygował w Radzikowie kaplicę publiczną p.w. św. Jana Chrzciciela i bł. Czesława.

Odnajdujemy i to, że Radzików dał Kościołowi Podlaskiemu dwóch kapłanów. Oprócz niżej podpisanego — ks. Zygmunt Królikowski, obecnie od z górą dwunastu lat — proboszcz w Dołdze. Nadto dał brata zakonnego u OO. Franciszkanów i siostry zakonne: u SS. Sakramentek, Nazaretanek, Albertynek, Loretanek i Oblatek św. Benedykta, które nawet mają w Kornicy swoją pustelnię. Ich obecna Matka Generalna w Zbuczynie jest rodaczką radzikowską. Zamie-

szkująca w pustelni S. Helena Biarda niemal od początku parafii pełni stałą posługę przy tutejszej świątyni.

V. W HOLDZIE NIESTRUDZONYM ŻNIWIARZOM

Na plon Jubileuszu gorliwie pracowali wszyscy duszpasterze radzikowscy. Niech Im wszystkim hojny Bóg odplaci miarą utrzęsioną, dobrze napełnioną.

Ks. S. Traczuk przejął parafię z zadłużeniem 1500 zł z racji budowy organów. Spłacenie nie było proste ze względu na ówczesną klęskę nieurodzaju. Gorliwy ten duszpasterz zajął się pozyskaniem przy komasacji ziemi dla kościoła, uzupełnił braki w kościele, wykończył plebanie, uzyskał przyłączenie szkoły ze Stopk do Radzikowa, rozpoczął organizowanie stowarzyszeń mężów i kobiet, dużo pracował w szkole nie tylko przydzielonej mu w Stopkach, ale dodatkowo na terenie parafii Krzesk: w Ostojach i Kosnach.

Gwoli sprawiedliwości należy najmocniej podkreślić wyjątkowe zasługi budowniczych obydwu kościołów: ks. prałata J. Czajki i ks. kanonika K. Dymitrowicza.

Ks. J. Czajka, młody i dzielny kapłan, otrzymał trudne zadanie organizowania parafii. Dopiero zaczynał się tworzyć inwentarz powstający z przedmiotów nabytych, z ofiar mieszkańców lub też darowanych przez poszczególne osoby. Został tylko kaplicą, nie było plebanii i budynków gospodarczych, mieszkał w wynajętym mieszkaniu prywatnym.

Do pracy zabrał się bardzo gorliwie. Przez parafian był lubiany i szanowany, dla siebie mało wymagający. Z natury cichy i łagodny, dbał o chwałę Bożą, wykazywał dużo cierpliwości, taktu i roztropności przy budowie kościoła. Dzięki temu praca szła prędko i pomyślnie. Dokonał wielkiego dzieła dobrze i oszczędnie urządzając parafię. Zaczął tu wszystko od podstaw, odprawiał nabożeństwa w ciasnej kaplicy, a w końcu kościół, plebanie i budynki gospodarcze doprowadził do wzorowego porządku.

Poczynania te doceniali parafianie. Planowane w r. 1935 przeniesienie ks. J. Czajki do Przegalin nie odbyło się ze względu na usilną prośbę mieszkańców parafii potwierdzoną licznie zebranymi podpisanymi. Gdy po prawie 40 latach przybył do Radzikowa i przemawiał na nabożeństwie prymicyjnym autora tych wspomnień — zebrani w świątyni powstałi z miejsc w dowód uszanowania i wdzięczności dla Organizatora parafii. W Radzikowie zapisał piękną kartę swego kapłaństwa.

Ks. K. Dymitrowicz przybył do Radzikowa na tymczasowo w 61 roku życia. Ani się spodziewał, że będzie proboszczował przez 20 lat

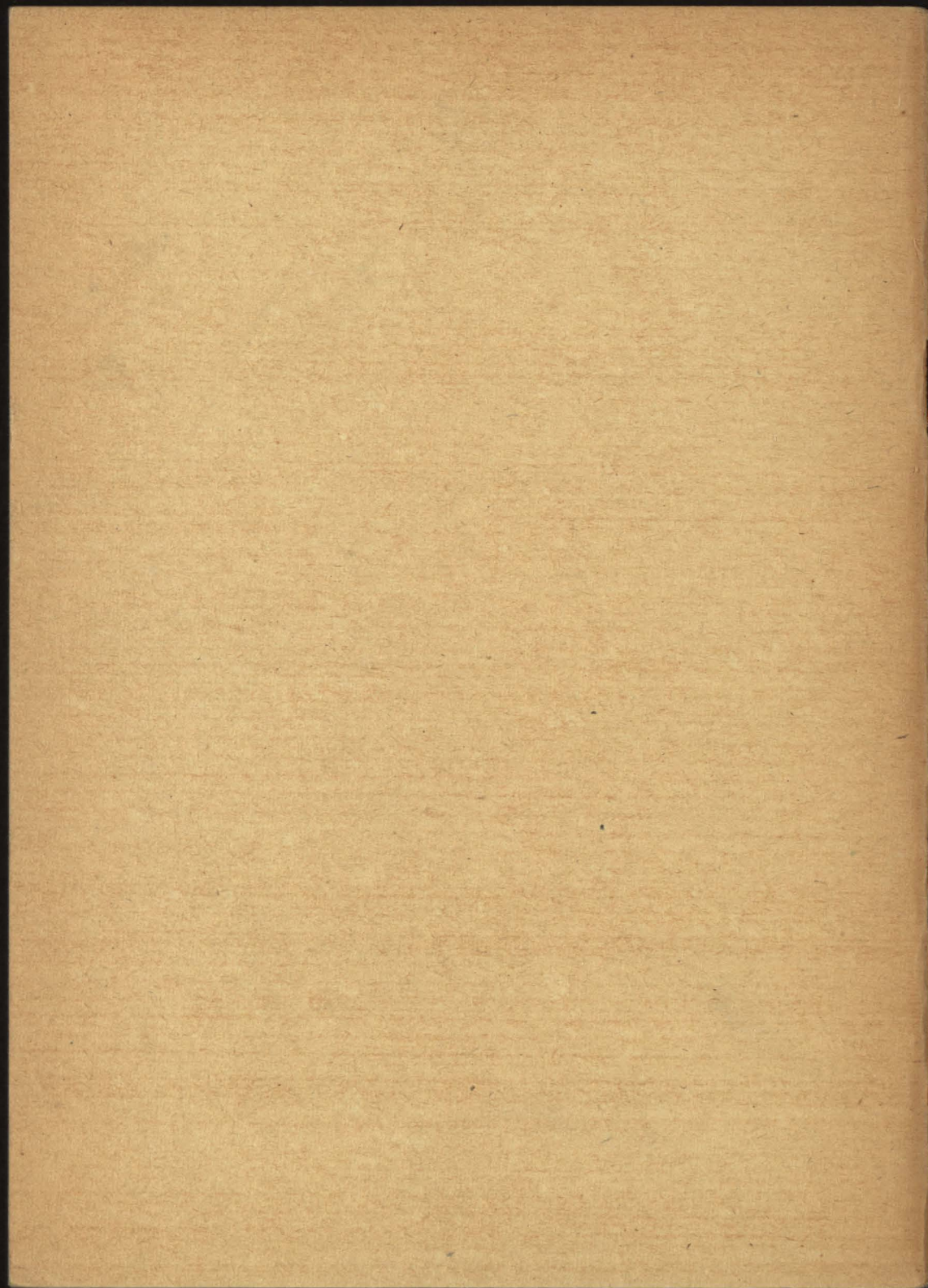
i tak wiele napracuje się. Od zaraz zabrał się do upiększania świątyni. Gruntownie odmalował kościół zewnątrz i wewnątrz, odnowił zabytkowe ołtarze, zakupił kilka feretronów, chorągwie, ułożył w kościele piękną posadzkę terakotową. Pożar strawił wszystko. Mając 66 lat rozpoczyna budowę pięknej świątyni, którą kończy szczęśliwie w ciągu jednego roku. Dziś stanowi ona chlubę całej parafii i świadczy o jej wielkim budowniczym. Po całkowitym wykończeniu kościoła (łącznie z elektryfikacją o własnym zasilaniu) pracowity proboszcz nie odpoczywa. Buduje grootę z figurą Matki Bożej i fontanną, grodzi cmentarz grzebalny i sadi na nim 2500 drzew, uczestniczy w budowie szosy z Siedlec do Radzikowa i szkoły — pomnika Tysiąclecia Chrztu Polski, zajmuje się pszczelarstwem i zachęca parafian do zakładania pasiek.

W 1961 r. zakupił dom blisko świątyni i przeznaczył go na organistówkę, w r. 1965 wznosił parkan naokoło kościoła (słupy murywane i sztachety żelazne), a w następnym sprawił kasetę metalową do tabernakulum. W r. 1967 oszalował plebanie, a w następnym skanalizował ją. Zaopatrzył kościół w 10 nowych dębowych ławek, ufundował z własnej kasy blachę na kościół i obraz olejny św. Kazimierza w bocznym ołtarzu, rozpoczął układanie chodnika wokół kościoła. Wreszcie wybudował dla siebie grobowiec i w nim spoczął do czasu. Bóg niech Mu będzie nagrodą.

*

Złoty Jubileusz parafia Radzików obchodzi w świadomości dokonania ogromnego wysiłku modlitewnego i ofiarnego. Parafianie wzniesli dwie świątynie i dwukrotnie wybudowali plebanie z budynkami gospodarczymi. Obecnie stodoła murowana (za czasu aktualnego proboszcza) jest już trzecią z kolei. Jakby w nagrodę, w roku Jubileuszu przybywa do parafii Matka Boża w kopii cudownego Obrazu Kodeńskiego z woli ks. biskupa ordynariusza Jana Mazura. Tak jak wszędzie, będzie to posiew odnowy moralnej i prawdziwe Gody w Kanie Radzikowskiej. Każdy przyjmie słowa Matki: „czyńcie, cokolwiek Syn mój wam każe“, jako swój program życiowy. Spotkanie z Matką i jej Synem będzie najważniejszym przygotowaniem do obchodu złotych godów Radzikowa w dniu 1 listopada.

Niedawno parafianie skibniewscy ochoczo odpowiedzieli na inicjatywę swego proboszcza, by jubileusz parafii każdy uczcił obchodem 9 pierwszych piątków miesiąca i 5 pierwszych sobót lub niedziel. Myślę, że i parafianie radzikowscy przy tej okazji wystawią jakiś piękny pomnik chwały Bożej z własnym pożytkiem. Niech ten Jubileusz, podobnie jak całe półwiecze, będzie modlitwą i ofiarą znaczony. Niech Bóg błogosławi tej parafii na dalszy zbożny trud pielgrzymowania przez ojczyznę ziemską do niebieskiej.



WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Lipiec 1981

Nr 7



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

45. Komunia święta i kult tajemnicy Eucharystycznej poza	
Mszą świętą	185
Dekret Prymasa Polski	185
Dekret Św. Kongregacji Kultu Bożego	186
Wprowadzenie teologiczne i pastoralne	187

ROZDZIAŁ I

Komunia święta poza Mszą	
Wprowadzenie	190
Obrzędy Komunii świętej poza Mszą	
1. Obrzęd z dłuższą liturgią słowa Bożego	195
2. Obrzęd z krótszą liturgią słowa Bożego	199

ROZDZIAŁ II

Różne formy kultu Najświętszej Eucharystii	204
1. Wystawienie Najświętszej Eucharystii	
Wprowadzenie	205
Obrzęd wystawienia i błogosławieństwa eucharystycznego	208
2. Procesje eucharystyczne	211
3. Kongresy eucharystyczne	212

ROZDZIAŁ III

Teksty do wyboru przy udzielaniu Komunii świętej poza	
Mszą oraz w czasie adoracji i procesji eucharystycznych	
1. Czytania biblijne	214
2. Hymny	214
3. Antyfony	216
4. Śpiewy responsoryjne	216
5. Modlitwy po Komunii (okładka)	

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62

Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 168/1981. Nakład 850 egz. L-113

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L Lipiec 1981 Nr 7

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

45

KOMUNIA ŚWIĘTA I KULT TAJEMNICY EUCHARYSTYCZNEJ POZA MSZĄ ŚWIĘTĄ

PRYMAS POLSKI

DEKRET

Przekład części Rytuału Rzymskiego pt. „Komunia święta i Kult Tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą świętą” przygotowany przez Komisję Episkopatu ds. Liturgii i zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski — potwierdziła Kongregacja ds. Sakramentów i Kultu Bożego dekretem z dnia 7 czerwca 1980 (Prot. C.D. 1043/80).

177 Konferencja Plenarna Episkopatu obradująca w Warszawie w dniach 10 i 11 grudnia 1980 podjęła uchwałę, że zawarte w tej części Rytuału obrzędy rozdzielania Komunii świętej poza Mszą świętą zaczną obowiązywać w Diecezjach w Polsce od I niedzieli Adwentu 1981. Przed tym terminem tę część Rytuału należy wydrukować w urzędowych pismach diecezjalnych.

Rozdział rytuału o szafarzu nadzwyczajnym rozdzielania Komunii świętej jest u nas nieaktualny aż do powzięcia odpowiedniej uchwały przez KPE.

Warszawa, dnia 11 grudnia 1980.

† Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

DEKRET

Chrystus powierzył Kościołowi, swojej umiłowanej Oblubienicy, Sakrament Eucharystii, jako duchowy pokarm wiernych i zadatek życia wiecznego. Kościół zawsze przyjmuje ten Sakrament z wiarą i miłością.

Sprawowanie Eucharystii w ofierze Mszy świętej jest źródłem i celem kultu, jaki się jej oddaje poza Mszą świętą. Święte postacie przechowuje się przede wszystkim w tym celu, aby wierni, którzy nie mogą brać udziału we Mszy świętej, zwłaszcza chorzy i starsi, jednocyli się przez Komunię sakramentalną z Chrystusem i Jego Ofiarą, którą składa się we Mszy świętej.

Zwyczaj przechowywania świętych postaci, który wprowadzono dla umożliwienia przyjmowania Komunii świętej poza Mszą świętą, dał początek adoracji tego Sakramentu i oddawania mu kultu uwielbienia, jaki należy się Bogu. Kult ten ma mocne i trwałe uzasadnienie, a nawet sam Kościół ustanowił niektóre powszechne i wspólnotowe jego formy.

Po odnowieniu obrzędów Mszy świętej i po ustaleniu przez Instrukcję Tajemnica Eucharystyczna, z dnia 25 maja 1967 r. „zasad co do praktycznego uporządkowania kultu należnego temu Sakramentowi również poza Mszą świętą, i co do jego powiązania z należytyym układem obrzędów ofiary Mszy świętej w myśl przepisów Soboru Watykańskiego II i innych dokumentów Stolicy Apostolskiej dotyczących tego przedmiotu”,¹ Święta Kongregacja Kultu Bożego rozpatrzyła obrzędy zebrane pod tytułem: Komunia święta i kult Eucharystii poza Mszą świętą.

Obrzędy te, zatwierdzone przez Papieża Pawła VI, obecnie ogłasza się w tym wzorcowym wydaniu, aby je wprowadzono do Rytuału Rzymskiego w miejsce obrzędów, które tam się znajdują. W języku łacińskim mogą one być używane od chwili ogłoszenia, w języku zaś narodowym od dnia, który ustalą Konferencje Biskupów dla swojego terytorium, po dokonaniu tłumaczenia na język narodowy i po otrzymaniu zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską.

Dekret obowiązuje bez względu na wszelkie przeciwnie zarządzenia.

W siedzibie Świętej Kongregacji Kultu Bożego, dnia 21 czerwca 1973, w uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa.

Artur Kard. Tabera
Prefekt

† A. Bugnini
Arcybiskup tyt. Dioklecjany
Sekretarz

¹ Św. Kongr. Obrz., Instr. Eucharisticum Mysterium, nr 3 g. AAS 59/1967/, s. 543.

WPROWADZENIE TEOLOGICZNE I PASTORALNE

I. ZWIĄZKI MIĘDZY KULTEM EUCHARYSTII POZA MSZĄ ŚWIĘTĄ
A SPRAWOWANIEM OFIARY EUCHARYSTYCZNEJ

1. Sprawowanie Eucharystii stanowi ośrodek całego życia chrześcijańskiego zarówno dla Kościoła powszechnego, jak i dla wspólnot miejscowych tego Kościoła, ponieważ „inne sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W najświętszej Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje Ciało ożywione i ożywiające Duchem Świętym, daje ludziom życie zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych”.¹

2. Ponadto „sprawowanie Eucharystii w ofierze Mszy świętej jest prawdziwie źródłem i celem kultu oddawanego jej poza Mszą świętą”.² Chrystus Pan, który „ofiaruje się we Mszy świętej wtedy, kiedy zaczyna być sakramentalnie obecny jako duchowy pokarm pod postaciami chleba i wina”, również po złożeniu ofiary, gdy Eucharystię przechowuje się w kościołach lub kaplicach, jest rzeczywiście Emmanuel, to jest „Bogiem z nami”. Jest bowiem dniem i nocą pośród nas, mieszka w nas pełen łaski i prawdy”.³

3. Dlatego nikt nie może wątpić, że „wszyscy chrześcijanie, zgodnie ze zwyczajem zawsze przestrzegającym w Kościele katolickim, powinni oddawać Najświętszemu Sakramentowi najwyższy kult uwielbienia, który należy się prawdziwemu Bogu. Sakrament ten nie powinien być mniej czczony z tego powodu, że Chrystus Pan ustanowił go do spożywania”.⁴

4. By należycie uporządkować i ożywić nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu Eucharystii, należy rozpatrywać tajemnicę eucharystyczną w całym jej wymiarze zarówno w sprawowaniu Mszy świętej jak i w kulcie świętych postaci, które są przechowywane po Mszy świętej dla rozszerzania łaski ofiary.⁵

¹ DK nr 5.

² Św. Kongr. Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium, nr 3 e: AAS 59/1967/, s. 542.

³ Tamże, nr 3 b: m. cyt., s. 541; Paweł VI, Enc. Mysterium fidei: AAS 57/1965/, s. 771.

⁴ Św. Kongr. Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium, nr 3 f: AAS 59/1967/, s. 543.

⁵ Por. tamże, nr 49: m. cyt., s. 543.

II. CEL PRZECHOWYWANIA EUCHARYSTII

5. Zasadniczym i pierwotnym celem przechowywania Eucharystii poza Mszą świętą jest udzielanie Wiatyku. Drugorzędnymi zaś celami są: rozdawanie Komunii świętej i adoracja naszego Pana Jezusa Chrystusa obecnego w Sakramencie. Przechowywanie świętych postaci dla chorych wytworzyło chwalebny zwyczaj adorowania tego, niebiańskiego posiłku przechowywanego w świątyniach. Kult adoracji opiera się na mocnej i trwałej podstawie, głównie dlatego, że wiara w rzeczywistą obecność Pana prowadzi w sposób naturalny do zewnętrznego i publicznego uwidocznienia tej wiary.⁶

6. Podczas sprawowania Mszy świętej ujawniają się stopniowo wszystkie szczególne sposoby obecności Chrystusa w Jego Kościele, gdyż najpierw jest On obecny w samym zgromadzeniu wiernych zebranych w Jego imię; następnie w swoim słowie, kiedy zebranych czyta się i wyjaśnia Pismo święte; jest obecny także w osobie celebransa; wreszcie, i to przede wszystkim, jest obecny pod postaciami eucharystycznymi. W Sakramencie Eucharystii w sposób szczególny Chrystus jest obecny cały i niepodzielny, jako Bóg i Człowiek, substancjalnie i zawsze. Ta zaś obecność Chrystusa pod postaciami nazywa się rzeczywistą nie dlatego, jakoby inne sposoby obecności nie były rzeczywiste, lecz dlatego, że jest to obecność najwyższego stopnia.⁷

Stąd to ze względu na prawdziwość znaku bardziej odpowiada istocie świętych obrzędów, żeby w miarę możliwości na ołtarzu, na którym odprawia się Mszę świętą, nie było już od początku obecności Chrystusa eucharystycznego w świętych postaciach przechowywanych w tabernakulum. Obecność ta jest owocem konsekracji i jako taka winna się okazać.⁸

7. Hostie konsekrowane należy często odnawiać i przechowywać w puszcze albo w odpowiednim naczyniu w takiej ilości, by ich wystarczyło do Komunii świętej chorych oraz innych wiernych, poza Mszą świętą.⁹

8. Pasterze niech się starają, aby kościoły i kaplice publiczne, w których zgodnie z prawem przechowuje się Najświętszą Eucharystię, były otwarte codziennie w odpowiednich porach przynajmniej

⁶ Por. tamże, nr 49: m. cyt., s. 566—567.

⁷ Paweł VI, Enc. *Mysterium fidei*: AAS 57/1965/, s. 764; por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. *Eucharisticum mysterium*, nr 9: AAS 59/1967/, s. 547.

⁸ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. *Eucharisticum mysterium*, nr 55: AAS 59/1967/, s. 568—569.

⁹ Por. *Mszal Rzymski*, Ogólne wprowadzenie, nr 285 i 292.

przez kilka godzin, by wierni mogli łatwo pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem.¹⁰

III. MIEJSCE PRZECHOWYWANIA EUCHARYSTII

9. Miejsce przechowywania Najświętszej Eucharystii powinno się naprawdę wyróżniać. Należy bardzo troszczyć się o to, aby ułatwiać ono prywatną adorację i modlitwę tak, by wierni mogli dogodnie i z pożytkiem oddawać ustawicznie prywatną cześć Panu obecnemu w Najświętszym Sakramencie.

Cel ten łatwiej można osiągnąć przez przygotowanie kaplicy oddzielonej od nawy środkowej, zwłaszcza w tych kościołach, gdzie częściej odbywają się śluby lub pogrzeby oraz w tych, które są licznie nawiedzane przez pielgrzymów czy przez turystów zwiedzających zabytli sztuki i historii.

10. Najświętszą Eucharystię należy przechowywać w tabernakulum trwałym, nieprzejrzywym i nienaruszalnym. Zgodnie z tradycją, niech w poszczególnych kościołach będzie jedno tabernakulum umieszczone albo na ołtarzu, albo według uznania miejscowego Ordynariusza poza ołtarzem, lecz w części kościoła dostojnej i należycie ozdobionej.¹¹

Kapłan, który ma pod opieką kościół lub kaplicę, albo szafarz nadzwyczajny, który otrzymał władzę udzielania Komunii świętej, powinien bardzo pilnie strzec klucza od tabernakulum, w którym przechowuje się Najświętszą Eucharystię.

11. Obecność Najświętszej Eucharystii w tabernakulum należy zaznaczyć przez konopeum lub w inny odpowiedni sposób określony przez kompetentną władzę.

Według przyjętego zwyczaju, przy tabernakulum, jako znak czci składanej Panu, winna nieustannie płonąć lampa podsykana olejem lub woskiem.¹²

IV. UPRAWNIENIA KONFERENCJI BISKUPÓW

12. Na podstawie Konstytucji o Liturgii świętej (art. 63 b), Konferencje Biskupów mają prawo przygotować w krajowych rytuałach rozdział odpowiadający niniejszemu rozdziałowi Rytuału Rzymskiego i dostosować go do potrzeb poszczególnych krajów. Po zatwierdzeniu takiego rytuału przez Stolicę Apostolską można go będzie używać w krajach, dla których jest przeznaczony.

¹⁰ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. *Eucharisticum mysterium*, nr 51: AAS 59/1967/, s. 566.

¹¹ Por. tamże, nr 52—53: m. cyt., s. 567—568.

¹² Por. tamże, nr 57: m. cyt., s. 569.

Konferencje Biskupów powinny:

a) starannie i roztropnie rozważyć, które elementy narodowej tradycji, jeżeli takie występują i są zgodne z duchem liturgii, można pozostawić lub dopuścić. Adaptacje takie uznane za pożyteczne lub konieczne mogą przedstawić Stolicy Apostolskiej i za jej zgodą wprowadzić;

b) tak opracować przekłady tekstów związanych z kultem Eucharystii, by były rzeczywiście dostosowane do charakteru różnych języków i kultur oraz, w razie potrzeby, dodać inne teksty i zaopatrzyć je w melodie.

Na podstawie powyższych uprawnień Konferencja Episkopatu Polski postanawia:

a) na tabernakulum zawierającym Najświętszy Sakrament należy umieścić symbole eucharystyczne; nie jest konieczne konopeum.

b) biorąc pod uwagę warunki krajowe oraz utrwalony już zwyczaj, Konferencja Episkopatu Polski pozwala na stosowanie światła elektrycznego w wiecznej lampce.

Rozdział I

KOMUNIA ŚWIĘTA POZA MSZĄ *

WPROWADZENIE

I. ZWIĄZKI MIĘDZY KOMUNIA POZA MSZĄ A OFIARĄ MSZY ŚW.

13. Udział w ofierze eucharystycznej jest doskonalszy, gdy Komunię sakramentalną przyjmuje się podczas Mszy świętej. Przyjęcie przez wiernych Ciała Pańskiego bezpośrednio po Komunii kapłana jaśniej uwidacznia ich udział w tej ofierze.¹ Dlatego świeżo upieczony chleb do Komunii wiernych, zwyczajnie należy konsekrować w każdej ofierze eucharystycznej.

14. Wiernych należy tak wychowywać, żeby przystępowali do Komunii w czasie eucharystycznej ofiary.

Niech jednak kapłani nie odmawiają Komunii świętej wiernym, którzy o nią proszą także poza Mszą świętą.²

Wypada, by ci, którzy z powodu przeszkody nie mogą brać udziału w sprawowaniu Eucharystii we wspólnocie wiernych, posilali się chętnie Eucharystią i w ten sposób czuli się zjednoczeni nie tylko

* Teksty liturgiczne należy dostosować do płci i liczby uczestników.

¹ Por. KL nr 55.

² Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium, nr 33 a; AAS 59/1967, s. 559—560.

z ofiarą Pana, lecz także z tą wspólnotą i czuli, że wspiera ich miłość braci.

Duszpasterze powinni się starać o to, by chorzy i starsi mogli przyjmować Eucharystię często, a nawet jeśli to możliwe codziennie, zwłaszcza w okresie wielkanocnym, chociaż nie chorują ciężko i nie zagraża im niebezpieczeństwo śmierci. Tym, którzy nie mogą przyjąć Komunii świętej pod postacią chleba, wolno jej udzielać tylko pod postacią wina.³

15. Wiernych należy starannie pouczać, że także wtedy, gdy przyjmują Komunię poza Mszą świętą, łączą się ściśle z ofiarą, w której jest uwieczniona ofiara Krzyża i uczestniczą w uczcie świętej, w której „przez przyjęcie Ciała i Krwi Pańskiej lud Boży uczestniczy w dobrach ofiary paschalnej, wznawia nowe przymierze raz zawarte przez Boga z ludźmi w Krwi Chrystusowej, a w wierze i nadziei wyobraża i uprzedza ucztę eschatologiczną w królestwie Ojca, głosząc śmierć Pana aż przyjdzie“.⁴

II. CZAS UDZIELANIA KOMUNII ŚWIĘTEJ POZA MSZĄ

16. Poza Mszą świętą można udzielać Komunii świętej każdego dnia i o każdej porze dnia. Wypada jednak określić godziny udzielania Komunii świętej w porze dogodnej dla wiernych. Wówczas należy dokonać świętego obrzędu bardziej uroczyste, gdyż to będzie połączone z większym pożytkiem wiernych.

Jednak:

a) w Wielki Czwartek Komunii świętej można udzielać tylko podczas Mszy świętej; chorym jednak wolno ją zanieść o każdej porze dnia;

b) w Wielki Piątek udziela się Komunii świętej jedynie podczas sprawowania liturgii Męki Pańskiej; chorym zaś, którzy nie mogą uczestniczyć w tym obrzędzie, można zanieść Komunię świętą o każdej porze dnia;

c) w Wielką Sobotę można udzielać Komunii świętej.⁵

III. SZAFARZ KOMUNII ŚWIĘTEJ

17. Udzielanie Komunii świętej wiernym, którzy o nią proszą, należy przede wszystkim do kapłana i diakona.⁶ Jest więc rzeczą wła-

³ Por. tamże, nr 40—41: m. cyt., s. 562—563.

⁴ Tamże, nr 3 a: m. cyt., s. 541—542.

⁵ Por. Mszał Rzymski, wyd. 1970, Msza Wieczery Pańskiej, s. 243; Liturgia Męki Pańskiej, s. 250, nr 3; Wielka Sobota, s. 265.

⁶ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium, nr 31: AAS 59/1967, s. 557—558.

ściwą, by spełnianiu tej posługi wynikającej z ich święceń poświęcali oni tyle czasu, ile wierni potrzebują.

Oprócz tego, jako szafarz nadzwyczajny, może udzielać Komunii świętej prawnie ustanowiony akolita, ilekroć nie ma na miejscu kapłana lub diakona, albo utrudnia im spełnienie tej posługi choroba, podeszły wiek lub duszpasterskie obowiązki, albo kiedy liczba wiernych przystępujących do Stołu Pańskiego jest bardzo wielka, przez co sprawowanie Mszy świętej lub innej świętej czynności zbytby się przedłużało.⁷

Ordynariusz miejscowy może pozwolić na udzielanie Komunii świętej innym szafarzom nadzwyczajnym, ilekroć uzna, że wymagają tego potrzeby duchowe wiernych, a nie ma na miejscu kapłana, ani diakona, ani akolity.⁸

IV. MIEJSCE UDZIELANIA KOMUNII ŚWIĘTEJ POZA MSZA

18. Miejscem, w którym poza Mszą świętą udziela się Komunii świętej jest kościół lub kaplica, w której stale sprawuje się lub przecho-wuje Eucharystię; albo kościół, kaplica lub inne miejsce, gdzie w niedzielę oraz inne dni miejscowa wspólnota stale się zbiera na zgromadzenia liturgiczne. Chorym, więźniom i tym wszystkim, którzy nie mogą wychodzić bez narażenia się na niebezpieczeństwo lub wielką trudność, można udzielać Komunii świętej w innych miejscach, nie wyłączając domów prywatnych.

V. NIEKTÓRE PRZEPISY PRZY UDZIELANIU KOMUNII ŚWIĘTEJ

19. Przy udzielaniu Komunii świętej w kościele albo w kaplicy, na ołtarzu nakrytym obrusem rozkłada się korporał i zapala się dwie świece na znak czci i uroczystej uczty.⁹ Używa się też pateny komunijnej.

Gdy udziela się Komunii świętej w innych miejscach, przygotowuje się odpowiedni stół nakryty obrusem. Należy także postarać się o świece.

20. Gdy kapłan lub diakon udziela Komunii świętej, ma być ubrany w sutannę, na którą wkłada albę lub komżę oraz stulę.

⁷ Por. Paweł VI, Pismo Apost. Ministeria quaedam, 15 sierpnia 1972, nr VI: AAS 64/1972/, s. 532.

⁸ Por. Św. Kongr. Sakramentów, Instr. Immensae caritatis, 29 stycznia 1973, I, I i II.

⁹ Por. Mszał Rzymski, Ogólne wprowadzenie, nr 269.

Inni szafarze wkładają strój liturgiczny przyjęty w danym kraju, albo wkładają szatę odpowiednią dla tej posługi i zatwierdzoną przez Ordynariusza.

Do miejsc poza kościołem znosi się Eucharystię w puszce lub innym zamkniętym naczyniu, zachowując miejscowe przepisy co do stroju i sposobu sprawowania tej czynności. W Polsce dopuszczalne są dwa sposoby zanoszenia Eucharystii do chorych: publiczny i prywatny.

21. Przy udzielaniu Komunii świętej, zgodnie z wielowiekową tradycją, należy zachować zwyczaj składania cząstki konsekrowanego chleba na języku przyjmujących Komunię.

Konferencje Biskupów mogą jednak zdecydować, żeby na podległym im terenie przyjmowano Komunię świętą także przez składanie konsekrowanego chleba na rękach wiernych, byleby nie było żadnego niebezpieczeństwa braku czci lub powstania wśród wiernych fałszywych opinii o Najświętszej Eucharystii. Decyzja taka wymaga zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej.¹⁰

Wiernych należy pouczać, że Jezus Chrystus jest Panem i Zbawcą, i że Jemu, obecnemu pod postaciami sakramentalnymi, przysługuje taki sam kult uwielbienia, czyli adoracji, jaki należy oddawać Bogu.¹¹

W obu wypadkach Komunię świętą winien rozdawać właściwy szafarz, który cząstkę konsekrowanego chleba ukazuje i podaje przyjmującemu Komunię wymawiając formułę: Ciało Chrystusa, na co wierny odpowiada. Amen.

Gdy zaś udziela się Komunii świętej pod postacią wina, należy zachować dokładnie przepisy zawarte w Instrukcji Sacramentali Communione z dnia 29 czerwca 1970 r.¹²

22. Cząsteczki chleba eucharystycznego, które pozostały po udzieleniu Komunii świętej, należy ze złością zebrać do puszki albo do naczynia z wodą.

Jeżeli udziela się Komunii pod postacią wina, kielich lub inne naczynie do tego użyte należy obmyć wodą.

Wodę zaś użytą do obłucji należy albo spożyć, albo wlać do odpowiedniego miejsca.

¹⁰ Por. Św. Kongr. Kultu Bożego, Instr. Memoriale Domini, 29 maja 1969: AAS 61/1969/, s. 541—555.

¹¹ Por. Św. Kongr. Sakramentów, Instr. Immensae caritatis, 29 stycznia 1973, nr 4.

¹² Por. tamże nr 6: AAS 62/1970/, s. 665—666.

VI. PRZYGOTOWANIE DO PRZYJĘCIA KOMUNII ŚWIĘTEJ

23. Eucharystia, która w sposób trwały uobecnia wśród ludzi misterium paschalne Chrystusa, jest źródłem wszelkiej łaski i odpuszczenia grzechów. Ci jednak, którzy pragną przyjąć Ciało Pańskie, powinni przystąpić do niego z czystym sumieniem i z odpowiednim usposobieniem duszy, by mogli zyskać owoce paschalnego sakramentu.

Dlatego Kościół poleca, „ażeby nikt, kto jest świadomy grzechu śmiertelnego, choćby uważał, że za niego żałuje, nie przystępował do Komunii świętej bez uprzedniej sakramentalnej spowiedzi”.¹³ Jeżeli zaś zachodziłaby konieczność, a nie byłoby możliwości wyboru spowiednika, należy wpieryw wzbudzić akt żalu doskonałego z postanowieniem szczegółowego wyznania w odpowiednim czasie grzechów śmiertelnych, których w tej chwili nie można było wyznać.

Wierni, którzy mają zwyczaj przystępowania do Komunii świętej codziennie albo często, powinni przystępować do sakramentu pokuty okresowo, odpowiednio do osobistych potrzeb.

Niech wierni widzą w Eucharystii środek zaradczy, który ich uwalnia od grzechów powszednich i zabezpiecza przed śmiertelnymi; niech umieją we właściwy sposób korzystać z pokutnych części liturgii, a zwłaszcza Mszy świętej.¹⁴

24. Przed Komunią świętą należy zachować post od pokarmu i napoju przez jedną godzinę. Wypicie wody nie łamie tego postu.

Czas postu eucharystycznego, czyli wstrzymania się od pokarmu i napoju alkoholowego, skraca się do jednego kwadransa dla:

- 1) chorych w szpitalach lub domach, chociaż nie leżą;
- 2) wiernych w podeszłym wieku, którzy z powodu starości pozostają w domu lub przebywają w domach dla starców;
- 3) kapłanów chorych, chociaż nie leżą i dla kapłanów w podeszłym wieku, gdy pragną celebrować Mszę świętą lub przyjąć Komunię świętą;
- 4) osób pielęgnujących chorych lub opiekujących się starcami i dla osób z ich najbliższego otoczenia, które pragną z nimi przyjąć Komunię świętą, ilekroć bez trudności nie mogłyby zachować postu przez jedną godzinę.¹⁵

¹³ Por. Conc. Trid., sessio XIII, Decr. de Eucharistia, 7: DS 1646—1647; tamże, sessio XIV, Canones de sacramento Paenitentiae, 9: DS 1709; Św. Kongr. ds. Doktryny Wiary: Normae pastorales circa absolutionem generali modo impertiendam, 16 czerwca 1972, wstęp i nr VI: AAS 64/1972, s. 510 i 512.

¹⁴ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium, nr 35: AAS 59/1967/, s. 561.

¹⁵ Por. Św. Kongr. Sakramentów, Instr. Immensae caritatis, 29 stycznia 1973, 3.

25. Zjednoczenie z Chrystusem, do którego zmierza Najświętszy Sakrament, powinno promieniować na całe życie chrześcijańskie tak, by wierni nieustannie kontemplując otrzymany dar w świetle wiary, pod kierownictwem Ducha Świętego prowadzili codziennie życie w dziękczynieniu i przynosili owoce coraz doskonalszej miłości.¹⁶

OBRZĘDY KOMUNII ŚWIĘTEJ POZA MSZĄ

1. OBRZĘD Z DŁUŻSZĄ LITURGIĄ SŁOWA BOŻEGO

26. Tę formę należy stosować przede wszystkim wtedy, gdy nie można odprawić Mszy świętej lub gdy udziela się Komunii świętej w uprzednio ustalonych godzinach, aby wierni korzystali także ze słoju słowa Bożego. Słuchając bowiem słowa Bożego poznają, że zwiastowane im cudowne dzieła Boże osiągają szczyt w misterium paschalnym, którego pamiątkę sprawuje się sakramentalnie w Mszy świętej, i w którym uczestniczą przez Komunię świętą. Ponadto słuchanie słowa Bożego i posilanie się nim prowadzi wiernych do tego, aby w duchu dziękczynienia owocnie uczestniczyli w tajemnicach zbawienia.

OBRZĘDY WSTĘPNE

27. Gdy wierni się zgromadzili i wszystko zostało przygotowane, jak wyżej powiedziano (nr 19—20), szafarz pozdrawia obecnych.

Jeżeli jest kapłanem lub diakonem, mówi:

Miłość Boga Ojca, łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi.

Wszyscy odpowiadają:

I z duchem twoim.

Albo:

Pan z wami.

Wszyscy odpowiadają:

I z duchem twoim.

Inne formuły pozdrowienia, jak we Mszy świętej.

Jeżeli szafarz nie jest kapłanem ani diakonem, pozdrawia obecnych tymi albo podobnymi słowami:

Wysławiajmy Pana, który w swojej dobroci zaprasza nas (was) do przyjęcia Ciała Chrystusa.

¹⁶ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium, nr 38: AAS 59/1967/, s. 562.

Wszyscy odpowiadają:

Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Można użyć także innych słów z Pisma świętego, którymi zwykle pozdrawia się wiernych.

28. Następuje akt pokuty. Szafarz wzywa tych, którzy mają przyjmą Komunię świętą do pokuty, mówiąc:

Przepróśmy Boga za nasze grzechy, abyśmy mogli godnie uczestniczyć w świętym obrzędzie.

Po krótkim milczeniu wszyscy razem odmawiają wyznanie grzechów:

Spowiadam się Bogu wszechmogącemu i wam bracia i siostry, że bardzo zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i zanedbaniem: i uderzając się w piersi, mówią:

moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.

Następnie mówią dalej:

Przeto błagam Najświętszą Maryję zawsze Dziewicę, wszystkich Aniołów i Świętych i was, bracia i siostry, o modlitwę za mnie do Pana Boga naszego.

Szafarz kończy:

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy, doprowadzi nas do życia wiecznego.

Wszyscy odpowiadają:

Amen.

Inne formuły aktu pokuty do wyboru, jak we Mszy świętej.

LITURGIA SŁOWA BOŻEGO

29. Następuje liturgia słowa, którą się odprawia podobnie jak we Mszy świętej. Teksty można wybrać albo z liturgii dnia, albo z lekcjonarza Mszy wotywnych o Najświętszej Eucharystii (T. VII, s. 439—459) lub o Najdroższej Krwi Jezusa (T. VII, s. 471—482).

Można też mając na uwadze szczególne okoliczności, wybrać inne teksty z lekcjonarza mszalnego, zwłaszcza ze Mszy wotywny o Najświętszym Sercu Jezusa (Lekcjonarz mszalny, T. VII, s. 482—511).

Zależnie od okoliczności, może być jedno lub więcej czytań. Po pierwszym czytaniu śpiewa się psalm lub inną pieśń, można też zamiast śpiewu, zachować święte milczenie.

Liturgia słowa kończy się modlitwą powszechną.

KOMUNIA ŚWIĘTA

30. Po modlitwie powszechnej, szafarz podchodzi do tabernakulum, bierze puszkę z Ciałem Pańskim, stawia ją na ołtarzu i przyklęka.

Następnie szafarz wprowadza do modlitwy Pańskiej tymi lub podobnymi słowami:

Wezwani nakazem Zbawiciela i oświeceni pouczeniem Bożym, ośmielamy się mówić:

Wszyscy wspólnie odmawiają:

Ojciec nasz, któryś jest w niebie: święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.

31. Następnie, jeżeli okoliczności za tym przemawiają, szafarz mówi:

Przekażcie sobie znak pokoju.

Wszyscy według miejscowego zwyczaju okazują sobie wzajemnie pokój i miłość.

32. Potem szafarz przyklęka, bierze Hostię i trzymając ją nieco podniesioną nad puszką, zwrócony do mających przyjąć Komunię świętą, mówi:

Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata.

Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę.

Przyjmujący Komunię dodają raz:

Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja.

33. Jeżeli szafarz przyjmuje Komunię świętą, mówi cicho:

Ciało Chrystusa niech mnie strzeże na życie wieczne.

I ze czcią przyjmuje Ciało Chrystusa.

34. Następnie bierze naczynie lub puszkę, podchodzi do przystępujących do Komunii świętej i każdemu z nich ukazuje nieco podniesioną Hostię, mówiąc:

Ciało Chrystusa.

Przyjmujący Komunię odpowiada:

Amen.

I przyjmuje Komunię świętą.

35. Podczas rozdzielania Komunii świętej, zależnie od okoliczności, można śpiewać odpowiednią pieśń.

36. Po rozdzieleniu Komunii szafarz zbiera do puszeki cząstki Hostii, które mogły się znaleźć na patenie komunijnej i, jeśli trzeba, obmywa palce. Jeżeli zostały komunikanty, szafarz chowa Najświętszy Sakrament do tabernakulum, przyklęka i zamyka tabernakulum.

37. Po Komunii można przez jakiś czas zachować święte milczenie, albo śpiewać psalm lub pieśń pochwalną, zależnie od okoliczności.

38. Następnie szafarz odmawia końcową modlitwę:

Módlmy się.

Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej męki, daj nam taką cześć otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, abyśmy nieustannie doznawali owoców Twego odkupienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Wszyscy odpowiadają:

Amen.

Inne modlitwy do wyboru nr 102—109.

W okresie wielkanocnym należy dawać pierwszeństwo modlitwom umieszczonym nr 51.

OBRZĘDY ZAKOŃCZENIA

39. Następnie szafarz, jeżeli jest kapłanem lub diakonem, zwraca się do ludu i rozkładając ręce, mówi:

Pan z wami.

Wszyscy odpowiadają:

I z duchem twoim.

Błogosławi lud, mówiąc:

Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, † i Duch Święty.

Wszyscy odpowiadają:

Amen.

Zwykłą formułę błogosławieństwa można zastąpić błogosławieństwem uroczystym lub modlitwą nad ludem, jak to przewidziano na zakończenie Mszy świętej w Mszale Rzymskim.

40. Jeżeli szafarz nie jest kapłanem ani diakonem, wówczas wzywając błogosławieństwa Bożego i żegnając się, mówi:

Niech Bóg nas błogosławi, broni od wszelkiego zła i doprowadzi do życia wiecznego.

Albo:

Niech nas błogosławi i strzeże Bóg wszechmogący i miłosierny, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

Wszyscy odpowiadają:

Amen.

41. Na zakończenie szafarz mówi:

Idźcie w pokój.

Wszyscy odpowiadają:

Bogu niech będą dzięki.

Szafarz oddaje cześć Najświętszemu Sakramentowi i odchodzi.

2. OBRZĘD Z KRÓTSZĄ LITURGIĄ SŁOWA BOŻEGO

42. Tę formę obrzędową stosuje się wtedy, gdy ze względu na okoliczności dłuższa liturgia słowa nie jest wskazana, zwłaszcza kiedy do Komunii świętej przystępuje tylko jedna lub kilka osób i dlatego nie można sprawować liturgii w sposób prawdziwie wspólnotowy. Również wtedy, gdy przystępujący do Komunii świętej już uczestniczyli we Mszy świętej.

OBRZĘDY WSTĘPNE

43. Gdy wierni się zgromadzili i wszystko zostało przygotowane jak wyżej powiedziano (nr 19—20), szafarz pozdrawia obecnych.

Jeżeli jest kapłanem lub diakonem, mówi:

Miłość Boga Ojca, łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa, i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi.

Wszyscy odpowiadają:

I z duchem twoim.

Albo:

Pan z wami.

Wszyscy odpowiadają:

I z duchem twoim.

Inne formuły pozdrowienia, jak we Mszy świętej.

Jeżeli szafarz nie jest kapłanem ani diakonem, pozdrawia obecnych tymi lub podobnymi słowami:

Wysławiamy Pana, który w swojej dobroci zaprasza nas (was) do przyjęcia Ciała Chrystusa.

Wszyscy odpowiadają:

Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Można użyć także innych słów z Pisma świętego, którymi zwykle pozdrawia się wiernych.

44. Następuje akt pokuty. Szafarz wzywa tych, którzy mają przyjąć Komunię świętą do pokuty, mówiąc:

Przepróśmy Boga za nasze grzechy, abyśmy mogli godnie uczestniczyć w świętym obrzędzie.

Po krótkim milczeniu wszyscy razem odmawiają wyznanie grzechów:

Spowiadam się Bogu wszechmogącemu i wam, bracia i siostry, że bardzo zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem: i uderzając się w piersi, mówią:

moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.

Następnie mówią dalej:

Przeto błagam Najświętszą Maryję zawsze Dziewicę, wszystkich

Aniołów i Świętych i was, bracia i siostry, o modlitwę za mnie do Pana Boga naszego.

Szafarz kończy:

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy, doprowadzi nas do życia wiecznego.

W. Amen.

B. Albo:

Szafarz wzywa wiernych do pokuty:

Uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli godnie przyjąć Komunię świętą.

Następuje chwila milczenia, po czym szafarz mówi:

Zmiłuj się nad nami, Panie.

W. Bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie.

Szafarz:

Okaż nam, Panie, miłosierdzie swoje.

W. I daj nam swoje zbawienie.

Szafarz kończy:

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy, doprowadzi nas do życia wiecznego.

W. Amen.

C. Albo:

Szafarz wzywa wiernych do pokuty:

Przepróśmy Boga za nasze grzechy, abyśmy mogli godnie przyjąć Komunię świętą.

Następuje chwila milczenia. Następnie szafarz lub ktoś z obecnych, wypowiada następujące wezwania, albo inne połączone z akklamacją Zmiłuj się nad nami:

Panie, który przez swoje misterium paschalne wysłużyłeś nam zbawienie, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

Szafarz:

Chryste, który wśród nas ustawicznie odnawiasz cudowne dzieła swojej Męki, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

Szafarz:

Panie, który przez przyjmowanie Twojego Ciała czynisz nas uczestnikami paschalnej ofiary, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

Szafarz kończy:

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy, doprowadzi nas do życia wiecznego.

W. Amen.

KRÓTKIE CZYTANIE

45. Zamiast liturgii słowa Bożego, odczytuje się krótki tekst Pisma świętego, w którym jest mowa o Chlebie życia. Zależnie od okoliczności czyni to albo ktoś z obecnych, albo sam szafarz.

Słuchajmy słów Chrystusa:

J 6, 54—55

Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił — nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Słuchajmy słów Chrystusa:

J 14, 6

Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.

Słuchajmy słów Chrystusa:

J 14, 23

Jeśli kto Mnie miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać.

Słuchajmy słów Chrystusa:

J 15, 4

Wy trwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie — o ile nie trwa w winnym krzewie — tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie.

Słuchajmy słów Chrystusa:

1 Kor 11, 26

Ilećroć spożywacie ten chleb, albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie aż przyjdzie.

Można wybrać także inny tekst z tych, które niżej są podane, s. 52.

KOMUNIA ŚWIĘTA

46. Szafarz podchodzi do tabernakulum, bierze puszkę z Ciałem Pańskim, stawia ją na ołtarzu i przykłada. Następnie szafarz wprowadza do modlitwy Pańskiej tymi lub podobnymi słowami:

Wezwani nakazem Zbawiciela i oświeceni pouczeniem Bożym, ośmielamy się mówić:

Wszyscy wspólnie odmawiają:

Ojcze nasz, któryś jest w niebie: święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam na-

szę winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.

47. Potem szafarz przyklęka, bierze Hostię i trzymając ją nieco uniesioną nad puszką, zwrócony do mających przyjąć Komunię świętą, mówi:

Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata.

Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę.

Przyjmujący Komunię dodają raz:

Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja.

48. Jeżeli szafarz przyjmuje Komunię świętą, mówi cicho:

Ciało Chrystusa niech mnie strzeże na życie wieczne.

I ze czcią przyjmuje Ciało Chrystusa.

49. Następnie bierze naczynie lub puszkę, podchodzi do przystępujących do Komunii świętej i każdemu z nich ukazuje nieco uniesioną Hostię, mówiąc:

Ciało Chrystusa.

Przyjmujący Komunię świętą odpowiada:

Amen.

I przyjmuje Komunię świętą.

50. Po rozdzieleniu Komunii szafarz zbiera do puszek cząstki Hostii, które mogły się znaleźć na patenie komunijnej i, jeżeli trzeba, obmywa palce. Jeżeli zostały komunikanty, szafarz chowa Najświętszy Sakrament do tabernakulum, przyklęka i zamyka tabernakulum.

Po Komunii można przez jakiś czas zachować święte milczenie, albo śpiewać psalm lub pieśń pochwalną, zależnie od okoliczności.

51. Następnie szafarz odmawia modlitwę końcową:

Módlmy się:

A.

Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiętkę swej męki, daj nam taką czcią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, abyśmy nieustannie doznawali owoców Twego odkupienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W. Amen.

B. Albo:

Boże, nasz Ojcze, przez paschalne misterium swojego Syna dokonałeś naszego odkupienia, dlatego w sakramentalnych znakach głosimy śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa i prosimy Cię, abyśmy stale doznawali wzrostu Twojej łaski. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

C. Albo:

Posileni świętym darem, dzięki Ci składamy, dobry Ojcze, i bła-

gamy, aby moc Ducha Świętego, której nam udzieliłeś w Eucharystii, trwała w nas i przemieniała nasze życie. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

Inne modlitwy do wyboru, nr 102—109.

W okresie wielkanocnym:

Módlmy się.

A.

Wszechmogący Boże, tchnij w nas Ducha Twojej miłości i w swojej dobroci zjednocz wszystkich, których posiliłeś wielkanocnym sakramentem. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

B. Albo:

Prosimy Cię, Boże, niech udział w paschalnym misterium Twojego Syna oczyści nas z pozostałości dawnej winy i przemieni w nowe stworzenie. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

C. Albo:

Wszechmogący wieczny Boże, przez zmartwychwstanie Chrystusa odrodziłeś nas do życia wiecznego, pomnóż w nas owoce wielkanocnego sakramentu i umocnij nasze serca pokarmem dającym zbawienie. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

OBRZĘDY ZAKOŃCZENIA

52. Następnie szafarz, jeżeli jest kapłanem lub diakonem, zwraca się do ludu i rozkładając ręce, mówi:

Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

Błogosławi lud, mówiąc:

Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, † i Duch Święty.

W. Amen.

53. Jeżeli szafarz nie jest kapłanem ani diakonem, wówczas wzywając błogosławieństwa Bożego i żegnając się, mówi:

Niech Bóg nas błogosławi, broni od wszelkiego zła i doprowadzi do życia wiecznego.

Albo:

Niech nas błogosławi i strzeże Bóg wszechmogący i miłosierny, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

W. Amen.

54. Na zakończenie szafarz mówi:

Idźcie w pokój.

W. Bogu niech będą dzięki.

Szafarz oddaje cześć Najświętszemu Sakramentowi i odchodzi.

Rozdział II

RÓŻNE FORMY KULTU NAJŚWIĘTSZEJ EUCHARYSTII

55. Chociaż Ofiara eucharystyczna jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego, należy usilnie rozwijać również poza Mszą świętą, prywatne i publiczne nabożeństwa do Najświętszej Eucharystii, według zasad ustalonych przez prawowitą władzę.

Uwzględniając okresy liturgiczne, nabożeństwa te należy tak uporządkować, aby zgadzały się z liturgią, z niej poniekąd wypływały i do niej prowadziły wiernych.¹

56. Wierni, którzy oddają cześć Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie, niech pamiętają, że źródłem tej obecności jest Ofiara, a obecność ta zmierza do Komunii świętej sakramentalnej i duchowej.

Pobożność skłaniająca wiernych do adoracji Najświętszej Eucharystii, pociąga ich do pełnego udziału w tajemnicy paschalnej i do wdzięcznej odpowiedzi za dar Chrystusa, który przez swoje człowieczeństwo nieustannie wlewa życie Boże w członki swojego Ciała. Przebywając przy Chrystusie Panu, cieszą się Jego głęboką i zażyłą przyjaźnią i otwierają przed Nim swe serca, przedstawiają Mu potrzeby własne oraz wszystkich sobie bliskich i modlą się o pokój i zbawienie świata. Oddając w ofierze z Chrystusem całe swe życie Ojcu w Duchu Świętym, czerpią z tego przedziwnego zjednoczenia wzrost w wierze, nadziei i miłości. W ten sposób podtrzymują w sobie odpowiednie dyspozycje, dzięki którym mogą z należytą pobożnością obchodzić pamiątkę Pańską i często przyjmować Chleb dany nam przez Ojca.

Niech wierni starają się, by stosownie do własnych warunków życia oddawać cześć Chrystusowi Panu w Najświętszym Sakramencie. Pasterze zaś niech ich do tego pociągają własnym przykładem i zachęcają słowami.²

57. Ponadto niech wierni pamiętają, że przez tego rodzaju modlitwę przed Chrystusem Panem obecnym w Najświętszym Sakramen-

¹ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium, nr 58: AAS 59/1967/, s. 569.

² Por. tamże, nr 50: m. cyt., s. 567.

cie przedłużają zjednoczenie z Nim, które osiągnęli w Komunii świętej i odnawiają przymierze, które ich pobudza do zachowywania w życiu i obyczajach tego, co przez wiarę i sakrament otrzymali w sprawowaniu Eucharystii. Niech więc umocnieni niebieskim pokarmem starają się całe życie prowadzić w duchu wdzięczności, uczestnicząc w śmierci i zmartwychwstaniu Pańskim. Niech każdy usilnie stara się spełniać dobre uczynki i podobać się Bogu, aby przepajać świat duchem chrześcijańskim i we wszystkim dawać świadectwo Chrystusowi wśród wspólnoty ludzkiej.³

1. WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEJ EUCHARYSTII

WPROWADZENIE

I. ZWIĄZKI JAKIE ZACHODZĄ MIĘDZY WYSTAWIENIEM A MSZĄ ŚWIĘTĄ

58. Wystawienie Najświętszej Eucharystii, czy to w puszcze czy w monstrancji, pociąga do uznania cudownej obecności Chrystusa i zachęca do serdecznego zjednoczenia z Nim. Zjednoczenie to osiąga swój szczyt w Komunii sakramentalnej. Dlatego wystawienie potęguje należny Chrystusowi kult w duchu i prawdzie.

Należy zwracać uwagę na to, by przy takich wystawieniach uwzględnić związek istniejący między kultem Najświętszego Sakramentu a Mszą świętą. Przy wystawieniu należy unikać troskliwie tego wszystkiego, co w jakiś sposób mogłoby przysłonić pragnienie Chrystusa, który ustanowił Najświętszą Eucharystię głównie w tym celu, by nam służyła jako pokarm, lekarstwo i pocieszenie.⁴

59. Podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu nie wolno odprawiać Mszy świętej w tej samej nawie kościoła.

Obok powodów przytoczonych w nr 6, sprawowanie Ofiary eucharystycznej zawiera w sposób doskonalszy to wewnętrzne zjednoczenie, do którego wystawienie zamierza doprowadzić wiernych.

Jeśli wystawienie przedłuża się na jeden lub więcej następnych dni, należy je przerwać na czas odprawiania Mszy świętej, chyba że Mszę świętą odprawia się w kaplicy oddzielonej od nawy wystawienia i przynajmniej niektórzy wierni zostają na adoracji.⁵

³ Por. tamże, nr 13: m. cyt., s. 549.

⁴ Por. tamże, nr 60: m. cyt., s. 570.

⁵ Por. tamże, nr 61: m. cyt., s. 570—571.

II. NIEKTÓRE PRZEPISY DOTYCZĄCE WYSTAWIENIA

60. Przed Najświętszym Sakramentem, czy to przechowywanym w tabernakulum, czy to wystawionym do publicznej adoracji, klęka się na jedno kolano.

61. Przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu w monstrancji zapala się cztery albo sześć świec, to jest tyle ile w czasie Mszy świętej, i używa się kadzidła. Przy wystawieniu w puszce zapala się przynajmniej dwie świece; można użyć kadzidła.

WYSTAWIENIE TRWAJĄCE PRZEZ DŁUŻSZY OKRES CZASU

62. Zaleca się, by w kościołach, w których stale przechowuje się Najświętszy Sakrament, odbywało się co roku tęczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu trwające dłuższy czas, choćby z przerwami, by wspólnota miejscowa mogła gorliwiej rozważać i adorować tę tajemnicę.

Takie wystawienie wymaga zgody Ordynariusza miejscowego. Może się odbyć tylko wtedy, gdy przewiduje się udział odpowiedniej liczby wiernych.⁶

63. W ważnej i powszechnej potrzebie, Ordynariusz miejscowy może nakazać modlitwy błagalne przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, trwające przez dłuższy czas, w tych kościołach, do których wierni licznie uczęszczają.⁷

64. Tam, gdzie ze względu na brak odpowiedniej liczby adorujących wystawienie nie może odbywać się bez przerwy, wolno Najświętszy Sakrament schować do tabernakulum, w godzinach przedtem ustalonych i ogłoszonych, nie częściej jednak niż dwa razy na dzień, np. około południa i w porze nocnej.

To schowanie Najświętszego Sakramentu może się odbywać w prostszy sposób: mianowicie, kapłan albo diakon ubrany w sutannę, albę lub komżę i stulę, po krótkiej adoracji odmawia modlitwy z wiernymi i chowa Najświętszy Sakrament do tabernakulum. W podobny sposób odbywa się znów wystawienie, w oznaczonym czasie.⁸

WYSTAWIENIE TRWAJĄCE PRZEZ KRÓTKI OKRES

65. Porządek wystawienia Najświętszego Sakramentu, które trwa krótko, należy ułożyć tak, by przed błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem poświęcić pewien czas na czytanie słowa Bożego, śpiew, modlitwy i krótką modlitwę w ciszy.

⁶ Por. tamże, nr 63: m. cyt., s. 571.

⁷ Por. tamże, nr 64: m. cyt., s. 572.

⁸ Por. tamże, nr 65: m. cyt., s. 572.

Zakazane jest wystawienie, które ma na celu tylko udzielenie błogosławieństwa.⁹

ADORACJA WE WSPÓLNOTACH ZAKONNYCH

66. Wspólnotom zakonnym oraz innym zrzeszeniom, które zgodnie z Konstytucjami albo przepisami swojego Instytutu odbywają adorację wieczystą albo adorację trwającą przez dłuższy czas, usilnie się zaleca, aby tę pobożną praktykę uporządkowały zgodnie z duchem liturgii. Gdy adoracja Chrystusa Pana odbywa się z udziałem całej społeczności, powinna obejmować czytania, śpiew i święte milczenie, aby skuteczniej przyczyniała się do rozwoju życia duchowego wspólnoty. W ten sposób duch jedności i braterstwa, który w Eucharystii znajduje swój wyraz i swe źródło, rozwija się wśród członków domu zakonnego, a kult należny Najświętszemu Sakramentowi składa się w doskonalszej formie.

Należy także zachować tę godną pochwały formę adoracji, w której członkowie jakiejś wspólnoty kolejno biorą udział pojedynczo, lub po dwie osoby. W ten sposób w myśl założeń Instytutu, zatwierdzonych przez Kościół, jego członkowie adorują i modlą się w imieniu całej społeczności i Kościoła.

III. CELEBRANS WYSTAWIENIA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

67. Zwyczajnym celebransem wystawienia Najświętszego Sakramentu jest kapłan lub diakon, który przy końcu adoracji, przed schowaniem Najświętszego Sakramentu, udziela Nim ludowi błogosławieństwa.

Kiedy nie ma kapłana i diakona lub z ważnego powodu nie mogą być obecni, wówczas mogą wystawić Najświętszy Sakrament do publicznej adoracji, a następnie go schować:

a) akolita i nadzwyczajny szafarz Komunii świętej;

b) członek wspólnoty zakonnej lub świeckiego zrzeszenia pobożnego, tak męskiego jak i żeńskiego, uczestniczącego w adoracji eucharystycznej, wydelegowany przez miejscowego Ordynariusza.

Wszyscy oni mogą dokonać wystawienia przez otwarcie tabernakulum, a także, jeśli okoliczności tego wymagają, mogą postawić puszkę na ołtarzu lub umieścić Hostię w monstrancji. Na końcu adoracji chowają Najświętszy Sakrament do tabernakulum. Nie wolno im jednak udzielać błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

68. Celebrans, jeśli jest kapłanem lub diakonem, ubiera się w sutannę, albę lub komżę i białą stulę.

⁹ Por. tamże, nr 66: m. cyt., s. 572.

Inni posługujący przywdziewają strój liturgiczny używany tradycyjnie w danym kraju, albo szatę odpowiednią do tej posługi i zatwierdzoną przez Ordynariusza.

Do udzielenia błogosławieństwa na końcu adoracji, gdy wystawienie jest w monstrancji, kapłan lub diakon wkłada także kapę i welon białego koloru; jeżeli wystawienie jest w puszcze, wkłada welon.

OBRZĘD WYSTAWIENIA I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA EUCHARYSTYCZNEGO

WYSTAWIENIE

69. Gdy lud się zgromadzi i śpiewa pieśń, jeżeli okoliczności za tym przemawiają, celebrans wychodzi do ołtarza. Jeżeli Najświętszy Sakrament jest przechowywany poza ołtarzem wystawienia, celebrans okrywając się welonem przynosi Najświętszy Sakrament z miejsca przechowywania w towarzystwie ministrantów lub wiernych z zapalonymi świecami.

Puszkę lub monstrancję stawia się na mensie ołtarza nakrytej obrusem. Jeżeli wystawienie w monstrancji ma trwać dłużej, można posłużyć się tronem, ustawionym na podwyższeniu, trzeba jednak uważać, by nie był on zbyt wysoko i daleko.¹⁰ Po dokonaniu wystawienia w monstrancji, celebrans okadza Najświętszy Sakrament. Następnie, jeżeli adoracja trwa dłuższy czas, może odejść.

70. Hostię przeznaczoną do dłuższego i uroczystego wystawienia należy konsekrować podczas Mszy świętej odprawianej bezpośrednio przed adoracją, i po Komunii umieścić ją w monstrancji na ołtarzu. Mszę kończy się modlitwą po Komunii, opuszczając obrzędy zakończenia. Zanim kapłan odejdzie, stosownie do okoliczności, ustawia Najświętszy Sakrament na tronie i okadza Go.

ADORACJA

71. Podczas wystawienia tak należy ułożyć modlitwy, śpiewy i czytania, by wierni adorujący skupiali swoją uwagę na Chrystusie Panu.

Celem ożywienia wewnętrznej modlitwy, należy dobierać czytania z Pisma świętego, głosić homilie albo krótkie egzorty, które by pomogły wiernym coraz głębiej cenić tajemnicę eucharystyczną. Na słowa Boże niech wierni odpowiadają śpiewem. W pewnych zaś momentach dobrze jest zachować święte milczenie.

¹⁰ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium, nr 62: AAS 59/1967/, s. 571.

72. Przed Najświętszym Sakramentem wystawionym na dłuższy czas, można odprawić jakąś część Liturgii godzin, zwłaszcza godziny główne. Przez Liturgię godzin, uwielbienia i dziękczynienia składane Bogu w czasie sprawowania Eucharystii, rozciąga się na różne pory dnia, a Kościół kieruje swe błagania do Chrystusa, przez Niego zaś do Ojca w imieniu całego świata.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

73. Pod koniec adoracji kapłan lub diakon przychodzi do ołtarza i po przyklęnięciu klęka na oba kolana. Śpiewa się hymn albo inną pieśń eucharystyczną.¹¹ W tym czasie celebrans klęcząc okadza Najświętszy Sakrament, jeżeli wystawienie było w monstrancji.

Przed błogosławieństwem, które kończy adorację, zwłaszcza kiedy ta jest krótka, można śpiewać tylko ostatnią część tego hymnu, mianowicie od słów: Przed tak wielkim.

**Sław, języku, tajemnicę
Ciała i najdroższej Krwi,
Którą jako łask krynicę,
Wylał w czasie ziemskich dni
Ten, co Matkę miał Dziewicę,
Król narodów, godzien czci.
Z Panny czystej narodzony,
Posłan zbawić ludzki ród,
Gdy po świecie, na wsze strony,
Ziarno słowa rzucił w lud,
Wtedy cudem niezgłębionym
Zamknął swej pielgrzymki trud.
W noc ostatnią przy wieczerzy
Z tymi, których braćmi zwał,
Pełniąc wszystko, jak należy,
Czego przepis prawny chciał,
Sam dwunastu się powierzył
I za pokarm z rąk swych dał.
Słowem więc, wcielone Słowo,
Chleb zamienia w Ciało swe,
Wino Krwią jest Chrystusową,
Darmo wzrok to widzieć chce.
Tylko wiara Bożą mową
Pewność o tym w serca śle.
Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy wszyscy wraz,**

¹¹ Można śpiewać pieśni eucharystyczne zatwierdzone do użytku w liturgii.

Niech przed Nowym Testamentem
Starych praw ustąpi czas.

Co dla zmysłów niepojęte,
Niech dopełni wiara w nas.

Bogu Ojcu i Synowi

Hold po wszystkie nieśmy dni,

Niech podaje wiek wiekowi

Hymn triumfu, dzięki, czci,

A równemu im Duchowi

Niechaj wieczna chwała brzmi. Amen.

Inne hymny, nr 89—94

74. Następnie celebrans wstaje i mówi:

Módlmy się.

Następuje krótka chwila milczenia, po której celebrans kontynuuje modlitwę:

A.

Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej męki, † daj nam taką czią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, * abyśmy nieustannie doznawali owoców Twego odkupienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W. Amen.

B. Albo: (przede wszystkim w okresie Narodzenia Pańskiego)

Panie Boże, wierzymy i wyznajemy, że Jezus Chrystus narodzony z Dziewicy Maryi i umęczony na krzyżu jest obecny w Najświętszym Sakramencie, * spraw, abyśmy z tego Boskiego źródła czerpali łaskę wiecznego zbawienia. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

C. Albo:

Panie Boże, daj nam godnie wielbić, ukrytego w Najświętszym Sakramencie, Twojego Syna, † który został za nas zabity jak baranek, * abyśmy mogli oglądać Go w wiecznej chwale. Który żyje i króluje na wieki wieków.

W. Amen.

D. Albo:

Boże, Ty nam dałeś prawdziwy Chleb z nieba, † spraw, abyśmy mocą duchowego pokarmu zawsze żyli w Tobie * i w dniu ostatecznym chwalebnie zmartwychwstali. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

E. Albo:

Boże, nasz Ojcze, oświeć nasze serca światłem wiary i rozpal ogniem miłości, † abyśmy w duchu i prawdzie z całym odda-

niem wielbili Chrystusa, * którego w tym Sakramencie wielbimy jako naszego Boga i Pana. Który żyje i króluje na wieki wieków.

W. Amen.

F. Albo:

Boże, Ty nas odnawiasz przez Najświętszy Sakrament, † niech On napełni nasze serca słodyczą Twojej miłości * i pomoże dążyć do niewypowiedzianych bogactw Twojego Królestwa. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

G. Albo: (przede wszystkim w okresie wielkanocnym)

Boże, Ty przez paschalne misterium Chrystusa odkupiłeś wszystkich ludzi, * zachowaj w nas dzieło swojego miłosierdzia, * abyśmy nieustannie czcąc tajemnicę naszego zbawienia, mogli osiągnąć jego owoce. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

75. Po modlitwie kapłan lub diakon, włożywszy welon, przyklęka, wstaje, bierze monstrancję lub puszkę i w milczeniu czyni znak krzyża nad ludem.

SCHOWANIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

76. Po błogosławieństwie, ten sam kapłan lub diakon, który błogosławił, albo inny kapłan lub diakon, chowa Najświętszy Sakrament w tabernakulum, przyklęka i odchodzi. W tym czasie lud, stosownie do okoliczności, wykonuje jakąś aklamację.

2. PROCESJE EUCHARYSTYCZNE

77. W procesjach, w czasie których celebrans niesie Najświętszą Eucharystię poza kościół wśród uroczystych obrzędów i śpiewów, lud chrześcijański składa publiczne świadectwo swej wiary i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu.

Ordynariusz miejscowy uwzględniając współczesne warunki, powinien osądzić czy jest rzeczą stosowną odbyć procesję oraz określić czas, miejsce i porządek procesji, aby mogła się odbyć z godnością i bez ujmy czci należnej Najświętszemu Sakramentowi.¹²

78. Wśród procesji eucharystycznych szczególne znaczenie pastoralne w życiu parafii lub miasta ma procesja, która co roku odbywa się w uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa, albo w innym stosownym dniu, bliskim tej uroczystości.

¹² Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium, nr 59: AAS 59/1967/, s. 570.

Tam, gdzie współczesne warunki na to pozwalają i procesja może być naprawdę wyrazem wspólnej wiary i uwielbienia, należy ją zachować zgodnie z przepisami prawa.

Jeżeli miasto jest bardzo duże i względy pastoralne za tym przemawiają, wolno za zgodą Ordynariusza urządzić takie procesje w odrębnych częściach miasta. Gdzie natomiast w uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa procesja nie może się odbyć, należy urządzić inną publiczną uroczystość dla całego miasta albo poszczególnych jego części w kościele katedralnym, albo w innych dogodniejszych miejscach.

79. Wypada, by procesja z Najświętszym Sakramentem odbywała się po Mszy świętej, w czasie której konsekruje się hostię do procesji. Można również odbyć procesję po dłuższej publicznej adoracji, którą odprawia się po Mszy świętej.

80. Jeżeli chodzi o porządek i przebieg procesji eucharystycznych, należy zachować miejscowe zwyczaje i zarządzenia tak co do wystroju placów i ulic, jak co do kolejności uczestników procesji. Podczas drogi, jeżeli istnieje zwyczaj i przemawia za tym dobro pastoralne wiernych, można urządzić krótkie nabożeństwo przy ołtarzu stacyjnym, a nawet udzielić błogosławieństwa eucharystycznego. Śpiewy i modlitwy winny być tak dobrane, aby wszyscy okazywali przez nie wiarę w Chrystusa i ku Niemu kierowali całą uwagę.

81. Jeżeli procesja odbywa się zaraz po Mszy świętej, kapłan, który niesie Najświętszy Sakrament, może zatrzymać szaty, w których odprawiał Mszę świętą, albo może wziąć kapę białego koloru, natomiast jeżeli procesja nie następuje bezpośrednio po Mszy świętej, wkłada kapę.

82. Światła, kadzidła i baldachim, pod którym idzie kapłan niosący Najświętszy Sakrament, używa się zgodnie z miejscowymi zwyczajami.

83. Wypada, by procesja wyruszała z jednego kościoła i kierowała się do innego kościoła. Jeżeli jednak miejscowe warunki za tym przemawiają, może wrócić do tego kościoła, z którego wyszła.

84. Na zakończenie procesji udziela się błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem w kościele, do którego procesja doszła, albo w innym dogodnym miejscu, i chowa się Najświętszy Sakrament.

3. KONGRESY EUCHARYSTYCZNE

85. Kongresy Eucharystyczne, które w nowszych czasach zostały wprowadzone w życie Kościoła jako szczególny objaw kultu eucharystycznego, należy uważać za „stacje”, na które jakaś wspólnota zaprasza cały Kościół miejscowy, albo jakiś Kościół miejscowy zaprasza inne Kościoły jednego kraju czy narodu, czy nawet z całego świata, aby wspólnie doskonale zgłębić jakiś aspekt tajemnicy Eucharystycznej oraz uczcić ją publicznie w duchu miłości i jedności.

Kongresy takie niech będą prawdziwym znakiem wiary i miłości przez pełny udział Kościoła miejscowego i współuczestnictwo innych Kościołów.

86. Sprawy związane z miejscem, tematyką i organizacją mającego się odbyć Kongresu, winny stać się przedmiotem odpowiednich badań tak w Kościele miejscowym, jak i w innych Kościołach. Celem takich studiów jest ukazanie rzeczywistych potrzeb i służenie postępowi nauk teologicznych oraz dobru Kościoła miejscowego. W pracy tej należy korzystać z pomocy biegłych w dziedzinie teologii, biblistyki, liturgiki i duszpasterstwa, a także nauk humanistycznych.

87. W przygotowaniu do Kongresu, na pierwszym miejscu trzeba postawić następujące ważne sprawy:

a) gruntowną katechezę o Eucharystii, szczególnie jako tajemnicy Chrystusa żyjącego i działającego w Kościele. Katecheza winna być dostosowana do pojętności rozmaitych grup wiernych;

b) bardziej czynny udział w świętej Liturgii, który sprzyja pobożnemu słuchaniu słowa Bożego i rozbudza braterskie poczucie wspólnoty.¹³

c) poszukiwanie środków i wykonywanie dzieł społecznych służących ludzkiemu postępowi i sprawiedliwemu podziałowi dóbr, także materialnych, na wzór pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej,¹⁴ aby z eucharystycznego stołu przenikał wszędzie ewangeliczny zacyzn, jako siła budowania społeczności doczesnej i jako zadatek przyszłej.¹⁵

88. Samą uroczystość kongresową należy obchodzić w oparciu o następujące kryteria:¹⁶

a) sprawowanie Eucharystii powinno być prawdziwie ośrodkiem i szczytem, do którego zdążają wszystkie przedsięwzięcia i wszelkiego rodzaju nabożeństwa;

b) nabożeństwa słowa Bożego, sesje katechetyczne i prelekcje na publicznych zgromadzeniach niech zdążają ku temu, by wybrany temat głębiej zbadać, a jego aspekty praktyczne ukazać w jaśniejszym świetle jako zadanie życiowe;

c) należy zadbać o stworzenie możliwości wspólnych modlitw czy dłuższej adoracji przed wystawionym Najświętszym Sakramentem w wyznaczonych kościołach, które nadają się do tego rodzaju nabożeństw;

d) co do procesji, w której niesie się Najświętszy Sakrament po ulicach miasta wśród publicznych śpiewów i modlitw, należy kiero-

¹³ KL nr 41—52; KK nr 26.

¹⁴ Por. Dz 4, 32.

¹⁵ KL nr 47; DE nr 15.

¹⁶ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium, nr 67: AAS 59/1967/, s. 572—573.

wać się zasadami dotyczącymi procesji eucharystycznych¹⁷ uwzględniając społeczne i religijne warunki miejscowe.

Rozdział III

TEKSTY DO WYBORU PRZY UDZIELANIU KOMUNII ŚW. POZA MSZĄ ORAZ W CZASIE ADORACJI I PROCESJI EUCHARYSTYCZNYCH

1. CZYTANIA BIBLIJNE

Można używać wszystkich czytań i psalmów przewidzianych na Msze wotywnie o Najświętszej Eucharystii (Lekcjonarz mszalny, T. VII, s. 439—459), o Najdroższej Krwi Chrystusa (Lekcjonarz mszalny, T. VII, s. 471—482) i o Najświętszym Sercu Jezusa (Lekcjonarz mszalny, T. VII, s. 482—511).

2. HYMNY

89. O ZBAWCZA HOSTIO — tekst ogólnie znany

90. ZSTĄPIŁO SŁOWO NA ZIEMIĘ

Nie opuszczając niebiosów
Zstąpiło Słowo na ziemię,
By swego dzieła dokonać,
Gdy świat pogrążał się w mroku.

Zbawiciel, zanim przez ucznia
Na śmierć był wrogom wydany,
Pokarmem życia się czyniąc,
Nasycił nim apostołów.

W podwójnej zamknął postaci
Samego siebie, by człowiek,
Istota także dwojaka,
Przez Krew i Ciało się żywił.

Zrodzony, stał się nam bratem,
Posiłkiem w świętej wieczerzy,
Przez zgon zaś cena okupu,
A jako Władca — nagrodą.

¹⁷ Por. wyżej nr 77—84.

O życiodajna Ofiario,
Co bramę nieba otwierasz,
Gdy wroga siła nam grozi,
Umocnij nas swą potęgą.

Niech Bogu w Trójcy Jedynek
Rozbrzmiewa cześć i podzięką,
A On niech trwaniem bez końca,
W ojczyźnie wiecznej nas darzy.

91. JEZU, NASZE ODKUPIENIE

Jezu, nasze odkupienie,
Celu pragnień i miłości,
Boże, Stwórco wszystkich rzeczy
I Człowieku doskonały.

Jakaż tkliwość Cię skłoniła,
Abyś dźwigał nasze grzechy
I na krzyżu skonał w męce
Uwalniając nas od śmierci?

Wszedłeś do otchłani piekła,
Odzyskałeś swoich jeńców;
Dziś, Zwycięzco, w blasku chwały
Siedzisz po prawicy Ojca.

Niech ta sama litość sprawi,
Abyś winy nam przebaczył
I nasycił nas weselem,
Gdy ujrzemy Twe oblicze.

Bądź radością naszą, Panie,
I nagrodą kiedyś w niebie;
W Tobie chcemy znaleźć chwałę,
Która będzie trwała wiecznie. Amen.

92. NIECH ZIEMIA I NIEBO

Niech ziemia i niebo sławią Ciebie, Panie,
za Twoją obecność ukrytą przed wzrokiem.
Wierzimy, że w chlebie jest Twe święte Ciało,
a Krew w kielichu.

Przed swoim odejściem na mękę krzyżową
zasiadłeś wśród uczniów przy stole paschalnym
i dałeś nam przykład pokornej miłości
dla wszystkich ludzi.

Z dwunastu uczniami dzieliłeś się chlebem
i winem, by spełnić obrzędy Przymierza,
i pod postaciami przaśników i wina
oddaleś siebie.

Kto Chleb ten spożywa i pije z Kielicha,
nie umrze na wieki, lecz życie otrzyma,
i z Tobą jest jedno, i z braćmi swoimi
stanowi jedność.

Na Twoją pamiątkę czynimy, co każesz,
czekając z ufnością na powrót Twój, Zbawco,
gdy znów do nas przyjdiesz, by wiernych wprowadzić
do światła chwały. Amen.

93. ZBLIŻAM SIĘ W POKORZE — tekst ogólnie znany

94. GDZIE MIŁOŚĆ PRAWDZIWA — tekst ogólnie znany

Inne hymny znajdujące się w Liturgii godzin, które sławią misterium paschalne Chrystusa, można wykorzystać według uznania.

3. ANTYPONY

95. O święta Uczto, na której przyjmujemy Chrystusa, odnawiamy pamięć Jego męki, duszę napęlniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały.

96. Jakże łaskawy jest Twój duch, o Panie. Nasycasz dobrami łakących, dając im słodki chleb z nieba. Poniżasz zaś pysznych bogaczy.

97. Witaj, prawdziwe Ciało, narodzone z Maryi Dziewicy, za człowieka prawdziwie umęczone i ofiarowane na krzyżu; z Twojego przebitego boku wypłynęła Krew i woda. W chwili śmierci bądź dla nas pokarmem, o Jezu słodki, o Jezu pełen litości, o Jezu, Synu Maryi.

98. Ja jestem Chlebem żywym, który zstąpił z nieba, jeśli kto będzie pożywał z tego Chleba, będzie żył na wieki, a Chlebem, który dam, jest moje Ciało za życie świata.

4. ŚPIEWY RESPONSORYJNE

99. DALEŚ NAM CHLEB — pieśń ogólnie znana

100. JAM JEST CHLEBEM ŻYWYM — pieśń ogólnie znana

101. JEZUSOWI CZEŚĆ

Refren: Jezusowi cześć i chwała za miłości cud.

Niech Mu śpiewa ziemia cała, niech Go wielbi lud.

1. On nam wskazał nieomylną drogę,
On za owce swoje życie dał,
On przez krzyż zwyciężył śmierci trwogę,
Nam nadzieję zmartwychwstania dał. R.

2. On prowadzi nas do nowej ziemi,
Gdzie nie będzie cierpień ani łez,
Choć krzyżową drogą z Nim idziemy,
Wiedzie tam, gdzie wieczne szczęście jest. R.

5. MODLITWY PO KOMUNII

102. Panie, nasz Boże, tchnij w nas Ducha Twojej miłości i w swojej dobroci zjednocz wszystkich, których posiliłeś tym samym chlebem eucharystycznym. Przez Chrystusa Pana naszego.

103. Panie, nasz Boże, uświęć nas przez udział w uczcie eucharystycznej i spraw, aby Ciało i Krew Chrystusa umacniały nas w bratniej miłości. Przez Chrystusa Pana naszego.

104. Posileni pokarmem duchowym, pokornie błagamy Cię, Boże, abyś przez udział w Najświętszym Sakramencie nauczył nas mądrze oceniać dobra doczesne i miłować wieczne. Przez Chrystusa Pana naszego.

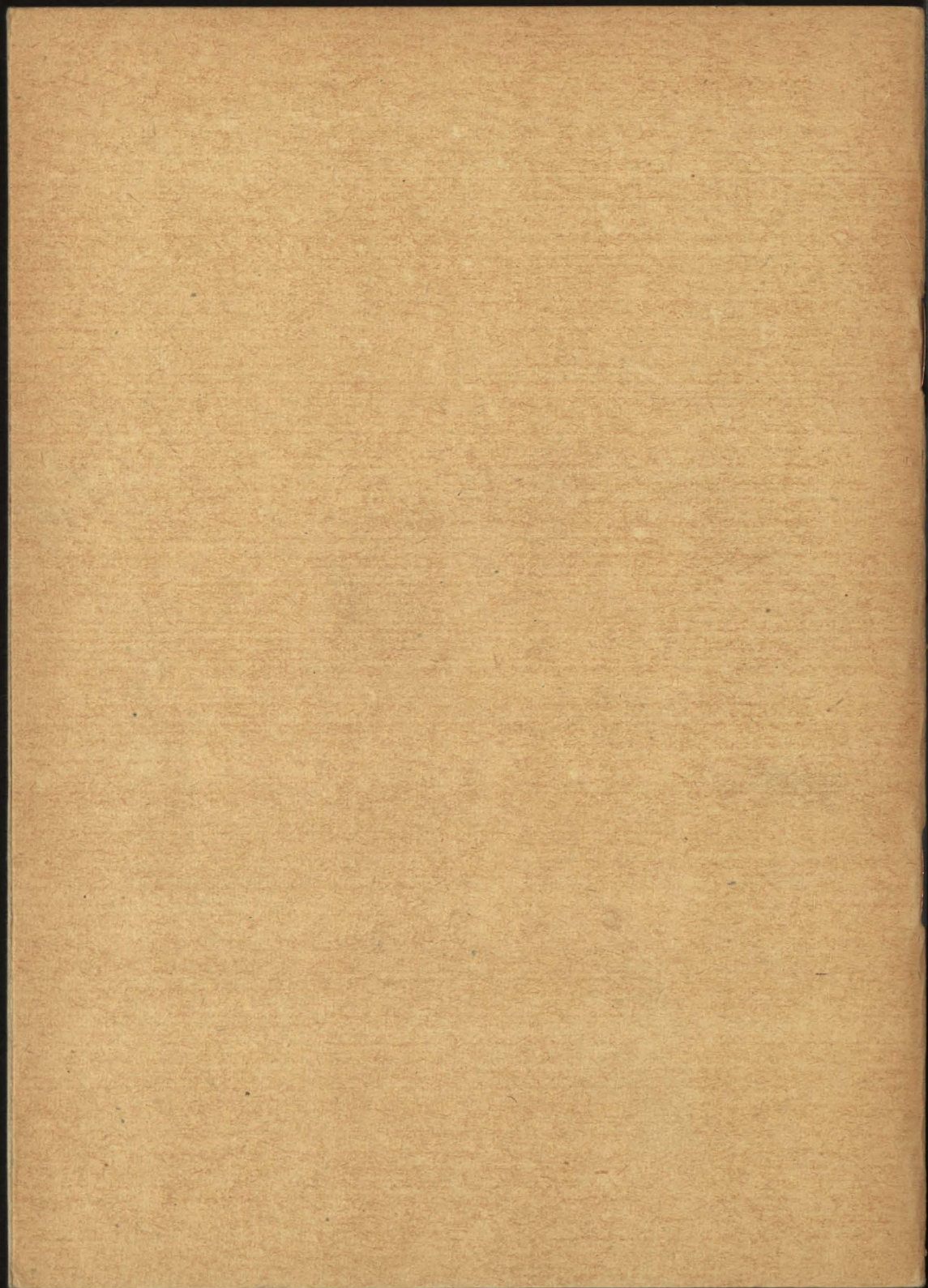
105. Boże, nasz Ojcze, przyjmując Najświętszy Sakrament składamy Tobie dziękczynienie za to, że nam pielgrzymującym na ziemi, już teraz pozwalasz uczestniczyć w życiu wiecznym. Przez Chrystusa Pana naszego.

106. Pokornie prosimy Cię, wszechmogący Boże, spraw, aby ci, których posilasz swoim Sakramentem, godnie Tobie służyli żyjąc według Twego upodobania. Przez Chrystusa Pana naszego.

107. Boże, Ty pozwalasz nam spożywać jeden chleb eucharystyczny i pić z jednego kielicha, prosimy Cię, daj nam prowadzić takie życie, abyśmy zjednoczeni w Chrystusie, z radością przyczyniali się do zbawienia świata. Przez Chrystusa Pana naszego.

108. Boże, nasz Ojcze, Ty nas pokrzepiłeś przy swoim stole, spraw, aby ten Sakrament utwierdził nas w miłości i pobudził do służenia Tobie w braciach. Przez Chrystusa Pana naszego.

109. Pokrzepieni jednym chlebem eucharystycznym, pokornie prosimy Cię, Boże, utwierdź nas w Twojej miłości i spraw, abyśmy prowadzili nowe życie. Przez Chrystusa Pana naszego.



1. 2. 1000/1000

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Sierpień 1981

Nr 8



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

46. List Ojca Świętego Jana Pawła II do Episkopatu Kościoła Katolickiego na 1600 rocznicę I Soboru Konstantynopolańskiego i na 1550 rocznicę Soboru Efezkiego 217
47. Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Modlitw o powołania duchowne — 10 maja 1981 r. 227

EPISKOPAT POLSKI

48. List Episkopatu Polski na 26 kwietnia 1981 r. 230
49. Modlitwa o odnowę moralną Narodu 235

Z ORDYNARIATU

50. Wizytacje kanoniczne parafii w 1981 r. 263

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSTWA

51. Ks. Henryk Tomasik: Główne myśli encykliki „*Dives in misericordia*” 237

Z DZIEJÓW DIECEZJI

52. Ks. Leon Balicki: Założenie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Siedlcach 245

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62

Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6

Zam. 221/1981. Nakład 850 egz. L-94

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Sierpień 1981

Nr 8

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

46

LIST OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
DO EPISKOPATU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
NA 1600 ROCZNICĘ I SOBORU KONSTANTYNOPOLITAŃSKIEGO
I NA 1550 ROCZNICĘ SOBORU EFESKIEGO

UMIŁOWANI BRACIA W BISKUPSTWIE

I

1. Do napisania do Was tego listu, będącego zarazem refleksją teologiczną i wezwaniem pasterskim zrodzonym z głębi serca skłania mnie przede wszystkim 1600 rocznica I Soboru Konstantynopolańskiego, który odbył się właśnie w roku 381. Był on, jak to podkreśliłem już u progu nowego roku w Bazylice Św. Piotra, »po Soborze w Nicei — drugim Soborem powszechnym Kościoła, któremu zawdzięczamy „Credo“, odmawiane stale w liturgii. Szczególnym dziedzictwem tego Soboru jest nauka o *Duchu Świętym*, tak wyrażona w liturgii łacińskiej: „Credo in Spiritum Sanctum, Dominum et vivificantem... qui cum Patre et Filio simul adoratur et conglorificatur, qui locutus est per prophetas“¹.

Słowa te, powtarzane w „Credo“ przez tyle pokoleń chrześcijan, nabierają zatem dla nas w tym roku szczególnego znaczenia doktrynalnego i uczuciowego, przypominają nam głębokie więzy, jakie łączą

¹ „L'Osservatore Romano“, 2—3 stycznia 1981 r.

Kościół naszych czasów — w tej jakby adwentowej perspektywie bliskiego już trzeciego Tysiąclecia swego życia przedziwnie bogatego i doświadczonego, uczestniczącego nieustannie w Krzyżu i Zmartwychwstaniu Chrystusa, w mocy Ducha Świętego — z Kościołem czwartego wieku w jedynej ciągłości swych pierwszych początków i w wierności nauczaniu Ewangelii oraz przepowiadaniu apostoelskiemu.

Już samo powyższe stwierdzenie wystarczy, aby zrozumieć, jak nauczanie I Soboru Konstantynopolańskiego jest ustawicznie *wyrazem jednej wspólnej wiary* Kościoła i całego chrześcijaństwa. Wyznając tę wiarę — co czynimy za każdym razem, gdy odmawiamy „Credo“ — i ożywiając ją w nadchodzącym wspomnieniu rocznicowym, pragniemy uwydatnić to, co nas łączy z wszystkimi naszymi Braćmi, pomimo wszelkich podziałów, jakie zaistniały w ciągu wieków. Czyniąc to w 1600 lat od Soboru Konstantynopolańskiego I, dziękujemy Bogu za „Prawdę Pańską“, która dzięki nauczaniu tego Soboru oświeca drogi naszej wiary i drogi życia z wiary. W rocznicy tej chodzi nie tylko o przypomnienie formuły wiary, która od szesnastu stuleci utrzymuje się w Kościele, ale równocześnie o to, aby duszom naszym uobecnąć jeszcze bardziej w refleksji i modlitwie, w dorobku duchowości i teologii ową osobową moc Bożą, która daje życie, ów Dar hipostatyczny — *Dominum et vivificantem* — ową Trzecią Osobę Trójcy Przenajświętszej, która staje się w tej wierze udziałem poszczególnych dusz i całego Kościoła. Duch Święty nadal ożywia Kościół i pociąga go na drogę świętości i miłości. Jak trafnie podkreśla św. Ambroży w swym dziele *O Duchu Świętym*, „choć jest On z natury niedostępny, to jednak może być przyjmowany przez nas dzięki swojej dobroci; wszystko napęła swą mocą, ale uczestnictwo w nim mają jedynie sprawiedliwi; jest prosty w swej istocie, bogaty w moc, obecny we wszystkich, rozdziela to, co jego, by obdarować każdego i cały bez reszty jest w każdym miejscu“².

2. Wspomnienie Soboru Konstantynopolańskiego, który był drugim Soborem powszechnym Kościoła, uświadamia nam, ludziom kończącego się drugiego Tysiąclecia chrześcijaństwa, jak żywa była w pierwszych wiekach pierwszego Tysiąclecia, wśród rosnącej wspólnoty wierzących, *potrzeba właściwego rozumienia*, w nauczaniu i wyznawaniu Kościoła, niezgłębionej tajemnicy Boga w Jego absolutnej transcendencji: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Zarówno ta, jak i inne kluczowe treści chrześcijańskiej prawdy i życia przede wszystkim przykuły do siebie uwagę wiernych; wokół nich też najwięcej zrodziło się interpretacji, także rozbieżnych, które domagały się głosu Kościoła, jego uroczystego świadectwa danego w mocy Chrystusowej

² Św. Ambroży, *De Spiritu Sancto*, I, V, 72; wyd. O. Faller, CSEL 79, Vindobonae 1964, s. 45.

obietnicy z wiecznika: „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, ...przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem“;³ „...On, Duch prawdy, doprowadzi was do całej prawdy“⁴.

Tak więc w bieżącym roku 1981 wypada nam w szczególny sposób dziękować Duchowi Świętemu za to, że pośród wielorakich wahań myśli ludzkiej, pozwolił Kościołowi wyrazić własną wiarę w sformułowaniach właściwych epoce, w pełnej zgodności z „całą prawdą“.

„Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę; który mówił przez proroków“ — tak brzmią słowa symbolu wiary *I Soboru Konstantynopolańskiego w roku 381*,⁵ który wyjaśnił tajemnicę Ducha Świętego, Jego pochodzenie od Ojca potwierdzając w ten sposób jedność i równość w Bóstwie tegoż Ducha Świętego z Ojcem i Synem.

II

3. Wspominając 16 stulecie Soboru Konstantynopolańskiego I nie mogę pominąć milczeniem jeszcze jednej znamiennej okoliczności, dotyczącej roku 1981: w tym samym bowiem roku przypada również 1550 rocznica Soboru Efeskiego, odbytego w 431 roku. Wspomnienie to znajduje się jakby w cieniu poprzedniego Soboru, ale i ono nabiera szczególnego znaczenia dla naszej wiary i w najwyższym stopniu zasługuje na przypomnienie.

W tym samym bowiem Symbolu odmawiamy, w sercu wspólnoty liturgicznej, która przygotowuje się do ponownego przeżycia Boskich Tajemnic: „Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine, et homo factus est; i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy, i stał się człowiekiem“. Sobór Efeski miał przede wszystkim walor chrystologiczny, gdyż zdefiniował prawdę o istnieniu dwóch natur w Jezusie Chrystusie, boskiej i ludzkiej, aby w ten sposób uściślić autentyczną naukę Kościoła, wyrażoną już przez Sobór w Nicei w roku 325, która jednak była zagrożona przez głoszenie różnych interpretacji prawdy wyjaśnionej na tym Soborze, zwłaszcza zaś przez głoszenie różnych sformułowań używanych w nauczaniu nestoriańskim. W ścisłym związku z tymi orzeczeniami Sobór Efeski miał również znaczenie soteriologiczne, naświetlając, że — według znanego adagium — „nie doznało uzdrowienia to czego Chrystus nie przyjął“. Ściśle związana z doniosłością tych definicji dogmatycznych była tak-

³ J 14, 26.

⁴ J 16, 13.

⁵ Tak cytowany po raz pierwszy w Aktach Soboru Chalcedońskiego, act. II: wyd. E. Schwartz, *Acta Conciliorum Oecumenicorum*, II Concilium universale Chalcedonense, Berolini et Lipsiae 1927—32 I, 2, s. 80; por. także *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Bologna 1973, s. 24.

że prawda dotycząca Najświętszej Dziewicy, powołanej do jedynej i niepowtarzalnej godności Matki Boga, „Theotokos“, jak to jasno zostało uwypakowane głównie w listach św. Cyryla do Nestoriusza⁶ i we wspaniałej *Formula unionis* z roku 433⁷. Był to jeden hymn owych starożytnych Ojców na cześć wcielenia Jednorodzonego Syna Bożego, w pełnej prawdzie dwóch natur w jednej osobie; był to hymn na cześć dzieła zbawienia, dokonanego w świecie przez działanie Ducha Świętego: i wszystko to nie mogło nie przyczynić się do wzrostu czci Matki Boga, pierwszej współpracownicy mocy Najwyższego, która osłoniła Ją w momencie Zwiastowania przez pełne blasku zstąpienie Ducha Świętego⁸. I tak to zrozumieli nasi bracia i siostry z Efezu, kiedy wieczorem dnia 22 czerwca, w dniu inauguracji Soboru odbytego w katedrze „Matki Bożej“, obwołali tym tytułem Maryję Dziewicę i w triumfie nieśli Ojców na zakończenie tej pierwszej sesji.

Wydaje się przeto bardzo wskazane, aby również ten starożytny Sobór, trzeci w historii Kościoła, został przez nas przypominany w swoim bogatym kontekście teologicznym i eklesjalnym. Najświętsza Dziewica jest Tą, która w cieniu mocy Trójcy Przenajświętszej stała się stworzeniem najściślej złączonym z dziełem zbawienia. Wcielenie Słowa dokonało się pod Jej sercem za sprawą Ducha Świętego. W Niej zabłysła jutrzienka nowej ludzkości, która z Chrystusem ukazała się na świecie, aby wypełnić pierwotny plan przymierza z Bogiem, zerwany przez nieposłuszeństwo pierwszego człowieka. „Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine“.

4. Te dwie rocznice, chociaż z różnych tytułów i o różnym znaczeniu historycznym, przyczyniają się do wzrostu czci Ducha Świętego. Wszystko to dokonało się za sprawą Ducha Świętego. Widzimy, jak głęboko te dwa wielkie wspomnienia, do których wypada nam nawiązać w Roku Pańskim 1981, związane są ze sobą w nauczaniu i wyznaniu wiary Kościoła, wiary wszystkich chrześcijan. Wiary w Trójcę Przenajświętszą: wiary w Ojca, od którego pochodzi „wszelki dar“⁹. Wiary w Chrystusa, Odkupiciela człowieka. Wiary w Ducha Świętego i, w tym świetle, czci dla Maryi, która „zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna“ i dlatego „nie została czysto biernie przez Boga użyta, lecz... z wolną wiarą

⁶ Acta Conciliorum Oecumenicorum, I Concilium universale Ephesinum: wyd. E. Schwartz I, 1. ss. 25–28 i 223–242; por. także Conciliorum Oecumenicorum Decreta, Bologna 1973³, ss. 40–44; 50–61.

⁷ Acta Conciliorum Oecumenicorum, I, 1, 4, ss. 8 n/A; por. także Conciliorum Oecumenicorum Decreta, ss. 69 n.

⁸ Por. Łk 1, 35.

⁹ Por. Jk 1, 17.

i posłuszeństwem czynnie współpracowała w dziele zbawienia ludzkiego“¹⁰. Wspaniała jest rzeczą, że Maryja, podobnie jak oczekiwała z wiarą na przyjście Pana, tak również u kresu drugiego Tysiąclecia oświeca swą obecnością naszą wiarę w perspektywie „adwentu“.

Wszystko to jest dla nas źródłem przeogromnej radości, źródłem wdzięczności za światło tej wiary, poprzez którą uczestniczymy w niezgłębionych tajemnicach Bożych, czyniąc je treścią życia naszych dusz, rozszerzając w nich horyzonty widzenia naszej duchowej godności i naszych ludzkich przeznaczeń. I dlatego też te wielkie rocznice nie mogą dla nas pozostać tylko wspomnieniem z odległej przeszłości. Muszą odżyć w wierze Kościoła, muszą odezwać się nowym echem w jego duchowości, muszą znaleźć nawet zewnętrzny wyraz swej stałej żywej aktualności dla całej wspólnoty wierzących.

5. Piszę o tym do Was przede wszystkim, moi Umilowani i Czciogodni Bracia w posługiwaniu biskupim. Zwracam się równocześnie do Braci Kapłanów, najbliższych współpracowników w Waszej trosce pasterskiej „in virtute Spiritus Sancti“. Zwracam się do Braci i Sióstr wszystkich Rodzin zakonnych, których świadectwo Jezusa Chrystusa winno być szczególnie żywe i również szczególnie drogie posłannictwo Tej, która chciała stać się Służebnicą Pańską¹¹. Zwracam się w końcu do wszystkich świeckich Braci i Sióstr w Kościele, którzy wyznając jego wiarę wraz ze wszystkimi innymi członkami wspólnoty Kościoła tylekroć i od tylu pokoleń utrwalają zarazem pamięć tych wielkich Soborów. Jestem przekonany, że przyjmą oni z wdzięcznością przypomnienie tych dat i tych rocznic, zwłaszcza gdy wspólnie sobie uświadomimy, jak bardzo „dzisiejsze“ są zarazem te tajemnice, którym obydwaj Sobory dały autorytatywny wyraz jeszcze w pierwszej połowie pierwszego Tysiąclecia dziejów Kościoła.

Ośmielam się wreszcie żywić nadzieję, że przypomnienie I Soboru Konstantynopolitańskiego i Efeskiego, które były wyrazem wiary nauczanej i wyznawanej przez Kościół „nie podzielony“ przyczynią się do wzrostu wzajemnego zrozumienia z naszymi Umilowanymi Braciami na Wschodzie i na Zachodzie, z którymi nie łączy nas jeszcze pełna jedność kościelna, ale z którymi razem szukamy w modlitwie, z pokorą i ufnością, dróg do zjednoczenia w prawdzie. Cóż, w rzeczy samej, mogłoby bardziej przyspieszyć drogę do tego zjednoczenia, jeśli nie przypomnienie i ożywienie zarazem tego, co przez tyle wieków było treścią wiary wspólnie wyznawanej — owszem, co nie przestało być tą treścią nawet po owych bolesnych podziałach, jakie dokonały się w ciągu wieków?

¹⁰ Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, Lumen gentium, nr 56.

¹¹ Por. Łk 1, 38.

III

6. Jest zatem moim pragnieniem, aby te wydarzenia zostały przeżyte w ich głębokim kontekście eklesjologicznym. Powinniśmy bowiem nie tylko przypominać te wielkie rocznice jako jedynie fakty z przeszłości — ale ożywić je również naszą współczesnością i związać głęboko z życiem i zadaniami Kościoła naszej epoki, tak jak zostały one wyrażone w całym nauczaniu Soboru naszych czasów: Vaticanum II. Jakże głęboko żyją w tym nauczaniu prawdy wyjaśnione na tamtych Soborach, a równocześnie jakże te właśnie prawdy przeniknęły treść centralnego dla Vaticanum II nauczania o Kościele! Jakże są dla tego nauczania istotne i konstytutywne, a równocześnie jak bardzo te podstawowe i centralne prawdy naszego „Credo” żyją niejako nowym życiem i świecą nowym światłem w całości nauczania Vaticanum II!

Jeśli więc za główne zadanie naszego pokolenia — a chyba także i dalszych pokoleń w Kościele — należy uznać urzeczywistnianie i wprowadzanie w życie nauki i wytycznych tego wielkiego Soboru, to przypadający w tym roku jubileusz I Soboru Konstantynopolskiego i Efeskiego daje nam sposobność wykonania tego zadania w żywym kontekście prawdy, która poprzez stulecia trwa na wieki.

7. „Kiedy zaś dopełniło się dzieło, którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi na ziemi” (por. J 17, 4), zesłany został w dniu Zielonych Świąt Duch Święty, aby Kościół ustawicznie uświęcał i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu przystęp do Ojca (por. Ef 2, 18). On to właśnie jest Duchem dającym życie, źródłem wody tryskającym na żywot wieczny (por. J 4, 14; 7, 38—39); przez Niego Ojciec ożywia ludzi umarłych na skutek grzechu, zanim śmiertelne ich ciała wskrzesi w Chrystusie (por. Rz 8, 10—11). Duch mieszka w Kościele, a także i w sercach wiernych, jak w świątyni (por. 1 Kor 3, 16; 6, 10); w nich przemawia i daje świadectwo przybrania za synów (por. Ga 4, 6; Rz 8, 15—16 i 26). Prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy (por. J 16, 13) i jednocząc we wspólnocie (*in communione*) i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne, i przy ich pomocy nim kieruje, oraz owocami swoimi go przyozdabia (por. Ef 4, 11—12; 1 Kor 12, 4; Ga 5, 22). Mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości, ustawicznie go odnawia i do doskonałego zjednoczenia z Oblubieńcem prowadzi. Albowiem Duch i Oblubienica mówią do Pana Jezusa: Przyjdź! (por. Ap 22, 17). Tak to cały Kościół okazuje się jako „lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego”¹². Oto tekst zapewne najbogatszy, najbardziej syntetyczny, a przecież

¹² Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 4.

nie jedyny, który ukazuje, jak w całokształcie nauczania Vaticanum II żyje nowym życiem i świeci nowym blaskiem *prawda o Duchu Świętym*, której tak autorytatywny wyraz dał 1600 lat temu Sobór Konstantynopolski I.

Całe przecież dzieło odnowy Kościoła, jakie Sobór Watykański II tak opatrnościowo zamierzył i zapoczątkował — dzieło odnowy, które ma być równocześnie „udziśnieniem” (*aggiornamento*) i ugruntowaniem — w tym, co odwieczne i konstytutywne dla misji Kościoła — nie może się dokonać inaczej, jak tylko w *Duchu Świętym* przy pomocy Jego światła i mocy. Jest to ważne, tak bardzo ważne dla całego Kościoła, w jego powszechności, jak też dla każdego Kościoła partykularnego w jedności z wszystkimi innymi Kościołami partykularnymi. Jest to ważne i dla drogi ekumenicznej na wewnątrz chrześcijaństwa i dla jego drogi w świecie współczesnym, która ma się rozwijać w kierunku sprawiedliwości i pokoju. Jest to ważne i dla dzieła powołań kapłańskich czy zakonnych, i równocześnie dla apostołstwa świeckich jako owocu nowej dojrzałości ich wiary.

8. Dwa sformułowania Symbolu Nicaejsko-Konstantynopolskiego: „*Et incarnatus est de Spiritu Sancto... Credo in Spiritum Sanctum, Dominum et vivificantem*” przypominają nam następnie, że największym dziełem, jakiego dokonał Duch Święty, dziełem, do którego wszystkie inne są w stałym odniesieniu i z którego czerpią jak ze źródła, jest właśnie dzieło *Wcielenia Słowa Przedwiecznego* w łonie Maryi Dziewicy.

Chrystus, Odkupiciel człowieka i świata, jest ośrodkiem dziejów: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam...”¹³. Jeśli nasze myśli i nasze serca trwają zwrócone ku Niemu w perspektywie kończącego się drugiego Tysiąclecia od Jego pierwszego przyjścia na świat, to tym samym zwracają się one do *Ducha Świętego*, za sprawą którego począł się On jako Człowiek i zwracają się również do Tej, z której się począł i narodził: do *Maryi Dziewicy*. Właśnie tegoroczne jubileusze obu wielkich Soborów szczególnie kierują nasze myśli i serca ku Duchowi Świętemu i ku Matce Boga, Maryi. A jeśli przypominamy sobie, jak wielką radość i uniesienie wywołało przed 1550 laty w Efezie wyznanie wiary w Boskie macierzyństwo Maryi Dziewicy (*Theotokós*), rozumiemy wówczas, że w tym wyznaniu wiary zostało jednocześnie uwielbione szczególne dzieło *Ducha Świętego*: dzieło, na które składa się zarówno ludzkie poczęcie i narodzenie Syna Boga za sprawą *Ducha Świętego*, jak też za sprawą tegoż *Ducha Świętego* — najświętsze macierzyństwo Dziewicy Maryi. Owo macierzyństwo nie tylko jest źródłem i podstawą całej wyjątkowej świętości Maryi i Jej najszczególniejszego udziału w całej ekonomii zbawienia, ale ustala

¹³ Hbr 13, 8.

ponadto trwały związek macierzyński Maryi z Kościołem, mający swoją podstawę w samym fakcie, że została Ona przez Tróję Przenajświętszą wybrana na Matkę Chrystusa, który jest „Głową Ciała-Kościoła”.¹⁴ Związek ów objawia się szczególnie pod krzyżem, gdzie Maryja „najgłębiej ze swym Jednorodzoną współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się maczynym duchem... a wreszcie przez tegoż Jezusa Chrystusa umierającego na krzyżu oddana została jako matka uczniowi tymi słowy: „Niewiasto, oto syn twój” (por. J 19, 26—27).¹⁵

Sobór Watykański II szczęśliwie syntetyzuje dalej ten nierozrywany związek Maryi z Chrystusem i z Kościołem: „A kiedy podobało się Bogu uroczyste objawienie tajemnicy zbawienia ludzkiego nie wcześniej, niż ześle obiecanego przez Chrystusa Ducha, widzimy Apostołów przed dniem Zielonych Świąt „trwających jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami i z Maryją, Matką Jezusa i z braćmi Jego” (Dz 1, 14), także Maryję błagającą w modlitwach o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zaciemnił”.¹⁶ W sformułowaniu tym tekst soborowy zestawia z sobą dwa momenty, w których macierzyństwo Maryi najściślej związane jest z działaniem Ducha Przenajświętszego: najpierw *moment Wcielenia*, z kolei zaś *moment narodzin Kościoła* w *Wieczniku jerozolimskim*.

IV

9. Wszystkie te wielkie i ważne motywy i zbieg okoliczności tak znamienitych przemawiają za tym, aby w roku bieżącym podwójnego jubileuszu uwydatnić uroczystość Zesłania Ducha Świętego w całym Kościele.

Zapraszam tedy na ten dzień do Rzymu wszystkie Konferencje Episkopatów Kościoła Katolickiego i Patriarchaty oraz metropolie Katolickiego Kościoła Wschodniego w przedstawicielstwach, jakie uznają za stosowne wysłać, abyśmy mogli w sposób szczególny odtworzyć to dziedzictwo, które wynieśliśmy z Wiecznika Zielonych Świąt w mocy Ducha Świętego: On to pokazał Kościołowi w chwili jego narodzin tę drogę, która prowadzi do wszystkich narodów, do wszystkich ludów, języków i wszystkich serc.

Stając wspólnie w jedność kolegalnej jako dziedzice pasterskiej, apostołskiej troski o wszystkie Kościoły,¹⁷ zaczerpnijmy z obfitego źródła tego samego Ducha, który kieruje posłannictwem Kościoła na drogach współczesnej ludzkości u kresu drugiego Tysiąclecia po Wcieleniu Słowa za sprawą Ducha Świętego w łonie Maryi Dziewicy.

¹⁴ Kol 1, 18.

¹⁵ Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 58.

¹⁶ Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 59.

¹⁷ Por. 2 Kor 11, 28.

10. Pierwsza część uroczystości zgromadzi nas rano w *Bazylice Św. Piotra na Watykanie*, aby z całego serca wyśpiewać nasze „Credo in Spiritum Sanctum, Dominum et vivificantem... qui locutus est per prophetas... Et unam, sanctam, catholicam et apostolicam Ecclesiam”. Zaprasza nas do tego 1600-lecie Soboru Konstantynopolskiego I. Podobnie jak Apostołów w *Wieczniku* i Ojców na tym Soborze, zgromadzi nas Ten, który „Mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości, ustawicznie go odnawia”.¹⁸

Niech w ten sposób uroczystość Zielonych Świąt tego roku stanie się podniosłym i wdzięcznym wyznaniem tej wiary w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, jaką w sposób szczególny zawdzięczamy temu Soborowi. Niech stanie się ona zarazem pokorną prośbą i żarliwym wezwaniem, aby tenże Święty Duch pomagał nam „odnawiać oblicze ziemi” również poprzez dzieło odnowy Kościoła wedle myśli *Vaticanum II*. Niech dzieło to przebiega dojrzałe i prawidłowo we wszystkich Kościołach, we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich, niech przebiega nade wszystko w duszach ludzkich, gdyż nie może być prawdziwej odnowy bez stałego nawracania się ku Bogu. Prośmy Ducha Prawdy, abyśmy na drodze tej odnowy pozostali doskonale wierni owej „mowie Ducha”, jaką jest dla nas współcześnie nauczanie *Vaticanum II*, i od niej nie odchodzili, kierując się jakimkolwiek względem wedle ducha tego świata. Prośmy również Tego, który jest „fons vivus, ignis, caritas” (źródło żywy, miłość, ognia żar), ażeby nas samych i cały Kościół i wreszcie rodzinę ludzką przeniknął tą miłością i która „we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” i która „nigdy nie ustaje”.¹⁹

Nie ulega wątpliwości, że na tym etapie dziejów Kościoła i ludzkości, zachodzi szczególna potrzeba pogłębienia i ożywienia tej prawdy. Okazją do tego będzie uczczenie w dniu Zielonych Świąt 1600 rocznicy Soboru Konstantynopolskiego I. Niech Duch Święty przyjmie tę naszą manifestację wiary. Niech przyjmie to pokorne otwarcie się serc, w samej liturgicznej posłudze uroczystości Zesłania, ku Pocieszycielowi, w którym objawia się i urzeczywistnia dar jedności.

11. Druga część uroczystości zgromadzi nas tego dnia w godzinach późno-południowych w *Bazylice Matki Bożej Większej*, gdzie część poranna zostanie dopełniona tymi treściami, które uobecnia 1550 rocznica Soboru w Efezie. Tę myśl nasuwa również szczególny zbieg okoliczności, że Zielone Świąta przypadają w tym roku dnia 7 czerwca, jak to miało miejsce w roku 431, i w tym uroczystym dniu, który

¹⁸ Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 4.

¹⁹ 1 Kor 13, 7—8.

został ustalony na rozpoczęcie obrad (odłożony potem na dzień 22 czerwca), zaczęły napływać do Efezu pierwsze grupy Biskupów.

Będą to jednak treści widziane poprzez Vaticanum II, ze szczególnym uwzględnieniem wspominanego VIII rozdziału Konstytucji *Lumen gentium*. Podobnie jak Sobór Efeski poprzez naukę chrystologiczną i soteriologiczną pozwolił potwierdzić prawdę o Bożym macierzyństwie Maryi — Theotokos — tak również i Vaticanum II przypomina nam, jak rodzący się w Wieczerniku jerozolimskim z mocą Ducha Przenajświętszego Kościół zaczyna patrzeć na Maryję jako na wzór duchowego macierzyństwa, a swój „pierwowzór“. W tym dniu Ta, którą Paweł VI nazwał również *Matką Kościoła*, promieniuje swoją wstawienniczą mocą na Kościół-Matkę i chroni w nim ten zapal apostolski, którym on ustawicznie żyje, rodząc dla Boga wierzących we wszystkich czasach i we wszystkich miejscach naszego globu.

I dlatego też popołudniowa liturgia uroczystości Zielonych Świąt zgromadzi nas w tej Maryjnej Bazylice Rzymu, aby przez to w sposób szczególny przypomnieć, iż w jerozolimskim Wieczerniku Apostołowie „trwali jednomyślnie na modlitwie... z Maryją, Matką Jezusa...“²⁰ przygotowując się na przyjście Ducha Świętego. Podobnie i my pragniemy w dniu tak doniosłym *trwać na modlitwie, wspólnie z Tą*, która — wedle słów Konstytucji dogmatycznej Soboru Watykańskiego II o Kościele — jako Matka Boża „jest... pierwowzorem Kościoła, w porządku... wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem“²¹. I tak, trwając na modlitwie wspólnie z Nią, pełni ufności do Niej, będziemy powierzać Kościół i jego misję wśród wszystkich narodów w świecie dzisiejszym i jutrzejszym mocy Ducha Przenajświętszego. Wszak nosimy w sobie dziedzictwo tych, którym Chrystus Zmartwychwstały polecił „iść na cały świat, nauczając wszystkie narody... i opowiadając ewangelię całemu stworzeniu...“²². W dniu Zielonych Świąt, zgromadzeni na modlitwie wraz z Maryją, Matką Jezusa, przekonali się, że mogą *spełnić to polecenie mocą Ducha Świętego*, który zstąpił na nich zgodnie z zapowiedzią Pana.²³ W tym samym dniu my, ich dziedzice, zjednoczymy się w tym samym akcie wiary i modlitwy.

V

UMIŁOWANI MOI BRACIA!

Wiem, że w Wielki Czwartek we wspólnocie prezbiterium Waszych diecezji odnawiacie pamiątkę Ostatniej Wieczerzy, podczas któ-

²⁰ Por. Dz 1, 14.

²¹ Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 63.

²² Por. Mk 16, 15.

²³ Por. Dz 1, 8.

rej poprzez słowa Chrystusa, mocą Ducha Świętego, chleb i wino stały się Ciałem i Krwią naszego Zbawiciela, czyli Eucharystią naszego odkupienia.

Powiedzcie wówczas — a także przy innych nadarzających się sposobnościach — całemu Ludowi Bożemu o tych doniosłych rocznicach i wydarzeniach tak, aby były one również podobnie wspomniane i przeżywane w każdym Kościele miejscowym i w każdej wspólnotie Kościoła, tak jak na to zasługują — w sposób ustalony przez poszczególnych Pasterzy, przez odnośne Konferencje Episkopatów i Patriarchaty oraz Metropolie Kościołów Wschodnich.

Oczekując z upragnieniem zapowiedzianych uroczystości, z serca udzielam Wam wszystkim, Czcigodni i Umiłowani Bracia w Biskupstwie, a razem z Wami wszystkim Waszym Wspólnotom Kościelnym, mego szczególnego Błogosławieństwa Apostolskiego.

W Rzymie, u św. Piotra, dnia 25 marca 1981 r. w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w trzecim roku Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

47

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II NA ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA DUCHOWNE 10 maja 1981

Czcigodni Bracia w Biskupstwie

Ukochani Synowie i Córki całego świata

Obchody XVIII Światowego Dnia modlitw o powołania zbiegają się w tym roku z ważnym wydarzeniem, a mianowicie z inauguracją Międzynarodowego Kongresu Biskupów, delegatów Konferencji Biskupich, Wyższych Przełożonych zakonów męskich i żeńskich, Dyrektorów Instytutów Świeckich i innych osób odpowiedzialnych za sprawę duszpasterstwa na rzecz powołań duchownych w Kościołach partykularnych.

Pragnę wyrazić przede wszystkim moje żywe zainteresowanie i moją głęboką wdzięczność Biskupom ze wszystkich stron świata, którzy w związku z tym Kongresem Międzynarodowym zechcieli dostosować do czasów dzisiejszych i opublikować odpowiednie programy służące sprawie powołań. Podziwiam to szlachetne świadectwo pasterskiej troski skierowanej ku dobru własnych diecezji i równocześnie cieszę się, ponieważ ten godny pochwały wysiłek został dokonany z całego serca i z uwzględnieniem powszechnych potrzeb Kościoła.

Zastanawiając się nad tematem najbliższego zebrania Biskupów,

który brzmi: „Kościoły partykularne a powołania“, myśl nasza i nasza wiara spotykają się z tajemnicą świętego Kościoła Chrystusowego, która jest obecna w każdym Kościele partykularnym, w którym żyje przecież i działa jakaś część Ludu Bożego powierzona trosce pasterskiej Biskupa, wspomaganego przez jego prezbiterium.

W każdym z tych Kościołów głosi się Ewangelię, sprawuje Eucharystię, udziela sakramentów, wychwala Pana, wykonuje się posługę miłości, broni godności człowieka, daje się światu świadectwo chrześcijańskie. A Duch Święty, jak w pierwsze Zesłanie i jak w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich, rozlewa się na każdy z osobna Kościół partykularny, jednocząc go we wspólnocie, aby było „jedno serce i jedna dusza“ (Dz 4, 32), kieruje nim w prawdzie, ubogaca go różnymi posługami i darami, stale go odnawia i prowadzi do coraz to doskonalszej jedności z Chrystusem Panem (por. Konst. dogm. *Lumen Gentium*, nn. 4; 23; 26).

Sam okres liturgiczny między Wielkanocą a Zesłaniem Ducha Świętego, który obecnie przeżywamy ze wzmożoną gorliwością, zaprasza nas i pomaga nam patrzeć oczyma wiary na to wielkie misterium Kościoła, który jest jeden w swej powszechności i cały jest obecny w wielości Kościołów partykularnych, ustanowionych w każdym narodzie i „aż po krańce ziemi“ (por. Dz 1, 8). Z tego spojrzenia wiary wypływają spontanicznie pewne refleksje i zachęty, które pragnę skierować z serdecznym uczuciem i szacunkiem do każdego Kościoła partykularnego i do każdej wspólnoty lokalnej, branych w całym ich życiowym wymiarze.

1. Każdy Kościół partykularny powinien zyskiwać coraz to większą świadomość siebie samego, w świetle tajemnicy Kościoła powszechnego. W rzeczy samej to właśnie w tym świetle wiary Kościół partykularny znajduje siłę do życia, do walki i do rozwoju. Z tego względu jest może rzeczą konieczną dla niektórych ludzi wierzących pewne dopełnienie świadomości. Należy dobrze rozumieć, z całą jasnością, jakie jest powołanie i jakie jest posłannictwo Ludu Bożego, pielgrzymującego w świecie, a skierowanego ku wiecznej ojczyźnie. Należy rozumieć z równą jasnością, kim są: biskup, kapłan, diakon; jakie jest ich właściwe i nie dające się zastąpić posłannictwo w służbie Ludu Bożego, co odróżnia te osoby konsekrowane przez święcenia kapłańskie od innych członków Ludu Bożego. Z taką samą jasnością należy pojmować, kim są i co czynią inne osoby, mężczyźni i kobiety, również konsekrowane dla służby Ludu Bożego, nie poprzez sakrament kapłaństwa, ale dzięki ślubom zakonnym lub innym świętym więzom. To jaśniejsze zrozumienie w świetle wiary, doprowadzi nas do dziękczynienia i oddania chwały Panu za obfitość posług i darów, którymi zechciał On ubogacić swój Kościół. Byłoby

wielce pomocne, jeśli każdy z członków Kościoła zastanowił się nad własną odpowiedzialnością, odkrył swoje osobiste powołanie, wielkodusznie oddał się na służbę wspólnoty kościelnej w mocy i łasce Ducha Świętego.

2. Każdy Kościół partykularny, bogaty w wiarę i świadomy swego posłannictwa, winien ofiarować Chrystusowi Panu całą swą współpracę, do której jest zdolny, by żyć, wzrastać i nieustannie odnawiać swoje apostołskie siły. Sobór Watykański II słusznie podkreślił, że obowiązek troski o powołania dotyczy wspólnoty chrześcijańskiej jako całości (por. Dekr. *Optatum totius*, n. 2). Jeżeli Pan chciał uczynić nas tak bardzo odpowiedzialnymi za życie i przyszłość Kościoła, czyż możemy wymówić się od zaszczytu, który nas spotkał, i odrzucić zaufanie, którym nas obdarzył?

Tutaj powstaje pewien problem sumienia. Nikt wobec Boga nie może powiedzieć: Niech myślą o tym inni! Oczywiście, że kto otrzymał więcej, powinien dać więcej: kapłani i inne osoby poświęcone znajdują się tutaj na pierwszej linii. Rzeczywiście oni w stosunku do powołań ponoszą szczególną odpowiedzialność, której nie mogą ignorować, zaniedbywać, czy delegować innym. Życiem, przykładem, pogodą ducha i wysokim poziomem swej pracy apostołskiej winni oni zatem wychowywać innych, zwłaszcza młodzież, do odnajdywania radosnego sensu służenia Kościołowi. Wszystko to jest dla służby Bożego, dla osoby poświęconej Bogu kwestią honoru i aktem wierności swemu powołaniu oraz dowodem „autentyczności“ własnego istnienia. Ale także rodziny i inni wychowawcy posiadają właściwe sobie dary łaski i związaną z nimi odpowiedzialność. Także oni zatem winni umieć tworzyć klimat wiary, przekazywać zamilowanie pomocy bliźniemu i służby dla Kościoła, pielęgnować gotowość przyjęcia i pójścia za wolą Pana. W ten sposób mniejsze będą trudności młodzieży w poszukiwaniu i odnajdywaniu własnej drogi.

3. Każdy Kościół partykularny niech słyszy w tych moich słowach ponowne wezwania Chrystusa, by prosić Pana żniwa, „aby wysłał robotników na żniwo swoje“ (Mt 9, 38; Łk 10, 2). A więc, Najmilsi Bracia i Synowie, naszą wspólną modlitwą, rozległą jak świat, mocną jak nasza wiara, trwałą jak miłość, którą Duch Święty rozlał w naszych sercach:

— wysławiamy Pana, który ubogacił swój Kościół darem kapłaństwa, różnorodnymi formami życia konsekrowanego i innymi niezliczonymi łaskami, dla budowania swojego ludu i dla posługi ludzkości;

— dziękujemy Panu nieustannie rozdzielającemu swoje wezwania, na które wielu młodych i inne osoby w naszych czasach i w różnych częściach Kościoła, odpowiadają coraz wielkoduszniej;

— prosimy Pana o przebaczenie naszych słabości i niewierności, któ-

re być może zniechęcają innych do odpowiedzi na skierowane do nich wezwanie;

— gorliwie błagajmy Pana, aby udzielił duszpasterzom, zakonnikom, zakonnicom, misjonarzom i innym osobom poświęconym Bogu, daru mądrości, rady i roztropności w powoływaniu innych do całkowitego oddania się na służbę Bogu i Kościołowi i tak samo by udzielił wzrastającej liczbie młodzieży, a także i nieco starszym, wielkoduszności i odwagi w ich odpowiadaniu i wytrwaniu.

Wznosimy tę naszą pokorną i ufą modlitwę, powierzając ją wstawiennictwu Najświętszej Maryi, Matki Kościoła, Królowej kapłanów, wspaniałemu wzorowi każdej duszy poświęconej na służbę Ludu Bożego.

Watykan, 15 marca 1981 r.

Jan Paweł II papież

Zarządzenie: Powyższe orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II należy odczytać w czasie wszystkich Mszy św. w dniu 10. V. br.

† Jan Mazur bp

Siedlce, dn. 23. IV. 1981 r.

EPISKOPAT POLSKI

48

„NAWRÓCIE SIĘ DO PANA — OTWÓRCIE DRZWI SERC CHRYSTUSOWI“

LIST EPISKOPATU POLSKI NA 26 KWIETNIA 1981

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Bliska uroczystość Królowej Polski w roku poprzedzającym wielki Jubileusz Sześćsetlecia kieruje nasze myśli ku Jasnej Górze. Czujemy wszyscy, że nadszedł czas odnowy Ojczyzny, która od wieków jest Królestwem Maryi. Jej oddaliśmy cały nasz Naród, nie tylko świątynie i rodziny, lecz także wszystkie miejsca pracy. I oto teraz obok godła narodowego pojawiają się w nich krzyże i wizerunki Matki Bożej Częstochowskiej. To znak, że i tam trzeba wprowadzić Boży ład, aby na sześćsetlecie królowania z Jasnej Góry, Matka Chrystusowa mogła przedstawić nas swojemu Synowi i światu jako wzorową społeczność i prawdziwe swoje królestwo.

Naród polski wiele razy na Jasnej Górze składał Matce Chrystuso-

wej swoje ślubowania i przyrzeczenia. Ostatnio spotykamy zjawisko dotąd nieznane — przyjeżdżają tam przedstawiciele nowych związków zawodowych, aby zawierzyć swojej Królowej środowisko pracy i gospodarowania.

Ludzie pracy rozpoznali, że Maryja nie jest mitem, ale żywą Osobą i rzeczywistą Królową Polski, która nie da sobie odebrać praw do swojej ziemi. Uwierzyli, że w Niej jest ratunek i obrona Narodu. Ona uprosi nam moc konieczną dla przywrócenia sprawiedliwości społecznej, opartej na prawie Chrystusa. Odrzucenie bowiem zasad moralności chrześcijańskiej doprowadziło kraj do głębokiego kryzysu.

Chrystus rozpoczął swoje zbawcze posłannictwo wołaniem: „Nawróćcie się“ (Mk 1, 15), a kończył, jak słyszeliśmy dzisiaj w liturgii, pełnymi mocy słowami: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy są im odpuszczone“ (J 20, 22—23). To jest fundament wszelkiej odnowy, niezawodny środek odrodzenia człowieka. Kiedy w obliczu Sześćsetlecia i wobec ujawnienia się ogromu zła społecznego, szukamy sposobów ratunku i odnowy, zaufajmy Zbawicielowi świata.

NASZ RACHUNEK SUMIENIA

Zakradła się w nasze życie społeczne wieloznaczność słów. Te same zwroty, nawet codzienne, jak walka o pokój, o dobro Narodu, czy o demokrację, w ustach różnych ludzi znaczą co innego. Niekiedy celowo wykorzystywano tę wieloznaczność, aby ukryć właściwe intencje. Taki los spotkał pojęcie „moralności“. Zaczęto je, wbrew powszechnemu rozumieniu, stosować w znaczeniu doraźnego użytku: moralnym nazywano to, co służyło systemowi lub określonym osobom, niemoralnym czyli złym to, co im przeszkadzało. W ten sposób moralność została wzięta w niewolę systemu i ludzi. Jest to zjawisko groźne, pozwala bowiem usprawiedliwić każde bezprawie. Musimy stwierdzić z całą mocą, że moralność nie może być na złej służbie. Przeciwnie, wszystko musi podlegać zasadom zdrowej moralności. To ona jest miarą dobra i zła. Powrót do takiego rozumienia moralności jest niezbędnym warunkiem, by zapanował ład i bezpieczeństwo. Wymyślone przez ludzi systemy moralności podlegają błędom, a w kierowaniu życiem ludzkim bywają bezsilne. Jedynie zasady moralne, oparte na prawie Bożym, są nieomyłne i godne zaufania, dlatego na nich można bezpiecznie oprzeć dzieło moralnej odnowy Narodu.

Każdą odnowę należy zaczynać od siebie. Prawo stawiania wymagań innym ludziom daje człowiekowi szczerą i widoczną wolę przestrzegania prawa, umiejętność samooceny i rzetelne pragnienie odmiany. Odnowę moralną Narodu zaczynamy zatem od siebie.

Kryzys moralny w gospodarce narodowej wystarczająco ukazali in-

ni. Tolerowano stosunki sprzyjające nieuczciwości i zamykano oczy na wielkie nadużycia. Ale czy to usprawiedliwia kogokolwiek z nas, kto nierzetelnie pracował, dopuszczał się choćby małej kradzieży, korzystał z łapownictwa?

Nieraz też zwracaliśmy uwagę na plagę pijaństwa. Ułatwiano spozycie alkoholu, i to jest godne napiętnowania. Ale czy ktokolwiek jest naprawdę zmuszony do picia? Czy nie my sami nadużywamy alkoholu, niszcząc życie własne, życie rodzinne i dobro społeczne?

A zatrzymajmy się chwilę nad rozwielnionym złem w życiu małżeńskim, rodzinnym i seksualnym. Prawdą jest, że przez dopuszczenie cywilnych rozwodów, przez ustawę o przerywaniu ciąży, przez brak poszanowania moralności w środkach masowego przekazu, stworzono atmosferę społeczną sprzyjającą rozwiązłości, co prowadzi, jak wskazuje historia, do rozkładu społecznego. Ale przecież i tu nikt nie jest zniewolony, by korzystać z okazji do złego. Człowiek popełnia je ostatecznie z własnej woli.

A czy wolni jesteśmy od tak dziś piętnowanych w życiu społecznym grzechów pychy, samowoli, nieprawdy, chciwości, karierowiczostwa?

Rozlega się wielkie wołanie o powrót moralności ewangelicznej do naszego życia osobistego, rodzinnego i narodowego. To jest warunkiem ocalenia, zwłaszcza że Bóg uczynił narody „uleczalnymi“ i nie ma sytuacji beznadziejnych. Istnieje bowiem jeszcze sumienie człowieka, jego zdrowy rozsądek, sumienie rodzinne, sumienie Narodu. I w imię tego sumienia możemy podjąć najgłębszą, najistotniejszą odnowę duchowego oblicza Ojczyzny.

PRZYCZYNY ZŁA

Obmyślając sposób poprawy naszego życia, musimy najpierw usunąć przyczyny zła.

Naprzód, winy nasze wobec prawdy. Jest to zło niebezpieczne, bo zniekształca sumienia. Chrystus porównuje sumienie do oka: „Jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności“ (Mt 6, 23). Kłamliwe sumienie nie odróżnia dobra i zła. Dlatego popełniano tak wiele wykroczeń. Może lata upłyną, zanim „tak“ będzie znaczyło „tak“, a „nie“ — „nie“. Słowo straciło swą wartość. Nieprawda panowała w środkach społecznego przekazu, fałszowano informacje, przemilczano prawdę, dawano przewrotne komentarze. Wszyscy stwierdzali: prasa kłamie, radio kłamie, telewizja kłamie, szkoła kłamie. Aż w końcu kłamstwo obróciło się przeciw kłamcom. Niech o tym pamiętają ci, którzy znieważają prawdę. Nie wierzymy ludziom, którzy w kłamstwie widzą dopuszczalny środek osiągania celu. Niech się

nikt nie dziwi, że nie wystarczą już deklaracje, że o szczerości słów mogą przekonać tylko prawe czyny.

Nie wskazujemy jednak palcem na innych. Ileż to razy my, wyznawcy Chrystusa, uchybialiśmy prawdzie? Udawaliśmy, że nie słyszemy. Milczeliśmy, gdy sumienie kazało mówić, mówiliśmy, gdy kazało milczeć. Przytakiwaliśmy, kiedy należało się sprzeciwić. Rozważmy to w swoim sumieniu i zacznijmy wreszcie żyć w prawdzie. Ona to jest wartością nadrzędną, należy do najwyższych dóbr ludzkich.

A winy przeciwko odwadze. Dlaczego tak bardzo rozplenilo się w Polsce zło? Bo wielu ludzi dało się zastraszyć. Strach kazał milczeć, nie piętnować zła i nie stawać w obronie dobra. Strach nie pozwalał wielu ludziom chodzić do kościoła, przyjmować sakramentów, zawierać katolickich małżeństw, chrzczyć dzieci i posyłać ich na katechizację; zamykał usta, gdy atakowano wiarę i katolickie zasady życia. Niejeden udawał niewierzącego, niektórzy publicznie wypierali się wiary. Obawiano się nagany, utraty dobrego stanowiska.

Jakże nam daleko do postawy Apostołów! Zabraniano im głosić Chrystusa, a nie ustępowali, prześladowano ich, a oni cieszyli się, że mogli dla Niego ucierpieć. Modlili się z ufnością: „Spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo z całą odwagą“ (Dz 4, 29).

Wreszcie sprawa najważniejsza. Najgłębszą przyczyną zła, a równocześnie najcięższym grzechem jest narzucony Polsce ateizm. Nie można wyrządzić człowiekowi większej szkody, niż odebrać mu wiarę w Boga. Nie można młodym ludziom uczynić większej krzywdy, niż zamknąć im drogę do poznania Boga i spotkania się z Nim.

Próby budowania moralności bez Boga i wbrew Bogu czynią człowieka bezbronnym wobec własnych słabości i nacisków zła z zewnątrz. Obecność Chrystusa w świecie jest nadzieją Rodziny ludzkiej, uznanie Jego miejsca wśród nas jest naszym błogosławieństwem. Ale — nie daj Boże — odmówienie Chrystusowi miejsca w sercach naszych, w rodzinach, w Narodzie, a nawet społeczności publicznej, zawsze prowadzi do ruiny. Wszelka więc odnowa musi się zaczynać od rehabilitacji Boga-Człowieka w naszym życiu osobistym, w życiu naszych rodzin, Narodu i państwa.

OTWÓRZMY DRZWI CHRYSTUSOWI

W dniu inauguracji swego pontyfikatu Jan Paweł II wołał: „Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się!“

Wszyscy potrzebujemy nawrócenia: niewierzący — do wiary, wierzący — do wiary głębokiej i heroicznej, rozwiązli — do moralności, moralni — do świętości. Nie zdołamy tego dokonać bez Chrystusa,

jedynego-Zbawiciela świata. Nie będzie zmiany na lepsze ani w naszych sercach, ani w życiu społecznym i państwowym, jeżeli nie otworzymy drzwi Chrystusowi. Powrót do Niego, to pokój, nadzieja i głębokie wyzwolenie.

Niech nikt nie wątpi w możliwość otrzymania przebaczenia i poprawy. Nie ma przepaści, z której Stwórca nie mógłby wydobyć swego umiłowanego stworzenia, nie ma tak powikłanych sytuacji, z których nie umiałby nas wypłatać. Nie należy się wahać — to jedyna droga ku światłu, choć na początku może być trudna. Najbardziej rozpaczliwą i nierozsądną decyzją jest pozostanie w grzechu.

Znając ludzkie słabości, Chrystus dał nam — Sakrament Pojednania. Na Jubileusz Sześćsetlecia obecności Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, ku chwale Boga i swojej Królowej, Naród musi stanąć odnowiony. Spieszą się ci, którzy chcą szczerze uporządkować zewnętrzne sprawy kraju. Musimy spieszyć się i my, dodając to, czym ubogaci i umacnia wiara. Niewiele pozostało czasu. Dlatego raz jeszcze nagłaco wzywamy wszystkich do spotkania z Chrystusem w spowiedzi i Komunii świętej. Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Otwórzcie Mu drzwi do waszych serc, a wtedy będzie mógł również wejść do domów rodzinnych, do zakładów pracy, do całego życia społecznego!

Do sakramentu pojednania przystępuje Ojciec Święty, spowiadają się biskupi, kapłani, zakonnicy, spowiadają się ludzie grzeszni i święci. Moc tego sakramentu zapewnia nadzieję, ratunek i postęp duchowy. Wzywamy z serca wszystkich, którzy całymi latami nie wyznawali swych win, nieraz z powodu zwykłego zaniedbania. Zapraszamy także tych, którzy wskutek życiowych powikłań, nie spodziewają się rozgrzeszenia. Niech przyjdą do konfesjonału, by w szczerzej rozmowie z kapłanem, stanąć w prawdzie przed Bogiem, i zastanowić się, czy naprawdę nie ma drogi wyjścia. Otwórzmy drzwi Chrystusowi! Ufajmy, że łaska Jubileuszu pozwoli przezwyciężyć przeszkody! Niech wszyscy obmyją się we Krwi Chrystusa i umocnią Jego zbawczą łaską, a Ojczyzna stanie się krajem błogosławionym, światłem dla narodów, nadzieją dla świata. Tak wierzymy, tego jesteśmy pewni.

Czy posłuchacie naszego głosu? Czy przyjmą go szczerze także ci, którzy dotąd byli daleko od Chrystusa? Tę troskę powierzamy z największą ufnością Jasnogórskiej Matce Kościoła. Ona wszystko może u Syna uprosić. Módlmy się o dobrą spowiedź, o prawdziwe odrodzenie religijne i moralne dla wszystkich. Tej modlitwie poświęcimy cały miesiąc maj, błagając przez przyczynę Maryi, Ucieczki Grzeszników, o łaskę nawrócenia dla naszych najbliższych i dla wszystkich, którzy zagubili drogę do Boga.

Kapłanom na wielki trud pojednania ludzi z Bogiem i Wam wszyst-

kim, Najmilsze Dzieci Boże, na odnowę życia, z serca błogosławimy, powierzając opiece Bogurodzicy i Matce Odkupiciela ludzi.

Warszawa, dnia 11 marca 1981.

178 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski

Podpisani:

Kardynałowie, Arcybiskupi

i Biskupi obecni na Konferencji

† Stefan kard. Wyszyński

Zarządzenie: List Biskupów polskich należy odczytać w niedzielę przed 3 maja, dnia 26 kwietnia br. we wszystkich kościołach parafialnych, rektorskich i zakonnych. Ma on być przedmiotem przygotowania do sakramentu Pojednania, w czasie ćwiczeń przygotowawczych do Jubileuszu.

W uroczystość Królowej Polski, 3. V. 1981 roku należy ponowić fragment Milenijnego Aktu Oddania i odmówić załączoną Modlitwę o przemianę moralną Narodu. Modlitwę tę należy odmawiać podczas wszystkich nabożeństw majowych.

Siedlce, 20. III. 1981 r.

† Wacław Skomorucha
Wikariusz Generalny

49

MODLITWA O ODNOWĘ MORALNĄ NARODU (na dzień 3 maja i wszystkie nabożeństwa majowe)

Bogurodzico Dziewico, Królowo i Matko naszego Narodu!

Jednoczymy się przy Tobie w ufnej modlitwie i dziękujemy Ci za wszystko, co uczyniłaś dla naszej Ojczyzny, za to, że nas obroniłaś i nie pozwoliłaś nam zginąć. Dziękujemy Ci, że obudziłaś nasze sumienie narodowe.

Poznaliśmy, Matko, jak głębokie rany w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym pozostawiły nasze słabości, grzechy i nałogi. Jesteśmy świadomi, że są one jedną z najistotniejszych przyczyn trudnej sytuacji, którą dziś przeżywamy.

Zwierciadło Sprawiedliwości! Daj nam łaskę zrozumienia, że odnowę Narodu trzeba nam zacząć od własnego serca. Spraw, abyśmy nie poprzestali na oskarżaniu innych i wyliczaniu ich przewinień.

Ucieczko grzesznych, ulecz nasze sumienia, daj nam poznać wszystkie nasze winy, wielkie i małe. Pomóż zerwać z grzechem i obojętnością.

Uchroń nas od niewiary, która jest źródłem wszelkiego zła. Tym, którzy swe siły i zdolności poświęcają walce z Bogiem, udziel łaski nawrócenia.

Daj opamiętanie nietrzeźwym, którzy tak poniżają w sobie godność człowieka i marnują wspólne dobro Narodu.

Matkom i ojcom przypomnij odpowiedzialność za dar rodzicielstwa, aby nikt w naszej Ojczyźnie nie podnosił ręki na bezbronne życie, bo krew niewinnych woła z ziemi do Boga.

Uratuj nas przed zepsuciem moralnym, które odbiera Narodowi siłę ducha i prowadzi do ruiny.

Naucz nas poszanowania mienia społecznego, abyśmy nigdy nie przywłaszczali sobie i nie marnowali tego, co jest wspólnym dobrem wszystkich dzieci Ojczyzny.

Obroń nas przed rozbiciem i niezgodą społeczną, aby żadne podziały nie osłabiły naszej wewnętrznej spójności.

Matko Miłosierdzia, pomóż szczególnie tym, którzy daleko odeszli od Boga, którzy przez grzech odwrócili się od Niego. Spraw, aby przez szczerą skruchę i spowiedź powrócili do Twojego Syna.

Pomóż tym, którzy nie mają odwagi przystąpić do konfesjonu. Doprowadź do pojednania z Bogiem naszych braci, z najdalszych dróg, z najbardziej powikłanych sytuacji życiowych. Ratuj tych, którzy utracili nadzieję i nie mają siły dźwignąć się z grzechu.

Matko dobrej przemiany! Stajemy przed Tobą w całej prawdzie i błagamy Cię, uprosz nam łaskę wewnętrznego odrodzenia. Wiemy, że jako Dzieci Narodu możemy liczyć tylko na Chrystusa i na Ciebie. Nie pomoże nam nikt z zewnątrz. Musimy dźwignąć się sami. W sobie musimy znaleźć siłę do głębokiej, moralnej odnowy Narodu. Gdy będziemy mieli czyste serce i czyste ręce nie zwycięży nas nikt, bo sam Bóg będzie naszą mocą.

Maryjo, uratuj każdego człowieka w Polsce dla Chrystusa. A na okup za tę wielką łaskę przyjmij nas wszystkich, oddanych Tobie w macierzyńską niewolę miłości. Dajemy Ci całkowite prawo posługiwania się nami, aby uratowani byli wszyscy nasi bracia, aby odmieniło się oblicze polskiej ziemi, aby prawdziwie była ona Królestwem Twoim i Twojego Syna. Amen.

Z ORDYNARIATU

50

WIZYTACJE KANONICZNE W 1981 R.

Ksiądz Biskup Ordynariusz przeprowadzi wizytację kanoniczną parafii:

- | | |
|-------------|---|
| 1. Siemień | — 16. 08. 1981 r. (Przyjazd o godz. 9.00) |
| 2. Kolano | — 22. 08.—23. 08. 1981 r. |
| 3. Kodeniec | — 23. 08.—24. 08. 1981 r. |

- | | |
|----------------|---------------------------|
| 4. Rozkopaczew | — 29. 08.—30. 08. 1981 r. |
| 5. Uścimów | — 30. 08.—31. 08. „ |
| 6. Ostrów Lub. | — 12. 09.—15. 09. „ |
| 7. Sosnowica | — 27. 09.—29. 09. „ |
| 8. Parczew | — 3. 10.— 6. 10. „ |
| 9. Milanów | — 10. 10.—11. 10. „ |
| 10. Gęs | — 11. 10.—12. 10. „ |
| 11. Jabłoń | — 17. 10.—18. 10. „ |

Ksiądz Biskup Sufragan przeprowadzi wizytację kanoniczną parafii:

- | | |
|---|---------------------------|
| 1. Nieciecz | — 15. 08.—16. 08. 1981 r. |
| 2. Kozuchówek | — 16. 08.—17. 08. „ |
| 3. Czekanów | — 17. 08.—18. 08. „ |
| 4. Jabłonna | — 22. 08.—24. 08. „ |
| 5. Wyróżęby | — 24. 08.—25. 08. „ |
| 6. Skrzyszew | — 29. 08.—31. 08. „ |
| 7. Sawice Koś. | — 31. 08.— 1. 09. „ |
| 8. Sokołów Podl. par. Niep. Serca Maryi | — 12. 09.—15. 09. „ |
| 9. Wirów | — 15. 09.—16. 09. „ |
| 10. Gródek | — 21. 09.—22. 09. „ |
| 11. Rogów | — 22. 09.—23. 09. „ |
| 12. Knichówek | — 7. 11.— 9. 11. „ |
| 13. Czerwonka Groch. | — 9. 11.—10. 11. „ |
| 14. Rozbity Kamień | — 14. 11.—16. 11. „ |
| 15. Szkopy | — 16. 11.—17. 11. „ |
| 16. Sokołów Podl. par. św. Jana Bosko | — 21. 11.—23. 11. „ |

Przyjazd do każdej parafii planowany jest na godz. 16.00. Na czas wizytacji obowiązuje instrukcja synodalna z uwzględnieniem późniejszych zarządzeń Władzy Diecezjalnej.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

51

Ks. Henryk Tomasik

GŁÓWNE MYŚLI ENCYKLIKI DIVES IN MISERICORDIA

Pan Bóg mówi do człowieka. Objawia swoje istnienie, potęgę — swój majestat. Przede wszystkim pragnie objawić swoją miłość. „Wie-

lokalnie i na różne sposoby przemawiał Bóg do Ojców... w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna" (Hbr 1, 1).

Jezus Chrystus jest pełnią objawienia Boga. Jego istnienia, Prawdy, Wszechmocy i Miłości. „To objawienie miłości jest również miłosierdziem” — mówi w swojej pierwszej encyklice Jan Paweł II (R. H. 9).

Ojciec Święty poświęcił temu zagadnieniu drugą swoją encyklikę: *Bogaty w miłosierdzie — Dives in misericordia*.

1. Miłosierdzie Boga

a) Przymiot Boga

Ojciec Święty zwraca uwagę na to, że wielu teologów uważa miłosierdzie jako największy przymiot i doskonałość Boga. Przekonanie to jest potwierdzone przez Pismo św., Tradycję i życie Ludu Bożego.

Jednak Jan Paweł II zauważa, że „nie chodzi tutaj o doskonałość samej niezgłębionej istoty Boga w tajemnicy samego bóstwa, ale o doskonałość i przymiot, w którym człowiek... spotyka się z żywym Bogiem”.¹

Miłosierdzie będąc przymiotem nieskończonego Boga — jest również nieskończone.²

b) Miłość Boga

„Bóg jest miłością”.³ Ten, kto kocha nie tylko pragnie dobra dla drugiej osoby. On sam chce być darem. „Ten kto miłuje, pragnie obdarzać sobą”.⁴

Miłosierdzie Boga to objawiona w Chrystusie i przez Chrystusa, obecna w świecie czynna miłość szczególnie widoczna w kontakcie z ludzką słabością zarówno fizyczną jak i moralną.⁵

Jest to konsekwencja miłości Tego, Który „jest Miłością”.

Miłosierdzie Boga ujawnia różne wymiary Jego miłości ojcowskiej i obłubieńczej.⁶ Ta miłość spotyka się z niewdzięcznością ze strony człowieka. „Miłość nie jest kochana” — skarżył się św. Franciszek.

W kontekście istnienia niewdzięczności ludzkiej, słabości i zła — miłość Boga objawia się jako miłosierdzie: „w doczesności, w dziejach człowieka, które są zarazem dziejami grzechu i śmierci, miłość musi się objawiać jako miłosierdzie”.⁷

¹ *Dives in misericordia* (odtąd DM) 13, s. 63. W celu ułatwienia kontaktu z tekstem podawana będzie numeracja stosowana w Encyklice oraz strony wg wydania watykańskiego.

² DM, p. 13, s. 66.

³ 1 J 4, 8.

⁴ DM, p. 8, s. 40.

⁵ DM, p. 3, s. 12.

⁶ DM, p. 4, s. 19.

Por. Iz 63, 16; Wj 4, 12; Oz 2, 3.

⁷ DM, p. 8, s. 44.

Miłosierdzie Boga to potężna miłość, która jest większa i mocniejsza niż grzech i niewierność człowieka.⁸

Ujawnia ono prymat miłości w stosunku do sprawiedliwości.⁹ „Miłosierdzie jest poniekąd przeciwstawione sprawiedliwości Bożej ... miłość niejako warunkuje sprawiedliwość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości.”¹⁰

Miłosierdzie jest ważnym znakiem i wyrazem miłości. „Jest jakby drugim jej imieniem”.¹¹

c) Wierność swojej miłości

Jan Paweł II przypomina, że Stary Testament używał szczególnie dwu wyrazów na określenie Bożego Miłosierdzia: *hesed* i *rahamim*.

Pierwsze z nich mówi nie tylko o dobroci. Mówi także o wewnętrznej wierności osobie, z którą zostało zawarte porozumienie lub układ.

W tym kontekście znaczeniowym miłosierdzie Boga to „obdarowująca miłość potężniejsza niż zdrada i łaska mocniejsza niż grzech” będąca konsekwencją wierności Boga.¹²

Bóg jest wierny Przymierz, które zawarł z człowiekiem już w Tajemnicy Stworzenia oraz przez Naród Wybrany. Pan Bóg jest wierny sobie, wierny danemu słowu, wierny swojej miłości.

Miłosierdzie to „bezwzględna wierność Boga dla swojej miłości, dla Przymierza, jakie odwiecznie zamierzył, a w czasie zawarł z człowiekiem, z ludem, z ludzkością”.¹³

Drugie wyrażenie — *rahamim* — mówi o miłości matki, która kieruje się „przymusem serca”. Ta miłość ma szeroką skalę uczuć: dobroć, cierpliwość, wyrozumiałość.

Oba te aspekty ukazują łącznie wielkość Bożego miłosierdzia.

Bóg jest wierny swojej miłości i dlatego kieruje się dobrocią, cierpliwością i wyrozumiałością.

Boże miłosierdzie w całym swoim bogactwie aspektów i wymiarów mówi o tym jak bardzo Pan Bóg kocha człowieka, jak go ceni.

Miłosierdzie Boga ma także swego rodzaju ludzki wymiar. Mówi o wartości i wielkości adresata tego Bożego działania. „Relacja miłosierdzia opiera się na ... przeżyciu tego dobra, jakim jest człowiek”.¹⁴

2. Objawione Miłosierdzie

a) Tajemnica Stworzenia jest znakiem działania czynnej, obdarowującej miłości Boga. Pan Bóg daje istnienie, życie, a także zawie-

⁸ DM, p. 4, s. 17, 19; p. 9, s. 47; p. 13, s. 65, 66; p. 15, s. 82.

⁹ DM, p. 4, s. 23.

¹⁰ DM, p. 4, s. 22.

¹¹ DM, p. 7, s. 41.

¹² Por. DM, przypis 50, s. 20.

¹³ DM, p. 9; s. 47; p. 13, s. 68.

¹⁴ DM, p. 6, s. 34.

ra pierwsze Przymierze z człowiekiem. Temu Przymierzu Bóg jest wierny aż do Krzyża swego Syna. Tajemnica Stworzenia jest pierwszym znakiem i świadkiem Bożego Miłosierdzia.¹⁵

b) Przymierze z Narodem Wybranym

Bóg jest wierny sobie, jest wierny swojej miłości. Zawiera ponownie Przymierze z człowiekiem. Obdarowuje sobą, swoim działaniem, obietnicą zesłania Mesjasza — jest miłosierny.

To objawienie się Bożego miłosierdzia jest widoczne w życiu Narodu Wybranego.¹⁶

c) Jezus Chrystus

W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II mówi: „Bóg stworzenia objawia się jako Bóg odkupienia ... To objawienie się miłości nazywa się również miłosierdziem. To objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się: Jezus Chrystus”.¹⁷

Jezus Chrystus Bóg-Człowiek najlepiej objawia Boga, Który jest miłością.

To właśnie Jezus Chrystus pokazuje, że w świecie jest obecna czynna miłość pomagająca człowiekowi w jego słabościach moralnych i fizycznych.¹⁸ Dzieło odkupienia „niesie w sobie całą pełnię objawienia miłosierdzia”.¹⁹

Ojciec Święty Jan Paweł II przypomina, że Mesjasz jest znakiem Boga, który jest miłością.²⁰ Jezus Chrystus objawia i uobecnia miłosierdzie Ojca.²¹

Miłosierdzie jest głównym tematem nauczania Jezusa Chrystusa.²² Szczególnie wymowne są Błogosławieństwa i przypowieści. Wśród przypowieści na szczególną uwagę zasługuje przypowieść o synu marnotrawnym. Ukazuje ona miłosierdzie ojca względem syna. Marnotrawny syn zlekceważył miłość ojca, zerwał nawet kontakt z ojcem. Utracił godność syna. W trudnych warunkach, w osamotnieniu dojrzenia poczuć utraconej godności. Wie, że zasłużył na sprawiedliwość karzącą, widzi siebie w całej prawdzie. Mimo to decyduje się na powrót.

A ojciec? Ojciec jest wierny sobie, wierny swojej miłości, swojemu ojcostwu — przyjmuje syna. Nawet „wzruszył się”. Dlaczego?

¹⁵ DM, p. 4, s. 24.

¹⁶ DM, p. 4, s. 20.

¹⁷ *Redemptor hominis*, p. 9.

¹⁸ DM, p. 3, s. 12.

¹⁹ DM, p. 7, s. 39.

²⁰ DM, p. 2, s. 11.

²¹ DM, p. 2, 3, 8, 15, s. 7—9, 13, 16, 43, 80, 82.

²² DM, p. 3, s. 13.

„Ocalone zostało zasadnicze dobro i dobro człowieczeństwa jego syna ... zostało ono jakby odnalezione na nowo”.²³ „Ojciec tak bardzo widzi to dobro, które się dokonało na skutek ukrytego promieniowania prawdy i miłości, że jak gdyby zapomina o całym złu, którego przedtem dopuścił się syn”.²⁴

Postawa ojca z tej przypowieści — to wspaniała ilustracja miłosierdzia Bożego.

Miłosierdzie jest widoczne nie tylko w nauczaniu Jezusa Chrystusa. Cała działalność jest świadectwem miłosierdzia. Ojciec Święty przypomina, że Jezus Chrystus „objawia działalnością, że w świecie, w którym żyjemy obecna jest miłość”.²⁵

Przed wszystkim dzieło odkupienia „niesie w sobie całą pełnię objawienia miłosierdzia”.²⁶

Jezus Chrystus objawia w nim świętość Boga, urzeczywistnia sprawiedliwość płynącą z miłości i przywraca samą miłość.²⁷

Chrystus w tajemnicy odkupienia składa zadośćuczynienie sprawiedliwości swoją miłością, która także pokonuje grzech i śmierć. W Chrystusie „zostaje również wymierzona sprawiedliwość śmierci ... za cenę śmierci Tego, który był bez grzechu, który jeden mógł przez swoją śmierć — zadać śmierć śmierci”.²⁸

Niezwykle wymownym znakiem dzieła odkupienia i Bożego Miłosierdzia — jest Krzyż.

Krzyż Jezusa Chrystusa to „pochylenie się Bóstwa nad człowieczeństwem ... dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka”.²⁹

Krzyż jest znakiem miłości, która zadecydowała o stworzeniu człowieka tak, aby był obrazem Boga.³⁰ Jest znakiem udzielania się Boga człowiekowi. Przypomina o zaproszeniu człowieka do udziału w życiu Boga. Krzyż Chrystusa „mówi i nie przestaje mówić o Bogu-Ojcu, który jest bezwzględnie wierny swojej odwiecznej miłości do człowieka”.³¹ Mówi o miłosierdziu Bożym.

3. Zadania Kościoła

Kościół jest kontynuacją misji Chrystusa. Dlatego też mesjański program Chrystusa — „program miłosierdzia staje się programem Jego ludu, programem Kościoła”.³²

²³ DM, p. 6, s. 32.

²⁴ DM, p. 6, s. 34.

²⁵ DM, p. 3, s. 12.

²⁶ DM, p. 7, s. 39.

²⁷ DM, p. 7, s. 38.

²⁸ DM, p. 8, s. 42.

²⁹ DM, p. 8, s. 42.

³⁰ DM, p. 7, s. 39.

³¹ DM, p. 8, s. 42.

³² DM, p. 8, s. 44.

Kościół realizuje ten program:

- a. wyznając i głosząc Boże Miłosierdzie
- b. wprowadzając w życie
- c. modląc się o miłosierdzie.³³

a) Wyznawanie i głoszenie Bożego Miłosierdzia dokonuje się szczególnie przez Liturgię.

Jest ono widoczne i objawione przez „autentyczny zmysł wiary Ludu Bożego”.³⁴ Wyrazem tego jest osobista i społeczna pobożność.

b) Kościół żyje tą prawdą i stara się wcielać ją w życie własnych wyznawców i wszystkich ludzi dobrej woli.

Znakiem i warunkiem tego życia jest rozważanie Słowa Bożego. Niezwykle ważne jest — podkreśla Ojciec Święty — „świadome i dojrzałe uczestnictwo w Eucharystii oraz w sakramencie pokuty i pojednania”.³⁵

Eucharystia przybliży człowieka do miłości, która objawia się jako miłosierdzie.

W sakramencie pokuty i pojednania „każdy człowiek może w sposób szczególny doświadczyć miłosierdzia, czyli tej miłości, która jest potężniejsza niż grzech”.³⁶

Ojciec Święty przypomina, że „Chrystus, objawiając miłość — miłosierdzie Boga, równocześnie stawiał ludziom wymaganie, aby w życiu swoim kierowali się miłością i miłosierdziem”.³⁷

To kolejne zadanie całego Kościoła — żyć, kierować się miłosierdziem.

Człowiek zbliżając się do Bożego miłosierdzia staje się bardziej dysponowany do tego, aby być miłosiernym dla innych. Równocześnie ważny jest odwrotny proces. „Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnętrznie w ducha podobnej miłości w stosunku do bliźnich”.³⁸

Życie prawdziwie chrześcijańskie — to odkrywanie i urzeczywistnianie miłości jednoczącej.³⁹ To okazywanie człowiekowi miłości wiernej, cierpliwej, wyrozumiałej i ratującej człowieczeństwo w każdym, w którym zostało ono zagrożone. To zajmowanie postawy daru wobec drugiego człowieka na wzór Jezusa Chrystusa.

Miłosierna miłość, której znakiem jest „tkliwość i czułość jest szczególnie nieodzowna w stosunkach pomiędzy najbliższymi, pomie-

³³ DM, rozdz. VII, wstęp, s. 62.

³⁴ DM, p. 13, s. 63.

³⁵ DM, p. 13, s. 65.

³⁶ DM, p. 13, s. 65.

³⁷ DM, p. 3, s. 14.

³⁸ DM, p. 14, s. 68.

³⁹ DM, p. 14, s. 69.

dzy małżonkami, pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy przyjaciółmi, jest nieodzowna w wychowaniu i duszpasterstwie”.⁴⁰

Wzorem takiej postawy miłości miłosiernej jest Jezus Chrystus.

Możliwość zrealizowania tego wzoru ukazuje swoim życiem Najświętsza Maryja Panna.

Maryja sama doznała szczególnego działania miłosiernej miłości Boga⁴¹, wielbi miłosierdzie⁴². Najświętsza Maryja Panna uczestniczy także w objawianiu miłosierdzia. Ten swój udział okupiła Maryja ofiarą Serca.⁴³

Matka Boża została powołana do tego, aby przybliżać ludziom miłosierną miłość.⁴⁴ Maryja „ma szczególną zdolność docierania do wszystkich, którzy tę właśnie miłosierną miłość najłatwiej przyjmują ze strony Matki”.⁴⁵

c) Modlitwa o miłosierdzie to prawo i obowiązek Kościoła.⁴⁶

Świat dzisiejszy, w którym została naruszona sprawiedliwość — potrzebuje miłosierdzia. „Wołajmy o miłosierdzie Boga samego dla współczesnego pokolenia”.⁴⁷ Będzie to znak macierzyńskiej troski, którą dostrzegamy w postawie Matki Najświętszej. Modlitwa ta jest wyrazem miłości do Boga i do ludzi.

Szczególne znaczenie w życiu Kościoła ma odwoływanie się do Serca Chrystusa. Jest to zbliżanie się do centrum „objawienia miłosiernej miłości Ojca”.⁴⁸

4. Skutki miłosierdzia

Miłosierna miłość Boga zadecydowała o fakcie stworzenia, a także całym dziele Odkupienia. Obecna w świecie czynna miłość prowadzi dalej swoje dzieło, którego skutkiem jest nawrócenie, przebaczenie i nowa rzeczywistość — cywilizacja miłości.

a) Nawrócenie. Poznanie wielkiej, miłosiernej miłości Ojca: wiernej, cierpliwej, łaskawej miłości, której zależy na każdym człowieku — prowadzi do nawrócenia „nie tylko jako doraźnego aktu wewnętrznego, ale jako stałego usposobienia, jako stanu duszy”.⁴⁹

Nawrócenie jest znakiem i dowodem istnienia w świecie miłości,

⁴⁰ DM, p. 14, s. 72.

⁴¹ DM, p. 9, s. 48.

⁴² DM, p. 5, s. 26.

⁴³ DM, p. 9, s. 48.

⁴⁴ DM, p. 9, s. 49.

⁴⁵ DM, p. 9, s. 50.

⁴⁶ DM, p. 15, s. 78.

⁴⁷ DM, p. 15, s. 80.

⁴⁸ DM, p. 13, s. 64.

⁴⁹ DM, p. 13, s. 67.

która mocniejsza jest niż zło i grzech.⁵⁰ Celem jej jest „wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła”.⁵¹

b) Przebaczenie. Niezwykle ważnym aspektem miłosierdzia, a jednocześnie znakiem jego istnienia jest przebaczenie.

Ojciec Święty przypomina: „W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku”.⁵²

Taką formę miłosierdzia objawia i realizuje wobec człowieka Pan Bóg. Tego uczy Chrystus.⁵³ Jest to zadanie dla człowieka.

Postawa przebaczenia jest znakiem istnienia w świecie miłości mocniejszej niż zło.⁵⁴ Jest ona warunkiem pojednania. Przebaczenie nie jest tolerancją zła ani niszczeniem sprawiedliwości. „W każdym wypadku naprawienie tego zła, naprawienie zgrzeszenia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę, jest warunkiem przebaczenia”.⁵⁵

Tak rozumiane przebaczenie — to „wydobywanie dobra spod nawarstwień zła”.

c) Cywilizacja miłości

Mimo ogromnego rozwoju nauki i techniki człowiek współczesny nie czuje się dobrze w świecie. Coraz bardziej rozwija się poczucie zagrożenia i lęk. Przyczyny tego stanu są bardzo złożone: prymat rzeczy w stosunku do osób, brak wolności, brak możliwości wypowiedziania prawdy, nierówności społeczne, kryzys prawdy, brak odpowiedzialności, kryzys wartości, głód, złe struktury społeczne — naruszenie sprawiedliwości. Istnieje nawet niebezpieczeństwo niesprawiedliwości podczas działania w imię sprawiedliwości.⁵⁶

W sytuacji, w której naruszona jest sprawiedliwość — konieczne jest miłosierdzie. „Sprawiedliwość sama nie wystarcza ... jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość”.⁵⁷

Autentyczne miłosierdzie chrześcijańskie jest doskonalszym wcieleniem sprawiedliwości”.⁵⁸

W związku z tym miłosierdzie jest koniecznym warunkiem kształ-

⁵⁰ DM, p. 3, 4, 9, 13, 15, s. 12, 17, 34, 47, 65—66, 82.

⁵¹ DM, p. 6, s. 34.

⁵² DM, p. 6, s. 34.

⁵³ DM, p. 14, s. 74. Por. Mt 18, 22.

⁵⁴ DM, p. 14, s. 73.

⁵⁵ DM, p. 14, s. 75.

⁵⁶ DM, p. 10—13, s. 52—61.

⁵⁷ DM, p. 12, s. 60.

⁵⁸ DM, p. 14, s. 71.

towania stosunków międzyludzkich w duchu poszanowania człowieka i tego, co ludzkie.

Ono może doprowadzić do braterstwa i pojednania,⁵⁹ do utworzenia nowego świata „bardziej ludzkiego” — do nowej cywilizacji — „cywilizacji miłości”.⁶⁰

Chory, niesprawiedliwy świat potrzebuje miłosierdzia. „Potrzebuje, choć często o tym nie wie”.⁶¹ Naszym czasom wydaje się ono — pomimo wszelkich uprzedzeń — szczególnie potrzebne”.⁶²

Niezwykle wymowne jest zakończenie encykliki *Dives in misericordia*: „W imię Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, w duchu Jego mesjańskiego posłannictwa, które trwa w dziejach ludzkości, podnosimy nasz głos i błagamy, aby raz jeszcze na tym etapie dziejów objawiła się owa Miłość, która jest w Ojcu, aby za sprawą Syna i Ducha Świętego okazała się obecną w naszym współczesnym świecie i potężniejszą niż zło: potężniejszą niż grzech i śmierć. Błagamy za pośrednictwem Tej, która nie przestaje głosić „miłosierdzia z pokolenia na pokolenie”, a także tych wszystkich, na których wypełniły się już do końca słowa z kazania na górze: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.⁶³

Z DZIEJÓW DIECEZJI

52

Ks. Leon Balicki

ZAŁOŻENIE DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ W SIEDLCACH

Do pełniejszego opracowania działalności Akcji Katolickiej brak dostatecznych źródeł i to zarówno dla całego Kościoła w Polsce, jak i dla diecezji siedleckiej. Niezbyt obfita ilość i rodzaj akt dotyczących Akcji na terenie diecezji siedleckiej została w okresie okupacji jeszcze bardziej uszczuplona. W czasie rewizji przeprowadzonej w końcu 1939 r. Niemcy zabrali 3 jednostki akt Akcji Katolickiej i 3 jednostki akt Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Zarekwirowane akta dotyczyły okresu największej organizacyjnej aktywności Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej związanego z reorganizacją prze-

⁵⁹ DM, p. 14, s. 71, 73.

⁶⁰ DM, p. 14, s. 72.

⁶¹ DM, p. 2, s. 10.

⁶² DM, p. 6, s. 35.

⁶³ DM, p. 15, s. 82. Por. Mt 5, 7.

prowadzoną w r. 1934. Brak też akt z lat 1933—1936, co stanowi dotkliwą lukę w materiale archiwalnym.

Inicjatywy Episkopatu podjęte w związku z wprowadzeniem Akcji Katolickiej pociągnęły za sobą szereg zmian organizacyjnych w poszczególnych kuriach, w tym także w kurii diecezji podlaskiej. Po reformie przeprowadzonej w 1929 r. wśród 12 referatów kurialnych, z których każdy posiadał swojego referenta, referat oznaczony numerem 10 otrzymał nazwę: Akcja Katolicka. Jego kierownikiem został ks. prałat Wiktor Kamiński¹. Reorganizacji uległy też stałe komisje kurialne. Komisja do Spraw Społecznych zmieniła w 1930 r. swą nazwę na: Komisja do Spraw Akcji Katolickiej i Spraw Społecznych. W skład jej wchodził: Ks.ks. Andrzej Emil Ołędzki, Wiktor Kamiński, Roman Wilde, Aleksander Woyno i Stanisław Ławicki². Do obowiązków Komisji należało podjęcie pierwszych kroków organizacyjnych wprowadzających nową inicjatywę na teren diecezji. Na łamach „Wiadomości Diecezjalnych Podlaskich” coraz częściej pojawiała się problematyka Akcji Katolickiej. Tak samo na konferencjach dekanalnych³.

Zapoznaniu szerokich kręgów wiernych z nową inicjatywą, a równocześnie przygotowaniu gruntu pod działalność nowej organizacji służyła też trwająca od końca 1930 do połowy 1931 r. akcja przesyłania najbardziej aktywnym na terenie poszczególnych parafii działaczom świeckim książki z przemówieniami biskupa ordynariusza, opatrzonej osobistą dedykacją⁴. Zobowiązani do podania kurii nazwisk kilku działaczy świeckich z terenu każdej parafii proboszczowie w wielu wypadkach, co charakteryzuje stan zaniedbania spraw apostołatu, mieli kłopot z wymienieniem nazwisk takich działaczy, którzy są im pomocni w codziennej pracy duszpasterskiej.

Jak wyglądała praca w terenie i jakie zadania stały przed każdym duszpasterzem niech zilustruje fragment referatu wygłoszonego na konferencji dekanalnej w końcu r. 1930 — przez ks. S. Filipowicza: „Zejdźmy teraz na teren dekanatu garwolińskiego i przypatrzmy się, że tutaj sprawa Akcji Katolickiej nie jest łatwa. Przede wszystkim cechuje ludność tego dekanatu niezrozumienie celu Akcji Katolickiej, zupełna obojętność, brak lokali i osób do współpracy z proboszczem mocno daje się odczuwać. Nie ma prawie człowieka świeckiego w dekanacie garwolińskim, który służąc w Akcji Katolickiej nie zrozumiałby pod tą nazwą pewnej roboty partyjnej na rachunek kapłanów. To fałszywe pojęcie o Akcji wpojone przez prasę lewicową tak głę-

¹ Akta Kurii Diecezjalnej Podlaskiej (AKD), Lit. K. dział I, nr 91, t. I.

² Schematyzm Diecezji Podlaskiej (SDP) 1929, s. 21.

³ Wiadomości Diecezjalne Podlaskie (WDP) 11/1929/, s. 355—361.

⁴ Listy pasterskie i przemówienia 1918—1928, Poznań 1928.

boko się wzięło w umysły ludzi, że najmniejsze nawet prowadzenie Akcji Katolickiej nieroztropnie u gorszych wywołuje sprzeciw, a u lepszych obojętność. Łatwo stąd wywnioskować, ile i jaka praca czeka proboszczów, żeby uformować pojęcie czynnego katolika. Praca to kilkunastu lat...”⁵

Całość przygotowań poprzedzających formalne rozpoczęcie działalności Akcji Katolickiej zakończona została do końca grudnia 1930 r. Dnia 5. I. 1931 r. bp. H. Przeździecki wydał dekret erygujący Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej (DIAK) w Siedlcach⁶. O wewnętrznej działalności Instytutu stanowić miał dołączony do dekretu Regulamin Diecezjalnej Akcji Katolickiej⁷. W tym samym dniu został również zatwierdzony Regulamin Parafialnej Akcji Katolickiej (PAK)⁸.

W informacji dotyczącej otwarcia DIAK w Siedlcach, zamieszczonej na łamach centralnego organu Akcji, miesięcznika „Ruch Katolicki” jest brak danych dotyczących nie obsadzonych na razie stanowisk prezesa DIAK i diecezjalnego sekretarza Akcji Katolickiej⁹. Początkowo więc cały ciężar pracy propagandowej i organizacyjnej spoczywał na barkach ks. Kamińskiego, którego powołano na stanowisko dyrektora DIAK.

Pierwsze kroki mające zapoznać społeczność wiernych z Akcją podjęto z jego inicjatywy w Siedlcach. W dniach 7—9. II. 1931 r. zorganizowano tu trzydniowy kurs Akcji Katolickiej dla inteligencji miejskiej i wiejskiej z terenu, inaugurujący podobne kursy również w innych większych ośrodkach diecezji. Biskup ordynariusz wystosował do uczestników kursu specjalną odezwę, w której zwracając uwagę na grożące Kościołowi niebezpieczeństwa widział ratunek w powrocie do wskazań życia¹⁰. Program kursu przewidywał szereg wykładów naświetlających tło, ideologię i praktyczną stronę działalności apostołskiej świeckich¹¹. Wśród wykładowców znaleźli się zarówno teoretycy jak i praktycy tej działalności. Wykłady prowadzili profesorowie Uniwersytetu Lubelskiego: ks. dr A. Szymański, ks. dr P. Kałwa, ks. dr W. Mroczek — proboszcz ze Skórcza, i ks. Kamiński, dyrektor DIAK. Nie zabrakło również osób świeckich. Były to hr. Władysławowa Zamoyska, prof. T. Błażejewicz z Warszawy i prof. K. Jędrzejowski z Płocka. W Zjeździe wzięło udział około 150 osób¹².

Przeznaczony dla inteligencji z terenu diecezji kurs spełnił oczeki-

⁵ WDP 12/1930/, s. 285—288.

⁶ AKD Lit. A., III, 2 e II 64, WDP 13/1931/, k. 10.

⁷ WDP 13/1931/, k. 10—12.

⁸ AKD Lit. A. III, 2 e II 54.

⁹ Ruch Katolicki 1/1931/, s. 31.

¹⁰ WDP 13/1931/, s. 18—22.

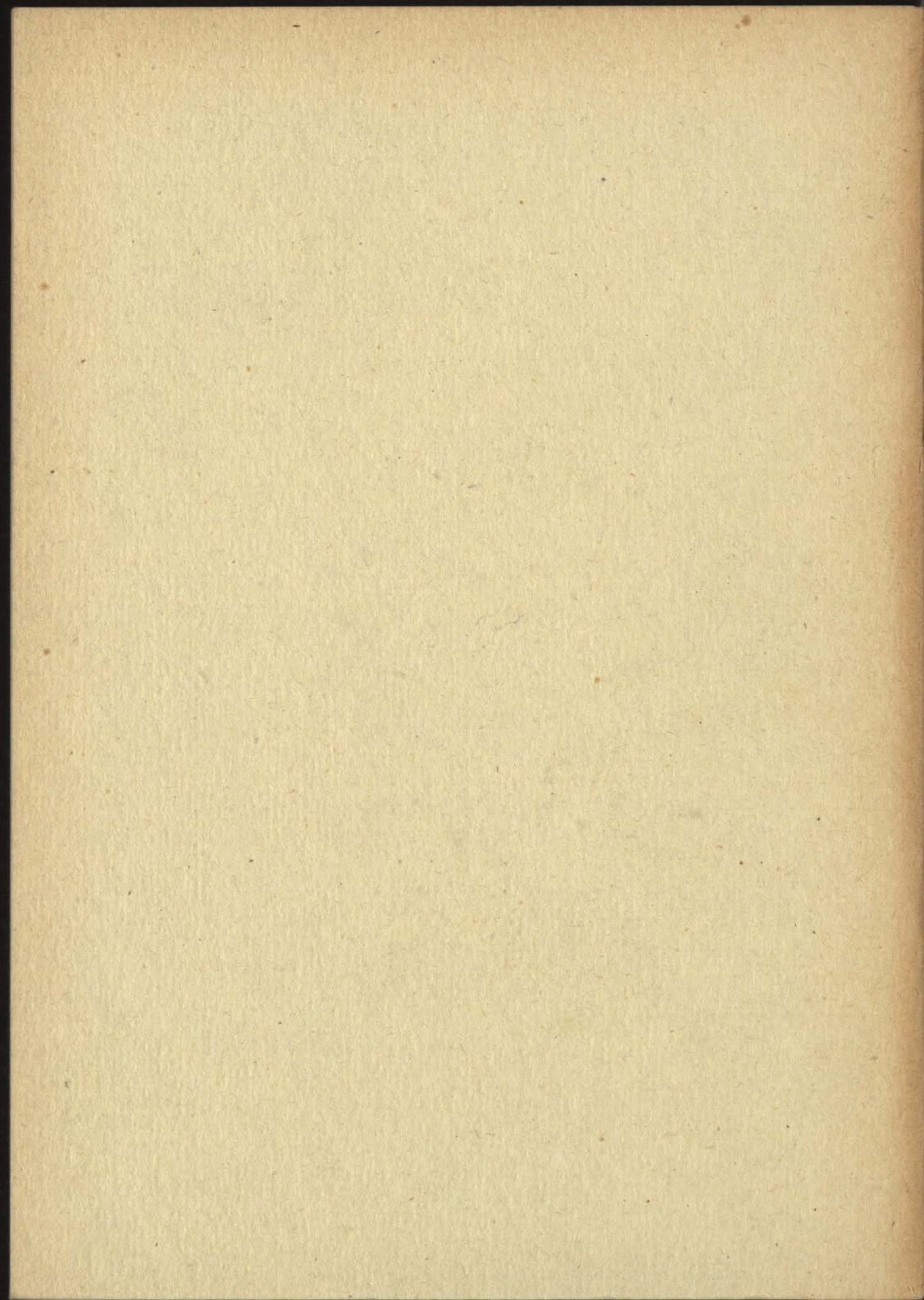
¹¹ Program kursu Akcji Katolickiej w Siedlcach 1931 r.

¹² Ruch Katolicki 1/1931/, s. 63.

wane nadzieje. Zapoczątkowana w ten sposób przez DIAK działalność propagandowa została w następnym okresie, dzięki energicznej działalności dyrektora ks. Kamińskiego, przeniesiona na teren właściwej pracy duszpasterskiej, do dekanatów i parafii. Przekazanie tam informacji o idei i założeniach organizacyjnych Akcji Katolickiej było koniecznym warunkiem jej dalszego rozwoju. Dyrektor DIAK wykorzystywał do tego celu m.in. konferencje dekanalne. W wygłaszanym do szerokiego grona kapłanów referacie pt.: „Idee podstawowe Akcji Katolickiej” przekazywał wiadomości dotyczące nie tylko zagadnień teoretycznych, ale i praktycznych metod pracy w parafii.

Akcja propagandowa dyrektora DIAK poprzedziła i była przygotowaniem do trzydniowego kursu Akcji dla ogółu duchowieństwa podlaskiego. Kurs ten rozpoczął się 6. IV. 1931 r. w gmachu Seminarium Duchownego w Janowie i był pomyślany jako zamknięcie wstępnego propagandowego okresu pracy prowadzonej przez DIAK. Słuchaczami byli przedstawiciele wszystkich dekanatów i alumni seminarium. W sumie wzięło w nim udział około 80 osób.

Teraz rozpoczął się okres pracy w parafiach. W ten sposób Akcja Katolicka na Podlasiu weszła w następny etap rozwoju. Nie znaczy to, że w dalszych stadiach zrezygnowano ze szkolenia i propagandy nowych form apostołatu świeckich. Pracę taką prowadzono nadal, przesuując ją na teren większych ośrodków miejskich w diecezji. Temu celowi służyły m. in. jednodniowe kursy Akcji Katolickiej organizowane w ciągu 1931 r. w Łukowie, Sokołowie, Radzynie, Parczewie i w Łosicach. Zainteresowanie kursami, frekwencja i dyskusje odbywane w ich trakcie utwierdziły organizatorów o słuszności przedsięwziętych kroków i były dobrym prognostykiem na przyszłość.



Właśnie dlatego powszechna opinia narodów milujących pokój wyraża się w przekonaniu, że Polacy mają ściśle prawo do tego, ażeby sami własnymi siłami rozwiązywali swe własne problemy. Wszyscy uznają, że jest to zadanie i obowiązek skierowany ku wspólnemu dobru własnego społeczeństwa. Podstawowe prawa współżycia międzynarodowego domagają się, aby taki wysiłek Narodu był uszanowany przez innych.

W tym duchu klękam wraz z Wami przed Obrazem Pani Jasnogórskiej, która dana jest „ku obronie naszemu narodowi” i Jej raz jeszcze zawierzam ten trudny i doniosły moment w życiu naszej wspólnej Ojczyzny, przesyłając wszystkim błogosławieństwo apostołskie w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, dnia 28 marca 1981 r.

Jan Paweł II, Papież

EPISKOPAT POLSKI

54

BISKUPI POLSCY DO DUSZPASTERZY

Umiłowani Słudzy Ludu Bożego,

Wielce zatroskany o twórczy przebieg wysiłków Narodu, zmierzającego do rozszerzenia granic wolności i sprawiedliwości, w poszanowaniu praw osoby ludzkiej w Ojczyźnie, Ojciec Święty Jan Paweł II skierował do polskich Pielgrzymów na audiencji generalnej następujące słowa:

„Jest dzisiaj szczególny powód, żeby wyrazić radość z odwiedzin przedstawicielstwa „Solidarności”, które zakończyły się w poniedziałek. I to także powód, żeby życzyć Ojczyźnie pokoju, rozwagi i dobrego rozwoju tych osiągnięć, które dokonały się w ostatnich miesiącach” (środa 21. I. 1981).

Biskupi polscy, wczuwając się w te słowa Głowy Kościoła, który tak dobrze zna swój Naród i jego potrzeby, uważają, że słowa te są także dla Duchowieństwa polskiego, pracującego w czasie tych przemian — zobowiązujące.

Na pewno do nas nie należy, wśród rozległej naszej pracy duszpasterskiej i katechetycznej, wśród modlitwy i trudu codziennego — wchodzić w sprawy ściśle gospodarcze i polityczne. Ale do nas należy wносить w codzienne życie polskie ducha ewangelicznego pokoju, połączonego z rozwagą — jako niezbędny warunek zdrowego i upragnionego rozwoju społeczno-gospodarczego.

1. Ewangelia pokoju — to najpierwsze przykazanie duszpasterskie

Chrystusa, dane Uczniom: „Do którego domu wejdziecie, mówcie na-przód: pokój temu domowi” (Łk 10, 5). Pokój w domu, w rodzinie, w pracy, w stoczni, w fabryce i w warsztacie, na roli i w kopalni, gdziekolwiek. Wiemy o tym aż nadto dobrze. Gdy więc dziś rozglądamy się wokół, gdy widzimy, jak narastają i przemijają różne napięcia, jak rodzą się nowe i rzutują na nasze życie codzienne — słusznie przypominamy sobie ten podstawowy obowiązek duszpasterski: wszędzie, gdzie jest to dla nas dostępne, przyczyniać się do uspokojenia swarów i podniecenia. Będzie to właściwa nasza praca, która na przestrzeni dziejów Kościoła w Ojczyźnie była najlepszą służbą i przyniosła Kościołowi i duchowieństwu uznanie i dziejową zasługę.

2. Ale pokój nie jest zastojem, jest bowiem dziełem sprawiedliwości. Tak często biskupi w swoich przemówieniach powtarzają słowa Apostoła: „Opus iustitiae — pax”.

Dlatego wysiłek zmierzający do rozszerzenia granic sprawiedliwości i wolności społecznej jest moralny i uzasadniony. Owszem, uświadomienie tego niezbędnego warunku pokoju jest obowiązkiem. Tym więcej, że źródło sprawiedliwości płynie z samego Boga, który ustala zasady i określa wzajemne prawa i obowiązki życia i współpracy. Ludzie mogą z nich wyciągać właściwe wnioski, jak o tym pouczają przykazania życia chrześcijańskiego i katolicka nauka społeczna, wyrażająca się w tytu encyklikach Papieży, w listach Episkopatu Polski, w licznych ich memoriałach do władz publicznych i w całym codziennym nauczaniu duszpasterzy.

Dążenie do rozszerzenia granic i umocnienia fundamentów życia społecznego na chrześcijańskich zasadach sprawiedliwości społecznej jest uzasadnione, a nawet konieczne.

3. Nie ulega wątpliwości, że praca nad budzeniem sumień i umacnianiem sprawiedliwości społecznej jest potrzebna w naszej Ojczyźnie.

Kościół był tego świadom, gdy zaczęły się zarysowywać w kraju linie nowego ustroju społeczno-gospodarczego. Pracę nad upowszechnianiem zasad zdrowego ładu społecznego, obroną praw osobowych, zwłaszcza warunków pracy ludzkiej, Kościół prowadzi nie od dziś, ale od pierwszych lat nowego etapu w dziejach Polski. Niekiedy zapomina się o tym, że właśnie wtedy, gdy wszystko zamilkło pod naciskiem terroru politycznego, jedynie Kościół nie ustąpił, a jego biskupi i kapłani za swoją odwagę płacili więzieniem, usuwaniem ze stanowisk kościelnych i ciężkimi mandatami karnymi. Kościół, Episkopat Polski, biskupi stawali w obronie ludzi represjonowanych i pokrzywdzonych przez władze w różnych okresach napięć społecznych w naszym kraju; wystarczy wspomnieć rok 1968, 1970 i rok 1976. Kościół podnosił w tych sprawach głos publicznie, kierował pisma i memoriały do władz. Niósł pomoc w różnych formach, także materialną.

(kolekta w kościołach w 1971 roku na rzecz rodzin poległych robotników na Wybrzeżu). Dziw, że niekiedy o tym się dziś zapomina, jak gdyby dążenie do sprawiedliwości społecznej było przejawem kilku ostatnich lat.

4. Istnieją i dziś wielkie dziedziny życia publicznego, które wymagają współdziałania całego Narodu i oddziaływania zarówno na rzesze pracowników przemysłowych jak i rolników.

Wypowiedzi na rzecz i dobro stoczniovców, górników, hutników, rolników — tak często omawiane na Konferencjach Episkopatu Polski — ożywiły aktywność społeczną.

Zrodził się wielki ruch ku tworzeniu zrzeszeń samorządnych, których istnienie jest naturalnym prawem człowieka i całego Narodu. Jest ono prawem indywidualnym, niezależnie od istniejących już form zrzeszeń, gdyż ludzie mają prawo do tworzenia takich zrzeszeń, które najlepiej zaradzają ich potrzebom osobowym, społecznym, zawodowym czy gospodarczym. Nie można tworzyć jakiegoś monopolu dla pewnych grup politycznych, czy też koncesji dla jednych warstw społecznych, z wyłączeniem praw innych obywateli.

5. Aktualnie ma to szczególne znaczenie dla ożywionego dążenia wśród pracowników rolnych i zespołów wiejskich.

Podobnie, jak pracownicy przemysłowi tak i ludność rolnicza mają naturalne i własne prawo indywidualne do tworzenia zrzeszeń w środowisku rolniczym.

Mają oni bowiem to samo prawo przyrodzone, co wszyscy inni ludzie; mają własne potrzeby wsi i rolnictwa; mają prawo dowartościowania narodowej swej pozycji i pracy rolnej; mają odpowiedzialność za posiadaną ziemię, aby była w ich pracy owocna, mają prawo do pomocy ze strony Państwa, któremu służą; mają obowiązek społecznego wydajności swej pracy, co jest zależne od oczekiwanej pomocy państwowej.

A więc rolnicy mają swoje wspólne zadania do wykonania i potrzeby do zaspokojenia — w społecznej służbie żywicieli Narodu. Dlatego też przysługuje rolnikom i pracownikom wiejskim prawo do tych środków, które niosą pomoc do wypełnienia tak ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków.

Ludność rolnicza nie może być w gorszym położeniu, aniżeli ludność robotnicza, bez odczucia społecznej degradacji.

6. Ojciec Święty w swoim przemówieniu do Pielgrzymów z Polski — dnia 21 stycznia br. — życząc Ojczyźnie pokoju, jednocześnie życzył wszystkim obywatelom rozwagi i dalszego rozwoju.

Właśnie zagadnienie rozwagi ma tak doniosłe społeczne i obywatelskie znaczenie.

Na pewno tam, gdzie nagromadziło się poczucie wielkich krzywd,

doznawanych przez ludność rolniczą od dziesiątków lat, istnieje gorące pragnienie, by co rychlej te wszystkie krzywdy naprawić, a ślady ich zatrzeć i przewyciężyć. Potężna wola czynienia dobrze dzieciom wspólnej Ojczyzny zмага się tutaj z sytuacją, w której trzeba postępować cierpliwie, spokojnie i w dłuższym wymiarze czasowym.

Wszystkich bowiem krzywd doznanych, które zapadły w życie i świadomość Narodu, nie da się naprawić z dziś na jutro. Takie już jest prawo życia, że gleba zakwaszona wymaga dłuższej kultywacji. Podobnie rzecz się ma w złożonym życiu społeczno-gospodarczym. Na pewno jest w Polsce dużo sił, poczyniń, instytucji, które chcą dobrze — i to możliwie rychło.

Ale i tu potrzeba rozwagi i działania systematycznego wszystkich sił narodowych, moralnych, społecznych i państwowych, które będą działały zgodnie i miały tylko jedno pragnienie — by to czynić jak najlepiej, bez tworzenia nowych krzywd i strat narodowych.

Stąd szkodliwa byłaby próba podcinania inicjatyw już uruchomionych, albo też robienie trudności obywatelom, gdzie widać zdrowe i konstruktywne prace nad przewyciężaniem zła w pozytywnym budowaniu zdrowego rozwoju społeczno-gospodarczego, dla dobra wszystkich obywateli wspólnej Ojczyzny.

7. Kościół święty w Polsce, który na przestrzeni dziejów już tylekroć pomagał — przez pracę ewangeliczną — Narodowi do wydobycia się z kryzysów wszelkiego rodzaju — i dziś ma właściwe zrozumienie dla tych nagromadzonych przez lata, uspijonych energii społecznych, które dziś kolejno się budzą i dochodzą do głosu.

Toteż Kościół przypomina swoim wiernym, że istnieją zasady katolickiej nauki społecznej — o godności człowieka, o organizacji życia i pracy, o znaczeniu własności prywatnej i społecznej, która w sumieniu obowiązuje katolików. Kościół rozwijał naukę moralno-społeczną o prawach i obowiązkach człowieka pracującego i o godziwych środkach obrony swych praw, tak, by nie ucierpiało na tym dobro indywidualne i społeczne. We współczesnym okresie podnoszących się napięć i zagrożenia ładu publicznego ważną jest rzeczą pamiętać o tych zasadach moralnych katolickiej nauki społecznej, które obowiązują w sumieniu wszystkich ludzi wierzących.

8. Umilowani Słudzy Ludu Bożego w naszej Ojczyźnie będą szczególnie wrażliwi na utrzymanie tego pokoju społecznego i rozwagi, dla osiągnięcia dalszego rozwoju w społecznych dążeniach do sprawiedliwości.

Właśnie, by w pracy kapłańskiej zachować ten ład rozwoju; ważną jest rzeczą, aby pozostawić Episkopatowi Polski prawo ogłaszania deklaracji i stawiania postulatów, natury publicznej.

To do Episkopatu i jego uprawnionych organów przede wszystkim

należy przemawiać w imieniu Kościoła do władz publicznych. Zadanie to Episkopat pełni w Polsce od dziesiątków lat i zebrał już niemałe doświadczenie, jak należy postępować w okresie napięć i przemian, które na pewno będą jeszcze miały swój długi czasokres, aż dojdzie do wypracowania zdrowych zasad życia i współżycia społecznego.

I dlatego Episkopat oczekuje, że deklaracje publiczne Duchowieństwo z zaufaniem zostawi Radzie Głównej Episkopatu i Konferencji Episkopatu Polski. Da to możliwość utrzymania jednolitej linii postępowania i przestrzegania podstawowych zasad moralno-społecznego życia i działania.

Ponieważ w tych gorączkowych czasach powstaje wiele inicjatyw odnowy, a niektóre z nich mają krótki żywot — dlatego kapłani i duszpasterze, którzy mają bardziej podstawowe i rozległe zadanie religijno-duszpasterskie, nie powinni łączyć swych prac kapłańskich z politycznymi wystąpieniami.

Kościół bowiem w Polsce nigdy w swych dziejach nie uzależniał się od powstających ugrupowań politycznych czy pseudopolitycznych i nigdy się im nie oddawał na służbę.

Podobnie kapłani, którzy są powołani do służby całemu Ludowi Bożemu, nie powinni zgłaszać swej przynależności do żadnych — chociażby najszlachetniejszych inicjatyw odnowy politycznej — ograniczając się do niesienia wszystkim pomocy religijnej, moralnej i dobroczynnej, zachowując swoje siły i czas na właściwą ich powołaniu służbę duszpasterską dzieciom Bożym Ojczyzny.

Kapłani nie będą podpisywali deklaracji o charakterze politycznym, czy publicznym, ani zgłaszali żadnych protestów tego rodzaju. Natomiast będą informować swoich biskupów ordynariuszów o dostrzeżonych naruszeniach moralnych i obywatelskich praw swych wiernych.

Ufamy, że tylko na tej drodze będziemy działali zgodnie ze wskazaniem Ojca Świętego, ku pokojowi naszej Ojczyzny, w duchu rozważań, w drodze do dalszego rozwoju.

Takiej rozważań, prawdziwie godnej Sług Kościoła Chrystusowego, życzymy wszystkim Duszpasterzom. Pracy ich, która jest ku pokojowi Bożemu w Ojczyźnie, w duchu sprawiedliwości i miłości społecznej, z serca błogosławimy w Jezusie Chrystusie Panu, Odkupicielu i Bracie naszym.

Warszawa, 11. III. 1981.

178 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski

Podpisani:

Kardynałowie, Arcybiskupi

i Biskupi, obecni na Konferencji

KOMUNIKAT EPISKOPATU POLSKI NA ROCZNICĘ SOBORÓW W KONSTANTYNOPOLU I W EFEZIE

Dnia 25 marca 1981 r. w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, Ojciec Święty Jan Paweł II wystosował list do Episkopatu Kościoła Katolickiego. Treść tego listu jest tak ważna, że pragniemy Was, Dzieci Boże, z nią zapoznać.

Ojciec Święty przede wszystkim przypomina, że w roku bieżącym przypada 1600 rocznica I Soboru Konstantynopolańskiego, który odbył się w roku 381.

Jak wiemy z historii, był to Sobór zwołany przede wszystkim przeciw herezji sprzeciwiającej się nauce Kościoła o Duchu Świętym. Dziedzictwem tego Soboru jest prawdziwa nauka o Duchu Świętym. Soborowi temu zawdzięczamy CREDO odmawiane stale w liturgii.

„W rocznicy tej — mówi Ojciec Święty — chodzi nie tylko o przypomnienie formuły wiary, która od szesnastu stuleci utrzymuje się w Kościele, ale równocześnie o to, aby duszom naszym uobecnić jeszcze bardziej w refleksji i modlitwie, w dorobku duchowości i teologii, ową osobową Moc Bożą, która daje życie, ów Dar hipostatyczny — Dominum et vivificantem — ową Trzecią Osobę Trójcy Przenajświętszej, która staje się w tej wierze udziałem poszczególnych dusz i całego Kościoła“ (p. 1).

Papież przypomina dalej, że Duch Święty jest Osobą równą Ojcu i Synowi i to właśnie stwierdzenie zawdzięczamy I Soborowi w Konstantynopolu.

W roku bieżącym przypada również 1550 lat od Soboru Efeskiego, który miał miejsce w roku 431. Sobór Efeski określił prawdę o istnieniu dwóch natur w Jezusie Chrystusie, boskiej i ludzkiej.

Oprócz tego orzekł, jako dogmat, prawdę, że Najświętsza Maryja Panna jest rzeczywiście Matką Boga — „Theotokos“. Ogłoszenie tego dogmatu było entuzjastycznie przyjęte w Efezie. Tak pisze o tym Ojciec Święty:

„... to zrozumieli nasi bracia i siostry w Efezie, kiedy wieczorem, dnia 22 czerwca, w dzień inauguracji Soboru odbytego w katedrze „Matki Bożej“, obwołali tym tytułem Maryję Dziewicę i w triumfie nieśli Ojców na zakończenie tej pierwszej Sesji“ (p. 3).

Te dwie wielkie rocznice, przypadające w bieżącym roku, są dobrym przygotowaniem na trzecie tysiąclecie istnienia Kościoła Katolickiego. Przeżywamy teraz jakby adwent. Koniec XX wieku budzi szczególne refleksje. Jest punktem wyjściowym do wielu zmian i przeobrażeń, ale nie powinno napawać nas smutkiem, lecz raczej radością i wdzięcznością to, że Kościół pod koniec XX wieku przeżywa

podobne problemy, jakie przeżywał Kościół w wieku III i IV po Chrystusie.

Ojciec Święty zwraca się do Biskupów całego świata, jak również do Braci i Sióstr Rodzin zakonnych i wreszcie do wszystkich świeckich w Kościele i wyraża swoje przekonanie, że przyjmą oni z wdzięcznością przypomnienie tych rocznic i uświadomią sobie, jak bardzo są „dzisiejsze” owe pozornie odległe Sobory.

Przypomnienie tych rocznic budzi również nadzieję, że zbliży się dzień całkowitego pojednania z braćmi Chrześcijanami na Wschodzie i Zachodzie, albowiem wiara Kościoła w tamtych odległych czasach była jedna i niepodzielna.

W naszych czasach działanie Ducha Świętego ujawniło się opatrnością na Soborze Watykańskim II i w dziele odnowy, które Ojciec Święty nazywa uwspółcześnieniem i ugruntowaniem w tym, co odwieczne i konstytutywne dla misji Kościoła.

Wyznanie wiary, odmawiane w czasie Mszy świętej, nazywane jest Symbolem Nicejsko-Konstantynopolitańskim. W tym Symbolu wyrażona jest wiara we Wcielenie Syna Bożego, a jednocześnie w działalność Ducha Świętego, która jest wartością ożywiającą Kościół. Wyznanie wiary zawiera wzmiankę również o Najświętszej Maryi Pannie: „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”.

Maryja Dziewica jest Matką Boga (Theotokos). Ale w XX wieku Kościół uczcił Ją również tytułem Matki Kościoła. Jej macierzyńskie zadanie objawiło się szczególnie pod krzyżem, gdzie Maryja „ze swoim Jednorodzoným współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem...”

Sobór Watykański II podkreślił nierozzerwalny związek Maryi z Chrystusem i Kościołem.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Ojciec Święty Jan Paweł II pragnie uroczystość Zesłania Ducha Świętego w tym roku poświęcić na obchód owego podwójnego jubileuszu. Na dzień Zielonych Świątek, a więc na niedzielę 7 czerwca 1981 r., zaprasza do Rzymu wszystkie Konferencje Episkopatów Kościoła Katolickiego i Patriarchaty oraz Metropolie Katolickiego Kościoła Wschodniego w przedstawicielstwach, jakie uznają za stosowne wysłać.

Pierwsza część uroczystości odbędzie się w Bazylice świętego Piotra na Watykanie. Będzie to uczczenie 1600-lecia Soboru Konstantynopolitańskiego I. Będzie to oczywiście uroczystość ku czci Ducha Świętego, który jest Osobą równą Ojcu i Synowi, ale Osobą w szczególny sposób działającą w Kościele. W czasie tego nabożeństwa Duch Święty z pewnością ożywi drogę prawdziwej odnowy Kościoła w myśl nauczania Soboru Watykańskiego II.

Druga część uroczystości odbędzie się w godzinach przedwieczornych w Bazylice Matki Bożej Większej. Będzie poświęcona rocznicy 1550-lecia Soboru w Efezie. Ojciec Święty mówi na ten temat w swym Liście:

„I dlatego też popołudniowa liturgia uroczystości Zielonych Świąt zgromadzi nas w tej Maryjnej Bazylice Rzymu, aby przez to w sposób szczególny przypomnieć, iż w jerozolimskim Wieczerniku Apostołowie »trwali jednomyślnie na modlitwie... z Maryją, Matką Jezusa...« przygotowując się na przyjęcie Ducha Świętego. Podobnie i my pragniemy w dniu tak doniosłym trwać na modlitwie wspólnie z Tą, która — wedle słów Konstytucji dogmatycznej Soboru Watykańskiego II o Kościele — jako Matka Boża »jest... pierwowzorem Kościoła, w porządku... wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem«. I tak, trwając na modlitwie wspólnie z Nią, pełni ufności do Niej, będziemy powierzać Kościół i jego misję wśród wszystkich narodów w świecie dzisiejszym i jutrzejszym, mocy Ducha Przenajświętszego. Wszak nosimy w sobie dziedzictwo tych, którym Chrystus Zmartwychwstały polecił »iść na cały świat, nauczając wszystkie narody... i opowiadając Ewangelię całemu stworzeniu«. W dniu Zielonych Świąt, zgromadzeni na modlitwie wraz z Maryją, Matką Jezusa, przekonali się, że mogą spełnić to polecenie mocą Ducha Świętego, który zstąpił na nich zgodnie z zapowiedzią Pana. W tym samym dniu my, ich dziedzice, zjednoczymy się w tym samym akcie wiary i modlitwy“ (p. 11).

Ojciec Święty życzy sobie, żeby podobne uroczystości odbyły się we wszystkich Kościołach Katolickich na całym świecie, w sposób ustalony przez poszczególnych Biskupów. Możemy się spodziewać, że Papież, wzywając Przedstawicieli Episkopatów do Rzymu i pragnąc na cały Kościół rozszerzyć uroczystości Rzymskie, spełnia w ten sposób prośbę wielu Biskupów świata, zanoszoną od lat do Stolicy Apostolskiej — prośbę o oddanie na nowo całej Rodziny ludzkiej w opiekę Matce Bożej. W szczególny sposób prośbę tę zanosili Biskupi polscy pod kierunkiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Można przypuszczać, że prośba ta zostanie wypełniona przez Ojca Świętego i że ludzkość doczeka się nowego Aktu Zawierzenia — tym razem o charakterze powszechnym.

Przygotowując się do tej uroczystości w dniu Zesłania Ducha Świętego, wzywamy Was, Drogie Dzieci Boże, do modlitwy w tej intencji. Módlmy się, aby Kościół i ludzkość, przeżywając na nowo wielkie historyczne rocznice, zyskała od Chrystusa, za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny, wiele łask, a wśród nich — łaskę pokoju.

Imieniem Episkopatu Polski podpisali:

Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski
Franciszek Kardynał Macharski
Biskup Bronisław Dąbrowski

Jasna Góra, w uroczystość Królowej Polski, 3 maja 1981.

Zarządzenie: Komunikat ten należy odczytać w niedzielę przed uroczystością Zielonych Świątek.

Siedlce, dnia 16 maja 1981 r.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

56

KOMUNIKAT EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE DNIA MODLITWY ZA EMIGRANTÓW

(do odczytania w niedzielę 3 maja 1981 r.)

Od szeregu lat uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, jest stałym „Dniem Modlitw za Polonię zagraniczną”. Duchowe bowiem życie naszej emigracji jest bardzo mocno związane ze czcią „Tej, co Jasnej broni Częstochowy”, a Jej święty wizerunek zabierany przez tułaczy szlak niemal zawsze był najcenniejszym skarbem i częstką ojczystego kraju.

Z tego więc powodu w dniu 3 maja modlitewną pamięcią obejmujemy naszych braci żyjących w wielu krajach Wschodu i Zachodu. Północy i Południa, którzy pomimo oddalenia są integralną częścią naszego Narodu i Kościoła. Wielu z nich znacząco wzbogaca naszą kulturę i naukę, a pomnażając dobra duchowe i materialne krajów osiedlenia przysparzają nam szacunku i uznania w świecie. W ostatnich miesiącach żywo przejęci społecznymi i gospodarczymi problemami naszego kraju modlą się o ich pomyślne rozwiązanie i dają wzruszające dowody materialnej pomocy.

W ostatnich kilku latach emigrację polską powiększają także ludzie, którzy na jakiś czas opuścili Ojczyznę w celach zarobkowych. Najczęściej przebywają oni w krajach, gdzie katolicy są w mniejszości lub Kościół zaledwie jest tolerowany. Oderwani od rodzin, pozbawieni stałych duszpasterzy polskich i żyjący nierzadko w odmiennych tradycjach kulturowych narażeni są na zagubienie wartości chrześcijańskich i narodowych. O tych naszych braciach pamiętajmy w swych modlitwach szczególnie dziś i przy okazji innych ważnych obchodów religijnych.

Naszej Pani i Królowej, „danej narodowi polskiemu jako przedziwna pomoc i obrona”, my biskupi polscy zgromadzeni na Jasnej Górze polecamy dziś naszych Rodaków i ich niestrudzonych duszpasterzy, rozsianych po całym globie ziemskim, by żadnego z nich nie opuszczała ze Swej macierzyńskiej Opieki. Do takiej modlitwy wzywamy także wszystkich wierzących mieszkańców naszego kraju.

Wszystkim Polakom, żyjącym poza granicami Ojczyzny, przekazujemy wyrazy braterskiej wspólnoty i jedności pod opieką Jasnogórskiej Pani i z serca błogosławimy.

Warszawa, dnia 14. IV. 1981 r.

† Stefan Kard. Wyszyński
† Franciszek Kard. Macharski
† Biskup Bronisław Dąbrowski

Zarządzenie: Niniejszy Komunikat należy odczytać wiernym w niedzielę 3 maja 1981 r. w czasie wszystkich Mszy św.

Siedlce, dnia 27. IV. 1981 r.

Ks. Stanisław Olechowski
Wikariusz Generalny

57

KOMUNIKAT ZE 178 KONFERENCJI PLENARNEJ EPISKOPATU

Pod przewodnictwem Prymasa Polski, Stefana Kardynała Wyszyńskiego odbyła się w Warszawie w dniach 11 i 12 marca 1981 r. Konferencja Episkopatu Polski. Wzięło w niej udział 67 biskupów. Obrady Konferencji poprzedziło posiedzenie Rady Głównej Episkopatu, które miało miejsce w Warszawie w dniu 10 bm.

1. Mając ustawicznie w pamięci wskazania Ojca Świętego — by w duchu umiłowania wolności i sprawiedliwości społecznej — zachować pokój, roztropność i równowagę chrześcijańską — biskupi poświęcili wiele uwagi aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, zawodowej i gospodarczej w Kraju oraz zadaniom Kościoła w tym trudnym okresie naszych dziejów. Sytuacja jest złożona i delikatna: Wymaga ona od wszystkich Rodaków, bez względu na przekonania religijne, światopoglądowe i polityczne, rozważnego działania w pokoju dla rozwoju tych osiągnięć, które dokonały się w naszym kraju w okresie od sierpnia ubiegłego roku. Wszyscy muszą mieć na względzie najwyższe dobro Ojczyzny, jakim jest wolność i suwerenność. Wszyscy też muszą podjąć wysiłki, aby spokojem, solidną pracą i gospodarnością przyczynić się do tego, by w Ojczyźnie naszej nie było głodnych i cierpiących niedostatek. Szlachetny zryw ku odnowie moralnej, zawodowej, społecznej i gospodarczej, który ogarnia wszystkich warstwy społeczne, budzi nadzieję na skuteczne i trwałe przezwyciężenie zaistniałych kryzysów własnymi siłami samych Polaków.

2. Wielką nadzieją na te przeobrażenia są nowe związki zawodowe

ludzi pracy i odnawiający się ruch związkowy. Związki zawodowe spełnią owe powszechne nadzieje, jeśli swą działalność — opartą na zdrowych podstawach nauki społecznej — skoncentrują głównie na zadaniach społeczno-zawodowych. Zadaniem związków zawodowych jest obrona praw ludzi pracujących oraz zabezpieczenie im należytych warunków pracy, bytu i życia kulturalnego. Sami ludzie pracy muszą być czujni, aby ich słusznym wysiłkom na rzecz odnowy życia naszego kraju nikt nie wykorzystywał dla wąskich celów prywatnych lub grupowych, obcych interesom Narodu. Wszyscy musimy zachowywać roztropne zdyscyplinowanie wobec pojawiających się prób prowokacji i zakłócania pracy nad odnową. Wiadomo, że wszystko co nowe ma swych przeciwników. Ład, zdyscyplinowanie i cierpliwość potrzebne są zarówno ze strony społeczeństwa zorganizowanego w grupy społeczne, jak i ze strony rządzących. Decyzje pochopne prowadzą do szkodliwych napięć społecznych i osłabiają proces stabilizacji życia w kraju. Roztropność w działaniu jest obecnie potrzebna szczególnie w dochodzeniu należnych praw i w utrzymywaniu porządku społecznego. Kraj nasz nie może być ani krajem nieładu, ani krajem więźniów politycznych. Polska nie może utracić zasłużonego historycznie dobrego imienia kraju, w którym panuje tolerancja przekonań religijnych i politycznych. Musimy wszyscy starać się o praworządność we wszystkich dziedzinach życia kraju oraz o podmiotowość Narodu.

3. Palącym problemem, wobec którego stoi nasz kraj, jest wyżywienie narodu. Oczy wszystkich rzetelnych obywateli zwrócone są ku polskiej wsi z życzliwością i zaufaniem. Jesteśmy pełni uznania i podziwu dla pracy rolników broniących z taką wytrwałością prawa własności do swego zagonu i dochodzących swych uzasadnionych uprawnień. Mają oni prawo, podobnie jak pracownicy innych resortów gospodarki narodowej, do zrzeszania się w związki zawodowe, które będą służyć ich interesom, a jednocześnie sprzyjać prawidłowemu rozwojowi ekonomii całego kraju. Głęboka nadzieja wiąże się z powstającymi niezależnymi samorządowymi związkami zawodowymi rolników indywidualnych. Rozładują one istniejące napięcia i przywrócą zaufanie do władzy, a przede wszystkim przyczynią się do wydajności rolnej. Prawo do takich związków osadzone jest w katolickiej nauce społecznej. Kościół będzie wspierał wysiłki polskiego rolnika w jego patriotycznej i społecznej służbie Narodowi.

4. Poważną rolę w dokonującym się procesie odnowy naszego kraju — na właściwym sobie polu moralnym — odgrywają duszpasterze. Są oni przede wszystkim sługami Ewangelii i Bożego Pokoju. Choć jako obywatele dzielą troski społeczeństwa i odpowiedzialność za należyty poziom życia publicznego w kraju, to jednak muszą oni stać

ponad sprawami ściśle politycznymi i nie utożsamiać się z żadną grupą, ponieważ ich misja jest uniwersalna względem wszystkich. Działalność polityczna jest zadaniem głównie katolików świeckich, którzy zobowiązani są kierować się w swojej aktywności publicznej zasadami katolickiej nauki społecznej. Biskupi skierowali specjalny list do kapłanów dzieląc się z nimi swoimi troskami i uwypatniając właściwe ich zadania, szczególnie w obecnej sytuacji.

5. Uczestnicy obrad plenarnych zapoznali się z przebiegiem prac Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski, stwierdzając pewien postęp w tych rozmowach, zwłaszcza w zakresie regulowania niektórych bolesnych spraw, które ograniczały prawa ludzi wierzących. Chodzi m.in. o zabezpieczenie prawa do wolności praktyk religijnych dzieci i młodzieży na koloniach, obozach i zimowiskach, w zakładach opiekuńczo-wychowawczych, a także o zabezpieczenie duszpasterstwa w szpitalach, państwowych domach opieki, sanatoriach oraz zakładach poprawczych i penitencjarnych. W toku rozmów Komisji Wspólnej uznano, że punkty katechetyczne są rzeczywistością trwałą i dlatego władze państwowe będą udzielać zezwoleń na budowę ośrodków katechetycznych. Biskupi oczekują opublikowania odpowiednich norm prawnych zgodnych z powyższymi ustaleniami.

6. Biskupi przyjęli z zadowoleniem informacje o ostatecznym ustaleniu zasad sprowadzania ze Stolicy Apostolskiej czasopisma *Osservatore Romano* w języku polskim i uzgodnieniu zasad jego rozprowadzania przez parafie. Wierni mogą zaopatrywać się w to czasopismo — zawierające głównie przemówienia Jana Pawła II, informacje o działalności Stolicy Apostolskiej i o życiu Kościoła — u swych proboszczów.

7. Biskupi zapoznali się z dotychczasowym przebiegiem akcji pomocy z zagranicy w postaci przesyłek żywności i lekarstw, kierowanych na ręce Prymasa Polski i Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. Pomoc ta napływa z katolickich ośrodków, głównie z Europy Zachodniej; jest rozdzielana najbardziej potrzebującym za pośrednictwem diecezji i parafii. Władze państwowe udzieliły zwolnień od opłat celnych na transporty z żywnością i lekarstwami. Biskupi Polski wyrażają wszystkim zagranicznym Ofiarodawcom w imieniu potrzebujących i obdarowanych szczerą podziękowanie. Dla unormowania pracy charytatywnej w Polsce i zharmonizowania jej z pracą kościelnych związków Caritas w różnych krajach powstaje pilna potrzeba utworzenia także w naszym kraju kościelnego związku Caritas.

8. Wszelkie zewnętrzne starania, mające na celu odnowę Ojczyzny, wydadzą upragniony owoc, jeżeli nastąpi rehabilitacja Bożego prawa w naszym życiu narodowym, społecznym, zawodowym, rodzinnym

i osobistym. W związku z tym Konferencja Episkopatu zatwierdziła przygotowany przez Komisję Maryjną List Pastorski na Uroczystość Królowej Polski. Biskupi wzywają cały Naród do głębokiej przemiany moralnej, do zerwania ze złem w imię miłości do Chrystusa i Jego Matki. Miłość ta stanowi duchową siłę naszego Narodu. Jak potężne życiowo jest działanie Matki Najświętszej, świadczyło, złożone na Konferencji, sprawozdanie z przebiegu Maryjnego Nawiedzenia w Stolicy.

9. Okres Wielkiego Postu, który dla całej wspólnoty świętego Kościoła stwarza głęboką atmosferę, kieruje nasze myśli ku potrzebie wewnętrznego odrodzenia przez pokutę i Sakramenty święte. Wypróbowaną sposobność do przeżycia tego odrodzenia stanowią doroczne rekolekcje. Biskupi wzywają zarówno duszpasterzy jak i wszystkich wiernych do zatroszczenia się o gruntowne przeprowadzenie ćwiczeń rekolekcyjnych, które są niezbędne jako przygotowanie do radosnych i zwycięskich Świąt Wielkanocnych.

10. Biskupi wystosowali do Ojca Świętego Jana Pawła II list z podziękowaniem za to, że mocą Jego decyzji zasłużeni dla chrześcijaństwa Słowiańszczyzny święci Cyryl i Metody zostali ustanowieni — obok świętego Benedykta — patronami Europy.

Na zakończenie obrad Biskupi udzielili całej Ojczyźnie pasterskiego Błogosławieństwa.

Warszawa, dnia 13 marca 1981.

Zarządzenie: Niniejszy Komunikat należy odczytać w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Siedlce, dnia 17 marca 1981 r.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

SEKRETARIAT PRYMASA POLSKI

58

KOMUNIKAT SEKRETARIATU PRYMASA POLSKI O NOWYCH NOMINACJACH BISKUPICH

Warszawa, dnia 28 marca 1981 r.
N. 1089/81/P.

Ojciec Święty Jan Paweł II powołał na wakującą Stolicę biskupią w Kielcach Ks. Prałata Dra Stanisława Szymborskiego, kapłana Diecezji Katowickiej, pracującego aktualnie wśród Polaków w Paryżu.

Ojciec Święty Jan Paweł II powołał na wakującą Stolicę biskupią w Sandomierzu — Biskupa Dra Edwarda Materskiego, aktualnego Biskupa pomocnego w Kielcach.

Ks. Dr Hieronim Goździewicz
Kierownik
Sekretariatu Prymasa Polski

KURIA DIECEZJALNA SIEDLECKA

59

ZARZĄDZENIE MINISTRA FINANSÓW

MINISTERSTWO FINANSÓW

Warszawa, dnia 10 stycznia 1981 r.

PODSEKRETARZ STANU

P O 5—829—0342/80

Sekretarz Episkopatu

Ks. bp Bronisław Dąbrowski

00-279 Warszawa

ul. Dziekania 1

W związku z pismem z dnia 2 grudnia 1980 r. znak PR—0221—4, przesyłam do wiadomości kopię zarządzenia Nr 2 Ministra Finansów z dnia 10 stycznia 1981 r. w sprawie zaniechania pobierania zwyczajki w podatku od wynagrodzeń od niektórych osób. Zarządzenie to zostanie opublikowane w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Finansów.

Równocześnie informuję, że prośba Księdza Biskupa odnośnie poboru podatku od wynagrodzeń za okres do dnia 1 maja 1980 r. została uwzględniona. W tym zakresie wydano odrębne zarządzenie.

Jan Jankowski

ZARZĄDZENIE NR 2

MINISTRA FINANSÓW Z DNIA 10 STYCZNIA 1981 R.

w sprawie zaniechania pobierania zwyczajki w podatku od wynagrodzeń od niektórych osób.

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 27, poz. 111) zarządza się, co następuje:

§ 1.

Zarządza się zaniechanie pobierania zwyczajki w podatku od wynagrodzeń przewidzianej w art. 14 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. z 1949 r. Nr 7, poz. 41; z 1956 r. Nr 44, poz. 201; z 1959 r. Nr 11, poz. 60 i z 1963 r. Nr 57, poz. 309) od osób duchownych i zakonnych zobowiązanych do zachowania celibatu.

§ 2.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do wynagrodzeń należnych od dnia 1 stycznia 1981 r.

w/z Podsekretarz Stanu
Minister Finansów
Jan Jankowski

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

60

Ks. Henryk Tomasiak

PRAWDA O CZŁOWIEKU W I CYKLU KATECHEZ ŚRODOWYCH JANA PAWŁA II

„Człowiek jest drogą Kościoła“¹ — mówi Ojciec Święty Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice.

Problematyka dotycząca człowieka znajdowała się w centrum myśli naukowej Kardynała K. Wojtyły. Zagadnienia te zostały zaakcentowane w nauczaniu Jana Pawła II. Jest to widoczne także w katechezach środowych.

Ojciec Święty pragnąc przygotować Kościół do Synodu Biskupów nt.: „O zadaniach rodziny chrześcijańskiej“ rozpoczął w dniu 5. IX. 1979 r. cykl konferencji wygłaszanych podczas środowych audycji.

Punktem wyjścia katechez środowych Jana Pawła II są słowa Chrystusa wypowiedziane podczas rozmowy z faryzeuszami. Rozmowa ta dotyczyła małżeństwa — Mt 19, 3—9. Charakterystyczne jest tu dwukrotne odwoływanie się Chrystusa do „początku“: „Czy nie czytaliście,

¹ Redemptor hominis, p. 14.

że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę?“ (Mt 19, 4), „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddać wasze żony; lecz od początku tak nie było“ (Mt 19, 8).

Jakkolwiek słowa te, jak i cała rozmowa, dotyczą wprost problematyki małżeństwa — to jednak rozważania Jana Pawła II ukazują przede wszystkim prawdę o człowieku.

Pierwsza część katechez środowych Jana Pawła II koncentruje się wokół tajemnicy „początku“². Jest to równoznaczne z propozycją rozważania Tajemnicy Stworzenia: „... ów znamienity, dwukrotnie powtórzony zwrot „od początku“ wskazuje wyraźnie rozmówcom, iż muszą rozważyć, jak w tajemnicy stworzenia ukonstytuowany został człowiek“³. „Jeśli ... podejmujemy analizę początku ... to z uwagi na słowa Chrystusa ... (który) kazał nam — i stale nakazuje — cofnąć się niejako w głąb tajemnicy stworzenia“⁴.

Katechezy środowowe Jana Pawła II ukazują bardzo ciekawą metodę dochodzenia do prawdy o człowieku. Ojciec Święty proponuje stosowanie „reguły rozumienia człowieka w jego odwiecznym uposażeniu bytowym, czyli w całym bogactwie tajemnicy stworzenia“⁵.

Refleksja nad Tajemnicą Stworzenia prowadzi Jana Pawła II do rozważania odpowiednich tekstów Księgi Rodzaju.

Analizując ten pierwszy cykl katechez środowych można odnieść wrażenie, że jest to tylko egzegeza tekstów Księgi Rodzaju. Jest to także — a może przede wszystkim — antropologia Jana Pawła II. Katechezy środowowe ukazują prawdę o człowieku w trzech wymiarach: ontycznym, teologicznym i etycznym.

Pierwsze dwa wymiary mówią o tym, kim jest człowiek. Natomiast trzeci — mówi o zadaniach człowieka — jak powinien postępować.

1. Kim jest człowiek

a. Człowiek to przede wszystkim obraz Boga. Ten wymiar człowieka jest myślą przewodnią całej refleksji antropologicznej w katechezach środowych⁶.

b. Transcendencja człowieka.

Z tego faktu, że człowiek jest obrazem Boga — wynika szczególny sposób jego istnienia.

² Ten cykl katechez środowych został zakończony 2. IV. 1980 r. Wygłoszone konferencje zostały opublikowane w książce: „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich“. Watykan 1980.

³ Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich, Watykan 1980, s. 6.

⁴ Tamże, s. 60.

⁵ Tamże, s. 31.

⁶ Por. tamże, s. 5, 8, 16.

Człowiek wprawdzie jest związany ze światem widzialnym, istnieje „w świecie widzialnym jako ciało wśród ciał”⁷. Jest „stworzony w świecie i wraz ze światem widzialnym”⁸. Nie można go jednak zredukować do jednego z elementów świata. Nie można do interpretacji człowieka stosować tych metod i kategorii, które są stosowane przy badaniu rzeczywistości materialnej, nawet bardzo zorganizowanej. Człowiek wykracza swoim istnieniem poza świat materialny. Ten wymiar człowieka — transcendencję — Jan Paweł II łączy z prawdą o człowieku — obrazie Boga. W tym „mieści się stwierdzenie niemożliwości ostatecznej redukcji człowieka do „świata”. Człowiek w świetle pierwszych zdań Biblii nie może być zrozumiany i wytłumaczony do końca przy pomocy kategorii, których dostarcza „świat”: widzialny świat ciał. I to pomimo, że sam człowiek również jest ciałem”⁹.

Stwierdzenia te nabierają szczególnego znaczenia przy rozwiązywaniu szczegółowych problemów człowieka: jego życia i śmierci, moralności, odpowiedzialności, a także złożonej problematyki małżeństwa i rodziny. Nie można wówczas ograniczyć się tylko do informacji podawanych przez biologię, medycynę, psychologię czy socjologię. Konieczna jest także antropologia filozoficzna i teologiczna.

c. Podmiotowość.

Ojciec Święty zwraca uwagę na to, że stwórczemu działaniu Boga od pewnego momentu odpowiada życie wewnętrzne człowieka¹⁰. Szczególnie ważne jest świadectwo drugiego rozdziału Księgi Rodzaju. Ojciec Święty podkreśla, że „cały ten tekst zdumiewa inną głębią ujęcia prawdy o człowieku ... jest to głębia natury przede wszystkim podmiotowej, ponieważ psychologicznej ... stanowi jakby najdawniejszy opis i zapis ludzkiej świadomości ... ukazuje stworzenie człowieka nade wszystko w aspekcie jego podmiotowości”¹¹.

Człowiek jest więc nie tylko przedmiotem, „odbiorcą” Bożego działania — poznaje siebie, swoją odrębność w stosunku do świata i przeżywa swój aktualny stan.

Ważnym przeżyciem jest samotność człowieka. Ma ona dwa wymiary. Jest to samotność kogoś, kto dostrzega, że jest inny niż otaczające go elementy świata widzialnego, jest „wyosobniony”¹². Człowiek „jest sam”, gdyż tylko on jest obrazem Boga¹³.

Ta samotność jest również odkryciem właściwej człowiekowi transcendencji wobec świata¹⁴.

Drugim wymiarem samotności jest znaczenie „wynikające z odniesienia mężczyzny do kobiety”¹⁵. Jest to wyraz zapotrzebowania na kontakt osobowy.

Bardzo ciekawa jest interpretacja snu pierwszego człowieka: i w „ów genezyjski sen zapada z pragnieniem istoty sobie — podobnej. Jeśli możemy ze względu na analogię snu mówić tutaj także o marzeniu sennym, to nasz biblijny archetyp pozwala wnosić, że treścią tego marzenia jest „drugie ja”, ze względu na pierwotną samotność — że jest nią również „osoba”¹⁶.

Niezwykle ważnym wyrazem podmiotowości osoby ludzkiej jest przeżycie wartości człowieka. Na tle nieidentyfikowania się człowieka z otaczającym go światem — co prowadzi do przeżycia samotności — dostrzegamy afirmację drugiej osoby: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała” (Rdz 2, 23). Jest tu ponadto stwierdzenie „jednorodności całej istoty obojga”¹⁷.

To wzajemne uznanie, ta afirmacja, istnieje tak długo, jak „mężczyzna i kobieta widzą siebie ... jakby wzrokiem tajemnicy stworzenia”¹⁸. Gdy zabrakło tego spojrzenia — po grzechu — przeżywają zagrożenie własnej wartości wobec drugiej osoby. Wyrazem tego jest przeżycie wstydu. „W przeżyciu wstydu człowiek doświadcza lęku wobec „drugiego ja” ... wyraża tymże samym przeżyciem potrzebę afirmacji swego „ja”: akceptacji na miarę istotnej dla niego wartości”¹⁹. Tak więc w zakres podmiotowości człowieka wchodzi cielesność oraz płciowość²⁰.

d. Samostanowienie.

Człowiek otrzymuje od Stwórcy przykazanie. Do niego dołączona jest informacja o ewentualnych skutkach przekroczenia przykazania. Od człowieka zatem zależy jego własny los. Może zdecydować o sobie. Do zasygnalizowanego obrazu człowieka „dochodzi moment wyboru

⁷ Tamże, s. 19—20, 22.

⁸ Tamże, s. 7.

⁹ Tamże, s. 8.

¹⁰ „Stworzenie dokonuje się jakby równocześnie w dwóch wymiarach: działanie stwarzającego Boga Jahwe przebiega w korelacji do procesu ludzkiej świadomości”, tamże, s. 25.

¹¹ Tamże, s. 9. Ojciec Święty ponadto dodaje: „Równocześnie porównując oba opisy, dochodzimy do przekonania, że jest to podmiotowość odpowiadająca przedmiotowej rzeczywistości człowieka stworzonego »na obraz Boży«”.

¹² „Analizując tekst Księgi Rodzaju, jesteśmy niejako świadkami tego, jak człowiek wobec Boga Jahwe »wyosobnia się« od całego świata istot żyjących ... jak tym samym ujawnia się sobie i zarazem potwierdza w widzialnym świecie jako »osoba«”. Tamże, s. 18.

¹³ Por. tamże, s. 16.

¹⁴ Por. tamże, s. 28.

¹⁵ Por. tamże, s. 15.

¹⁶ Tamże, s. 26.

¹⁷ J. w.

¹⁸ Tamże, s. 41.

¹⁹ Tamże, s. 38; por. s. 51.

²⁰ Tamże, s. 24.

i samostanowienia, czyli wolności woli. W ten sposób obraz człowieka jako osoby obdarzonej własną podmiotowością staje przed nami jako wykończony w pierwszym zarysie²¹. Ojciec Święty podkreśla, że wolność rozumie tu jako „posiadanie siebie samego (samoposiadanie)”²².

e. Znaczenie ciała.

Ojciec Święty przypomina, że tekst jahwistyczny o stworzeniu mówi o człowieku jako całości.

Mimo to daje podstawy do mówienia także o ciele²³.

W związku z tym Jan Paweł II przypomina, że ciało ludzkie istnieje nie tylko jako „ciało wśród ciał”²⁴. Jest znakiem „Bożego obrazu” — człowieka²⁵. Ciało ludzkie jest elementem konstytuującym podmiotowość człowieka²⁶, należy do tych elementów, które decydują, że człowiek jest osobą²⁷. Ono umożliwia działanie, pozwala człowiekowi na to, by był sprawcą działania specyficznie ludzkiego²⁸. Ciało ludzkie wyraża i objawia człowieka²⁹ także jako osobę³⁰. Ojciec Święty przypomina: „oto ciało, które wyraża osobę ... to ciało ujawnia »duszę żyjącą« (Biblia Tysiąclecia: „istotę”³¹). Ciało ludzkie jest także świadkiem dzieła stworzenia i świadkiem miłości, która jest źródłem jego istnienia.

Szczególnie mocno akcentuje Ojciec Święty „oblubieńczy sens ciała”: „Jest w tym ciele »od początku« zawarta właściwość »oblubieńcza«, czyli zdolność wyrażania miłości, tej właśnie miłości, w której człowiek — osoba staje się darem”³².

Szczególnego znaczenia nabiera ciało ludzkie w odniesieniu do Boga. Ciało ludzkie objawia tajemnicę stworzenia, jest zatem znakiem objawiającym Boga i Jego działanie. Dostrzegamy tu sakramentalny wymiar ciała ludzkiego: „Sakrament jako znak widzialny konstituuje się poprzez człowieka jako »ciało«, poprzez jego »widzialną« męskość/kobiecość, ono bowiem i tylko ono zdolne jest uczynić widzialnym to, co niewidzialne: duchowe i Boże. Ono zostało stworzone po

²¹ Tamże, s. 18.

²² Tamże, s. 49. Por. s. 50, 56, 62 oraz K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 109—197.

²³ Jan Paweł II, *Mężczyzna i niewiasta stworzył ich*, s. 19.

²⁴ Tamże, s. 19.

²⁵ Tamże, s. 52.

²⁶ Tamże, s. 21.

²⁷ Tamże, s. 19.

²⁸ Tamże, s. 21.

²⁹ Tamże, s. 29—30, 40.

³⁰ Tamże, s. 21, 47.

³¹ Tamże, s. 47.

³² Tamże, s. 49, 50—52, 56, 61—63.

to, aby przenosić w widzialną rzeczywistość świata ukrytą w Bogu odwiecznie tajemnicę, aby być jej znakiem”³³.

f. Człowiek w wymiarze daru.

Rozważając tajemnicę stworzenia Ojciec Święty zwraca uwagę na to, że „stworzenie jest obdarowaniem człowieka”³⁴. „Człowiek poczyna się w świecie widzialnym jako najwyższy punkt Bożego obdarowania, niosąc w sobie samym ów wewnętrzny wymiar, który jest wymiarem daru. W tym wymiarze przynosi na świat swe szczególne podobieństwo do Boga”³⁵.

Człowiek jest przede wszystkim darem, darem Boga dla samego człowieka. Jest także darem dla świata: „człowiek jawi się ... jako obdarowany światem, a świat — człowiekiem”³⁶.

Człowiek jest darem dla drugiego człowieka. Jest to prawidłowość osobowego istnienia człowieka. Człowiek nie może istnieć „sam” (Rdz 2, 18), musi istnieć „bytując z kimś” — i jeszcze gruntowniej: „bytując dla kogoś”³⁷.

Tak więc w strukturę osoby ludzkiej została „wbudowana” cecha „bycia darem” dla drugiej osoby. Szczególnie jest to ważne w relacji kobieta — mężczyzna w małżeństwie³⁸.

Relacja wzajemnego obdarowywania się prowadzi do wspólnoty — do „komunii osób”³⁹.

Ojciec Święty podkreśla znaczenie tego wymiaru istnienia człowieka: „obrazem i podobieństwem Boga stał się człowiek nie tylko przez samo człowieczeństwo, ale także poprzez komunie osób ... Człowiek staje się odzwierciedleniem Boga nie tyle w akcie samotności, ile w akcie komunii. Jest wszakże »od początku« nie tylko obrazem, w którym odzwierciedla się samotność panującej nad światem Osoby, ale niezglębiona, istotowo Boska komunie Osób”⁴⁰.

Przed człowiekiem zarysowuje się ważna perspektywa — dążenie do jedności z wybraniem⁴¹. W realizowaniu tej wartości ważną rolę odgrywa ciało⁴².

³³ Tamże, s. 64.

³⁴ Tamże, s. 54.

³⁵ Tamże, s. 63.

³⁶ Tamże, s. 45.

³⁷ Tamże, s. 46.

³⁸ Tamże, s. 47.

³⁹ Tamże, s. 28, 47.

⁴⁰ Tamże, s. 29.

⁴¹ Por. tamże, s. 32.

⁴² Tamże, s. 33, 47.

g. Podmiot Przymierza.

W nauczaniu Jana Pawła II możemy zauważyć akcentowanie prawdy o tym, że wielkość człowieka staje się bardziej zrozumiała, gdy uwzględnimy relacje: Bóg-człowiek i człowiek-Bóg: „ukazanie człowieka w pełnej godności jego człowieczeństwa nie może się dokonać inaczej niż przez odniesienie do Boga”⁴³. To szczególnie jest widoczne w pierwszej encyklice Jana Pawła II. Ojciec Święty sam to potwierdza: „poświęciłem Encyklikę *Redemptor hominis* prawdzie o człowieku, która w pełni i do końca odsłania się w Chrystusie”⁴⁴.

W katechezach środowych Jan Paweł II podkreśla, że akt stworzenia człowieka jest równocześnie aktem zawarcia przymierza. Stwórca zawiera przymierze z człowiekiem⁴⁵. Człowiek, obraz Boga, jest tak ukonstytuowany, że może być adresatem, świadomym odbiorcą Bożego polecenia i oczekiwania; może świadomie wybierać dobro lub zło. Ojciec Święty mówi wprost: „Słowa pierwszego przykazania Boga ... ukazują taką właśnie miarę człowieczeństwa: podmiot przymierza i »partner Absolutu«”⁴⁶. Człowiek jest zaproszony do współpracy z Bogiem. Współpraca ta dotyczy kształtowania postaci świata — czynicie sobie ziemię poddaną. Ponadto wyrazem tej współpracy jest przekazywanie życia. Jest to odtwarzanie tajemnicy stworzenia: „Rodzenie zakorzenione jest w stworzeniu i za każdym razem poniekąd odtwarza jego tajemnicę”⁴⁷.

Najbardziej doniosłym znakiem współpracy jest tajemnica zbawienia. Człowiek nie tylko otrzymuje obietnicę odkupienia. On „uczestniczy ... w dziejach zbawienia jako również ich podmiot i współpraca”⁴⁸. Jest to wyraz szczególnego poszanowania godności i wolności człowieka przez Stwórcę. „Pan Bóg stworzył nas bez nas, nie zbawi jednak nas bez naszej zgody” — powie św. Augustyn.

Analizując I cykl katechez środowych Jana Pawła II można tam dostrzec specyficzną definicję człowieka: „Człowiek, którego Bóg stworzył »mężczyzną i niewiastą«, jest obrazem Bożym wyrażonym w ciele »od początku«, przy czym mężczyzna i kobieta stanowią jakby dwa różne sposoby ludzkiego »bycia ciałem« w jedności tego obrazu”⁴⁹.

⁴³ Dives in misericordia, p. 1.

⁴⁴ J. w.

⁴⁵ Mężczyzną i niewiastą ..., s. 12.

⁴⁶ Tamże, s. 19.

⁴⁷ Tamże, s. 32. Por. s. 71.

⁴⁸ Tamże, s. 13.

⁴⁹ Tamże, s. 43.

2. Zadania człowieka

Struktura człowieka, jego wewnętrzne wyposażenie — to, kim on jest — wyznacza konkretny sposób istnienia i działania. Patrząc na obraz człowieka nakreślony w I cyklu katechez środowych Jana Pawła II możemy dostrzec konkretne zadanie stojące przed człowiekiem.

a. Być znakiem Boga.

Na Placu Zamkowym, w dniu 3. VI. 1979 r. Ojciec Święty przypomniał polskiej młodzieży słowa św. Pawła: „stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8, 19). O wartości obrazu decyduje to, kto jest jego twórcą i jak wyraża rzeczywistość, którą powinien przedstawiać. Twórcą człowieka — „obrazu” jest sam Bóg. Przed człowiekiem stoi zadanie, aby czytelnie informować sobą o Bogu, aby nie niszczyć obrazu Boga w sobie.

Bardzo wymowne są słowa Jana Pawła II wypowiedziane do młodzieży: „Zrozumcie, że człowiek stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, jest równocześnie wezwany w Chrystusie do tego, aby w nim objawiło się to, co jest z Boga. Aby w każdym z nas objawił się w jakiejś mierze Bóg. Pomyślcie nad tym” (Warszawa, 3. VI. 1979).

Najpiękniejszym i najpełniejszym obrazem Boga jest Człowiek urodzony w Betlejem: Bóg-Człowiek. Dlatego też Chrystus jest wzorem dla człowieka w tej misji „bycia obrazem Boga” i objawiania Boga w świecie.

b. Transcendencja człowieka, to to, że będąc częścią świata materialnego jednocześnie przekracza go i istnieje poza nim — rodzi zadanie uwalniania się od determinującego wpływu materii na postępowanie. To uwalnianie się od ograniczeń płynących z cielesności, instynktów, popędów — to włączenie całej rzeczywistości materialno-cielesnej w realizowanie dobra tak, aby być „obrazem Boga”. Wyrunkiem tego jest „samoposiadanie” i „samopanowanie”⁵⁰.

Ważne jest także właściwe spojrzenie na ciało i płciowość. Konieczne jest patrzenie „jakby wzrokiem tajemnicy stworzenia”⁵¹, aby widzieć w ciele ludzkim „znak Bożego obrazu”⁵², czynnik tworzący osobę⁵³, świadka stworzenia i miłości⁵⁴, rzeczywistość objawiającą osobę i człowieczeństwo⁵⁵, pośrednika w porozumiewaniu się i budowaniu jedności⁵⁶. Potrzebne jest przeżycie „sakramentalności ciała”⁵⁷.

⁵⁰ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 109—197.

⁵¹ Mężczyzną i niewiastą ..., s. 41.

⁵² Tamże, s. 52.

⁵³ Tamże, s. 19, 21.

⁵⁴ Tamże, s. 47.

⁵⁵ Tamże, s. 21, 29, 30, 47.

⁵⁶ Tamże, s. 33.

⁵⁷ Tamże, s. 64.

Jest to propozycja uzupełniania działania zewnętrznego — życiem wewnętrznym, duchowym.

c. Samostanowienie.

Rozbudowywane życie wewnętrzne prowadzi do tego, że człowiek bardziej kształtuje siebie, „stanowi o sobie” — jak mówi Kardynał K. Wojtyła⁵⁸. Jest to zadanie kształtowania własnej wartości moralnej, przez realizowanie dobra, prawdziwych wartości moralnych, aby „być dobrym jak Ojciec Niebieski”. Będzie to możliwe przy zajęciu postawy daru.

d. Być darem.

Istnienie człowieka jest darem Boga. Można więc powiedzieć, że człowiek jest darem. Zatem o tyle jest człowiekiem, o ile jest darem dla drugiej osoby. Tak bardzo wymowne są słowa często powtarzane przez Jana Pawła II: „Człowiek ... nie może odnaleźć siebie inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego”⁵⁹.

Postawa „daru dla drugiej osoby” prowadzi do jedności. Ten wymiar ludzkiego działania jest szczególnym zadaniem w małżeństwie.

Być darem i przyjmować drugą osobę jako dar — to zadanie wynikające już z Tajemnicy Stworzenia.

Na tej drodze możliwe jest budowanie „komunii osób”, jedności, która jest zadaniem dla człowieka⁶⁰.

Człowiek przyjmując postawę daru wobec Boga pełniej włączy się we współpracę w tworzeniu właściwej postaci świata, w którym przyznany zostanie prymat osoby w stosunku do rzeczy i ducha nad materią⁶¹.

Będąc darem dla innych — człowiek staje się twórcą dobra, zmienia świat na bardziej ludzki.

Zajmując postawę daru człowiek będzie współpracownikiem dzieła zbawienia. Przede wszystkim ważne jest przyjęcie daru Boga i Jego działania aktualizowanego „w Chrystusie, przez Chrystusa i z Chrystusem”. Jest to postawa wiary. Wiara to „zaślubiny z Bogiem; przyjęcie daru i złożenie siebie w darze do Jego dyspozycji”.

Na tle trzech płaszczyzn — ontycznej, teologicznej i etycznej — ukazanych przez Jana Pawła II — możemy znaleźć „drugie imię” człowieka. Kim on jest? Człowiek to dar obdarowujący. Dokładniej — to obdarowujący obraz Boga.

Człowiek jest prawdą sobą, tym, kim powinien być, dopiero wówczas, gdy objawia Boga i jest darem dla innych.

⁵⁸ Zagadnienie „samostanowienia” osoby jest wszechstronnie analizowane przez Kard. K. Wojtyłę w pozycji *Osoba i czyn*.

⁵⁹ KDK, p. 24. Por. *Mężczyzną i niewiastą ...*, s. 49—60.

⁶⁰ Tamże, s. 10, 28—33, 46—47, 62.

⁶¹ *Redemptor hominis*, p. 16.

Z DZIEJÓW DIECEZJI

61

Ks. Leon Balicki

ORGANIZACJA AKCJI KATOLICKIEJ NA TERENIE DIECEZJI SIEDLECKIEJ CZYLI PODLASKIEJ (1931—1939)

W czasach nam współczesnych apostołat świeckich staje się jednym z centralnych problemów Kościoła. Problematyka ta odczytana w kategorii znaków czasu znalazła ważne swoje miejsce w kręgu istotnych zagadnień soborowych.

Udział świeckich w apostołstwie Kościoła przybierał w różnych czasach rozmaite formy. Od tercjarstwa poprzez liczne bractwa, stowarzyszenia, sodalicje, krucjaty aż do struktur o charakterze ogólniejszym, jak Związek Katolicki, Liga Katolicka czy Akcja Katolicka. O tej ostatniej formie społecznego zaangażowania Kościoła na terenie naszej diecezji traktuje niniejszy szkic, będący ekscerptem z większej całości.

Krótką historią Akcji Katolickiej

Zanim ograniczymy się do przedstawienia działalności Akcji Katolickiej na szczeblu jednej diecezji, warto choćby pobieżnie spojrzeć na genezę tej organizacji i scharakteryzować ważniejsze etapy rozwoju.

Zainteresowanie Kościoła kwestią społeczną szczególnie od czasów pontyfikatu Leona XIII sprawiło, że coraz szersze kręgi katolików świeckich Francji, Belgii, Włoch, Niemiec, a potem i innych krajów, zaczęły poszukiwać dla swej działalności na tym polu określonego miejsca w organizacyjnych strukturach Kościoła. Te oddolne inicjatywy Stolica Apostolska podjęła i w końcu skoordynowała. Papież Pius X w motu proprio z 18. XII. 1903 r. nadał temu ogólnemu ruchowi apostołstwa świeckich nazwę „Akcji Katolickiej”. W encyklice zaś „*Il fermo proposito*” z 11. VI. 1905 r. sformułował zarys organizacyjny i podał podstawy teologiczne tego ruchu. Pius XI zaś już bardzo konkretnie nadał Akcji Katolickiej ramy organizacyjne. Jego encyklika „*Ubi arcano*” z 23. XII. 1922 r. i list do kard. A. Bertrama, arcybiskupa Wrocławia, przewodniczącego Konferencji Episkopatu niemieckiego — „*Quae nobis*” z 13. XI. 1928 r. sformułowały cele i określały działalność nowej organizacji świeckich katolików, chcących uczestniczyć w hierarchicznym apostołstwie Kościoła.

Rozwój Akcji Katolickiej poszedł w dwóch głównych kierunkach: jeden z nich — zrealizowany najwcześniej przez Włochy i przyjęty

później przez Polskę — preferował cztery stany naturalne, działając w ramach stowarzyszeń mężczyzn, kobiet, młodzieży męskiej i młodzię żeńskiej. Drugi kierunek, bardziej elitarny, rozwijał działalność środowiskową w ramach poszczególnych grup zawodowych. Ten model realizowano głównie w Belgii, Francji i Kanadzie, gdzie Akcję Katolicką organizowano w takich zespołach, jak: wieś, szkoła, fabryka, uniwersytet.

Inicjatywy papieskie z jednej strony i wzrastające zapotrzebowanie społeczne oraz rozkwit Akcji w innych krajach spowodowały żywe zainteresowanie tą nową formą apostołstwa świeckich w Polsce. Jej ideały wcielały w życie liczne u nas organizacje i stowarzyszenia kościelne, jednak ich działalność była zbyt partykularna i rozproszona. W tej sytuacji obradujący w Warszawie (1926) Zjazd Katolicki, poświęcony wychowaniu młodzieży i rodzinie chrześcijańskiej, skierował petycję do Episkopatu, aby powołać w całym kraju, na terenie wszystkich diecezji, Ligę Katolicką, która by koordynowała pracę innych zrzeszeń i organizacji. Działająca dotąd tylko w Poznaniu Liga została zaszczerpiona na gruncie innych diecezji. Od września 1928 r. zaczęła działalność Komisja Episkopatu do Spraw Akcji Katolickiej. W oparciu o statuty opracowane przez bpa S. Adamskiego przygotowano już w 1929 r. pierwszy projekt organizacyjny Akcji. Decyzję o jej formalnym utworzeniu przyśpieszył list sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, kard. P. Gaspariego z 10. IV. 1929 r. do kard. Hlonda, podkreślający rolę Akcji Katolickiej w życiu Kościoła i jej nieodzowność w pracy każdej parafii.

Na Konferencji Episkopatu, która obradowała w dniach 28—30. IV. 1930 w Poznaniu, postanowiono utworzyć Akcję Katolicką, dając jej jednolity, obowiązujący na terenie całego kraju Statut, zatwierdzony 27. XII. 1930 r. przez pap. Piusa XI. W dniu 24. XI. 1930 r. kard. Hlond erygował w Poznaniu centralę Akcji, nadając jej nazwę Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (NIAK)¹. Jego dyrektorem został na krótko bp Adamski, po nim funkcję tę sprawował ks. prałat S. Bross (listopad 1930 — kwiecień 1938). Prezesem NIAK został ks. A. Bniński (1930—1938), a naczelnym asystentem kościelnym Akcji ks. W. Dymek.

W styczniu 1931 r. ukazał się pierwszy numer centralnego organu Akcji Katolickiej o nazwie „Ruch Katolicki”. Święto Chrystusa Króla miało być odtąd jej główną coroczną uroczystością, patronem zaś nowo powstałej organizacji został św. Wojciech. W latach 1930—1932 we wszystkich diecezjach polskich powołano Diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej (DIAK) lub ich odpowiedniki. Waga, jaką Stolica

¹ R. Niparko, Akcja Katolicka. Encyklopedia Katolicka, Lublin 1973, I, s. 229.

Apostolska i Episkopat przykładały do nowej scentralizowanej formy apostołatu, miała wpływ na stosunkowo szybki i harmonijny rozwój tej inicjatywy.

Okres poprzedzający powołanie Akcji Katolickiej na terenie diecezji Siedleckiej

Celem wyraźniejszego ukazania efektów działalności Akcji Katolickiej na specyficznym terenie naszej diecezji należy określić choćby pobieżnie jej stan wyjściowy przed wprowadzeniem Akcji.

Diecezja, dziś zwana siedlecką, erygowana w 1818 r. jako diecezja janowska, powstała w granicach nowo utworzonego wówczas województwa podlaskiego. Stąd też nazywana była (i jest) diecezją podlaską. Przechodziła ona w swej niedługiej historii bardzo burzliwe koleje losu. Po śmierci drugiego z kolei ordynariusza, Jana Marcelego Gutkowskiego w 1840 r. przez następnych 17 lat była pozbawiona pasterza. W kilka lat po powstaniu styczniowym ukazem cara Aleksandra II z 22. V. 1867 r. została skasowana i przyłączona do diecezji lubelskiej. Taki stan rzeczy trwał aż do odzyskania niepodległości, kiedy to pap. Benedykt XV bullą z 24. IX. 1918 ponownie erygował diecezję podlaską wyznaczając na jej biskupa ks. prałata H. Przeździeckiego². Skończył się dla Podlasia okres martyrologii, okres walki ze wszystkim co polskie i katolickie. W nowych warunkach trzeba było na nowo organizować życie religijne w diecezji. 23. VIII. 1921 r. bp Przeździecki przeniósł na stałe stolicę biskupią z Janowa Podlaskiego do Siedlec. Jeszcze wcześniej 25. XI. 1919 r. erygował na nowo kapitułę katedralną podlaską. Organizacyjnie diecezja składała się teraz z 18 dekanatów. Posiadała też od tego roku swoje Wyższe Seminarium Duchowne.

Zmiany spowodowane wydarzeniami politycznymi, konieczność zorganizowania życia kościelno-religijnego w nowych ramach organizacyjnych i nowych warunkach polityczno-społecznych stanowiły powód zwołania w dniach 28—30. VIII. 1923 r. synodu diecezjalnego, którego ważniejsze ustalenia organizacyjne do dzisiaj nie straciły wartości³.

Sporo miejsca poświęcił Synod działalności Ligi Katolickiej, przyjmując instrukcję dotyczącą zakładania oddziałów Ligi i zalecając jej organizację we wszystkich parafiach. Fakt wczesnego, w porównaniu z innymi diecezjami, rozpoczęcia działalności Ligi miał duże znaczenie dla przygotowania gruntu pod działalność Akcji.

² P. Aleksandrowicz, Diecezja siedlecka czyli podlaska (1818—1968), Siedlce 1971, s. 103—108.

³ Synod diecezjalny podlaski pod przewodnictwem Henryka Przeździeckiego biskupa podlaskiego w Janowie roku 1923, Siedlce 1923.

Dla zobrazowania stanu posiadania Kościoła w diecezji podlaskiej przed wprowadzeniem Akcji Katolickiej podamy kilka zestawów liczbowych.

Tab. 1. Niektóre dane określające organizację Kościoła w diecezji

	1918 ⁴	1929 ⁵	1930 ⁶
Dekanaty	9	20	20
kościół parafialne	112	204	205
kościół filialne	5	15	13
kaplice mszalne	68	87	91
rektoraty	—	7	11
kapelanie	—	4	4
parafie wojskowe	—	3	3
kapłani diecezjalni	189	277	281
kapłani zakonnici	—	17	20
alumni w obu seminariach	—	243	239
zakonnice	20	120	143
liczba wiernych	635 697	712 451	722 251

Dla charakterystyki życia religijnego w diecezji ważne też jest określenie liczebności innych wyznań i sekt działających na jej terenie. Ich stan ilustruje tab. 2.

Tab. 2. Wyznania na terenie diec. siedleckiej według stanu za r. 1929 ⁷

Wyznanie	liczba wiernych
Katolicy	712 451
prawosławni	42 824
protestanci	5 505
mariawici	4 337
baptyści	131
sztundyści	3
żydzi	87 430

⁴ Dane według sprawozdania na 10-lecie diecezji — Wiadomości Diecezjalne Podlaskie (WDP) 10/1928/, s. 222—226.

⁵ Schematyzm Diecezji Podlaskiej (SDP) 1929, s. 300—301.

⁶ SDP 1930, s. 104, 105.

⁷ SDP 1929, s. 303.

Podział wyznaniowy na terenie diecezji łączył się z podziałem narodowościowym. Prawosławni to Białorusini, rzadziej Ukraińcy, Rosjanie, ale też Polacy niegdyś zrusyfikowani. W nowych warunkach społeczno-politycznych w gronie wyznawców prawosławia występowała największa liczba konwersji na katolicyzm.

Szkolnictwo na terenie diecezji określało szanse młodego pokolenia. Podlasie pozbawione szkół wyższych i znaczących instytucji kulturalnych ciążyło ku stołecznej Warszawie. Stan instytucji zajmujących się oświatą ilustruje tab. 3⁸: dane z 1929 r.

Gimnazja (w tym jedno biskupie)	15
seminaria nauczycielskie	3
szkoły zawodowe	13
szkoły podstawowe: 7-klasowe	85
6-klasowe	16
5-klasowe	45
4-klasowe	93
3-klasowe	103
2-klasowe	247
1-klasowe	354
Biblioteki parafialne	78

Do wyżej wymienionych szkół uczęszczało 113 320 młodzieży, w tym 101 479 młodzieży katolickiej ⁹.

Elementem rzutującym na stan religijności była liczba działających bractw i stowarzyszeń katolickich oraz liczebność ich członków. Według oceny biskupa ordynariusza, który w 1928 r. dokonywał bilansu dokonań za okres dziesięciolecia reaktywowanej diecezji — przynależność wielu osób do kilku organizacji pozwalała armii członków wszystkich stowarzyszeń i bractw, liczącą ponad 200 tys. pomniejszyć o połowę ¹⁰. Biorąc pod uwagę ten szacunek należałoby przyjąć, że w 37 różnego rodzaju organizacjach katolickich pracowało około 100 tys. członków. Co siódmy mieszkaniec diecezji był więc w okresie poprzedzającym działalność Akcji Katolickiej zaangażowanym członkiem bractwa lub stowarzyszenia religijnego. Wszyscy zaś członkowie tych związków kościelnych w myśl rozporządzenia Episkopatu tworzyli Ligę Katolicką. Do maja 1927 r. Liga działała w 109 parafiach.

⁸ SDP 1929, s. 302.

⁹ Tamże.

¹⁰ Sprawozdanie na 10-lecie diecezji, WDP 10/1928/, s. 228—231.

Należało przeprowadzić na jeszcze szerszą skalę akcję uświadamiającą i szkoleniową. Zadanie to przekazała Liga swej następczyni — Akcji Katolickiej.

Z ŻYCIA DIECEZJI

62

Ks. Zdzisław Młynarski

POŚWIĘCENIE TABLICY UPAMIĘTNIAJĄCEJ POBYT CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ KODEŃSKIEJ NA JASNEJ GÓRZE

Dnia 24. XI. 1980 r. w bazylice jasnogórskiej w Częstochowie odbyła się uroczystość poświęcenia pamiątkowej tablicy upamiętniającej przymusowy pobyt cudownego obrazu w kaplicy Aniołów Stróżów.

Uroczystości przewodniczył Biskup podlaski Jan Mazur wspólnie z biskupem sufraganiem Wacławem Skomoruchą.

Tekst tablicy jest następujący:

W tej kaplicy
w latach 1875—1926
przebywał cudowny obraz
Matki Boskiej
Kodeńskiej
usunięty przemocą
przez rząd carski
z Kodnia
Do stóp wygnanej Matki
przybywali wierni
z Podlasia
prosząc o wytrwanie
w wierze i polskości.
Biskup
duchowieństwo i lud
podlaski
R. P. 1980.

U góry tablicy umieszczono płaskorzeźbę cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej wykonaną w metalu.

Cała tablica wykonana jest z marmuru kararyjskiego. Wykonał ją inż. mgr Ryszard Kaczor z Grudziądza.

Inicjatorem umieszczenia tej pamiątkowej tablicy był ks. mgr Zdzisław Młynarski, rektor filii duszpasterskiej w Łysowie.

Tablica umieszczona jest po lewej stronie przy wejściu do kaplicy Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dawniej nosiła ona wezwanie Aniołów Stróżów.

Tablica będzie przypominała pielgrzymom o przedziwnych dziejach cudownego obrazu kodeńskiego. Jest też dowodem wdzięczności diecezji siedleckiej dla OO. Paulinów, którzy przez 51 lat byli wiernymi stróżami największej świętości religijnej Podlasia.

Należy dodać, że w Wieczerniku Jasnogórskim, po lewej stronie od wejścia, jest ołtarz poświęcony Matce Boskiej Kodeńskiej, z dużym obrazem wielkości oryginału. Upamiętnia on pobyt cudownego obrazu w jasnogórskim sanktuarium.

63

Ks. Zdzisław Młynarski

DIECEZJALNE UROCZYSTOŚCI W PRATULINIE O BEATYFIKACJĘ MĘCZENNIKÓW PODLASKICH

Dnia 17 maja 1981 r. odbył się w Pratulinie diecezjalny dzień modlitw o beatyfikację Męczenników Podlaskich, a w szczególności Śługi Bożego Wincentego Lewoniuka i 12 Jego Towarzyszy Męczenników.

O godz. 12 uroczystej Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył Ks. biskup Wacław Skomorucha, sufragan podlaski. Koncelebransami byli: Ks. prof. dr Marian Myrcha, wicepostulator, Ks. mgr Henryk Majewski, dziekan janowski, Ks. mgr Stanisław Pawluczuk, proboszcz parafii Maciejowice, Ks. Józef Frańczuk, proboszcz parafii Kąty, O. mgr Witold Głowacz, przeor klasztoru Ojców Paulinów w Leśnej Podlaskiej.

Księża Frańczuk i Pawluczuk to rodacy z parafii Pratuliny i potomkowie Męczenników.¹

W czasie Mszy świętej kazanie wygłosił Ks. mgr Zdzisław Młynarski, rektor filii duszpasterskiej w Łysowie. W kazaniu przedstawił

¹ Ks. Józef Frańczuk ur. 17. VI. 1933, wyświęcony na kapłana 17. I. 1960 w katedrze siedleckiej przez ks. dr Ignacego Świrskiego, biskupa podlaskiego, odprawił prymicyjną mszę świętą 24. I. 1960 r. w Pratulinie w 86 lat po śmierci swego pradziadka Ignacego Frańczuka.

w sposób historyczny męczeństwo Unitów na tle sytuacji religijno-społecznej w XIX wieku i cały dotychczasowy przebieg procesu beatyfikacyjnego.

Pod koniec Mszy świętej przemówił Ks. Biskup. Mówił o znaczeniu wiary w życiu człowieka i wynikających z niej obowiązkach. Zachęcił do dalszych modlitw o beatyfikację Męczenników i podziękował wszystkim uczestnikom uroczystości.

Podczas Mszy świętej modlono się o beatyfikację Męczenników Podlaskich, o zdrowie dla zranionego po zamachu Ojca Świętego i o zdrowie Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski.

Piękne pieśni maryjne i papieskie odśpiewał chór z kościoła Narodzenia NMP z Białej Podlaskiej przybyły pod przewodnictwem Ks. Antoniego Laszuka, proboszcza i dziekana białskiego. Chórem dyrygował p. organista Leon Głuchowski.

W uroczystości uczestniczyli:

Ks. Kazimierz Wróblewski, proboszcz parafii Malowa Góra,

Ks. Leon Sydor, proboszcz parafii Klonownica,

Ks. Józef Stark, rektor kościoła św. Jana w Janowie Podlaskim,

Ks. Ryszard Federczyk, wikariusz parafii Terespol,

Ks. Zenon Łucki, pallotyn, neoprezbiter, brat cioteczny Ks. Zdzisława Młynarskiego,

O. Wojciech Tarka, paulin z Leśnej Podlaskiej.

W uroczystościach wzięło udział ponad dwa tysiące wiernych, którzy nawiedzili również miejsce męczeństwa Unitów przy dawnej, nie istniejącej dziś świątyni unickiej, przed którą rozegrały się krwawe wypadki w dniu 24. I. 1874 r., jak również mieści się grób Męczenników.

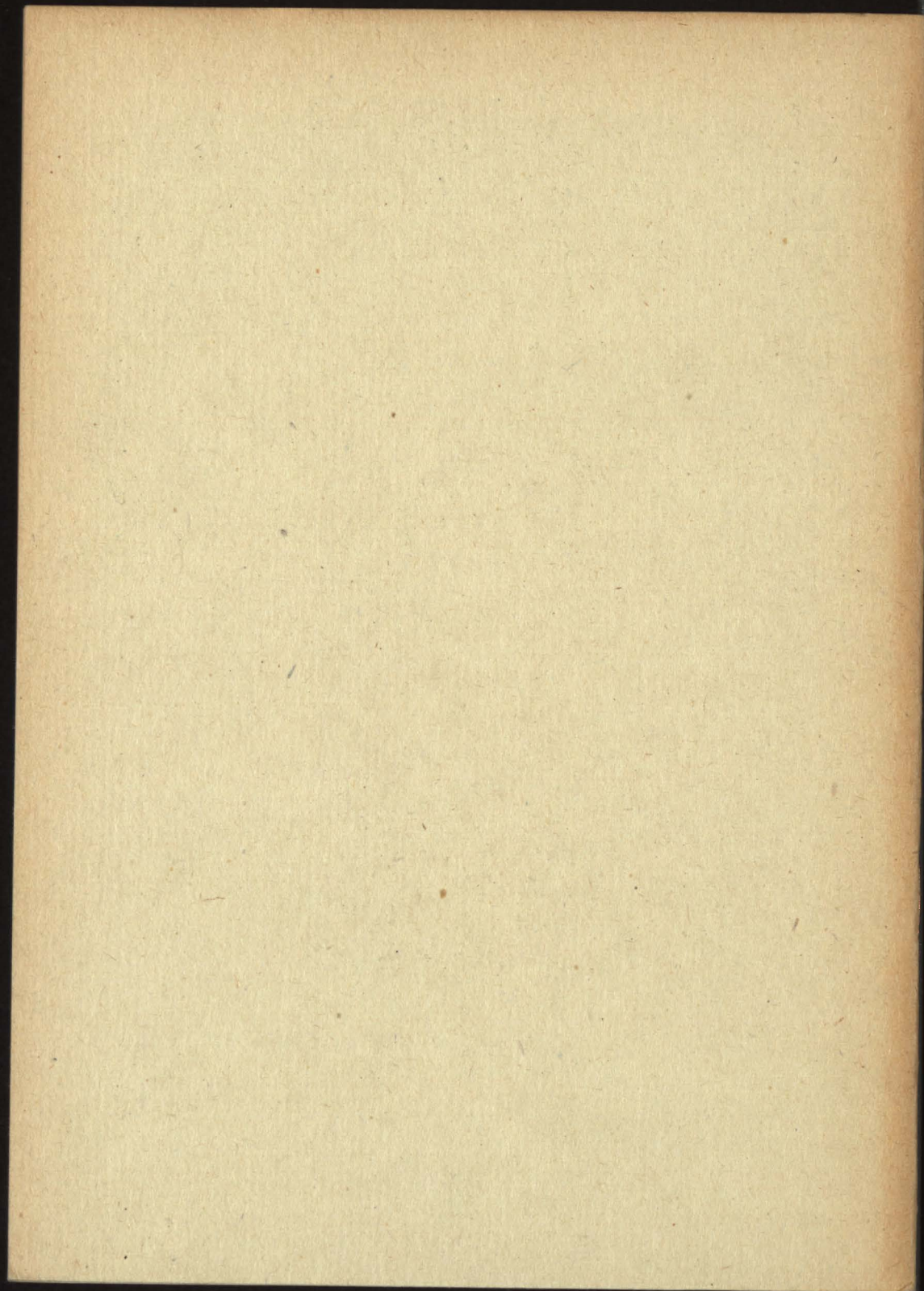
Całość uroczystości przygotował Ks. Jan Rębisz, proboszcz miejscowy.

Uroczystości w Pratulinie o zasięgu diecezjalnym, odbyte pierwszy raz w tym terminie, przy pięknej słonecznej pogodzie, były odpowiedzią na głos wiernych, który zaakceptował Ks. dr Jan Mazur, biskup podlaski w rozporządzeniu z dnia 26. II. 1981 r. Ldz. 383/81. Nabożeństwa te były odprawiane od lat w samym dniu męczeństwa. Ze względu na niedogodną porę zimową zostały obecnie słusznie przeniesione na okres letni. Stało się to dlatego, aby liczni wierni z łatwością mogli przybyć do Pratulina. Odtąd będą kontynuowane corocznie w tym terminie.

Módlmy się również we wszystkich świątyniach całej diecezji o beatyfikację Męczenników Podlaskich, którzy są jej chlubą. Ufamy, że wtedy Pan Bóg wysłucha naszych modlitw i będziemy ich mogli czcić na ołtarzach.

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 222/1981. Nakład 850 egz. L-113



320-99.

60. kop.

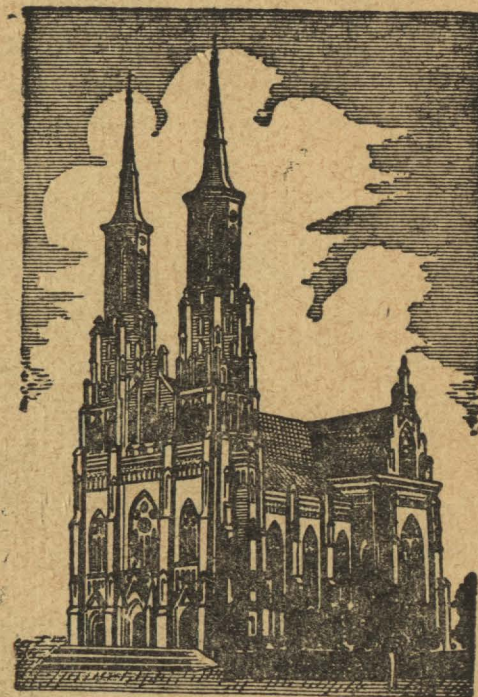
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Październik — Listopad 1981

Nr 10—11



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

64. ORDO DEDICATIONIS ECCLESIAE ET ALTARIS.	
OBRZĘDY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA I OŁTARZA	
Dekret Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego . . .	281
Rozdział I	
POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO LUB ROZPOCZĘCIE BUDOWY KOŚCIOŁA	
Wprowadzenie	282
Obrzęd błogosławieństwa	283
Rozdział II	
POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA	
Wprowadzenie	290
Obrzędy poświęcenia	299
Rozdział III	
POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA, W KTÓRYM JUŻ STAŁE ODBYWA SIĘ SŁUŻBA BOŻA	
Wprowadzenie	317
Obrzęd poświęcenia	318
Rozdział IV	
OBRZĘD POŚWIĘCENIA OŁTARZA	
Uwagi wstępne	320
Obrzędy poświęcenia	329
Rozdział V	
BŁOGOSŁAWIEŃSTWO KOŚCIOŁA	
Wprowadzenie	339
Obrzęd błogosławieństwa	340
Rozdział VI	
BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OŁTARZA	
Wprowadzenie	344
Obrzęd błogosławieństwa	344
Rozdział VII	
BŁOGOSŁAWIEŃSTWO KIELICHA I PATENY	
Wprowadzenie	345
Obrzęd bł. kielicha i pateny w czasie Mszy św. . .	346
Obrzęd błogosławieństwa kielicha i pateny poza Mszą św. .	348

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Październik — Listopad 1981

Nr 10—11

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

64

ORDO DEDICATIONIS ECCLESIAE ET ALTARIS OBRZĘDY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA I OŁTARZA *

KONGREGACJA DO SPRAW SAKRAMENTÓW I KULTU BOŻEGO
Prot. n. CD 300/77

DEKRET

Poświęcenie kościoła i ołtarza słusznie zalicza się do najbardziej uroczystych aktów liturgicznych. Miejsce bowiem, gdzie gromadzi się wspólnota chrześcijańska, aby słuchać słowa Bożego, zanosić modlitwy błagalne, wielbić Boga, a przede wszystkim sprawować sakramenty i gdzie przechowuje się Najświętszy Sakrament Eucharystii, jest szczególnym obrazem Kościoła, świątyni Boga zbudowanej z żywych kamieni. Ołtarz natomiast, wokół którego gromadzi się lud święty, aby uczestniczyć w ofierze Pana i przy którym posila się podczas uczyty niebiańskiej, jest znakiem Chrystusa, który jest kapłanem, żertwą i ołtarzem własnej ofiary.

Obrzędy, które znajdują się w drugiej księdze Pontyfikału Rzymskiego, zostały w roku 1961 przejrane i uproszczone. Ponieważ jednak należało wziąć pod uwagę zasady odnowy liturgii, którą roz-

* Przekład zatwierdzony przez Kongregację ds. Sakramentów i Kultu Bożego dekretem z dnia 30 kwietnia 1979 (Prot. CD 431/79).

począł i zalecił Sobór Watykański II, trzeba było obrzędy te na nowo rozpatrzyć i dostosować do dzisiejszych warunków.

Kongregacja ds. Sakramentów i Kultu Bożego przygotowała nowe „Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza“, a Ojciec Święty Paweł VI zatwierdził je swoją powagą i polecił ogłosić, nakazując, aby weszły w miejsce obrzędów, które znajdują się w drugiej księdze Pontyfikału Rzymskiego.

Św. Kongregacja z nakazu Ojca Świętego ogłasza „Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza“. Obrzędy zredagowane w języku łacińskim wchodzi w życie z chwilą, gdy ukażą się drukiem. Natomiast przekłady na języki miejscowe zaczną obowiązywać od dnia, który ustali Konferencja Episkopatu po uprzednim zatwierdzeniu tłumaczenia przez Stolicę Apostolską.

Dekret obowiązuje bez względu na wszelkie przeciwnie zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Sakramentów i Kultu Bożego, w dniu 29 maja 1977 r. w niedzielę Zesłania Ducha Świętego.

Jakub R. Kard. Knox
prefekt

† Antoni Innocenti
Arcybiskup tyt. Eclany
sekretarz

Rozdział I

POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO LUB ROZPOCZĘCIE BUDOWY KOŚCIOŁA

WPROWADZENIE

1. Na rozpoczęcie budowy nowego kościoła należy odprawić obrzęd, aby uprosić błogosławieństwo Boże dla podjętego dzieła, a wiernych pouczyć, że budynek wzniesiony z kamieni będzie widowym znakiem żywego Kościoła, czyli budowli Bożej¹, którą oni sami stanowią.

Zgodnie ze zwyczajem liturgicznym, obrzęd ten obejmuje błogosławieństwo placu przeznaczonego pod nowy kościół oraz błogosławieństwo i położenie kamienia węgielnego. Jeżeli ze względu na konstrukcję i sposób budowania nie kładzie się kamienia węgielnego, należy odprawić obrzęd błogosławieństwa placu przeznaczonego pod nowy kościół, aby poświęcić Bogu rozpoczęcie dzieła budowy.

2. Obrzęd położenia kamienia węgielnego i rozpoczęcia budowy nowego kościoła można odprawić w jakimkolwiek dniu i o każdej

¹ Por. 1 Kor 3, 9; KK n. 6: AAS 57, pp. 8—9.

godzinie, z wyjątkiem Triduum Paschalnego. Wypada wyznaczyć taki dzień, w którym wierni mogą licznie się zgromadzić.

3. Jest rzeczą właściwą, aby obrzęd ten odprawił biskup diecezji. Jeśli sam nie może tego dokonać, zleci to zadanie innemu biskupowi lub kapłanowi, zwłaszcza temu, który jest jego współpracownikiem i pomocnikiem w pracy duszpasterskiej w diecezji lub we wspólnocie, dla której ma być zbudowany nowy kościół.

4. Wiernych należy powiadomić wcześniej o dniu i godzinie obrzędu, ponadto proboszcz lub inni duszpasterze i katecheci pouczą ich o znaczeniu obrzędu, jak również o należnym szacunku dla kościoła, który dla nich się buduje. Wypada także zachęcić wiernych do niesienia dobrowolnej i chętniej pomocy przy budowie kościoła.

5. W miarę możliwości należy postarać się o to, aby plac budowy kościoła był wyraźnie oznaczony i by umożliwiał obejście.

6. W miejscu, gdzie ma być ołtarz, należy zatknąć krzyż drewniany odpowiedniej wielkości.

7. Dla dokonania obrzędu należy przygotować:

— Pontyfikał Rzymski i Lekcjonarz;

— krzesło dla biskupa;

— jeżeli ma być wmurowany: kamień węgielny, który zgodnie ze zwyczajem powinien być ociosany i narożny, a także zaprawę cementową oraz narzędzia służące do umieszczenia kamienia na fundamentach;

— naczynie z wodą święconą i kropidło;

— kadzielnicę z lódką do kadzidla i lyżeczkę;

— krzyż procesyjny oraz świeczniki dla ministrantów.

Należy przygotować urządzenia nagłaśniające, aby zebrany lud mógł dobrze słyszeć czytania, modlitwy i pouczenia.

8. Przy sprawowaniu obrzędu używa się szat liturgicznych koloru białego lub koloru danego święta. Należy więc przygotować:

— dla biskupa: albę, stulę, kapę, mitrę i pastorał;

— dla kapłana, jeśli przewodniczy obrzędowi: albę, stulę i kapę;

— dla diakonów: alby, stuly, a według możliwości i dalmatyki;

— dla innych usługujących: alby lub inne szaty prawnie uznane.

OBRZĘD BŁOGOSŁAWIENSTWA

Część pierwsza

DOJŚCIE NA MIEJSCE BUDOWY KOŚCIOŁA

9. Zgromadzenie ludu i dojście na miejsce, w którym odbywa się obrzęd, zależnie od okoliczności czasu i miejsca, odbywa się według jednej z dwóch form niżej opisanych.

A. FORMA PIERWSZA: PROCESJA

10. W oznaczonej porze wierni gromadzą się w odpowiednim miejscu i stamtąd procesjonalnie udają się na miejsce budowy.

11. Biskup ubrany w święte szaty, w mitrze i z pastorałem, razem z usługującymi udaje się do zgromadzonego ludu i po oddaniu mitry i pastorału pozdrawia lud słowami:

Miłość Boga Ojca, łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi.

Lud odpowiada: **I z duchem twoim.**

Można użyć innych słów, zwłaszcza z Pisma Świętego.

12. Następnie biskup krótko przemawia do ludu, aby przygotować go do obrzędu i wyjaśnić jego znaczenie.

13. Po przemówieniu biskup mówi:

Módlmy się.

Wszyscy przez jakiś czas modlą się w ciszy. Potem biskup mówi:

Boże, Ty tak zbudowałeś swój Kościół, że wzniesiony na fundamencie Apostołów wspiera się na kamieniu węgielnym, którym jest sam Jezus Chrystus, † spraw, aby lud zgromadzony w Twoje imię Ciebie czcił, Ciebie miłował, szedł za Tobą i wzrastał jako świątynia Twojej chwały, aż za Twoim przewodem dojdzie do niebieskiej ojczyzny. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: **Amen.**

14. Po modlitwie biskup bierze mitrę i pastorał.

Jeżeli okoliczności za tym przemawiają diakon wzywa:

Idźmy w pokój.

Wyrusza procesja w zwykłym porządku. Na czele procesji idzie ministrant z krzyżem między dwoma ministrantami niosącymi zapalone świece; następnie duchowieństwo, biskup z diakonami asystującymi i z innymi ministrantami, w końcu wierni. W czasie procesji śpiewa się antyfonę z psalmem 84 (83) lub inną pieśń.

Antyfona: Dusza ma tęskni za świątynią Pana.

PSALM 84 (83)

Szczęście mieszkańców świątyni

² Jak miłe są Twoje przybytki, *
Panie Zastępów!

³ Dusza moja stęskniona pragnie przedsionków Pańskich, *
serce moje i ciało radośnie wołają do Boga żywego.
(*Powtarza się antyfonę*)

⁴ Nawet wróbel znajduje swój dom, a jaskółka gniazdo, †
gdzie złoży swe pisklęta: *
przy ołtarzach Twoich, Panie Zastępów, Królu mój i Boże!

⁵ Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, *
nieustannie wielbiąc Ciebie.

(*Powtarza się antyfonę*)

⁶ Szczęśliwi, których moc jest w Tobie, *
którzy zachowują ufność w swym sercu.

⁷ Przechodząc suchą doliną w źródła ją zamieniają, *
a wczesny deszcz błogosławieństwem ją okryje.

(*Powtarza się antyfonę*)

⁸ Mocy im będzie przybywać, *

ujrzą na Syjonie Boga nad bogami.

⁹ Panie Zastępów, usłysz modlitwę moją, *
nakłoń ucho, Boże Jakuba.

(*Powtarza się antyfonę*)

¹⁰ Spójrz, Boże, nasza tarczo, *

wejrzyj na twarz Twojego mesjasza.

¹¹ Doprawdy, dzień jeden w przybytkach Twoich *
lepiej jest niż innych tysiące.

(*Powtarza się antyfonę*)

Wolę stać w progu mojego Boga *

niż mieszkać w namiotach grzeszników.

¹² Bo Pan Bóg jest słońcem i tarczą, †
On hojnie darzy łaską i chwałą, *
nie odmawia dobrodziejstw żyjącym nienagannie.

(*Powtarza się antyfonę*)

Następuje czytanie słowa Bożego, jak podano niżej w numerach 18—22.

B. FORMA DRUGA: ZGROMADZENIE W MIEJSCU, GDZIE MA BYĆ ZBUDOWANY NOWY KOŚCIÓŁ

15. Jeżeli procesja nie może się odbyć, albo wydaje się niedogodna, wierni gromadzą się w miejscu, gdzie ma być zbudowany nowy kościół. Gdy lud się zgromadzi, śpiewa się aklamację lub inną pieśń.

Aklamacja

Niech Wiekuisty ześle trwałą pokój temu zgromadzeniu,

Niech Słowo Ojca będzie pokojem dla ludu Bożego,

Niech Duch Pocieszyciel udzieli pokoju wszystkim narodom.

Biskup ubrany w święte szaty, w mitrze i z pastorałem, razem z usługującymi udaje się do zgromadzonego ludu i po oddaniu mitry i pastorału pozdrawia lud słowami:

Miłość Boga Ojca, łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi.

Lud odpowiada: **I z duchem twoim.**

Można użyć innych słów, zwłaszcza z Pisma Świętego.

16. Następnie biskup krótko przemawia do ludu, aby przygotować go do obrzędu i wyjaśnić jego znaczenie.

17. Po przemówieniu biskup mówi:

Módlmy się.

Wszyscy przez jakiś czas modlą się w ciszy. Potem biskup mówi:

Boże, Ty tak zbudowałeś swój Kościół, że wzniesiony na fundamencie Apostołów wspiera się na kamieniu węgielnym, którym jest sam Jezus Chrystus, † spraw, aby lud zgromadzony w Twoje imię Ciebie czcił, Ciebie miłował, szedł za Tobą i wzrastał jako świątynia Twojej chwały, * aż za Twoim przewodem dojdzie do niebieskiej ojczyzny. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: **Amen.**

Część druga

CZYTANIE SŁOWA BOŻEGO

18. Czyta się jeden lub kilka odpowiednich tekstów Pisma Świętego. Należy je wybrać przede wszystkim spośród tych, które są przewidziane w Lekcjonarzu mszalnym na obrzęd poświęcenia kościoła i przepleść psalmem responsoryjnym albo innym odpowiednim śpiewem.

Wypada wybrać następujące czytanie, zwłaszcza jeżeli wmurowuje się kamień węgielny.

CZYTANIA Z PISMA ŚWIĘTEGO

19. 1. 1 Krl 5, 17—32: *Król polecił wylamać kamienie wielkie i wyborowe na założenie fundamentów świątyni.* Salomon przesłał Hiramowi takie słowa: „Wiesz, że Dawid...”

2. Iz 28, 16—17: *Kładę kamień dobrany, węgielny, cenny.* Tak mówi Pan Bóg: Oto ja kładę kamień...

3. Dz 4, 8—12: *Jezus, którego ukrzyżowaliście, jest kamieniem węgielnym.* Piotr napelniony Duchem Świętym powiedział: Przełożeni ludu... (Lekcjonarz mszalny T. II, s. 326).

4. 1 Kor 10, 1—6: *Skalą był Chrystus.* Nie chciałbym, bracia...

PSALMY RESPONSORYJNE

20. 1. Ps 24 (23), 1—2. 3—4ab. 5—6

R. (2 Kr 7, 16a): *Miejsce to wybrałem, aby je uświęcić.*

2. Ps 42 (41), 3. 5bcd; Ps 43 (42), 3. 4

R. (Por. Ps 42, 3): *Na górę świętą prowadź mnie, mój Boże.*

3. Ps 87 (86), 1—3. 4—6. 6—7

R. (Por. Ps 87 (86), 1): *Na świętych górach wznosi się gród Pański.*

4. Ps 100 (99), 2. 3. 5

R. (Por. Ez 37, 27): *Pan Bóg zamieszka wśród swojego ludu.*

5. Ps 118 (117), 1—2. 16ab—17. 22—23

R. (Por. 1 Kor 3, 11): *Fundamentem Kościoła jest sam Jezus Chrystus.*

EWANGELIE

21. 1. Mt 7, 21—29: *Dom zbudowany na skale i dom wzniesiony na piasku.* Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie każdy, który mi mówi...”

(Lekcjonarz mszalny T. VI, s. 169 *).

2. Mt 16, 13—18: *Na tej skale zbuduję mój Kościół.* Jezus przyszedł w strony Cezarei Filipowej...

(Lekcjonarz mszalny T. VI, s. 30 *).

3. Mk 12, 1—12: *Kamień odrzucony przez budujących stał się głowicą węgla.* Jezus zaczął mówić do arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych w przypowieściach...

4. Łk 6, 46—49: *Fundament założył na skale.* Jezus powiedział do swoich uczniów: Czemu to wzywacie mnie „Panie, Panie“...

22. Po czytaniach następuje homilia, w której należy wyjaśnić perykopy biblijne i znaczenie obrzędu: Chrystus jest kamieniem węgielnym Kościoła; budowla, którą ma wzniesić żywy Kościół złożony z wiernych, będzie domem Bożym i zarazem domem Ludu Bożego.

23. Po homilii, zgodnie z miejscowym zwyczajem, można odczytać akt błogosławieństwa kamienia węgielnego i rozpoczęcia budowy kościoła, przeznaczony do wmurowania razem z kamieniem węgielnym w fundamety świątyni. Podpisuje go biskup i przedstawiciele zajmujących się budową kościoła.

Część trzecia

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PLACU POD BUDOWĘ NOWEGO KOŚCIOŁA

24. Po homilii biskup składa mitrę, wstaje i błogosławi plac pod budowę nowego kościoła, mówiąc:

Módlmy się. Boże, Ty swoją świętością napelniasz cały świat, aby wszędzie uwielbiano Twoje imię; pobłogosław swoich wiernych, którzy ofiarnością i pracą przygotowali to miejsce, by na nim zbudować kościół ku Twojej chwale. Spraw, aby w tej jedności sere i duchowej radości, w której dzisiaj rozpoczynają to dzieło, mogli wkrótce w Twojej świątyni

sprawować święte obrzędy, a potem w niebie wystawiać Ciebie bez końca.
Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

25. Biskup otrzymuje mitrę i kropi święconą wodą plac pod kościoł. Może to zrobić stojąc w miejscu, albo obchodząc procesjonalnie fundamenty z usługującymi. W takim wypadku śpiewa się antyfonę z Psalmu 48 (47), albo inną pieśń.

Antyfona: Jak drogie kamienie wszystkie Twoje mury. (O. W. Alleluja).

PSALM 48 (47)

Dziękczynienie wyzwolonego ludu

² Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały *
w mieście Boga naszego.

³ Święta Jego góra, wspaniałe wzniesienie, *
radością jest całej ziemi.
Góra Syjon, kres północy, *
jest miastem wielkiego Króla.

⁴ Bóg w zamkach swoich
okazał się obroną.

(Powtarza się antyfonę)

⁹ Cośmy słyszeli, to zobaczyliśmy w mieście Pana Zastępów, †
w mieście naszego Boga;
Bóg je umacnia na wieki.

¹⁰ Rozważamy, Boże, łaskawość Twoją *
we wnętrzu Twej świątyni.

¹¹ Jak imię Twe, Boże, tak i chwała Twoja †
sięga po krańce ziemi, *
prawica Twoja pełna jest sprawiedliwości.
(Powtarza się antyfonę)

¹³ Obejdźcie Syjon dokoła, *
policzcie jego wieże.

¹⁴ Przypatrzcie się jego murom, †
zobaczcie jego warownie, *
by powiedzieć przyszłym pokoleniom,

¹⁵ że Bóg jest naszym Bogiem na wieki *
i On nas będzie prowadził.
(Powtarza się antyfonę)

Część czwarta

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO I POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO

26. Po błogosławieństwie placu, albo odbywa się błogosławieństwo i założenie kamienia węgielnego, jak opisano w numerach 27—29,

albo jeżeli nie przewiduje się założenia kamienia węgielnego, bezpośrednio odbywa się zakończenie obrzędów, jak wskazano w numerach 30—31.

27. Biskup podchodzi do miejsca, w którym należy umieścić kamień węgielny, i po zdjęciu mitry błogosławi go mówiąc:

Módlmy się: Boże, Ojcie święty, Twój Syn, narodzony z Maryi Dziewicy, został zapowiedziany przez Proroka jako kamień oderwany od góry bez dotknięcia ludzkiej ręki i nazwany przez Apostoła niezmiennym fundamentem: † pobłogosław ten kamień węgielny, który kładziemy w imię Chrystusa; * i spraw, aby to dzieło rozpoczęło się, wzrastało i zakończyło w Chrystusie, którego ustanowiłeś początkiem i celem wszystkich rzeczy. Który żyje i króluje na wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

Jeżeli przemawiają za tym okoliczności, biskup kropi kamień wodą święconą i okadza. Następnie wkłada mitrę.

28. Biskup umieszcza kamień węgielny na fundamentach kościoła w milczeniu lub zależnie od okoliczności wypowiada następujące słowa, albo inne odpowiednio dobrane:

Z wiarą w Jezusa Chrystusa kładziemy ten kamień węgielny w fundamencie świątyni. Niech w kościele tu wzniesionym czerpią ludzie świętą moc sakramentów i łaskę, niech wzywają i wysławiają imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, któremu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

29. Murarz spaja kamień zaprawą. W tym czasie można śpiewać antyfonę, albo inną pieśń.

Antyfona: Dom Pański jest dobrze zbudowany na mocnej skale. (O. W. Alleluja).

ZAKOŃCZENIE OBRZĘDU

30. Po skończeniu śpiewu biskup zdejmuje mitrę. Odbywa się modlitwa powszechna ujęta w tych lub podobnych słowach:

Drodzy bracia i siostry, błagajmy Boga Ojca wszechmogącego, aby z wszystkich, którzy zgromadzili się tutaj na budowie nowego kościoła, uczynił żywą świątynię swojej chwały wzniesioną na Jezusie Chrystusie jako kamieniu węgielnym.

Diakon: Wołajmy do Boga: Błogosław i zachowaj Kościół swój, Panie.

Wszyscy: Błogosław i zachowaj Kościół swój, Panie.

Diakon: Błagajmy Boga, aby zjednoczył swoje dzieci, przez grzech rozdzielone.

Wszyscy: Błogosław i zachowaj Kościół swój, Panie.

Diakon: Błagajmy Boga, aby utwierdził w mocnej wierze Kościoła wszystkich, którzy ofiarami i pracą chcą przyczynić się do wzniesienia tej świątyni.

Wszyscy: Błogosław i zachowaj Kościół swój, Panie.

Diakon: Błagajmy Boga, aby nasi bracia, którzy nie mogą wznosić kościołów na chwałę Bożą, tworzyli żywą świątynię i dawali świadectwo swojej wierze.

Wszyscy: Błogosław i zachowaj Kościół swój, Panie.

Diakon: Błagajmy Boga, aby przez swoje działanie nas oczyścił i przygotował do sprawowania świętych misterii w tym kościele.

Wszyscy: Błogosław i zachowaj Kościół swój, Panie.

Następnie biskup zachęca do odmówienia modlitwy Pańskiej tymi lub podobnymi słowami:

Niech głos modlącego się Kościoła złączy się z głosem Chrystusa. Błagajmy Ojca niebieskiego słowami, których nas nauczył Jego Syn. Jednym głosem wołajmy: Ojcie nasz.

Biskup bezpośrednio dodaje:

Uwielbiamy Ciebie, Panie, Ojcie święty, bo pozwalasz wznosić kościoły Twoim wiernym, którzy przez chrzest stali się Twoją świątynią. Wejrzyj na Twoich synów i córki, którzy z radością zgromadzili się na rozpoczęcie budowy nowego kościoła i spraw, aby wzrastali jako świątynia Twojej chwały, aż udoskonaleni przez działanie Twojej łaski zostaną umieszczeni w murach niebieskiego miasta. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

31. Biskup otrzymuje mitrę i pastorał i błogosławi lud jak zwykle. Diakon odsyła lud mówiąc:

Idźcie w pokoju Chrystusa.

Wszyscy: Bogu niech będą dzięki.

32. Jeżeli po położeniu kamienia węgielnego odprawia się Mszę św. na miejscu budowy kościoła, należy wybrać albo formularz z dnia, albo o Tytule kościoła.

Rozdział II

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA

WPROWADZENIE

I. NATURA I GODNOŚĆ KOŚCIOŁÓW

1. Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie stał się prawdziwą i doskonałą świątynią Nowego Przymierza¹ i zgromadził lud nabyty.

¹ Por. J 2, 21.

Ten lud święty zebrany w jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego jest Kościołem² czyli świątynią Boga, zbudowaną z żywych kamieni, gdzie Ojciec doznaje czci w Duchu i prawdzie³.

Słusznie więc od dawna nazywa się „kościółem“ także budynek, w którym zbiera się wspólnota chrześcijańska, aby słuchać słowa Bożego, razem się modlić, przystępować do sakramentów oraz sprawować Eucharystię.

2. Jako widzialna budowla, dom ten jest szczególnym znakiem Kościoła pielgrzymującego na ziemi i obrazem Kościoła przebywającego w niebie.

Jeżeli Kościół powstaje jako budowla przeznaczona wyłącznie i na stałe na gromadzenie się Ludu Bożego i do sprawowania liturgii, wypada poświęcić go Bogu w uroczystym obrzędzie, stosownie do starożytnego zwyczaju Kościoła.

3. Kościół, jak tego wymaga jego natura, powinien być przystosowany do sprawowania świętych obrzędów, odznaczać się szlachetnym pięknem, ale bez przepychu, by przez to stał się prawdziwym symbolem i znakiem rzeczywistości nadprzyrodzonej.

„Ogólny plan budowli kościelnej powinien być tak pomyślany, by ukazywał w pewien sposób obraz zgromadzonej wspólnoty, umożliwiał zachowanie należytego porządku a także ułatwiał każdemu prawidłowe wykonanie jego funkcji“.

Oprócz tego należy zachować normy ustalone w Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego odnoszące się do prezbiterium, ołtarza, siedzenia celebransa, ambony i miejsca przechowywania Najświętszego Sakramentu⁴.

Należy również wiernie przestrzegać zasad dotyczących rzeczy i miejsc przeznaczonych do udzielania innych sakramentów, w pierwszym rzędzie Chrztu i Pokuty⁵.

II. TYTUŁ KOŚCIOŁA I ZŁOŻENIE W NIM RELIKWII ŚWIĘTYCH

4. Każdy kościół, który ma być poświęcony, powinien posiadać tytuł. Tytułem kościoła może być: Przenajświętsza Trójca, Pan nasz Jezus Chrystus pod wezwaniem tajemnicy z Jego życia lub imienia już wprowadzonego do liturgii świętej, Duch Święty, Najświętsza

² Por. S. Cyprianus, De oratione dominica, 23: PL 4, 553; KK n. 4: AAS 57, 1965, p. 7.

³ Por. J 4, 23.

⁴ Missale Romanum, Institutio generalis, nn. 253, 257, 258, 259—267, 271, 272, 276—277. Cf. Rituale Romanum, De sacra communione et de cultu mysterii eucharistici extra Missam, nn. 6 et 9—11.

⁵ Por. Rituale Romanum, Ordo Baptismi parvulorum, n. 25; Ordo Paenitentiae, n. 12.

Maryja Panna pod jakimś wezwaniem w liturgii świętej już przyjętym, Święci Aniołowie, Święty wpisany w Martyrologium Rzymskim lub umieszczony w prawnie zatwierdzonym Dodatku, nie może natomiast być nim Błogosławiony bez specjalnego indultu Stolicy Apostolskiej. Tytuł kościoła powinien być tylko jeden, z wyjątkiem tych Świętych, którzy razem są umieszczeni w kalendarzu.

5. W miarę możliwości należy zachować tradycję liturgii rzymskiej składania pod ołtarzem relikwii Męczenników lub innych Świętych⁶.

Trzeba jednak mieć na uwadze:

a) Składane relikwie mają być takiej wielkości, by można było wywnioskować, że są częściami ciał ludzkich. Należy unikać składania zbyt małych części relikwii jednego lub wielu Świętych.

b) Z największą starannością należy dbać o autentyczność składanych relikwii. Lepiej jest poświęcić ołtarz bez relikwii niż składać pod nim relikwie niepewnego pochodzenia.

c) Szkatuły z relikwiami nie należy umieszczać ani nad ołtarzem, ani w mensie ołtarza, lecz pod jego mensą z uwzględnieniem kształtu ołtarza.

III. SPRAWOWANIE POŚWIĘCENIA

Szafarz obrzędu

6. Biskup, któremu powierzona została troska o Kościół lokalny, powinien poświęcać Bogu nowo wybudowane kościoły w diecezji. Jeżeli sam nie może przewodniczyć obrzędowi, niech zleci to zadanie innemu biskupowi, zwłaszcza swojemu współpracownikowi lub pomocnikowi w pracy duszpasterskiej nad wiernymi, dla których nowy kościół został zbudowany. W wypadkach nadzwyczajnych, biskup może zlecić tę czynność specjalnym mandatem kapłanowi.

Wybór dnia

7. Na poświęcenie nowego kościoła wybiera się dzień, w którym wierni mogą licznie się zgromadzić, a przede wszystkim niedzielę. Ponieważ w tym obrzędzie wszystko przenika myśl o poświęceniu, nie powinno się go urządzać w dniach, których tajemnic nie można pominąć: Triduum Paschalne, Narodzenie, Objawienie i Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego, Środę Popielcową, w dniach Wielkiego Tygodnia oraz w Dzień Zaduszny.

Msza św. w dniu poświęcenia

8. Odprawienie Mszy św. wiąże się ściśle z obrzędem poświęcenia kościoła. Gdy więc dokonuje się poświęcenie kościoła, opuszcza się

⁶ Por. Missale Romanum, Institutio generalis, n. 266.

teksty liturgiczne danego dnia, a stosuje się teksty własne poświęcenia zarówno w liturgii słowa jak i w liturgii Eucharystii.

9. Wypada, aby biskup koncelebrował Mszę św. z kapłanami, biorącymi udział w obrzędach poświęcenia oraz z kierującymi parafią lub wspólnotą, dla której zbudowano kościół.

Liturgia Godzin w dniu poświęcenia

10. Dzień poświęcenia kościoła ma stopień uroczystości w tym kościele.

Od pierwszych niesporów w Liturgii godzin odmawia się teksty o poświęceniu kościoła. Tam, gdzie dokonuje się obrzęd złożenia relikwii, jest wskazane odprawienie Wigilii przy relikwii Męczennika lub Świętego, którego relikwie mają być złożone pod ołtarzem. Najlepszą formą jest odprawienie Godziny Czytań z zastosowaniem tekstów wspólnych lub własnych. Przy zachowaniu ustalonych zasad, Wigilię należy tak adaptować, by ułatwić udział wiernych⁷.

POSZCZEGÓLNE CZĘŚCI OBRZĘDU

A. WEJŚCIE DO KOŚCIOŁA

11. Obrzęd poświęcenia zaczyna się wejściem do kościoła. Może się ono dokonać w trojaki sposób. Należy wybrać ten sposób, który wydaje się być najbardziej dostosowany do warunków miejsca i czasu:

— procesja do kościoła, który ma być poświęcony: wszyscy gromadzą się w sąsiednim kościele lub w innym odpowiednim miejscu, z którego biskup, ministranci oraz wierni idą wśród modlitw i śpiewu psalmów do nowego kościoła;

— uroczyste wejście: jeśli nie może odbyć się lub nie jest wskazana procesja, wtedy wspólnota gromadzi się przy drzwiach kościoła;

— zwykłe wejście: wierni gromadzą się w samym kościele. Biskup, koncelebrans i ministranci wychodzą zwyczajnym sposobem z zakrystii.

Dwa obrzędy zasługują na podkreślenie przy wejściu do nowego kościoła:

a) Przekazanie kościoła: delegaci tych, którzy wybudowali kościół, przekazują go biskupowi.

b) Pokropienie kościoła: biskup błogosławi wodę i skrapia nią lud, który stanowi duchową świątynię, oraz ściany kościoła i ołtarz.

⁷ Por. Liturgia Horarum, Institutio generalis, nn. 70—73.

B. LITURGIA SŁOWA

12. W liturgii słowa czyta się trzy perykopy wybrane z proponowanych w Lekcjonarzu T. VI, s. 3* na dzień poświęcenia kościoła.

W pierwszym czytaniu należy zawsze, nawet w okresie paschalnym, odczytać tekst z księgi Nehemiasza opisujący jak ludność Jeruzolimy zebrała się u pisarza Ezdrasza, by wysłuchać proklamacji prawa Bożego (Ne 8, 1—4a. 5—6. 8—10).

13. Po czytaniach biskup wygłasza homilię, w której wyjaśnia znaczenie tekstów biblijnych oraz poświęcenia kościoła. Zawsze odmawia się wyznanie wiary. Opuszcza się natomiast modlitwę wiernych, gdyż zamiast niej śpiewa się Litanię do Wszystkich Świętych.

C. MODLITWA POŚWIĘCENIA ORAZ NAMASZCZENIA KOŚCIOŁA I OLTARZA

ZŁOŻENIE RELIKWII ŚWIĘTYCH

14. Po odśpiewaniu Litanii, jeśli tak postanowiono, składa się relikwie jakiegoś Męczennika na znak, że ofiara członków wzięła swój początek z ofiary Głowy⁸. Tam gdzie nie ma relikwii Męczennika, można złożyć pod ołtarzem relikwie innego Świętego.

MODLITWA POŚWIĘCENIA

15. Najważniejszym i jedynie koniecznym obrzędem przy poświęceniu kościoła jest sprawowanie Eucharystii. Zgodnie jednak z powszechnym zwyczajem tak Wschodniego jak Zachodniego Kościoła, odmawia się również specjalną modlitwę poświęcenia, która wyraża zamiar poświęcenia kościoła Panu na stałe i uprasza Jego błogosławieństwo.

OBZRĘDY NAMASZCZENIA, OKADZENIA, NAKRYCIA I OŚWIETLENIA OLTARZA

16. Obrzędy namaszczenia, okadzenia, nakrycia i oświecenia ołtarza są widocznymi znakami ukazującymi niewidzialne dzieła, których Pan dokonuje za pośrednictwem Kościoła sprawującego Boże misteria, a zwłaszcza Eucharystię.

⁸ Por. Missale Romanum, Commune Martyrum 8, Super oblata; S. Ambrosius Epistula 22, 13: PL 16, 1023: „Succedant victimae triumphales in locum ubi Christus hostia est. Sed ille super altare, qui pro omnibus passus est. Isti sub altari, qui illius redempti sunt passione”. Cf. Ps. Maximus Taurinensis, Sermo 78: PL 57, 689—690. Ap 6, 9: „Vidi subtus altare animas interfectorum propter verbum Dei et propter testimonium quod habebant”.

a) Namaszczenie ołtarza i ścian kościoła:

— Przez namaszczenie krzyżem ołtarz staje się symbolem Chrystusa, który przed wszystkimi został „Namaszczony” i tak jest nazywany. Ojciec przecież namaścił Go Duchem Świętym i ustanowił Najwyższym Kapłanem, aby na ołtarzu swego Ciała złożył w ofierze swoje życie za zbawienie wszystkich;

— Namaszczenie kościoła oznacza poświęcenie go dla kultu chrześcijańskiego całkowicie i na zawsze. Zgodnie z tradycją liturgiczną dokonuje się dwanaście namaszczeń, albo stosownie do warunków cztery, przez co się zaznacza, że kościół jest obrazem świętego miasta Jeruzalem.

b) Kadzidło spala się na ołtarzu, aby ukazać, że ofiara Chrystusa, która w tym misterium wciąż jest obecna, wznosi się do Boga jako słodka woń. Ma to również wyrazić myśl, że modły wiernych pełne błagań i wdzięczności docierają do tronu Boga⁹.

Okadzenie wnętrza kościoła wskazuje, że przez poświęcenie stał się on domem modlitwy. Przede wszystkim jednak okadza się Lud Boży, gdyż on jest świątynią żywą, w której każdy wierny jest duchowym ołtarzem¹⁰.

c) Nakrycie ołtarza wskazuje, że ołtarz chrześcijański jest miejscem ofiary eucharystycznej oraz Stołem Pańskim. Dokoła niego stoją kapłani i wierni i przez tę samą czynność, choć spełniają różne funkcje, sprawują Pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz spożywają Wieczerzę Pańską. Dlatego ołtarz jako stół uczy ofiarnej odpowiednio się przygotowuje i uroczystie przyozdabia. Oznacza to wyraźnie, że ołtarz jest Stołem Pana, do którego wszyscy wierni przychodzą z radością, by posilić się Bożym pokarmem, a mianowicie Ciałem i Krwią ofiarowanego Chrystusa.

d) Oświecenie ołtarza, po którym następuje oświecenie kościoła, przypomina, że Chrystus jest „Światłem na oświecenie pogan”¹¹, którego blaskiem jaśnieje Kościół, a dzięki niemu także cała rodzina ludzka.

D. SPRAWOWANIE EUCHARYSTII

17. Na przygotowanym ołtarzu biskup sprawuje Eucharystię, która jest główną i najstarszą częścią całego obrzędu¹². Sprawowanie Eucharystii ściśle wiąże się z obrzędem poświęcenia kościoła:

— przez sprawowanie eucharystycznej ofiary osiąga się i za po-

⁹ Por. Ap 8, 3—4.

¹⁰ Por. Rz 12, 1.

¹¹ Lk 2, 32.

¹² Por. Vigilius PP., Epistula ad Profuturum episcopum, IV: Pl 84, 832.

średnictwem znaków ukazuje się najwyższy cel, dla którego zbudowano kościół i wzniesiono ołtarz;

— Eucharystia, która uświęca serca tych, którzy ją przyjmują, w pewien sposób uświęca też ołtarz i miejsce jej sprawowania, jak to niejednokrotnie stwierdzili starożytni Ojcowie Kościoła: „Godny podziwu jest ołtarz, bo choć z natury swej jest kamieniem, staje się święty, gdy tylko przyjmie Ciało Chrystusa”¹³.

— ścisły związek między poświęceniem kościoła i sprawowaniem Eucharystii ukazuje się także przez to, że Msza św. na poświęcenie kościoła posiada własną prefację głęboko wnikającą w znaczenie obrzędu.

IV. ADAPTACJA OBRZĘDÓW

Uprawnienia Konferencji Biskupów w zakresie adaptacji

18. Konferencje Biskupów mogą ten obrzęd dostosować do zwyczajów poszczególnych regionów w taki jednak sposób, by w niczym nie umniejszyć jego godności i uroczystości. Powinny być zachowane następujące elementy:

a) Nie wolno nigdy opuścić odprawiania Mszy św. z własną prefacją oraz modlitwy poświęcenia;

b) Jeżeli ważne przyczyny nie sprzeciwiają się temu, należy zachować obrzędy, które według tradycji liturgicznej mają szczególne znaczenie i wymowę (por. nr 16), gdy tego wymagają okoliczności, można odpowiednio adaptować formuły. Przy dokonywaniu adaptacji niech kompetentna władza kościelna przedstawi je Stolicy Apostolskiej i za jej zgodą wprowadzi stosowne zmiany¹⁴.

Uprawnienia szafarzy

19. Do kompetencji biskupa i tych, którzy przygotowują obrzędy, należy:

— ustalenie sposobu wejścia do kościoła (por. nr 11);

— określenie sposobu przekazania nowego kościoła biskupowi (por. nr 11);

— decyzja o stosowności złożenia relikwii Świętych. W tej sprawie należy mieć na uwadze przede wszystkim dobro duchowe wiernych oraz zachować przepisy zawarte w nr 5.

Rektor kościoła przy pomocy współpracowników w duszpasterstwie powinien ustalić i przygotować wszystko, co dotyczy czytań, śpiewów i pomocy duszpasterskich dla owocnego udziału ludu i tego, co służy do podkreślenia uroczystości obrzędów.

¹³ S. Ioannes Chrysostomus, Homil. XX in II Cor., 3: PG 61, 540.

¹⁴ Por. KL n. 40: AAS 56, 1964, p. 111.

V. PRZYGOTOWANIE DUSZPASTERSKIE

20. Aby wierni owocnie uczestniczyli w obrzędzie poświęcenia, rektor kościoła oraz inni doświadczeni duszpasterze powinni ich pouczyć o doniosłości tego aktu liturgicznego i o jego znaczeniu duchowym, kościelnym i misyjnym.

Wiernych należy pouczyć o znaczeniu poszczególnych części kościoła, o ich przeznaczeniu, jak również o obrzędzie poświęcenia i o głównych symbolach liturgicznych w nim zawartych, by sami wierni przy pomocy odpowiednich środków poprzez obrzędy i modlitwy w pełni zrozumieli znaczenie poświęcenia kościoła i mogli świadomie, pobożnie i czynnie uczestniczyć w tej świętej czynności.

VI. PRZYGOTOWANIE RZECZY POTRZEBNYCH DO POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA

21. Do sprawowania obrzędu poświęcenia kościoła należy przygotować:

a) Na miejscu, gdzie zbierają się wierni:

— Pontyfikał Rzymski;

— krzyż procesyjny;

— jeśli relikwie Świętych mają być niesione w procesji, wszystko to, co wyliczono w nr 24 a);

b) W zakrystii lub prezbiterium, albo w obrębie święconego kościoła, w zależności od przeznaczenia przedmiotów:

— Mszał Rzymski, Lekcjonarz;

— naczynie z wodą do poświęcenia i kropidło;

— naczynie z krzyżmem świętym;

— ręczniki do wycierania ołtarza;

— jeśli potrzeba tego wymaga, lniany obrus nasycony woskiem lub ceratę wielkości mensy ołtarza;

— tacę i dzbanek z wodą, ręczniki i rzeczy potrzebne do obmycia rąk biskupa i kapłanów, którzy namaszczały ściany kościoła;

— płócienny fartuch;

— przyrządy do palenia kadzidła i wonności, względnie ziarna kadzidła i małe świece do spalania na ołtarzu;

— kadzielnice z łódkami i łyżeczkami;

— kielich, korporał, puryfikaterze, ręczniczki;

— chleb, wino i wodę do odprawiania Mszy św.;

— krzyż ołtarzowy, chyba że w prezbiterium znajduje się już krzyż lub krzyż procesyjny umieszcza się w pobliżu ołtarza;

— obrusy, świece, świeczniki;

— według uznania kwiaty;

— klęcznik dla biskupa.

22. Należy zachować dawny i chwalebny zwyczaj umieszczania krzyżów sporządzonych z kamienia, spiżu lub innego stosownego materiału, albo rzeźbienia ich na ścianach kościoła. Należy zatem przygotować dwanaście lub cztery krzyże, stosownie do ilości namaszczeń (por. nr 16) i odpowiednio rozmieścić na ścianach kościoła na stosownej wysokości. Pod każdym krzyżem należy umieścić mały uchwyt, w który wkłada się mały świecznik z zapaloną świecą.

23. We Mszy św. poświęcenia kościoła używa się szat liturgicznych koloru białego lub świątecznego. Należy przygotować:

— dla biskupa: albę, stulę, ornat, mitrę, pastorał oraz paliusz, jeśli go używa;

— dla koncelebrujących kapłanów: szaty do Mszy św. koncelebrowanej;

— dla diakonów: alby, stule i dalmatyki;

— dla innych ministrantów: alby lub inne szaty prawnie uznane.

24. Jeśli relikwie Świętych mają być umieszczone w ołtarzu, należy przygotować:

a) Na miejscu, gdzie zbierają się wierni:

— szkatułę z relikwiami otoczoną kwiatami i lampionami. Jeśli wejście jest uproszczone, można ją umieścić przed rozpoczęciem obrzędów w odpowiednim miejscu w prezbiterium;

— dla diakonów, którzy są przeznaczeni do niesienia relikwii: albę, stulę czerwonego koloru, jeśli są to relikwie Męczenników, w innych wypadkach białego koloru oraz jeśli to możliwe dalmatyki. Jeśli natomiast relikwie niosą kapłani, należy dla nich przygotować ornaty. Relikwie mogą także nieść ministranci ubrani w alby lub szaty prawnie uznane.

b) W prezbiterium:

— mały stolik, na którym składa się szkatułę z relikwiami na czas pierwszej części obrzędu poświęcenia.

c) W zakrystii:

— zaprawę wapienną lub cementową, którą przymocuje się płytę nakrywającą relikwie; powinien być obecny murarz, który we właściwym czasie zamknie wnękę, w której znajdują się relikwie.

25. Należy sporządzić dwa egzemplarze aktu poświęcenia kościoła, podpisane przez biskupa, rektora kościoła i delegatów miejscowej wspólnoty. Jeden egzemplarz należy zachować w archiwum diecezji, a drugi w archiwum poświęconego kościoła. Tam zaś, gdzie następuje złożenie relikwii, sporządza się trzeci egzemplarz, celem przechowania w szkatule z relikwiami. W dokumentach tych należy podać rok, miesiąc i dzień poświęcenia kościoła, nazwisko biskupa, który dokonał obrzędu, tytuł kościoła, jak również imiona Męczenników lub Świętych, których relikwie złożono w ołtarzu, jeśli to się

odbyło. W odpowiednim miejscu kościoła należy umieścić tablicę z napisem określającym dzień, miesiąc i rok poświęcenia, tytuł kościoła oraz nazwisko biskupa, który dokonał obrzędu.

VII. ROCZNICA POŚWIĘCENIA

A. W DNIU ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA KATEDRALNEGO

26. Aby bardziej uwidocznienie znaczenie i godność Kościoła lokalnego, obchodzi się rocznicę poświęcenia jego kościoła katedralnego jako uroczystość w samym kościele katedralnym, a w innych kościołach diecezji jako święto¹⁵. Jeśli w tym dniu istnieje stała przeszkoda, wyznacza się najbliższy dzień wolny na obchód rocznicy poświęcenia.

Wypada, by w rocznicę poświęcenia biskup sprawował Eucharystię w kościele katedralnym w koncelebrze z Kapitułą kanoników lub Radą kapłańską przy uczestnictwie jak największej liczby wiernych.

B. W DNIU ROCZNICY POŚWIĘCENIA WŁASNEGO KOŚCIOŁA

27. Dzień rocznicy poświęcenia kościoła obchodzi się jako uroczystość¹⁶.

OBRZĘDY POŚWIĘCENIA

Część pierwsza

OBRZĘDY WSTĘPNE

WEJŚCIE DO KOŚCIOŁA

28. Wejście do kościoła, który ma być poświęcony, zależnie od okoliczności czasu i miejsca odbywa się według jednej z trzech form niżej opisanych.

A. FORMA PIERWSZA: PROCESJA

29. Brama kościoła, który ma być poświęcony, powinna być zamknięta. O wyznaczonej godzinie lud gromadzi się w pobliskim kościele albo w innym odpowiednim miejscu, z którego można odbyć procesję do kościoła. Jeżeli pod ołtarzem mają być złożone relikwie Męczenników lub Świętych, należy je przygotować w miejscu, w którym gromadzi się lud. Można ustawić namiot, w którym przysto-

¹⁵ Por. Calendarium Romanum, Tabula dierum liturgicorum, I 4 b et II 8 b.

¹⁶ Tamże, I 4 b.

wuje się miejsce dla relikwii. Tam wierni modlą się i stamtąd można odbyć procesję do kościoła.

30. Biskup, kapłani koncelebrujący, diakoni i posługujący, odziani we właściwe szaty, udają się do miejsca, gdzie lud jest zgromadzony. Biskup po oddaniu mitry i pastorału pozdrawia lud słowami:

W świętym Kościele Boga łaska i pokój niech będą z wami wszystkimi.

Można użyć także innego pozdrowienia, zwłaszcza wyjętego z Pisma św.

Lud odpowiada: I z duchem twoim.

Biskup przemawia do ludu tymi lub podobnymi słowami:

Droży Bracia i Siostry, przybyliśmy tutaj z radością, aby przez złożenie Ofiary Chrystusa poświęcić nowy kościół. Ze szczerą pobożnością bierzmy udział w tych świętych obrzędach i z wiarą słuchajmy słowa Bożego, aby nasza wspólnota, odrodzona w jednym źródle chrzcielnym i karmiona Eucharystią przy tym samym stole Pańskim, rosła na duchową świątynię i postępowała w nadprzyrodzonej miłości, gdy się gromadzi przy jednym ołtarzu.

31. Po przemówieniu nakłada się biskupowi mitrę i podaje pastorał. Wyrusza procesja do kościoła, który ma być poświęcony. Nie używa się świec z wyjątkiem tych, które się niesie obok relikwii. Nie używa się kadzidła ani w procesji, ani w czasie Mszy przed obrzędem okadzania i oświeclania ołtarza i kościoła (por. nn. 66—71). Na czele procesji idzie ministrant z krzyżem, za nim ministranci, następnie diakoni albo kapłani niosący relikwie Świętych otoczeni ministrantami albo wiernymi ze świecami; za relikwiami idą kapłani koncelebranci i biskup, za którym postępują dwaj diakoni. Na końcu idą wierni.

32. W czasie procesji śpiewa się psalm 122 (121) z antyfoną, którą się powtarza co dwa wiersze. Zamiast psalmu, można śpiewać odpowiednią pieśń. (Np. Ucieszyła mnie wieść pożądana).

Antyfona: Idźmy z radością do świątyni Pana.

PSALM 122 (121)

¹ Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano: *

„Pójdziemy do domu Pana“.

² Już stoją nasze stopy *

w twoich bramach, Jeruzalem.

(Powtarza się antyfonę)

³ Jeruzalem, wzniesione jak miasto *

gęsto i ściśle zabudowane.

⁴ Do niego wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie, *

aby zgodnie z prawem Izraela wielbić imię Pana.

⁵ Tam ustawiono trony sędziowskie, *
trony domu Dawida.

(Powtarza się antyfonę)

⁶ Proście o pokój dla Jeruzalem: *

Niech żyją w pokoju, którzy cię miłują.

⁷ Niech pokój panuje w twoich murach, *
a pomyślność w twoich pałacach.

(Powtarza się antyfonę)

⁸ Ze względu na moich braci i przyjaciół *
będę wołał: „Pokój z tobą!“

⁹ Ze względu na dom Pana, Boga naszego, *
modlę się o dobro dla ciebie.

(Powtarza się antyfonę)

33. Procesja zatrzymuje się przed bramą kościoła. Delegaci wspólnoty, która zbudowała kościół (wierni parafii lub diecezji, ofiarodawcy, architekci, robotnicy), przekazują biskupowi podając mu klucze albo makietę kościoła, albo księgę, w której spisano dzieje budowy i nazwiska tych, którzy nią kierowali oraz rzemieślników. Jeden z delegatów może krótko przemówić do biskupa zwracając uwagę na ważniejsze szczegóły związane z budową kościoła i wyjaśniając kryteria artystyczne i funkcjonalne, którymi kierowano się przy budowie kościoła. Następnie biskup przemawia najpierw do delegatów przekazujących kościół, potem do miejscowego duszpasterza polecając mu, by otworzył bramę kościoła.

34. Po otwarciu bramy biskup zaprasza lud, aby wszedł do Kościoła mówiąc:

Wstępujcie w bramy Pańskie z dziękczynieniem,
z hymnami w Jego przedsionki (Ps 100 (99), 4).

Procesja wchodzi do kościoła w następującym porządku: ministrant z krzyżem, biskup, koncelebranci, diakoni albo kapłani niosący relikwie z asystą niosącą świece, ministranci i wierni. Gdy procesja wchodzi do kościoła, śpiewa się psalm 24 (23) z antyfoną, albo inną odpowiednią pieśń. (Np. Idzie, idzie Bóg prawdziwy).

Antyfona: Bramy, podnieście swe szczyty, aby mógł wkroczyć Król chwały.

PSALM 24 (23)

¹ Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napelnia, *
świat cały i jego mieszkańcy.

² Albowiem On go na morzach osadził *
i utwierdził ponad rzekami.

(Powtarza się antyfonę)

³ Kto wstąpi na górę Pana, *

kto stanie w Jego świętym miejscu?

⁴ Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca, †
którego dusza nie lgnęła do marności *
i nie przysięgał kłamliwie.

(Powtarza się antyfonę)

⁵ On otrzyma błogosławieństwo od Pana *
i zapłatę od Boga, swego Zbawcy.

⁶ Oto pokolenie tych, którzy Go szukają, *
którzy szukają oblicza Boga Jakuba.

(Powtarza się antyfonę)

⁷ Bramy, podnieście swe szczyty, †
unieście się, odwieczne podwoje, *
aby mógł wkroczyć Król chwały!

⁸ „Któż jest tym Królem chwały?”

„Pan dzielny i potężny, *

Pan potężny w boju“.

(Powtarza się antyfonę)

⁹ Bramy, podnieście swe szczyty, †
unieście się, odwieczne podwoje, *
aby mógł wkroczyć Król chwały!

¹⁰ „Kto jest tym Królem chwały?”

„Pan Zastępów; On jest Królem chwały“.

(Powtarza się antyfonę)

35. Biskup po dojściu do prezbiterium, nie całując ołtarza, udaje się do katedry. Koncelebransi, diakoni i ministranci zajmują wyznaczone miejsca, niosący relikwie Świętych umieszczają je na przygotowanym stoliku, a obok stawia się świece. Następuje poświęcenie wody wg obrzędu opisanego w nn. 48—50.

B. FORMA DRUGA: UROCZYSTE WEJŚCIE

36. Jeżeli procesja nie może się odbyć, albo wydaje się niedogodna, wierni gromadzą się przed bramą kościoła, który ma być poświęcony. Tam też prywatnie umieszcza się relikwie na przygotowanym stoliku.

37. Biskup i kapłani koncelebrujący, diakoni i ministranci ubrani we właściwe szaty udają się do bramy kościoła, przed którą jest zgromadzony lud. Aby obrzęd odpowiadał prawdzie, brama kościoła powinna być zamknięta, a biskup, kapłani koncelebrujący, diakoni i ministranci powinni podejść do bramy z zewnątrz.

38. Biskup, bez mitry i pastorału, pozdrawia lud słowami:

W świętym Kościele Boga łaska i pokój niech będą z wami wszystkimi.

Można użyć innych słów, zwłaszcza wybranych z Pisma św.

Lud odpowiada: I z duchem twoim.

Biskup przemawia do ludu tymi lub podobnymi słowami:

Drodzy bracia i siostry, przybyliśmy tutaj z radością, aby przez złożenie Ofiary Chrystusa poświęcić nowy kościół. Ze szczerą pobożnością bierzmy udział w tych świętych obrzędach i z wiarą słuchajmy słowa Bożego, aby nasza wspólnota, odrodzona w jednym źródle chrzcielnym i karmiona Eucharystią przy tym samym stole Pańskim, rosła na duchową świątynię i postępowała w nadprzyrodzonej miłości, gdy gromadzi się przy jednym ołtarzu.

39. Po przemówieniu nakłada się biskupowi mitrę i podaje pastorał. Można zaśpiewać antyfonę i kilka wierszy psalmu 122 (121), albo inną odpowiednią pieśń.

Antyfona: Idźmy z radością do świątyni Pana.

Psalm 122 (121) Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano... jak w nr 32.

40. Delegaci wspólnoty budującej kościół (wierni parafii lub diecezji, ofiarodawcy, architekci, robotnicy) przekazują biskupowi podając mu klucze albo makietę kościoła, albo księgę, w której spisano dzieje budowy i nazwiska tych, którzy nią kierowali oraz rzemieślników. Jeden z delegatów może krótko przemówić do biskupa zwracając uwagę na ważniejsze szczegóły związane z budową kościoła i wyjaśniając kryteria artystyczne i funkcjonalne, którymi kierowano się przy budowie kościoła. Następnie biskup przemawia najpierw do delegatów przekazujących kościół, potem do miejscowego duszpasterza polecając mu, by otworzył bramę kościoła.

41. Po otwarciu bramy biskup zaprasza lud, aby wszedł do kościoła, mówiąc:

Wstępujcie w bramy Pańskie z dziękczynieniem,

z hymnami w Jego przedśionki (Ps 100 (99), 4).

Procesja wchodzi do kościoła w następującym porządku: ministrant z krzyżem, biskup, koncelebransi, diakoni albo kapłani niosący relikwie z asystą niosącą świece, ministranci i wierni. Gdy procesja wchodzi do kościoła, śpiewa się psalm 24 (23) z antyfoną, albo inną odpowiednią pieśń.

Antyfona: Bramy, podnieście swe szczyty, aby mógł wkroczyć Król chwały.

Psalm 24 (23) ... jak w nr 34.

42. Biskup po dojściu do prezbiterium, nie całując ołtarza, udaje się do katedry. Koncelebransi, diakoni i ministranci zajmują wyznaczone miejsca, niosący relikwie Świętych umieszczają je na odpowiednio przygotowanym stoliku, a obok stawia się świece. Następuje poświęcenie wody wg obrzędu opisanego w nn. 48—50.

C. FORMA TRZECIA: ZWYKŁE WEJŚCIE

43. Jeżeli nie może się odbyć wejście uroczyste, odbywa się wejście zwykłe. Gdy lud się zgromadzi, biskup, kapłani koncelebrujący, diakoni i posługujący odziani we właściwe szaty, poprzedzani przez niosącego krzyż, udają się procesjonalnie z zakrystii przez nawę kościoła do prezbiterium.

44. Jeżeli pod ołtarzem mają być złożone relikwie Świętych, w tej procesji na wejście przenosi się je do prezbiterium albo z zakrystii, albo z kaplicy, w której od wieczora dnia poprzedniego były wystawione do uczczenia przez wiernych. Ze słusznej przyczyny można przed początkiem obrzędów przygotować relikwie w odpowiednim miejscu w prezbiterium i otoczyć je zapalonymi świecami.

45. W czasie procesji śpiewa się antyfonę na wejście:

ANTYFONA NA WEJŚCIE

Bóg jest w swym świętym mieszkaniu † Bóg dom gotuje dla opuszczonych * On sam daje potęgę i siłę swojemu ludowi,

albo antyfona: Idźmy z radością do świątyni Pana, z psalmem 122 (121), por. wyżej nr 32, albo inna odpowiednia pieśń.

46. Gdy procesja wejdzie do prezbiterium, relikwie Świętych ustawia się na przygotowanym miejscu i otacza zapalonymi świecami. Kapłani koncelebrujący, diakoni i posługujący, zajmują wyznaczone im miejsca. Biskup, nie całując ołtarza, udaje się do katedry. Następnie, bez mitry i pastorału, pozdrawia lud słowami:

W świętym Kościele Boga łaska i pokój niech będą z wami wszystkimi.

Lud odpowiada: I z duchem twoim.

Można użyć innego pozdrowienia przyjętego w liturgii.

47. Delegaci wspólnoty budującej kościół przekazują budynek biskupowi, podając mu klucze lub makietę kościoła, albo księgę, w której spisano dzieje budowy i nazwiska tych, którzy nią kierowali i w pracy brali szczególnie czynny udział. Jeden z delegatów przemawia krótko do biskupa i wiernych, zwracając uwagę na ważniejsze szczegóły związane z budową świątyni i wyjaśniając kryteria artystyczne i funkcjonalne, którymi kierowano się przy budowie kościoła.

POŚWIĘCENIE WODY I POKROPIENIE

48. Gdy skończy się obrzęd wejścia, biskup poświęca wodę przeznaczoną do pokropienia ludu na pamiątkę chrztu i na znak pokuty

oraz do poświęcenia ścian i ołtarza nowego kościoła. Posługujący zanoszą naczynie z wodą do biskupa, który stoi przy katedrze. Biskup zachęca wszystkich do modlitwy tymi lub podobnymi słowami:

Drodzy bracia i siostry, poświęcając uroczyście tę świątynię pokornie prosimy naszego Pana i Boga, aby błogosławił tę wodę, którą będziemy pokropieni na znak pokuty i na pamiątkę naszego chrztu oraz poświęcimy ściany i ołtarz nowego kościoła. Niech sam Pan wspomaga nas swoją łaską, abyśmy posłuszni natchnieniom Ducha Świętego, którego otrzymaliśmy, trwali wiernie w Jego Kościele.

Wszyscy modlą się chwilę w milczeniu. Następnie biskup mówi:

Boże, przez Ciebie wszelkie stworzenie osiąga światło życia, Ty otaczasz ludzi taką miłością, że nie tylko żywisz ich pełen ojcowskiej troski, lecz miłosiernie obmywasz ich z grzechów i sprowadzasz nieustannie do jedności z Chrystusem, który jest ich Głową. W swoim miłosierdziu postanowiłeś, że grzesznicy, którzy przyjmą chrzest, umrą z Chrystusem i powstaną do nowego życia, aby stać się członkami Jego Ciała mistycznego i dziedzicami wiecznej nagrody.

Uświęć tę wodę swoim † błogosławieństwem, aby pokropienie nas i ścian tej świątyni było znakiem przypominającym sakrament chrztu, w którym obmyci z grzechu staliśmy się w Chrystusie świątynią Twojego Ducha. Spraw, abyśmy z wszystkimi braćmi, którzy w tym kościele będą sprawowali święte sakramenty, doszli do niebieskiego Jeruzalem. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy odpowiadają: Amen.

49. Biskup w asyście diakonów idzie przez nawę kościoła kropiąc poświęconą wodą lud i ściany, a wróciwszy do prezbiterium kropi ołtarz. W tym czasie śpiewa się antyfonę:

Antyfona: Widziałem wodę wypływającą z prawego boku świątyni, alleluja, a wszyscy, do których doszła ta woda, zostali zbawieni i wołają: Alleluja, alleluja.

Antyfona: Pokropię was czystą wodą, oczyszczę was z wszystkich grzechów i dam wam serce nowe.

Zamiast antyfon można zaśpiewać odpowiednią pieśń.

50. Po pokropieniu biskup wraca do katedry i po zakończeniu śpiewu, stojąc ze złożonymi rękami, odmawia modlitwę:

Bóg, Ojciec miłosierdzia, niech będzie zawsze obecny w tym domu modlitwy, a łaska Ducha Świętego niech oczyści żywą świątynię, którą my jesteśmy.

Wszyscy odpowiadają: Amen.

HYMN I KOLEKTA

51. Następnie śpiewa się hymn: Chwała na wysokości Bogu.

52. Po zakończeniu hymnu biskup, mając ręce złożone, mówi:

Módlmy się.

Wszyscy modlą się przez chwilę w milczeniu. Biskup rozkłada ręce i mówi:

Wszzechmogący wieczny Boże, ześlij na to miejsce swoją łaskę † i udziel pomocy wszystkim, którzy Ciebie wzywają, * niech tutaj moc Twojego słowa i sakramentów utwierdza w wierze serca wszystkich wiernych. Przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, naszego Pana i Boga, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

Część druga

LITURGIA SŁOWA

53. Głoszenie słowa Bożego odbywa się w ten sposób; dwaj lektorzy, z których jeden niesie Lekcjonarz mszalny i psalterzysta podchodzą do biskupa, który stojąc w mitrze, bierze Lekcjonarz, ukazuje go ludowi i mówi:

Niech w tej świątyni zawsze rozbrzmiewa słowo Boże, aby wam odśłaniać tajemnicę Chrystusa i przyczyniać się do waszego zbawienia w Kościele.

Wszyscy odpowiadają: Amen.

Następnie biskup podaje Lekcjonarz pierwszemu lektorowi. Obaj lektorzy i psalterzysta idą do ambony uroczyście niosąc Lekcjonarz dla wszystkich widoczny.

54. Czytania odbywają się w następującym porządku:

a) pierwsze czytanie z księgi Nehemiasza 8, 1—4a. 5—6. 8—10, po nim śpiewa się Psalm 18 B, 8—9. 10. 15 z refrenem: Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem.

b) drugie czytanie i Ewangelię wybiera się z czytań, które w Lekcjonarzu przewidziane są na poświęcenie kościoła. Do Ewangelii nie przynosi się świec ani kadzidła.

55. Po Ewangelii biskup wygłasza homilię, w której wyjaśnia czytania biblijne i znaczenie obrzędów.

56. Po homilii odmawia się: Wierzę w jednego Boga. Opuszcza się natomiast Modlitwę powszechną, zastępuje ją bowiem Litania do Wszystkich Świętych.

Część trzecia

MODLITWA POŚWIĘCENIA I NAMASZCZENIA

LITANIA

57. Biskup zachęca lud do modlitwy tymi lub podobnymi słowami: Módlmy się, najmilsi, do Boga Ojca wszechmogącego, który przemienia

serca wiernych w duchowe świątynie dla siebie, nasze zaś prośby niech wspiera braterska modlitwa Świętych.

58. Następuje śpiew Litanii do Wszystkich Świętych, wszyscy odpowiadają. W niedzielę i w okresie wielkanocnym wszyscy stoją, w innych dniach klęczą i wtedy diakon wzywa do ukłknięcia słowami:

Kłękniemy.

59. W Litani w właściwym miejscu dodaje się wezwanie Tytułu kościoła, Patrona miejscowości i ewentualnie Świętych, których relikwie składa się pod ołtarzem. Można dołączyć także inne prośby odpowiadające okolicznościom, w jakich wierni zbudowali świątynię, lub potrzebom duchowym danej wspólnoty. Opuszcza się umieszczone w nawiasach nazwiska Świętych, jeżeli Litania jest śpiewana.

Kyrie, eleison.

Chryste, eleison.

Kyrie, eleison.

Panie, zmiłuj się nad nami.

Chryste, zmiłuj się nad nami.

Panie, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, Matko Boża,

Święty Michale,

Święci Aniołowie Boży,

Święty Janie Chrzcicielu,

Święty Józefie,

Święci Piotrze i Pawle,

Święty Andrzeju,

Święty Janie,

Święta Mario Magdaleno,

Święty Szczepanie,

Święty Ignacy Antiocheński,

Święty Wawrzyńcze,

Święci Wojciechu i Stanisławie,

Święte Perpetuo i Felicyto,

Święta Agnieszko,

Święty Grzegorz,

Święty Augustynie,

Święty Atanazy,

Święty Bazyli,

Święty Marcinie,

Święty Benedykcie,

Święci Franciszku i Dominiku,

Święty Franciszku (Ksawery),

Święty Janie Mario (Vianney),

Kyrie, eleison.

Chryste, eleison.

Kyrie, eleison.

Panie, zmiłuj się nad nami.

Chryste, zmiłuj się nad nami.

Panie, zmiłuj się nad nami.

módl się za nami

módl się za nami

módlcie się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módlcie się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módlcie się za nami

módlcie się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módl się za nami

módlcie się za nami

módl się za nami

módl się za nami

Święta Katarzyna Sjeneńska,	módl się za nami
Święta Tereso (z Avili),	módl się za nami
Wszyscy Święci i Święte Boże,	módlcie się za nami
Bądź nam miłościw,	wybaw nas, Panie
Od zła wszelkiego,	wybaw nas, Panie
Od grzechu każdego,	wybaw nas, Panie
Od śmierci wiecznej,	wybaw nas, Panie
Przez Twoje wcielenie,	wybaw nas, Panie
Przez Twoje święte zmartwychwstanie,	wybaw nas, Panie
Przez zesłanie Ducha Świętego,	wybaw nas, Panie
Prosimy Cię, my grzesznicy,	wysłuchaj nas, Panie
Prosimy Cię, abyś zachował Ojca Świę- tego i całe duchowieństwo w praw- dziwej pobożności,	wysłuchaj nas, Panie
Prosimy Cię, abyś dał wszystkim na- rodom pokój i prawdziwą zgodę,	wysłuchaj nas, Panie
Prosimy Cię, abyś nas samych utwier- dził i zachował w swojej świętej służbie,	wysłuchaj nas, Panie
Prosimy Cię, abyś ten kościół konsek- rował,	wysłuchaj nas, Panie
Prosimy Cię, Jezus, Synu Boga żywego,	wysłuchaj nas, Panie
Chryste, usłysz nas.	
Chryste, usłysz nas.	
Chryste, wysłuchaj nas.	
Chryste, wysłuchaj nas.	

60. Po odśpiewaniu Litanii biskup stojąc ze złożonymi rękami mówi:

Prosimy Cię, Boże, przyjmij nasze modlitwy za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Świętych † i spraw, aby ten budynek, który Tobie poświęcamy, stał się domem zbawienia i łaski, * niech lud chrześcijański, który tutaj się gromadzi, uwielbia Cię w duchu i prawdzie i wzrasta w miłości. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

Jeżeli lud klęczał, diakon wzywa do powstania:

Powstańmy.

Wszyscy wstają. Biskupowi nakłada się mitrę. Jeżeli nie ma złożenia relikwii pod ołtarzem, biskup odmawia modlitwę poświęcenia (modlitwę konsekuracyjną) jak niżej pod n. 62.

ZŁOŻENIE RELIKWII

61. Jeżeli pod ołtarzem mają być złożone relikwie Męczenników lub innych Świętych, biskup idzie do ołtarza. Diakon lub kapłan bie-

rze relikwie i podaje biskupowi, a ten składa je w grobie odpowiednio przygotowanym. W tym czasie śpiewa się Psalm 15 (14) z antyfoną.

Antyfona: Ciała Świętych spoczywają w pokoju, a imiona ich żyją na wieki. (O. W. Alleluja)

Albo: Chwała Twych Świętych trwa po wszystkie czasy.

PSALM 15 (14)

¹ Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie? *
kto zamieszka na Twej górze świętej?

² Ten, kto postępuje nienagannie, działa sprawiedliwie †
i mówi prawdę w swoim sercu.
(Powtarza się antyfonę)

³ Kto swym językiem oszczerstw nie głosi, †
kto nie czyni bliźniemu nic złego *
i nie ubliża swoim sąsiadom.

⁴ Kto za godnego wzgardy uważa złoczyńcę, *
ale szanuje tego, który oddaje cześć Bogu.
(Powtarza się antyfonę)

⁵ Kto dotrzyma przysięgi niekorzystnej dla siebie, †
kto nie daje swych pieniędzy na lichwę *
i nie da się przekupić przeciw niewinnemu.
Kto tak postępuje, *
nigdy się nie zachwieje.
(Powtarza się antyfonę)

Zamiast psalmu można śpiewać inną stosowną pieśń. W tym czasie murarz zamyka grób. Biskup wraca do katedry.

MODLITWA POŚWIĘCENIA

62. Biskup, stojąc bez mitry przy katedrze albo przy ołtarzu z złożonymi rękami, śpiewa albo głośno odmawia modlitwę poświęcenia:

Boże, Ty uświęcasz swój Kościół i nim kierujesz, uroczyste wielbimy Twoje Imię, ponieważ lud wierny pragnie dzisiaj poświęcić Tobie na zawsze ten dom modlitwy, w którym pobożnie cześć Tobie oddaje, a Ty oświecasz go swoim słowem i karmisz łaską Twoich sakramentów.

Ta świątynia jest znakiem misterium Kościoła, który Chrystus uświęcił Krwią swoją, aby był Jego Oblubienicą pełną chwały, Dziewicą jaśniejącą czystością wiary oraz Matką dającą życie mocą Ducha Świętego.

Kościół święty, jest wybraną winnicą Pana, która cały świat obejmuje swoimi gałązkami, mocą Krzyża podnosi swoje słabe dzieci i wprowadza do Królestwa niebieskiego.

Kościół szczęśliwy, jest mieszkaniem Boga z ludźmi, przybytkiem świętym zbudowanym z żywych kamieni, stoi na fundamencie Apostołów, na kamieniu węgielnym, którym jest sam Jezus Chrystus.

Kościół wspaniały, jest Miastem położonym na górze, widocznym dla wszystkich, w nim bowiem jaśnieje odwieczne światło Baranka i rozbrzmiewa wdzięczny śpiew błogosławionych.

Dlatego pokornie prosimy Cię, Panie, ześlij pełnię błogosławieństwa na ten kościół i ołtarz, aby zawsze były miejscem świętym i stołem przygotowanym do składania Chrystusowej Ofiary.

Niech tutaj zdroje łask zmywają ludzkie winy, aby dzieci Twoje, Ojcze, umarłe dla grzechu rodziły się na nowo do życia Bożego. Niech Twoi wierni, zgromadzeni dokoła ołtarza, sprawują pamiątkę Paschy i posilają się przy stole słowa i Ciała Pańskiego. Niech wznosi się tutaj miła Tobie ofiara chwały, a głos ludzi, złączony ze śpiewem Aniołów, niech rozbrzmiewa w nieustannej modlitwie za zbawienie świata. Niech tutaj ubodzy znajdują miłosierdzie, uciśnieni prawdziwą wolność, a wszyscy ludzie niech przyoblekają się w godność Twoich dzieci, aż osiągną szczęśliwie radość życia wiecznego w niebieskim Jeruzalem.

Przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, naszego Pana i Boga, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, przez wszystkie wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

NAMASZCZENIE OŁTARZA I ŚCIAN KOŚCIOŁA

63. Jeżeli to konieczne, biskup zdejmuje ornat i przepasany płóciennym fartuchem podchodzi do ołtarza z diakonami i innymi posługującymi, z których jeden niesie naczynie z Krzyżmem. Następnie namaszczenie ołtarza i ścian kościoła opisane niżej pod n. 64.

Biskup może wyznaczyć dwóch lub czterech kapłanów, którzy z nim koncelebrują, aby mu towarzyszyli w namaszczeniu ścian kościoła. Wtedy po namaszczeniu ołtarza podaje kapłanom naczynia z Krzyżmem i razem z nimi przystępuje do namaszczenia ścian. Może także polecić tym kapłanom, by sami dokonali obrzędu namaszczenia ścian kościoła. W takim wypadku podaje im naczynia z Krzyżmem po namaszczeniu ołtarza.

64. Biskup stojąc przed ołtarzem, mówi głośno:

Niech Bóg uświęci swoją mocą ten ołtarz i kościół, który namaszczamy jako Jego słudzy, aby wyrażały tajemniczy związek Chrystusa i Kościoła.

Biskup wylewa święte Krzyżmo na środek ołtarza i na jego cztery rogi. Może również namaścić całą mense. Następnie namaszcza ściany kościoła znacząc Krzyżmem dwanaście lub cztery krzyże odpowiednio rozmieszczone. Jeżeli trzeba, pomagają mu w tym obrzędzie wybrani dwaj albo czterej kapłani. Jeżeli namaszczenia ścian dokonują sami kapłani, czynią to po namaszczeniu ołtarza przez biskupa.

W tym czasie śpiewa się Psalm 84 (83) z antyfoną, którą powtarza

się co dwa wiersze. Zamiast psalmu można śpiewać odpowiednią pieśń.

Antyfona: Oto przybytek Boga z ludźmi † On zamieszka z nimi i staną się Jego ludem, a On będzie na zawsze ich Bogiem (O. W. Alleluja).

Albo: Święty jest dom Pański † do Boga należy.

PSALM 84 (83) — zob. str. 284.

65. Po obrzędzie namaszczenia biskup wraca do katedry i siada, posługujący podają mu rzeczy potrzebne do umycia rąk. Następnie biskup zdejmuje płócienny fartuch i wkłada ornat. Kapłani, którzy namaszczeni ściany, myją ręce.

OKADZENIE OŁTARZA I KOŚCIOŁA

66. Po obrzędzie namaszczenia na ołtarzu umieszcza się kociołek do spalania kadzidła, albo na ołtarzu wysypuje się większą ilość kadzidła, do którego wtyka się świeczki. Biskup wrzuca kadzidło do kociołka, albo stoczekiem podanym przez usługującego podpala przygotowane kadzidło, mówiąc:

Niech nasza modlitwa wznosi się przed Tobą, Panie, jak kadzidło. A jak ta świątynia napelnia się miłą wonią, tak niech Twój Kościół promieniuje świętością Chrystusa.

67. Biskup nakłada kadzidło do kilku kadzielnic, którymi posługujący będą okadzali lud i nawę kościoła. Biskup zaś okadza ołtarz, jak opisano w obrzędach Mszy św. Następnie wraca do katedry, zostaje okadzony i siada. Posługujący idąc wzdłuż kościoła okadzają lud i ściany kościoła.

68. W tym czasie śpiewa się Psalm 138 (137), 1—5 z antyfoną:

Nasza modlitwa jest jak woń kadzidła.

PSALM 138 (137)

¹ Będę Cię sławił z całego serca, Panie, *
bo usłyszałeś słowa ust moich.

Będę psalm Ci śpiewał wobec aniołów, *

² pokłon Ci oddam w Twoim świętym przybytku.

(Powtarza się antyfonę)

I będę sławił Twe imię †

za łaskę i wierność Twoją, *

bo ponad wszystko wywyższyłeś Twe imię i obietnicę.

³ Wysłuchałeś mnie, kiedy Cię wzywałem, *
pomnożyłeś moc mojej duszy.

(Powtarza się antyfonę)

⁴ Wszyscy królowie ziemi będą dziękować Tobie, Panie, *
gdy usłyszą słowa ust Twoich.

⁵ I będę opiewać drogi Pana: *

„Zaprawdę, chwała Pana jest wielka!”

(Powtarza się antyfonę)

OŚWIETLENIE OLTARZA I KOŚCIOŁA

69. Po okadzeniu posługujący wycierają ręcznikami mense ołtarza i jeżeli trzeba nakładają nieprzemakalne płótno lub ceratę. Następnie przykrywają ołtarz obrusem i jeżeli okoliczności za tym przemawiają, ozdabiają go kwiatami, ustawiają lichtarze ze świecami potrzebne do Mszy świętej i krzyż, jeżeli nie jest już umieszczony w pobliżu ołtarza.

70. Diakon podchodzi do biskupa, który stojąc podaje mu zapaloną świecę i głośno mówi:

Niech w Kościele jaśnieje światło Chrystusa, aby wszystkie ludy osiągnęły poznanie prawdy.

Biskup siada. Diakon podchodzi do ołtarza i zapala świece przygotowane do sprawowania Eucharystii.

71. Odbywa się uroczysta iluminacja. Na znak radości zapala się wszystkie świece, świeczniki umieszczone przed namaszczone krzyżami i inne lampy kościoła.

W tym czasie śpiewa się antyfonę z pieśnią Tobiasza. Można śpiewać odpowiednią pieśń na cześć Chrystusa, światłości świata.

Antyfona: Nadeszło światło Twoje, Jeruzalem, i chwała Pańska weszła nad Tobą, narody będą chodziły w Twoim blasku. Alleluja.

W okresie Wielkiego Postu: Jeruzalem, święte miasto Boga, za jaśniejsz światłem i wszystkie ludy ziemi oddadzą ci pokłon.

Pieśń Tobiasza (13, 10. 13. 15)

Błogosławcie Pana, wszyscy Jego wybrani, *
wychwalajcie Go i obchodźcie dni wesela.

(Powtarza się antyfonę)

Jerozolimo, miasto Boże, †

z ciebie wytryśnie światło aż po krańce ziemi, *

przybędą do ciebie z daleka liczne narody.

W swych rękach przyniosą dary *

dla Króla niebios.

(Powtarza się antyfonę)

Z pokolenia na pokolenie będą ci oddawać chwałę, *

a twe imię „Wybranej” utrwali się w przyszłych pokoleniach.

Ciesz się, Jeruzalem, z synów sprawiedliwych, †

bo wszyscy będą zgromadzeni *

i będą wysławiać Pana wieków.

(Powtarza się antyfonę)

Albo antyfona: Pan moim światłem i zbawieniem moim.

PSALM 27 (26)

¹ Pan moim światłem i zbawieniem moim, *

kogo miałbym się lękać?

Pan obrońcą mego życia, *

przed kim miałbym czuć trwogę?

(Powtarza się antyfonę)

⁴ O jedno proszę Pana, o to zabiegam, †

żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu *

przez wszystkie dni życia.

Abym kosztował słodczy Pana, *

stale się radował Jego świątynią.

(Powtarza się antyfonę)

¹³ Wierzę, że będę oglądał dobra Pana *

w krainie żyjących.

¹⁴ Oczekuj Pana, bądź mężny, *

nabierz odwagi i oczekuj Pana.

(Powtarza się antyfonę)

Albo:

HYMN

Refren: Radosna Światłości,

Wieczny Odblasku Ojca,

Święty i błogosławiony,

Jezu Chryste!

Tobie śpiewamy, Synu Maryi,

Oblubienicy wolnej od skazy,

żeś raczył przyjąć człowiecze ciało

Ty, który źródłem jesteś Jasności.

(Powtarza się refren)

Tyś jest odwiecznie Jednorodzony,

Tyś jest Odblaskiem Ojca Światłości,

udrękę nocy Ty z nas usuwasz

i dusze świętych Ty sam oświecasz.

(Powtarza się refren)

Z Twojego wnętrza pochodzi światło,

rozjaśnia myśli i budzi serce,

Ty, który dźwigasz i zbawiasz ludzi,

racz nas zachować od zła wszelkiego.

(Powtarza się refren)

Tobie śpiewamy, Miłości Ojca,

Ciebie sławimy w nieziennej chwale,

Ty, co w światłości Ducha zasiadasz,

który jak Pieczęć błyszczy jedności. Amen.

(Powtarza się refren)

Część czwarta

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

72. Diakoni i posługujący przygotowują ołtarz jak zwykle. Następnie wyznaczeni spośród wiernych przynoszą chleb, wino i wodę do sprawowania Najświętszej Ofiary. Biskup przyjmuje dary przy katedrze. Podczas procesji z darami można śpiewać antyfonę: *Domine Deus* albo „Z rąk kapłańskich przyjmij, Panie“, albo inne odpowiednie pieśni.

73. Gdy wszystko jest już przygotowane, biskup podchodzi do ołtarza i odprawia Mszę św. w zwykły sposób. Nie okadza się darów ani ołtarza.

74. MODLITWA NAD DARAMI:

Boże, przyjmij z upodobaniem dary radującego się Kościoła † i spraw, niech Twój lud, który gromadzi się w tej świątyni, * przez eucharystyczną ofiarę osiągnie wieczne zbawienie. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

75. Odmawia się 1 lub 3 Modlitwę eucharystyczną z Prefacją, która łączy się z obrzędem poświęcenia kościoła.

PREFACJA

(*Misterium świątyni Bożej*)

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie składali dziękczynienie Tobie, Ojczyźnie święty.

Ty cały świat uczyniłeś świątynią Twojej chwały, aby wszędzie sławiono Twoje imię, nie zabraniasz jednak poświęcać Tobie miejsc przeznaczonych do sprawowania świętych obrzędów. Dlatego z radością poświęcamy Tobie ten dom modlitwy wzniesiony pracą ludzi.

Jest on znakiem prawdziwej świątyni i obrazem niebieskiego Jeruzalem, Ty bowiem uczyniłeś Ciało Twojego Syna zrodzone z Matki Dziewicy swoją świątynią, aby w niej przebywała pełnia Bóstwa.

Z Twojej woli Kościół święty jest jak miasto zbudowane na fundamencie Apostołów, a jego kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus. Świątynia ta powstaje z wybranych kamieni, ożywionych przez Ducha Świętego i spojonych miłością, gdzie przez nieskończone wieki Ty, Boże,

będiesz wszystkim dla wszystkich i jaśnieć będzie wiekuiste światło Chrystusa.

Przez Niego z Aniołami i z wszystkimi Świętymi wysławiamy Ciebie, Boże, z radością wołając:

Święty, święty, święty...

76. W Modlitwach eucharystycznych wspomina się poświęcenie kościoła w następujących formach:

W 1 Modlitwie eucharystycznej odmawia się specjalną modlitwę:

Prosimy Cię, Boże, przyjmij łaskawie tę ofiarę od nas, sług Twoich i od tych, którzy z wiarą ofiarowali Tobie ten kościół (na cześć N.) i zbudowali go swoją wytrwałą pracą. (Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.)

77. W modlitwie wstawienniczej 3 Modlitwy eucharystycznej po słowach „cały lud odkupiony“ — dodaje się:

Przyjmij łaskawie błagania tej wspólnoty, która ofiaruje Tobie kościół. Niech on stanie się dla niej domem zbawienia i przybytkiem niebieskich tajemnic. Niech tutaj rozbrzmiewa Ewangelia pokoju i niech się odbywają święte obrzędy. Niech wierni, którzy w nich będą uczestniczyć poczeni słowem życia i umocnieni Twoją łaską, pielgrzymując przez doczesność, dojdą do wiekuistego Jeruzalem, w którym, dobry Ojczy, zjednoczysz ze sobą wszystkie dzieci swoje, rozproszone po całym świecie. Przyjmij do Królestwa swego naszych zmarłych...

78. Gdy biskup przyjmuje Ciało Pańskie, rozpoczyna się śpiew antyfony na Komunię: Mt 21, 13; Lk 11, 10.

Mój dom ma być domem modlitwy † w nim każdy kto prosi, otrzymuje, † kto szuka, znajduje, † a kołaczącemu otworzą. (O. W. Alleluja)

Albo antyfony: Dzieci kościoła jak oliwne gałązki dokoła stołu Pańskiego. (O. W. Alleluja), z psalmem 128 (127), albo inna pieśń.

Jeżeli nie ma otwarcia kaplicy N. Sakramentu, Msza odbywa się dalej jak w nr 83.

OTWARCIE KAPLICY N. SAKRAMENTU

79. Otwarcie kaplicy N. Sakramentu powinno się odbyć w ten sposób: po Komunii zostawia się w mensie ołtarza puszkę z Najświętszym Sakramentem. Biskup udaje się do katedry i wszyscy modlą się przez jakiś czas w milczeniu. Następnie biskup odmawia modlitwę po Komunii.

MODLITWA PO KOMUNII

Modlmy się. Boże, przez Najświętszy Sakrament, który przyjęliśmy, daj nam głębiej poznać Twoją prawdę † abyśmy nieustannie wielbili Ciebie

w Twojej świątyni * i razem ze wszystkimi Świętymi radowali się Twoją obecnością. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

80. Po odmówieniu modlitwy biskup wraca do ołtarza i klęcząc okadza N. Sakrament, otrzymuje welon naramienny i rękoma przykrytymi welonem ujmuje puszkę. Wyrusza procesja do kaplicy N. Sakramentu. Na czele niesie się krzyż, za nim postępuje duchowieństwo, ministranci ze świecami i kadzidłem i biskup niosący N. Sakrament. W czasie procesji śpiewa się Psalm 147B (147), lub pieśń eucharystyczną.

81. Gdy procesja przybędzie do kaplicy N. Sakramentu, biskup stawia puszkę na ołtarzu albo w tabernakulum, którego drzwi zostają otwarte. Biskup nakłada kadzidło i okadza N. Sakrament. Po krótkiej adoracji w milczeniu diakon wkłada puszkę do tabernakulum i zamyka jego drzwi, a ministrant zapala wieczną lampkę.

82. Jeżeli wierni dobrze widzą kaplicę N. Sakramentu, biskup udziela tam błogosławieństwa na zakończenie Mszy (por. niżej nr 84). Jeżeli wierni nie widzą kaplicy, procesja krótszą drogą wraca do prezbiterium i tam biskup udziela błogosławieństwa przy ołtarzu albo przy katedrze.

83. Jeżeli nie ma otwarcia kaplicy N. Sakramentu, po Komunii wiernych biskup odmawia modlitwę:

Boże, przez Najświętszy Sakrament, który przyjęliśmy, daj nam głębiej poznać Twoją prawdę † abyśmy nieustannie wielbili Ciebie w Twojej świątyni † i razem ze wszystkimi Świętymi radowali się Twoją obecnością. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

BŁOGOSŁAWIENSTWO I ODESLANIE

84. Biskup, po włożeniu mitry, mówi:

Pan z wami.

Wszyscy odpowiadają:

I z duchem Twoim.

Diakon może skierować do ludu wezwanie:

Pochylcie głowy na błogosławieństwo.

Biskup wyciąga ręce nad ludem i błogosławi go mówiąc:

Bóg, Pan nieba i ziemi, który zgromadził was dzisiaj na poświęcenie tego kościoła, niech wam hojnie udzieli swego błogosławieństwa.

Wszyscy: Amen.

Biskup: **Bóg, który chce zjednoczyć w swoim Synu wszystkie rozproszone dzieci, niech was uczyni swoją świątynią i mieszkaniem Ducha Świętego.**

Wszyscy: Amen.

Biskup: **Niech po oczyszczeniu duszy Bóg mieszka w was, abyście mogli osiągnąć dziedzictwo wiecznego szczęścia z wszystkimi Świętymi.**

Wszyscy: Amen.

Biskup: **Niech was błogosławi Bóg wszechmogący,**

Ojciec i Syn † i Duch Święty.

Wszyscy: Amen.

85. Diakon odsyła wiernych jak zwykle.

Rozdział III

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA, W KTÓRYM JUŻ STAŁE ODBYWA SIĘ SŁUŻBA BOŻA

WPROWADZENIE

1. By pełniej ukazać symboliczną wymowę oraz znaczenie obrzędu, otwarcie nowego kościoła należy połączyć z jego poświęceniem. Stąd, jak wyżej wspomniano, należy w miarę możliwości unikać odprawiania Mszy św. w nowym kościele przed jego poświęceniem (por. rozdz. II, nn. 8, 15, 17).

Jeśli jednak poświęca się kościoły, w których już stale odbywa się liturgia, należy zachować obrzęd podany w niniejszym rozdziale. Ponadto w kościołach tych należy odróżnić te elementy, które ostatnio zostały wzniesione, gdyż racja ich poświęcenia jest wyraźniejsza od tych, które zostały wybudowane dawniej.

Wymaga się następujących warunków, aby można było taki kościół poświęcić:

— aby ołtarz nie był jeszcze poświęcony, gdyż zwyczaj i prawo liturgiczne słusznie zabraniają poświęcenia kościoła bez poświęcenia ołtarza, ponieważ poświęcenie ołtarza jest główną częścią całego obrzędu;

— aby przybyło coś nowego lub zasadniczo zmienionego w konstrukcji kościoła (np. kościół został całkowicie odnowiony) lub zaistniała zmiana w jego stanie prawnym (np. kościół stał się parafialny).

2. Wszystko to, co znajduje się w uwagach wstępnych rozdz. II, dotyczy również tego obrzędu, chyba że warunki, których ten obrzęd dotyczy, okażą się całkowicie inne lub inne są przepisy.

Niniejszy obrzęd różni się od obrzędu opisanego w rozdziale II następującymi zmianami:

a) opuszcza się obrzęd otwarcia drzwi kościoła (por. rozdz. II, nr 34 lub nr 41), gdy kościół jest dostępny dla wiernych. Wejście dokonuje się w zwykły sposób (por. rozdz. II, nr nr 43—47). Jeżeli natomiast kościół przez długi czas był zamknięty, a teraz otwiera się

go dla sprawowania kultu, obrzęd może być dokonany, gdyż w tym wypadku ma swoją wymowę i znaczenie;

b) obrzęd przekazania kościoła biskupowi (por. rozdz. II, nr 33 lub 40, lub 47), zależnie od okoliczności, może być zachowany lub pominięty, albo też dostosowany do sytuacji poświęcanego kościoła (np. odpowiednią rzeczą będzie zachować go przy poświęceniu kościoła niedawno zbudowanego, opuścić przy poświęceniu starego kościoła, w którego konstrukcji nie dokonano żadnych zmian, a dostosować przy poświęceniu starego kościoła całkowicie odnowionego);

c) opuszcza się obrzęd pokropienia wodą święconą ścian kościoła (por. rozdz. II, nr 48—50), ponieważ ma ono charakter oczyszczenia;

d) opuszcza się to, co odnosi się do pierwszej proklamacji słowa Bożego (por. rozdz. II, nr 53), dlatego liturgię słowa odprawia się w zwykły sposób. W miejsce czytania Nehemiasza 8, 1—4a. 5—6. 8—10 z Psalmem 18 B, 8—9. 10—15 i jego refrenem (por. rozdz. II, nr 54a), wybiera się inne dostosowane czytanie.

OBRZĘD POŚWIĘCENIA

Część pierwsza

OBRZĘDY WSTĘPNE

WEJŚCIE

3. Gdy lud się zgromadzi, biskup, kapłani koncelebrujący, diakoni i posługujący odziani we właściwe szaty, poprzedzani przez niosącego krzyż, udają się procesjonalnie z zakrystii przez nawę kościoła do prezbiterium.

4. Jeżeli pod ołtarzem mają być złożone relikwie Świętych, w tej procesji na wejście przenosi się je do prezbiterium albo z zakrystii, albo z kaplicy, w której od wieczora dnia poprzedniego były wystawione do uczczenia przez wiernych. Ze słusznej przyczyny można przed początkiem obrzędów przygotować relikwie w odpowiednim miejscu w prezbiterium i otoczyć je zapalonymi świecami.

5. W czasie procesji śpiewa się antyfonę na wejście:

ANTYFONA NA WEJŚCIE

Por. Ps 68 (67), 36

Bóg jest w swym świętym mieszkaniu † Bóg dom gotuje dla opuszczonych, On sam daje potęgę i siłę swojemu ludowi.

Albo *antyfona*: Idźmy z radością do świątyni Pana.

PSALM 122 (121) — zob. str. 300.

Można śpiewać odpowiednią pieśń.

6. Gdy procesja wejdzie do prezbiterium, relikwie Świętych ustawia się na przygotowanym miejscu i otacza zapalonymi świecami.

Kapłani koncelebrujący, diakoni i posługujący zajmują wyznaczone im miejsca. Biskup, nie całując ołtarza, udaje się do katedry. Następnie, bez mitry i pastorału, pozdrawia lud słowami:

W świętym Kościele Boga łaska i pokój niech będą z wami wszystkimi.

Można użyć także innego pozdrowienia, zwłaszcza wyjątego z Pisma św.

Lud odpowiada: **I z duchem twoim.**

7. Jeżeli okoliczności za tym przemawiają (por. Uwagi wstępne nr 2 b), odbywa się przekazanie kościoła biskupowi.

Delegaci wspólnoty, która zbudowała kościół (wierni parafii lub diecezji, ofiarodawcy, architekci, robotnicy) przekazują biskupowi, podając mu klucze albo makietę kościoła, albo księgę, w której spisano dzieje budowy i nazwiska tych, którzy nią kierowali oraz rzemieślników. Jeden z delegatów może krótko przemówić do biskupa zwracając uwagę na ważniejsze szczegóły związane z budową kościoła i wyjaśniając kryteria artystyczne i funkcjonalne, którymi kierowano się przy budowie kościoła.

Następnie biskup krótko przemawia do delegatów przekazujących kościół.

POŚWIĘCENIE WODY I POKROPIENIE — zob. str. 384, z tym że:

Biskup kropi poświęconą wodą tylko lud, a ołtarz kropi tylko wtedy, gdy jest on nowy. Po pokropleniu, biskup wraca do katedry i po zakończeniu śpiewu, stojąc ze złożonymi rękami odmawia modlitwę:

Niech Bóg, Ojciec miłosierdzia, łaską Ducha Świętego oczyści żywą świątynię, którą my jesteśmy.

Wszyscy odpowiadają: **Amen.**

HYMN I KOLEKTA — zob. str. 305.

Część druga

LITURGIA SŁOWA

13. Biskup siada i otrzymuje mitrę. Wszyscy siadają. Odbywa się liturgia słowa. Czytania wybiera się z tekstów, które w Lekcjonarzu mszalnym (T. VI, s. 16—34) przewidziano na obrzęd poświęcenia kościoła.

14. Do Ewangelii nie przynosi się świec ani kadzidła.

15. Po Ewangelii biskup wygłasza homilię, w której wyjaśnia czytania biblijne i znaczenie obrzędów.

16. Po homilii odmawia się: Wierzę w jednego Boga. Opuszcza się natomiast Modlitwę powszechną, zastępuje ją bowiem Litania do Wszystkich Świętych.

Część trzecia

MODLITWA POŚWIĘCENIA I NAMASZCZENIA

jak w rozdziale II — zob. str. 290.

Część czwarta

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

Wszystko odbywa się, jak w rozdziale II — zob. str. 290, z tym, że inny jest tekst Prefacji. Nie ma też specjalnych wspomnień poświęcenia kościoła w 1 i 3 Modlitwie eucharystycznej.

PREFACJA

Kościół świątynią Boga

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Tobie, Ojczy Świąty, zawsze i wszędzie składali dziękczynienie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Ty pozwoliłeś zbudować ten gmach widzialny, w którym otaczasz opieką lud swój w tym miejscu pielgrzymujący do Ciebie i dajesz mu znak i łaskę jedności z Tobą. W tym świętym miejscu sam wznosisz dla siebie świątynię z żywych kamieni, którymi my jesteśmy, i sprawiasz, że Kościół rozszerzony po całym świecie rozwija się jako mistyczne Ciało Chrystusa, aż osiągnie swoją pełnię w błogosławionym pokoju w niebieskim Jeruzalem. Dlatego zgromadzeni w Twojej świątyni, zjednoczeni z wszystkimi Świętymi wysławiamy Ciebie wołając:

Święty, święty, święty...

Rozdział IV

OBRZĘD POŚWIĘCENIA OLTARZA

UWAGI WSTĘPNE

I. NATURA I GODNOŚĆ OLTARZA

1. Starożytni Ojcowie Kościoła rozważywszy słowo Boże nie wahali się twierdzić, że Chrystus stał się żertwą, kapłanem i ołtarzem własnej ofiary¹.

¹ Por. S. Epiphanius, Panarium II, I, Haeresis 55: PG 41, 979; S. Cyrillus Alexandrinus, De adoratione in spiritu et veritate, IX: PG 68, 647.

W Liście do Hebrajczyków Chrystus ukazany jest jako Arcykapłan i żywy Ołtarz niebieskiej świątyni². W Apokalipsie natomiast nasz Zbawiciel jest przedstawiony jako Baranek zabity³, którego ofiarę święty Anioł przenosi na ołtarz w niebie⁴.

Chrześcijanin jest duchowym ołtarzem

2. Skoro Chrystus, Głowa i Nauczyciel, jest prawdziwym ołtarzem, to również Jego członkowie i uczniowie stanowią duchowe ołtarze, na których składa się Bogu ofiarę życia święcie prowadzonego. Sami Ojcowie zdają się o tym mówić: św. Ignacy Antiocheński bardzo wyraźnie prosi Rzymian: „Jedynie na to mi pozwólcie — bym mógł ofiarować się Bogu, dopóki ołtarz jest gotowy“⁵. Święty Polikarp, napominając wdowy, by żyły pobożnie, nazywa je „ołtarzem Boga“⁶. Z wypowiedziami tymi zgadzają się wypowiedzi innych, a także św. Grzegorza Wielkiego, który poucza: „Czym jest ołtarz Boży, jeśli nie duchem dobrze żyjących? ... Słusznie więc serce sprawiedliwych zwie się ołtarzem Boga“⁷.

Według innego obrazu pojawiającego się u pisarzy kościelnych, wierni, którzy się modlą, ofiarują Bogu swoje błagania i składają dary swoich prośb, sami są żywymi kamieniami, z których Pan Jezus buduje ołtarz Kościoła⁸.

Ołtarz stołem ofiary i uczty paschalnej

3. Chrystus Pan, ustanawiając pod postacią uczty ofiarniczej pamiątkę ofiary, którą miał złożyć Ojcu na ołtarzu krzyża, uświęcił stół ofiarny, przy którym mieli gromadzić się wierni, by uczcić Jego Paschę. Ołtarz jest więc stołem ofiary i uczty, na którym kapłan, przedstawiający Chrystusa Pana, dokonuje tego samego, co Chrystus uczynił i uczniom swoim przekazał, aby czynili na Jego pamiątkę. Wszystko to wyraźnie ukazuje Apostoł, gdy mówi: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Pana? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba“⁹.

² Por. Hbr 4, 14; 13, 10.

³ Por. Ap 5, 6.

⁴ Por. Missale Romanum, Ordo Missae n. 96.

⁵ Ad Romanos 2, 2: ed. F. X. Funk, p. 255.

⁶ Ad Philippenses 4, 3: ed. F. X. Funk, p. 301.

⁷ Homiliarum in Ezechielem II, 10, 19: PL 76, 1069.

⁸ Por. Origenes, In librum Iesu Nave, Homilia IX, 1: SC 71, pp. 244 et 246.

⁹ Por. 1 Kor 10, 16—17.

Ółtarz znakiem Chrystusa

4. Dzieci Kościoła wszędzie, stosownie do okoliczności, mogą czcić pamiątkę Chrystusa i gromadzić się przy stole Pańskim. Jest jednak rzeczą godną tajemnicy eucharystycznej, aby chrześcijanie budowali stałe ółtarze do odprawiania Wieczerzy Pańskiej. Zwyczaj ten istniał już od czasów starożytnych.

Ółtarz chrześcijański z natury swojej jest szczególnym stołem ofiary i uczty paschalnej:

— szczególnym ółtarzem, na którym na wieki uobecnia się w sposób mistyczny ofiara krzyża aż do przyjścia Chrystusa;

— stołem, przy którym gromadzą się dzieci Kościoła, aby składać dziękczynienie Bogu oraz przyjmować Ciało i Krew Chrystusa.

We wszystkich więc kościołach ółtarz jest „óśrodkiem dziękczynienia, które dokonuje się przez Eucharystię“¹⁰ i wokół którego dokonują się wszystkie inne obrzędy Kościoła¹¹.

Ponieważ przy ółtarzu czci się pamiątkę Pana i rozdziela wiernym Jego Ciało i Krew, pisarze Kościoła widzieli w ółtarzu znak samego Chrystusa — stąd też wywodzi się twierdzenie: „Ółtarz jest Chrystusem“.

Ółtarz miejscem czci męczenników

5. Cała godność ółtarza wypływa stąd, że jest on stołem Pańskim. Dlatego ciała Męczenników nie dodają chwały ółtarzowi, lecz raczej ółtarz podkreśla godność grobu Męczenników. Dla uczczenia ciał Męczenników oraz innych Świętych, jak i dla zaznaczenia prawdy, że ofiara członków wywodzi swój początek z ofiary Głowy¹², wypada nad ich grobami wznosić ółtarze albo składać ich relikwie pod ółtarzami tak, by „zwycięskie ofiary znalazły się w tym miejscu, gdzie Chrystus jest ofiarą. Lecz On, który za wszystkich cierpiał, na ółtarzu, oni pod ółtarzem, gdyż Jego męką zostali odkupieni“¹³. Taki układ rzeczy wydaje się w pewien sposób powtarzać duchową wizję Jana Apostoła w Apokalipsie: „Ujrzałem pod ółtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie mieli“¹⁴. Chociaż wszyscy Święci słusznie zwa się świadkami Chrystusa, jednakże w świadectwie krwi istnieje szczególna moc, którą tylko relikwie Męczenników złożone w ółtarzu całkowicie i w pełni wyrażają.

¹⁰ Missale Romanum, Institutio generalis, n. 259.

¹¹ Por. Pius XII, Encyklika Mediator Dei et hominum: AAS 39, (1947), p. 529.

¹² Por. Missale Romanum, Commune Martyrum 8, Super oblata.

¹³ S. Ambrosius, Epistula 22, 13: PL 16, 1023; Por. Ps Maximus Taurinensis, Sermo, 78: PL 57, 689—690.

¹⁴ Ap 6, 9.

II. BUDOWA ÓŁTARZA

6. Wypada, by w każdym kościele był ółtarz stały. Na innych natomiast miejscach, przeznaczonych do odprawiania świętych obrzędów, może być ółtarz stały lub przenośny.

Ółtarzem stałym nazywamy ółtarz tak zbudowany, że łączy się ściśle z posadzką i nie może być przesunięty. Ółtarz przenośny natomiast można przesuwać¹⁵.

7. W nowych kościołach należy budować tylko jeden ółtarz, aby na wspólnym zgromadzeniu wiernych jedyny ółtarz oznaczał jednego Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa oraz jedną Eucharystię Kościoła.

W kaplicy natomiast, w miarę możliwości w jakiś sposób oddzielonej od nawy kościoła, w której umieszcza się tabernakulum do przechowywania Najświętszego Sakramentu, można postawić drugi ółtarz, gdzie również można odprawić Mszę św. w dni powszednie dla małej liczby wiernych.

Należy absolutnie zaniechać budowy wielu ółtarzy jedynie dla przyozdobienia kościoła.

8. Ółtarz należy zbudować w pewnej odległości od ściany, aby kapłan mógł go łatwo obchodzić oraz odprawiać Mszę św. twarzą do ludu. „Ma znajdować się w takim miejscu, by naprawdę stanowił centrum, na które samorzutnie całe zgromadzenie wiernych zwraca uwagę“¹⁶.

9. Zgodnie z tradycją Kościoła oraz symboliką biblijną właściwą ółtarzowi, mensa ółtarza stałego ma być kamienna i to z kamienia naturalnego. Jednakże można użyć także innego materiału, byleby zgodnie z oceną Konferencji Episkopatu był godny, trwały i wykonany według zasad sztuki.

Kolumny lub podstawa do podtrzymywania mensy ółtarzowej mogą być wykonane z jakiegokolwiek materiału, byle tylko był godny i trwały¹⁷.

10. Z natury swej ółtarz jest poświęcony samemu Bogu, gdyż ofiarę eucharystyczną składa się samemu Bogu. W takim znaczeniu należy rozumieć zwyczaj Kościoła poświęcania ółtarzy Bogu dla uczczenia Świętych. Wyrzcił to trafnie św. Augustyn: „Ółtarze wznosimy nie męczennikowi, lecz samemu Bogu męczenników, chociaż na grobach męczenników“¹⁸.

¹⁵ Por. Missale Romanum, Institutio generalis, n. 265, 261.

¹⁶ Tamże, n. 262.

¹⁷ Por. tamże, n. 263.

¹⁸ Contra Faustum, XX, 21: PL 42, 384.

Należy to wyraźnie wytłumaczyć wiernym. W nowych kościołach nie należy umieszczać nad ołtarzem ani figur, ani obrazów Świętych. Nie powinno się również umieszczać na mensie ołtarza relikwii Świętych, gdy się je wystawia dla uczczenia ich przez wiernych.

11. Zgodnie z tradycją liturgii rzymskiej należy zachować zwyczaj składania pod ołtarzem relikwii Męczenników i innych Świętych¹⁹. Należy jednak mieć na uwadze:

a) Składane relikwie mają być takiej wielkości, by można było wywnioskować, że są częściami ciał ludzkich. Należy unikać składania zbyt małych części relikwii jednego lub wielu Świętych.

b) Z największą starannością należy dbać o autentyczność składanych relikwii. Lepiej jest poświęcić ołtarz bez relikwii, niż składać pod nim relikwie niepewnego pochodzenia.

c) Szkatuły z relikwiami nie należy umieszczać ani nad ołtarzem, ani na mensie ołtarza, lecz pod jego mensą.

Tam, gdzie dokonuje się obrzęd złożenia relikwii, jest wskazane odprawić Wigilię przy relikwiach Męczennika lub Świętego, zgodnie z tym, co powiedziano wyżej w rozdziale II nr 10.

III. SPRAWOWANIE POŚWIĘCENIA

Szafarz obrzędu

12. Poświęcenie Bogu nowo wybudowanych ołtarzy w diecezji należy do biskupa, któremu powierzona została troska o Kościół lokalny. Jeżeli sam nie może tego dokonać, niech zleci to zadanie innemu biskupowi, zwłaszcza swojemu współpracownikowi lub pomocnikowi w pracy duszpasterskiej nad wiernymi, dla których nowy ołtarz został zbudowany. W wypadkach nadzwyczajnych biskup może zlecić tę czynność specjalnym mandatem kapłanowi.

Wybór dnia

13. Ponieważ ołtarz staje się rzeczą świętą przede wszystkim przez sprawowanie Eucharystii, dla podkreślenia prawdy tego stwierdzenia należy unikać odprawiania Mszy św. na nowym ołtarzu przed jego poświęceniem. W ten sposób Msza poświęcenia będzie równocześnie pierwszą Eucharystią sprawowaną na tym ołtarzu.

14. Na poświęcenie nowego ołtarza wybiera się dzień, w którym wierni mogą się licznie zgromadzić, a przede wszystkim w niedzielę, chyba że względy duszpasterskie przemawiają za innym terminem. Obrzędu poświęcenia ołtarza nie powinno się urządzać w Triduum Paschalne, w Środę Popielcową, w dniach Wielkiego Tygodnia oraz w Dzień Zaduszny.

¹⁹ Por. Missale Romanum, Institutio generalis, n. 266.

Msza poświęcenia ołtarza

15. Sprawowanie Eucharystii wiąże się ściśle z obrzędem poświęcenia ołtarza. Odprawia się Mszę „Na poświęcenie ołtarza”. Jednakże w święto Narodzenia Pańskiego, Objawienia, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego, jak również w niedziele Adwentu, Wielkiego Postu i wielkanocne, odprawia się Mszę z dnia, oprócz modlitwy nad darami i prefacji, które ściśle łączą się z tym obrzędem.

16. Wypada, aby biskup koncelebrował Mszę św. z obecnymi kapłanami, a zwłaszcza z kierującymi parafią lub wspólnotą, dla której zbudowano ołtarz.

CZĘŚCI OBRZĘDU

A. OBRZĘDY WSTĘPNE

17. Obrzędy wstępne Mszy św. poświęcenia ołtarza odbywają się w zwykły sposób, z tym że opuszcza się akt pokuty, a biskup błogosławi wodę i pokrapia nią lud oraz nowy ołtarz.

B. LITURGIA SŁOWA

18. W liturgii słowa zaleca się czytać trzy perykopy wybrane według norm przepisanych rubrykami, albo z liturgii danego dnia (por. nr 15), albo z tych, które są przewidziane w Lekcjonarzu (III, 235—244) na obrzęd poświęcenia ołtarza.

19. Po czytaniach biskup wygłasza homilię, w której wyjaśnia znaczenie tekstów biblijnych oraz poświęcenia ołtarza. Po homilii odmawia się wyznanie wiary. Opuszcza się natomiast modlitwę powszechną, gdyż zamiast niej śpiewa się Litanię do Wszystkich Świętych.

C. MODLITWA POŚWIĘCENIA I NAMASZCZENIA OŁTARZA

Złożenie relikwii Świętych

20. Po odśpiewaniu Litanii, jeśli tak postanowiono, składa się pod ołtarzem relikwie Męczenników lub innych Świętych, aby zaznaczyć, że wszyscy, którzy są ochrzczeni w śmierci Chrystusa, a przede wszystkim ci, którzy przelali krew dla Pana, uczestniczą w męce Chrystusa (por. nr 5).

Modlitwa poświęcenia

21. Najważniejszym i jedynie koniecznym obrzędem przy poświęceniu ołtarza jest sprawowanie Eucharystii. Zgodnie jednak z powszechną tradycją tak Wschodniego jak Zachodniego Kościoła, odmawia się również specjalną modlitwę poświęcenia, która wyraża wolę poświęcenia ołtarza Panu na stałe i prośbę o Jego błogosławieństwo.

Obrzędy namaszczenia, okadzenia, nakrycia i oświetlenia ołtarza

22. Obrzędy namaszczenia, okadzenia, nakrycia i oświetlenia ołtarza są widocznymi znakami ukazującymi niewidzialne dzieła, których Pan dokonuje za pośrednictwem Kościoła sprawującego Boże misteria, a zwłaszcza Eucharystię.

a) Namaszczenie ołtarza: Przez namaszczenie Krzyżem ołtarz staje się symbolem Chrystusa, który przed wszystkimi został „Namaszczony” i tak jest nazwany. Ojciec przecież namaścił Go Duchem Świętym i ustanowił Najwyższym Kapłanem, aby na ołtarzu swego Ciała złożył w ofierze swoje życie za zbawienie wszystkich.

b) Kadzidło spala się na ołtarzu, aby ukazać, że ofiara Chrystusa, która w tym misterium wciąż jest obecna, wznosi się do Boga jak miła woń. Ma to również wyrazić myśl, że modlitwy wiernych pełne błagań i wdzięczności docierają do tronu Boga²⁰.

c) Nakrycie ołtarza wskazuje, że ołtarz chrześcijański jest miejscem ofiary eucharystycznej oraz Stołem Pańskim. Dokoła niego stoją kapłani i wierni i przez tę samą czynność, choć spełniają różne funkcje, sprawują Pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz spożywają Wieczerzę Pańską. Dlatego ołtarz jako stół uczty ofiarnej odpowiednio się przygotowuje i uroczystie przyozdabia. Oznacza to wyraźnie, że ołtarz jest Stołem Pana, do którego wszyscy wierni przychodzą z radością, by posilić się Bożym pokarmem, a mianowicie Ciałem i Krwią ofiarowanego Chrystusa.

d) Oświetlenie ołtarza przypomina, że Chrystus jest „Światłem na oświecenie pogan”²¹, którego blaskiem jaśnieje Kościół, a dzięki niemu cała rodzina ludzka.

D. SPRAWOWANIE EUCHARYSTII

23. Na przygotowanym ołtarzu biskup sprawuje Eucharystię, która jest główną i najstarszą częścią całego obrzędu²². Sprawowanie Eucharystii jak najściślej jest związane z obrzędem poświęcenia ołtarza:

— przez sprawowanie eucharystycznej ofiary osiąga się i jasno ukazuje się najważniejszy cel, dla którego ołtarz zbudowano;

— Eucharystia, która uświęca serca przyjmujących ją, w pewien sposób uświęca też ołtarz, jak to niejednokrotnie twierdzili starożytni Ojcowie Kościoła: „Godny podziwu jest ten ołtarz, bo chociaż

²⁰ Por. Ap 8, 3—4: Angelus „venit et stetit ante Altare habens turibulum aureum, et data sunt illi incensa multa ut daret orationibus sanctorum omnium super Altare aureum, quod est ante thronum. Et ascendit fumus incensorum de orationibus sanctorum de manu Angeli coram Deo”.

²¹ Lk 2, 32.

²² Por. Vigilius PP., Epistula ad Profuturum episcopum, IV: PL 84, 832.

z natury swej jest kamieniem, staje się święty, gdy tylko przyjmie Ciało Chrystusa”²³;

— ścisły związek między poświęceniem ołtarza a sprawowaniem Eucharystii ukazuje się także przez to, że Msza św. na poświęcenie ołtarza posiada własną prefację głęboko wnikającą w znaczenie obrzędu.

IV. ADAPTACJA OBRZĘDÓW

Uprawnienia Konferencji Biskupów w zakresie adaptacji

24. Konferencje Biskupów mogą ten obrzęd dostosować do zwyczajów poszczególnych regionów w taki jednak sposób, by w niczym nie umniejszyć jego godności i uroczystości. Powinny być zachowane następujące elementy:

a) nie wolno nigdy opuścić odprawiania Mszy św. z własną prefacją oraz modlitwy poświęcenia;

b) jeżeli ważne przyczyny nie sprzeciwiają się temu, należy zachować obrzędy, które według tradycji liturgicznej mają szczególne znaczenie i wymowę (por. nr 22), gdy tego wymagają okoliczności, można odpowiednio adaptować formuły. Przy dokonywaniu adaptacji niech kompetentna władza kościelna przedstawi je Stolicy Apostolskiej i za jej zgodą wprowadzi stosowne zmiany²⁴.

Uprawnienia szafarzy

25. Do kompetencji biskupa i tych, którzy przygotowują obrzędy, należy decyzja o stosowności złożenia relikwii Świętych. W tej sprawie należy mieć na uwadze przede wszystkim dobro duchowe wiernych i właściwe zrozumienie ducha liturgii oraz zachować przepisy zawarte w nr 11.

Rektor kościoła, w którym odbywa się poświęcenie ołtarza, przy pomocy współpracowników w duszpasterstwie powinien ustalić i przygotować wszystko, co dotyczy czytań, śpiewów i pomocy duszpasterskich dla owocnego udziału ludu, i tego, co służy do podkreślenia uroczystości obrzędów.

V. PRZYGOTOWANIE DUSZPASTERSKIE

26. Wierni mają być nie tylko wcześniej powiadomieni o poświęceniu nowego ołtarza, lecz także odpowiednio przygotowani, aby mogli czynnie uczestniczyć w obrzędzie. Należy ich pouczyć o tym, co oznaczają poszczególne obrzędy i w jaki sposób są dokonywane.

²³ S. Ioannes Chrysostomus, Homil. XX in II Cor., 3: PG 61, 540.

²⁴ Por. KL n. 40: AAS 56, (1964), p. 111.

Do przeprowadzenia takiej katechezy może służyć podane wyżej wprowadzenie, w którym mówi się o naturze ołtarza, jego godności oraz znaczeniu i wymowie obrzędów. W ten sposób wierni nabiorą właściwego i należnego szacunku dla ołtarza.

VI. PRZYGOTOWANIE RZECZY POTRZEBNYCH DO POŚWIĘCENIA OŁTARZA

27. Do sprawowania obrzędu poświęcenia ołtarza należy przygotować:

- Mszał Rzymski, Lekcjonarz i Pontyfikał Rzymski;
- Krzyż procesyjny i Ewangeliarz;
- naczynie z wodą do poświęcenia i kropidło;
- naczynie z krzyżmem świętym;
- ręczniki do wytarcia mensy ołtarza;
- jeśli potrzeba tego wymaga: lniany obrus nasasyony woskiem lub ceratę wielkości mensy ołtarza;
- tacę i dzbanek z wodą, ręczniki i rzeczy potrzebne do obmycia rąk biskupa;
- płócienny fartuch;
- przyrządy do palenia kadzidła i wonności, względnie ziarna kadzidła i małe świece przeznaczone na ołtarz;
- kadzielnicę z łódką i łyżeczką;
- kielich, korporał, puryfikaterze, ręczniczek;
- chleb, wino, wodę do odprawiania Mszy św.;
- krzyż ołtarzowy, chyba że w prezbiterium znajduje się już krzyż, lub krzyż procesyjny umieszcza się w pobliżu ołtarza;
- obrusy, świece i świeczniki;
- według uznania kwiaty;
- klęcznik dla biskupa.

28. We Mszy św. poświęcenia ołtarza używa się szat liturgicznych koloru białego lub świątecznego. Należy przygotować:

- dla biskupa: albę, stulę, ornat, mitrę, pastorał oraz paliusz, jeśli go używa;
- dla koncelebrujących kapłanów: szaty do Mszy św. koncelebrowanej;

- dla diakonów: alby, stule oraz w miarę możliwości dalmatyki;
- dla innych ministrantów: alby lub inne szaty prawnie uznane.

29. Jeśli relikwie Świętych mają być umieszczone w ołtarzu, należy przygotować:

- a) W miejscu, z którego wyrusza procesja:
 - szkatułę z relikwiami otoczoną kwiatami i lampionami. Jeśli trzeba, można ją umieścić przed rozpoczęciem obrzędu w odpowiednim miejscu prezbiterium;

- dla diakonów, którzy są przeznaczeni do niesienia relikwii: albę, stulę czerwonego koloru, jeśli są to relikwie Męczenników, w innych wypadkach — białego koloru oraz, jeśli to możliwe, dalmatyki. Jeżeli natomiast relikwie niosą kapłani, należy dla nich przygotować ornaty. Relikwie mogą nieść także ministranci, ubrani w alby lub szaty prawnie uznane.

b) W prezbiterium:

- mały stół, na którym składa się szkatułę z relikwiami na czas pierwszej części obrzędu poświęcenia.

c) W zakrystii:

- zaprawę wapienną lub cementową, którą przymocuje się płytę nakrywającą relikwie; powinien być obecny murarz, który we właściwym czasie zamknie wnękę, w której znajdują się relikwie.

30. Godny zachowania jest zwyczaj wkładania do szkatuły z relikwiami pergaminu, na którym wypisuje się dzień, miesiąc, rok poświęcenia ołtarza, nazwisko biskupa, który dokonał obrzędu, tytuł kościoła, jak również imiona Męczenników lub Świętych, których relikwie złożono w ołtarzu.

Należy sporządzić dwa egzemplarze aktu poświęcenia. Jeden egzemplarz należy zachować w archiwum diecezji, drugi w archiwum kościoła. Powinien je podpisać biskup, rektor kościoła oraz delegaci wspólnoty miejscowej.

OBRZĘDY POŚWIĘCENIA OŁTARZA

Część pierwsza

OBRZĘDY WSTĘPNE

WEJŚCIE DO KOŚCIOŁA

31. Gdy lud się zgromadzi, biskup, kapłani koncelebrujący, diakoni i posługujący odziani we właściwe szaty, poprzedzani przez niosącego krzyż, udają się procesjonalnie z zakrystii przez nawę kościoła do prezbiterium.

32. Jeżeli pod ołtarzem mają być złożone relikwie Świętych, w procesji na wejście przenosi się je do prezbiterium albo z zakrystii, albo z kaplicy, w której od wieczora dnia poprzedniego były wystawione do uczczenia przez wiernych. Ze słusznej przyczyny można przed rozpoczęciem obrzędów przygotować relikwie w odpowiednim miejscu w prezbiterium i otoczyć je zapalonymi świecami.

33. W czasie procesji śpiewa się antyfonę na wejście z psalmem 43 (42) lub odpowiednią pieśń.

Antyfona: Spójrz na nas, Boże, nasz obrońco i wejrzyj na oblicze Twego Pomazańca. Jeden dzień w przybytkach Twoich jest lepszy niż innych tysiące. (O. W. Alleluja)

Albo *antyfona:* Przystąpię do ołtarza Bożego, do Boga, który jest moim weselem i radością.

PSALM 43 (42)

¹ Osądź mnie, Boże, sprawiedliwie †
i broń mojej sprawy przeciw ludowi nie znającemu litości, *
wybaw mnie od człowieka podstępnego i niegodziwego.

² Ty bowiem, Boże, jesteś ucieczką moją. †
Dlaczego mnie odrzuciłeś? *
Czemu chodzę smutny i gnębiony przez wroga?
(*Powtarza się antyfonę*)

³ Ześlij światłość i wierność swoją, *
niech mnie one wiodą,
Niech mnie zaprowadzą na Twą górę świętą *
i do Twoich przybytków.

⁴ I przystąpię do ołtarza Bożego, †
do Boga, który jest moim weselem i radością, *
i będę Cię chwalił przy dźwiękach lutni, Boże, mój Boże.
(*Powtarza się antyfonę*)

⁵ Czemu zgębiona jesteś, duszo moja, *
i czemu trwożysz się we mnie?
Ufaj Bogu, bo jeszcze wysławiać Go będę: *
On zbawieniem mojego oblicza i moim Bogiem.
(*Powtarza się antyfonę*)

34. Gdy procesja wejdzie do prezbiterium, relikwie Świętych ustawia się na przygotowanym miejscu i otacza zapalonymi świecami. Kapłani koncelebrujący, diakoni i posługujący zajmują wyznaczone im miejsca. Biskup, nie całując ołtarza, udaje się do katedry. Następnie, bez mitry i pastorału, pozdrawia lud słowami:

W świętym Kościele Boga łaska i pokój niech będą z wami wszystkimi.
Można użyć także innego pozdrowienia, zwłaszcza wyjętego z Pisma świętego.

Lud odpowiada: **I z duchem Twoim.**

POŚWIĘCENIE WODY I POKROPIENIE

35. Gdy skończy się obrzęd wejścia, biskup poświęca wodę przeznaczoną do pokropienia ludu na znak pokuty i na pamiątkę chrztu oraz do oczyszczenia ołtarza. Posługujący zanoszą naczynie z wodą do biskupa, który stoi przy katedrze. Biskup zachęca wszystkich do modlitwy tymi lub podobnymi słowami:

Drodzy bracia i siostry, z radością zgromadziliśmy się tutaj, aby przez złożenie ofiary Eucharystycznej poświęcić nowy ołtarz. W głębokim skupieniu bierzmy udział w świętych obrzędach, z wiarą słuchajmy słowa Bożego i przystępujemy z radością do stołu Pańskiego, aby umocniła się nasza nadzieja. Gromadząc się przy jednym ołtarzu zbliżamy się do Chrystusa, żywego kamienia, na którym wznosimy się jako świątynia.

Pokornie prosimy Boga, aby błogosławił tę wodę, którą będziemy pokropieni na znak pokuty i na pamiątkę chrztu świętego. Oczyszczymy nią także nowy ołtarz.

Wszyscy modlą się chwilę w ciszy. Następnie biskup mówi:

Boże, przez Ciebie wszelkie stworzenie osiąga światło życia, Ty otaczasz ludzi taką miłością, że nie tylko żywisz ich pełen ojcowskiej troski, lecz miłosiernie obmywasz ich z grzechów i sprowadzasz nieustannie do jedności z Chrystusem, który jest ich Głową. W swoim miłosierdziu postanowiłeś, że grzesznicy, którzy przyjmą chrzest, umrą z Chrystusem i powstaną do nowego życia, aby stać się członkami Jego Ciała mistycznego i dziedzicami wiecznej nagrody.

Uświęć tę wodę swoim † błogosławieństwem, aby pokropienie nas i ścian tej świątyni było znakiem przypominającym sakrament chrztu, w którym obmyci z grzechu przez Chrystusa staliśmy się duchowym ołtarzem. Spraw, abyśmy z wszystkimi braćmi, którzy będą przy tym ołtarzu sprawowali święte sakramenty, doszli do niebieskiego Jeruzalem. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy odpowiadają: **Amen.**

36. Biskup w asyście diakonów idzie przez nawę kościoła kropiąc poświęconą wodą lud, a wróciwszy do prezbiterium kropi ołtarz. W tym czasie śpiewa się antyfonę:

Antyfona: Widziałem wodę wypływającą z prawego boku świątyni, alleluja, a wszyscy, do których doszła ta woda, zostali zbawieni i wołają: Alleluja, alleluja.

Antyfona w okresie W. Postu: Gdy zajaśnieje w was moja świętość, zgromadzę was z wszystkich krajów i wyleję na was wodę czystą, obmyję was z wszystkich grzechów i dam wam ducha nowego.

Zamiast antyfon można śpiewać odpowiednią pieśń.

37. Po pokropleniu, biskup wraca do katedry i po zakończeniu śpiewu, stojąc ze złożonymi rękami, odmawia modlitwę:

Niech Bóg, Ojciec miłosierdzia, któremu na ziemi poświęcamy ten nowy ołtarz, odpuści nam grzechy i pozwoli na wieki składać ofiarę uwielbienia na ołtarzu niebieskim.

Wszyscy odpowiadają: **Amen.**

HYMN I KOLEKTA

38. Następnie śpiewa się hymn: Chwała na wysokości Bogu.

39. Po zakończeniu hymnu biskup, mając ręce złożone, mówi:
Módlmy się.

Wszyscy modlą się przez chwilę w ciszy. Biskup rozkłada ręce i mówi:

Boże, Ty chciałeś wszystko pociągnąć do swojego Syna wywyższonego na ołtarzu krzyża, † przeniknij łaską z nieba swoich wiernych, którzy poświęcają Tobie ten ołtarz, * gdy będą się przy nim gromadzili, obdarz ich pokarmem eucharystycznym i przez działanie Ducha Świętego przemieniaj ich z dnia na dzień w lud Tobie poświęcony. Przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, naszego Pana i Boga, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * przez wszystkie wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

Część druga

LITURGIA SŁOWA

40. Biskup siada i otrzymuje mitrę. Wszyscy siadają. Odbywa się liturgia słowa. Czytania wybiera się z tekstów, które w Lekcjonarzu mszalnym (T. VI, s. 5—15) przewidziano na obrzęd poświęcenia ołtarza.

41. Po Ewangelii biskup wygłasza homilię, w której wyjaśnia czytania biblijne i znaczenie obrzędów.

42. Po homilii odmawia się: Wierzę w jednego Boga. Opuszcza się natomiast Modlitwę powszechną, zastępuje ją bowiem Litania do Wszystkich Świętych.

Część trzecia

MODLITWA POŚWIĘCENIA I NAMASZCZENIA

LITANIA

43. Biskup zachęca lud do modlitwy tymi lub podobnymi słowami:
Drodzy bracia i siostry, niech nasze prośby wzniosą się do Boga Ojca wszechmogącego przez Jezusa Chrystusa; z Nim łączą się wszyscy Święci, którzy uczestniczyli w Jego męce i brali udział w uczcie eucharystycznej.

44. Następuje śpiew Litanii do Wszystkich Świętych, zob. str. 307, z tym że zamiast wezwania:

Prosimy Cię, abyś ten kościół konsekrował.

śpiewa się wezwanie:

Prosimy Cię, abyś konsekrował ten ołtarz,

46. Po odśpiewaniu Litanii biskup stojąc ze złożonymi rękami mówi:

Prosimy Cię, Boże, przyjmij nasze modlitwy za wstawiennictwem Naj-

świętszej Maryi Panny i wszystkich Świętych i spraw, aby ten ołtarz stał się miejscem, w którym dokonują się wielkie misteria zbawienia. Niech tutaj lud Twój składa Tobie dary, przedstawia swoje pragnienia i znosi prośby w duchu głębokiej pobożności i synowskiego zaufania. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

Jeżeli lud klęczał, diakon wzywa do wstania:

Powstańmy.

Wszyscy wstają. Biskupowi nakłada się mitrę. Jeżeli nie ma złożenia relikwii pod ołtarzem, biskup odmawia modlitwę poświęcenia jak niżej pod n. 48.

ZŁOŻENIE RELIKWII

47. Jeżeli pod ołtarzem mają być złożone relikwie Męczenników lub innych Świętych, biskup podchodzi do ołtarza. Diakon lub kapłan bierze relikwie i podaje biskupowi, a potem składa je w grobie odpowiednio przygotowanym. W tym czasie śpiewa się Psalm 15 (14) z antyfoną albo odpowiednią pieśń, zob. str. 309.

W tym czasie murarz zamyka grób. Po włożeniu relikwii biskup wraca do katedry.

MODLITWA POŚWIĘCENIA

48. Biskup, stojąc bez mitry przy ołtarzu, z rozłożonymi rękami, śpiewa albo głośno odmawia modlitwę poświęcenia:

Wysławiamy Cię, Boże, i błogosławimy, bo w swojej ojcowskiej miłości postanowiłeś, aby misterium ołtarza, doskonale spełnione w Chrystusie, zastąpiło dawne jego figury. Kiedy ustąpiły wody potopu, Noe, drugi ojciec rodzaju ludzkiego, zbudował ołtarz i złożył na nim ofiarę, którą Ty, Ojcze, przyjąłeś z upodobaniem i odnowiłeś z ludźmi przymierze miłości. Abraham, ojciec naszej wiary, całym sercem posłuszny Twojemu słowu, zbudował ołtarz i gotów był złożyć w ofierze Izaaka, umiłowanego syna swojego, aby się Tobie podobać. Mojżesz, Pośrednik Starego Prawa, zbudował ołtarz, który pokropiony krwią baranka oznaczał mistycznie ołtarz Krzyża.

Wszystkie te figury wypełnił Chrystus przez misterium paschalne: On bowiem jako kapłan i dar ofiarny wstąpił na drzewo krzyża i oddał Siebie samego Tobie, Ojcze, jako ofiarę czystą, aby przez nią zgładzić grzechy świata i zawrzeć z Tobą nowe, wieczne przymierze.

Pokornie prosimy Cię, Boże, uświęć niebieską łaską ten ołtarz zbudowany w kościele, aby zawsze służył Ofierze Chrystusa i był Stołem Pańskim, przy którym Twój Lud będzie się posilał na Bożej Uczcie.

Niech ten ołtarz (wyciosany z kamienia) będzie dla nas znakiem Chrystusa, z którego boku wypłynęły Krew i woda, źródło sakramentów Koś-

ciola. Niech będzie stołem świątecznym dla wszystkich, których Chrystus zaprasza na ucztę; niech tutaj składają swoje troski i ciężary, a otrzymują nową moc ducha na dalszą drogę życia. Niech będzie miejscem ścisłego zjednoczenia z Tobą i pokoju, a wszyscy, którzy karmić się będą Ciałem i Krwią Twojego Syna, napelnieni Jego Duchem niech wzrastają w Twojej miłości.

Niech będzie źródłem jedności Kościoła i braterskiej zgody, z którego wierni czerpać będą ducha wzajemnej miłości.

Niech będzie ośrodkiem, w którym będziemy Ciebie wielbić i Tobie dziękować, aż z radością dojdziemy do wiecznych przybytków, gdzie będziemy Ci składać ofiarę chwały razem z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem i Żywym Ołtarzem.

Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, przez wszystkie wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

NAMASZCZENIE OŁTARZA

49. Jeżeli to konieczne, biskup zdejmuje ornat i przepasany płóciennym fartuchem podchodzi do ołtarza z diakonem lub innym posługującym, który niesie naczynie z Krzyżmem. Biskup stojąc przed ołtarzem, mówi głośno:

Niech Bóg uświęci swoją mocą ten ołtarz, który namaszczamy jako Jego słudzy, aby wyrażał misterium Chrystusa, który ofiarował się Ojcu za życie świata.

Biskup wylewa święte Krzyżmo na środek ołtarza i na jego cztery rogi. Może również namaścić całą mense.

50. W czasie namaszczenia śpiewa się antyfonę z psalmem albo odpowiednią pieśń.

Poza okresem wielkanocnym

Antyfona: Bóg Cię namaścił olejkami radości.

PSALM 45 (44)

- ² Z mego serca płynie piękne słowo, †
pieśń moją śpiewam królowi, *
język mój jest jak rylec biegłego pisarza.
³ Najpiękniejszy jesteś spośród synów ludzkich, †
wdzięk się rozlewa na twoich wargach, *
przeto Bóg pobłogosławił tobie na wieki.
(*Powtarza się antyfonę*)
⁴ Przypasz do biodra swój miecz, mocarzu, *
chlubę twoją i ozdobę.
⁵ Wstąp szczęśliwie na rydwan †
w obronie wiary, prawa i ubogich, *
a twoja prawica niech ci wskaże wielkie czyny.

⁶ Twe ostre strzały trafiają w serce wrogów króla, *
ludy padają przed tobą.
(*Powtarza się antyfonę*)

⁷ Tron Twój, Boże, trwa na wieki, *
berłem sprawiedliwym berło Twego królestwa.

⁸ Miłujesz sprawiedliwość, wstrętne ci bezprawie, †
dlatego Bóg, twój Bóg, namaścił ciebie *
olejkami radości hojniej niż równych ci losem.
(*Powtarza się antyfonę*)

51. W OKRESIE WIELKANOCNYM

Antyfona: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym. Alleluja.

Albo: Kamień wzgardzony, stał się fundamentem.

PSALM 118 (117)

- ¹ Dziękujcie Panu, bo jest dobry, *
bo Jego łaska trwa na wieki.
¹⁶ Prawica Pana wzniesiona wysoko, *
prawica Pańska moc okazała.
¹⁷ Nie umrę, ale żył będę *
i głosił dzieła Pana.
¹⁸ Ciężko mnie Pan ukarał, *
ale na śmierć nie wydał.
(*Powtarza się antyfonę*)
²¹ Dziękuję Tobie, żeś mnie wysłuchał *
i stałeś się moim zbawcą.
²² Kamień odrzucony przez budujących *
stał się kamieniem węgielnym.
²³ Stało się to przez Pana *
i cudem jest w naszych oczach.
²⁴ Oto dzień, który Pan uczynił, *
radujmy się nim i weselmy.
(*Powtarza się antyfonę*)
²⁵ O Panie, Ty nas wybaw, *
pomyślność daj nam, o Panie!
²⁶ Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie, *
błogosławimy wam z Pańskiego domu.
²⁷ Pan jest Bogiem i daje światło. †
Ustawcie procesję z gałązkami zielonymi *
aż do rogów ołtarza.
(*Powtarza się antyfonę*)

52. Po obrzędzie namaszczenia biskup wraca do katedry i siada, posługujący podają mu rzeczy potrzebne do umycia rąk. Następnie biskup zdejmuje płócienny fartuch i wkłada ornat.

OKADZENIE OLTARZA

53. Po obrzędzie namaszczenia, na ołtarzu umieszcza się kociołek do spalenia kadzidła, albo na ołtarz wysypuje się większą ilość kadzidła, do którego wtyka się świeczki. Biskup wrzuca kadzidło do kociołka, albo małą świecę podaną przez usługującego podpala przygotowane kadzidło, mówiąc:

Niech nasza modlitwa wznosi się przed Tobą, Panie, jak kadzidło, a jak ta świątynia napelnia się miłą wonią, tak niech Twój Kościół promieniuje świętością Chrystusa.

Biskup nakłada kadzidło do kadzielnicy i okadza ołtarz. Następnie wraca do katedry, zostaje okadzony i siada. Posługujący okadzają lud. W tym czasie śpiewa się antyfonę z Psalmem 138 (137), 1—5 lub odpowiednią pieśń, zob. str. 311.

NAKRYCIE I OŚWIECENIE OLTARZA

54. Po okadzeniu, posługujący wycierają ręcznikami mense ołtarza i jeżeli trzeba nakładają nieprzemakalne płótno lub ceratę. Następnie przykrywają ołtarz obrusem i jeżeli okoliczności za tym przemawiają, ozdabiają go kwiatami, ustawiają lichtarze ze świecami, potrzebne do Mszy świętej i krzyż, jeżeli nie jest już umieszczony w pobliżu ołtarza.

55. Diakon podchodzi do biskupa, który stojąc, podaje mu zapaloną świecę i głośno mówi:

Niech na ołtarzu zajaśnieje światło Chrystusa i niech ogarnie uczestników ucztę Pańskiej.

Biskup siada. Diakon podchodzi do ołtarza i zapala świece przygotowane do sprawowania Eucharystii.

56. Odbywa się uroczysta iluminacja. Na znak radości zapala się wszystkie lampy umieszczone dokoła ołtarza. W tym czasie śpiewa się antyfonę lub inną pieśń na cześć Chrystusa, światłości świata.

Antyfona: U Ciebie, Panie, jest źródło życia i w Twojej światłości ujrzymy światło.

Albo Antyfona: Pan moim światłem i zbawieniem moim, z Psalmem 27 (26) jak przy poświęceniu kościoła.

Część czwarta

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

57. Diakoni i posługujący przygotowują ołtarz jak zwykle. Następnie wyznaczeni wierni przynoszą chleb, wino i wodę do sprawowania Najświętszej Ofiary. Biskup przyjmuje dary przy katedrze. Podczas procesji z darami można śpiewać antyfonę albo odpowiednią pieśń, np. „Z rąk kapłańskich przyjmij, Panie“.

Antyfona

Mt 5, 23—24

Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim; potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Alleluja.

Albo Antyfona:

Wj 24, 4 i 5

Mojżesz poświęcił ołtarz dla Pana, składając na nim całopalenia i ofiary; wobec synów Izraela złożył ofiarę wieczorną jako wonność miłą Panu Bogu.

58. Gdy wszystko jest przygotowane, biskup podchodzi do ołtarza, zdejmuje mitrę, całuje ołtarz i odprawia Mszę św. w zwykły sposób. Nie okadza się darów ani ołtarza.

59. MODLITWA NAD DARAMI

Panie, nasz Boże, niech Duch Święty zstąpi na ten ołtarz, † niech uświęci dary Twojego ludu * i oczyści serca wiernych, którzy będą je przyjmowali. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

60. Odmawia się 1 lub 3 Modlitwę eucharystyczną z Prefacją, która łączy się z obrzędem poświęcenia ołtarza.

PREFACJA

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojciec Święty, wszechmogący wieczny Boże, przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

On będąc prawdziwym kapłanem i prawdziwym darem ofiarnym, nakazał nam sprawować na wieki Pamiątkę Ofiary, którą sam złożył Tobie na ołtarzu Krzyża. Dlatego lud Twój zbudował ten ołtarz, który Tobie, Panie, z radością poświęcamy.

Miejsce to jest naprawdę wzniosłe, tutaj bowiem składamy w misterium Ofiarę Chrystusa, tutaj oddajemy doskonałą chwałę Bogu i tutaj dokonuje się nasze odkupienie. Tutaj przygotowany jest stół Pański, przy którym Twoje dzieci, karmione Ciałem Chrystusa, gromadzą się jako jeden święty Kościół. Tutaj wierni czerpią Twojego Ducha ze źródeł wypływających z Chrystusa jako duchowej skały, przez co sami stają się ofiarą świętą i żywym ołtarzem.

Przeto, Panie, razem z Aniołami i wszystkimi Świętymi wysławiamy Ciebie, radośnie wołając:

Święty, święty, święty...

61. Gdy biskup przyjmuje Ciało Pańskie, rozpoczyna się śpiew antyfony na Komunię.

Antyfona na Komunię

Ps 84 (83), 4—5

Wróbel znajduje swój dom, a jaskółka gniazdo, gdzie złoży swe pisklęta: przy ołtarzach Twoich, Panie Zastępów, Królu mój i Boże! Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie wielbiąc Ciebie. (O. W. Alleluja)

Albo Antyfona:

Dzieci Kościoła jak oliwne gałązki dokoła stołu Pańskiego. (O. W. Alleluja)

PSALM 128 (127)

- ¹ Szczęśliwy człowiek, który służy Panu *
i chodzi Jego drogami.
- ² Będiesz spożywał owoc pracy rąk swoich, *
szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie.
(*Powtarza się antyfonę*)
- ³ Małżonka twoja jak płodny szczep winny *
w zaciszu twego domu.
Synowie twoi jak oliwne gałązki *
dokoła twego stołu.
- ⁴ Tak będzie błogosławiony człowiek,
który służy Panu.
(*Powtarza się antyfonę*)
- ⁵ Niech cię ze Syjonu Pan błogosławi *
i obyś oglądał pomyślność Jeruzalem
przez wszystkie dni twego życia.
- ⁶ Obyś oglądał potomstwo swych dzieci. *
Pokój nad Izraelem!
(*Powtarza się antyfonę*)

62. MODLITWA PO KOMUNII

Wszchemogący Boże, spraw, abyśmy zawsze trwali przy Twoich ołtarzach, na których się składa sakramentalną ofiarę, † zjednocz nas w wierze i miłości, * abyśmy karmieni Ciałem Chrystusa w Niego się przemieniali. Który żyje i króluje na wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO I ODEŚLANIE LUDU

63. Biskup, po włożeniu mitry, mówi: Pan z wami.

Wszyscy odpowiadają: I z duchem twoim.

Diakon może skierować do ludu wezwanie:

Pochylcie głowy na błogosławieństwo.

Biskup wyciąga ręce nad ludem i błogosławi go mówiąc:

Bóg, który dał wam królewskie kapłaństwo, niech sprawi, abyście święcie wykonując wasz urząd godnie uczestniczyli w ofierze Chrystusa.

Wszyscy: Amen.

Biskup: **Bóg, który gromadzi was przy jednym stole i posila was jednym chlebem, niech uczyni z was jedno serce i jedną duszę.**

Wszyscy: Amen.

Biskup: **Przykładem waszej miłości pociągajcie do Chrystusa tych, którym Chrystusa głosicie.**

Wszyscy: Amen.

Biskup bierze pastorał i kończy:

Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, † i Duch Święty.

Wszyscy: Amen.

64. Diakon odsyła wiernych jak zwykle.

Rozdział V

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO KOŚCIOŁA

WPROWADZENIE

1. Budynki sakralne, czyli kościoły, w których na stałe ma się sprawować święte obrzędy, wypada poświęcić Bogu według obrzędu poświęcenia kościoła, podanego w rozdziale II i III. Zawiera on wymowne obrzędy i symbole. Natomiast oratoria prywatne, kaplice i budowle sakralne, które ze względu na szczególne okoliczności tylko czasowo przeznaczone są do sprawowania służby Bożej, należy błogosławić przy zastosowaniu niżej podanego obrzędu.

2. W sprawach liturgicznego wyposażenia tych budynków, wyboru tytułu oraz duszpasterskiego przygotowania wiernych należy zachować, z odpowiednimi zmianami, przepisy podane we Wprowadzeniu do Obrzędu poświęcenia Kościoła, w rozdziale II, nr nr 4—5, 7, 20.

Kościół lub kaplicę błogosławi biskup diecezji lub delegowany przez niego kapłan.

3. Kościół lub kaplicę można błogosławić w każdym dniu, z wyjątkiem Triduum Paschalnego. Najlepiej wybrać taki dzień, w którym wierni mogą licznie się zgromadzić, a przede wszystkim niedziele, chyba że względy duszpasterskie przemawiają za wyborem innego dnia.

4. W dniach umieszczonych w Tabeli dni liturgicznych, w nr nr 1—4, odprawia się Mszę z dnia, w inne natomiast dni można odprawić Mszę z dnia lub Mszę o tytule kościoła lub kaplicy.

5. Do obrzędu błogosławieństwa kościoła lub kaplicy należy przygotować to wszystko, co jest potrzebne do odprawienia Mszy św. Ołtarz jednak, choćby już był pobłogosławiony lub poświęcony, powinien zostać bez nakrycia aż do początku liturgii eucharystycznej. Ponadto w odpowiednim miejscu w prezbiterium należy przygotować:

- naczynie z wodą;
- kadzielnicę z łódką i łyżeczką;
- Pontyfikał Rzymski;
- krzyż ołtarzowy, chyba że w prezbiterium znajduje się już krzyż, lub krzyż procesyjny zostanie umieszczony w pobliżu ołtarza;
- obrus, świece, świeczniki i według uznania kwiaty.

6. Jeżeli razem z błogosławieństwem kościoła ma być uroczyste poświęcony ołtarz, należy przygotować to wszystko, o czym była mowa w rozdziale IV nr 27, a także w nr 29, jeśli relikwie Świętych mają być złożone pod ołtarzem.

7. We Mszy św. związanej z błogosławieństwem kościoła używa się szat liturgicznych koloru białego lub świątecznego. Należy przygotować:

- dla biskupa: albę, stulę, ornat, mitrę i pastorał;
- (dla kapłana: szaty do Mszy św.);
- dla koncelebrujących kapłanów: szaty do Mszy koncelebrowanej;
- dla diakonów: alby, stule, dalmatyki;
- dla innych usługujących: alby lub inne szaty prawnie uznane.

OBRZĘD BŁOGOSŁAWIENSTWA KOŚCIOŁA

Część pierwsza

OBRZĘDY WSTĘPNE

WEJŚCIE DO KOŚCIOŁA

8. Po zgromadzeniu się ludu, biskup, kapłani koncelebrujący, diakoni i posługujący ubrani we właściwe szaty, udają się, podczas śpiewu na wejście, z zakrystii przez kościół do prezbiterium. Na początku procesji idzie ministrant z krzyżem.

Gdy procesja przyjdzie do prezbiterium, biskup opuściwszy ucałowanie i okadzenie ołtarza, od razu udaje się do katedry; inni zajmują wyznaczone im miejsca.

9. Gdy śpiew się skończy, biskup, po oddaniu mitry i pastorału, pozdrawia lud słowami:

W świętym Kościele Boga łaska i pokój niech będą z wami wszystkimi.

Można użyć także innego pozdrowienia, zwłaszcza wyjętego z Pisma świętego.

Lud odpowiada: **I z duchem twoim.**

POŚWIĘCENIE WODY I POKROPIENIE

10. Biskup przemawia do ludu tymi lub podobnymi słowami:

Drodzy bracia i siostry, przybyliśmy tutaj z radością, aby poświęcić Bogu nowy kościół. Pokornie prosimy Boga, aby udzielił nam swojej łaski i swą mocą pobłogosławił tę wodę, którą będziemy pokropieni na znak pokuty i na pamiątkę naszego chrztu oraz poświęcimy ściany nowego kościoła. Przede wszystkim jednak pamiętajmy o tym, że my sami, zgromadzeni w jednej wierze i miłości, jesteśmy żywym Kościołem, ustanowionym na świecie jako znak i świadectwo tej miłości, którą Bóg kocha wszystkich ludzi.

11. Wszyscy modlą się chwilę w ciszy. Następnie biskup mówi modlitwę:

Boże, przez Ciebie... — zob. str. 305.

12. Biskup w asyście diakonów idzie przez nawę kościoła, kropiąc poświęconą wodą lud i ściany, a wróciwszy do prezbiterium, kropi ołtarz, jeżeli wcześniej nie został pobłogosławiony lub poświęcony. W tym czasie śpiewa się antyfonę:

Antyfona: Widziałem wodę wypływającą z prawego boku świątyni, alleluja, a wszyscy, do których doszła ta woda, zostali zbawieni i wołają: Alleluja, alleluja.

Antyfona w okresie Wielkiego Postu: Gdy zajaśnieje w was moja świętość, zgromadzę was z wszystkich krajów i wyleję na was wodę czystą, obmyję was z wszystkich grzechów i dam wam ducha nowego.

Zamiast antyfon można zaśpiewać odpowiednią pieśń.

13. Po pokropleniu, biskup wraca do katedry i po zakończeniu śpiewu, stojąc ze złożonymi rękami odmawia modlitwę:

Bóg, Ojciec miłosierdzia, niech będzie zawsze obecny w tym domu modlitwy, a łaska Ducha Świętego niech oczyści żywą świątynię, którą my jesteśmy.

Wszyscy odpowiadają: **Amen.**

HYMN I KOLEKTA

14. Następnie śpiewa się hymn: Chwała na wysokości Bogu. Hymn ten opuszcza się w Mszach odprawianych w niedziele i dni powszednie Adwentu i Wielkiego Postu.

15. Po zakończeniu hymnu biskup, mając ręce złożone, mówi:

Módlmy się.

Wszyscy modlą się chwilę w milczeniu. Biskup rozkłada ręce i, jeśli nie przypada dzień umieszczony w Tabeli dni liturgicznych w nr nr 1—4, odmawia się następującą modlitwą:

Prosimy Cię, Boże, ześlij swoje błogosławieństwo na ten kościół, który pozwoliłeś nam zbudować; † spraw, aby wszyscy wierni, którzy tutaj będą się gromadzić, przyjmując Twoje słowo i uczestnicząc w świętych sakramentach, * doświadczali obecności Jezusa Chrystusa, który obiecał, że będzie wśród wszystkich zebranych w Jego imię. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków.

Wszyscy odpowiadają: Amen.

Część druga

LITURGIA SŁOWA

16. Czytania wybiera się zgodnie z przepisami (por. wyżej, nr 4) albo z liturgii dnia, albo spośród tekstów przewidzianych w Lekcjonarzu na obrzęd poświęcenia kościoła.

17. Na Ewangelię nie niesie się świeczników ani kadzidła.

18. Po Ewangelii biskup wygłasza homilię, w której wyjaśnia czytania biblijne i znaczenie obrzędu.

19. Po homilii odmawia się wyznanie wiary i modlitwę powszechną, jak zwykle.

Część trzecia

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OLTARZA

20. Następnie biskup przystępuje do poświęcenia ołtarza. W tym czasie śpiewa się antyfonę albo odpowiednią pieśń.

Antyfona: Dzieci Kościoła jak oliwne gałązki dokoła stołu Pańskiego. (O. W. Alleluja)

21. Po zakończeniu śpiewu, biskup, stojąc bez mitry, zwraca się do wiernych tymi lub podobnymi słowami:

Drodzy bracia i siostry, nasza wspólnota z radością zgromadziła się na poświęcenie tego ołtarza.

Ze skupieniem bierzmy udział w tym obrzędzie i błagajmy Boga, aby wejrzał łaskawie na ofiarę Kościoła, która będzie składana na tym ołtarzu, i aby uczynił nas samych wiecznym darem dla siebie.

Wszyscy przez chwilę modlą się w ciszy. Następnie biskup rozkłada ręce i głośno mówi:

Błogosławiony jesteś, Boże, Ty przyjąłeś ofiarę, którą Chrystus złożył na ołtarzu krzyża, aby zbawić ludzkość. Ty z ojcowską miłością gromadziś swój lud przy stole Pańskim, aby sprawował pamiętkę tej ofiary.

Wejrzyj więc, Panie, na ten ołtarz przygotowany do sprawowania Twoich misterii. Niech on będzie miejscem uwielbienia i dziękczynienia, ołtarzem, przy którym spełniać będziemy święte obrzędy ofiary Chrystusa,

stołem, na którym będziemy łamali Chleb życia i pili z kielicha, który nas jednoczy, niech będzie źródłem, z którego tryska woda dająca zbawienie.

Spraw, abyśmy przystępując do Chrystusa, który jest żywym kamieniem, wzrastali jako święty przybytek, a na ołtarzu naszych serc składali miłą Tobie ofiarę świętego życia, ku Twojej chwale.

Wszyscy odpowiadają: **Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.**

Następnie biskup nasypuje kadzidło i okadza ołtarz. Po przyjęciu mitry wraca do katedry, zostaje okadzony i siada. Posługujący, przechodząc przez nawę kościoła, okadzają kościół i wiernych.

22. Jeżeli ołtarz ma być uroczyscie poświęcony, po wyznaniu wiary opuszcza się modlitwę powszechną i zachowuje się to, co zostało powiedziane w rozdziale IV, nr nr 43—56. Jeśli zaś poświęcenie ołtarza nie jest przewidziane (np. dlatego, że do nowego kościoła został przeniesiony ołtarz już uprzednio poświęcony), po modlitwie powszechnej Mszę św. odprawia się dalej, jak to jest powiedziane niżej w nr 23.

Część czwarta

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

23. Posługujący przykrywają ołtarz obrusem i, zależnie od możliwości, przyozdabiają kwiatami; ustawiają też w odpowiednim miejscu świeczniki ze świecami wymagane przy sprawowaniu Mszy św. oraz krzyż.

24. Gdy ołtarz jest już przygotowany, wyznaczeni wierni przynoszą chleb, wino i wodę do sprawowania ofiary Pańskiej. Biskup przyjmuje dary przy katedrze. Podczas składania darów można śpiewać antyfonę albo odpowiednią pieśń.

Antyfona: Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim; potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Alleluja.

25. Kiedy wszystko zostało przygotowane, biskup podchodzi do ołtarza i, po zdjęciu mitry, całuje go. Mszę św. odprawia dalej jak zwykle, nie okadza jednak darów ani ołtarza. Jeżeli zaś podczas tego obrzędu ołtarz nie został pobłogosławiony lub poświęcony, okadzenie odbywa się w zwykły sposób.

26. Jeżeli ma nastąpić otwarcie kaplicy Najświętszego Sakramentu, po modlitwie po Komunii wszystko odbywa się jak jest powiedziane w rozdziale II, nr nr 79—82.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO I ODEŚLANIE LUDU — jak w czasie poświęcenia kościoła — zob. str. 316.

Rozdział VI

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OLTARZA

WPROWADZENIE

1. „Ołtarzem stałym nazywamy ołtarz tak zbudowany, że łączy się ściśle z posadzką i nie może być przesunięty. Natomiast ołtarz przenośny można przesuwac”¹.

Ołtarz stały należy poświęcić według obrzędu podanego w rozdziale IV. Ołtarzowi przenośnemu także należy się cześć, gdyż jest stołem przeznaczonym wyłącznie i na stałe do uczty eucharystycznej. Zanim zacznie się go używać, należy go uroczystie poświęcić, albo przynajmniej pobłogosławić, według obrzędów niżej podanych².

2. Ołtarz przenośny można zbudować z jakiegokolwiek trwałego materiału, odpowiedniego do użytku liturgicznego według zwyczajów i tradycji danego kraju³.

3. Przy budowie ołtarza przenośnego należy z odpowiednim dostosowaniem do sytuacji zachować te zasady, które znajdują się we Wprowadzeniu do obrzędu poświęcenia ołtarza (rozdz. IV nr 6—10). Nie wolno jednak wkładać w jego podstawę relikwii Świętych.

4. Ołtarz przenośny błogosławi biskup diecezji lub kapłan, który jest rektorem kościoła.

5. Ołtarz przenośny można błogosławić w każdym dniu, z wyjątkiem Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty. Najlepiej wybrać taki dzień, w którym wierni licznie mogą się zgromadzić, a przede wszystkim niedziele, chyba że względy duszpasterskie przemawiają za innym dniem.

6. Przy obrzędzie błogosławieństwa ołtarza przenośnego odprawia się Mszę z dnia.

7. Do początku liturgii eucharystycznej ołtarz pozostaje nie nakryty. Dlatego krzyż, jeżeli nie jest umieszczony obok ołtarza, obrusy, świece i inne ozdoby, umieszcza się w dogodnym miejscu w prezbiterium.

OBRZĘD BŁOGOSŁAWIEŃSTWA OLTARZA

8. W Mszy wszystko odbywa się w zwykły sposób. Po modlitwie powszechnej, biskup przystępuje do błogosławieństwa ołtarza. W tym czasie śpiewa się antyfonę albo odpowiednią pieśń.

Antyfona: Dzieci Kościoła jak oliwnę gałązki dokoła stołu Pańskiego. (O. W. Alleluja)

¹ Mszał Rzymski, Wprowadzenie ogólne, nr 261.

² Por. tamże, nr 265.

³ Por. tamże, nr 264.

9. Po skończeniu śpiewu, biskup, stojąc bez mitry, zwraca się do wiernych tymi lub podobnymi słowami:

Drodzy bracia i siostry, nasza wspólnota z radością zgromadziła się na błogosławieństwo tego ołtarza. Ze skupieniem bierzmy udział w tym obrzędzie i błagajmy Boga, aby wejrzał na ofiarę Kościoła, która będzie składana na tym ołtarzu, i aby uczynił nas samych wiecznym darem dla siebie.

Wszyscy przez chwilę modlą się w ciszy. Następnie biskup rozkłada ręce i głośno mówi modlitwę:

Błogosławiony jesteś, Boże,... — zob. str. 342.

10. Biskup kropi ołtarz wodą święconą i okadza. Po przyjęciu mitry wraca do katedry, zostaje okadzony i siada. Posługujący okadza lud.

11. Posługujący przykrywają ołtarz obrusem i, zależnie od możliwości, przyozdabiają kwiatami; ustawiają też w odpowiednim miejscu świeczniki ze świecami, wymagane przy sprawowaniu Mszy św. oraz krzyż, jeżeli trzeba.

12. Gdy ołtarz jest już przygotowany, wyznaczeni wierni przynoszą chleb, wino i wodę do sprawowania ofiary Pańskiej. Biskup przyjmuje dary przy katedrze. Podczas składania darów można śpiewać antyfonę albo odpowiednią pieśń.

Antyfona:

Mt 5, 23—24

Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim; potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Alleluja.

13. Kiedy wszystko zostało przygotowane, biskup podchodzi do ołtarza i, po zdjęciu mitry, całuje go. Mszę św. odprawia dalej jak zwykle, nie okadza jednak darów ani ołtarza.

Rozdział VII

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO KIELICHA I PATENY

WPROWADZENIE

1. Kielich i patena, które służą przy ofiarowaniu, konsekrowaniu i spożywaniu chleba i wina¹, stają się „naczyniami świętymi”, gdy wyłącznie i na stałe zostają przeznaczone do sprawowania Eucharystii.

2. Zamiar przeznaczenia tych naczyń wyłącznie do sprawowania Eucharystii ukazuje się wobec wspólnoty wiernych przez specjalne błogosławieństwo dokonane w czasie Mszy św.

¹ Por. Mszał Rzymski, Wprowadzenie ogólne, nr 289.

3. Każdy kapłan może błogosławić kielich i patenę, pod warunkiem, że zostały wykonane zgodnie z przepisami zawartymi we Wprowadzeniu ogólnym do Mszału Rzymskiego nr nr 290—295.

4. Jeśli błogosławi się tylko kielich lub patenę, należy odpowiednio dostosować brzmienie tekstu.

OBRZĘD BŁOGOSŁAWIEŃSTWA KIELICHA I PATENY W CZASIE MSZY ŚWIĘTEJ

5. Poza dniami wpisanymi na Tabeli dni liturgicznych w nr nr 1—9, w liturgii słowa można odczytać jedną lub dwie perykopy z tych, które podano niżej w nr nr 6—8.

CZYTANIA Z PISMA ŚWIĘTEGO

6. 1. 1 Kor 10, 10—22 *Kielich błogosławieństwa jest udziałem we Krwi Chrystusa. Najmilsi, strzeżcie się bałwochwalstwa...*

2. 1 Kor 11, 23—26 *Ten kielich jest nowym przymierzem we Krwi mojej. Bracia: Ja otrzymałem od Pana...*

PSALMY RESPONSORYJNE

7. 1. Ps 145 (144), 10—11. 15—16. 17—18.

R. (por. 1 Kor 10, 16) *Kielich Przymierza, to Krew Zbawiciela.*

2. Ps 23 (22), 1—2ab. 2b—3. 3. 4. 5. 6.

R. (5d.) *Kielich Chrystusa pełny jest po brzegi.*

EWANGELIE

8. 1. Mt 20, 20—28 *Kielich mój pić będziecie. Do Jezusa podeszła matka synów Zebedeusza...*

2. Mk 14, 12—16. 22—26. *Ustanowienie ofiary Nowego Przymierza. W pierwszy dzień Przaśników...*

9. Po odczytaniu słowa Bożego kapłan wyjaśnia w homilii czytania biblijne i znaczenie błogosławieństwa kielicha i pateny, których używa się przy sprawowaniu Wieczery Pańskiej.

10. Po modlitwie powszechnej usługujący albo delegaci wspólnoty, która ofiaruje kielich i patenę, zanoszą je na ołtarz. Kapłan udaje się do ołtarza. W tym czasie śpiewa się antyfonę lub odpowiednią pieśń.

Antyfona: Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana. (O. W. Alleluja)

11. Gdy śpiew się skończy, kapłan mówi: **Módlmy się.**

Wszyscy modlą się przez chwilę w ciszy. Następnie kapłan mówi:

Panie, Boże, z radością składamy na Twoim ołtarzu nowy kielich i patenę do sprawowania ofiary Nowego Przymierza. W tych naczyniach ofiarujemy i z nich przyjmujemy Ciało i Krew Twojego Syna. Niech one uświęcą tę patenę i ten kielich.

Prosimy Cię, Panie, abyśmy składając niepokalaną Ofiarę na ziemi czerpali moc z Twoich sakramentów i zostali przepojeni Twoim Duchem, aż w królestwie niebieskim będziemy mogli razem ze Świętymi zasiąść do wieczystej uczty z Tobą.

Tobie chwała i cześć na wieki.

Wszyscy: **Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.**

12. Posługujący rozkładają na ołtarzu korporał. Wyznaczeni wierni przynoszą chleb, wino i wodę do sprawowania ofiary eucharystycznej. Kapłan składa dary na patenie i w kielichu świeżo poświęconym i ofiaruje jak zwykle. W tym czasie można śpiewać antyfonę z psalmem 116 B (115) lub odpowiednią pieśń.

Antyfona: Podniosę kielich zbawienia i złożę ofiarę pochwalną. (O. W. Alleluja)

PSALM 116 B (115)

¹ Ufność miałem nawet wtedy, gdy mówiłem: *

„Jestem w wielkim ucisku“.

² I zalekziony wołałem: *

„Każdy człowiek jest kłamcą“.

(Powtarza się antyfonę)

³ Czym się Panu odplacę *

za wszystko, co mi wyświadczył?

⁴ Podniosę kielich zbawienia *

i wezwę imienia Pana.

(Powtarza się antyfonę)

⁵ Wypełnię me śluby dla Pana *

przed całym Jego ludem.

⁶ Cenna jest w oczach Pana *

śmierć Jego wyznawców.

(Powtarza się antyfonę)

⁷ O Panie, jestem Twoim sługą, *

Twym sługą, synem Twojej służebnicy.

Tyś rozerwał moje kajdany, †

⁸ Tobie złożę ofiarę pochwalną *

i wezwę imienia Pana.

(Powtarza się antyfonę)

⁹ Wypełnię me śluby dla Pana *

przed całym Jego ludem.

¹⁰ W dziedzińcach Pańskiego domu, *
pośrodku ciebie, Jeruzalem.

(Powtarza się antyfonę)

13. Po modlitwie: *Przyjmij nas, Panie*, kapłan w miarę możliwości okadza dary i ołtarz.

14. Ze względu na okoliczności obrzędu wypada, aby wierni przyjęli Krew Chrystusa z kielicha świeżo pobłogosławionego.

OBRZĘD BŁOGOSŁAWIENSTWA KIELICHA I PATENY POZA MSZĄ ŚWIĘTĄ

15. Gdy lud się zgromadzi, kapłan ubrany w albę lub komżę i stulę udaje się na miejsce przewodniczenia. W tym czasie śpiewa się antyfonę z Psalmem 116 B (115) jak w nr 12, albo odpowiednią pieśń.

16. Kapłan pozdrawia wiernych mówiąc:

Laska naszego Pana Jezusa Chrystusa, który ciało i krew złożył w ofierze za nasze zbawienie, miłość Boga Ojca i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi.

Można użyć innego pozdrowienia, zwłaszcza wyjętego z Pisma św. Lud odpowiada: *I z duchem twoim.*

17. Kapłan w krótkich słowach przygotowuje wiernych do udziału w obrzędach i wyjaśnia ich znaczenie.

18. Czyta się jeden albo kilka tekstów Pisma św. Należy je wybrać przede wszystkim z tekstów wyżej podanych. Między czytaniem należy wykonać odpowiedni psalm responsoryjny lub zachować chwilę ciszy.

19. Po czytaniu słowa Bożego kapłan w homilii wyjaśnia czytania biblijne i znaczenie błogosławieństwa kielicha i pateny, których używa się przy sprawowaniu Wieczery Pańskiej.

20. Po homilii, usługujący albo delegaci wspólnoty, która ofiaruje kielich i patenę, zanoszą je na ołtarz. Kapłan udaje się do ołtarza. W tym czasie śpiewa się antyfonę lub odpowiednią pieśń.

Antyfona: Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana.
(O. W. Alleluja)

21. Gdy śpiew się skończy, kapłan mówi:

Boże, nasz Ojcze, wejrzyj na swoich synów i córki, którzy z radością złożyli na ołtarzu nowy kielich i patenę.

Niech Twoje błogosławieństwo † uświęci te naczynia, które Twoi wierni przeznaczili do sprawowania ofiary Nowego Przymierza.

Prosimy Cię, Panie, abyśmy składając Najświętszą ofiarę na ziemi czerpali moc z Twoich sakramentów i zostali przepojeni Twoim Duchem, aż w królestwie niebieskim będziemy mogli razem ze Świętymi zasiąść do wieczystej uczty z Tobą.

Tobie chwała i cześć na wieki.

Wszyscy: *Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.*

22. Następnie odbywa się modlitwa powszechna albo według schematu stosowanego we Mszy św., albo w sposób tutaj podany:

Błagajmy Pana Jezusa, który nieustannie ofiaruje się Kościołowi jako chleb żywy i kielich zbawienia, i wołajmy do Niego:

Jezu Chryste, chlebie z nieba, daj nam życie wieczne.

Nasz Zbawicielu, Ty posłuszny woli Ojca wypileś kielich męki dla naszego zbawienia,

— *spraw, abyśmy przez uczestnictwo w misterium Twojej śmierci, osiągnęli królestwo niebieskie.*

Kapłanie Najwyższy, Ty jesteś obecny, chociaż ukryty w Sakramencie ołtarza,

— *spraw, abyśmy przez wiarę widzieli to, czego oczy nie mogą ujrzeć.*

Dobry Pasterzu, Ty sam oddajesz się uczniom jako pokarm i napój,

— *spraw, abyśmy karmiąc się Tobą, w Ciebie się przemieniali.*

Baranku Boży, Ty poleciłeś swojemu Kościołowi odprawiać misterium paschalne pod znakami chleba i wina,

— *spraw, aby pamiątka Twojej męki i zmartwychwstania była szczytem i źródłem życia duchowego dla wszystkich wiernych.*

Synu Boży, Ty zaspokajasz chlebem życia i napojem zbawienia głód i pragnienie Ciebie,

— *spraw, abyśmy z misterium Eucharystii czerpali miłość wobec Ciebie i wszystkich ludzi.*

Kapłan może wprowadzić do modlitwy Pańskiej tymi lub podobnymi słowami:

Niech ukoronowaniem naszych prośb będzie modlitwa Chrystusa, który przybity do krzyża, był pośrednikiem naszego zbawienia i przez swoje poddanie się woli Ojca stał się mistrzem modlitwy.

Wszyscy: *Ojcze nasz.*

Kapłan dodaje:

*Boże, Ty odkupiłeś wszystkich ludzi przez śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna, † zachowaj w nas dzieło Twojego miłosierdzia, * abyśmy nieustannie odprawiając misterium Chrystusa, osiągnęli owoce naszego zbawienia. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.*

Wszyscy: *Amen.*

23. Kapłan błogosławi lud w zwykły sposób i odsyła go mówiąc: *Idźcie w pokój Chrystusa.*

Wszyscy: *Bogu niech będą dzięki.*

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 234/1981. Nakład 850 egz. L-113

60. Kopy.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Grudzień 1981

Nr 12



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

65. List Episkopatu Polski przed uroczystością Matki Bożej
Jasnogórskiej 349

SEKRETARIAT EPISKOPATU POLSKI

66. Komunikat o nowej nominacji biskupiej 354

Z ORDYNARIATU

67. List Biskupa Siedleckiego przed uroczystością 350-le-
cia w Kodniu 355
68. Komunikat Biskupa Siedleckiego na niedzielę modlitw
w intencji budownictwa sakralnego 359
69. Dekret erekcji parafii pw. Św. Teresy od Dzieciątka
Jezus 361
70. Dekret reaktywowania parafii pw. Świętych Aposto-
łów Szymona i Tadeusza w Brzostówce 363

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z DZIEJÓW DIECEZJI

71. Ks. Leon Balicki: Akcja Katolicka do czasu reorgani-
zacji w 1934 r. 364
72. Ks. Leon Balicki: Reorganizacja Akcji Katolickiej i jej
następstwa 372

KOMUNIKATY I OGŁOSZENIA

73. Podręcznik dla katechetów : : : : : 378
74. Spis treści rocznika „Wiadomości Diecezjalne Podlas-
kie” za rok 1981 : : : : : 379

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 286/1981. Nakład 850 egz. Z-30

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok L

Grudzień 1981

Nr 12

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

65

MARYJNE DZIEDZICTWO PRYMASA POLSKI
STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

LIST EPISKOPATU
PRZED UROCZYSTOŚCIĄ MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ
na 23 sierpnia 1981

Umilowane Dzieci Boże!

W program VI Roku Przygotowania do Jubileuszu 600-lecia obec-
ności Cudownego Obrazu na Jasnej Górze, wpisane zostało z niezba-
danych wyroków Bożych wielkie doświadczenie, które poruszyło do
głębi cały Naród. Po 33 latach prymasowskiej służby Kościołowi
i Ojczyźnie odszedł do Boga nasz wielki Prymas — Stefan Kardy-
nał Wyszyński.

Dziś chcemy na jego życie spojrzeć z perspektywy minionych lat,
aby wyraźniej zrozumieć drogę, którą prowadził Kościół i Naród
wśród niezliczonych niebezpieczeństw ku wolności i zwycięstwu Boga
na naszej ziemi.

I oto staje przed nami pytanie: Co było tajemniczą siłą, dzięki
której Prymas Wyszyński nie ugiął się i nie załamał w godzinach
największych udręk i ciemności. Zadziwia nas moc z jaką zawierzył
on samemu Bogu — Soli Deo! Ale w tym bezgranicznym zawierze-
niu, najbardziej bezpośrednią pomocą była mu — jak sam wielokrot-

nie mówił — Bogurodzica, Matka Chrystusa. Postarajmy się wniknąć głębiej w tę przedziwną tajemnicę jego życia.

Tajemnica więzi z Matką Chrystusową

Od dzieciństwa ksiądz Prymas Wyszyński związany był serdecznie więzami z Matką Najświętszą. Wspominając te czasy, pisał:

„Wcześniej straciłem Matkę rodzoną, która miała szczególne nabożeństwo do Matki Bożej Ostrobramskiej, dokąd jeździła z pielgrzymką jeszcze z Zuzeli. Ojciec mój natomiast ciągnął zawsze na Jasną Górę. Cześć Matki Bożej w życiu domowym była bardzo rozwinięta; często odmawialiśmy wspólnie różaniec w godzinach wieczornych (...)

Święcenia kapłańskie otrzymałem w kaplicy Matki Bożej w Bazylice Włocławskiej. Pierwszą Mszę świętą odprawiłem na Jasnej Górze przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Odtąd chętnie wybierałem ołtarz Matki Bożej, by przed nim składać Bogu codzienną Ofiarę. Nabożeństwo maryjne ożywiło się we mnie szczególnie w czasie ostatniej wojny (...)

Wszystkie ważniejsze moje sprawy działały się w dzień Matki Bożej. »Zwiastowanie« biskupstwa lubelskiego miało miejsce w Poznaniu z ust Kardynała Hłonda — w dzień Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Postanowiłem sobie, że na mojej tarczy biskupiej będzie mi przewodziła Matka Boża Jasnogórska. Dlatego wybrałem Jej miesiąc na konsekrację i na ingres. Dlatego konsekracja miała miejsce na Jasnej Górze (...)

A później, gdy otrzymałem wiadomość o powołaniu mnie na Stolicę »Bogurodzicy Dziewicy« do Gniezna, w liście datowanym 16. XI. 1948 roku, a więc w dzień Matki Bożej Miłosierdzia — moje nabożeństwo do Matki Najświętszej stało się programem pracy.“

Tak pisał Kardynał Wyszyński w więzieniu w Rywałdzie w 1953 roku. Zapewne nie są to wspomnienia przypadkowe. W czasach narastającego prześladowania Kościoła i ateizowania Narodu, Prymas — pozbawiony wolności, przetrzymywany w więzieniu, świadomy swej odpowiedzialności za Kościół i Ojczyznę — oglądał się za pomocą. Wtedy właśnie zwraca się ku Tej, którą sam Bóg postawił na drogach ludzkości — do Matki Miłosierdzia. W godzinie ciemności po grzechu pierworodnym ukazał Ją Ojciec Niebieski w raju jako Niewiastę ścierającą łeb węża — zwyciężającą zło. A gdy nadeszła pełnia czasów, Jej Bóg powierzył swojego Syna — Odkupiciela świata. Syn, posłuszny Ojcu uzależnił się całkowicie od Jej macierzyństwa i był Jej poddany. Później z wysokości krzyża cały swój Kościół oddał w ramiona Matki. Odtąd zawsze w trudnych chwilach Kościół ucieka się do Niej.

Tak też uczynił w więzieniu Prymas Polski. W tych czasach nie-

pewności i mroku, zapatrzony w wizję Niewiasty obleczonej w słońce, Jej powierzył losy swoje, Narodu i Kościoła. Jeszcze przed aresztowaniem w dniu 14 lutego 1953 roku powiedział: „Wszystko postawiłem na Maryję“. Po utracie wolności w szczególny sposób program ten staje się rzeczywistością jego życia i znakiem Nadziei. Prymas wiąże się już nierozdzielnie z Matką Chrystusową, oddając Jej siebie samego w niewolę. Czyni to w więzieniu specjalnym aktem w dniu 8 grudnia 1953 roku. Od tej chwili uważa siebie za niewolnika Maryi.

Maryjny program obrony Kościoła i Narodu

Uwięziony Prymas, szukając drogi, jak ratować wiarę Polaków i zagrożony Kościół, pragnie cały Naród skierować ku Bogurodzicy, Pani Jasnogórskiej. Jeszcze z więzienia pisze do Generała Zakonu Paulinów na Jasną Górę: „Tak mocno wierzę w to, że Opatrzność dała Polsce dodatkową pomoc, wiążącą Naród w trudnych chwilach. Jasna Góra jest tą ostatnią deską ratunku dla Narodu. Występuje w sposób szczególnie widoczny wtedy, gdy jest ciężko i gdy znikąd, zda się, nie widać ratunku.“

W więzieniu z natchnienia Bożego rodzi się w duszy Prymasa Polski cały konsekwentny program obrony Kościoła i ducha Narodu mocami Matki Najświętszej. Tam powstaje idea odnowienia Ślubów króla Jana Kazimierza. W więzieniu też dojrzewa myśl Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu oraz inicjatywa Nawiedzenia Polski przez kopię Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, a nade wszystko idea oddania Narodu w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w Ojczyźnie i na świecie.

16 maja 1956 roku Kardynał Prymas pisze w Komańczy nowy, dostosowany do potrzeb współczesnych, tekst Ślubów Jasnogórskich. Naród składa je uroczyście na Jasnej Górze 25 lat temu, 26 sierpnia 1956 roku. Niesłychanej mocy nabiera rota odnowionych Ślubowań, przesłana przez uwięzionego Prymasa. Z Jasnej Góry Zwycięstwa padają słowa:

„Wielka Boga Człowieka Matko!

Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

(...) Odnawiamy dziś Śluby Przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królowę Narodu polskiego uznajemy (...)

Przyrzekamy uczynić wszystko co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna (...)

Milionowa rzesza wiernych, zgromadzonych u stóp Jasnej Góry, powtarza: „Królowo Polski, przyrzekamy!“

Po uwolnieniu i powrocie do pracy na Stolicę Prymasowską, Kar-

dywał Wyszyński wiernie wprowadza w życie zamierzenia, podjęte w czasie bolesnych lat uwięzienia. Wie, że nie wystarczy jednorazowy zryw Narodu. Pragnie, aby program Ślubów Jasnogórskich wszedł w codzienne życie Polaków. W ten sposób chce niejako wprowadzić Matkę Chrystusową w konkretną rzeczywistość bytowania Narodu, aby obronić jego najistotniejsze wartości. Dlatego treść Ślubów Jasnogórskich czyni duszpasterskim programem 9 lat tak zwanej Wielkiej Nowenny.

Jest to czas obrony wiary wobec nieustającej walki przeciwko Bogu w sercach ludzi i przeciwko Kościołowi. Ze wszystkich tych ataków Prymas Wyszyński wyprowadza Kościół zwycięsko, dzięki tej, „która dana jest jako pomoc ku obronie Narodu polskiego“. Kiedy bowiem zagrożone są seminaria, Prymas nie tylko staje w ich obronie wobec władz państwowych, ale zarządza nieustanną modlitwę na Jasnej Górze. Kiedy zakonowi polskiemu grozi skoszarowanie, Prymas znowu, oprócz obrony praw wolności sumienia i wyznania, wzywa wszystkie rodziny zakonne do czuwania na Jasnej Górze.

Również problemy życia społeczno-moralnego Prymas Polski usiłuje rozwiązać z pomocą Matki Chrystusowej. Dlatego w program Wielkiej Nowenny wprowadza: walkę z wadami narodowymi, odrodzenie rodziny, obronę życia nienarodzonych, wołanie o przebudowę społeczną w duchu miłości i sprawiedliwości. Prymas staje się w tych sprawach głosem sumienia Narodu, a jednocześnie znakiem pokoju.

Jako wierny Syn Narodu polskiego czuwa Kardynał Wyszyński z prawdziwie pasterską troską nad najdroższym skarbem — wolności Ojczyzny. Miłość do Polski stawia na równi z miłością do Kościoła. W jednym ze swoich przemówień wyznaje: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej“.

Aby ubezpieczyć wolność Ojczyzny i Kościoła podejmuje wraz z całym Episkopatem odważną decyzję oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi. Dokonuje się to na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku. Milenijny Akt Oddania Polski — to najściślejsze związanie losów Narodu po wszystkie wieki z Matką Chrystusową, to heroiczne zawierzenie Jej i wołanie, aby stanęła na straży wiary i tak ciągle zagrożonej wolności Polaków.

Dziś z perspektywy czasu widzimy, że geniusz Maryjnej drogi Prymasa Polski polegał na tym, iż potrafił on niejako sprowadzić Bogurodnicę z chwały ołtarzy w codzienne życie Narodu. Odwołał się do żywej obecności Maryi w Kościele. Wprowadził Ją w całą bolesną rzeczywistość powierzonego sobie ludu.

Nowy wymiar Maryjnej drogi Kościoła w Polsce to wybór syna naszej ziemi na Stolicę Piotrową. Ale nie byłoby tego Papieża Polaka — jak sam pokornie powiedział Jan Paweł II — gdyby nie

było Prymasa Polski, gdyby nie było Jego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, związanego z Jego posługiwaniem.

Aż tak nagroził Chrystus pokorną miłość Prymasa i całego Narodu do Matki Najświętszej.

Maryjny testament

Jak przez całe życie tak i w ostatnich chwilach na ziemi Prymas nasze serca kieruje ku Matce Najświętszej.

W czasie Sakramentu Chorych 16 maja bieżącego roku powiedział: „Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych światel, nowych mocy, Bóg je da w swoim czasie. Pamiętajmy, że jak Kardynał Hlond tak i ja wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej i wiem, że nie będzie słabszą w Polsce, choćby się ludzie zmieniali“.

A gdy niedługo przed śmiercią, 20 maja przybyła do ciężko chorego Prymasa Matka Boża w Obrazie Nawiedzenia, modlił się do Niej: „Dziękuję Ci, Matko, że jeszcze raz przyszedłaś do mnie. Tyle już razy przychodziłaś do mnie zwłaszcza na Jasnej Górze, ale i ja przychodziłem do Ciebie. Dziękuję Ci, że dwadzieścia kilka lat chodziłaś ze mną po Polsce. Byłaś zawsze dla mnie największą łaską, światłem, nadzieją i programem mojego życia.“

Także w ostatnich słowach do Rady Głównej Episkopatu, Umilowany nasz Prymas powiedział: „Wszystkie nadzieje to Matka Najświętsza. I jeżeli jaki program — to Ona.“

Podejmijmy w naszym życiu osobistym, społecznym i narodowym maryjne dziedzictwo tego, który pragnął wyryc w duszy Narodu polskiego Chrystusowy znak krzyża i imię Bogurodzicy Dziewicy. Jego zwycięski program „Wszystko postawiłem na Maryję“ uczynmy fundamentem naszego życia.

Umilowane Dzieci Boże! Zadanie to staje przed nami wyraziście zwłaszcza teraz, gdy zbliżamy się do Jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry. Jubileusz ten był sprawą bardzo bliską sercu Kardynała Wyszyńskiego. Każdego dnia dziękował On Maryi Jasnogórskiej za Jej obecność i za wszystkie łaski, których udzielała Narodowi na Jasnej Górze. Uczynmy wszystko, aby chwała Matki Najświętszej nie była mniejsza, ale — tak jak pragnął nasz Umilowany Prymas — stale wzrastała.

Do podjęcia tego dziedzictwa wzywa nas Ojciec Święty Jan Paweł II:

„(...) podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym On, Kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry Pasterz wycisnął trwale, niezatarte piętno. Niech dzieło

to podejmą z największą odpowiedzialnością Pasterze Kościoła, niech podejmie je duchowieństwo, kapłani, rodziny zakonne, wier- ni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród (...)“

Zbliżająca się uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej 26 sierpnia, niech będzie dniem modlitwy dziękczynnej za wielkie dzieło życia Umiłowanego Prymasa i błagalnej, aby dzieło to owocowało. Módl- my się również, by Dobry Bóg obdarzył jak największą chwałą w niebie tego, który „Wszystko postawił na Maryję“.

Na wierność dziedzictwu Wielkiego Maryjnego Prymasa z serca Wam błogosławimy.

Podpisani:

Kardynał, Arcybiskupi

i *Biskupi* obecni na Konferencji

Warszawa, dnia 25—26 czerwca 1981

179 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski

Zarządzenie: List ten należy odczytać w niedzielę 23 sierpnia br. na głównych Mszach świętych. Duszpasterze obmyślą przebieg uroczysto- ści 26 sierpnia i zaproszą wiernych na modlitwę w intencjach podanych w Liście.

† *Wacław Skomorucha bp*
Wikariusz Generalny

Siedlce, dnia 13 lipca 1981 r.

SEKRETARIAT EPISKOPATU POLSKI

66

Warszawa, dnia 15 czerwca 1981

KOMUNIKAT

Sekretariat Episkopatu Polski niniejszym podaje do wiadomości, że Ojciec Święty Jan Paweł II, ustanowił ordynariuszem Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie Jego Ekscelescję biskupa Mariana Przy- kuckiego, biskupa tytularnego Glendalochy, sufragana poznańskiego.

Ks. Andrzej Kozakowski

Z ORDYNARIATU

67

† J. M. J.

LIST BISKUPA SIEDLECKIEGO PRZED UROCZYSTOŚCIĄ 350-lecia W KODNIU

Umiłowani w Chrystusie Panu Diecezjanie!

Bracia w Kapłaństwie,

Rodzice, Młodzieży i Działwo

Zmiłowanie Pańskie wysławiamy na wieki (por. Ps 88) — tymi słowami zaczerpniętymi z Pisma świętego zachęcam Was i siebie do uwielbienia Boga i uczczenia Matki Najświętszej w momencie, gdy dobiegły kresu uroczystości Nawiedzenia parafii naszej Podlaskiej diecezji przez Najświętszą Dziewicę w kopii Jej Cudownego Kodeń- skiego Obrazu.

Nawiedzenie to rozpoczęło się dnia 19 kwietnia ubiegłego roku w parafii Jabłeczna i zostało przerwane na okres zimy. Wznowione w czasie Wielkiego Postu w roku bieżącym zakończyło się dnia 13 lip- ca w parafii Kodeń. W tym czasie Matka Najświętsza nawiedziła 243 parafii i kilka kaplic.

Nawiedzenie było objawieniem się niepojętego Miłosierdzia Bożego, Bożej Dobroci i laski. Było manifestacją przemożnego pośrednictwa Najświętszej Dziewicy, Jej łaskawości i macierzyńskiego Serca. Stało się okazją wyrażania naszej ludzkiej, dobrej woli. Ta dobra wola wyrażała się przede wszystkim przez udział w misjach i rekolekcjach Nawiedzenia. Nie tylko w niedziele i święta, ale nawet w dni ciężkiej i pilnej pracy, nie tylko w parafiach wiejskich, ale i w miastach — nie zabrakło misjonarzom uważnych i gorliwych słuchaczy, a spo- wiednikom penitentów. W obliczu zbliżającego się dnia Nawiedzenia, ożywiły się serca nawet obojętne, wracali do Ojca synowie marno- trawni, gasły waśnie i nienawiści, jednali się skłóceni przez lata sąsiedzi. Dobra wola stawała się również ofiarną, podejmując roz- liczne zobowiązania, a szczególnie zobowiązania trzeźwościowe, ab- stynencji czasowej, a nawet dożgonnej.

Ofiarność Waszą, Najmilsi Diecezjanie, można by dostrzec także w przygotowaniach zewnętrznych. Wiele godzin pracy kosztowało wykonanie elementów dekoracyjnych i przyozdabianie nimi świą- tyń, domów, a zwłaszcza dróg, którymi miał przybyć Wizerunek Matki Bożej Kodeńskiej. Odnowienie krzyżów, kaplic przydrożnych, wznoszenie nowych, świadczyło o Waszych wewnętrznych przeży- ciach i religijnej ofiarności.

Wspominając o tym, w akcie tego ogólnego podsumowania czuję się mile zobowiązany, aby w imieniu nas wszystkich wyrazić głęboką wdzięczność przede wszystkim Najlepszemu Ojcu w niebie, Który z Synem Swoim okazał tyle miłosierdzia i laskowości w Duchu Świętym, szczególnie przez okres Nawiedzenia. Nigdy nie potrafimy należycie odwdziżyć się Matce Jezusowej i naszej, za to macierzyńskie pochylenie się nad naszą nędzą i pośpieszne przybycie nam z pomocą.

Wdzięcznym sercem wspominamy udział Ojca Świętego Jana Pawła II. On przez swoje słowo skierowane do mnie i do Was ustawiał nas właściwie do celu Nawiedzenia i udzielał odpustu zupełnego przez Apostolskie Błogosławieństwo.

Wspominajmy tych ofiarnych Ojców Misjonarzy z tyłu Zgromadzeń Zakonnych, którzy pełni Ducha Bożego pociągali nas do Ojca, przygotowywali duchowo i religijnie na te godziny spotkania z Matką Jezusową i naszą. Szczególne wyrazy podziękowań kieruję ku całej Prowincji Ojców Oblatów.

W tym miejscu pragnę gorąco podziękować Wam wszystkim, Kochani Duszpasterze Diecezji Siedleckiej. Niech Bóg Wszechmocny, który jeden zna Wasz wkład wiary i trudu, najhojniej zapłaci błogosławieństwem na ziemi, a życiem wiecznym w niebie.

Nie mogę też pominąć i Was, Najmilsi Diecezjanie, Rodzice Katolicy i Małżonkowie, Młodzieży Kochana i Drogie Dzieci, w tym akcie serdecznej wdzięczności za tę „gościnność“, którą okazaliście, zgodnie z życzeniem Papieża, Najświętszej Dziewicy, w czasie doby Nawiedzenia i za wszystko, co to Nawiedzenie przygotowało i co dobrego dokonaliście w wyniku spotkania z Matką Najświętszą.

Jednocześnie pragnę za pośrednictwem tego Listu podać Wam do wiadomości, że w niedzielę 6 września br. odbędą się uroczystości Jubileuszu 350-lecia pobytu Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Podlasiu w Kodniu nad Bugiem.

Celem tych uroczystości jest okazanie zewnętrzne, w sposób publiczny, głębokiej wdzięczności Panu Bogu za 350 lat pobytu Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Podlasiu. Za tyle dowodów miłości i miłosierdzia wyświadczonych w tym Sanktuarium na przestrzeni tak wielu lat. Za łaskawe pośrednictwo Najświętszej Dziewicy, która obrała sobie to miejsce, aby pociągać lud wierny do Siebie, a w ten sposób do Boga i odpowiedniej postawy chrześcijańskiej. Tu dzieliła Ona dołę i niedolę Swojego ludu. Była z nim w chwilach chwały, ale i nie opuszczała w dobie klęsk i ucisku. Grzesznik znajdował tutaj odpuszczenie grzechów, chory zdrowie, strapiiony pociechę, uciśniony nadzieję odmiany na lepsze. Wszyscy znajdowali umocnienie w wierze i łączność z Bogiem.

Co znaczyło słodkie pośrednictwo Najświętszej Matki Jezusa i na-

szej, doświadczyliśmy również sami w czasie tego błogosławionego Nawiedzenia naszych parafii i kościołów w ostatnich latach. Teraz wypada za to uroczystie podziękować indywidualnie i zbiorowo.

W naszym hołdzie Bogu i Maryi zapowiedziało swój udział wielu Księża Biskupów z różnych Diecezji całej Polski.

Wysoki Protektorat objął nowo mianowany J. E. Ksiądz Prymas Józef Glemp, Arcybiskup Gniezna i Warszawy, uroczystą sumę zgodził się celebrować J. Em. Ksiądz Kardynał Macharski stosownie do tradycji Kodeńskiej, której początek w XX w. dał Ksiądz Metropolita Krakowski Adam Stefan Sapieha, a kontynuował dzisiaj Zwierzchnik Kościoła Powszechnego Jan Paweł II.

Tym bardziej nie może brakować nas Podlasiaków, którzy mamy tradycyjne, historyczne, współczesne i osobiste długie wdzięczności. Z bliska czy z daleka, własnymi środkami lokomocji, czy też wynajętymi, pielgrzymując pieszo z odległości dziennego marszu lub furmankami, podążajmy na to uroczyste dziękczynienie Bogu i Maryi.

W specjalny sposób zapraszamy Was, Drodzy Mężczyźni i Młodzieńcy. Pragnę, abyście w tym roku, zamiast Pielgrzymki na Jasną Górę, przybyli jeszcze liczniej do Kodnia na I niedzielę września. Tutaj przewiduje się dla Was obok innych nabożeństw, specjalną konferencję o godzinie 10.00. Będzie to nasza rewizyta złożona Królowej i Pani Podlasia, w zamian za Jej Nawiedzenia nas i naszych rodzin. Jednocześnie będziemy wspólnie błagać Tę, „Która jest nam dana ku pomocy i obronie“ za cały Naród, za Jego losy, o wyprowadzenie nas z niedostatku i zamętu, o spokojny i pomyślny rozwój naszej Ojczyzny.

Najmilsi! Posoborowa Liturgia przewiduje składanie darów podczas uroczystych nabożeństw. W czasie uroczystości Jubileuszowej w dniu Dziękczynienia Bogu i Pani Kodeńskiej, nie może także zabraknąć naszych darów. Nie możemy przybyć z pustymi rękami, a zwłaszcza z pustym sercem. Naszej bowiem Matce nie zależy na darach materialnych, natomiast pragnie naszej dobrej postawy życiowej. Podobnie Jej Boski Syn powiedział kiedyś o swoich rodakach, którzy hojnie zaopatrywali kult publiczny w świątyni Jerozolimskiej: „Lud ten czi mnie wargami, lecz sercem daleko jest ode Mnie“ (Mk 7, 6).

Przypomnijmy sobie w tym momencie chwilę zakończenia peregrynacji na terenie naszej parafii, a mianowicie nabożeństwo wdzięczności. Wtedy ustami naszego duszpasterza mówiliśmy do Najświętszej Dziewicy: „Ofiarujemy Ci, Matko, małżonków i rodziców, ojców i matki... Oni przyrzekają naśladować Twoją Najświętszą Rodzinę...“ Będą sobie wiernymi; będą szanować prawo Boże; staną na straży życia nienarodzonych; po chrześcijańsku wychowają dzieci.

Odnowienie i potwierdzenie tych przyrzeczeń, a zwłaszcza wprowadzenie ich w codzienne życie naszych katolickich rodzin, będzie naprawdę miłym darem ofiarnym dla Kodeńskiej Pani. Niech znajdzie to już dzisiaj swój wyraz we wspólnej wieczornej modlitwie rodzinnej połączonej z odmówieniem przynajmniej jednego dziesiątka Różańca świętego, w trosce o przekazanie dzieciom zasad moralności chrześcijańskiej słowem i przykładem, w pobożnym uczestnictwie w niedzielnej Mszy św., w częstej Komunii św., w pogłębianiu znajomości prawd wiary, w częstej o nich rozmowie rodzinnej.

Od dnia Nawiedzenia upłynęło już dla niektórych z nas kilka tygodni, dla większości kilka miesięcy, a dla innych ponad rok. Zastanówmy się zatem, Najmilsi, jak wyglądało nasze spełnianie przyrzeczeń.

Droga Młodzieży i Kochana Działwo! o Was również była wzmianka w Akcie Zawierzenia. Duszpasterz wtedy oddawał Was Matce Bożej na życie w prawdzie, na życie w przyjaźni z Chrystusem, czyste, szlachetne i trzeźwe. Udając się do Kodnia zastanówcie się, czy rzeczywiście jesteście w przyjaźni z Chrystusem? Czy otrząśnięliście się z zależności od alkoholu, nikotyny? Czy postanowiliście, młody Przyjacielu czy Siostrzo, iść przez swoje życie czysto i szlachetnie mimo tylu zasadzek i złego przykładu. Jeszcze jest czas na poprawę, odnowienie, jeszcze czas na realizację swojej odnowy. Jubileuszowy dar Twój stanie się dla Ciebie ratunkiem i ubezpieczeniem.

Kochane Dzieci, o Was powiedziano w Akcie Zawierzenia, że będziecie wzrastały dla Boga i Kościoła, że nauczyciele i wychowawcy będą wszczepiać w wasze umysły prawdę zamiast fałszu, prawość i dobroć zamiast nienawiści, że uszanują obecność Boga w Waszych sercach, abyście wyrosły na szlachetnych, prawych ludzi i służyły prawdziwemu dobru ludzkości. O to módlcie się zawsze, a szczególnie w dniu diecezjalnego Dzieńkczynienia — w Waszych kościołach czy w Sanktuarium Kodeńskim.

Najmilsi moi: Rodzice, Młodzieży i Działwo! Ojciec Święty w Liście skierowanym do Was na moje ręce z okazji Nawiedzenia życzył nam, abyśmy wszyscy nauczyli się słuchać słów Maryi zapisanych w Ewangelii św. Jana a wypowiedzianych w Kanie Galilejskiej: „Cokolwiek On wam powie — to czyńcie“. Prosił nas, abyśmy te słowa przyjęli sercem, bo pochodzą z Serca Matki. Ewangelie św. pouczają nas, że Pan Jezus rozpoczynając swą publiczną działalność upominał swoich słuchaczy takimi słowami: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię“ (Mk 1, 15). Słowa te są aktualne i dzisiaj, gdy panoszy się grzech pijaństwa, nikotynizm kobiet i dziewcząt, niemoralność, nienawiść, kiedy mno-

żą się rozwody i masowo morduje się nienarodzonych. Oceńmy sami: co i w jakim stopniu odnosi się do każdego z nas, do całej rodziny, do całej parafii i naszej diecezji.

Od dziś rozpoczniemy rodzinną modlitwę o dobre i godne przygotowanie się do Uroczystości Jubileuszowych, aby nasza obecność w Sanktuarium Kodeńskim była miłą Bogu, przyjemną dla Najświętszej Dziewicy, a zbawienną dla nas.

Na koniec proszę Was wszystkich, Najmilsi, abyście ten Dzień Wdzięczności uznali za dalszy, bardzo ważny etap naszego życia chrześcijańskiego, a nie za podsumowanie i zamknięcie. Uroczystość Dzieńkczynienia podjęta jako zakończenie groziłaby zmarnowaniem łask Nawiedzenia, byłaby przeoczeniem faktu, że życie chrześcijanina to nieustanna pielgrzymka do Domu Ojca, świadczyłoby o zlekceważeniu ostrzeżenia danego przez Zbawiciela: „Kto nie zbiera ze Mną, ten rozprasza“, stałoby się fatalną pomyłką.

Módlmy się zatem wszyscy o światło i pomoc Ducha Św., aby ten zbliżający się Jubileusz stał się prawdziwym zaczątkiem wytrwałego realizowania nakazów Chrystusa Pana i Jego Kościoła, dalszym stopniem odrodzenia naszego życia chrześcijańskiego i naszego uświęcenia, prawdziwym szukaniem Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a tym samym sprowadzeniem nawet na nasze ziemskie bytowanie obfitych błogosławieństw Boga Wszechmogącego: Ojca i Syna i Ducha Świętego.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

Siedlce, 2. VIII. 1981 r.

Zarządzenie: List powyższy należy — po uprzednim zapoznaniu się z nim — wyraźnie odczytać wiernym z ambon podczas wszystkich Mszy świętych w niedzielę 9. VIII. br.

Ks. Stanisław Olechowski
Wikariusz Generalny

68

KOMUNIKAT BISKUPA SIEDLECKIEGO NA NIEDZIELĘ MODLITW W INTENCJI BUDOWNICTWA SAKRALNEGO

W miesiącu październiku, już od wielu lat, każdego roku za przyczyną św. Jadwigi Śląskiej, patronki budownictwa sakralnego, zanosimy gorące modlitwy do Boga w intencji budowy nowych kościołów i kaplic w naszej diecezji i w całej Polsce.

Ó potrzebie świątyń i kaplic w naszej diecezji świadczą Wasze prośby, Drodzy Diecezjanie, nadsyłane na moje ręce o budowę kościołów i kaplic, by nie pokonywać wielu kilometrów drogi dla wypełnienia niedzielnego — katolickiego obowiązku uczestniczenia we Mszy św.

Trzeba przyznać z radością, że w naszej diecezji i w całym kraju przybywa każdego roku świątyń i kaplic, a zwłaszcza w ostatnim roku otrzymaliśmy więcej pozwoleń niż w latach poprzednich, ale jeszcze nie w takiej ilości, jakiej wymagają potrzeby duszpasterskie wiernych.

W grudniu 1980 r. i w 1981 r. otrzymaliśmy od Władz Wojewódzkich pozwolenie na budowę kościołów: w Staninie (woj. siedleckie), w Siedlcach — dzielnica Roskosz, w Hucie Dąbrowa (woj. siedleckie) i w Dębowej Kłodzie (woj. białkopodlaskie) oraz na budowę kaplic: *w woj. siedleckim*: w Siedlcach przy ul. Janowskiej (na cmentarzu grzebalnym), we wsi Opole Stare (parafia Niwiski), we wsi Dąbie (parafia Podwyższenia świętego Krzyża w Łukowie), we wsi Krynka (parafia Przemienienia Pańskiego w Łukowie), we wsi Kamionka (parafia Wilczyńska), we wsi Czaple (parafia Skrzyszew); *w woj. białkopodlaskim*: we wsi Dołholiska (parafia Rozwadówka), we wsi Romaszki (parafia Rossosz — rozbudowa kaplicy), we wsi Wólka Łuzecka (parafia Ostrówki — rozbudowa kaplicy); *w woj. chełmskim* na budowę kaplic z punktem katechetycznym: w Woli Uhruskiej (parafia Uhrusk) i w Dubecznie (parafia Hańsk); *w woj. lubelskim*: na przeniesienie dotychczasowego starego kościoła w Dęblinie na drugą stronę miasta i *w woj. warszawskim* na budowę kaplicy w Zabieżkach (parafia Osieck).

Za otrzymane pozwolenia w bieżącym roku na budowę nowych kościołów i kaplic jesteśmy wdzięczni Władzom Wojewódzkim, ale nasza diecezja z nadzieją oczekuje pozwoleń na budowę dalszych kościołów i kaplic, o które już od wielu lat zwracamy się do Władz Wojewódzkich, a mianowicie: o budowę nowego kościoła w Radzynie Podlaskim ze względu na niemożność rozbudowy obecnego kościoła, o budowę kościoła w Siedlcach, w dzielnicy Nowe Siedlce, na miejscu spalonego w czasie ostatniej wojny przez Niemców, o budowę kościoła w Łapiguzie — w dzielnicy miasta Łuków, na miejsce spalonego z nie wyjaśnionych przyczyn, a także o budowę kościołów z powodu złego stanu dotychczasowych w następnych parafiach: Sobolew, Gąsior, Zarzec, Skibniew, Zwola i Szczółb.

Wierni z różnych części naszej diecezji, mając na uwadze duże odległości od kościołów parafialnych, sami i przez Kurię Diecezjalną zwracają się z prośbą do Władz Wojewódzkich, by mogli przystąpić do budowy kaplic w następujących wsiach: Manie (parafia św. Józefa

w Międzyrzecu Podlaskim), Brzozowa Duża (parafia Trzebieszów), Wola Zadybska (parafia Żelechów), Lipno (parafia Sarnaki), Żuków (parafia Tuczn), Lichty (parafia Radzymin Podlaski), Dobratyce (parafia Terespol), Róża Stara (parafia Stoczek Łukowski), Dubów (parafia św. Anny w Białej Podlaskiej), Repki (parafia Szkopy), Dawidy (parafia Gęś), Hordzieżka (parafia Adamów).

Drodzy Diecezjanie! Tak przedstawia się obecnie stan budownictwa sakralnego oraz pilne potrzeby w zakresie tegoż budownictwa w naszej diecezji. W diecezjach innych w naszej Ojczyźnie są podobne albo jeszcze większe potrzeby. Modlitwą swoją obejmujemy sprawy budownictwa w naszej diecezji i w całej Polsce. Nie przestajmy na modlitwie tej niezdzieli, ale módlmy się częściej w ciągu roku o budowę nowych świątyń, aby z odnową społeczno-ekonomiczną w naszym Kraju postępowała i religijno-moralna, dzięki powstawaniu nowych kościołów — domów Boga i ludzi, w których moglibyśmy oddawać chwałę Bogu i uczyć się w nich żyć zgodnie z Ewangelią.

Wszystkim spełniającym tę chrześcijańską posługę z serca błogosławieństwo w Imię Pańskie.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

Siedlce, dnia 14. 10. 1981 r.

Zarządzenie: Powyższy Komunikat należy odczytać w czasie wszystkich Mszy świętych w niedzielę — 25 października 1981 r.

Ks. Stanisław Olechowski
Wikariusz Generalny

69

DEKRET EREKCJI PARAFII

PW. ŚWIĘTEJ TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS W SIEDLCACH

1. Dekretem Biskupa Siedleckiego z dnia 28 kwietnia 1931 r. została erygowana nowa parafia pw. Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Siedlcach — dzielnica Roskosz, przy mającym być pobudowanym kościele.

Do roku 1946 z powodu powstałych trudności z nabyciem placu pod budowę oraz wybuchu drugiej wojny światowej nie została zorganizowana w/w parafia. Dekretem Biskupa Siedleckiego z dnia 13 grudnia 1946 r. sprawa została zawieszona aż do nastania pomyślnych warunków.

2. Osiedlenie się i utworzenie domu zakonnego Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w 1957 r. przy ul. Garwolińskiej (Chmielnej) w Siedlcach — dzielnica Roskosz — było od po-

czątku, w porozumieniu z Biskupem Siedleckim, łączone z zamiarem budowy kościoła i objęciem administracji w/w parafii.

Obecnie mając na uwadze nabyty przez Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej plac pod budowę kościoła oraz zbudowany klasztor, które zostały w hipotece przepisane na własność Zgromadzenia oraz uzyskane w dniach 28 marca i 24 kwietnia 1981 r. pozwolenie od Władz Wojewódzkich na budowę kościoła i utworzenie parafii, biorąc pod uwagę dobro duchowe wiernych dzielnicy Roskosz w Siedlcach, po wysłuchaniu — w myśl kan. 1428 § 1 K.P.K. — zdania Kapituły Katedralnej Siedleckiej, Rady Kapłańskiej i zainteresowanych proboszczów parafii siedleckich oraz za zgodą Władz Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów MN, niniejszym dekretem na mocy kan. 1427 § 1 K.P.K. i uprawnień zawartych w Motu Proprio Pawła VI, „Ecclesiae Sanctae” nr 21 § 3 przywracam moc wiążącą dekretu Biskupa Siedleckiego z dnia 28 kwietnia 1931 r. i eryguję nową parafię pw. Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Siedlcach w wyżej wspomnianej dzielnicy i jej administrację powierzam na stałe Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

3. Nowa parafia powstaje przez wydzielenie części terenu z parafii katedralnej i parafii św. Stanisława w Siedlcach.

Teren parafii określają następujące granice: od północy na zachód (na terenie dotychczasowej parafii katedralnej): od mostu garwońskiego na torach kolejowych ulicą Partyzantów do ulicy Garwońskiej i ulicą Romanówka w kierunku zalewu nad Muchawką, za Muchawką obejmowałby teren tzw. Roskosz — Swoboda wraz z koloniami Żelków do granicy parafii Skórzec i Wołyńce; natomiast od wschodu biegłaby linią torów kolejowych obejmując końcową część ulicy Łukasieńskiego, ulicą Nowotki — stare budownictwo, ulicą Zbrojną i Śmiałą oraz Osiedle Nowotki, ul. Składową (z terenu parafii św. Stanisława), Wiejską do Południowej, Południową do ul. Grabianowskiej, Grabianowską do Jagodowej i granicy parafii Wołyńce. Granica północna parafii św. Teresy na Roskoszy może być ustalona dokładniej dopiero po zabudowaniu tego terenu i wyznaczeniu na nim ulic.

4. Ponieważ parafia Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Siedlcach nie posiada jeszcze własnej świątyni, do czasu wybudowania nowego kościoła wierni tej parafii będą korzystać z posług duszpasterskich i religijnych sprawowanych w kaplicy klasztornej w/w Zgromadzenia przy ul. Chmielnej.

5. Wynagrodzenie kapłanów zatrudnionych w duszpasterstwie oraz pracowników parafialnych będzie normowane obowiązującymi w diecezji statutami Synodu, zwyczajami i zarządzeniami miejscowego Ordynariusza lub Konferencji Episkopatu Polski zgodnie z umową,

jaka zostanie zawarta między Ordynariuszem Diecezji Siedleckiej i Przełożonym Prowincjalnym Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów MN.

6. Prawo mianowania każdorazowego proboszcza i wikariusza tej parafii należy — zgodnie z przepisami prawa kanonicznego — do miejscowego Ordynariusza, po uprzednim przedstawieniu kandydatów przez kompetentnego Przełożonego Zgromadzenia.

7. Parafia używać będzie pieczęci ze ściśle określonym znakiem religijnym w środku i napisem w otoku: Rzymskokatolicka parafia pw. Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Siedlcach.

8. Proboszcz parafii zgodnie ze statutem 122 Synodu Podlaskiego urzędzi kancelarię parafialną.

9. Cmentarze grzebalne są wspólne dla wszystkich parafii siedleckich, a więc i parafia Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus ma pełne prawo do grzebania na nich swoich zmarłych, zgodnie z Regulaminem Zarządu cmentarzy w Siedlcach.

10. Dekret niniejszy, który wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1981 r., należy odczytać w niedzielę 28 czerwca 1981 r. na wszystkich Mszach świętych w Kościołach: Katedralnym, św. Stanisława, Garnizonowym i SS. Sakramentek-Benedyktyniek oraz w kaplicy Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Siedlcach.

Na dowód czego itd.

Dan w Siedlcach, dnia jw.

† Jan Mazur bp

Ks. Fr. Dudka
Kancelarz

70

BISKUP
SIEDLECKI CZYLI PODLASKI

Siedlce, 13 października 1981r.

L. dz. 1896/81

REAKTYWOWANIE PARAFII POD WEZWANIEM
ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW SZYMONA I TADEUSZA
W BRZOSTÓWCE

DEKRET

Dekretem Biskupa Siedleckiego z dnia 19 października 1931 r. została erygowana nowa parafia pod wezwaniem Świętych Apostołów Szymona i Tadeusza w Brzostówce, woj. lubelskie.

Do roku 1946 z powodu powstałych trudności oraz wybuchu drugiej wojny światowej w/w parafia nie została zorganizowana.

1. Obecnie po otrzymaniu w 1977 r. pozwolenia na budowę kościoła w Brzostówce i ukończeniu budowy kościoła w 1981 r., zadośćczyniac prośbie wiernych, po zasięgnięciu zdania Kapituły Katedralnej oraz

zainteresowanych duszpasterzy na mocy kan. 1427 K.P.K., zgodnie z Motu proprio Papieża Pawła VI „Ecclesiae Sanctae” nr 21 § 3 przywracam moc wiążącą dekretu Biskupa Siedleckiego z dnia 19 października 1931 r. i reaktywuję parafię pod wezwaniem Świętych Apostołów Szymona i Tadeusza w Brzostówce.

2. Do reaktywowanej parafii wchodzi: Brzostówka — wieś, Brzostówka — kolonia i Wólka Zawieprzycka — wieś, wydzielone z parafii Ostrów Lubelski.

3. Uposażenie Proboszcza będą stanowić ofiary za posługi duszpasterskie oraz inne dochody przysługujące Proboszczom na podstawie kościelnego prawa powszechnego i zwyczajów diecezjalnych.

4. Obowiązek utrzymania kościoła parafialnego oraz innych obiektów parafialnych, jak również pracowników parafialnych spoczywa na parafii.

5. Proboszcz reaktywowanej parafii w Brzostówce będzie używał pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Parafia Rzym. Kat. pw. św. Apostołów Szymona i Tadeusza w Brzostówce.

6. Proboszcz parafii zgodnie ze statutem 122 Synodu Podlaskiego urzędzi kancelarię parafialną.

7. Parafia nowo utworzona w Brzostówce należy do dekanatu parczewskiego.

8. Tekst niniejszego dekretu należy odczytać w najbliższą niedzielę po otrzymaniu na wszystkich Mszach św. w kościele parafialnym w Ostrowie Lubelskim i w Brzostówce.

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 19 października 1981 r.

Dan w Siedlcach, dnia jw.

† Jan Mazur

Ks. Franciszek Dudka
Kancelarz

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z DZIEJÓW DIECEZJI

71

Ks. Leon Balicki

AKCJA KATOLICKA DO CZASU REORGANIZACJI W 1934 ROKU

1. Struktury organizacyjne Akcji Katolickiej

Utworzenie centrali w Poznaniu i powołanie diecezjalnych instytutów otworzyło nowy okres w działalności Akcji Katolickiej. Udział świeckich w apostołstwie Kościoła uzyskał instytucjonalny charakter.

Nadrzędną rolę w nowej organizacji pełnił Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (NIAK). W jego skład wchodził naczelny asystent kościelny, prezes oraz dyrektor i sekretarz. Przy NIAK działała Naczelna Rada Akcji Katolickiej jako jego organ doradczy i wnioskodawczy. Prócz prezesa i naczelnego asystenta kościelnego wchodził do niej delegaci poszczególnych Diecezjalnych Instytutów Akcji oraz przedstawiciele stowarzyszeń pomocniczych. Zapadające w centrali uchwały przekazywane były na teren diecezji bądź przez prasę centralną, bądź przez dyrektorów i kierowników stowarzyszeń, biorących udział w okresowych konferencjach. Periodycznie też ukazywały się okólniki NIAK, zawierające odpowiednie materiały i plan pracy. Centralny organ Akcji „Ruch Katolicki” w dziale kronikarskim zamieszczał aktualne wiadomości z terenu różnych diecezji, sprawozdania z imprez, inicjatyw i z programowej pracy w terenie. „Misterium Christi” i „Kultura” były periodykami teoretycznymi, poświęconymi sprawom ideologii ruchu apostołstwa świeckich. Prócz centralnych organów prasowych ważną rolę w formowaniu członków pełniły diecezjalne biuletyny. Ośrodkiem kierującym Akcją na terenie diecezji podlaskiej był Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej (DIAK) w Siedlcach.

Według Regulaminu Diecezjalnej Akcji Katolickiej w skład DIAK wchodził: diecezjalny asystent kościelny, prezes i diecezjalny sekretarz Akcji¹. W Siedlcach początkowo nie obsadzono tych stanowisk. Pełniący funkcję dotychczasowego referenta w Kurii biskupiej do spraw Akcji Katolickiej ks. W. Kamieński — po erekcji DIAK został jego dyrektorem, jednocząc w swojej osobie trzy wyżej wspomniane funkcje. Zachowane źródła i inne materiały dotyczące działalności siedleckiego DIAK nie wskazują na to, by aż do 1934 r. była powołana Diecezjalna Rada Akcji Katolickiej, jak zaleca 13 par. Regulaminu DIAK². W tym okresie animatorem całej pracy Instytutu był jego dyrektor.

Najmniejszą komórką organizacyjną Akcji była Parafialna Akcja Katolicka (PAK). Kierował nią asystent kościelny. Był nim z reguły proboszcz lub administrator parafii, względnie inny duchowny przez proboszcza wyznaczony. W skład zarządu PAK wchodził: prezes, wiceprezes i sekretarz. Tego pierwszego zatwierdzał DIAK na wniosek proboszcza, dwaj pozostali byli wybierani z grona rozszerzonego zarządu. Stanowili go prócz wymienionych prezesa organizacji męskich i żeńskich organizacji afiliowanych do Akcji Katolickiej, a także przedstawiciele stowarzyszeń pomocniczych, istniejących na terenie

¹ WDP 13(1931), s. 10—12: Regulamin DIAK.

² Tamże, s. 12.

parafii. Regulamin Parafialnej Akcji Katolickiej dla diec. podlaskiej stanowił w par. 3c, że na wniosek asystenta kościelnego członkami zarządu PAK mogą zostać „wyjątkowo i w ograniczonej liczbie” wybitni katolicy świeccy w parafii³. Formą przejściową między stanem nieorganizowania a powstaniem PAK byli świeccy pomocnicy proboszcza. Władze diecezji i instrukcje DIAK zalecają korzystanie z ich pomocy tam, gdzie nie działa żadne ze stowarzyszeń lub gdzie taka działalność winna być zawieszona⁴.

W początkowym okresie rozwoju pracy apostolskiej w diecezji podlaskiej nie powoływano pośredniej między DIAK-iem a PAK-iem jednostki organizacyjnej, mianowicie Dekanalnej Akcji Katolickiej (DAK). Wśród aktów prawodawczych dotyczących organizacji Akcji Katolickiej na Podlasiu nie ma też regulaminów dla tego szczebla działalności Akcji. Ta pośrednia, okręgowa niejako forma organizacyjna wykształciła się w późniejszym, bardziej zaawansowanym okresie rozwoju Akcji. Konieczność prowadzenia odpowiedniej pracy w dekanatach wpłynęła na to, że zaczęto w nich powoływać na razie sekretarzy Akcji Katolickiej, odpowiedzialnych za jej rozwój na terenie dekanatu i utrzymujących systematyczny kontakt z DIAK-iem⁵. Sekretarz DAK będący osobą duchowną wchodził obok dziekana do tymczasowej komisji dekanalnej do spraw Akcji Katolickiej złożonej z 3 kapłanów i 2 świeckich.

Przedstawiony schemat organizacji Akcji Katolickiej, jednakowy dla całego kraju z wyjątkiem Śląska, świadczy, że jego struktura dostosowana była do istniejących już, sprawdzonych form organizacji kościelnej. Taka organizacja niesła spore ułatwienia w pracy, ale rodziła też nowe i nie zawsze należycie rozumiane obowiązki dla duchowieństwa.

Funkcję ogólnego dozoru, opiniodawczą i doradczą oraz dyspozycyjną, jeśli chodzi o fundusze dla DIAK, pełniła powołana już w 1930 r. kurialna Komisja do Spraw Akcji Katolickiej i Spraw Społecznych.

2. Rozwój organizacyjny Związku Młodzieży Polskiej

Decyzją ordynariusza w skład Akcji Katolickiej diec. podlaskiej w r. 1931 wchodziły: Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (SMP), Stowarzyszenie Mężów Katolickich, Stowarzyszenie Kobiet Katolickich, Liga Katolicka i Caritas⁶.

Stowarzyszenia młodzieżowe (SMP) działające na Podlasiu od 1919 r.

³ WDP 13(1931), s. 13, Regulamin PAK.

⁴ WDP 15(1933), s. 98.

⁵ Tamże.

⁶ WDP 15(1933), s. 93.

skupiały się w Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) podzielonym na sekcję męską pod nazwą Krajowe Zjednoczenie Młodzieży Męskiej (KZMM) i żeńską — KZMŻ. Po powołaniu w Siedlcach DIAK weszły one w nowy okres rozwoju. Początkowo należały one do Ligi Katolickiej, a po wprowadzeniu do nowego, zwartego pionu organizacyjnego Akcji Katolickiej zaczęły prowadzić bardziej ożywioną działalność. Wprawdzie w roku dziesięciolecia istnienia diecezji (1928) obie sekcje skupiały 5 094 członków⁷, ale już po dwóch latach nastąpił bardzo poważny spadek do 2 400. Natomiast od momentu przystąpienia tych organizacji do Akcji Katolickiej następował systematyczny wzrost stanu liczebnego. Ilustruje to tab. 1.

Stan liczebny w tysiącach członków zwyczajnych stowarzyszeń młodzieży na terenie diec. podlaskiej w latach 1930—1934⁸

	1930	1931	1932	1933	1934
KZMM	0,7	1,3	1,7	1,8	1,6
KZMŻ	1,7	2,8	3,6	4,0	4,2
Razem	2,4	4,1	5,3	5,8	5,8

Na tak znaczny rozwój stowarzyszeń młodzieżowych miała wpływ poza innymi czynnikami także wzmożona propaganda prasowa. W „Głosie Podlaskim”, nieoficjalnym organie siedleckiej kurii, Związek uzyskał dla siebie dwie strony druku zamieszczając na nich tygodniowy dodatek dla Stowarzyszeń o nazwie „Dział Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej”. Nakład pisma wynosił wprawdzie tylko 1300 egzemplarzy⁹, ale wystarczyło to, by przynajmniej każdy z instruktorów ponad 400 oddziałów¹⁰ otrzymał choćby jeden egzemplarz.

Także nacisk kurii i wzmożona działalność duchowieństwa idąca w kierunku pozyskania młodzieży dla Kościoła zapewne przyczyniły się do wzrostu liczebnego organizacji młodzieżowych w owym czasie. Duchowieństwo zdawało bowiem sobie sprawę, że jeśli młodzież

⁷ WDP 10(1928), s. 232.

⁸ M. Pirożyński, S. Szczęch, Rocznik statystyczny Kościoła Katolickiego w Polsce, Warszawa 1937, s. 301, 329. Dane według Rocznika są zaniżone w stosunku do podobnych danych spotykanych w różnych źródłach z terenu diecezji.

⁹ WDP 16(1934), s. 17.

¹⁰ Głos Podlaski 3(1932), s. 303; WDP 16(1934), s. 17. Dane znacznie wyższe od wymienionych w Roczniku statystycznym. Te ostatnie oparte o oficjalne sprawozdania DIAK są bardziej wiarygodne.

znajdzie się przez pewien czas w pustce ideologicznej, łatwo mogłyby ją przygarnąć do siebie inne organizacje mniej lub bardziej radykalne, a często wrogie Kościołowi. Nowy dyrektor Związku, ks. Ignacy Sopyła¹¹, w pozyskiwaniu młodzieży chętnie stawiał na współpracę z miejscowym nauczycielstwem, a w ramach samej organizacji starał się zaspokajać różnorakie zainteresowania młodzieży, szczególnie wiejskiej.

Wzrost liczby oddziałów w latach 1933—1934 wyglądał następująco:

Tab. 2¹²

	Rok	Liczba oddziałów		
		stan na 31 XII	przybyło	ubyło
KZMM	1933	202	46	21
	1934	222	26	21
KZMŻ	1933	293	51	3
	1934	329	41	5

Członkami tych organizacji była młodzież stanu wolnego od 12 do 24 roku życia. Na rolniczym Podlasiu jej znakomita większość to oczywiście młodzież wiejska. Jej liczebność w omówionym okresie ukazuje tab. 3:

Stan liczbowy organizacji młodzieżowych
na terenie diecezji podlaskiej w latach 1933—1934¹³

Rok	Ogółem	W wieku	Młodzież wiejska	Bezro- botni	Członkowie	
		14—18 lat			ogółem	nadzwyczajni współpra- cujący
KZMM	1933	1768	356	1529	41	356
	1934	1549	286	1370	13	235
KZMŻ	1933	4063	1269	3794	45	622
	1934	4185	1467	3916	10	441

Reorganizacja w 1934 r. przynosi wyraźne obniżenie liczby członków stowarzyszeń męskich. Na małą liczbę przedstawicieli młodzieży

¹¹ WDP 13(1931), s. 461. Funkcję dyrektora sprawował w latach 1931—1932; Głos Podlaski nr 32, s. 328.

¹² M. Pirożyński, S. Szczęch, dz. cyt., s. 294—295; 324—325. Brak danych za lata 1931, 1932.

¹³ Tamże, s. 300, 328.

miejskiej w szeregach Akcji Katolickiej — wynoszącą tylko ok. 10% — miały wpływ obowiązujące przepisy, które zabraniały należenia do Akcji Katolickiej młodzieży szkolnej.

3. Powstanie Stowarzyszenia Mężów i Kobiet Katolickich

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej miały być szkołą przysposabiającą młodzież w miarę dorastania do pracy w Stowarzyszeniach Mężów i Kobiet.

Do r. 1931 dorośli byli członkami Ligi Katolickiej. Nowa struktura zakładała organizowanie osobnych stowarzyszeń dla dorosłych członków Akcji Katolickiej. Na terenie innych diecezji stowarzyszenia tego typu istniały już wcześniej. W Siedlcach dopiero 30. XII. 1930 r. zostały zatwierdzone statuty Stowarzyszenia Mężów Katolickich¹⁴ i Stowarzyszenie Kobiet Katolickich¹⁵. Zadaniem nowo powołanych stowarzyszeń było religijne i moralne doskonalenie członków, którymi mogły być osoby żonate lub zamężne w każdym wieku, kawalerowie zaś i panny po ukończeniu 24 roku życia.

Działający w parafii zarząd SMK i SKK miał się składać z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza i skarbnika oraz 5—8 radnych, przewodniczących sekcji działających w oddziale, np. sekcji religijnej, oświatowej, dobroczynnej, obyczajowej.

Do końca 1931 r. powstały 24 stowarzyszenia¹⁶. W początkowym okresie ich działania prowadzono szeroką akcję odczytową. Przykładowo w parafii radzyńskiej na 10 zebraniach wygłoszono 13 odczytów na temat istotnych zagadnień współczesnego świata w powiązaniu z zadaniami Akcji Katolickiej¹⁷.

Na dalszym rozwoju organizacji dla dorosłych zaważył brak podstaw prawnych do ich działania. Ostateczny dla nich statut miał być zatwierdzony po uzgodnieniu przez episkopat kwestii spornych dotyczących działalności stowarzyszeń z ministrem spraw wewnętrznych¹⁸.

Działalność Akcji krępowały wydane w 1932 r. przepisy o stowarzyszeniach. Uległy one zmianie dopiero w r. 1934. Po długich rozmowach między episkopatem a władzami państwowymi wydano rozporządzenie opierające status prawny Akcji Katolickiej na korzystniejszych zasadach, co zostało z ulgą przyjęte przez społeczność wiernych w Polsce¹⁹.

¹⁴ WDP 13(1931), s. 14—16.

¹⁵ Tamże, s. 16—18.

¹⁶ Ruch Katolicki 2(1932), s. 250.

¹⁷ Głos Podlaski 3(1932), s. 59.

¹⁸ WDP 15(1933), s. 76.

¹⁹ W. Mysłęć, Kościół katolicki w Polsce w latach 1918—1939, Warszawa 1966, s. 295.

Miejscowa specyfika, brak wyższych szkół i rolniczy charakter regionu sprawiły, że zakładane w tym czasie w innych rejonach kraju Stowarzyszenie Robotników Katolickich i Stowarzyszenie Polskich Akademików Katolików — na terenie diecezji podlaskiej nie rozwinęły działalności.

4. Stosunek władz państwowych do Akcji Katolickiej na terenie diec. podlaskiej

Znaczna część episkopatu polskiego w okresie II Rzeczypospolitej związana była lub sympatyzowała z obozem narodowo-demokratycznym. Rachuby związane z objęciem władzy przez to ugrupowanie polityczne zmalały po maju 1926 r. Zwolennicy marszałka J. Piłsudskiego, wśród których większość była PPS-owskiej proveniencji, traktowani byli przez hierarchię kościelną nieprzyjaźnie ze względu na towarzyszącą im często opinię antyklerykałów lub co najmniej ludzi religijnie obojętnych. Utrzymanie przez Kościół zajmowanej w życiu politycznym i społecznym pozycji uprzywilejowania po dojściu do władzy Piłsudskiego mogło się w tej sytuacji wydawać zagrożone.

Z drugiej strony endeckie i chadeckie powiązania episkopatu stanowiły dla sanacji trudny problem polityczny. Zdając sobie sprawę ze znaczenia Kościoła i roli, jaką odgrywał on w życiu narodu, podjęła ona kroki świadczące o jej dobrej woli w rozpatrywaniu spraw Kościoła. Nie określone formalnie stosunki między episkopatem a przedstawicielami władzy państwowej nie zawsze były pomocne w różnych dziedzinach działania Kościoła. Wprawdzie Konkordat z 1925 r. przyznawał Kościołowi w Polsce prawa religii państwowej, ale nie określił jasno np. stosunku władz do Akcji Katolickiej. Stąd często się zdarzało, że starostowie i wojewodowie toczyli nieraz na swoim terenie „wojnę podjazdową” z Akcją Katolicką.

Akcja Katolicka odżegnywała się z góry od wszelkiej działalności politycznej. Miało to zapewnić jej ponadpartyjne, neutralne stanowisko w życiu społecznym. Było to jednak założenie nierealne i niemożliwe do spełnienia. Konieczność obrony praw Kościoła wynikająca z naczelnego zadania Akcji „uświęcenia wszystkiego w Chrystusie”, a więc konieczność działania tam, gdzie prawa te w różny sposób były naruszane, a także polityczne powiązania poszczególnych członków kierownictw centralnych, diecezjalnych i parafialnych, nie tylko mogły, ale i prowadziły do konfliktów różnego rodzaju. Działalność Akcji Katolickiej nie odbywała się w próżni ideowej i światopoglądowej czy wyidealizowanym „państwie Bożym”, lecz w warunkach tarć i konfliktów ówczesnego świata²⁰.

²⁰ Ogólną charakterystykę stosunków państwo — Kościół znaleźć można m.in.: W. Urban, Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym Tysiącleciem, Roma 1966, passim.; W. Mysłek, dz. cyt., passim.

Oznak takich konfliktów nie brak też było na terenie diecezji podlaskiej. Już pierwsza poważna akcja protestacyjna spotkała się z przeciwdziałaniem władz państwowych. Dla Kościoła nie do przyjęcia były projekty Komisji Kodyfikacyjnej dopuszczające w nowym prawie małżeńskim możliwość ślubów cywilnych i rozwodów. Podczas publicznych zebrań po odpowiednim przygotowaniu słuchaczy zbierano podpisy pod petycjami protestacyjnymi przeciwko nowym, mającym wejść w życie projektom. W pracy tej przodowała Akcja Katolicka.

Zebrania w tym celu organizowano w wielu parafiach. Władze lokalne wykorzystywały każdy pretekst, byle nie dopuścić do odbycia zebrań i złożenia podpisów pod petycją. Najczęściej powodem ingerencji władz była nieformalność zebrania w domu katolickim lub sali parafialnej lub też niespełnienie warunków bezpieczeństwa w lokalach, w których odbywały się zebrania. O tego rodzaju trudnościach ze strony administracji w terenie kuria otrzymywała wiele doniesień²¹. W parafii Przesmyki władze nie dopuściły do odbycia uroczystej akademii z okazji 10-lecia rządów pap. Piusa XI. Utrudniano też w wielu parafiach pracę powoływanych tam zespołów pomocy bezrobotnym.

W tej wrogiej dla Akcji atmosferze „Nowa Gazeta Podlaska”, organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w której niezwykle rzadko można znaleźć jakąkolwiek wzmiankę o działalności Akcji Katolickiej — w sposób wulgarny zaatakowało Akcję, zarzucając jej szkodliwą działalność. Za pretekst posłużył kult królowej Jadwigi i poparcie udzielane przez Akcję Katolicką dla projektu jej beatyfikacji²².

Nie bez znaczenia dla dalszego rozwoju Akcji był fakt, że akcja protestacyjna przeciwko nowej kodyfikacji prawa małżeńskiego skończyła się pełnym sukcesem nie stając się nawet tematem obrad Sejmu²³.

Dla rozwoju Akcji Katolickiej duże znaczenie miało zjawisko powszechnego kryzysu ekonomicznego w początkach lat trzydziestych. Z jednej strony ograniczał on jej działalność, z drugiej natomiast narzucał obowiązek wzmożonej pracy charytatywnej i tym samym wyselekcjonował działaczy o zdecydowanym profilu społecznym.

²¹ ADS, A III 2e II k. 181 — Pismo par. Mokobody do Kurii z d. 7. I. 1932; ADS, jw. k. 183 — Pismo par. Wyrozęby do Kurii z d. 12. XII. 1931; Tamże, k. 192 — Sprawozdanie z działalności Akcji Kat. na terenie dekanatu łukowskiego za r. 1931; Tamże, k. 198, Pismo proboszcza par. Przesmyki z d. 1. III. 1932.

²² Nowa Gazeta Podlaska 3(1933), nr 40, s. 3.

²³ Mysłek, dz. cyt. s. 293.

REORGANIZACJA AKCJI KATOLICKIEJ I JEJ NASTĘPSTWA

1. Odgórne zarządzenia reorganizacyjne

W rozwoju Akcji Katolickiej lata 1931-1934 były okresem przejściowym: od Ligi Katolickiej o słabym zapleczu i luźnej organizacyjności Akcji Katolickiej. Proces ten dokonywał się powoli i szedł w kierunku włoskiego typu Akcji Katolickiej, opartego o cztery naturalne stany: mężczyzn, kobiet, młodzież męską i żeńską.

Dotychczasowa działalność Akcji, w skład której wchodziły różne autonomiczne stowarzyszenia, szła w kierunku ujednolicenia przez podejmowanie różnych imprez wspólnych w ramach całego kraju. Wpływała na to i ówczesna sytuacja polityczna. Zachodziła mianowicie obawa, czy dyktatorska władza sanacji nie wprowadzi na szerszą skalę w stosunki państwowo-kościelne różnych rozgrywek politycznych, konfliktów czy obostrzeń, które w rezultacie pozbawiłyby Kościół należnych mu praw czy ograniczyłyby jego swobodę działania. Posiadanie jednolitej, scentralizowanej organizacji, mającej jedno źródło dyspozycji, było w takim razie koniecznością zabezpieczającą sprawność działania i obronę interesów Kościoła. Centralny system zarządzania obok tych walorów natury ogólnej przynieść też miał, jak zakładano, wielką oszczędność finansową, co nie było bez znaczenia dla dalszego rozwoju Akcji Katolickiej.

Biorąc to wszystko pod uwagę Krajowy Zjazd kierowników Akcji Katolickiej, zwołany do Krakowa przez NIAK w dniach 5-6 II 1934 r., a obradujący z udziałem przedstawicieli wszystkich Instytutów Diecezjalnych — podjął decyzję o unifikacji stowarzyszeń wchodzących w skład Akcji. Decyzję tę zaakceptował episkopat 19 VI 1934 r. Następujące po tym fakcie miesiące były okresem reorganizacji stowarzyszeń należących do Akcji na terenie poszczególnych diecezji.

Rozporządzeniem kard. Hlonda 28 VII 1934 r. została rozwiązana Liga Katolicka na terenie archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej¹, a następnie we wszystkich diecezjach polskich. Jednolite ramy organizacyjne Akcji przejęły kompetencje Ligi także na terenie diecezji podlaskiej, choć nie posiadamy szczegółowej dokumentacji tego procesu, gdyż odpowiednie Akta archiwalne Kurii siedleckiej zostały zabrane przez okupanta w pierwszych dniach wojny w 1939 r.

Odtąd w ramach Akcji Katolickiej działały 4 organizacje jako Związki Stowarzyszeń Akcji, zwane kolumnami: Katolicki Związek

Mężów (KZM) z siedzibą w Warszawie, Katolicki Związek Kobiet (KZK) z siedzibą w Krakowie oraz Katolicki Związek Młodzieży Męskiej (KZMM) i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej (KZMŻ) z siedzibą w Poznaniu. Ujednolicenie to w przypadku organizacji młodzieżowych pociągnęło za sobą zmiany dotychczasowych nazw. Zmiany te ilustruje następujące zestawienie:

	PRZED REORGANIZACJĄ	PO REORGANIZACJI
krajowe	Zjednoczenie Młodzieży Polskiej (ZMP)	Katolicki Związek Młodzieży Męskiej (KZMM) Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej (KZMŻ)
diecezjalne	Związek Młodzieży Polskiej (Męskiej i Żeńskiej)	Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej (KSMM) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej (KSMŻ)
lokalne	Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (SMP)	Oddział KSMM Oddział KSMŻ

Cztery kolumny Akcji Katolickiej w nowym układzie były jedynymi stowarzyszeniami skupionymi w Akcji. Swoboda, jaką posiadali do tej pory ordynariusze, którzy decydowali o przynależności do Akcji, została tym samym zniesiona. Podobnie, o ile przedtem NIAK w stosunku do podległych sobie DIAK tylko „komunikował swoje wnioski, inicjatywy, spostrzeżenia i publikacje”², o tyle w nowym statucie zależność ta zyskała nową kwalifikację. Obecnie NIAK w odniesieniu np. do Zarządu KZMM kierował działalnością Związku, a także sam wydawał regulaminy, instrukcje i inne zarządzenia³.

Całkowitej zmianie uległy kompetencje centrali, która zachowała jednak dawny szkielet organizacyjny. Ośrodki dyspozycyjne to w dalszym ciągu NIAK, DIAK, DAK, PAK. Ich zadania to praca programowana, przygotowawcza i koordynacyjna.

Pierwszorzędną rolę zachowali w nich asystenci kościelni, którzy w myśl Instrukcji, wydanej w 1935 r., mogli zawieszać wykonanie uchwał zarządów w sprawach wiary i moralności.

Zmienił status organizacji pomocniczych Akcji Katolickiej. Współpracę między nią a tymi organizacjami regulowała specjalna instrukcja episkopatu z 5 XII 1934 r.⁴ W nowym układzie organizacyjnym za stowarzyszenia pomocnicze uznano: sodalicje mariańskie, bractwa,

² Ruch Katolicki 1 (1931), s. 11.

³ Statut KSMM, Poznań 1935, s. 13.

⁴ R. Niparko, Akcja Katolicka, w: Encyklopedia Katolicka, Lublin 1973, t. I., s. 230. W haśle błędnie podana jest data instrukcji: jest 5 XII 1933, winno być: 5 XII 1934.

III zakony, Apostolstwo Modlitwy i kółka różańcowe, a więc te organizacje, które początkowo należały do Ligi Katolickiej, a wraz z nią na terenie diecezji podlaskiej do Akcji Katolickiej przed jej reorganizacją. Stowarzyszenia pomocnicze stanowiły przez cały okres działania szerokie zaplecze i rezerwuarnie sił dla Akcji.

2. Przebieg reorganizacji

1 VII 1934 r. jest datą przełomową, rozpoczynającą nowy okres istnienia i działania Akcji Katolickiej w diecezji siedleckiej czyli podlaskiej.⁵ Dnia 22 VII tegoż roku przestało faktycznie istnieć SMP w Siedlcach. Obradujący w tym dniu Nadzwyczajny Zjazd Delegatów SMP z polecenia biskupa ordynariusza przemianował dotychczasową nazwę na 2 równorzędne komórki organizacyjne: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej.⁶

We wrześniu 1934 r. zostały powołane organizacje dla dorosłych. 4 IX założono Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, które 10-go tegoż miesiąca zadeklarowało przynależność do ogólnopolskiego Związku⁷. Nieco później, bo 29 IX powstało, a 9 XI 1934 zgłosiło swój akces do Katolickiego Związku Mężczyzn — Katolickie Stowarzyszenie Mężów⁸.

Reorganizacja stowarzyszeń wpłynęła na wybór nowych władz. Na terenie diecezji podlaskiej decyzją bpa H. Przeździeckiego do zarządów poszczególnych stowarzyszeń weszły następujące osoby⁹:

Zarząd KSMM:

prezes — Edward Lewicki

sekretarz generalny — ks. Władysław Białowski

wiceprezes — Stanisław Dylewski

członkowie zarządu: Wacław Kęprzycki, Florian Wyrzykowski, Jan Stryjeński¹⁰. Asystentem kościelnym KSMM został ks. Wiktor Branik.

Zarząd KSMŻ:

prezes — Maria Dmochowska

sekretarz generalny — Wanda Smoleńska

wiceprezes — Antonina Wanda Stencel

⁵ WDP 17 (1935), s. 13.

⁶ Podlaski Miesięcznik Katolicki 1 (1935) nr 7, s. 21.

⁷ PMK 1 (1935) nr 10, s. 13.

⁸ M. Pirożyński, S. Szczęch: Rocznik statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce, Warszawa 1937, s. 256.

⁹ WDP 16 (1934), s. 240.

¹⁰ Tamże, s. 239. Członków zarządu wybierał zjazd poszczególnych Stowarzyszeń. Pozostałe funkcje obsadzano z nominacji Ordynariusza.

członkowie zarządu: hr. Izabela Krasieńska, hr. Wanda Żółtowska, Maria Henzelmanowa, Stefania Dmochowska.

Zarząd KSM:

prezes — Edward Lewicki

sekretarz generalny — ks. Władysław Białowski

asystent kościelny — ks. Wiktor Branik

Zarząd KSK:

prezes — Antonina Wanda Stencel

sekretarz generalny — Wanda Smoleńska

asystent kościelny — ks. Józef Maknia.

Troska o zapewnienie Akcji Katolickiej mecenatu niektórych przedstawicieli środowiska ziemiańskiego i inteligencji miejskiej wpłynęła w sposób widoczny na obsadzenie poszczególnych stanowisk.

Kwestię asystentów kościelnych dla oddziałów stowarzyszeń regulowało zarządzenie ordynariusza z 27 VII 1934 r.¹¹ W parafiach obsadzonych tylko przez proboszcza on sam był asystentem wszystkich 4 kolumn (stowarzyszeń), natomiast w parafiach z wikarym — proboszcz sprawował opiekę nad Stowarzyszeniami Kobiet i Młodzieży Żeńskiej, wikary zaś miał pod opieką KSM i KSMM.

3. Kierunki rozwoju po reorganizacji i ich ocena

W ogólnych ramach pracy 4 Stowarzyszeń czynione były kroki w kierunku ich środowiskowego zróżnicowania. Rolniczy i małomiasteczkowy charakter Podlasia sprawił, że ważne, a na innych terenach niekiedy napięte sprawy konfliktów klasowych tutaj przebiegały znacznie łagodniej. Niezróżnicowane środowiskowo formy organizacyjne okazały się tu wystarczające i nie wymagały reform, które gdzie indziej były konieczne. Miało to oczywiście swoje dobre i złe strony.

Paternalistyczna rola asystenta kościelnego także była przyjmowana bez oporu.

Tab. 1 obrazuje rozwój ilościowy, zakres i wymiar działalności Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży w latach 1935—1936¹²

Forma działalności	KZMŻ		KZMM	
	1935	1936	1935	1936
Liczba oddziałów	304	316	190	189
Ilość członków	4000	4856	1827	3071
Ubyło oddziałów	12	3	8	6
Zebrania plenarne	3600	3792	2160	1940
Zebrania kierownictwa	2350	3115	1080	1296
Zebrania dla rodziców	150	363	160	190

¹¹ WDP 16 (1934), s. 240.

¹² WDP 18 (1936), s. 58—59; 326—327.

1	2	3	4	5
Kursy oświatowe	120	53	63	34
Kółka religijne	850	490	87	260
Rekolekcje otwarte	84	137	58	78
Rekolekcje zamknięte	7	182	4	314
Kółka muzyczne, teatr	105	890	200	528
Wieczornice, przedstawienia	1566	1063	1382	1380
Kółka oświatowe	18	13	16	16
Wykłady	1670	1787	2068	641
Biblioteki	98	132	73	108
Kółka wychowania fizycznego	3	14	35	9
Wizytacje oddziałów	593	384	250	164
Wydane miesięczniki	9	10	9	10
Wydane okólniki instruktorskie	4	1	4	1
Pracowało osób	11	8	3	5
Sztandary	52	81	68	71
Ogniska	95	125	95	116
Kursy gospodarstwa domowego	29	21	57	108
Odbiorniki radiowe	10	12	12	15
Korespondencji wpłynęło	847	861	707	782
Korespondencji wysłano	1296	1001	997	1058
Domy własne	14	14	14	28
Posiedzenia zarządu	9	7	6	4
Odprawy instruktorskie	4	1	4	1
Posiedzenie sekcji kult.-oświat.	11	7	11	7
Zespoły przysposobienia rolnicz.	72	63	28	26
Uczestnicy kursów przyspos. roln.	576	395	224	185
Kursy przedkursowe	54	45	54	45
Uczestnicy kursów	1151	573	579	1240
Wystawy przysposobienia roln.	14	14	14	14

Ważność działania Akcji Katolickiej w wielu dziedzinach życia nie budziła wątpliwości. Jej zadania: wychowanie dobrego katolika, patrioty sprawnego zawodowo, prowadzącego pożyteczną społecznie działalność — zyskują coraz większą aprobatę i sympatię. Różne szkolenia, także zawodowe, podnosiły kwalifikacje członków. Upowszechnianie czytelnictwa rozwijało wiedzę religijną i ogólną.

A oto tabela obrazująca działalność organizacyjną stowarzyszeń mężczyzn i kobiet za ten sam okres.

Tab. 2 Działalność organizacyjna KZK i KZM w ll. 1935—1936¹³

Forma działalności	KZK		KZM	
	1935	1936	1935	1936
Liczba oddziałów	53	95	45	70
Ilość członków	2120	3800	1800	2800
Zebrania plenarne	600	840	380	600

¹³ Tamże, s. 60; 328.

Forma działalności	KZK		KZM	
	1935	1936	1935	1936
Zebrania kierownictwa	384	487	108	200
Zebrania referatów społecznych	—	—	92	140
Zebrania referatów religijnych	—	—	130	200
Wygłoszone referaty	518	725	—	—
Komunia św.	153	212	92	140
Kółka	43	60	20	30
Imprezy	65	91	36	50
Rekolekcje	21	129	17	20
Wizytacje	8	67	10	52
Korespondencja nadesłana	157	312	146	168
Korespondencja wysłana	373	429	263	292

Rok 1938 — ostatni przed wybuchem wojny — gromadzi w szeregach Akcji Katolickiej następującą liczbę członków:

Tab. 3 Ilość oddziałów i członków Stowarzyszeń Akcji Katolickiej w r. 1938 na terenie diec. podlaskiej¹⁴

Organizacja	Oddziały	Członkowie
KSM	111	5737
KSK	152	6580
KSMM	197	3163
KSMŻ	359	7244
Razem	819	22 724

Zebrania oddziałów, wspólne nabożeństwa, nowa forma rekolekcji — rekolekcje zamknięte, wykłady oraz różnego rodzaju kursy coraz bardziej wpływały na rozwój członków.

Zapoczątkowana w 1937 r. inicjatywa powoływania Instytutów Wyższej Kultury Religijnej służyła podniesieniu poziomu Akcji Katolickiej. Absolwenci IWKR mieli zastąpić w pracy społecznej księży. Zmierzano w ten sposób do nadania ruchowi katolików świeckich ważnego charakteru świadomego apostołstwa. Instytut taki powołano dla diecezji siedleckiej w 1938 r.

Scentralizowana działalność Akcji Katolickiej nie przeszkodziła w rozwoju bractw i innych stowarzyszeń religijnych. Liczba ich członków z około 200 000 w r. 1928 wzrosła do 454 509 osób w r. 1938, skupionych w 25 bractwach i 9 stowarzyszeniach¹⁵. Pamiętając o tym, że członkowie bractw mogli należeć do kilku z nich, cyfrę tę należy

¹⁴ WDP 20 (1938), s. 347; ADS A III 2e V, k. 47—49: Sprawozdanie z Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Siedlcach 28 XI 1938.

¹⁵ WDP 20 (1938), s. 346.

obniżyć nawet do połowy. W liczącej 775 222 wiernych diecezji, jest to i tak liczba imponująca ¹⁶.

Jednolity charakter regionu, żywa działalność duchowieństwa oraz działalność bractw, stowarzyszeń i Akcji Katolickiej wpłynęły na bardzo wysoki procent udziału wiernych w życiu sakramentalnym. Według oceny biskupa ordynariusza w niektórych parafiach do stołu Pańskiego nie przystępowała 1 osoba na sto, w niektórych zaś 4 na stu parafian ¹⁷.

Zaraz po wybuchu wojny okupant zwrócił baczność uwagę na Akcję Katolicką. W czasie przeprowadzonej pod koniec 1939 r. rewizji archiwum kurii siedleckiej zarekwirowano znaczną część akt Akcji Katolickiej i Stowarzyszeń Młodzieży ¹⁸. Niemcy spodziewali się znaleźć w tych dokumentach dane o aktywnych przed wrześniem 1939 r. jej działaczach.

Dnia 19 VI 1940 r. dekretem ówczesnego wikariusza kapitulnego diecezji siedleckiej, bpa Cz. Sokołowskiego „z powodu zewnętrznych warunków oraz niemożliwości prowadzenia od dnia 1 września 1939 r. Instytutu Diecezjalnego Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszeń i ich oddziałów...” działalność ich została zawieszona, a osoby sprawujące kierownicze funkcje w tych stowarzyszeniach zostały zwolnione ze stanowisk ¹⁹.

KOMUNIKATY I OGŁOSZENIA

73

PODRĘCZNIK DLA KATECHETÓW

Akademia Teologii Katolickiej przygotowuje drugie wydanie serii podręczników dla katechetów klas V, VI, VII i VIII pt. „Podręcznik metodyczny do Katechizmu Religii Katolickiej”. Część I i II ukaże się w roku 1982, natomiast część III i IV w roku 1983.

Jednocześnie Akademia Teologii Katolickiej przygotowała część pierwszą podręcznika dla katechizacji dzieci najmłodszych pt. „Jezus Chrystus z nami. Spotkanie z Jezusem we wspólnocie Kościoła”. (Red. Ks. Władysław Kubik SJ). Część pierwsza przeznaczona jest dla dzieci 4 i 5-letnich (obejmuje dwa cykle katechez) i ukaże się w roku 1983.

Zamówienia prosimy kierować na adres: Dział Administracyjno-Gospodarczy ATK, 01-653 Warszawa, ul. Dewajtis 3.

¹⁶ Schematyzm Diecezji Podlaskiej 1938, s. 21.

¹⁷ WDP 20 (1938), s. 345.

¹⁸ Z. Młynarski, Losy zasobu Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne 22 (1971), s. 55—60.

¹⁹ ADS A III 2e V, k. 133.

74

SPIS TREŚCI ROCZNIKA „WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE” ZA ROK 1981

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

Pierwotna niewinność i historyczny stan człowieka. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 13 lutego 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej	1
Dzięki sakramentowi ciała, człowiek czuje się podmiotem świętości. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 20 lutego 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej	4
Biblijne znaczenie poznania we współżyciu małżeńskim. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 5 marca 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej	7
Tajemnica kobiety objawia się w macierzyństwie. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 12 marca 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej	10
Cykl „poznania — rodzenia” i perspektywa śmierci. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 26 marca 1980 r. w czasie śródowej audyencji ogólnej	13
Intencje Apostolstwa Modlitwy na rok 1981	16
List Ojca Świętego Jana Pawła II do Księdza Prymasa Polski	25
Pytania dotyczące małżeństwa w integralnej wizji człowieka. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 2 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej	26
W rozmowie z Chrystusem o podstawach rodziny	57
Treść etyczna i antropologiczna przykazania „nie cudzołóż”. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 23 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej	59
Pożądanie jest owocem zerwania przymierza z Bogiem. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 30 kwietnia 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej	62
Radykalna zmiana znaczenia pierwotnej nagości. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 14 maja 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej	89
Ciało nie poddane duchowi rozbija jedność człowieka-osoby. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 28 maja 1980 r. podczas śródowej audyencji ogólnej	92
Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II o Bożym Miłosierdziu	121
Orędzie Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II na XIV Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1981 r.	163

Komunia święta i kult tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą świętą	185
List Ojca Świętego Jana Pawła II do Episkopatu Kościoła Katolickiego na 1600 rocznicę I Soboru Konstantynopolańskiego i na 1550 rocznicę Soboru Efeskiego	217
Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na światowy Dzień Modlitw o powołania duchowne — 10 maja 1981 r.	227
List Ojca Świętego Jana Pawła II do Księdza Prymasa Polski w trosce o sprawy Ojczyzny	249
ORDO DEDICATIONIS ECCLESIAE ET ALTARIS OBRZĘDY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA I OLTARZA	281
EPISKOPAT POLSKI	
List pasterski na uroczystość Chrystusa Króla	30
Biskupi Polscy wzywają do chrześcijańskiej odpowiedzialności za Ojczyznę (List Episkopatu na niedzielę 14 lub 21 grudnia 1980 r.)	35
Instrukcja duszpasterska w sprawie modlitwy za Ojczyznę	39
Modlitwa za Ojczyznę	40
List Biskupów Polskich na uroczystość Świętej Rodziny (niedziela — 28. XII. 1980 r.)	41
Komunikat ze 177 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski	45
Pismo Ministra, Kierownika Urzędu do Spraw Wyznań do Księdza Biskupa Bronisława Dąbrowskiego, Sekretarza Episkopatu, w sprawie bezpieczeństwa drogowego	47
Komunikat Rady Głównej Episkopatu Polski	95
Przepisy wykonawcze do Instrukcji Kongregacji ds. Sakramentów i Kultu Bożego „Inaestimabile Donum“ 3. IV. 1980 r.	171
List Episkopatu Polski na 26 kwietnia 1981 r.	230
Modlitwa o odnowę moralną Narodu	235
Biskupi Polscy do Duszpasterzy	250
Komunikat Episkopatu Polski na rocznicę Soborów w Konstantynopolu i w Efezie	255
Komunikat Episkopatu Polski w sprawie dnia modlitwy za emigrantów	258
Komunikat ze 178 Konferencji Plenarnej Episkopatu	259
List Episkopatu Polski przed uroczystością Matki Bożej Jasno-górskiej	349
PRYMAS POLSKI	
Orędzie Prymasa Polski na Boże Narodzenie 1980 r.	48
SEKRETARIAT PRYMASA POLSKI	
Komunikat o nowych nominacjach biskupich	262, 354

Z ORDYNARIATU

List Biskupa Siedleckiego do Kapłanów i wiernych z okazji Świąt Bożego Narodzenia	53
Zarządzenie Biskupa Siedleckiego w sprawie alkoholizmu	54
Dekret powołania Rady Kapłańskiej Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w trzeciej kadencji	65
Rekolekcje dla Kapłanów w 1981 r.	66
Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa	72
Stopnie naukowe	73
List Biskupa Siedleckiego na I Niedzielę Wielkiego Postu	178
Wizytacje kanoniczne parafii w 1981 r.	236
List Biskupa Siedleckiego przed uroczystością 350-lecia w Ko-dniu	355
Komunikat Biskupa Siedleckiego na niedzielę modlitw w intencji budownictwa sakralnego	359
Dekret erekcji parafii pw. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Siedlcach	361
Dekret reaktywowania parafii pw. Świętych Apostołów Szymona i Tadeusza w Brzostówce	363

ZARZĄDZENIA PAŃSTWOWE

Okólnik nr 9 Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 2 lipca 1980 r.	55
Pismo Ministra-Kierownika Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 10 listopada 1980 r. w zakresie bezpieczeństwa drogowego	97
Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 10 stycznia 1981 r.	263

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Roman Krawczyk: Upadek pierwszych ludzi (Rdz 3, 1—24) w historii zbawienia	18
Ks. Jan Gomółka: Rodzina ewangelizuje do trzeźwości	73
Ks. Roman Krawczyk: Biblijny wymiar małżeństwa	83
Ks. Jan Pracz: Pozytywny charakter posługi słowa	98
Ks. Henryk Tomasik: Główne myśli encykliki „Dives in misericordia“	237
Ks. Henryk Tomasik: Prawda o człowieku w I cyklu katechez środowych Jana Pawła II	264

Z ŻYCIA DIECEZJI

Sprawozdanie z działalności Sądu Biskupiego Siedleckiego za rok 1980 (okładka — marzec)	
---	--

Ks. Z. Młynarski: Peregrynacja Kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej	183
Ks. Z. Młynarski: Poświęcenie tablicy upamiętniającej pobyt Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej na Jasnej Górze	278
Ks. Z. Młynarski: Diecezjalne uroczystości — modły w Pratulinie o beatyfikację Męczenników Podlaskich	279

Z DZIEJÓW DIECEZJI

Ks. Z. Młynarski: Parafia pw. św. Wojciecha w Górkach	104
Ks. R. Borkowski: Złote Gody Radzikowa	114
Ks. L. Balicki: Założenie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Siedlcach	245
Ks. L. Balicki: Organizacja Akcji Katolickiej na terenie diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej (1931—1939)	273
Ks. L. Balicki: Akcja Katolicka do czasu reorganizacji w 1934 r.	364
Ks. L. Balicki: Reorganizacja Akcji Katolickiej i jej następstwa	372

KOMUNIKATY I OGŁOSZENIA

Komunikat do Czytelników czwartego tomu „Chrześcijanin“	184
Podręcznik dla katechetów	378

NEKROLOGI

Śp. Ks. Marian Choromański	24
Spis treści rocznika „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie“ za rok 1981	379